

**Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie**  
Fundacja Rozwoju Badań Regionalnych SIGILLUM

# **ROCZNIK LIWSKI**

**Tom I**

**LIW - SIEDLCE 2006**

**Kolegium Redakcyjne**

Roman Postek, Artur Rogalski, Mirosław Roguski

**Rada Redakcyjna**

Eugeniusz Beszta - Borowski, Henryk Drozd, Urszula Głowacka - Maksymiuk, Andrzej Koss,  
Zbigniew Rostkowski, Tadeusz Samborski, Marek Wagner, Grzegorz Welik

**Recenzja naukowa tomu**

Józef Piłatowicz

**Projekt szaty graficznej**

Artur Rogalski

**Wydawcy:**

Muzeum - Zbrojownia na Zamku w Liwie

Fundacja Badań Regionalnych „Sigillum”

© Copyright by Muzeum Zbrojownia na Zamku w Liwie

© Copyright by Fundacja Rozwoju Badań Regionalnych „Sigillum”

**ISSN 1895 - 748X**

**Skład, druk i oprawa:**

Drukarnia NOWATOR Siedlce, ul. Warszawska 1, tel. 025 632 40 94

[www.nowator.com](http://www.nowator.com)



**Liwka ziemia**, która należy do księstwa albo województwa mazowieckiego, używa za herb pół niedźwiedzia czarnego, a pół orła czerwonego o jednej koronie. Ma naprzedniejszego senatora kasztelana. Co za nieszczęścia, także i pociech ten tam kraj używał, póki Litwa z Polską się nie zjednoczyła, toć napotem historia powie.

Naprzedniejsze miast Lw, jeszcze za pogańskich monarchów fundowane, używa za herb trzech wież; jest w niem gród sądowy. Jako często nieprzyjaciel na to miasto najeżdżał, i co za przypadki na nie bywały, tego się w historii naczytasz.



## Od Redakcji

*Hic transit gloria mundi* - chwała świata przemija. Gaśnie świetność imperiów, ludzi, pałaców, zamków i miast. Centra władzy, życia gospodarczego i kulturalnego zastępują nowe ośrodki, które po jakimś czasie same tracą prymat na rzecz kolejnych - bogatszych, lepiej zorganizowanych czy usytuowanych. Dawne, tętniące życiem miasta zamieniają się w senne osady, zaś niegdysiejsze osady urastają do rang stolic lokalnych, regionalnych, a nawet państwowych. Taka jest kolej historii, a przyczyn zmian statusu jest tak wiele, że do dziś problem rozwoju i stagnacji ośrodków miejskich stanowi wdzięczne pole do badań dla historyków.

Pogranicze mazowiecko - podlaskie - małopolskie było widownią wielu takich wzlotów i upadków. Można tu wymienić niejednego ośrodek miejski, który utracił swą rangę, ale chyba najbardziej spektakularne klęski stały się udziałem Liwa i Drohiczyzna. Drohiczyzn - dawna stolica Podlasia i Liw - najważniejszy ośrodek administracyjno - militarny pogranicza mazowiecko-podlasko-małopolski dziś wegetują w cieniu prężniejszych i szczęśliwszych sąsiadów. Oba miasta i ich okolice zachwiały się i ugięły pod nawałem nieszczęść, których nie przetrwała nawet potężna Rzeczpospolita, lecz tak jak i ona - nie zginęły.

Na progu drugiego tysiąclecia czas najwyższy, aby zacząć przywracać pamięć o dawnej świetności Liwa, nie rezygnując jednocześnie z prac wzmacniających jego obecny potencjał kulturalny, gospodarczy i społeczny. Jednym z narzędzi temu służących ma być właśnie „Rocznik Liwski”, którego pierwszy tom oddajemy do rąk Czytelników.

Czasopismo powstało z inicjatywy grona miłośników historii skupionych wokół Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie. Głównymi orędownikami pomysłu byli obecni władarze Muzeum, a oprócz nich zarządy Fundacji Rozwoju Badań Regionalnych „Sigillum” i Archiwum Państwowego w Siedlcach a także przedstawiciele obu Kurii Diecezjalnych - Siedleckiej i Drohiczyńskiej. Z samych projektów jednak niewiele by wyszło gdyby nie wsparcie finansowe „Totalizatora Sportowego”, największego mecenasa kultury w naszym regionie.

„Rocznik Liwski” jest czasopismem humanistycznym, adresowanym głównie do badaczy i miłośników historii.

Nie mamy zamiaru skupiać się wyłącznie nad badaniem i opisywaniem dziejów staropolskiej ziemi liwskiej. Współpraca z badaczami i przedstawicielami ziemi podlaskiej legła u podstaw naszych działań. Chcemy, zatem, aby łamy „Rocznika” mieściły także publikacje będące owocem ich badań i poszukiwań.

Tak jak nie zamykamy się w wąskim kręgu jednego regionu tak samo nie ograniczamy się do ogłaszania li tylko materiałów historycznych. Zapraszamy do współpracy archeologów, językoznawców, socjologów, etc. - profesjonalistów

i początkujących badaczy. Piszących prace magisterskie związane z Liwem i ziemią liwską zachęcamy do umieszczania w czasopiśmie komunikatów i streszczeń.

„Rocznik...” ma służyć także propagowaniu inicjatyw bieżących i dokumentacji historii najnowszej. Dlatego zamierzamy drukować materiały dotyczące życia dzisiejszego Liwa i okolic. Składać się będą na nie kalendarium oraz sprawozdania i komunikaty z ważniejszych projektów, akcji i wydarzeń.

Ziemie liwska i drohicka miały nieszczęście stracić większość swych akt w różnych zawieruchach wojennych. W związku z tym mamy prośbę do naszych Czytelników. O ile ktoś z Państwa posiada w swoim prywatnym archiwum dokumenty i akta związane z dziejami tych okolic - prosimy: dostarczcie nam oryginały my zaś po sporządzeniu kopii, zwrócimy je Wam. W ten sposób wspólnie zabezpieczymy fragment dziejów od zapomnienia. Sporządzone przez nas kopie trafią do zbiorów Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie i Archiwum Fundacji Rozwoju Badań Regionalnych Sigillum w Siedlcach.

Na koniec - wyjaśnienie. W odniesieniu do Liwa w „Roczniku...” używamy terminu „miasto”. Nawet w odniesieniu do czasów współczesnych, mimo że Liw obecnie miastem nie jest. Zastosowanie takiej terminologii nie jest wynikiem ignorancji. Na Mazowszu i w czasach niepodległej Rzeczypospolitej Liw cieszył się prawami miejskimi przez blisko cztery wieki. Stracił je dopiero wskutek rozporządzeń władz zaborczych; około 140 lat temu. Jednak w procesie badania i opisywania dziejów nie można przeceniać nietrwałych, często chybionych, zmieniających się jak w kalejdoskopie zmian statusu administracyjnego. Redakcja „Rocznika...” dystansuje się od automatycznego, bezkrytycznego przekładania kontrowersyjnych decyzji administracyjnych na język historii, a co za tym idzie wprowadzania do obiegu historycznego terminologii z nich wynikającej. Historyk musi takowe zmiany uwzględnić, lecz nic ponadto. Ważne jest jedynie dotarcie do sedna rzeczy, do prawdy. Właśnie ze względu na prawdę, na historię, na „długie trwanie” Liwa jako miasta, wydaje nam się, że używanie w stosunku do niego określenia innego - byłoby nadużyciem.



*Zamek w Liwie o północy* (fot. R. Postek)





## SPIS TREŚCI

Od Redakcji .....

### TEKSTY Z SESJI ARCHIWALNO - HISTORYCZNEJ DZIEJE ZIEMI LIWSKIEJ I POWIATU WĘGROWSKIEGO

Grzegorz Welik (Archiwum Państwowe w Siedlcach):  
**Stan badań historycznych nad dziejami ziemi liwskiej  
i powiatu węgrowskiego w Archiwum Państwowym w Siedlcach** .....

Wanda Więch Tchórzewska (Archiwum Państwowe w Siedlcach):  
**Źródła do dziejów Liwa i okolic w zasobie Archiwów Polskich** .....

Arkadiusz Kołodziejczyk (Akademia Podlaska):  
**Dzieje ziemi liwskiej i powiatu węgrowskiego  
w badaniach Instytutu Historii Akademii Podlaskiej** .....

Małgorzata Wilska (Pracownia Atlasu Historycznego PAN):  
**Liw w czasach Księcia Mazowieckiego Janusza I** .....

Kazimierz Pacuski (Pracownia Atlasu Historycznego PAN):  
**Elita władzy ziemi liwskiej w XV wieku** .....

Marta Piber (Pracownia Atlasu Historycznego PAN):  
**Liw jako oprawa (wdowia) księżnych mazowieckich  
i teren ich działalności** .....

Henryk Rutkowski (Pracownia Atlasu Historycznego PAN):  
**Ziemia Liwska na mapach od XVI do XVIII wieku** .....

Marek Plewczyński (Akademia Podlaska):  
**Znaczenie ziemi liwskiej i nurskiej w wojskowości  
polskiej pierwszej połowy XVI wieku** .....

Dorota Wereda (Akademia Podlaska):  
**Mistrz Twardowski w kontekstach historycznych i literackich** .....

Janina Gardzińska (Akademia Podlaska):  
**Inwentarze dóbr Radziwiłłów na Podlasiu z 1621 roku  
jako źródło do badań nazewnictwa osobowego XVII wieku** .....

Marek Wagner (Akademia Podlaska):  
**Szlachta ziemi liwskiej w dobie panowania  
Jana III Sobieskiego (1674 - 1696)** .....

Mirosław Roguski (Warszawa):  
**Pospolite ruszenie ziemi liwskiej w 1794 roku** .....

Urszula Głowacka - Maksymiuk (Archiwum Państwowe w Siedlcach):  
**Akta siedleckiego Zarządu Żandarmerii jako źródło  
do badań historii powiatu węgrowskiego w XIX i XX wieku** .....

Wiesław Charczuk (Siedlce): **Narodowe Siły Zbrojne  
w powiecie węgrowskim w latach 1944 - 1947** .....

Janusz Kuligowski (Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie):  
**Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Siedlcach  
jako źródło do badań nad regionem węgrowskim** .....

## ARTYKUŁY I ŹRÓDŁA

Zbigniew Rostkowski (Kuria Diecezjalna w Drohiczynie):  
**Dobra starowiejskie w latach rządów Sergiusza i Marii  
z Jezierskich ks. Golicynów (1839 - 1878)** .....

Zbigniew Rostkowski (Kuria Diecezjalna w Drohiczynie):  
**Spis pracowników w dobrach starowiejskich w latach 1839 - 1878** .....

Arkadiusz Kołodziejczyk (Akademia Podlaska):  
Marian Jakubik (1926-2004) - **twórca Muzeum - Zbrojowni  
na Zamku w Liwie, regionalista, działacz turystyczno - krajoznawczy** .....

## RECENZJE, OMÓWIENIA

**A. Rogalski**, Leszek Zalewski, Ziemia Liwska. Ludzie,  
urzędy, herbarz. Liw 2005, ss. 240 .....

## VARIA

**Kalendarium** (opracował Artur Rogalski) .....

**MATERIAŁY Z II SESJI  
ARCHIWALNO - HISTORYCZNEJ  
ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO  
W SIEDLCACH**



**DZIEJE ZIEMI LIWSKIEJ  
I POWIATU WĘGROWSKIEGO,  
WĘGRÓW - LIW 14 - 15 MAJA 2003**



*Referuje Grzegorz Welik (Archiwum Państwowe w Siedlcach), pierwszy dzień sesji, Dom Gdański w Węgrowie (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Siedlcach)*

Materiały sesji archiwalno-historycznej  
*Dzieje Ziemi Liwskiej i powiatu węgrowskiego*  
2003 r.

„Rocznik Liwski” t. I: 2005.

Grzegorz Welik  
(Archiwum Państwowe w Siedlcach)

### **Stan badań historycznych nad dziejami Ziemi Liwskiej i powiatu węgrowskiego w Archiwum Państwowym w Siedlcach**

Rozważania na temat stanu badań nad dziejami Ziemi Liwskiej i powiatu węgrowskiego w Archiwum Państwowym w Siedlcach można poprowadzić w trzech kierunkach:

- poprzez omówienie tematów badawczych realizowanych w ciągu ostatniego 20-lecia na podstawie zasobu siedleckiego Archiwum;
- poprzez omówienie publikacji naukowych dotyczących tematu zamieszczonych na łamach periodyku naukowego wydawanego przez Archiwum, czyli „Prac Archiwalno - Konserwatorskich”;
- poprzez przedstawienie dokonań naukowych pracowników siedleckiego Archiwum w zakresie tematu.

Najpierw jednak słów kilka na temat bazy źródłowej, służącej do realizacji „liwskich” i „węgrowskich” tematów przez użytkowników zasobu siedleckiego Archiwum. Źródła przechowywane w naszym Archiwum zostały szczegółowo omówione i przeanalizowane w innych artykułach, stąd więc tylko nieco zbiorczych informacji statystycznych, dotyczących liwskich i węgrowskich dokumentów w zasobie Archiwum Państwowego Siedlcach.

Jeśli chodzi o staropolskie dokumenty dotyczące Ziemi Liwskiej, to jest ich stosunkowo niewiele. Opisał je pracownik siedleckiego Archiwum Artur Rogalski w artykule *Notatki o aktach dawnych Archiwum Państwowego w Siedlcach*, opublikowanym w *Księdze Pamiątkowej Jubileuszu 50-lecia Archiwum Państwowego w Siedlcach*<sup>1</sup>. Chodzi przede wszystkim o *Zbiór wypisów i ksiąg grodzkich liwskich z lat 1615-1858*, zespół *Cech kowali i ślusarzy w Węgrowie z lat 1750-1912* oraz akta staropolskie zachowane w zbiorach dokumentów hipoteki węgrowskiej. Nie jest tych dokumentów wiele, a dla historyków przedstawiają raczej znaczenie przyczynkarskie, szczególnie w porównaniu z aktami „liwskimi” z zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych.

Znacznie lepiej przedstawia się zasób siedleckiego Archiwum, jeśli chodzi o akta z okresu XIX i XX wieku, czyli okresu, w którym mówimy już nie o Ziemi Liwskiej, a o powiecie węgrowskim. Łącznie siedleckie Archiwum przechowuje 194 zespoły aktowe i jeden zbiór archiwalny dotyczące terytorialnie wyłącznie miasta Węgrowa i powiatu węgrowskiego w jego granicach z XIX i XX wieku. Jest to ponad 44000 jednostek archiwalnych, czyli łącznie prawie 360 metrów bieżących akt. Pięćdziesiąt sześć zespołów, w skład których wchodzi 9310 j.a. (148,99 mb akt) to akta administracji ogólnej i samorządowej z XIX i XX wieku. Są tu akta władz powiatowych, gminnych i gromadzkich. Dwanaście zespołów to akta administracji specjalnej, wśród których największy, bo liczący 2295 jednostek aktowych jest zespół *Powiatowy Urząd Rozjemczy w Węgrowie* z lat 1926-1939.

Ponad 28000 j.a. liczą dokumenty 50 zespołów instytucji wymiaru sprawiedliwości z Węgrowa i powiatu. Są to przede wszystkim sądy różnych instancji, wśród których największym zespołem jest Sąd Grodzki w Stoczku Węgrowskim obejmujący lata 1929-1942, a zawierający 6786 j.a. Niewiele temu zespołowi ustępują pod względem rozmiarów zespoły Sądu Grodzkiego w Węgrowie z lat 1925-1947 (4129 j.a.), Sądu Pokoju w Węgrowie z lat 1919-1929 (3736 j.a.) oraz Sądu Pokoju w Stoczku Węgrowskim z lat 1919-1928 (4405 j.a.).

Bardzo dużą wartość źródłową reprezentuje zespół *Hipoteka w Węgrowie* z lat 1820-1846, liczący 660 j.a. 703 księgi liczą akta 20 notariuszy węgrowskich z XIX i XX wieku. Instytucje policyjne to zaledwie 10 j.a. dwóch zespołów Straży Ziemskiej.

Akta przedsiębiorstw i administracji gospodarczej zawierają 7 zespołów liczących 536 j.a. Do największych z nich należy liczący 203 j.a. zespół *Podlaskiej Spółdzielni Pracy, Rękodziela Ludowego i Artystycznego w Węgrowie* z lat 1946-1997. Jest to rzadko spotykany w archiwach państwowych zespół instytucji spółdzielczej, archiwa gromadzą bowiem głównie akta przedsiębiorstw państwowych.

Bardzo dobrze, jeśli porównamy inne powiaty regionu siedleckiego, zachowały się akta stanu cywilnego z Węgrowa i okolic. Spośród ponad 30 zespołów takich akt wyróżnić należy największy pod względem rozmiarów zespół akt parafii w Liwie, obejmujący ponad 170 j.a. oraz unikalną parafię ewangelicką w Sadolesiu z lat 1832-1878. Określenia „około”, „ponad”, używane w odniesieniu do akt stanu cywilnego są o tyle uzasadnione, że mamy do czynienia z zespołami otwartymi, uzupełnianymi co roku o nowe księgi trafiające do archiwum państwowego po 100 latach od wytworzenia.

Wśród akt organizacji i zrzeszeń zdecydowanie największą liczbę stanowią zespoły różnych instancji PZPR, od komitetów powiatowych, miejskich i gminnych, po akta POP w przedsiębiorstwach i instytucjach. Jest ich ponad 30, a zawierają blisko 900 j.a.

Szkolnictwo i oświatę z regionu węgrowskiego reprezentują liczące 444 j.a. *Akta Państwowego Liceum Wychowawczyń Przedszkoli w Węgrowie* z lat 1946-1957

oraz niewielki 8-jednostkowy zespół *Średniej Szkoły Rolniczej w Miedznej* z lat 1948-1950.

Informacje dotyczące regionu węgrowskiego znajdują się również w zespołach obejmujących terytorialnie większy zasięg, takich jak np. *Siedlecki Gubernialny Zarząd Żandarmerii* oraz inne instytucje gubernialne i wojewódzkie z XIX i XX w.

Archiwum Państwowe w Siedlcach funkcjonuje już ponad 50 lat. Trudno jednak, z braku dokumentów ustalić tematy badawcze realizowane w oparciu o akta archiwalne w okresie całego ostatniego półwiecza. Szczegółowe dane na ten temat posiadamy od 1980 roku. Analizując je można stwierdzić, że w latach 80-tych XX wieku niewielu naukowców zajmowało się tematyką liwską i węgrowską, a jeśli już, to realizując tematy o szerszym zasięgu terytorialnym. Tak było w przypadku Zbigniewa Niebelskiego piszącego na KUL pod kierunkiem prof. Ryszarda Bandera pracę doktorską *Upadek powstania styczniowego i jego polityczne następstwa na Lubelszczyźnie i Podlasiu*, który korzystał z zasobu siedleckiego Archiwum w 1985 roku. Rok później czteroosobowy zespół historyków z Centralnego Ośrodka Rozwojowego Poczty w Warszawie korzystał z akt miasta i powiatu węgrowskiego prowadząc badania do tematu *Poczta na Podlasiu*. Z akt miasta Węgrowska i powiatu węgrowskiego korzystał obficie w 1986 roku wówczas jeszcze magister, a obecnie dr hab. Arkadiusz Kołodziejczyk, przygotowując monografię dotyczącą Węgrowska i powiatu dla Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych. Efektem tych badań była publikacja wydana przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej w 1991 r.<sup>2</sup> Z akt Węgrowska i gmin powiatu węgrowskiego korzystał w 1989 r. dr Andrzej Stawarz z Zakładu Etnografii IHKM PAN w Warszawie do pracy *Etniczno - kulturowe wyznaczniki regionu*.

Najczęściej jednak korzystali z zasobu siedleckiego Archiwum studenci przygotowujący prace magisterskie. W 1983 r. Anna Rypińska przygotowywała pracę *Dzieje Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Węgrowie 1946-1957*, w 1987 r. Dorota Ilczuk, magistrantka prof. Jerzego Skowronka z IH UW szukała materiałów do tematu *Udział społeczeństwa regionu węgrowskiego i Węgrowska w powstaniu styczniowym*, wykorzystując w tym celu spisy represjonowanych za udział w powstaniu zawarte w aktach Zarządu Wojennego Naczelnika Siedleckiego Oddziału. W 1988 r. Barbara Mikołajczyk z WSRP w Siedlcach pisała pracę *Szkolnictwo rządowe w guberni siedleckiej i powiecie węgrowskim*.

Akta gmin Korytnica, Jaczew i zespołu „Komisarza ds. włościańskich pow. węgrowskiego” służyły Katarzynie Romanowskiej z Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej UW do pisania pracy *Świadomość tradycji pochodzenia drobnoszlacheckiego mieszkańców parafii Korytnica z uwzględnieniem historii parafii*.

Z akt „węgrowskich” zespołów korzystali też pracownicy Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Siedlcach przygotowujący monografie architektoniczno - historyczne zespołów parkowo - pałacowych z regionu.

Trudno uznać, że lata 80-te przyniosły znaczące zainteresowanie badaczy tematyką liwską i węgrowską w zbiorach siedleckiego Archiwum. Można to tłumaczyć faktem, że w tamtych czasach z zasobu Archiwum w ogóle korzystało niewielu badaczy. Porównując jednak mierzone liczbą tematów badawczych zainteresowanie dziejami ziemi łukowskiej, Łukowa i powiatu łukowskiego z dziejami ziemi liwskiej, Węgrowa i powiatu węgrowskiego wygrywa zdecydowanie tematyka łukowska. Przy porównywalnej bazie źródłowej podejmowano kilka razy więcej tematów „łukowskich”, aniżeli „węgrowskich”. Być może dlatego, że była to tematyka bliższa promotorom prac magisterskich z lubelskich uczelni.

Ożywienie zainteresowania źródłami dotyczącymi ziemi liwskiej i powiatu węgrowskiego przynoszą lata 90-te. Badania nad dokumentacją węgrowską prowadzili m.in.: w 1990 r. doc. dr hab. Henryk Mierzwiński przygotowując się do tematu *Rok 1920 na Podlasiu*, w 1991 r. doc. Halina Chamerska do tematu *Społeczna pozycja drobnej szlachcianki*. W 1998 r. Janusz Smykowski, doktorant w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN korzystał z akt miasta Węgrowa realizując szeroko zakrojony projekt badawczy KBN *Tradycja jako sposób radzenia sobie z nową rzeczywistością: studia porównawcze działań wzorcotwórczych rodzin i autorytetów w wybranych społecznościach lokalnych*.

Z akt węgrowskich korzystali w latach 90-tych naukowcy przygotowujący kilka prac doktorskich. Mirosław Sulej z KUL - pracę pt.: *Dowódcy i oficerowie powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu* (1991 r.), Edward Kopówka z WSRP w Siedlcach - *Obozy i getta na południowym Podlasiu*, Dariusz Piotrowicz z IH UW - *Czesław Wycech - działacz ludowy i oświatowy* (1998 r.).

Prace dotyczące Węgrowa i powiatu węgrowskiego przygotowywano na poziomie magisterskim w siedleckiej Wyższej Szkole Rolniczo Pedagogicznej (a potem Akademii Podlaskiej), IH UW, Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusku. Szczegółowy wykaz tych prac, zawiera aneks do niniejszego artykułu. Zapewne nie zawsze badania prowadzone nad tematem kończyły się jego realizacją w formie publikacji lub złożonej pracy, ale warto chyba podkreślić już samo zainteresowanie tematem.

Wzrost zainteresowania tematyką węgrowską przyniosły ostatnie lata. W roku 2000 akta węgrowskie posłużyły autorom czterech prac doktorskich przygotowywanych na UW, UMK w Toruniu i Akademii Podlaskiej oraz dwóch prac magisterskich. Rok 2001 to cztery prace doktorskie i 5 magisterskich. Rok 2002 to jedna praca habilitacyjna, dwie doktorskie i cztery magisterskie.

Do tematów badawczych realizowanych w oparciu o akta węgrowskie zaliczyć należy również monografie i prace regionalne realizowane m.in. przez dr. Arkadiusza Kołodziejczyka, dr. Tadeusza Swata, ks. dr. Zbigniewa Rostkowskiego, dr. Mirosława Roguskiego, Mariusza Szczupaka, Stefana Kocińskiego, czy Marcina Perczyńskiego. Niejednokrotnie korzystali z zasobu siedleckiego Archiwum węg-



growscy strażacy badający dzieje straży pożarnych oraz księży przygotowujący homilie na tematy historii regionalnej.

Zdecydowana większość podejmowanych tematów dotyczyła historii regionu XIX i XX wieku, choć zdarzało się również podejmowanie tematów dotyczących wcześniejszego okresu, jak np. praca magisterska Norberta Jaroszewskiego *Dzieje Liwa XI-XVII w.* realizowana na siedleckiej uczelni pod kierunkiem prof. Marka Plewczyńskiego, kalendarium parafii Starawieś z XV-XVII w. przygotowywane przez ks. dr. Zbigniewa Rostkowskiego czy *Inwentaryzacja włości węgrowsko-sokołowskiej za Jana Krasieńskiego* - praca magisterska realizowana przez Joannę Wojewódką z Akademii Podlaskiej. To jednak wyjątki, bowiem zakres chronologiczny podejmowanych prac oddaje zasadniczo charakter zasobu siedleckiego Archiwum, gdzie dominują akta XIX i XX-wieczne.

Wśród najczęściej wykorzystywanych przez badaczy zespołów aktowych wymienić należy akta miasta Węgrowsa oraz akta administracji szczebla powiatowego i gminnego. Naukowcy korzystali również chętnie z akt hipoteki węgrowskiej oraz akt stanu cywilnego. Te ostatnie są bardzo często wykorzystywane przez genealogów w popularnym ostatnio badaniu korzeni rodzinnych. Nie cieszą się natomiast zainteresowaniem naukowców akta innych poza hipoteką instytucji wymiaru sprawiedliwości. Wyjątkiem jest tu prawnik Bogusław Niemirka, który przygotowuje rozprawę doktorską z zakresu historii prawa.

Archiwum Państwowe w Siedlcach jest nie tylko instytucją przechowującą i udostępniającą badaczom źródła historyczne. Jest również od 1977 r. wydawcą periodyku „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na terenie Województwa Siedleckiego”, noszącego obecnie, po reformie administracyjnej kraju tytuł: „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”. Pismo udostępnia swe łamy archivistom, historykom, historykom sztuki, archeologom, etnografom i językoznawcom.

Dotychczas wydano 14 zeszytów „Prac”, a tematyka liwska i węgrowska była w nich obecna niemal od początku. W zeszycie nr 2 z 1980 r. Tadeusz Krawczak w cyklu *Źródła do dziejów wsi podlaskiej w archiwach parafialnych* omówił księgi parafialne i zasób biblioteki z Liwa<sup>3</sup>, zaś Jerzy Strychalski przedstawił analizę kroniki z lat 1518-1972 znajdującej się w posiadaniu kościoła parafialnego w Stoczku Węgrowskim.<sup>4</sup>

Zeszyt 4 „Prac” z 1984 r. niemal w całości poświęcony jest ziemi liwskiej i powiatowi węgrowskiemu. Zamieszczono w nim publikację Tomasza Szczechury *Powiat węgrowski w okresie II Rzeczypospolitej. Organizacja administracji. Ludność*<sup>5</sup>. Ta obszerna, czteroarkuszowa praca ukazała się już po śmierci autora i nie zawiera niestety przypisów, a jedynie wykaz archiwów i bibliotek, z których Szczechura korzystał<sup>5</sup>. Joanna Kalaga omówiła w 4. zeszycie „Prac...” badania archeologiczne prowadzone w okolicach Węgrowsa od XIX wieku do czasów współczesnych<sup>6</sup>. Henryk Samsonowicz w artykule pt. *Ziemia liwska w średniowieczu* przedstawił stan badań i omówił naukowe spory dotyczące tematu. Zamieścił również interesujące

zestawienie tabelaryczne *Udział w zjazdach mazowieckich przedstawicieli ziemi liwskiej w latach 1462-1526*<sup>7</sup>. W tym samym zeszycie „Prac...” ukazał się artykuł Wandy Więch-Tchórzewskiej z siedleckiego Archiwum, gdzie omawiała ona ogłoszenia niemieckich władz okupacyjnych dotyczące m. in. Węgrowa i powiatu<sup>8</sup>. Stefan Józef Pastuszka przedstawił natomiast związek z regionem węgrowskim działacza ludowego Czesława Wycecha.<sup>9</sup>

Kolejny, 5. zeszyt „Prac” przyniósł publikacje znakomitego źródła do dziejów włości węgrowskich, jakim jest *Inwentarz majątności Starejsi i Węgrowa z 1621 r.* Obszerny inwentarz (ponad 6 arkuszy wydawniczych) przechowywany w Archiwum Radziwiłłowskim AGAD opublikowali ówczesny dyrektor Archiwum Państwowego miasta stołecznego Warszawy Józef Kazimierski i Małgorzata Pleskaczyńska.<sup>10</sup> W tym samym zeszycie Arkadiusz Kołodziejczyk omówił prasę węgrowską od czasu I wojny światowej do współczesności<sup>11</sup>.

W pierwszym tomie dwutomowego siódmego zeszytu „Prac” z 1991 r. Arkadiusz Kołodziejczyk przedstawił węgrowskie księgozbiory i ludzi pióra. Autor przedstawił ludzi, którzy kształtowali oblicze kulturowe Węgrowa i regionu, od sławnych przedstawicieli reformacji z XVI wieku po publicystów okresu międzywojennego<sup>12</sup>. W drugim tomie tego samego zeszytu „Prac” Wojciech Wróblewski przedstawił stan i potrzeby badań archeologicznych nad wczesnośredniowieczną siecią osadniczą dorzecza środkowego Liwca. W artykule omówiono m. in. dzieje badań archeologicznych od XIX w. do czasów współczesnych, problemy z ustaleniem genezy kasztelani liwskiej oraz perspektywy przyszłych badań archeologicznych<sup>13</sup>.

W następnym, 8-ym zeszycie „Prac” z 1993 r. Wanda Więch-Tchórzewska przedstawiła bogato udokumentowane w archiwach świeckich i kościelnych dzieje Kałuszyna<sup>14</sup>, a Mieczysław Zalewski omówił zbiór portretów sarmackich na zamku w Liwie ma tle sarmackiego malarstwa portretowego<sup>15</sup>.

W 12. zeszycie „Prac Archiwalno-Konserwatorskich” opublikowany został zarys dziejów Latowicza, obejmujący lata 1423-1869 pióra Wandy Więch-Tchórzewskiej<sup>16</sup>, a w 13 zeszycie „Prac” znajdziemy interesujący artykuł Arkadiusza Kołodziejczyka o związanym z regionem pułkowniku Ludwiku Kamieńskim, oficerze, poecie, tłumaczu, ale i ziemianinie z Górek Borzych<sup>17</sup>.

Oprócz Wandy Więch-Tchórzewskiej, która poruszała tematykę ziemi liwskiej i powiatu węgrowskiego na łamach „Prac Archiwalno-Konserwatorskich”, również inni pracownicy siedleckiego Archiwum zajmowali się tymi tematami, choć niekoniecznie na łamach własnego periodyku. Dyrektor Archiwum Urszula Głowacka-Maksymiuk opisała powiat węgrowski w latach rewolucji 1905-1907 w I tomie monografii *Węgrowa*<sup>18</sup>. Wanda Więch-Tchórzewska opisała dwory w Stanisławowie w „Roczniku Mińskomazowieckim” z 1994 r.<sup>19</sup>, zaś Maria Dauksza w kolejnym zeszycie tego samego wydawnictwa opublikowała artykuł o Dobrem<sup>20</sup>. Do tego dodać należy cały szereg publikacji siedleckich archiwistów obejmujących województwo

podlaskie, gubernię siedlecką czy szeroko pojęty region, omawiających również problemy ziemi liwskiej, Węgrowa i powiatu węgrowskiego.

Akta liwskie i węgrowskie eksponowane były nie raz na wystawach organizowanych przez siedleckie Archiwum. Warto podkreślić, że jedną z pierwszych wystaw archiwalnych siedleckiego Archiwum była ta zorganizowana w październiku 1963 r. właśnie w Węgrowie. Zaprezentowano na niej fotokopie pergaminowych przywilejów dla Węgrowa.

Jak wynika z powyższych rozważań tematyka badań naukowych nad ziemią liwską, Węgrowem i powiatem węgrowskim nie jest traktowana w Archiwum Państwowym po macoszemu. Oczywiście w zakresie, na jaki mamy wpływ jako Archiwum, czyli badań naukowych pracowników naszej instytucji oraz publikacji efektów pracy innych naukowców w archiwalnych wydawnictwach, takich jak „Prace Archiwalno-Konserwatorskie” oraz publikacje okolicznościowe lub posesyjne. Nie ma natomiast Archiwum dużego wpływu na zainteresowanie badaczy naszym zasobem. Choć i tu stara się sporządzić jak najlepsze pomoce archiwalne i nie czynić problemów z udostępnianiem oraz reprografią - oczywiście w granicach obowiązującego w tym względzie prawa.

Wydaje się, że szczególnie w dziedzinie historii XIX i XX wieku, na badaczy czeka jeszcze w siedleckim Archiwum wiele interesujących dokumentów. Podjęcie „węgrowskich” tematów zależy jednak w dużej mierze od promotorów prac naukowych, przede wszystkim na poziomie magisterskim i doktorskim. Młodzi naukowcy zainteresowani tematyką regionalną przez swoich mistrzów, nierzadko kontynuują ją już jako dojrzały badacze.

## ANEKS

Wykaz tematów badawczych dotyczących ziemi liwskiej, Węgrowa i powiatu węgrowskiego realizowanych na podstawie zasobu aktowego Archiwum Państwowego w Siedlcach w latach 1983-2002.

Skróty użyte w Aneksie: bad. nauk. - badania naukowe, dr. - praca doktorska, hab. - praca habilitacyjna, hom. - homilia, lic. - praca licencjacka, mgr. - praca magisterska, mon. - monografia, ref. - referat naukowy, wyst. - wystawa.

### 1983 r.

- Anna Rypińska: *Dzieje Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Węgrowie 1946-1957* (mgr)
- Andrzej Szczygielski: *Monografia dworu w Paplinie* (mon.)

### 1985 r.

- Sławomir Kosiński: *Monografia Węgrowa* (mon.)

- Zbigniew Niebelski: *Upadek powstania styczniowego i jego polityczne następstwa na Lubelszczyźnie i Podlasiu* (dr.)

**1986 r.**

- Maria Dąbrowska, Zbigniew Dąbrowski, Janusz Giera, Andrzej Żak: *Poczta na Podlasiu* (mon.)
- Arkadiusz Kołodziejczyk: *Dzieje Węgrowa i powiatu* (mon.)

**1987 r.**

- Dorota Ilczuk: *Udział społeczeństwa regionu węgrowskiego i Węgrowa w powstaniu styczniowym* (mgr.)

**1988 r.**

- Barbara Mikołajczuk: *Szkolnictwo rządowe w guberni siedleckiej i powiecie węgrowskim* (mgr.)

**1989 r.**

- Katarzyna Romanowska: *Świadomość tradycji pochodzenia drobnoszlacheckiego mieszkańców parafii Korytnica z uwzględnieniem historii parafii* (mgr.)
- Andrzej Stawarz: *Etniczno-kulturowe wyznaczniki regionu* (mon.)
- Piotr Maliszewski: *Monografia architektoniczno-historyczna zespołu dworskiego w Baczkach* (mon.)

**1990 r.**

- Henryk Mierzwiński: *Rok 1920 na Podlasiu* (ref.)

**1991 r.**

- Halina Chamerska: *Spółeczna pozycja drobnej szlachcianki* (ref.)
- Mirosław Sulej: *Dowódcy i oficerowie powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu* (dr.)

**1993 r.**

- Sławomir Kordaczuk: *Powstanie styczniowe na Podlasiu* (wyst.)

**1996 r.**

- ks. Stanisław Karwowski: *Powstanie styczniowe na Podlasiu* (hom.)
- Jacek Iwanowski, Ireneusz Krolik: *Historia straży pożarnych w Węgrowie* (mon.)

**1997 r.**

- Krzysztof Parys: *Oblicze społeczno-polityczne powiatu węgrowskiego (1944-1950)* (mgr.)
- Monika Biernacka: *Paramilitarne organizacje kobiece na Podlasiu w l. 1918-1945* (mgr.)
- Magdalena Sztajerwald: *Życie codzienne Węgrowa w l. 1918-1939* (mgr.)
- Mariusz Bechta: *Podziemie komunistyczne na Podlasiu podczas okupacji niemieckiej* (mgr.)

**1998 r.**

- Janusz Smykowski: *Tradycja jako sposób radzenia sobie z nową rzeczywistością: studia porównawcze działań wzorcotwórczych rodzin i autorytetów w wybranych społecznościach lokalnych* (bad. nauk.)
- Stefan Kociński: *Dzieje miasta i gminy Łochów* (mon.)
- Edward Kopówka: *Obozy i getta na południowym Podlasiu* (dr.)
- Paweł Marchela: *Historia Banku Spółdzielczego w Węgrowie* (mgr.)
- Dariusz Piotrowicz: *Czesław Wycech - działacz ludowy i oświatowy* (dr.)

**1999 r.**

- Monika Lipka: *Życie gospodarcze Węgrowa 1918 - 1939* (mgr.)
- Wojciech Lasota: *Żydzi w Węgrowie* (bad. nauk.)
- Dariusz Kozak: *Powstanie i działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Miedznie* (lic.)
- Krzysztof Parys: *Podziemie zbrojne w powiecie węgrowskim w l. 1939 - 1944* (mgr.)

**2000 r.**

- ks. Paweł Powierza: *Monografia parafii Łochów*, (mon.)
- Dariusz Smolarek: *Władza ludowa wobec opozycji na Podlasiu w latach 1944-1947* (dr.)
- Marek Gieleciński: *Świadczenia społeczeństwa polskiego na rzecz obronności państwa przed wybuchem II wojny światowej* (dr.)
- Monika Lipka: *Rozwój gospodarczy Węgrowa w okresie międzywojennym* (mgr.)
- Agnieszka Zarzycka: *Życie społ.-polit. Węgrowa i powiatu węgrowskiego 1944 - 1950* (mgr.)
- Jadwiga Sabak: *Gubernia siedlecka 1867-1904* (dr.)
- Edward Kopówka: *Obozy i getta we wschodniej części dystryktu warszawskiego* (dr.)

**2001 r.**

- Sławomir Kamiński: *Akcja Katolicka w diecezji siedleckiej czyli podlaskiej w okresie międzywojennym* (dr.)
- Norbert Jaroszewski: *Dzieje Liwa XI-XVII w.* (mgr.)
- Leszek Górski: *Monografia OSP w Ostrówku* (mon.)
- Edward Kopówka: por. rok 2000
- Mirosław Roguski: *Historia ziemi liwskiej - studium historyczno-genealogiczne 1795-1900* (mon.)
- Wojciech Łocheński vel Ochnio: *Prawicowe ugrupowania polityczne na Podlasiu w l. 1918-1939* (dr.)
- Dariusz Smolarek: por. rok 2000
- Arkadiusz Kołodziejczyk: *Dzieje Korytnicy* (mon.)
- Agnieszka Zarzycka: *Szkolnictwo zawodowe w powiecie węgrowskim (1944-1948)* (mgr.)

- ks. Zbigniew Rostkowski: *Kalendarium parafii Stara Wieś* (mon.)
- Monika Lipka: por. rok 2000
- Marta Kędzierska: *Charakterystyka i analiza założeń dworsko-parkowych wzdłuż doliny Liwca* (mgr.)
- Paweł Wyszogrodzki: *Cepelia w Węgrowie w l. 1946-1997* (mgr.)

#### 2002 r.

- Karol Ołówek: *Dzieje Łochowa i okolic w l. 1944-1956* (mgr.)
- Edward Kopówka: por. rok 2000
- Roman Sidorowicz: *Administracja powiatowa woj. lubelskiego w latach 1918 - 1939* (dr.)
- Mariusz Szczupak: *Węgrów po 1944 r.* (bad. nauk.)
- Tadeusz Swat: *Dzieje Węgrowa i Ziemi Węgrowskiej t. II* (mon.)
- Arkadiusz Kołodziejczyk: por. 2001 rok; *Dzieje Węgrowa i Ziemi Węgrowskiej t. II* (mon.)
- Edward Herman: *Monografia gminy Sadowne* (mon.)
- Stefan Kociński: *Dzieje LO w Łochowie i Łochowa* (mon.)
- Joanna Wojewódzka: *Inwentarze włości węgrowsko-sokołowskiej za Jana Krasieńskiego 1701-1705* (mgr.)
- ks. Zbigniew Rostkowski: *Książę Sergiusz Golicyn - fundator kościoła w Starejwsu* (mon.)
- Michał Koczyński: *Pobór do armii rosyjskiej w Królestwie Polskim 1874-1914* (hab.)
- Monika Lipka: por. rok 2001
- Katarzyna Rek: *Dzieje Stanisławowa w XX w.* (mgr.)

#### (Footnotes)

- <sup>1</sup> A. Rogalski, *Notatki o aktach dawnych Archiwum Państwowego w Siedlcach* [w:] *Księga Pamiątkowa Jubileuszu 50-lecia Archiwum Państwowego w Siedlcach*, Siedlce 2000, s. 21 - 30.
- <sup>2</sup> *Węgrów - dzieje miasta i okolic w latach 1441-1944*, red. A. Kołodziejczyk i T. Swat, Węgrów 1991, ss. 488. Autorami poszczególnych rozdziałów monografii są: U. Głowacka-Maksymiuk, W. Gozdawa-Gołębiowski, J. Izdebski, M. Jakubik, A. Kołodziejczyk, S. Kosiński, C. Ostas, T. Swat.
- <sup>3</sup> T. Krawczak, *Źródła do dziejów wsi podlaskiej w archiwach parafialnych, cz. 2, Liw*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na terenie Województwa Siedleckiego”, z. 2, 1980, s. 25-26.
- <sup>4</sup> J. Strychalski, *Liber beneficiorum ecclesie stoczkowiensis*, tamże, s. 15-21.
- <sup>5</sup> T. Szczuchura, *Powiat węgrowski w okresie II Rzeczypospolitej. Organizacja administracji. Ludność*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na terenie Województwa Siedleckiego”, z. 4, 1984, s. 7-61.
- <sup>6</sup> J. Kalaga, *Badania archeologiczne w okolicach Węgrowa*, tamże, s. 62-67.
- <sup>7</sup> H. Samsonowicz, *Ziemia Liwska w średniowieczu*, tamże, s. 68-79.
- <sup>8</sup> W. Więch-Tchórzewska, *Ogłoszenia władz okupacyjnych powiatu sokołowskiego w latach II wojny światowej*, tamże, s. 80-99.
- <sup>9</sup> S. J. Pastuszka, *Czesław Wycech - zarys życia i działalności*, tamże, s. 100-119.
- <sup>10</sup> J. Kazimierski, M. Pleskaczyńska, *Inwentarz majątności Starejwsu i Węgrowa z 1621 r.*, „Prace Ar-

- chiwalno-Konserwatorskie na terenie Województwa Siedleckiego”, z. 5, 1986, s. 57-141.
- <sup>11</sup> A. Kołodziejczyk, *Prasa węgrowska od czasów I wojny światowej do współczesności*, tamże, s. 7-22.
- <sup>12</sup> Tenże, *Węgrowskie księgozbiory i ludzie pióra (XVI w.-1944)*, s. 39-64, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na terenie Województwa Siedleckiego”, z. 7, 1991, t. 1, s. 39-64.
- <sup>13</sup> W. Wróblewski, *Wczesnośredniowieczna sieć osadnicza dorzecza środkowego Liwca. Stan i potrzeby badań archeologicznych*, tamże, t. 2, s. 63-88.
- <sup>14</sup> W. Więch-Tchórzewska, *Z dziejów Kałuszyna*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na terenie Województwa Siedleckiego”, z. 8, 1993, s. 29-60.
- <sup>15</sup> M. Zalewski, *Zbiór portretów sarmackich na zamku w Liwie*, tamże, s. 157-168.
- <sup>16</sup> W. Więch-Tchórzewska, *Latowicz, zarys dziejów miasta 1423-1869*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, z. 12, 2001, s. 25-44.
- <sup>17</sup> A. Kołodziejczyk, *Pułkownik Ludwik Kamiński (1786-1867) - oficer, poeta, tłumacz, ziemianin*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, z. 13, 2002, s. 23-53.
- <sup>18</sup> U. Głowacka-Maksymiuk, *Powiat węgrowski w latach rewolucji 1905-1907*, [w:] *Węgrów - dzieje miasta i okolic w latach 1441-1944, dz. cyt.*, s. 199-209.
- <sup>19</sup> W. Więch-Tchórzewska, *Dwory w Stanisławowie*, „Rocznik Mińskomazowiecki”, z. 2, 1994, s. 12-14.
- <sup>20</sup> M. Dauksza, *Dobre - dawne miasteczko w ziemi liwskiej*, „Rocznik Mińskomazowiecki”, z. 3, 1995-1996, s. 211-221.





*Referuje Wanda Więch Tchórzewska (Archiwum Państwowe w Siedlcach), pierwszy dzień sesji. Po lewej dr Dariusz Magier (Archiwum Państwowe w Radzynie Podlaskim), po prawej prof. Janina Gardzińska (Akademia Podlaska), Dom Gdański w Węgrowie (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Siedlcach)*



Wanda Więch-Tchórzewska

### **Źródła do dziejów Liwa i okolic w zasobie Archiwów Polskich**

Materiały źródłowe stanowiące podstawę do badań historycznych dziejów ziemi liwskiej są bardzo rozproszone. Niejednolita struktura własnościowa częste zmiany przynależności administracyjnej zarówno państwowej jak i kościelnej przyczyniły się do rozbicia bazy źródłowej, a często zaginięcia wielu istotnych źródeł. Nie zachowały się np. akta wytworzone w kancelariach ośrodków żadnego z miast ziemi liwskiej: Liwa Dobrego czy Kałuszyna.

Badacze zajmujący się historią tego regionu stają przed znacznie trudniejszym problemem niż w przypadku innych regionów.

Najpoważniejszą stratę źródłową stanowi brak przywileju lokacyjnego dla miasta Liwa i pierwszych nadań książęcych, które zaginęły już w czasie jednego z XX - wiecznych pożarów miasta. O tych stratach źródłowych świadczą zapisy przywileju Bolesława księcia mazowieckiego z 1453 roku oraz informacja burmistrza Liwa z 1820 roku „Miasto rządowe Liw początkowe swe, do roku 1453 lokacyjne przywileje, w czasie pożaru swego utraciwszy żadnych ni podań ni wiadomości, ani im miejscowa tradycja udziela, przez kogo i kiedy założone zostało”<sup>1</sup>.

Źródłem zastępczym w badaniach sytuacji prawno - gospodarczej miasta Liwa chwili jego założenia może być przywilej lokacyjny dla miasta Latowicza z 1423 r, ponieważ przywilej dla miasta Latowicza był wzorcem przywileju dla miasta Liwa.<sup>2</sup> Podobną rolę może spełniać także przywilej dla miasta Mińska (Mazowieckiego) z 1468 r dla którego wzorcem był przywilej lokacyjny dla Starego Liwa<sup>3</sup>.

Jak podaje H.Samsonowicz lokacja Liwa musiała stworzyć dobre formy działania miasta skoro w 1477 r. Ślubów w pow. kamienieckim był lokowany z prawem na wzór Liwa<sup>4</sup>.

Podstawowe źródła archiwalne do dziejów ziemi liwskiej i jej ośrodków miejskich dotyczące problemów politycznych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych znajdują się w następujących archiwach państwowych:

- Archiwum Głównym Akt Dawnych,
- Archiwum Państwowym w Lublinie,
- Archiwum Państwowym w Siedlcach,
- Archiwum Państwowym w Radomiu,
- Archiwum Państwowym m. st. Warszawy i jego Oddziale Terenowym w Otwoc-ku.

Materiały dotyczące tworzenia sieci parafialnej i funkcjonowania kościoła rzymsko-katolickiego na obszarze ziemi liwskiej przechowywane są :

w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, w Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie, w Archiwum Diecezjalnym w Lublinie, Archiwum Diecezjalnym w Płocku, Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach i w archiwach parafialnych Liwie, Kałuszynie i innych.

Istotne, lecz wycinkowe materiały można odnaleźć w archiwach z powierzonym zasobem:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej,

Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego oraz archiwach szkół wyższych i instytucji naukowych:

- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego,
- Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk,
- Instytucie Historii PAN w Warszawie.

Najcenniejsze materiały źródłowe i w największej ilości do omawianego zagadnienia gromadzi AGAD. Najwcześniejsze z zachowanych w AGAD dokumenty dotyczące Liwa i ziemi liwskiej to dokumenty o charakterze

prawno - własnościowym wytworzone w wyniku działalności kancelarii książęcej i królewskiej zgromadzone w zbiorze dokumentów pergaminowych i zespole metryki koronnej,<sup>5</sup> a mianowicie:

- dokument wydany w Kaliszu 27. XII.1355 r w którym Ziemowit III książę czerski stwierdza, że otrzymał w lenno od króla Polski Kazimierza ziemię warszawską i kilka miast wraz z okręgami. Odnawia królowi hołd lenny, z dawniej otrzymanych ziem i grodów: Czerska, Rawy, Gostynina i Liwa.
- Dokument wydany w Płocku 25.II. 1379 r w którym Ziemowit III książę całego Mazowsza ustanawia na wypadek swojej śmierci podział ziem między synów Janusza i Ziemowita.
- Dokument wydany w Łomży 18.IX.1447 r w którym Bolesław IV książę czerski wydaje przywilej dla szlachty powiatów: nowogrodzkiego, łomżyńskiego, nurskiego, makowskiego, różańskiego, ostrowskiego i ostrołęckiego.
- Dokument wydany w Warszawie 14.VI.1448 r w którym Bolesław IV książę czerski i warszawski potwierdza przywileje szlachty ziem: nowogrodzkiej, łomżyńskiej, nurskiej, liwskiej, makowskiej, różańskiej i ostrołęckiej.
- Dokument wydany w Ciechanowie 24.II.1481 r w którym Janusz II książę płocki potwierdza przywilej księcia Bolesława IV dla szlachty ziem: nowogrodzkiej,

łomżyńskiej, nurskiej, liwskiej, makowskiej, różańskiej, ostrowskiej i ostrołęckiej.

- Dokument wydany w Warszawie 2.IV.1497 r w którym książę Konrad III książę czerski zabezpiecza posag swej małżonki Anny na Starym i Nowym Liwie, Garwolinie, Piasecznie i na innych miasteczkach i wsiach.  
(w dokumencie wymienionych jest kilka wsi w powiecie liwskim) Czerwonka, Korytnica, Kropy, Popowo, Grodzisk, Turek i Zawady.
- dokument wydany w Czersku 11.II.1499 r w którym Konrad II książę mazowiecki podaje wykładnię treści swego zapisu z 2.IV.1497r, mocą którego zabezpieczył posag małżonki swej Anny na Starym i Nowym Liwie, Garwolinie, Piasecznie i innych miastach i wsiach.
- Dokument wydany w Piotrkowie 11.III.1504 r w którym Anna księżna mazowiecka, wdowa po Konradzie III księciu czerskim warszawskim itd. i urzędnicy księstwa mazowieckiego przyrzekają dotrzymać umowy zawartej z Aleksandrem królem Polski co do zamków Czerska, Warszawy, Liwa, Wyszogrodu i Ciechanowa. ( w dwóch ostatnich dokumentach wymieniany jest Andrzej kasztelan liwski. W zbiorach występują dokumenty z pierwszych dziesięcioleci XVI w Anny, Stanisława i Janusza książąt mazowieckich wystawione w Liwie.
- Dokument wydany przez biskupa poznańskiego 1521 r fundacji prywatnej ołtarza NMP Św. Michała, Św. Stanisława, Św. Marcina i Św. Marii Magdaleny i erygowania tegoż ołtarza.
- Dokument wydany w Warszawie 30.IX.1524 r w którym Janusz książę mazowiecki wydaje przywilej, mocą którego uwalnia mieszkańców ziemi czerskiej i liwskiej na ich prośbę od obowiązku opłacania kary sądowej zwanej „jednane” ( w dokumencie wymieniany jest Michał z Zaliwia kasztelan liwski).
- Dokument wydany w Warszawie 10.IX.1526r w którym Zygmunt I król Polski nadaje Annie ( młodszej) księżnej mazowieckiej siostrze zmarłych książąt Stanisława i Janusza na okres aż do jej zamążpójścia, w użytkowanie jako jej uposażenie gród i miasto Liw z przynależnymi wsiami i dochodami książęcymi z ziemi liwskiej miasto Latowicz i Garwolin, miasta Goszczyn i Piaseczno z przynależnymi wsiami oraz twierdzę Osieczko z przynależnymi dobrami i wsiami.
- Dokument wydany w Warszawie 22.XII.1528 r Uchwała sejmu mazowieckiego mocą której stronom poszkodowanym przez odbycie przez wojewodę mazowieckiego roków generalnych sądowych w terminie wcześniejszym wyznacza się nowe terminy na innych rokach generalnych sądowych ziemi liwskiej.
- Dokument wydany w Wilnie 26.IX.1534 r stanowiący Wykaz sejmików mazowieckich z podaniem dat ich zwołania „ Liwensis in Liw feria ante festum s. Martini proxima przed 11 listopada”

W zbiorze dokumentów papierowych z lat 1395-1930 zachowały się następujące dokumenty do dziejów ziemi liwskiej :<sup>6</sup>

- dokument wydany w Krakowie w 1595 r. mocą którego Anna królowa polska zapisuje Sebastianowi Tarnowskiemu swemu koniuszemu 1500 florenów na Zawiszyńcu w starostwie liwskim w województwie mazowieckim
- dokument wydany w Warszawie w 1778 r. mocą, którego Stanisław August, król polski potwierdza dokument, w którym Tadeusz Leszczyński starosta liwski nadaje Klemensowi Jasieńskiemu podstarościemu grodzkiemu liwskiemu gruntu zwane morgi liwskie w starostwie liwskim
- dokument wydany w Warszawie w 1774 r. mocą, którego Stanisław August król polski nadaje Janowi Lipomanowi urząd chorążego liwskiego

Informacje o charakterze gospodarczym posiadają akta skarbowe Rzeczypospolitej oraz rejestry podatkowe. Po inkorporacji Mazowsza do Korony od 1526 r. przeprowadzana była szeroko zakrojona akcja rewizyjno - spisowa wszystkich dóbr królewskich położonych na terenie województwa mazowieckiego. Inwentarze królewskich ziem sporządzano najczęściej przy wprowadzaniu w posiadanie nowego starosty czy dzierżawcy.

Dla królewskich ziem liwskich zachowały się inwentarze z lat 1543 - 1776.<sup>7</sup> Od początku XV wieku sejm uchwalał podatki nadzwyczajne, a wyznaczani poborcy sporządzali rejestry stanowiące wykaz kwot wpłacanych przez określonych w uniwersale poborowym podatników. Rejestry szczegółowe zawierają takie dane jak: liczbę łąnów chłopskich, zagrodników, rzemieślników wiejskich ale także nazwisko właściciela wsi, rozróżnienie czy zagrodnicy posiadali bydło czy też nie, oraz inne wiadomości. Zachowane rejestry dotyczą podatków nakładanych na chłopów i mieszczan. Podstawowym podatkiem był pobór łąnowy czyli wiejski zaś w miastach czopowe oraz szos, zaś w późniejszym okresie tj. od XVII w. pogłówny, podymny oraz nieliczne inne rodzaje podatku.

Dla ziem liwskich zachowały się rejestry podatkowe z lat 1535, 1540-1541, 1546, 1552-1553, 1563, 1567, 1665, 1673.<sup>8</sup>

Rejestry podatkowe pozwalają odtworzyć stan i rodzaj rzemiosła funkcjonującego w ziemi liwskiej przez którą wiódł ważny lądowy szlak komunikacyjny zwany gościńcem wielkim litewskim z Warszawy przez Stanisławów, Liw, Węgrów, Sokołów, Drohiczyn. Jak wynika z XVI wiecznych rejestrów podatkowych obok powszechnie występujących na Mazowszu zawodów, piekarzy, piwowarów, szewców czy kuśnierzy na obszarze ziemi liwskiej występują zawody mniej znane. Dokładny rejestr podatkowy z 1563 r. wymienia w ziemi liwskiej obok Starego i Nowego Liwa dwa prywatne miasteczka o nazwie Dobre Stare i Nowe z których każde płaciło podatek łąnowy z 20 włók zagospodarowanych przez mieszczan.

W Starym Dobrem zarejestrowano 3 przekupniów żelaza, zaś w tym samym rejestrze w Starym Liwie odnotowano 15 przekupniów - skupywaczy zboża i żelaza oraz 8 rudni.<sup>9</sup>

Takie dane świadczą o eksploatacji rudy darniowej i wyrobie żelaza na obszarze ziemi liwskiej w XVI w.

Bogaty materiał do badań gospodarczych ziemi liwskiej stanowią lustracje dóbr królewskich starostwa liwskiego z lat 1565 oraz z lat 1617-1660.

Obok informacji ogólnych na temat położenia i sytuacji prawnej miast zawierają szczegółowy materiał liczbowy pozwalający na badania porównawcze zarówno w aspekcie terytorialnym jak i rozwojowym.<sup>10</sup>

Obejmują miasta: Stary Liw, Nowy Liw wsie: Kropy, Grodzisko, Popowo, Czerwonkę folwarki i młyny. Podają rozmiar i opis pól miejskich, dane o ich jakości i przynależności, liczbę domów miejskich, ilość odbywających się jarmarków i targów, profesję i liczbę rzemieślników, a przede wszystkim rodzaj i wysokość płacowego podatku. Zawierają dane o ilości uprawianych pól, a nawet ilości wysiewanych zbóż; żyta, pszenicy, jęczmienia, prosa, tatarski oraz grochu, konopi i lnu.

Ogromną stratę dla badaczy dziejów Liwa i ziemi liwskiej stanowi brak ksiąg grodzkich i ziemskich liwskich. Akta te przechowywane były w funkcjonującym w latach 1825 - 1880 przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach Archiwum Akt Dawnych. Archiwum to gromadziło księgi ziemi liwskiej obok ksiąg innych ziem regionu.

Zasób tego archiwum stanowiły księgi sądów ziemskich i grodzkich, akta wójtowskie, radzieckie i burmistrzowskie 17 miast w tym miasta Liwa. Jak podaje F.M Sobieszczański dokumenty liwskie zgromadzone w tym archiwum pod względem chronologicznym należały do najstarszych, sięgały bowiem 1445 roku.<sup>11</sup> Po reformie sądownictwa i likwidacji Archiwum Akt Dawnych w Siedlcach, w 1887 r jego zasób został przewieziony do archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Znaczna część zasobu AGAD uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej; zniszczeniu uległy wszystkie księgi ziemskie i grodzkie liwskie. Przy tak dotkliwej stracie na uwagę zasługuje fakt, że w zasobie AP Siedlce występuje Zbiór wypisów z ksiąg grodzkich liwskich z lat 1615 - 1858 zawierający 48 dokumentów. Największa część dokumentów w zbiorze dotyczy parafii liwskiej, głównie zapisów mieszczan liwskich na rzecz kościoła konfliktów proboszcza z okoliczną drobną szlachta, głównie o uchylanie się od dziesięciny i innych zobowiązań.<sup>12</sup>

Na szczególną uwagę zasługuje przywilej Bolesława księcia Mazowieckiego dla parafii w Liwie z 1453 r. Część wymienionych dokumentów została uwierzytelniona pieczęcią herbową miasta Liwa.<sup>13</sup>

Przed poważnymi trudnościami stają badacze podejmujący problematykę wyznaniową ziemi liwskiej bowiem akta do tych zagadnień są bardzo rozproszone pomiędzy różne archiwa kościelne i państwowe. Najważniejsze akta dotyczące parafii kościoła rzymsko-katolickiego ziemi liwskiej występują w zasobie Ar-

chiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Stanowią je akta wizytacji biskupich bp. Goślickiego z początku XVII wieku z lat 1603 i 1630.<sup>14</sup>

Akta wizytacji biskupich prowadzone na przestrzeni wieków w poszczególnych parafiach stanowią szczególnie cenny materiał do badań historycznych. Poza zagadnieniami wyłącznie wyznaniowymi zawierają informacje o liczbie ludności w poszczególnych parafiach podają nazwy wsi należących do określonych parafii czasami stanu ich zamożności i strukturę zawodową ludności. Zawierają dokładne opisy kościołów ich wystroju i wyposażenia, a także opisy innych budowli kościelnych: plebani i, kaplic, cmentarzy a nawet budynków gospodarczych. Zawierają informacje o duchownych i stanie uposażenia parafii. W wizytacjach biskupów występują wzmianki na temat parafialnych szkół elementarnych ich uposażenia stanu budynków, a także szpitali czyli przytułków dla chorych ubogich i bezdomnych.

W Archiwum Diecezjalnym w Lublinie na uwagę zasługuje wykaz statystyczny o ruchu ludności w parafiach i spis miejscowości woj.lubelskiego opłacających poddymne w XVII w.<sup>15</sup>

W archiwum tym zachowały się także akta wizytacji biskupich z początku XIX wieku, są to głównie wizytacje dekanatu litewskiego z lat 1810-1811, oraz węgrowskiego z lat 1808, 1811-1816.<sup>16</sup>

W Archiwum Diecezjalnym w Płocku znajdują się akta wizytacji biskupich kilku parafii ziemi liwskiej z XVIII w. głównie z jego pierwszej połowy.<sup>17</sup>

Wizytacje kilku parafii ziemi liwskiej również z pierwszej połowy XVIII w. znajdują się także w Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach<sup>18</sup>. W zbiorze akt dawnych zachowały się akta wizytacji dekanatu węgrowskiego z 1737 r. W Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach zachowane są akta parafii ziemi liwskiej, które w wyniku utworzenia w 1818 r. diecezji podlaskiej weszły w jej skład po wyłączeniu z diecezji łuckiej, poznanskiej i płockiej. Ułożone parafiami w układzie alfabetycznym, po jednej lub kilka teczek dla każdej parafii stanowią szczegółowy materiał informacyjny dla tych najmniejszych jednostek administracji kościelnej w XIX w. W zasobie Archiwum Diecezjalnego w Drohiczyźnie najwcześniejszego okresu sięga zespół „Dziekana Węgrowskiego” zawierający korespondencję z lat 1808-1920, jest to największy zbiór danych o przebiegu kongregacji dekanalnych i o zagadnieniach tam poruszonych. Są to protokoły zebrań z lat 1776-1863, 1918-1929, 1946-1958. W tymże archiwum zespół akt „Dziekana Liwskiego” zawiera księgi korespondencji z lat 1918-1982, protokoły wizytacji i z lat 1948-1965 i sprawozdania z zebrań dekanalnych z lat 1926-1948.<sup>19</sup>

Ogromne znaczenie dla badań problemów wyznaniowych regionu posiada zespół Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego z lat 1796 - 1888. Charakter ogólny posiadają roczne raporty sytuacyjne: wykazy; klasztorów duchowieństwa, ośrodków kultu religijnego, rzymskokatolickich,

prawosławnych, ewangelicko - augsburskich, ewangelicko - reformatorskich i mojżeszowych dla całego Królestwa Polskiego, a niektóre wyłącznie diecezji podlaskiej czy lubelskiej. Te dotyczące wyłącznie diecezji podlaskiej czy lubelskiej zawierają wykazy parafii, według dekanatów w układzie alfabetycznym, podają liczbę ludności w poszczególnych parafiach, wykaz duchowieństwa, dochody parafii i fundusze bractw przykościelnych. Sprawy parafii ziemi liwskiej: Liw, Czerwonka, Korytnica, Pniewnik, Grębków, Wiśniew, Kałuszyn, Niwiski, Oleksin, usytuowane w diecezjach: poznańskiej, płockiej, lubelskiej, a nawet różnych dekanatach liwskim, nurskim, węgrowskim i garwolińskim znalazły w nich odbicie obok innych.

Najliczniejszą grupę stanowią akta dotyczące uposażenia duchowieństwa i instytucji kościelnych na terenie Królestwa Polskiego; są to materiały dotyczące poszczególnych parafii czy ośrodków kultu innych wyznań. Zatytuowane jako dotyczące funduszów kościołów w poszczególnych miejscowościach zawierają często bardzo dokładne opisy, kościołów, kaplic, plebanii, zabudowań przykościelnych i cmentarzy oraz gruntów należących do probostwa. Takie materiały zachowały się dla parafii rzymsko - katolickiej w Czerwonce z lat 1825 - 1871 i Niwiskach z lat 1818 - 1872.<sup>20</sup> Podobne materiały zawierają akta dotyczące gmin żydowskich. Występują w nich opisy obiektów kultu; bożnic, łaźni żydowskich, szkół i szpitali starozakonnych. W zespole występują akta dotyczące się gminy żydowskiej w Kałuszynie w latach 1828 - 1867.<sup>21</sup>

W Archiwum Państwowym w Radomiu w zespole Izby Skarbowej Siedleckiej z lat 1868-1917 występują materiały dotyczące zajęcia i sprzedaży dóbr poduchownych w ziemi liwskiej.<sup>22</sup>

Wśród akt rodów i rodzin stanowiących znaczna grupę aktową w zbiorach AGAD, zachowało się kilka zespołów z terenu ziemi liwskiej, a mianowicie;

- Archiwum Popielów z Turyny z lat 1750 - 1945,
- Archiwum Łuniewskich, właścicieli Korytnicy, Guzówka i Łazisk z lat 1580 - 1966
- Archiwum gospodarcze dóbr Proszew i Wólka Proszewska z lat 1802 - 1824. Zaznaczyć należy, że są to niewielkie zespoły liczące od kilkunastu do kilkuset jednostek archiwa szlacheckie, zawierające materiały głównie z końca XVIII i XIX w, a niektóre jak archiwum dóbr Proszew to tylko fragment akt gospodarczych wymienionych dóbr.

Archiwa rodowe zawierają głównie materiały osobisto - rodzinne, obrazujące dzieje rodzin i majątkowo prawne, ukazujące stan zamożności tej grupy społecznej.

Dokumenty tytułów prawnych to głównie wykazy hipoteczne i akty notarialne dotyczące transakcji majątkowych; kupna sprzedaży darowizn, kontrakty i umowy dzierżawy zawierające; rejestry pomiarowe, wykazy gruntów, często szczegółowe opisy posiadłości, a nawet inwentarza żywego i wszelkich rucho-

mości. W dokumentach tych często występują materiały dotyczące obciążeń poszczególnych dóbr; wykazy opłacanych czynszów, podatków skarbowych, opłat ubezpieczeniowych i innych należności.

Często do tego rodzaju materiałów dołączona jest dokumentacja kartograficzna; plany sytuacyjne, plany gruntów, mapy folwarków, a nawet projekty zagospodarowania ogrodów ozdobnych. Wymieniona dokumentacja kartograficzna najliczniej zachowała się w Archiwum Popielów z Turny. Stanowią ją plany dóbr Turna, plany poszczególnych folwarków i wsi.<sup>23</sup>

Akta osobiste - rodzinne to; nominacje, poświadczenia szlachectwa, korespondencja, pamiętniki i fotografie rodzinne.

W archiwum Popielów z Turny zachowały się akta z okresu okupacji hitlerowskiej; zarządzenia i zawiadomienia władz okupacyjnych, korespondencja oraz akta dotyczące pomocy materialnej dla ludności wysiedlonej z innych terenów; pogorzalców i robotników rolnych, represjonowanych przez okupanta hitlerowskiego.<sup>24</sup>

W archiwum Łuniewskich zachowała się korespondencja właścicieli dóbr z niemieckim obozem jeńców wojennych z lat 1939 - 1945.

Ponadto w aktach znaczących rodów magnackich spoza interesującego nas terenu, licznie zachowanych w zbiorach AGAD; archiwach Radziwiłłów czy Zamojskich, występują nieliczne przypadki akt sporów lub korespondencji z rodami ziemi liwskiej.

Zaś w Archiwum Piłsudskich Ginatowiczów z lat 1500 - 1903 zawierającym po kilka pojedynczych dokumentów miast z XVIII w z pieczęciami herbowymi zachowały się dokumenty z pieczęciami herbowymi Liwa.<sup>25</sup>

W Archiwum Państwowym w Radomiu w zespole Zarząd Dochodów i Dóbr Państwowych Guberni Radomskiej, Lubelskiej, Kieleckiej i Siedleckiej zachowało się kilkanaście teczek akt o charakterze gospodarczo majątkowym z pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Na uwagę zasługują w nich opisy starostwa Liw będącego wówczas w posiadaniu Teresy Grabiańczyny ze szczegółowym opisem zabudowań za lata 1813-1815.<sup>26</sup>

Występują w nich także akta sporu granicznego pomiędzy miastem Liw a dobrami rządowymi Czerwonka Liwska z lat 1822-1830.<sup>27</sup>

W materiałach tego zespołu dotyczących spraw własnościowych miasta Liw występują odpisy przywilejów z lat 1603-1766, 1774, 1788, odpisy aktów notarialnych i innych dokumentów z lat 1775, 1789.<sup>28</sup>

Ze względu na swoją specyfikę i stan zachowania akta zespołu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych posiadają szczególną wartość do badań dziejów małych miasteczek, a do takiej grupy zaliczane są miasta ziemi liwskiej, z których część jak Liw utraciła prawa miejskie w 1869, a niektóre jak Dobre nawet kilkanaście lat wcześniej.



Mimo, że zespół pochodzi z lat 1816 - 1868 ze względu na charakter zawartych w nim materiałów, dostarcza interesujących informacji do znacznie wcześniejszego okresu.

Informacje zawarte w zespole w przypadku wszystkich miast ziemi liwskiej pozwalają odtworzyć w ogólnym zarysie dzieje poszczególnych ośrodków miejskich od momentu lokacji po utratę praw miejskich. Taką wartość informacyjną posiadają zachowane w zespole dla wszystkich ośrodków miejskich ziemi liwskiej;

- kopie przywilejów<sup>29</sup>
- opisy historyczne oraz topograficzno - statystyczne sporządzone przez burmistrzów w 1820 roku<sup>30</sup> oraz,
- inwentarze szczegółowe tabelarycznie opisujące wszelką własność nieruchomości ogólnie - gminną i przynoszącą dochody kasie miejskiej lub pożytki i dogodności w naturze dla miasta sporządzone w latach 1864 - 1865.<sup>31</sup>

Kopie przywilejów są szczególnie cennymi dokumentami o charakterze zastępczym głównie w przypadku miast dla których nie zachował się komplet tego rodzaju dokumentów w wersji oryginalnej, a tak było w przypadku wszystkich miast ziemi liwskiej. Przywileje są źródłem, które pozwala określić stan prawny miasta od momentu lokacji do XIX w. W przypadku Liwa i Dobrego właściwie przez cały czasokres ich funkcjonowania. Kopie przywilejów zostały sporządzone w języku oryginału; najczęściej łacinie rzadziej w języku polskim i zostały uwierzytelnione przez ówczesnych lokalnych pisarzy aktowych.

Są to różnego rodzaju ustanowienia prawne: lokacje, ustanowienia i określenia ilości i częstotliwości targów i jarmarków miejskich, nadania uprawnień cechom rzemieślniczym oraz zabezpieczenia przed nakładaniem dodatkowych ciężarów. Wiele z nich to potwierdzenia wcześniejszych nadań dokonywane przez następnym władców. Dużą wartość posiadają także adnotacje podawane w związku z wykonaniem poleceń Komisji Rządowej n.p. informacje na jakim papierze wykonane były oryginały dokumentów, lub informacje, że miasta nie były w stanie sporządzić kopii ponieważ nie posiadały oryginalnych dokumentów w archiwach miejskich, czy informacje w jakich okolicznościach i kiedy oryginały zaginęły.

Władze miasta Liwa przekazały do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w 1821 r , 4 kopie przywilejów;<sup>32</sup>

- kopię przywileju z 1453 r Bolesława księcia mazowieckiego mocą którego wznawia lokację miasta na prawie chełmińskiego i przyznaje miastu prawo czerpania dochodów z łaźni, podstrzygalni i wagi oraz przyznaje prawo wyrobu trunków,
- kopię przywileju z 1558 roku Zygmunta Augusta potwierdzający przywilej książąt mazowieckich mocą którego podwyższona została opłata na rzecz miasta z mostu miejskiego z przeznaczeniem na jego dobre utrzymanie,

- kopia przywilej nieznanej daty Zygmunta Augusta mocą którego zatwierdzone zostały postanowienia w sprawie danin wnoszonych przez mieszczan na rzecz starostwa. Przyznane mieszkańcom zostało prawo wypasu i wyrębu w lasach królewskich,
- kopia przywileju z 1603 r Anny z Jagiellonów potwierdzająca przywilej Zygmunta Augusta,
- kopia przywileju z 1700 r Augusta II potwierdzającego przywileje z 1453 przywilej nieznanej daty i z 1603 r,
- kopia przywileju z 1748 r Augusta III potwierdzająca przywilej z 1700r.,
- kopia przywileju z 1766 r równie potwierdzająca przywilej z 1700r.

Opisy historyczne oraz topograficzno - statystyczne miast sporządzone na polecenie KRSW sekcji miast przez burmistrzów w 1820 r zachowane dla wszystkich miast ziemi liwskiej sporządzone według określonego schematu, stanowiącego pewien rodzaj ankiety zawierającej 20 pytań dają ogólne wyobrażenie o stanie miasta. Omawiają wszystkie przywileje jakie miasta otrzymały od książąt mazowieckich królów polskich oraz od właścicieli. Określają położenie geograficzne i rozmiar miast. Omawiają stan majątkowy; grunty orne, łąki, budowle, rezydencje właścicieli, kościoły, szkoły, sklepy oraz inne ważne w tym okresie obiekty; studnie, cegielnie, młyny, mosty. Wymienione opisy zawierają sporo danych statystycznych takich jak stan ludności w rozbiciu na Chrześcijan, Żydów i inne wyznania, ilość domów w rozbiciu na murowane i drewniane.

Podają ilość targów i jarmarków rocznych oraz określają przedmioty handlu, a także wysokość dochodów kasy miejskiej. Zawierają wykazy prowadzonych przez miasta sporów, najczęściej granicznych z okolicznymi wsiami, bądź Skarbem Królestwa. Podsumowanie omawianych opisów stanowi opinia burmistrza na temat zarządzanego przez niego miasta, jego stanu zamożności, perspektyw rozwoju bądź przyczyny upadku np. burmistrz Liwa Roguski podsumowując opis stwierdził, że cyt. „miasto Liw od dawnych jeszcze czasów w czasie rozruchów krwawych, skutkiem ciągłych prawie klęsk krajowych, coraz upada i obecnie zaledwie osadę wiejską wyobraża”.<sup>33</sup>

Burmistrz Kałuszyna wyraził opinię, że cyt. „Miasto Kałuszyn znacznie ucierpiało w czasie wojny między Francją, a Rosją i między Austrią i Francją. Wzrost onego tylko przy pokoju trwałym i pomocy rządu może nastąpić”.<sup>34</sup>

Inwentarze szczegółowe tabelarycznie opisujące wszelką własność nieruchomą ogólnie - gminną miast przynoszącą dochody kasie miejskiej lub pożytki i dogodność w naturze dla miast” sporządzone zostały przez komisje biegłych wytypowane przez magistraty miast w oparciu o instrukcję z 16 czerwca 1864 r polecającą opisanie i wycenę wszelkich nieruchomości przynoszących dochody miast. Przed podjęciem prac, co odnotowywano komisje dokonywały oględzin opisywanych nieruchomości.

Inwentarze składają się z 3 części opisujących:

1. własność nieruchomości w ziemi i budowlach.
2. kapitał.
3. prawa i służebności stały majątek wyobrażające.

W części pierwszej są wyliczane i opisywane budowle miejskie; ratusz magistrat, szkoły, karczmy, domy zajezdne, cegielnie, wiatraki, studnie, mosty, szopy na narzędzia ogniowe i domy mieszkalne. Opisy zawierają ich wymiary, usytuowanie, rodzaj pokryć dachów. W części tej wymienione i omówione są również place miejskie, rynki, ulice z występującą na nich zabudową i rodzajem utwardnienia powierzchni. Wymienione i opisywane są grunty miejskie, łąki, ogrody i zarośla.

Część druga inwentarza była bardzo zwięzła: w przypadku Liwa i Dobrego zapis brzmiał „kapitałów w banku kasa nie posiada”<sup>35</sup>

W części trzeciej inwentarzy przedstawione są źródła i wysokość dochodów miast z dzierżaw, propinacji targowego, czynszów z placów i nieruchomości i innych w latach 1840, 1850, 1860, 1863.

Na końcu inwentarzy zwykle zamieszczona jest ogólna wycena majątku miasta, a często spis placów i ulic jako dodatek do inwentarzy. Według zapisu inwentarza miasta Liw posiadała w 1867 r., 8 placów publicznych i ulic, a mianowicie: rynek miasta, ulice Stare Miasto, Nowe Miasto, Kozia, Senatorska, Zamkowa, Koński Targ i Nalewki. Majątek nieruchomy miasta wynosił 8797 rubli srebrnych 30 kop.<sup>36</sup>

Bardzo szczegółowy materiał dotyczący wyłącznie interesujących nas miast ziemi liwskiej występuje w teczkach zatytuowanych w ówczesnej kancelarii jako: Akta dotyczące się konkretnego miasta. Akta dotyczące się miasta Dobrego z lat 1821 - 1863 zawierają 3 j.a. w tym 1 dotyczy wyłącznie rachunkowości kasy miejskiej z lat 1850 - 1863.<sup>37</sup> Akta dotyczące się miasta Liwa z lat 1811 - 1868 zawierają 9 j.a w tym 1 dotyczącą wyłącznie rachunkowości kasy miejskiej w latach 1843 - 65.<sup>38</sup> Akta dotyczące się miasta Kałuszyna z lat 1811 - 1869 zawierają 7 j.a w tym 1 dotyczy wyłącznie rachunkowości kasy miejskiej z lat 1843 - 1859, a 1 wyłącznie pożyczek na budowę budynków w mieście w latach 1845 - 1869.<sup>39</sup>

Akta te to zbiór różnorodnych, bardzo szczegółowych informacji dotyczących aktualnych problemów miasta w latach 1810 - 1868.

Obrazują one problemy urbanistyczne: budowy i remontów obiektów publicznych, ratuszy, kościołów, synagog, łaźni, szpitali, cegielni, więzień, studni, brukowania ulic i placów, budowy domów przez mieszczan.

Akta te doskonale obrazują sytuację ekonomiczną poszczególnych ośrodków miejskich zawierają wykazy dochodów i wydatków w poszczególnych latach.

W zespole nie występują typowe akta osobowe władz miejskich poszczególnych miast ale z akt ogólnych dotyczących poszczególnych miast można dokonać wielu

ustaleń na temat spraw personalnych takich jak: nazwiska osób pełniących funkcje burmistrzów radców miejskich czy innych ówczesnych urzędników.

W aktach dotyczących zmiany stanowisk władz miejskich, szczególnie w przypadkach rywalizacji o te urzędy co wystąpiło w przypadku Liwu zdarzają się informacje na temat kompetencji poszczególnych osób ubiegających się o tę funkcję. Rzadziej w wymienionych aktach występują bliższe informacje o przeciętnych mieszkańcach miasta zdarzają się jedynie pojedyncze wzmianki na temat osób przystępujących do licytacji i przetargów. Występują także wzmianki ogólne o sytuacji materialnej mieszkańców i poziomie życia.

Informacji z zakresu problematyki społecznej dostarczają teczki sporów. W przypadku wielu miast są to odrębne teczki dotyczące najczęściej wieloletnich sporów o propinację z dziedzicami i probostwem czy skarbem publicznym o prawo wolnego wyrębu w lasach rządowych.

Odrębnateczka w przypadku Liwa dotyczy także lasów miejskich.

Nielicznie jakkolwiek zdarzają się opisy wydarzeń incydentalnych z życia społecznego jako przykład może służyć raport magistratu miasta Liw z 29 stycznia 1850 r złożony przez burmistrza do Dyrekcji głównej KSRW o napadach rabunkowych uzbrojonych grup szlachty z kilku wsi gminy Borze liczących od 80 do 100 osób na lasy stanowiące własność miasta i probostwa.<sup>40</sup>

Obok akt ogólnych dla wszystkich miast ziemi liwskiej zachowały się oddzielne teczki rachunkowości kas miejskich, stanowiące formę zbliżoną do współczesnych budżetów.

Zawierają one zestawienia dochodów i wydatków miast w układzie rocznym lub kilkuletnim. Obok analizy sytuacji ekonomicznej miasta dostarczają informacji na temat rzemiosła w regionie. Zawierają wykazy ilościowe rzemieślników różnych profesji: szynkarzy, kramarzy, piekarzy, rzeźników, mydlarzy, kowali, bednarzy, garncarzy. Podają ich ilość, określają narodowość czasem bliższe dane personalne, a przede wszystkim wysokość opłacanego podatku. Wymienione rachunki miasta Dobrze obejmują lata 1850 - 1860,

miasta Kałuszyn 1843 - 1859, miasta Liw 1843 - 65.<sup>41</sup>

Zestawienia wydatków miejskich zawierają dane o wysokości wynagrodzeń burmistrzów i innych urzędników kancelarii miejskiej szkół i szpitali. Podają wielkości wydatków na budowę i naprawę budowli i urządzeń publicznych ratuszy, domów zajezdnych, mostów, latarni, studni czy brukowanie ulic. Rzadko w aktach omawianego zespołu występują plany sytuacyjne miast czy dokumentacja techniczna ówczesnych budowli i urządzeń miejskich. Tego rodzaju dokumenty zachowały się najczęściej w omawianych aktach „tyczących się miast”, w formie załączników do konkretnych spraw.

Dotyczy to głównie planów ściśle powiązanych tematycznie z aktami sprawy, w przypadku Liwa jako załącznik do wyliczenia kosztów na wystawienie gorzelni w mieście zachował się plan sytuacyjny, część miasta obejmujący przedmieście

wzdłuż drogi do zamku, z zaznaczeniem zabudowy i mostków na Liwcu i na nadbrzeżnych mokradłach z 1835 r wykonany tuszem i akwarelą, oraz rysunek elewacji z planem poprzecznym dachu drewnianej gorzelni wykonany tuszem i akwarelą.<sup>42</sup> W przypadku Kałuszyna; do protokołu zawierającego prośbę mieszkańców o zwolnienie z opłat na brukowanie traktu z 1848 r; zachował się plan sytuacyjny części miasta; odcinek traktu warszawsko - brzeskiego u wjazdu do Kałuszyna, z zaznaczeniem brukowanej części traktu oraz obrzeżającej go zabudowy z rozróżnieniem starych i nowych budynków wykonany tuszem i akwarelą.<sup>43</sup>

W zasobie AGAD nie zachowały się żadne plany przestrzenne ani architektoniczne miasta Dobre. Nielicznie w zasobach archiwalnych występują rysunki architektoniczne obiektów publicznych ziemi liwskiej. W Gabinetie rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie zachował się rysunek z lat 1852 - 1853 wykonany akwarelą przedstawiający Zamek w Liwie jeden z widokiem od strony bramy drugi od strony północno - wschodniej z lat 1852 - 1853<sup>44</sup>

W Zbiorach Czartoryskich Muzeum Narodowego w Krakowie zachował się rysunek wykonany piórkiem sepią autorstwa Ludwika Łepkowskiego wykonany ok. 1867 r zatytuowany „ w Liwie pod Siedlcami przedstawiający widok ruin zamku w Liwie od strony wjazdu.”<sup>45</sup>

W Archiwum Państwowym w Lublinie w zespole *Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego z lat 1919 - 1939* zachowała się dokumentacja dotycząca konserwacji zamku w Liwie, zawierająca informacje na temat powiększenia parceli obszaru wokół zamku na skutek przeprowadzenia komasacji gruntów osady Liw w latach 1933 - 1938.<sup>46</sup>

W zasobie Archiwum Państwowego w Siedlcach materiały do badań nad dziejami ziemi liwskiej obok omówionych już wypisów z ksiąg grodzkich i ziemskich liwskich występują w aktach hipotecznych notarialnych i USC.

Pominięto w niniejszym artykule akta notarialne ponieważ zagadnieniu poświęcony został odrębny artykuł Bogusława Niemirki.

Wśród akt USC do omawianego regionu w AP Siedlce zachowały się: akta stanu cywilnego gmin: Grębków, Korytnica, Liw, Niwiski i Oleksin z lat 1810-1825

- akta stanu cywilnego parafii rzymsko-katolickich: Czerwonka Liwska, Grębków, Kałuszyn, Korytnica, Liw, Niwiski, Oleksin, Pniewnik z lat 1826-1902
- akta stanu cywilnego parafii prawosławnej w Węgrowie z lat 1892-1898
- akta stanu cywilnego parafii ewangelicko-augsburskiej w Sadolesiu z lat 1832-1878
- akta stanu cywilnego gmin wyznania mojżeszowego w Kałuszynie i Węgrowie z lat 1826-1901

Są one cennym źródłem do badań genealogicznych, można z nich uzyskać wiele wiadomości do badań demograficznych, onomastycznych i socjologicznych. Zacho-

wane akta zawierają takie dane jak: nazwisko, imiona, miejsce zamieszkania, wiek, płeć, datę urodzenia, zawód, pochodzenie społeczne, pozwalają zatem na różnorakie korelacje w badaniach demograficznych. W oparciu o akta zgonu można np. ustalić współczynnik śmiertelności niemowląt, śmiertelność w różnych okresach, regionach i grupach społecznych, ilość małżeństw zawieranych w różnych okresach, regionach i grupach społecznych, ilość małżeństw zawieranych pomiędzy osobami z różnych grup społecznych

Oraz dóbr rodziców chrzestnych i świadków małżeństw. Można na ich podstawie obliczać starty ludnościowe wynikające z wojen i klęsk żywiołowych.

Akta hipoteczne zgromadzone w zespołach Hipoteki siedleckiej obejmującej teren i granice chronologiczne województwa podlaskiego utworzonego w 1815 r., Hipoteki w Węgrowie i Hipoteki Mińsku Mazowieckim z lat 1820-1846 do omawianego regionu obejmują kilkadziesiąt ksiąg wraz ze zbiorami dokumentów. Akta te zawierają materiały do historii stosunków społeczno-gospodarczych. Są przeglądem stopnia zamożności właścicieli ziemskich i stanu zadłużenia posiadłości.

Są to głównie opisy majątków, ich granic i właścicieli oraz obciążające je długi i zobowiązania. Są w nich liczne plany gruntów rozparcelowanych, plany komasacyjne dóbr, rejestry pomiarowe i oszacowania nieruchomości. Rejestry informują o obszarze sadów, ogrodów warzywnych, łąk, pastwisk i nieużytków. Często obok planów gruntów w omawianych księgach hipotecznych występują plany gospodarcze lasów. Akta te ukazują stan finansowy i gospodarczy majątków ziemskich, a także zasięg carskich represji w tym regionie.<sup>47</sup> Uzupełnieniem tematycznych akt hipotecznych są zespoły *Urzędu Konserwatora Hipotek* z lat 1810-1824 zawierające głównie zapisy sum obciążających majątki oraz akta *Komisji Hipotecznej Województwa Podlaskiego z lat 1821-1822* obejmujące głównie sprawy oszacowań majątków ziemskich.<sup>48</sup>

Udział mieszkańców ziemi liwskiej w walkach wyzwoleniczych okresu powstań narodowych jest reprezentowany bardzo nierównomiernie w kilku zespołach w Archiwum Akt Dawnych. W zespole *Militaria z Jabłonny* z lat 1776-1795 materiały do tematu zawierają akta z okresu powstania kościuszkowskiego z 1794 roku. Stanowią je głównie raporty wojskowe i korespondencja Ignacego Hryniewicza, generała majora ziemiańskiego ziemi liwskiej kierowane do komendanta miasta Warszawy i naczelnych władz wojskowych w sprawach organizacji pospolitego ruszenia, poboru kantonistów, udziału sił zbrojnych ziemi liwskiej w ogólnych działaniach wojennych od 10.V do 23.IX 1794 r.<sup>49</sup>

W korespondencji wojskowej występują informacje o sytuacji w terenie problemach aprowizacji, rekwizycjach, aresztowaniach, poborze rekruta, uzbrojeniu i umundurowaniu a także informacje o charakterze personalnym ; awanse, dezercje, skargi. W czasie powstania listopadowego ziemia liwska była terenem działania wojsk i odbyło się na niej szereg bitew i potyczek. Podstawowe materiały do tematu zawiera przechowywany w AGAD zespół *Władze Centralne Powstania Listopadowego*

z lat 1830-1831 liczący 665 j.a. Jest to zespół złożony tworzą go akta Dyktatora z protokołami posiedzeń Rady Najwyższej Narodowej z okresu od 2 grudnia 1830 do 4 lutego 1831 r., Rządu Narodowego, Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji oraz innych niewielkich bądź szcztątkowych zespołów.

Raporty dzienne Rządu Tymczasowego i tygodniowe Rady Najwyższej informują o sytuacji w kraju, o posunięciach wojskowych, o postawie ludności po wybuchu powstania, głównie poparcia dla powstania, o powołaniu nowych organów Straży Bezpieczeństwa, Gwardii Ruchomej wyłonionej z tejeże straży, urządzenia batalionów powstańczych i formacji kawalerzystów.

Akta Wydziału Wojny zawierają materiały o ruchach wojsk polskich i rosyjskich, formułowaniu się oddziałów ochotników, ekwipunku, zaopatrzenia, furazu, uzbrojenia. W aktach tego wydziału są także raporty o przebiegu bitew i zdarzeniach wojennych.<sup>50</sup>

Bardziej szczegółowych danych dostarcza część składowa zespołu akta *Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji* z okresu powstania. W tej części występują materiały o charakterze regionalnym, stanowią je różnego rodzaju raporty z działalności komisji wojewódzkiej z 1831 r. obejmujące raporty z obwodów wchodzących w jej skład, informacji o sytuacji w regionie.<sup>51</sup> Zawierają dane o formułowaniu się sił zbrojnych w województwie i obwodach, dostawach dla wojska, magazynach wojskowych, rekwizycjach, ruchach i dyslokacji wojsk, ofiarach mieszkańców na cele powstania narodowego, sprawach jeńców wojennych i odszkodowaniach za straty wojenne.

Oprócz wymienionej grupy zespołów władz centralnych Powstania Listopadowego materiały do tego okresu można znaleźć również w innych zespołach przechowywanych w AGAD, a mianowicie: *Komisji Rządowej Wojny*, zawierającej liczne materiały o charakterze personalnym czy aktach *Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu*. Pojedyncze lecz bardzo cenne dokumenty n.t. przebiegu działań wojennych w czasie powstania listopadowego występują w zbiorze *Varia* z Centralnego Archiwum Wojskowego z lat 1773-1927, stanowią je: rozkazy i pisma gen. Dywizji Franciszka Żmigrodzkiego skierowane do gen. dywizji Jana Weyssenhoffa, gen. brygady Tadeusza Suchorzewskiego i gen. Brygady Jana Tomickiego dotyczące przemarszu wojsk i zajmowania pozycji w okresie 18.XII.1830-12.V.1831 w Okuniewie, Kałuszynie i Liwie oraz mapy i plany dotyczące działań wojsk polskich i rosyjskich w czasie powstania listopadowego obejmujące także ziemię liwską.<sup>52</sup> W czasie powstania styczniowego na ziemi liwskiej miały miejsce tylko niewielkie potyczki, większa bitwa rozegrała się jedynie kilka kilometrów od Liwu pod Węgrowem w lutym 1863 r. Znacznie gorzej niż do wcześniejszych powstań zachowały się materiały źródłowe do tego okresu w AGAD. Przy poważnych lukach materiałowych na uwagę zasługuje przechowywany w AP Siedlce, zachowany w stanie szcztątkowym zespół *Zarząd Naczelnika Wojennego Siedleckiego Oddziału* z lat 1864-

1865 są to dwa okazałe tomy o charakterze statystycznym zawierają wykaz 1308 nazwisk osób represjonowanych za udział w powstaniu.

W zapisach wykazu obok imion i nazwisk występują dane o miejscu zamieszkania, przynależności społecznej, wyznaniu, wieku, przyczynie aresztowania oskarżonych oraz wysokości wyroku.

Wymieniony wykaz obejmuje także mieszkańców ziemi liwskiej. Za udział w powstaniu styczniowym represjonowano m.in. wójta gminy Korytnica, zapis brzmi: „Górski Franciszek - wójt gminy Korytnicy lat 25, katolik, kawaler. Aresztowany w Korytnicy 10 sierpnia 1864 roku obwiniony o ukrywanie „przestępcy” Jakuba Kosińskiego i chodzenie z nim po wsiach. W więzieniu od 17 sierpnia, dnia 1 grudnia odesłany na miejsce zamieszkania”<sup>53</sup>.

Na uwagę zasługuje również fakt, że w przechowywanych w AP Siedlce aktach Urzędu stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Węgrowie z 1863 roku zarejestrowano 66 poległych w bitwie 3 lutego 1863 roku powstańców.<sup>54</sup>

Podobnego charakteru pojedyncze informacje występują także w aktach innych parafii ziemi liwskiej.

Po upadku powstania styczniowego po 1869 r. prawa miejskie na terenie ziemi liwskiej otrzymał jedynie Kałuszyn.

Podsumowując stwierdzić należy, że baza źródłowa stanowiąca podstawę badań historycznych dziejów Liwa i ziemi liwskiej, mimo że bardzo rozproszona i posiadająca znaczne luki materiałowe pozwala odtworzyć kilkuwiekową przeszłość tego regionu.

<sup>1</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych* (dalej: KRSW) sygn.3195

<sup>2</sup> AGAD, *Zbiór dokumentów pergaminowych* sygn.3447

<sup>3</sup> AGAD, KRSW sygn.460g

<sup>4</sup> H.Samsonowicz, *Ziemia liwska w średniowieczu*, „Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego”, z. 4 1984 s.74

<sup>5</sup> AGAD, *Zbiór dokumentów pergaminowych* sygn.5774, *Metryka koronna t.XLIX, Jura Masoviae terrestria, Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, opr. Jakub Sawicki t.III

<sup>6</sup> AGAD *Zbiór dokumentów papierowych*, 1395-1930 sygn.595, 902, 1907, 2689, 4318

<sup>7</sup> AGAD, *Archiwum Skarbu Koronnego* (dalej: ASK) XLVI sygn.109, 117, 176, 177, 188

<sup>8</sup> AGAD, *ASK T. I Katalog ksiąg poborowych*

<sup>9</sup> AGAD ASK I sygn.38

<sup>10</sup> *Lustracje Województwa Mazowieckiego cz.I 1617- 1620*, wyd. Alina Wawrzyńczak, Wrocław 1968, s.213-215

<sup>11</sup> F.M.Sobieszczański (notka) *Encyklopedia Powszechna*, wyd.S Orgelbraud, t.23, Warszawa 1866, s.402

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: AP Siedlce) *Zbiór wypisów z ksiąg grodzkich liwskich z lat 1615-1858*

<sup>13</sup> A. Rogalski; *Notatki o aktach dawnych Archiwum Państwowego* [w:] *Księga pamiątkowa jubile-*



- uszowa Archiwum Państwowego w Siedlcach, 1950-2000 s.24
- <sup>14</sup> Archiwum Archidiecezjalne Poznańskie, *Acta visitatio generalii* sygn.AV1, AV8
- <sup>15</sup> Archiwum Diecezjalne w Lublinie, Rep 60/133 a
- <sup>16</sup> Tamże Rep 60/133 i Rep.60/134 a, Rep 60A/198
- <sup>17</sup> Archiwum Diecezjalne w Płocku, *Visitatio decanalis ecclesiae parachialis Kamionolensis et Korytnicensis* 1738, nr 261. *Visitatio generalis sub.ep.HA Szeptycki a 1764 decanatus Wyszkwowiensis, Camenecensis, Stanislaviensis (visitatio in Sadowne, Stoczek, Korytnica)*
- <sup>18</sup> Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, *Liber visitationum ecclesiarum parochialium in decanatus vengroviensis* 1737, nr 133 D
- <sup>19</sup> Ks.E.Borkowski, *Ogólna informacja o zasobie archiwum diecezjalnego w Drohiczynie. Źródła do dziejów regionu*, Siedlecka Sesja Archiwalna Siedlce 2002, s.43.
- <sup>20</sup> AGAD, *Centralne Władze Wyznawcze KP*, sygn. 0670, 0682, 0683.
- <sup>21</sup> Tamże, sygn.1706
- <sup>22</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu, *Izba Skarbowa Siedlecka* sygn. 485b, 708a, 841, 761, 1009
- <sup>23</sup> AGAD, *Zbiór Popielów z Turny 1750-1945*
- <sup>24</sup> Tamże, sygn.38
- <sup>25</sup> AGAD, *Archiwum Piłsudskich Ginatowiczów 1500-1903*, sygn.346, 347, 348
- <sup>26</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu, *Zarząd Dochodów i Dóbr Państwowych Guberni Radomskiej, Lubelskiej, Kieleckiej i Siedleckiej*, sygn. 20967.
- <sup>27</sup> Tamże, sygn.20975
- <sup>28</sup> Tamże, sygn.20962-20971
- <sup>29</sup> AGAD, *KRSW*, sygn.101
- <sup>30</sup> Tamże, sygn.3194, 3195, 458
- <sup>31</sup> Tamże, sygn.3225 c
- <sup>32</sup> Tamże, sygn.101
- <sup>33</sup> Tamże, sygn.3195
- <sup>34</sup> Tamże, sygn.457
- <sup>35</sup> Tamże, sygn.3225c
- <sup>36</sup> Tamże,
- <sup>37</sup> Tamże, sygn.748-750
- <sup>38</sup> Tamże, sygn.3632-3634
- <sup>39</sup> Tamże, sygn.1037-1046
- <sup>40</sup> Tamże, sygn.6625
- <sup>41</sup> Tamże, sygn.750, 1042, 3634
- <sup>42</sup> Tamże, *Katalog rysunków architektonicznych z akt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w Archiwum Głównych Akt Dawnych*, opr.M.Łodyńska-Kosińska, Warszawa 1974, s.153
- <sup>43</sup> Tamże, s.107
- <sup>44</sup> *Katalog rysunków z gabinetu rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, cz. 2 Miejscowości różne*, opr. T. Salerzyńska, Warszawa 1973, s.103
- <sup>45</sup> *Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Czartoryskich w Muzeum Narodowym w Krakowie*, opr.Wł.Rothowa i A Rumian, Warszawa 1973, 103
- <sup>46</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, *Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, 1919-1939*, sygn.3243
- <sup>47</sup> AP Siedlce, *Hipoteka w Węgrowie 1820-1846*, sygn.234-238, *Hipoteka w Mińsku Mazowieckim*, sygn.870, 871
- <sup>48</sup> AP Siedlce
- <sup>49</sup> AGAD, *Militaria z Jabłonny*, sygn.121, 181
- <sup>50</sup> AGAD, *Władze Centralne Powstania Listopadowego 1830-1831*, sygn.262-264
- <sup>51</sup> Tamże, sygn.477a, 478

<sup>52</sup> AGAD, *Varia z Centralnego Archiwum Wojskowego z lat 1773-1927*, sygn. 43, 44

<sup>53</sup> AP Siedlce, *Zarząd Naczelnika Wojennego Siedleckiego Oddziału z lat 1864-1865*, sygn.1

<sup>54</sup> AP Siedlce, *Akta Urzędu Stanu Cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Węgrowie*







Arkadiusz Kołodziejczyk  
(Akademia Podlaska)

## **Dzieje Ziemi Liwskiej i powiatu węgrowskiego w badaniach Instytutu Historii Akademii Podlaskiej**

Instytut Historii ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach (a od 1999 Akademii Podlaskiej), powstał w 1991 r. w ramach utworzonego (reaktywowanego, gdyż wcześniej istniał w latach 1971-1977) 20 czerwca 1991 r. Wydziału Humanistycznego. Jego głównym organizatorem był prof. dr hab. Zygmunt Sułowski. Opracowano wówczas program pięcioletnich studiów magisterskich. Z początkowych sześciu pracowników naukowo-dydaktycznych (prof. prof.: Z. Sułowski, Henryk Mierzwiński, Józef Ryszard Szaflik i trzech asystentów), kadra nauczająca rozrosła się szybko do ponad 30 nauczycieli akademickich. W 2001 r. Instytut zatrudniał 37 pracowników naukowo-dydaktycznych (8 profesorów, 7 doktorów habilitowanych, 14 doktorów, 8 magistrów)<sup>1</sup>.

Od początku istnienia Instytutu Historii czołowe miejsce w podejmowanych badaniach zajmowała historia regionalna - Południowego Podlasia i wschodniego Mazowsza, czyli obszar byłych województw białkopodlaskiego i siedleckiego. Odzwierciedlała to już pierwsza struktura organizacyjna Instytutu - podział na trzy katedry: Historii Starożytnej i Średniowiecznej, Historii Najnowszej i Historii Podlasia. Kierownikiem tej ostatniej został prof. H. Mierzwiński. Po szeregu reorganizacji utworzono Katedrę Studiów Regionalnych. W jej skład wszedł Zakład Dziejów Podlasia z prof. Mierzwińskim na czele. W ramach działalności naukowo-badawczej IH AP zespół prof. Mierzwińskiego zajmuje się problematyką dziejów Południowego Podlasia, co zaowocowało szeregiem publikacji (będzie o nich mowa poniżej).

Wyniki badań nad dziejami Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza są dokumentowane rozprawami i artykułami publikowanymi na łamach własnego periodyku IH AP, wydawanego wspólnie z Siedleckim Towarzystwem Naukowym (gros jego członków stanowią historycy Instytutu) - „Szkiców Podlaskich”. W 2002 r. ukazał się 10 z kolei zeszyt tego czasopisma (redaktor naukowy

prof. Piotr Matusak). Ponadto w początkach działalności IH ukazały się dwa „Zeszyty Naukowe WSRP w Siedlcach, Nauki Humanistyczne” - seria *Historia* (1994, 1996). Od 1999 r. ukazuje się pismo Wydziału Humanistycznego AP - „Podlaski Kwartalnik Humanistyczny”, na którego łamach problematyka historyczna zajmuje również poważne miejsce.

Głównym wykładnikiem znaczącej roli problematyki regionalnej w badaniach IH AP są jednak druki zwarte wydawane przez Pracownię Wydawniczą Instytutu (od początku szefuje jej mgr inż. Florian Jaszczuk). Do maja 2003 r. uzbierało się ich 64, z tego 46 to publikacje dotyczące historii; 4 zeszyty „Szcziców Podlaskich”, a reszta to prace o problematyce językoznawczej, filozoficznej, pedagogicznej, socjologicznej, czy etycznej wykonane w ramach współpracy z innymi instytutami Wydziału. Są to zarówno materiały sesji naukowych i popularnonaukowych zorganizowanych przez IH przy współudziale innych podmiotów naukowych, jak również monografie, zbiory rozpraw i artykułów, materiały źródłowe. Warto wspomnieć, iż Instytut współpracuje z licznymi stowarzyszeniami regionalnymi: Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym - Oddział w Siedlcach (prezes Władysław Ważniewski), wspomnianym już Siedleckim Towarzystwem Naukowym (prezes P. Matusak) - te dwa towarzystwa mają swoje siedziby w IH AP; Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Węgrowskiej, Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Łukowskiej, Towarzystwem Przyjaciół Mińska Mazowieckiego, Sokołowskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym, Towarzystwem Miłośników Podlasia (Biała Podlaska), Radzyńskim Towarzystwem Regionalnym i wieloma innymi organizacjami, redakcjami pism, archiwami (Siedlce, Radzyń), bibliotekami oraz muzeami. Ta współpraca stwarza podatny grunt do prowadzenia badań; ułatwia także studentom gromadzenie danych do prac magisterskich z zakresu historii regionalnej.

Poza publikacjami na łamach wydawnictw IH AP jego pracownicy zamieszczają liczne opracowania w innych periodykach regionalnych: „Roczniku Białsko-podlaskim”, „Roczniku Mińskomazowieckim”, „Pracach Archiwalno-Konserwatorskich”, „Radzyńskim Roczniku Humanistycznym”, „Roczniku Mazowieckim”, serii *Kultura ludowa Mazowska i Podlasia*, „Podlaskim Kwartalniku Kulturalnym”. Tą listę można by znacznie rozszerzyć. Od szeregu lat prowadzę omówienia pozycji historycznych dotyczących Południowego Podlasia<sup>2</sup>.

Dzieje Ziemi Liwskiej i powiatu węgrowskiego znalazły poważne odzwierciedlenie w badaniach IH AP. Na czoło wybijają się prowadzone od połowy lat osiemdziesiątych dociekania autora poniższych rozważań. W 1992 r. pod moją i doktora Tadeusza Swata redakcją naukową ukazała się doprowadzona do 1944 r. obszerna monografia Węgrowa i jego regionu<sup>3</sup>. Od tamtego czasu „dorzuciłem” jeszcze kilkadziesiąt publikacji dotyczących tego regionu<sup>4</sup>. Jedyłą - jak dotąd - w całości poświęconą Ziemi Węgrowskiej publikację zwartą Instytutu są dwa wydania *Żołnierskiej daniny życia*. Pierwsze wydanie tej pozycji ukazało się w 1999, a drugie, znacznie rozszerzone - w 2002 r. Współautorem książki jest Marian Jaku-

bik z Węgrowa, znany regionalista i krajoznawca, były kustosz muzeum na zamku w Liwie<sup>5</sup>. *Żołnierska danina życia* zawiera biogramy węgrowian - żołnierzy poległych w różnych bitwach i wojnach poczynawszy od 1657 r. (polegli obrońcy zamku liwskiego), oraz żołnierzy polskich poległych na terenie powiatu węgrowskiego, ale największą część opracowania poświęcono żołnierzom konspiracji II wojny światowej, szczególnie Armii Krajowej.

Spośród wspomnianych 46 pozycji historycznych, 24 dotyczy przynajmniej częściowo dziejów Ziemi Liwskiej i powiatu węgrowskiego. Słabiej prezentuje się problematyka czasów przedhistorycznych i średniowiecza. Dwa ciekawe opracowania - Joanny Kalagi (archeologia) i Wojciecha Wróblewskiego (średniowiecze) znalazły się w zbiorze *Najstarsze dzieje Podlasia w świetle źródeł archeologicznych* (red. Bożena Bryńczak i Przemysław Urbańczyk, Siedlce 2001), stanowiącym pokłosie sesji naukowej zorganizowanej przez IH AP i Muzeum Regionalne w Siedlcach w dniu 20 lutego 2001 r.<sup>6</sup>

W „Szkiecach Podlaskich” w 1996 r. ukazał się mój artykuł poświęcony dziejom szkoły średniej w Węgrowie - podwydziałowej Komisji Edukacji Narodowej, prowadzonej od początków XVIII w. do powstania listopadowego przez Zgromadzenie Księża Komunistów (bartolomitów, bartoszków)<sup>7</sup>. W dawnym budynku klasztornym i szkolnym mieszczą się dzisiaj różne urzędy administracji oraz sąd.

Liczne wzmianki dotyczące regionu węgrowskiego znalazły się w opublikowanych materiałach sesji poświęconej 200- rocznicy powstania 1794 r.<sup>8</sup> W pracy zbiorowej *Podlasie w powstaniu listopadowym 1830-1831*<sup>9</sup>, stanowiącej także pokłosie sesji naukowej zorganizowanej przez IH i Siedleckie Towarzystwo Naukowe w 165-rocznicę polskiej ofensywy wzdłuż traktu brzeskiego, opublikowano dwa zasadnicze teksty: Tomasza Strzeżka - omawiający genezę, przebieg i skutki polskiej ofensywy wiosennej w 1831 r., w tym działania lewego skrzydła armii Królestwa, dowodzonego przez gen. Jana Nepomucena Umińskiego i A. Kołodziejczyka - przedstawiający przebieg bitew pod Liwem (9-10 i 14-15 kwietnia 1831 r.)<sup>10</sup>. Z kolei w materiałach posesyjnych *Rok 1863 na Podlasiu* (red. H. Mierzwiński, Siedlce 1998) znalazły się liczne odniesienia do Węgrowa i słynnej bitwy węgrowskiej stoczonej 3 lutego 1865 r., ale zabrakło rozprawy o samej bitwie. Wiele cennych informacji związanych z regionem węgrowskim można odnaleźć w źródłowym opracowaniu Edwarda Kospatha-Pawłowskiego i Henryka Mierzwińskiego, *Groby wojenne na Podlasiu* (Siedlce 1997 i dodruk 1997). Autorzy przygotowali publikację na podstawie kwerend w archiwach w Lublinie, Siedlcach i Radzynie oraz dokumentacji Referatu Upamiętniania Ofiar Wojny w Warszawie, a także dostępnej literatury. Jest to pierwsze tego typu opracowanie dotyczące Południowego Podlasia, chociaż zawiera sporo luk, np. z okresu powstania styczniowego odnotowano tylko cmentarz parafialny i mogiłę powstańczą w Węgrowie przy gościńcu szaruckim oraz Starą Wieś i Wierzбно; z 1920 r. - Korytnicę i Starą Wieś (a gdzie Węgrów? - por. *Żołnierska danina życia*...).

Najwięcej publikacji odnosi się do historii najnowszej. W pracy zbiorowej *Rok 1918 na Podlasiu*<sup>11</sup> znalazły się m.in. artykuły: A. Kołodziejczyka dotyczący rozbrojenia Niemców na terenie Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza w listopadzie 1918 roku, Mariusza Szczupaka o Polskiej Organizacji Wojskowej w Węgrowie i Tadeusza Boruty o wsi podlaskiej w latach I wojny światowej<sup>12</sup>. Podobnie wzmianki o listopadzie 1918 roku w Węgrowie i powiecie znajdziemy w pracy zbiorowej *Strazacy Podlasia w walce o niepodległość w 1918 roku*<sup>13</sup>.

W *Szkicach z dziejów prasy podlaskiej*, mojego autorstwa (Siedlce 1997 ss. 130) zawarłem rozważania o różnego rodzaju czasopismach i wydawnictwach parapasowych (jednodniówki, sprawozdania) ukazujących się od okresu I wojny światowej w Węgrowie, oraz szkic o podziemnych „Wiadomościach Polskich”, których cztery numery wydano od 11 listopada do 2 grudnia 1944 r. w Węgrowie. Pismo to udostępni mi żołnierze akowskiej konspiracji<sup>14</sup>. Nie notuje go bibliografia Władysława Chojnackiego<sup>15</sup>. Pierwszy z artykułów opublikowałem w 1986 r. i jest on dziś wyraźnie przestarzały, drugi ukazał się także w „Roczniku Mazowieckim”<sup>16</sup>. Liczne odniesienia do problematyki węgrowskiej czytelnik znajdzie także w dwóch opublikowanych dotychczas tomach *Prasy podlaskiej w XIX-XX wieku* (I wojna światowa, prasa konspiracyjna okresu II wojny światowej, prasa województwa siedleckiego po 1989 roku)<sup>17</sup>.

W pracy zbiorowej *Działalność oświatowa ruchu ludowego* (materiały sesji zorganizowanej 22 listopada 1995 r. pod red. A. Kołodziejczyka) znalazł się artykuł T. Boruty poświęcony Czesławowi Wycechowi (1899-1977), urodzonemu w Wilczogębach koło Sadownego, którego początki działalności społeczno-oświatowej związane są z powiatem węgrowskim (s. 117-129). Działania wojenne na Południowym Podlasiu we wrześniu 1939 r. omówił szczegółowo Józef Geresz w pracy zbiorowej *Rok 1939 na Podlasiu* (materiały sesji przeprowadzonej 17 listopada 1994 r.)<sup>18</sup>. Kilka artykułów poruszających problematykę powiatu węgrowskiego znalazło się w zbiorze materiałów posesyjnych (sesja zorganizowana 18 listopada 1995 r. w IH WSR-P) pt. *Podlasie w czasie II wojny światowej* (pod red. Władysława Ważniewskiego, Siedlce 1997). Są to artykuły Jerzego Izdebskiego, Władysława Ważniewskiego, Wandy Więch-Tchórzewskiej, Anny Charczuk, Piotra Matusaka i Edwarda Kospath-Pawłowskiego<sup>19</sup>. Podobnie artykuły o tematyce „węgrowskiej” znalazły w zbiorze *Związek Walki Zbrojnej - Armia Krajowa na Podlasiu* (Red. Kazimierz Pindel i Arkadiusz Kołodziejczyk, Siedlce 1998). Sesja odbyła się w dniu 12 marca 1997 r.<sup>20</sup>

W „Szkicach Podlaskich” w 1999 r. (zeszyt 7) ukazało się bardzo ciekawe opracowanie bitwy pod Jagodnikiem, stoczonej 28 lipca 1944 r. z Niemcami przez oddział por. Lucjusza Gawrysia, ps. „Rys” (z 2 batalionu 22 pp AK). Opracowanie przygotowali żołnierze oddziału: Juliusz Lemke, Marian Jakubik i Henryk Kozłowski, s. 177-185). W tym samym zeszycie pisma opublikowałem artykuł o Marii Holder-Eggerowej (1875-1941), właścicielce Korytnicy, czołowej działaczce obozu



narodowego na Południowym Podlasiu, posłance na Sejm RP w latach 1922-1927 (s. 193-205).

Kilka publikacji dotyczy martyrologii Podlasia w latach 1939-1945. We wspomnianych „Zeszytach Naukowych”, *Historia*, z. 1 w. 1994 r. J. Gmitruk i F. Gryciuk opublikowali artykuł poświęcony martyrologii wsi podlaskiej (s. 111-127). W 1996 ukazało się pierwsze wydanie pracy zbiorowej *Podlasiacy w Katyniu* (red. P. Matusaka). Wśród wymienionych tam ofiar zbrodni NKWD figurują m.in. funkcjonariusze policji z Węgrowsa i powiatu. Drugie wydanie ukazało się w 1997 r.

Wzmianki o regionie węgrowskim znajdziemy w pracy zbiorowej *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948-1956* (red. F. Gryciuk, Siedlce 1997). Artykuł poświęcony obecności księży węgrowskich w życiu naukowym i kulturalnym kraju oraz regionu opublikowałem w pracy zbiorowej *Kultura narodowa i Kościół katolicki w Tysiącleciu państwa polskiego* (publikacja powstała w ramach statutowego tematu badawczego pod tym samym tytułem, realizowanego w Instytucie Historii Akademii Podlaskiej)<sup>21</sup>.

Kontynuowane są prace nad drugim tomem *Dziejów Węgrowsa*, obejmującym okres od 1944 r. do współczesności i uzupełnienia do tomu pierwszego. Praca powstaje wprawdzie pod szyldem Towarzystwa Miłośników Ziemi Węgrowskiej, ale przy znaczącym udziale pracowników IH AP (A. Kołodziejczyk - redaktor naukowy tomu i współautor, B. Bryńczak - pradžiejce, M. Szczupak - dyrektor LO w Węgrowsie doktorant Instytutu [lata 1956-1975], Paweł Marchela - absolwent IH AP [1975-1989]). Przewidujemy publikację tomu w 2004 r. Niżej podpisany finalizuje monografię Korytnicy Węgrowskiej i okolic. Wspólnie z Rafałem Dmowskim przygotowuję też obszerny tom materiałów źródłowych dotyczących szkoły księży komunistów w Węgrowsie (1711-1833). W najbliższym czasie planuję też monografię Węgrowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej (powstała w 1898 r.), jak również książki o ochotniczych strażach pożarnych całego powiatu. Niebawem - najpóźniej wiosną 2004 r. odbędzie się trzecia sesja poświęcona prasie Południowego Podlasia. Nie zabraknie w jej trakcie wątków węgrowskich.

Wielkim zamierzeniem badawczym Instytutu, realizowanym wspólnie z Archiwum Państwowym w Siedlcach, Siedleckim Towarzystwem Naukowym i Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym - Oddział w Siedlcach jest *Słownik biograficzny Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza* pod redakcją Urszuli Głowackiej Maksymiuk, A. Kołodziejczyka i P. Matusaka. Obejmuje on swym zasięgiem 9 powiatów: bialskopodlaski, garwoliński, łosicki, łukowski, mińskomazowiecki, radzyński, siedlecki, sokołowski i węgrowski. Od 2002 r. trwają prace nad przygotowaniem zestawu haseł. W *Słowniku* znajdują się biogramy wybitnych podlasiaków, ale także osób nie urodzonych na tym terenie, lecz szczególnie dla Południowego Podlasia zasłużonych. Redaktorem odpowiedzialnym za zestawienie haseł biograficznych odnoszących się do powiatu węgrowskiego jest M. Szczupak.

Ważnym wydarzeniem było przyznanie Wydziałowi Humanistycznemu prawa nadawania stopni naukowych doktora na kierunku historia. Pozwoli to na intensyfikację badań, w tym regionalnych, przyspieszy proces awansu naukowego młodej kadry dydaktyczno-naukowej. Wiele problemów i zagadnień dotyczących dziejów Ziemi Liwskiej i powiatu węgrowskiego czeka wciąż na swych badaczy. Przykładowo nie ma dotychczas monografii tejże Ziemi Liwskiej, nie ma też poważniejszego, naukowego opracowania sam Liw, brakuje monografii Miedznej, Starej Wsi czy Łochowa. Nie ma rzetelnej pracy poświęconej Obwodowi ZWZ - AK Węgrów, znaczne luki posiada wiedza o dziejach Węgrowa w XV-XVIII wieku. To tylko niektóre zagadnienia do przebadania i opracowania. Należy je wypełnić monografiami, studiami i artykułami; publikować materiały źródłowe, recenzje, jak również fragmenty ciekawszych prac magisterskich absolwentów Instytutu. Stworzy to rzetelną podstawę do przygotowania przez pracowników naukowych IH AP monografii Południowego Podlasia, którego powiat węgrowski stanowi wszakże pokaźny fragment.

Na koniec należy podkreślić wielce życzliwy stosunek do badań nad przeszłością Węgrowa i okolic wszystkich kolejnych burmistrzów - Zygmunta Sikorskiego, Stanisława Grądzkiego, Janusza Dołęgi i obecnego - Henryka Górskiego, jak również dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Augusta Cieszkowskiego w Węgrowie - mgr Izabeli Perczynskiej. Dzięki pokaźnemu działowi zbiorów regionalnych biblioteki i przychylności Pani Dyrektor powstała już niejedna praca magisterska dotycząca dziejów miasta i regionu.

#### (Footnotes)

- <sup>1</sup> W. Ważniewski, *Instytut Historii [w:] X lat Wydziału Humanistycznego Akademii Podlaskiej w Siedlcach (1991-2001)*, red. J. Cabaj i P. Matusak, Siedlce 2001, s. 89-90.
- <sup>2</sup> Por. *Bibliografia publikacji pracowników Instytutu Historii Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach za lata 1991-1999*, red. T. Boruta, R. Dmowski, Siedlce 1999; *Bibliografia publikacji naukowych pracowników Wydziału Humanistycznego Akademii Podlaskiej z lat 1991-2000*, red. K. Wojtczuk, Siedlce 2001, s. 9-112 (oprac. D. Grzegorzczuk, Wł. Ważniewski). Por. także przeglądy badań nad dziejami Podlasia: A. Kołodziejczyk, *Nowe Podlasiana. Przegląd wydawnictw historycznych za lata 1992-1993*, „Szkice Podlaskie”, z. 4, 1994, s. 106-111; tegoż, *Nowe Podlasiana. Przegląd wydawnictw historycznych za lata 1994-1997*, „Rocznik Mazowiecki”, t. X, 1998, s. 203-214; „Rocznik Białkopodlaski”, t. VI, 1998, s. 219-234; tegoż, *Nowe Podlasiana. Przegląd wydawnictw historycznych za lata 1997-1998*, „Rocznik Mazowiecki”, t. XI, 1999, s. 237-244; „Szkice Podlaskie”, z. 7, 1999, s. 247-258; „Rocznik Białkopodlaski”, t. VII, 1999, s. 245-256; tegoż, *Nowe Podlasiana. Przegląd wydawnictw historycznych za lata 1999-2001*, „Rocznik Mazowiecki”, t. XIII, 2001, s. 279-290; „Szkice Podlaskie”, z. 9, 2001, s. 245-258; tegoż, *Nowe Podlasiana. Przegląd wydawnictw historycznych za lata 1999-2002*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. X, 2002, s. 287-314.
- <sup>3</sup> *Węgrów - dzieje miasta i okolic w latach 1441-1944*, red. A. Kołodziejczyk i T. Swat, Węgrów 1992.
- <sup>4</sup> Np. w serii *Historyczne bitwy: Węgrów 1863*, Pruszków 1995 (współautor T. Swat); *Liw 1831*, Pruszków 1998; *Węgrów - przeszłość i przyszłość miasta*, Węgrów 1998 (współautor S. Grądzki); *Tymoteusz Łuniewski 1847-1905*, „Ze Skarbcza Kultury”, z. 50, 1990, s. 103-134; *Węgrowskie*

- biblioteki i ludzie pióra XV-XX w.*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na terenie Województwa Siedleckiego”, z. 7 cz. I, 1991, s. 39-64; Władysław Rawicz - naczelnik cywilny województwa podlaskiego, [w zbiorze:] *Powstanie styczniowe na Południowym Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyk, Węgrów-Warszawa 1994, s. 68-86; *Pożar Węgrowsa w 1859 roku*, „Muzealny Rocznik Pożarniczy”, t. 4, 1994, s. 91-98; *Anatomia mordu politycznego. Akta sprawy o ułaskawienie podpułkownika Zdzisława Jerzego Barbasiewicza (1909-1952)*, „Niepodległość i Pamięć”, 1997 nr 7, z. 2, s. 211-224; *Korespondencja przyjaciół. Listy Zygmunta Glogera do Tymoteusza Łuniewskiego z lat 1879-1904* [w:] *Kultura ludowa Mazowsza i Podlasia*, t. III, Warszawa 1999, s. 213-245; *Robotnicy z Chodakowa - prawda i fikcja*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 17, 2001, s. 63-76 (współautor R. Dmowski); *Doktor Adam Małkowski (1869-1938). Zapomniany działacz i publicysta PSL „Wyzwolenie”*, [w:] *Dzieje i przyszłość ruchu ludowego*. T. 1: *Od zaborów do okupacji (1895-1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002, s. 83-90; *Pułkownik Ludwik Kamiński (1786-1867) - oficer, poeta, tłumacz, ziemianin*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, z. 13, 2002, s. 23-53; *Zarys dziejów węgrowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej (1898-2000)* [w:] *Z dziejów Ochotniczych Straży Pożarnych. Studia i materiały*, red. L. Bogdan i A. Kołodziejczyk, „Zeszyty Historyczne ZOSP RP”, t. III, 2003, s. 55-92 (ważniejsze pozycje drukowane poza wydawnictwami IH AP).
- <sup>5</sup> M. Jakubik, A. Kołodziejczyk, *Żołnierska danina życia*, Siedlce 1999, ss. 108; wyd. II poprawione i poszerzone, Siedlce 2002, ss. 196. Oba wydania dofinansował Urząd Miejski w Węgrowie.
- <sup>6</sup> J. Kalaga, *Ze studiów nad wczesnośredniowiecznym obrzędkiem pogrzebowym w dorzeczu Liwca, Bugu i Krzyny*, s. 137-167; W. Wróblewski, *U źródeł kasztelani liwskiej. Wczesnośredniowieczne struktury osadnicze w dorzeczu Liwca*, s. 205-228.
- <sup>7</sup> A. Kołodziejczyk, *Z dziejów węgrowskiej szkoły księży komunistów 1711-1833*, „Szkice Podlaskie”, 1996, s. 28-44.
- <sup>8</sup> *Powstanie 1794 roku i tradycje kościuszkowskie na Podlasiu*, red. J. Wojtasik, Siedlce 1997.
- <sup>9</sup> *Podlasie w powstaniu listopadowym 1830-1831. W 165-rocznicę polskiego zwrotu zaczepnego wzdłuż szosy siedleckiej*, red. J. Wojtasik, Siedlce 1997.
- <sup>10</sup> T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku - geneza, przebieg, skutki*, tamże, s. 19-27; A. Kołodziejczyk, *Bitwy pod Liwem w kwietniu 1831 roku*, tamże, s. 41-65.
- <sup>11</sup> *Rok 1918 na Podlasiu*, red. A. Kołodziejczyk i K. Pindel, Siedlce 2001.
- <sup>12</sup> A. Kołodziejczyk, *Rozbrojenie Niemców na terenie Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza w listopadzie 1918 roku*, tamże, s. 124-145; M. Szczupak, *Polska Organizacja Wojskowa w Węgrowie*, tamże, s. 119-123; T. Boruta, *Wieś podlaska podczas I wojny światowej*, tamże, s. 72-86.
- <sup>13</sup> *Strażacy Podlasia w walce o niepodległość w 1918 roku. 80 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Kotuniu*, red. A. Kołodziejczyk i Z. Todorski, Siedlce 1999.
- <sup>14</sup> A. Kołodziejczyk, *Prasa węgrowska od czasów I wojny światowej do współczesności*, s. 65-78; tegoż, *Wydawnictwa podziemne na Południowym Podlasiu pod okupacją sowiecką 1944-1945. Węgrowskie „Wiadomości Polskie” - listopad - grudzień 1944 r.*, s. 79-92.
- <sup>15</sup> W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939-1941 i 1944-1953. Czasopisma, druki zwarte, druki ulotne*, przygotowali do druku W. Chojnacki i M. Jastrzębski, Warszawa 1996.
- <sup>16</sup> A. Kołodziejczyk, *Prasa węgrowska....*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, z. 5, 1986, s. 7-22; tegoż, *Wydawnictwa podziemne*, „Rocznik Mazowiecki”, t. X, 1998, s. 173-186.
- <sup>17</sup> *Prasa podlaska w XIX-XX wieku. Szkice i materiały*, t. I, red. A. Kołodziejczyk i D. Grzegorzczuk, Siedlce 2000. Zawiera m.in.: A. Kołodziejczyk, *Dwa wieki prasy podlaskiej. Uwagi metodologiczne i warsztatowe*, s. 9-27; T. Boruta, *Prasa podlaska w okresie pierwszej okupacji niemieckiej (1915-1918)*, s. 29-35; P. Matusak, *Prasa konspiracyjna na Podlasiu w latach okupacji niemieckiej 1939-1944*, s. 117-135; G. Welik, *Prasa województwa siedleckiego w okresie transformacji ustrojowej*, s.

- 193-204; T. II, Siedlce 2003; m.in.: A. Kołodziejczyk, *Jednodniówki strażackie na Podlasiu*.
- <sup>18</sup> J. Geresz, *Działania wojenne na Podlasiu we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Rok 1939 na Podlasiu*, red. E. Jasiński i H. Mierzwiński, Siedlce 1996, s. 31-93.
- <sup>19</sup> J. Izdebski, *Sytuacja na Podlasiu w drugiej połowie września 1939 r.*, s. 5-23; W. Ważniewski, *Okupacja hitlerowska na Podlasiu (zarys problematyki)*, s. 25-33; W. Więch-Tchórzewska, *Źródła do dziejów okupacji hitlerowskiej na Podlasiu południowo-zachodnim*, s. 35-45; A. Charczuk, *Związek Walki Zbrojnej - Armia Krajowa na Podlasiu 1939-1944*, s. 47-55; P. Matusak, *Akcja „Burza” na Podlasiu*, s. 89-101; E. Pawłowski, *Wyzwolenie Podlasia w 1944 r.*, s. 131- 137.
- <sup>20</sup> H. Piskunowicz, *Związek Walki Zbrojnej - Armia Krajowa na Podlasiu*, s. 49-74; S. Chojnecki, *Taktyka działań 8 Dywizji Piechoty AK w Podokręgu Wschodnim latem 1944*, s. 85-90; A. Kołodziejczyk, *ZWZ-AK na Podlasiu w historiografii*, s. 133-156.
- <sup>21</sup> A. Kołodziejczyk, *Księża regionu węgrowskiego w nauce, oświacie i kulturze narodowej*, [w:] *Kultura narodowa i Kościół katolicki w tysiącleciu państwa polskiego*, red. W. Ważniewski, Siedlce 2003, s. 245-256.







*Przemawia prof. Małgorzata Wilska (Pracownia Atlasu Historycznego PAN, Warszawa); pierwszy dzień sesji Dom Gdański w Węgrowie (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Siedlcach)*

Małgorzata Wilska  
(afiliacja)

## **Liw i Ziemia Liwska w czasach księcia Janusza I**

W 1374 roku Siemowit III dopuścił do współrzędów swoich dwóch dorosłych synów. Starszy Janusz dostał ziemię warszawską, ciechanowską, zakroczymską i wiską. Młodszy Siemowit IV otrzymał ziemię czerską, liwską i rawską<sup>1</sup>. Ojciec, Siemowit III, po podziale zatrzymał sobie ziemię wyszogrodzką, płocką, płońską, gostynińską i sochaczewską oraz tytuł „księcia całego Mazowsza” (*dux totius Masoviae*). Nie był to tylko tytuł, lecz wyraz faktycznej zachowanej władzy nad całym terytorium. Ojciec przelewając na synów część kompetencji oraz administrację powierzonymi ziemiami, zatrzymał sobie prawo ingerencji we wszystkie sprawy. Janusz i Siemowit nie mieli uprawnień w zakresie ustawodawstwa, sprawowali jednakże sądy książęce, każdy w swojej dzielnicy i rozstrzygali tam sprawy cywilne i karne. Od ich wyroków przysługiwało prawo apelacji do zwierzchniego księcia. Charakter namiestniczy władzy młodych książąt potwierdza też fakt, że wydzielone im w 1374 roku dzielnice obejmowały inny obszar niż ten, który przypadł im w podziale ostatecznym w 1379 roku.

Samodzielne dokumenty Janusza są aktami o drugorzędnym znaczeniu, co wynika z ograniczonego zakresu władzy nadanej przez ojca. Dotyczą one różnych spraw: zwolnień od powinności, nadania części wsi, zatwierdzania okazywanych księciu przywilejów związanych z transakcjami finansowymi i prawem własności. Janusz po objęciu dzielnicy przejął cały zakres spraw administracyjnych, którymi poprzednio zajmował się ojciec. To codzienne zarządzanie księstwem wykonywał jednocześnie z tworzeniem swojego aparatu władzy. Polegało ono na nominowaniu nowych urzędników, awansowaniu niektórych dostojników zastanych w ziemiach, sprowadzaniu i pozyskiwaniu nowych wybitnych ludzi także spoza Mazowsza.

Książę Janusz bardzo starannie formował swoje środowisko dworskie dobierając grono zaufanych współpracowników. O trafności jego wyboru świadczy to, że niektórzy z doradców należeli do jego najbliższego otoczenia przez kilkadziesiąt lat<sup>2</sup>. Już w roku 1375, czyli w pierwszych latach rządów, nadawał przywilej Paszkowi z Radzanowa i Stanisławowi z Milanowa. Pierwszy z nich - Paszko był możliwym działającym dotąd w księstwie płockim. Drugi - Stanisław - to postać nowa w środowisku dworskim, ale za to po studiach na uniwersytecie w Paryżu, czyli osoba niezwykle przydatna dla młodego władcy, który miał zamiar reformować swe księstwo. Jednocześnie Janusz musiał się liczyć z wpływowymi urzędnikami, których przejął po swoim ojcu. Z tego względu już w 1377 roku nadał dochody z cła na Narwi Sasinowi ze Smardzewa i cło w Nowym Dworze Dobrogostowi Nowodworskiemu. Obaj ci ludzie należeli do zaufanych doradców Siemowita III i cieszyli się prestiżem na całym Mazowszu. Sasin był marszałkiem dworu w księstwie warszawskim a Nowodworski należał do wybitnej i liczącej się rodziny znanej zarówno na Mazowszu jak i w Koronie.

W roku 1379 nastąpiły zmiany wcześniej dokonanego podziału terytorialnego. Siemowit III jako pan całego Mazowsza dokumentem z 25 lutego 1379 roku wystawionym w Płocku ustalił ostateczny podział Mazowsza zastrzegając, że ma być on przestrzegany po jego śmierci. W tymże roku 23 września bracia dokonali zamiany. Janusz oddał ziemię wiską w zamian za czerską. W rezultacie tych zmian po roku 1379 księstwo Janusza składało się z ziem: czerskiej, warszawskiej, liwskiej, zakroczymskiej, wyszogrodzkiej i ciechanowskiej<sup>3</sup>. W związku z tym zdezaktualizowała się używana uprzednio tytułatura a na dokumentach wystawianych przez kancelarię Janusza I pisano odtąd: „*Johannes Dei gratia dux Masoviae dominus Czirnensis, Warschowiensis, Wyshegradiensis, Zacroczimienis, princeps et heres Ciechanowiensis*”.

Od roku 1391 księstwo Janusza powiększyło się o część Podlasia z Drohiczy-nem, Mielnikiem, Surazem i Bielskiem, nadaną przez Jagiełłę<sup>4</sup>. W latach 1398-1399 przejściowo ziemia płońska znalazła się pod zarządem Janusza a od 1401 roku w skład jego państwa wchodziła też ziemia wiska, wykupiona z rąk krzyżackich. Ziemia ta przypadła bratu Siemowitowi IV, który wiecznie zadłużony, zastawił ją w 1382 roku Zakonowi. Odtąd terytorium Janusza pozostało niezmiennione aż do jego śmierci w 1429 roku. Podział terytorium Mazowsza między diecezję płocką i należący do diecezji poznańskiej archidiakoniat czerski nie pokrywał się z granicami dzielnic Janusza i Siemowita IV, a nawet nie był zgodny z podziałem na ziemię. W czasach Janusza o przynależność diecezjalną miejscowości położonych między Wisłą a Liwem na terenach stopniowo wówczas przez księcia kolonizowanych toczyły się częste i długie spory. Ostatecznie ukształtowanie granicy pomiędzy diecezjami nastąpiło w XVI wieku.

Rozległe terytorialnie, dwukrotnie większe od księstwa płockiego, państwo Janusza I wymagało sprawnego zarządu<sup>5</sup>. Szczególnie ważną rolę miała tu do speł-



nienia kancelaria książęca. Ona bowiem przyjmowała i wystawiała wszelkiego rodzaju akta, a od pierwszej ćwierci XV wieku prowadziła księgi Metryki, w których zapisywano czynności prawne władcy zanim sporządzono dokument. Ponieważ sprawy publiczno-prawne nie były w tym czasie rozgraniczone od prywatnych dotyczących rodziny książęcej, kancelaria wiedziała o wszystkich ważniejszych poczynaniach w księstwie. Pracownicy kancelarii musieli być nie tylko dobrymi fachowcami, lecz przede wszystkim cieszyć się zaufaniem władcy. Zakres kompetencji kanclerza był szeroki: od nadzoru nad niższym personelem, przez wystawianie dokumentów, ich rejestrację, opiekę nad pieczęcią książęcą, do spraw skarbowych i polityki zagranicznej. Dlatego też kandydaci na ten urząd dobierani byli szczególnie uważnie i jak można zauważyć posiadali coraz wyższe kwalifikacje. W kancelarii dworskiej Janusza utworzonej już w 1374 r. nie było rozgraniczenia kompetencji między kanclerzem i podkanclerzym. Nie spotykamy jednoczesnego obsadzania tych dwóch urzędów; wydaje się, że za jego czasów był tylko jeden szef kancelarii z tytułem podkanclerzego lub kanclerza. W Jatach 1374-1378 był nim Mikołaj, występujący najpierw jako notariusz dworski, a od lipca 1376 roku jako podkanclerzy dworski. Zapewne pełnił on funkcję pisarza Janusza jeszcze przed rokiem 1374. Ostatnim kanclerzem Janusza był Gotard z Babska, który studiował w Krakowie a następnie w Bolonii, gdzie uzyskał doktorat z prawa. Jego to będziemy spotykać w grupie dostojników mazowieckich odwiedzających Liw. Jedną z najważniejszych czynności kancelarii było pieczętowanie dokumentów. Odpowiedzialny za to był szef kancelarii. Książę Janusz od czasu dojścia do pełnoletności miał prawo używania pieczęci sygnetowej, pieczęć większa została wykonana dopiero po objęciu dzielnicy w 1374 roku. Znamy ją z zachowanych dokumentów z 26 lipca 1376 r. i z 13 grudnia 1377 r.<sup>6</sup> W polu pieczęci wyobrażony jest rycerz stojący, zwrócony w prawo, w zbroi i hełmie, w prawej ręce trzyma on miecz ostrzem do dołu, w lewej tarczę z orłem bez korony. W legendzie napis: „*Sigilium Johannis Dei gratia ducis Mazovie domini Wisnensis et Warszoviensis*”. Tytulacja używana na dokumentach była jak widać szersza. W roku 1379 na pieczęci tej, zwanej też majestatyczną, zmieniono legendę, pisząc: „*Sigilium Johannis Dei gratia ducis Mazovie et domini Warseviensis*” i tak pozostało do końca panowania Janusza, do 1429 roku. Prócz sygnetowej i majestatycznej istniała też pieczęć herbowa średnia, którą wprowadzono po 1379 roku już po objęciu ziemi czerskiej. Stosowano ją do uwierzytelniania dokumentów o skróconym formularzu oraz ważniejszych listów. Na pieczęci sygnetowej stosowanej przede wszystkim do korespondencji zmieniono pomiędzy rokiem 1384 a 1409 legendę.

To skrupulatne aktualizowanie napisów na pieczęciach, dostosowywanie ich do faktycznego stanu posiadanych ziem wskazuje na pewne znamienne dla administracji Janusza I cechy i stanowi zapowiedź przyszłej sprawnie zorganizowanej kancelarii książęcej, kierowanej przez ludzi biegłych w sztuce dyplomatycznej. Można więc stwierdzić, że mimo ograniczonego zakresu władzy i pozostawianiu

w latach 1374-1381 w cieniu ojca, Janusz już wówczas realizował swą politykę widoczną w tworzeniu własnego środowiska dworskiego, formowaniu aparatu administracyjnego, głównie zaś jego trzonu - kancelarii dworskiej.

Rozwój osadnictwa na północnych i wschodnich terenach księstwa zapoczątkowany przez ojca - należał do jednego z głównych celów polityki wewnętrznej księcia Janusza. Wraz z zagospodarowywaniem wsi rozwijała się sieć parafialna i były lokowane nowe miasta, które znajdowały się na głównych szlakach handlowych. Sam Liw dostał przywilej lokacyjny od księcia Janusza w początku XV wieku przed rokiem 1421. Rozpoczęta przez Siemowita III polityka rozdawnictwa ziem pustych lub słabo zaludnionych była kontynuowana w znacznie szerszym zakresie przez Janusza I. Odbiorcą nadań książęcych było głównie drobne rycerstwo, szukające poprawy swej sytuacji życiowej na nowo kolonizowanych terenach<sup>7</sup>. Nadania te zwane „*ad servicia communia*” przyznawane dla 2-3 osób często sobie obcych, zmieniały z biegiem czasu nie tylko strukturę tych ziem, lecz również przyczyniały się do tworzenia nowych więzi społecznych. Były one zazwyczaj dziesięciowłókowe (ok. 170 hektarów) i nadawano je najczęściej w północno-wschodnich ziemiach słabo zaludnionej ziemi łomżyńskiej czy liwskiej. Wiązało się takie nadanie z obowiązkiem służby rycerskiej, tzn. stawiania się w razie potrzeby konno, w pełnym rynsztunku. Tak więc osadnictwo na tych obszarach zwiększało znacznie nie tylko potencjał gospodarczy, a także obronność państwa. W przypadku terenów pogranicznych takich jak okolice Liwu były oba te cele równie ważne. Możliwe, że myślano też o przyłączeniu na trwałe do Mazowsza terenów leżących na wschód od rzeki Liwca tj. o ziemi drohickiej<sup>8</sup>. Nowi przybysze osadzani na prawie rycerskim (*ius militare*) stanowili znaczną siłę militarną zdolną stawić skuteczny opór w obronie księstwa oraz własnych rodzin i majątków. W metryce mazowieckiej z lat 1414-1425 mamy zachowanych sporo informacji o osadzeniu przez księcia w dobrach leżących opodal Liwu nowych ludzi. I tak w 1421 r. zapisano, że książę daje Klemensowi, Dobiesławowi, Mikołajowi z Rudoltowa 10 włók zwanych Kruszewiec, dziś Kruszew nad rzeczką Turną opodal Liwu<sup>9</sup>. W kilka lat później, w czasie pobytu w Liwie 27 lipca 1427 roku, książę Janusz w tym samym Kruszewcu nad strugą zwaną Turną nadał 10 włók Mikołajowi, Filipowi i Janowi „*ad servitia communia*” czy z obowiązkiem służby rycerskiej<sup>10</sup>. W dwa dni później tegoż samego roku 1427 dwór pojechał z Liwu do Jadowa i tam książę nadał Piotrowi, Marcinowi i Michałowi z Jaczewa 30 włók na prawie niemieckim leżących opodal Jaczewa i rzeki Liw<sup>11</sup>.

Immunitet nadawany przez księcia zazwyczaj był niepełny, to znaczy zastrzeżał obowiązek pewnych świadczeń na rzecz panującego, między innymi budowy grodów. Pozwalało to Januszowi I na korzystanie z niewykwalifikowanej siły roboczej na przykład do robót niwelacyjnych czy transportowych przy budowie zamków.

Janusz I, zapewne wzorem Kazimierza Wielkiego, na dworze którego w Krakowie w młodości przebywał, przywiązywał wielką wagę do rozbudowy i przebudowy swych rezydencji. Pełniły one funkcje administracyjne, gospodarcze i obronne. Książę nie szczędził na to ani środków finansowych ze swego skarbcza, ani też własnego czasu na doglądanie postępów budowy. I tak w początkach swego panowania oglądał fortalicje w Złotorzy, gdzie go w czasie pokoju zdradziecko najechali i pojmali Krzyżacy. Szybko na skutek interwencji króla Władysława Jagiełły księcia zwolniono a Wielki Mistrz musiał się z tego występu bardzo tłumaczyć. W czasie prac nad budową zamku w Ciechanowie przedłużały się znacznie pobyty dworu w tej miejscowości co wynikało zapewne z osobistego doglądania postępów prac. Te przedsięwzięcia architektoniczne podejmowane z inicjatywy księcia Janusza były starannie przygotowywane. Specjalnie dobierano dobrych muratorów to znaczy ówczesnych architektów i kierowników budowy w jednej osobie. Do budowy zamku w Ciechanowie i w Liwie sprowadzono w latach dwudziestych XV wieku muratora Niklosa z Malborka<sup>12</sup>. Państwo Krzyżackie zatrudniało najlepszych specjalistów ściąganych z Europy zachodniej. Dwór mazowiecki zarówno płocki jak i warszawski w czasach pokoju utrzymywał ożywione stosunki gospodarcze i kulturalne z państwem Krzyżackim.

Nie tylko rzemieślnicy ale także lekarze sprowadzani byli z Malborka. Zachowana korespondencja w archiwach krzyżackich świadczy o częstych kontaktach pomiędzy Zakonem Krzyżackim a książętami mazowieckimi. Na dworze wielkiego mistrza przebywało wówczas wielu znakomitych rycerzy przybyłych z całej Europy. Tam można było spotkać wybitnych heroldów i truverów, usłyszeć najnowsze informacje, co dzieje się na innych dworach, zobaczyć najwspanialsze turnieje rycerskie. Dlatego też dzieci możnych mazowieckich wysyłane były do Malborka na naukę obyczajów rycerskich i nabrania ogłady dworskiej. Przed wyjazdem książę Janusz dawał im specjalne listy polecające do Wielkiego Mistrza. Zachowały się takie listy dla syna Jakuba Poczty, sędziego ciechanowskiego z 1420 r. i dla synów Ścibora z Sąchocina, marszałka dworu z roku 1427.

Zamek w Liwie został wzniesiony na sztucznym wzniesieniu, wśród nizin na lewym brzegu Liwca<sup>13</sup>. Pierwotnie znajdował się tu gród zbudowany w XII wieku, otoczony wałami o konstrukcji drewniano-ziemnej, który bronił zapewne przeprawy przez Liwiec. W XIV wieku na tym miejscu wzniesiono murowany zamek z cegły na podmurowaniu z kamienia. Jego ukończenie w 1429 r. było zasługą wspomnianego muratora Niklosa. Zamek został założony na planie kwadratu z wjazdem od strony północno-zachodniej i dwoma budynkami mieszkalnymi ustawionymi równolegle przy murze północno-wschodnim i południowo-zachodnim. Dom Duży zawierał po trzy pomieszczenia na każdej kondygnacji. Wjazd do zamku znajdował się w wysuniętej na zewnątrz niskiej wieży, otwartej od strony dziedzińca i zwieńczonej blankami na tej samej wysokości co mury. Na murze obwodowym obiegającym dziedzińca był ganek straży. Na początku XVI w. prowadzone zosta-

ły prace budowlane, w rezultacie których zostały podwyższone mury obwodowe i wieża oraz nadbudowano o jedną kondygnację Dom Duży. Dom mniejszy był niski i w XVIII w. został zburzony a na jego miejscu zbudowano pomieszczenia dla kancelarii starościńskiej. W czasie pobytów dworu i księcia w salach Domu Dużego urządzano ucztę i festyny oraz przyjmowano gości. Zamek w Liwie był ważnym obiektem z kilku powodów. Po pierwsze leżał przy drodze handlowej prowadzącej w kierunku wschodnim, po drugie w tej części Mazowsza książę nie miał rezydencji gdzie mógłby się zatrzymywać w czasie objazdów księstwa a ponadto stanowił zaplecze administracyjne dla rozwijającego się obszaru. Od XV wieku Liw był siedzibą sądu. Same księgi sądowe się nie zachowały ale w metryce mamy wzmianki o ich istnieniu.

Od początków XV w. z inicjatywy księcia rozbudowano i przebudowano zamki w różnych innych ośrodkach Mazowsza, tam gdzie często zatrzymywał się dwór. I tak, po 1406 r. rozbudowano zamek w Czersku, około roku 1408 podjęto prace w Wyszogrodzie i Wiźnie, a zapewne na początku drugiego dziesięciolecia XV wieku rozpoczęto budowę reprezentacyjnego Dworu Wielkiego w rezydencji warszawskiej. Zaslugą Janusza I było wprowadzenie, jak podaje I. Galicka, do konstrukcji wznoszonych obiektów trwałego materiału, tj. kamienia i cegły<sup>14</sup>. Za jego rządów wzniesiono też siedziby dworskie o konstrukcji ziemno-drewnianej w Opinogórze, Nowym Mieście, a także powiększono i przebudowano istniejące dawniej rezydencje w Makowie, Róźnie, Ostrołęce, Łomży i Nowogrodzie.

Tradycyjny system zarządzania państwem oparty na osobistym wykonywaniu władzy przez księcia w różnych ośrodkach jego kraju wymagał nieustannych podróży władcy i jego najbliższych współpracowników. Podróże te umożliwiały wgląd w życie lokalne kraju przez kontrolę sędziów i administracji, a także służyły wykonywaniu sądownictwa wyższego i załatwianiu spraw odsyłanych do rozstrzygnięć księcia. Objazdy te stwarzały jednocześnie możliwość osobistego nadzoru nad gospodarką jego domeny oraz zużyciem zasobów gromadzonych w poszczególnych jej ośrodkach. Nie bez znaczenia przy takim systemie rządzenia, opartym na okresowych, regularnych pobytach w różnych miejscowościach księstwa, była sprawa podnoszenia prestiżu władcy<sup>15</sup>.

Dwór zatrzymywał się w rezydencjach księcia, gdzie miał zaplecze gospodarcze w domenie książęcej. Niekiedy korzystał także ze świadczeń ludności osiadłej w miastach znajdujących się na trasie przejazdu. Polityka miejska Janusza I służyła przede wszystkim tworzeniu się nowych źródeł dochodu dla skarbu książęcego i ogólnego podnoszenia potencjału gospodarczego księstwa. Za jego rządów Czersk, Warszawa, Warka, Ostrołęka i Wizna dostały odnowione i rozszerzona przywileje. Prócz tego za czasów swego panowania lokował 24 miasta. Nasilenie tej akcji lokacji miast przypada na lata 1401-1429. Wtedy też Liw otrzymał prawa miejskie. Książę zdawał sobie sprawę z korzyści gęstej sieci miejskiej. Przeszło połowa nowych miast zakładanych przez niego znajdowała się w miejscach, gdzie były ulokowane *curiae*

książęce. W czasie pobytów dworu młynarze podmiejscy dostarczali produktów na potrzeby dworu a rzemieślnicy naprawiali uprzęż i podkuwali konie. W czasie pobytów w mało zagospodarowanych i nielicznie zaludnionych terenach takie zaplecze było dla księcia i jego urzędników niezbędne. W czasie pobytów Janusza w Liwie w latach 1417-1429 zapewne znani nam młynarze Grzegorz i Stanisław z Liwu posiadający młyny pod miastem i w Czerwoncu dostarczali produktów dla dworu książęcego. Dlatego też książę Janusz w 1417 r. dał 2 morgi lasu młynarzowi z Czerwonki a w 1427 r. zatwierdził sprzedaż młyna w tejże wsi<sup>16</sup>.

Podczas zwykłych objazdów księstwa księciu towarzyszyło tylko nieliczne grono ludzi, stanowiących trzon dworu i aparatu państwowego. Należeli do niego kolejni kanclerze: Mikołaj, Wincenty, Dominik, Paweł z Borzewa, Gotard. Spośród świeckich dostojników najczęściej poświadczani byli w początku panowania: Marcin Babka, podkomorzy ciechanowski, Junosz z Zaborowa, podkomorzy zakroczymski, a później Scibor z Sączocina, marszałek dworu i Hińcza Czedlicz, podkomorzy warszawski. Znacznie liczniejsza grupa urzędników i dworzan zmieniała się okresowo w zależności od terytorium, na którym w danym momencie znajdował się dwór. Z zapisek w metryce wynika, że poszczególni urzędnicy stawiali się do służby przy boku księcia wówczas, gdy dwór zajechał na teren ziemi, gdzie mieli urząd ziemski i gdzie często mieli dobra rodowe. Taki urzędnik znał bowiem dobrze sprawy istotne dla danego okręgu.

Liw należał do miejscowości, które książę Janusz odwiedzał stosunkowo rzadko. Pobytu w tych stronach nasilają się w latach dwudziestych XV wieku. Wiemy, że książę przyjeżdżał tam w początku XV w., był w roku 1417 r. i w roku 1421, ale nie znamy dat dziennych. Poświadczony jest też jego pobyt w ziemi liwskiej na jesieni 1423 roku. Z metryki z lat 1417-1429 wiadomo więcej o jego pobytach w Liwie w latach dwudziestych. I tak na pewno przebywał tam z dworem w roku 1425 w dniach 15 i 16 maja, przyjechał wtedy z Makowa (10 V) a wyjechał do Warszawy (19 V). W 1426 roku zatrzymał się tu 31 lipca, przyjechał wówczas z Czerska (27 VII) a pojechał do Nowego Miasta (5 VIII) zapewne drogą przez Zakroczym.

W 1427 r. spędził w Liwie 26 i 27 lipca, przedtem był w Czersku (17 VII) a wyjechał następnie do Jadowa gdzie, był 29 lipca. Potem przez Kamieńczyk wyruszył do Przybujewa, gdzie zatrzymał się 4 VIII w siedzibie Pomścibora, który cały czas mu towarzyszył. Widzimy więc, że w maju i w lipcu kilka razy objeżdżał ziemię liwską. Zawsze towarzyszył mu na tych terenach Pomścibor z Chamska, ten sam, u którego gościł w Przybujewie. Należał on do grona najbliższych doradców księcia Janusza. Był synem Nadbora z Chamska w powiecie szreńskim. Na dworze pojawił się w 1398 r. Od 1416 roku piastował urząd podkomorzego ciechanowskiego, z którym to tytułem w roku 1428 występuje wśród dostojników Janusza I składających hołd Ofce i Bolesławowi, przyszłym sukcesorom Janusza. Od 27 I 1431 r. Pomścibor pełnił urząd chorążego wyszogrodzkiego, następnie został chorążym warszawskim, w roku 1434 awansował na kasztelana liwskiego a w latach

1434-1437 był cześnikiem ciechanowskim. Jako przedstawiciel księcia Janusza był świadkiem umowy pomiędzy Jagiełłą i Krzyżakami w 1424 r.<sup>17</sup> Zapewne za życia Janusza otrzymał w zarząd ziemię liwska, z którą to ziemią książę chciał go związać bardziej i podarował mu przed 1414 r. 12 włók w Koszewnicy, wsi należącej do domeny książęcej znajdującej się opodal drogi prowadzącej z Czerska do Liwu. Prócz tego zapewne z nadania księcia otrzymał wójtostwo w Popowie, wsi leżącej nad Liwcem, przy gruntach granicy miasta Liw<sup>18</sup>, które po śmierci Janusza sprzedał w 1436 r. Pomścibor wołał jednak powiększać swój majątek w ziemi zakroczymskiej, bliżej stołecznej Warszawy i dlatego sprzedał to co miał w Koszewnicy w roku 1417 dziedzicom Mikołajowi, Pawłowi i Marcinowi ze Skarzyna i w 1421 r. Waclawowi z Głazowa a za to kupił Przybujewo<sup>19</sup>.

Jakie inne osoby towarzyszyły księciu przy objazdach ziemi liwskiej? Wśród świadków różnych czynności prawnych sprzedaży, zakupów i podziałów ziemi byli obecni także inni dostojnicy Mazowsza Wschodniego a mianowicie : Scibor z Sąchocina, Boruta, Gotard z Babska, Stanisław Pierzchała z Obór, kasztelan liwski, Ścibor Lula z Tłubic - wojski liwski, Dobrogost z Nowego Dworu, Czedlicz, Jakusz z Białołęki. Prócz dwóch osób, które z racji urzędu należałoby się spodziewać, tj. kasztelana i wojskiego liwskiego reszta to najwyżsi dostojnicy z dworu Janusza należący do jego doradców. Ścibor z Sąchocina pojawił się w środowisku dworskim w 1398 roku a w latach 1400-1429 pełnił funkcję marszałka. W 1406 r. dostał urząd podkomorzego zakroczymskiego, który dzierżył aż do swej śmierci w 1432 r. Ścibor należał do najbliższych współpracowników księcia, świadkował na prawie wszystkich jego dokumentach. Towarzyszył księciu stale w objazdach Mazowsza. Przez 32 lata wiernie współpracował ze swym panem<sup>20</sup>. Niekiedy wysyłany był z ramienia Janusza jako jego poseł w różnych ważnych misjach zagranicę. W roku 1410 brał udział w poselstwie polskim do Pragi czeskiej, gdzie odbywał się sąd króla Waclawa w sprawie sporu z Krzyżakami o Dobrzyń. Ponieważ stale jeździł z księciem po kraju, zarabiał dużo i kupował domy w różnych miejscowościach, gdzie były postoje dworu np. w Zakroczymiu, Warszawie. W ziemi liwskiej miał on również wieś opodal Kałuszyna, którąś szła jedna z dróg do Liwu. Zapewne dostał ją od księcia.

Dobrogost z Nowego Dworu - kasztelan zakroczymski należał do jednej z najlepszych rodzin mazowieckich, liczących się zarówno w księstwie płockim jak i warszawskim, a znanej też w Koronie. Boruta wówczas nie posiadał urzędu, ale był wiemy dworzanin, który przez 28 lat znajdował się u boku księcia. Gotard to duchowny, pracownik kancelarii a od roku 1429 kanclerz Janusza. Pochodził on z Babska, skończył studia za granicą, w Bolonii uzyskał doktorat z prawa, po czym wrócił na dwór warszawski. Hińcza Czedlicz, podkomorzy warszawski, pochodził ze znanej rodziny śląskiej i został sprowadzony na Mazowsze i na dworzec Janusza szybko zrobił karierę. Jakusz z Białołęki chorąży warszawski, który później brał udział w poselstwie do Anglii.

Jak widać skład dworu księciu Januszowi biorącego udział w objazdach ziemi liwskiej składał się z dostojników stanowiących elitę polityczną i kulturalną księstwa jak np. Ścibor, Dobrogost, Gotard lub też złudzi młodych, zdolnych, nowych, wykreowanych przez księcia. Do nich należeli: Boruta, Czedlicz, Jakusz. Wszyscy oni byli zaufanymi ludźmi księcia. Ten dobór nie był zapewne przypadkowy i świadczy o tym, że Janusz przywiązywał dużą wagę do zagospodarowywania i polityki osadniczej prowadzonej na tych terenach. Dlatego też dobierał sobie ludzi, którzy mogli mu służyć radą i pomocą a także tych, których chciał szczególnie związać z tymi okolicami. Wówczas, gdy jeszcze nie było ustalonej hierarchii urzędników liwskich wywodzących się z tego obszaru. Za czasów Janusza szereg drobnych, niezamożnych rycerzy pochodzących z okolic Liwu znacznie się wzbogaciło dzięki polityce prowadzonej przez księcia. O niektórych takich przypadkach wiemy z zapisek w metryce Mazowieckiej z l. 1414 -1425. Na przykład bracia Gniewko i Trojan, dziedzice części z wsi Połazie (dziś Rąbież) dostali od księcia włóki w Koszewnicy. Książę Janusz przeniósł też ich wsie na prawo niemieckie. Następnie wymienili się z sąsiadami i dokupili ziemię przyległą do Koszewnicy od właścicieli Wąsosza<sup>21</sup>.

Mamy także dowody troski księcia o rozwój samego miasta. W 1428 r. mieszczanie Liwu otrzymują móg z przeznaczeniem na łąki na terenach leżących opodal miasta zwanego pospolicie „błota”<sup>22</sup>, a w roku 1429 książę potwierdza prawa wójta z Liwu, Wojciecha Chochli. Występują również zamożni młynarze z Liwa, Grzegorz i Stanisław, którzy przeprowadzają różne transakcje wymiany i kupna. Mają oni młyn pod samym miastem a także w Czerwonce. Do duchownych liwskich należą plebani kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Takie samo wezwanie miał kościół w Warszawie, który staraniem księcia Janusza został podniesiony do godności kolegiaty. Wiemy o dwóch plebanach tegoż kościoła Pawle i Macieju, którzy mieli wieś i sołectwo Grabowiec (Paweł dostał prawa niemieckie dla wsi a Maciej, rektor kościoła w Liwie, w początku 1431 r. sprzedał to sołectwo)<sup>23</sup>.

Zachowane źródła pokazują nam bardzo konsekwentnie prowadzoną politykę księcia Janusza względem ziemi liwskiej. Chodziło mu o zagospodarowanie tych pustych terenów ważnych nie tylko pod względem ekonomicznym, ale także strategicznym. Nadania wsi na tym obszarze na prawie rycerskim lokacja miasta i budowa zamku spełniały oba te cele. Systematyczne pobyty dworu w Liwie pobudzały gospodarczo całą okolicę, gdyż zwiększały zapotrzebowanie na różnego typu usługi i produkty. Zamek w Liwie, zbudowany według ówczesnych najlepszych wzorów przejętych od Krzyżaków, pełnił funkcję administracyjną, obronną a także służył księciu i jego otoczeniu podczas pobytów w tym ośrodku, gdy kontrolował prawa własności czy sprawował sądy. Rozdawanie ziemi i młynów należących do domeny księcia zlokalizowane było wokół ważniejszych dróg przebiegających przez te tereny. Szlaki te łączyły różne dwory książęce znajdujące się w Czersku, Warsza-

wie, Ciechanowie, Zakroczymiu i Łomży a jednocześnie były ważnymi drogami handlowymi prowadzącymi na wschód. Szczególnie ważny był skład personalny dworu podczas objazdów ziemi liwskiej. Widzimy wśród orszaku księcia najważniejszych dostojników, przedstawicieli elity politycznej i kulturalnej takich jak: marszałek Ścibor z Sąchocina, Dobrogost Nowodworski, czy Pomścibor z Cham-ska. Widać wyraźnie, że chodziło księciu o osobiste powiązanie swoich zaufanych ludzi z tą częścią swego państwa. Dlatego też nadawał im wsie leżące opodal dróg prowadzących z Czerska i z Warszawy. O rozbudowanym zainteresowaniu osadnictwem na tym terenie świadczy to, że niektórzy dworzanie tacy jak np. Dzierśław z Targowego kupują tam wsie<sup>24</sup>.

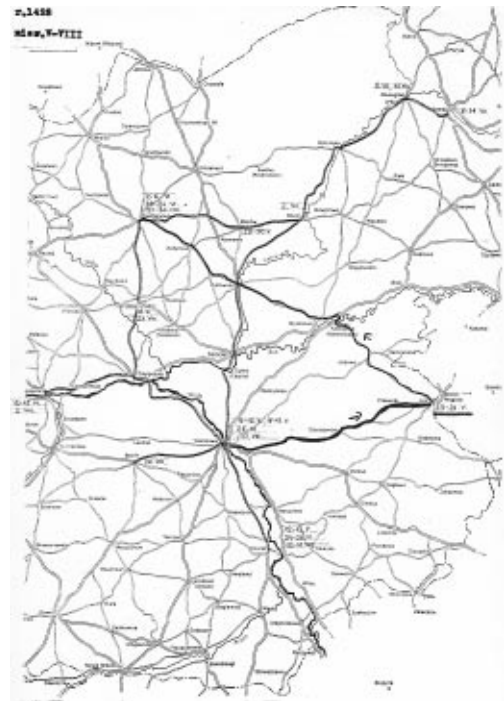
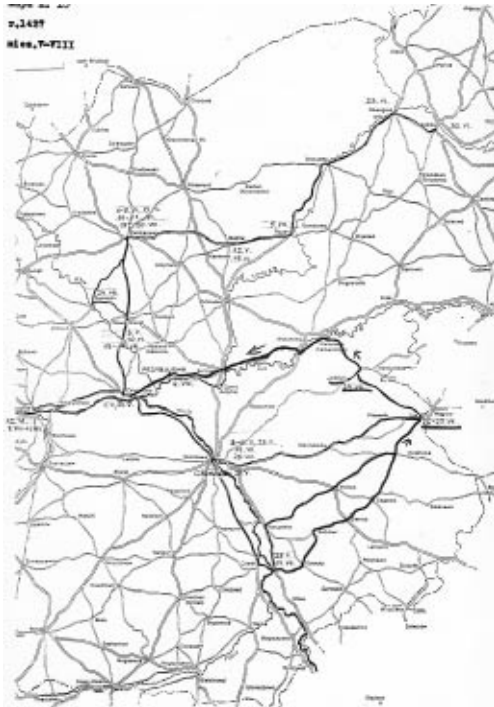
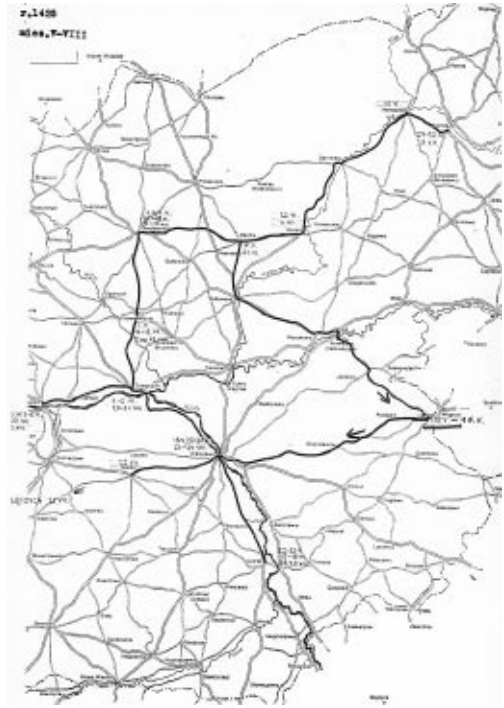
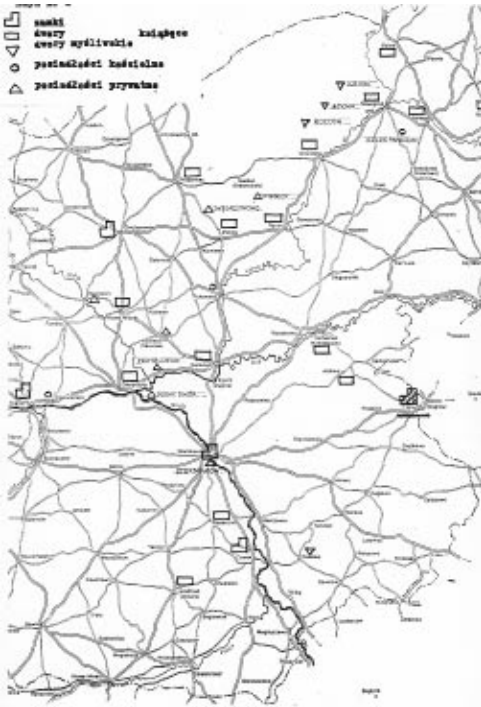
Pobyty dworu książęcego w ziemi liwskiej, w zamku w Liwie czy w Jadowie, miały ponadto ogromny wpływ na rozwój kultury i oświaty. Mieszkańcy tych terenów mogli zobaczyć nieznanne im obyczaje, poznać piękne stroje i zbroje, usłyszeć różne nowinki kulturalne, o których dotąd jedynymi informatorami byli księża. Otoczenie księcia Janusza składające się z ludzi bywających na dworach czy uniwersytetach zagranicznych, takich jak marszałek Ścibor czy Gotard z Babska, było na pewno wydarzeniem niezwykłym i poruszającym wyobraźnię a także pobudzającym zainteresowanie nauką, sztuką i podróżami. Nawet ci mieszkańcy Liwu i okolicznych wiosek, którzy tylko pośrednio, przez młynarzy czy koniuszych, dowiadywali się wieści z dworu, poszerzali swe horyzonty myślowe i zdobywali nowe informacje o dalekim świecie. Wszystkie te działania księcia Janusza przyczyniały się do rozwoju Liwu i ziemi liwskiej. A widocznym jego znakiem była coraz gęściejsza sieć osadnictwa oraz coraz liczniej pojawiający się studenci liwscy na uniwersytecie w Krakowie w XV wieku<sup>25</sup>.

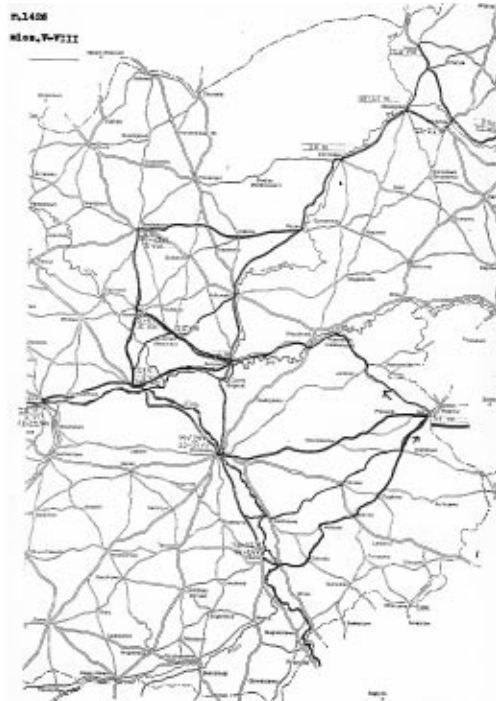
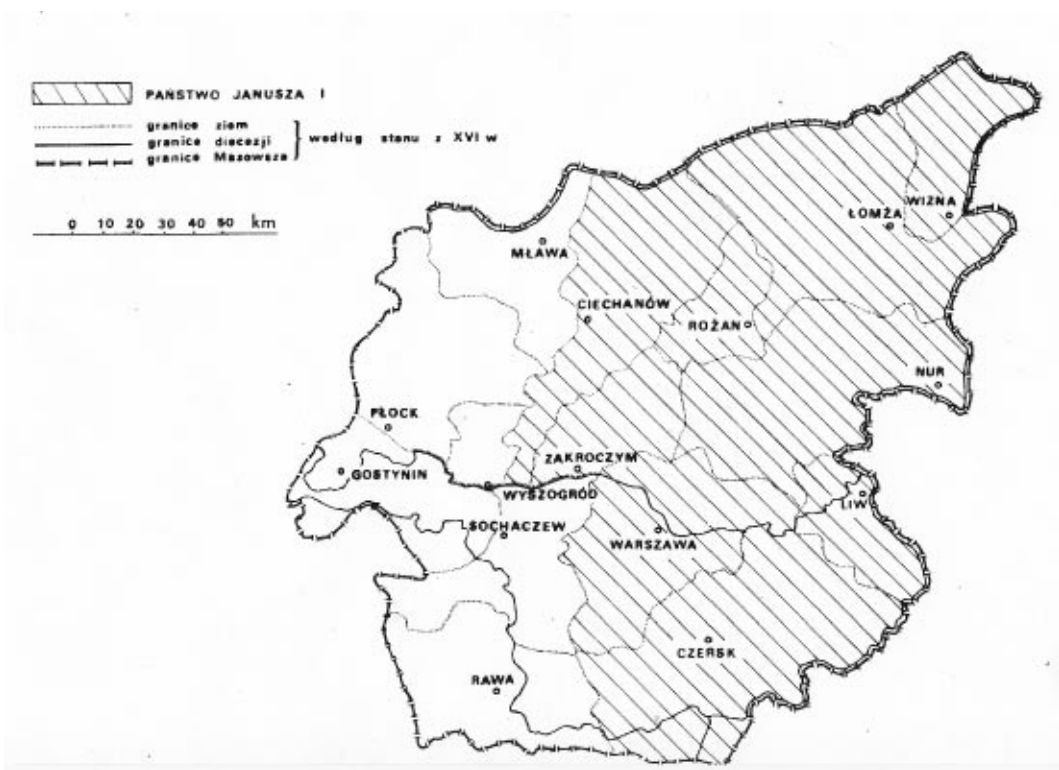
(Footnotes)

- <sup>1</sup> M. Wilska, *Książę Janusz Starszy*, Warszawa 1986, s. 10 i n. Por. też o Siemowicie IV: A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374-1426)*, Warszawa 1998.
- <sup>2</sup> M. Wilska, *Środowisko dworskie Janusza I a Warszawa*, „Warszawa Średniowieczna”, z.2, „Studia Warszawskie”, t. XXI, Warszawa 1975, s. 189-197.
- <sup>3</sup> *Iura Masoviae terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego, t. 1 (1228-1471)*, wyd. J. Sawicki, Warszawa 1972, nr 23 i 24; por. A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi*, Wrocław 1962, załącznik.
- <sup>4</sup> Co do Podlasia i ziemi drohickiej zob.: L. Żebrowski, *Kościół (koniec XIV-początek XVI w. [w]: Dzieje Mazowsza*, s. 360. M. Radach, *W sprawie daty nadania przez Władysława Jagiełłę ziemi drohickiej księciu Januszowi I [w:] Szkice z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI wieku*. Olsztyn 2002, s. 11 i n.
- <sup>5</sup> Por. niżej mapa Mazowsza.
- <sup>6</sup> S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław-Warszawa 1978, s. 325 i n.
- <sup>7</sup> St. Russocki, *Spory o średniowieczne Mazowsze*, „Rocznik Mazowiecki” IV, 1972, s.234.
- <sup>8</sup> E. Kowalczyk, *Liw. Z dziejów kolejnego mitu archeologicznego*, „Przegląd Historyczny”, t. XCIV, 2003, z.3, s. 343.



- <sup>9</sup> Metryka Koronna (dalej *MK*) 3, k. 79v. Wszystkie dane z kartoteki A. Wolffa znajdującej się w Pracowni Atlasu Historycznego Instytutu Historii PAN.
- <sup>10</sup> *MK*3, k.500.
- <sup>11</sup> *MK*3, k.502.
- <sup>12</sup> I. Galicka, *Świeckie budownictwo książęce w dzielnicy Janusza Starszego Mazowieckiego*; maszynopis pracy doktorskiej w Instytucie Sztuki
- <sup>13</sup> B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1974, s. 183-184.
- <sup>14</sup> Tamże.
- <sup>15</sup> M. Wilska, *Objazdy księcia Janusza Starszego. Struktura władzy i środowisko dworskie na Mazowszu [w:] Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 2, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 160 i n.
- <sup>16</sup> *MK* 3, k. 13v i *Metryka księstwa Mazowieckiego z XV-XVI wieku*, t. 1, wyd. B. Włodarski, księga oznaczona numerem 333, z lat 1417-1422, *Pomniki Prawa*, t. V, Warszawa 1918 (dalej *MM*), nr 497.
- <sup>17</sup> M. Wilska, *Mazowieckie środowisko dworskie księcia Janusza Starszego*, maszynopis pracy doktorskiej w Instytucie Historii PAN tam życiorysy Pomścibora i innych osób.
- <sup>18</sup> Wieś ta wymieniona jest w *Lustracji województwa mazowieckiego z 1564 r.*, wyd. I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, Warszawa 1968, s. 180.
- <sup>19</sup> *MK* 3, k.79v i *MM* V, s.288.
- <sup>20</sup> M. Wilska, *Ścibor z Sąchocina - przykład niezwyklej kariery dworskiej z początku XV wieku [w:] Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. V., red. S. K. Kuczyński. Warszawa 1982, s. 225 i n.
- <sup>21</sup> *MK* 3, k.57; *MM* VI, nr 269.
- <sup>22</sup> *MK*5, k.644.
- <sup>23</sup> Dane z kartoteki A. Wolffa; WD1,151, *MK* 3, 39 v. 71.
- <sup>24</sup> *MM* 333, ks,770. (Dziersław).
- <sup>25</sup> Np. Mikołaj (Nicolaus Mirenij de Lyw) z Liwu zapisany na uniwersytecie Krakowskim w 1428 roku. *Album Studiosorum I*, s. 68.







*Referuje Kazimierz Pacuski (Pracownia Atlasu Historycznego PAN), pierwszy dzień sesji, Dom Gdański w Węgrowie (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Siedlcach)*

Kazimierz Pacuski

(Pracownia Atlasu historycznego PAN, Warszawa)

## **Elita władzy Ziemi Liwskiej w XV w.**

Moje uwagi dotyczą grupy osób sprawujących w Liwie i w ziemi liwskiej urzędy ziemskie i administracyjne w imieniu władzy książęcej. Ziemia ta formuje się stopniowo od końca XIV w., ale w tym czasie jeszcze nie uzyskała pełnej hierarchii ziemskiej, z chorążym i podkomorzym, analogicznej do hierarchii innych ziem Mazowsza. Zakres chronologiczny niniejszego tekstu obejmuje okres od początku XV w. do śmierci Konrada III Rudego w 1503 r. Jacy ludzie tworzyli miejscową elitę władzy, skąd się wywodzili? Opieram się tu na własnych ustaleniach, poczynionych na podstawie wieloletniej kwerendy źródeł mazowieckich do 1526 r.; dokumentów książęcych i innych, metryki książęcej, ksiąg sądowych ziemskich, ksiąg kościelnych. Na tej podstawie opracowałem spis książęcych urzędników Mazowsza: dworskich, ziemskich i terytorialnych, od XII w. po 1503 r., niemal już ukończony, przygotowywany do publikacji. Odwołuję się do jego danych szczegółowych, poprzestając na przytoczeniu ważniejszych przekazów<sup>1</sup>. Opieram się także na danych zgromadzonych w kartotece słownika historyczno-geograficznego Mazowsza w średniowieczu, opracowanej przez Adama Wolffa i jego współpracowników, kontynuowanej i rozbudowywanej przeze mnie w Pracowni Atlasu Instytutu Historii PAN<sup>2</sup>. Wypada zacząć jednak od pytania o początki tej ziemi i ośrodka książęcego, nawiązując do dotychczasowych własnych badań i ustaleń.

Bezspornie gród książęcy był tu w 1355 r., został odnotowany w dokumencie króla Kazimierza Wielkiego dla Siemowita III Trojdenowica, w informacji, że złożył on królowi wcześniej hołd z czterech swoich grodów: Czersk, Rawa, Gostynin i Liw<sup>3</sup>. Były to zatem grody, stanowiące ośrodki zarządu terytorialnego i jednocześnie ośrodki dóbr książęcych; przypadły one (bez Gostynina, przejętego po Bolesławie III Wańkowicu w 1351 r.) Siemowitowi w momencie podziału wspólnego władztwa Trojdenowiców ok. 1349 r., kiedy jego młodszy brat Kazimierz Trojdenowic otrzymał dzielnicę warszawską z Ciechanowem, Nowogrodem i Nowym Dworem, czyli rządami na mazowieckim Pobużu (oraz Sochaczewem, przejętym później po Bolesławie III Wańkowicu)<sup>4</sup>.

Liw w dzielnicy Siemowita III musiał być wówczas związany blisko ze stołecznym Czerskiem, ośrodkiem kasztelanii czerskiej, która przekształcała się wówczas w ziemię

czerską z czołowymi ośrodkami książęcymi w Czersku, Grodźcu (dziś Grójec) i Warce na lewym brzegu Wisły; stały się one ośrodkami odrębnych powiatów sądowych tej ziemi. Na prawym brzegu Wisły takim czołowym ośrodkiem książęcym stał się Liw nad środkowym biegiem Liwca, wyraźnie odleglejszy od poprzednio wymienionych, czyli pograniczny gród mazowiecki na północno-wschodnim przedpolu obszernej kasztelanii czerskiej, który już wówczas mógł być centrum odrębnego okręgu sądowego.

Przynależność kościelna Liwa i przyległego terytorium do diecezji poznańskiej, wraz z Czerskiem, upewnia, że jest to powiązanie trwałe i wczesne. Powinno ono sięgać już czasów podziału Mazowsza między diecezję plocką (założoną na północnym Mazowszu ok. 1075 r.) i jeszcze starszą diecezję poznańską na Mazowszu południowym, a zatem doby X–XI w. Wskazuje na to graniczna rola Kamionu (dziś Warszawa-Kamionek), położonego przy przeprawie wiślanej na granicy dwu diecezji<sup>5</sup>, poświadczona w falsyfikacie mogileńskim ok. 1065 r.<sup>6</sup> Kamion rozgraniczał zatem już najstarszą archidiecezję gnieźnieńską, obejmującą wczesnośredniowieczne Mazowsze do 1075 r. (późniejsza diecezja plocka), z ówczesną diecezją poznańską.

Gęściej zasiedlone było wówczas Mazowsze północne (z ziemią dobrzyńską, należąca do Mazowsza do połowy XIII w.), zwłaszcza w wielkim centrum osadniczym między dolną Narwią, Wisłą i dolną Drwęcą. Odbiciem tego stanu rzeczy jest gęsta sieć ośrodków grodowych tu zorganizowanych przez państwo piastowskie, znanych z falsyfikatu mogileńskiego. Mazowsze południowe przed XIII w. było w istocie obszarem peryferyjnym, znacznie słabiej zasiedlonym. Osady skupiały się tu w dolinach rzecznych, zwłaszcza Wisły, ale także dolnej Bzury z jej licznymi dopływami, jak również Jeziory (dziś Jeziorka), dolnej Pilicy, Świdra, Liwa (dziś Liwiec), Wilki (dziś Wilga) oraz Czarnej, przy ujściu której wyrósł Czersk<sup>7</sup>. Wielką część obszaru zajmowały tu puszcze, pozbawione stałego osadnictwa, a także użytkowane ekstensywnie lasy, łągi, obszary podmokłe i zabagnione. Liczyły się tu od momentu włączenia Mazowsza do państwa piastowskiego niemałe łowiska książęce, zapewniające znaczne ilości dziczyzny, a także organizowane stopniowo włości leśne dostarczające daniny miodowej, co znane jest jeszcze w późnym średniowieczu. Sytuacja ta ulega jednak szybkim zmianom w dobie rządów Konrada I. Przełomem była tragiczna śmierć wojewody mazowieckiego Krystyna w 1217 r. z rozkazu młodego Konrada, z inspiracji rywali wojewody, co doprowadziło do zaburzeń wewnętrznych i załamania systemu obronnego północnego Mazowsza<sup>8</sup>.

Wskutek najazdów pruskich, jaćwieskich i litewskich pustoszących po 1217 r. osłabione Mazowsze północne, a zwłaszcza północno-wschodnie następuje odpływ osadników na Mazowsze południowe, oddzielone od miejsc pustoszonych szerokim korytem Wisły stanowiącej barierę dla działań militarnych. Rozwijają się tu zatem ośrodki książęce, włości kościelne, a także włości możnowładcze. W rezultacie Czersk, który już wówczas był ważnym ośrodkiem kasztelańskim nad środkową Wisłą, stał się centrum odrębnego władztwa książęcego obejmującego od 1234 r. Mazowsze południowe. Konrad I zatrzymał wówczas w swym ręku władzę nad Łęczycą, Sieradzem i Czerskiem, oddał najstarszemu synowi Bolesławowi I zniszczone Mazowsze północne wraz z ziemią dobrzyńską i stołecznym Plockiem. Bolesław rządził ową dzielnicą do swej śmierci w 1248 r., wkrótce po zgonie Konrada I (1247 r.). W dzielnicy łeczycko-czerskiej Konrada I w ostatnich latach jego życia współrządził wraz z nim Siemowit I, który przejął po jego śmierci władzę w Czersku,

a po zgonie Bolesława I władzę w Płocku i zjednoczył w swoich rękach całość władztwa mazowieckiego. Po jego tragicznym zgonie w 1262 r. władzę regencyjną nad całym Mazowszem sprawowała w imieniu synów księżna wdowa Perejaśława<sup>9</sup>. Po niej odbudową i dalszą rozbudową osadnictwa na Mazowszu czerskim na lewym brzegu Wisły zajmowali się kolejno Konrad II czerski (zmarł 1294 r.), Bolesław II płocki i jego synowie Siemowit II, książę warszawski (do 1313 r.) oraz Trojden I książę czerski (zmarł 1341 r.). Kontynuowali to dzieło jego synowie Siemowit III Trojdenowic (zmarł 1381 r.) oraz Kazimierz książę warszawski (zmarł 1355 r.).

Ten dynamiczny rozwój osadnictwa na Mazowszu południowym, widoczny w źródłach pisanych XIII i XIV w. nie objął jednak terenów na wschód od linii środkowej Wisły. Nie widać go na tym terenie w rozwoju sieci parafialnej, ważnego świadectwa postępów osadnictwa w XIII i XIV w. Osadnictwo mazowieckie w dorzeczu Liwca dzieliło losy Pobuża, mocno wyniszczzonego przez najazdy XIII w. Lokalnym ośrodkiem osadniczym był tu książęcy Liw, pierwszy raz odnotowany w źródle w 1304 r. we wzmiance o wsi położonej „circa Lyw”, którą posiadali Dobrzyńcy<sup>10</sup>. Tę wieś identyfikuję z później znaną w XV w. w ziemi czerskiej włością Dobrzyńiec nad Świdrem, ok. 45 km na południowy zachód od Liwa, przyjmując, że gród liwski był utrzymywany w tym czasie także siłami mieszkańców osad dorzecza Świdra, podlegając władzy Czerska jako stolicy tego regionu<sup>11</sup>.

Nie podejmuję tu tematu lokalizacji grodu liwskiego w połowie XIV w. i we wcześniejszej dobie. Wskażę jedynie, że powinien on blokować i kontrolować przeprawę przez rzekę Liw (dzisiejszy Liwiec) na drodze z Czerska w kierunku ruskiego Drohiczyzna i dawnego szlaku nadbużańskiego idącego prawym brzegiem Bugu, znanego już w okresie X-XII w. Ta stara droga z Czerska szła zapewne przez Radwanków-Osieck-Kołbiel (albo Sufczyn)-Sienicę-Kałuszyn-Wierzbno na przeprawę w Liwie. Droga ta została zrekonstruowana przez Henryka Rutkowskiego na mapie Mazowsza XVI w.<sup>12</sup>, czyli dla doby nowożytnej. Można ją odnosić, wraz z wariantami, już do XII-XIII w., jak poucza przykład książęcego Radwankowa, starej wsi parafialnej przy przeprawie wiślanej naprzeciw Czerska; fundację kościoła parafialnego w Radwankowie datować trzeba właśnie w tej dobie<sup>13</sup>. Wskazuje na to też przykład Sienicy, poświadczonej źródłowo już w 1220 r.<sup>14</sup>, później ośrodka włości możnowładczej nad rzeczką Sienicą, prawym dopływem Świdra<sup>15</sup>. Droga ta musiała łączyć Czersk i Drohiczyn od czasu powstania tych ważnych ośrodków Mazowsza południowego i Podlasia, czyli od XI w., miała istotne znaczenie w kontaktach politycznych i militarnych książąt mazowieckich i ruskich (później litewskich) władających na Pobużu.

Drodze tej towarzyszyła inna, równoleżnikowa droga z Jazdowa (od początku XIV w. Warszawy) z przeprawy wiślanej na Kamion, tj. dzisiejszy Kamionek, dalej Cisek (dzisiejszy Stanisławów) oraz dalej na wschód na przeprawę w Liwie<sup>16</sup>. Nazwa Kamion wywodzi się od wczesnośredniowiecznej przeprawy przez rzekę, wymoszczonej kamieniami na odcinku drogi zalewowym i podmokłym doliny Wisły po przekroczeniu koryta rzeki; trzeba ją odnosić do czasów przed 1065 r., a jej budowę przypisać władzy książęcej wytyczającej sieć stałych dróg i przepraw łączących wznoszone ośrodki grodowe. Nazwa Liw wywodzi się od średniowiecznej formy nazwy rzeki, zwanej wówczas Liw (od XVI w. Liwiec)<sup>17</sup>. Wywodzę ją od przeprawy przez tę rzekę, tak jak nazwę miasteczka Brok wywodzę od przeprawy przez dolny Brok na starym szlaku nadbużańskim, czynnym już w X w. Właśnie przy tej przeprawie powstała komora celna, wyrosła także osada, lokalne centrum

dóbr i gródek Brok biskupów płockich wzmiankowany w najstarszym inwentarzu dóbr biskupstwa płockiego, datowanym przeze mnie na przełom XII/XIII w.; gródek został zniesiony przypuszczalnie ok. 1217 r.<sup>18</sup> Gościniec Liw-Kamion-Jazdów stał się podstawą rozgraniczenia diecezji płockiej i poznańskiej w lasach na wschód od koryta Wisły, jego rola graniczna została potwierdzona w źródłach XV w.<sup>19</sup>

Od XIII-XIV w. rola tego gościńca warszawskiego wyraźnie rośnie, bowiem przejął on rolę wcześniejszego szlaku nadbużańskiego wzdłuż dolnego Bugu i środkowej Wisły, głównego szlaku tranzytowego wczesnośredniowiecznego Mazowsza, idącego z Kijowa nad Bałtyk oraz do Magdeburga. Z tym szlakiem warszawskim, na którym rozwinęła się Stara Warszawa, założona na początku XIV w., wiąże się lokacja w 1368 r. przez Siemowita III Trojdenowica miasta Liwa. Została ona zamierzona na znaczną skalę 60 włók obszaru, bowiem utworzone wówczas wójtostwo liczyło 6 włók wolnych<sup>20</sup>. Siemowit III wraz ze swoimi doradcami przewidywał zatem wzrost znaczenia tego ośrodka, w tym dochodów płynących z niego do skarbcza książęcego. Z tą lokacją miejską wydaje się wiązać niedługo później budowa nowego zamku murowanego w Liwie w czasach Janusza I i Bolesława IV, poświadczona fragmentarycznie w źródłach pisanych. Oślaniał on od wschodu nieco wcześniej wzniesione miasta i zamki książęce w Czersku i w Warszawie, główne centra władzy na wschodnim Mazowszu XIV w.

Kasztelan w Liwie w XIV w. nie jest znany, jakkolwiek w źródłach pojawiają się inni kasztelanowie książęcego Mazowsza, co oświetlają dokumenty opublikowane do 1381 r. oraz źródła późniejsze. Dopiero w 1401 r. pojawia się urząd wojskiego liwskiego, czyli urzędnika zastępującego kasztelana w dowodzeniu obroną grodu i organizacją obrony terytorialnej podczas nieobecności kasztelana<sup>21</sup>. Jeszcze później, w 1402 r. poświadczony jest urząd kasztelana liwskiego. Co do kasztelana można sądzić, że była to kontynuacja urzędu kasztelana kamienieckiego znanego w XIV w., rządzącego obszernym mazowieckim Pobużem w dzielnicy czerskiej Trojdena I i jego synów: Siemowita III Trojdenowica i Kazimierza księcia warszawskiego. Jest on poświadczony w 1342 r., a także później<sup>22</sup>. Jest prawdopodobne, że zarządzał on książęcymi ośrodkami nad Bugiem, mianowicie w Kamieńcu (dziś Kamieńczyk) i w poświadczonym dopiero na początku XV w. Nurze. Z danych archeologicznych i skąpych danych źródeł pisanych XIV-XV w. można jednak wnosić, że nie było tam jednak grodu książęcego analogicznego do innych grodów książęcych Mazowsza. Prawdopodobnie były tu jedynie lokalne dwory książęce nie mające poważniejszych walorów obronnych, dogodnie do czasowego pobytu dworu książęcego, jak pouczają analogie mazowieckie z XV-XVI w.<sup>23</sup> Można zatem sądzić, że kasztelan kamieniecki mógł swą władzą przynajmniej okresowo obejmować także niedaleki, pograniczny Liw w tej samej dzielnicy czerskiej, poświadczony w połowie XIV w. jako gród książęcy, sprawując tu sądy oraz organizując działania obronne rycerstwa i innych poddanych książęcych. Wydaje się, że to Janusz I obejmując rządy w Warszawie i nad Bugiem (późniejsza ziemia nurska) w 1374 r. oraz w Czersku i w Liwie przejętym po niedługich rządach Siemowita IV (1374-1381) dokonał tu reorganizacji, umiejscawiając ostatecznie w Liwie siedzibę kasztelanii, a Pobuże podporządkowując kasztelanowi i innym urzędnikom ziemi warszawskiej. Kasztelan liwski był najniższym w hierarchii urzędów XV w. kasztelanem Mazowsza wschodniego (czersko-warszawskiego), poprzedzał go kasztelan ciechanowski<sup>24</sup>.



Co do wojskiego, można się zastanawiać: czy jest to kontynuacja urzędu wojskiego liwskiego w grodzie książęcym poświadczonym wyraźnie w 1355 r., czy też ewentualnego wojskiego kamienieckiego, nie poświadczonego jednak dla XIV w. Skłaniam się do tego pierwszego rozwiązania, bowiem wojski na średniowiecznym Mazowszu powinien rezydować w grodzie książęcym. Jest zatem prawdopodobne, że wcześniej wojski, a nie kasztelan, sprawował w imieniu księcia codzienny zarząd grodu liwskiego i odpowiadał za jego obronę, organizując konieczne naprawy, dowodząc w momencie zagrożenia drobnym rycerstwem z okolicy przydzielonym do obrony grodu, blokady miejscowych dróg i przepraw. Jest to sytuacja dość wyjątkowa, ale można dla niej znaleźć analogię. Na Mazowszu XIV-XV w. samodzielny urząd wojskiego utrzymał się jeszcze w książęcym Płońsku. Według moich obserwacji źródłowych i studiów urząd ten pozostał po zaniku kasztelanii tamże ok. 1262 r. podczas wielkiego najazdu litewskiego na Mazowsze, był tu zatem potrzebny, nawet jeśli rola militarna Płońska jako ośrodka książęcego po zniszczeniu grodu kasztelańskiego straciła na znaczeniu. Urząd wojskiego płońskiego jest znany w XV w. i później<sup>25</sup>, musiał zatem być tamże w XIV w.

Zasługują na uwagę kompetencje kasztelana liwskiego. Aż do 1457 r. kasztelan był zarazem sędzią liwskim, sprawował zatem na tym obszarze, stanowiącym odrębny powiat sądowy, sądownictwo ziemskie w imieniu księcia<sup>26</sup>. Nie miał podsędka, obok niego występuje jedynie rządcą książęcy administrujący zamkiem i dobrami książęcymi (miasto Liw z folwarkiem książęcym oraz m.in. wsie Czerwonka i Grodzisk)<sup>27</sup>. Jest to zatem wyraźne odwzorowanie starszego modelu kasztelana z okresu z XI-XIII w., w którym pan grodowy reprezentuje władzę książęcą, sprawuje władzę sądową (czasem przy pomocy odrębnego sędziego grodowego: *iudex castri*), egzekwuje świadczenia i powinności, dowodzi rycerstwem konnym mobilizowanym na wezwanie książęce albo samorzutnie w wypadku niespodziewanego najazdu, któremu trzeba się przeciwstawić. Na pograniczu Mazowsza, jak wynika z poczynionych obserwacji, model ten okazał się trwalszy niż w centrum dzielnicy. Dopiero od 1458 r. działa tu wyraźnie odrębny od kasztelana sędzia ziemski liwski, a jeszcze później dochodzi do niego podsędek i powstaje dopiero wtedy dwuosobowy sąd ziemski orzekający w imieniu władzy książęcej, tak jak w innych ziemiach Mazowsza.

Już jednak w czasach Janusza I w Liwie jest prowadzony rejestr sądowy<sup>28</sup>, działał zatem pisarz ziemski uprawniony przez władzę książęcą do protokolowania posiedzeń sądu ziemskiego, odbywanych periodycznie. Rejestr ten mógł być prowadzony od przełomu XIV/XV w., jak pokazują zachowane zapisy najstarszych ksiąg ziemi czerskiej z początku XV w. oraz księga ziemska płońska spisywana już w 1400 r. Pisarz ziemski w tym zakresie był wyręczany często przez dobranego przez siebie podpiska. Na Mazowszu XV w. pisarz ziemski był także poborcą czynszu książęcego, czyli zbierał świadczenia pieniężne prowadząc odrębne rejestry podatkowe. Zwyczajowym terminem opłat był dzień ś. Marcina (11 listopada), w tym i następnych dniach pisarze zbierali ten czynsz odprowadzając go następnie do skarbcza książęcego. Rządcą (starosta) książęcy zbierał natomiast dochody z dóbr książęcych oraz świadczenia w naturze, gospodarował nimi, zapewniając utrzymanie dworu książęcego przez określoną ilość stacji, tj. tygodni pobytu w roku. Egzekwował także wyroki sądu ziemskiego; przypadała mu część kary płacona władzy książęcej.

Przyjrzyjmy się kolejnym urzędnikom książęcym w hierarchii władzy, zaczynając od kasztelanów. W 1402 r. pojawia się Jakub, czyli Jakusz Biały z rodu Prawdziców

z Radzanowa w ziemi płockiej<sup>29</sup>. Był to prawdopodobnie długoletni dworzanin książęcy, związany z Januszem I od początku jego rządów w Warszawie, Ciechanowie, Zakroczymiu i Wiźnie; już w 1374 r. wraz ze starszym bratem Pawłem z Radzanowa towarzyszył Januszowi I w akcie regulowania granicy jego władztwa z państwem krzyżackim<sup>30</sup>. Otrzymał on w 1386 r. od Janusza książęce miasteczko Nasielsk w ziemi zakroczymskiej, które stało się ośrodkiem jego dóbr w księstwie czersko-warszawskim<sup>31</sup>. Wskazuje to na szczególne zasługi i przydatność Jakusa w służbie książęcej. Jeszcze nie był wówczas kasztelanem, nie został też odnotowany z innym urzędem, mógł jednak należeć do grona ówczesnych administratorów dóbr książęcych, notowanych jedynie sporadycznie z pełnią okresowo funkcją. Nie wiemy, kiedy objął władzę kasztelana liwskiego, mogło to jednak łączyć się z przejściem przez Janusza I władzy nad ziemią drohicką na podstawie nadania króla Władysława Jagiełły<sup>32</sup>. Kasztelan liwski powinien bowiem współdziałać z urzędnikami Janusza I działającymi w ziemi drohickiej, kierującymi zagospodarowywaniem tego obszaru przez osadników z obszaru Mazowsza, w tym drobne rycerstwo przynoszące tu z Mazowsza swoje powiązania i tradycje heraldyczne.

Jakub w rejonie Liwa nie miał zapewne żadnych dóbr, zatem bywał tu sporadycznie, przypuszczalnie sprawując sądy oraz dowodząc nielicznym rycerstwem konnym z tego obszaru. Mógł też z ramienia księcia dowodzić rycerstwem innych obszarów, egzekwując powinność służby wojskowej w należyтым uzbrojeniu i ekwipunku, co oświetlają ówczesne przywileje książęce dotyczące nadań dziesięciowłókowych na rzecz drobnego rycerstwa. Kasztelanowie wraz z chorążymi i wojskimi tworzyli podstawową kadrę dowódczą sił mazowieckich pod przewodnictwem księcia oraz dobranej przezeń wojewody, a pozostali urzędnicy książęcy, także administracyjni, musieli im pomagać w wypełnianiu ich zadań, przede wszystkim w okresie od momentu rozpoczęcia do zakończenia działań wojennych<sup>33</sup>.

Następnie Jakub został przeniesiony na urząd kasztelana ciechanowskiego, przypadło mu zatem dowodzenie rycerstwem konnym tej dużej pogranicznej ziemi w trudnych latach konfliktu zbrojnego Mazowsza z Zakonem (1409-1422). Uczestniczył także w zebraniach rady książęcej, służąc księciu wiedzą i doświadczeniem. Zmarł w 1427 r. jako długoletni współpracownik Janusza I<sup>34</sup>; mógł być nieco młodszy od księcia<sup>35</sup>. Urodził się prawdopodobnie w połowie XIV w.

Kolejny kasztelan to Stanisław Pierzchała z Obór i Turowic, znany na urzędzie w latach 1409-1433. Pochodził z rodu Pierzchałów z Obór i Cieciszewa w ziemi czerskiej na lewym brzegu Wisły, był bratem Mroczyka z Cieciszewa, cześnika czerskiego, który wcześniej znalazł się mazowieckiej elicie władzy i znacznie wcześniej zmarł. Obaj byli prawdopodobnie synami Stanisława z Cieciszewa, podstolego czerskiego znanego w latach 1350-1363, współpracownika Siemowita III Trojdenowica. Stanisław podstoli w 1363 r. uzyskał dla swej wsi Wola Cieciszewska lokowaną w lasach obok Cieciszewa przywilej książęcy z prawem niemieckim na wzorzec miasta Czerska, z wolnizną 10 lat oraz czynszem książęcym z wysoką stawką czynszu po 12 groszy praskich z włóki osiadłej<sup>36</sup>. Rozbudowywał zatem swe dobra w ziemi czerskiej.

Stanisław Pierzchała w ziemi liwskiej nie miał dóbr, ale musiał tu bywać dość często z racji sprawowania sądów ziemskich. W wyniku szeregu nadań książęcych zagospodarowywanych przez średnie i drobne rycerstwo przybywa tu osad i mieszkańców, a zatem przybywa także spraw sądowych. Stanisław jest znany w otoczeniu książęcym w Liwie

i w ziemi czerskiej, gdzie zapewne najczęściej przebywał. W styczniu 1428 r. wraz z innymi dygnitarzami Mazowsza w obecności starego Janusza I złożył hołd jego małoletniemu wnukowi Bolesławowi, synowi Bolesława Januszowica (potem Bolesław IV) i jego siostrze Eufemii, uznając uroczystie ich prawa do stolca książęcego w Czersku i Warszawie<sup>37</sup>. Zmarł jako kasztelan liwski po 24 XI 1433 r., przed 31 V 1434 r.<sup>38</sup>. Był długoletnim współpracownikiem Janusza I, po śmierci księcia w 1429 r. jego pozycja uległa ograniczeniu, może z uwagi na wiek i stan zdrowia<sup>39</sup>.

Krótkotrwałym następcą Stanisława Pierzchały był Pomścibor z Chamska na Zawkrzu z rodu Boleściców. Był bratem Nadbora z Opinogóry, wieloletniego chorążego ciechanowskiego od 1397 r., potem cześnika ciechanowskiego; obaj zapewne byli synami Nadbora chorążego czerskiego poświadczonych u boku Janusza I w latach 1384-1394<sup>40</sup>. Pomścibor był długoletnim rządcą w Liwie, zaufanym współpracownikiem Janusza I. Jednocześnie sprawował urzędy ziemskie. Początkowo był podkomorzym ciechanowskim, jest znany już w 1414 r. na dokumencie fundacyjnym kościoła w Węgrowie, czyli w ziemi drohickiej w sąsiedztwie Liwa<sup>41</sup>. Jako podkomorzy powinien rozgraniczać dobra w ziemi ciechanowskiej. Do grudnia 1430 r. był jeszcze podkomorzym, w 1431 r. został chorążym wyszogrodzkim, w latach 1432-1433 r. chorążym warszawskim, co wskazuje na kwalifikacje militarne. Po śmierci brata Nadbora w 1433 r. został po nim cześnikiem ciechanowskim<sup>42</sup>. Jako kasztelan liwski został wymieniony jedynie 8 grudnia 1434 r., na dokumencie, którego był współwystawcą<sup>43</sup>. Zapewne nie chciał rezygnować z dochodowej funkcji rządcy w Liwie i dlatego krótko po otrzymaniu nominacji zrezygnował z urzędu kasztelana liwskiego, z którym wówczas nie można było łączyć funkcji miejscowego rządcy. Odszedł z tej funkcji rządcy dopiero w 1436 r., zatem w mocno zaawansowanym wieku, krótko przed swą śmiercią, która nastąpiła przed 26 II 1440 r.<sup>44</sup> Wydaje mi się, że właśnie on był z ramienia Janusza I, a potem władzy regencyjnej działającej w imieniu małoletniego Bolesława IV organizatorem prac pomocniczych i nadzorcą w zakresie budowy murowanego zamku w Liwie, prowadzonej przez wyspecjalizowanego w tym zakresie muratora Nikłosa, jednocześnie budowniczego zamku w Ciechanowie, w latach dwudziestych XV w.<sup>45</sup> Pomścibor nie rozbudowywał jednak w ziemi liwskiej swoich dóbr. Nabył w 1426 r. dobrze zagospodarowane Przybujewo w ziemi zakroczymskiej w pobliżu Zakroczymia i Czerwińska, stąd się następnie pisał<sup>46</sup>. Pozostawił bratankom dość znaczne dobra: Chamski i Poniatowo na Zawkrzu w księstwie płockim, Przybujewo i Zeńbok w dzielnicy czersko-warszawskiej<sup>47</sup>. Był zatem wyraźnie zamożniejszy od kasztelana Stanisława Pierzchały, z którym długo współdziałał, był też faktycznie znacznie ważniejszym współpracownikiem władzy książęcej, na co wskazuje jego bez porównania częstsze występowanie na listach świadków w zachowanej metryce książęcej, a także przywieszenie pieczęci do traktatu pokoju z Krzyżakami zawartego w Melnie w 1422 r.<sup>48</sup>

Następny kasztelan Wawrzyniec z Belska w ziemi czerskiej pochodził z rodu Przerowów, był bratem Ścibora z Belska kanonika płockiego i warszawskiego, pisarza księcia Janusza I, później prałata płockiego<sup>49</sup>. Wawrzyniec mógł być początkowo dworzaninem książęcym, mógł też działać w administracji dóbr książęcych, ale o tym brak danych. W 1429 r. kupił Przeclawice w ziemi czerskiej za 180 kop groszy pospolitych, powiększając swoje dobra<sup>50</sup>. Początkowo w 1436 r. został odnotowany jedynie jako sędzia liwski, ale już wówczas mógł mieć nominację na urząd kasztelana. Od 27 IX 1436 r. jest wymieniony

wyraźnie jako kasztelan<sup>51</sup>, pełniąc nadal urząd sędziego (1436-1441)<sup>52</sup>. Zmarł przed 24 XII 1447 r.<sup>53</sup> Brak danych o posiadaniu przez niego dóbr w ziemi liwskiej. Z żony Doroty pozostawił 5 synów: Ścibora kanonika płockiego, Jana, Mikołaja, Pawła i Jakuba, którzy dzielili w 1449 r. dobra Belsk<sup>54</sup>. Możemy w przybliżeniu określić daty jego życia, co nie jest łatwe do ustalenia dla ogromnej większości urzędników książęcego Mazowsza. Wawrzyniec urodził się ok. 1380 r., ożenił się na początku XV w., bowiem już w 1420 r. jego najstarszy syn Ścibor został studentem uniwersytetu krakowskiego<sup>55</sup>. Został zatem kasztelanem w wieku ok. 55 lat, zmarł licząc blisko 70 lat. W nominacji książęcej na urzędy musiał się zatem liczyć wcześniejszy dorobek życiowy, w tym zasługi w służbie książęcej oraz doświadczenie i autorytet pozyskany w gronie możnowładztwa mazowieckiego.

Jego następcą był Jan Mąkobodzki z rodu Przerowów. Wywodził się on z Mąkobód (dziś Mokobody) w ziemi drohickiej na prawym brzegu Liwca, zatem z obrzeża ziemi liwskiej, w której nie miał dóbr. Był wcześniej podkomorzym drohickim, związał się z linią polityczną Bolesława IV, władającego ziemią drohicką w latach 1440-1444. Po utracie przez Bolesława rządów w Drohiczynie i Mielniku przeniósł się ostatecznie na Mazowsze i osiadł w Sieczczy (dziś Parysów) w ziemi czerskiej, majątku swej żony Mścichny z możnowładczej linii Prawdziców wywodzącej się od kasztelana Jakusza Białego z Radzanowa i Nasielska. Został tamże współfundatorem parafii, erygowanej przez biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina w 1445 r.<sup>56</sup> Jako kasztelan i sędzia liwski pozostał współpracownikiem Bolesława IV, a po jego zgonie w 1454 r. współpracownikiem księżnej Anny, matki Bolesława, regentki księstwa czersko-warszawskiego. Podkomorzym drohickim był do 14 X 1446 r.<sup>57</sup>, kasztelanem i sędzią liwskim został zatem na przełomie 1446/1447 r.; na tym urzędzie jest znany od 13 II 1447 r. do 16 II 1457 r.<sup>58</sup>; wkrótce zmarł.

Następcą Jana był Andrzej Milonowski albo Milanowski z Raszyńca (dziś Raszyn) z rodu Ładów. Był wcześniej starostą książęcym warszawskim w latach 1448-1450, aktywnym współpracownikiem Bolesława IV i jego matki Anny, regentki księstwa po przedwczesnym zgonie syna. Andrzej był synem Sulisława Małka z Raszyńca, podrzędczego warszawskiego, bratem Mikołaja Małka archidiakona, wikariusza generalnego i oficjała warszawskiego w diecezji poznańskiej oraz kanonika płockiego (zmarł 1479 r.)<sup>59</sup>. Andrzej zwany Małek mógł być początkowo dworzaninem książęcym, w 1446 r. otrzymał na swe dobra przywilej prawa niemieckiego z czynszem książęcym po wysoce uprzywilejowanej stawce po 2 grosze praskie z włóki osiadłej oraz zwolnienie od kar sądowych<sup>60</sup>. Ożenił się ok. 1447 r. z Anną, wcześniej żoną Męcimira z Mniszewa podczaszego Bolesława IV, znanego do 1446 r., zmarłego ok. 1447 r. Anna była córką zamożnego Piotra Przewoźnika, mieszczanina warszawskiego, po którym objęła dochodowy przewóz wiślany w Warszawie<sup>61</sup>. W 1445 r. nabyła za znaczną kwotę 700 kop groszy część Milanowa (dzisiejszy Wilanów w Warszawie)<sup>62</sup>; dobra te wniosła w małżeństwie nowemu mężowi. Kasztelanem liwskim Andrzej został przed 4 VI 1457 r., tj. z nominacji ówczesnej regentki, księżnej Anny, jako jej bliski współpracownik<sup>63</sup>. Kasztelanem tym był jeszcze w 1468 r., z tym tytułem został odnotowany 18 VIII 1468 r.<sup>64</sup> Był wówczas także starostą liwskim. Jednocześnie od 10 II 1468 r. jest znany jako kasztelan zakroczymski, prawdopodobnie łączył przejściowo oba urzędy kasztelańskie wraz z ich dochodami. Wkrótce postąpił na kasztelana warszawskiego (1470-1481), zostając jednym z najwyższych dygnitarzy książęcego Mazowsza<sup>65</sup>. O jego

dobrach w ziemi liwskiej także nic nie wiadomo; w 1477 r. miał Milanowo, Raszyńce i Rędziny w ziemi warszawskiej<sup>66</sup>.

Kolejnym kasztelanem był Piotr z Prażmowa w ziemi czerskiej z rodu Okuniów (Belinów), znany na urzędzie w latach 1471-1482, wcześniej sędzia czerski i warszawski w latach 1467-1470. Piotr był bratem Jakuba Prażmowskiego archidiacona śremskiego, wraz z nim otrzymał w 1444 r. Prażmowo i część Prażmowskiej Woli w podziale z pozostałymi braćmi<sup>67</sup>. Dziedziczył po nich ich dobra, ok. 1479 r. posiadał w ziemi czerskiej Prażmowo z Wolą Prażmowską, Zawodne oraz Miastkowo<sup>68</sup>. Został współpracownikiem Konrada III Rudego, od 1471 księcia czerskiego, który władał także ziemią liwską. Piotr wraz z synem Michałem otrzymał od niego w 1474 r. na dobra Prażmowo i Miastkowo prawo chełmińskie z czynszem książęcym obniżonym do 3 groszy pospolitych z włóki osiadłej, czyli dość wysokie uprzywilejowanie<sup>69</sup>. Uczestniczył w życiu politycznym, w tym w posiedzeniach rady książęcej zwoływanych przez Konrada III<sup>70</sup>. Zmarł przed nominacją następcy; pozostawił synów Michała archidiacona, następnie prepozyta płockiego i Wawrzyńca dworzanina książęcego, potem kasztelana zakroczymskiego, wreszcie wojewodę mazowieckiego (zmarł 1532) oraz Ścibora z Miastkowa<sup>71</sup>. Można określić w przybliżeniu daty życia Piotra, bowiem wiemy, że jego najstarszy syn Michał zapisał się na uniwersytet krakowski w 1457 r., a w 1461 r. uzyskał tamże bakalaureat<sup>72</sup>. Piotr urodził się zatem ok. 1415 r., a ożenił się ok. 1440 r. Urząd sędziego objął licząc ponad 50 lat, a kasztelanem liwskim został w wieku ok. 55 lat.

Mikołaj Oborski pisał się Obór i Czernideł w ziemi czerskiej, był wnukiem Stanisława Pierzchały kasztelana liwskiego, jednym z synów Jana Wiganda. Ożenił się z Anną, córką Pełki z Kobylina i wszedł w posiadanie Lutkowej Woli (dziś Lutkówka) w ziemi warszawskiej, ale zamienił to na Sierśnie w pobliżu Latowicza w ziemi czerskiej<sup>73</sup>. W 1474 r. otrzymał na dział w Oborach i Sierśnie prawo chełmińskie z czynszem książęcym wysoce uprzywilejowanym, po 2 grosze z włóki osiadłej<sup>74</sup>, należał zatem do bliskich współpracowników Konrada III Rudego. Przy jego boku był chorążym czerskim w latach 1475-1478, przeszedł jednak na marszałka dworu jego brata Janusza II (do 1482 r.). Ok. 1479 r. jako marszałek Janusza II posiadał dobra Obory, Czernidła, Sierśnie i Wola Sierska w ziemi czerskiej<sup>75</sup>. Następnie powrócił do służby u Konrada III i otrzymał od niego 17 III 1483 r. cenne nadanie wsi książęcej Stodzewie (dziś Stodzew) nad Świdrem w ziemi czerskiej koło Garwolina oraz urząd kasztelana liwskiego<sup>76</sup>. Urząd ten sprawował do czerwca 1496 r., przy czym przebywał często w otoczeniu księcia i jednocześnie był marszałkiem jego dworu poświadczonym w latach 1491-1494, mógł nim być dłużej. Jako jeden z najbliższych współpracowników awansował na kasztelana ciechanowskiego (1496-1505)<sup>77</sup>; zajmował jedno z czołowych miejsc w radzie książęcej, w której Konrad III nie obsadził kilku wakatów.

Jego krótkotrwałym następcą, dotychczas nieznanym, był Mikołaj Gołyński z Opinogóry z rodu Prawdziców. Był on jednym z synów Jakuba z Gołymina, długoletniego kasztelana ciechanowskiego, potem wojewody mazowieckiego (zmarł 1498 r.)<sup>78</sup>. Mikołaj był początkowo dworzaninem Janusza II, następnie chorążym wyszogrodzkim znanym od 1486 r. aż do 20 IX 1496 r., ale zmarł jako kasztelan liwski; urząd ten musiał sprawować na przełomie 1496/1497 r. Zmarł przed 6 IV 1499 r., pozostawił wdowę, nazywaną kasztelanową liwską, posiadającą Roguszyno w ziemi zakroczymskiej<sup>79</sup>. Faktyczny czas jego pobytu na urzędzie nie przekraczał 6-7 miesięcy.

Kolejnym kasztelanem był Andrzej z Mińska w ziemi czerskiej z rodu Prusów, jeden z synów Jakuba z Gościeńczyc i Mińska kasztelana czerskiego. Jest on znany na urzędzie od 11 V 1497 r., pozostał na nim do zgonu Konrada III; w 1504 r. przeszedł na urząd kasztelana zakroczymskiego<sup>80</sup>. Andrzej posiadał dobra w ziemi czerskiej w pobliżu ziemi liwskiej, jednak także, jak jego poprzednicy, nie posiadał dóbr w samej ziemi liwskiej.

Z przeglądu tego wynika, że wszyscy kasztelanowie liwscy XV w. pochodzili spoza ziemi liwskiej, a o nominacji na urząd decydowała współpraca z księciem władającym ziemią liwską. Część z tych osób pełniła urząd dożywotnio, dla niektórych był to jednak kolejny szczebel kariery. Byli to przede wszystkim członkowie rady książęcej, a do 1457 r. także sędziowie ziemi liwskiej, otrzymujący z tego tytułu należne dochody. Jako dygnitarze uiszczali z własnych dóbr minimalne stawki czynszu książęcego, zatrzymując pozostałą część owego czynszu od kmieci osiadłych w ich dobrach jako dochód im należny. Istotne musiały być ich kompetencje wojskowe w dowodzeniu rycerstwem konnym swej ziemi, ale o tym brak bezpośrednich informacji we fragmentarycznych źródłach XV w.

Przyjrzyjmy się sędziom liwskim. Po 1457 r. było ich kolejno pięciu. Pierwszy, Paweł Ducki z Dudy i Otwocka należał do Jasieńczyków, był jednym z synów Wita stolnika czerskiego. W 1451 r. Paweł otrzymał na swe dobra Otwock i Ostrowiec w ziemi czerskiej przywilej prawa chełmińskiego z czynszem po 6 groszy praskich z włóki osiadłej<sup>81</sup>. Jest znany jako sędzia w latach 1458-1460, uzyskał urząd już u zmierzchu życia; mógł być wcześniej asesorem sądowym. Wiadomo, że 11 III 1460 r. w Warszawie zastępował na rokach książęcych sędziego ziemi warszawskiej, był zatem urzędnikiem cenionym i kompetentnym w wymierzaniu sprawiedliwości w imieniu władzy książęcej<sup>82</sup>. Zmarł wkrótce potem jako sędzia liwski, pozostawiając synom majątek powiększony<sup>83</sup>. Jego następcą Piotr z Sobieni w ziemi czerskiej z rodu Leszczyców był bratem Wawrzyńca, długoletniego sędziego czerskiego i warszawskiego; działał jako sędzia w latach 1461-1473, wkrótce zmarł<sup>84</sup>. Synom pozostawił dobra w ziemi czerskiej.

Kolejny sędzia Mikołaj z Ossowna w ziemi liwskiej i Piotrkowa w ziemi warszawskiej należał już jednak do ziemian liwskich. Pochodził z rodu Prusów z ziemi warszawskiej, już jego wcześniejsi krewni zagospodarowali znaczną włość Ossowno na wariancie gościńca z Liwa do Warszawy. Działał w latach 1474 i 1475, zmarł przed 3 X 1476, otrzymał zatem urząd u zmierzchu życia jako biegły w prawie, zapewne wcześniejszy asesor sądowy. Po nim urząd sędziego objął Aleksy z Gościeńczyc i Rudna w ziemi czerskiej, jeden z braci Ścibora z Gościeńczyc biskupa płockiego w latach 1463-1471. Aleksy był wcześniej chorążym zakroczymskim do 1475 r.; działał jako sędzia dość długo. Żył jeszcze w 1490 r.; wziął udział w najeździe na dobra Miedzeszyn prepozytury w Błoniu opactwa czerwińskiego, jednak odnotowany został bez urzędu<sup>85</sup>. Nie świadczy to dobrze o jego postawie w służbie książęcej, stawia bowiem pod znakiem zapytania jego autorytet w wymierzaniu sprawiedliwości. Zapewne nie miał dóbr w ziemi liwskiej, miał jednak dobra w sąsiedztwie. W przywileju Konrada III dla szlachty z ziemi czerskiej zostały odnotowane jego dobra: podwójne Rudno (par. Kołbiel), Barcząca (k. Mińska) i Zakrzewo (dawniej w par. Worowo) w ziemi czerskiej<sup>86</sup>.

Następcą Aleksego był Gotard z Niwisk i Mirowic, długoletni sędzia liwski, poświadczony w latach 1496-1519<sup>87</sup>. Był on już ziemianinem liwskim, posiadał wieś parafialną Niwiska w południowej części tej ziemi. Został odnotowany wraz ze stryjem (?) Pełką

w przywileju Konrada III dla szlachty ziemi czerskiej i liwskiej wystawionym ok. 1479 r.<sup>88</sup> Może należeć on do rodu Kościeszów, posiadaczy Mirowic pod Tarczynem w ziemi warszawskiej, ale przynależność ta nie jest pewna. Wśród sędziów liwskich można zatem wyróżnić już członków miejscowej elity władzy, którzy z trudem dochodzili do nominacji książęcej na urząd w miejscowej hierarchii ziemskiej. Sędziowie powinni wykonywać systematycznie swoje obowiązki przewodnicząc składowi sądzącemu w Liwie na rokach ziemskich, wywodzili się zatem z ziemi liwskiej albo z pobliskich dóbr w ziemi czerskiej.

Przyjrzyjmy się wojskim, którzy są tu poświadczeni już od 1401 r., a mogli być już dawniej. O Piotrze, znanym w 1401 r., brak danych; nie znamy jego dóbr ani przynależności heraldycznej. Wystąpił na dokumencie Janusza I wystawionym 9 VI 1401 r. w Gródku, poświadczającym nadanie Korczewa w ziemi drohickiej<sup>89</sup>. Można sądzić, że idzie tu o Gródek na lewym brzegu Bugu w centrum tejże ziemi drohickiej, niespełna 40 km od Liwa<sup>90</sup>. Wojski liwski towarzyszy zatem księciu w działaniach na obszarze tej pogranicznej ziemi ruskiej, niezbyt daleko od ośrodka książęcego w Liwie, służąc mu swą znajomością terenu i ludzi, doradzając w podejmowanych działaniach.

Więcej wiadomo o kolejnym. Ścibor Lula z Tłubic w ziemi płockiej należał do rodu Bolesćiców, prawdopodobnie był najpierw długoletnim dworzaninem Janusza I, w którego otoczeniu pojawiał się bez urzędu. Jako wojski jest znany w latach 1425-1438<sup>91</sup>, jego dóbr w księstwie Janusza I nie udało się ustalić. Powinien on być krewnym sędziego czerskiego Wszedora Chłęsta z Tłubic oraz z Brześć w ziemi czerskiej (zmarł ok. 1415 r.), którego jednym z synów był Ścibor Lula z Brześć, kuchmistrz Bolesława IV, starosta czerski, imiennik wojskiego liwskiego.

Po nim wojskim liwskim był Mikołaj piszący się z Szewnicy w powiecie kamienieckim pod Jadowem, z obrzeża ziemi liwskiej. Wywodził się on z rycerstwa biskupiego pod Pułtuskim, mianowicie z Gładczyna, wybrał jednak służbę władzy książęcej i doszedł do urzędu wojskiego liwskiego. Jego wieś położona w sąsiedztwie książęcej Puszczy Jadowskiej była odległa jedynie 30 km od Liwa, zatem jeden dzień drogi, umożliwiała częste pobyty w zamku liwskim, gdzie wojski powinien organizować obronę na wypadek zagrożenia. Jako wojski jest poświadczony w latach 1447-1456, mógł pełnić urząd dłużej<sup>92</sup>.

Następca Mikołaja Andrzej Piróg z Kobylina w ziemi łomżyńskiej i Burzyna w ziemi wiskiej z rodu Modzelów jest znany w latach 1471-1473, przeszedł na wojskiego łomżyńskiego. Istotnie mieszkał w pobliżu Łomży i jego związek z Liwem był krótkotrwały, nie miał tu dóbr<sup>93</sup>. Znacznie dłużej pełnił urząd kolejny wojski, Stanisław Pieskowski albo z Pieskowic, prawdopodobnie z Pieskowic (dziś Piaskowice) w ziemi łeczyckiej. Znany z tym urzędem od 1474 r., występował często w otoczeniu Konrada III czerskiego, był zatem jego dworzaninem. Potem używał nazwiska Pieczkowski; kupił wraz z bratem Janem Pieczkowskim w 1487 r. dobra Strachocino pod Makowem za 500 kop w półgroszach krakowskich<sup>94</sup>; ich potomkowie używali herbu Lubicz. Wreszcie ostatnim wojskim liwskim z nominacji Konrada III Rudego był Marcin z Karczewa z ziemi czerskiej z rodu Jasińczyków. Jest on znany w latach 1499-1503, potem został wojskim czerskim<sup>95</sup>. Przegląd ten pokazuje, że ani jeden z wojskich liwskich owego czasu nie był ziemianinem liwskim, chociaż urząd ten powinien być związany z zamkiem liwskim i organizowaniem jego obrony. Prawdopodobnie urząd ten tracił wówczas stopniowo przydatność wojskową, dlatego nie obsadzano go kandydatami wybieranymi ze szlachty mieszkającej w pobliżu,

tak jak to działo się w innych ziemiach Mazowsza. Rolę dotychczasowego wojskiego mógł faktycznie pełnić każdorazowy rządcą dóbr książęcych w tej ziemi, przejmując na okres urzędowania pieczę nad zamkiem i jego naprawami.

Przejdźmy do podsędków. Są tu poświadczeni trzej urzędnicy, wszyscy z ziemi liwskiej. W latach 1475-1490 jako podsędek występował Mikołaj Szostak z Wierzbna z rodu Prusów. Był to przedtem rządcą albo podrzędczy książęcy w Kamieńcu (dziś Kamieńczyk), człowiek obeznany z procedurą sądową, wieloletni asesor, który mógł zastępować sędziego albo współdziałać z nim jako podsędek. W przywileju Konrada III dla szlachty ziemi czerskiej i liwskiej wystawionym ok. 1479 r. Mikołaj Szostak został odnotowany bez urzędu, posiadał część Wierzbna i Jawornik<sup>96</sup>. Dobra te zostały jednak zastawione przez Szostaka wraz z synem Janem w 1490 r., co wskazuje na ich złą kondycję finansową<sup>97</sup>. Po nim jest znany w latach 1496-1498 jako podsędek Dobrogost z Ossowna i Piotrkowa herbu Prus, najstarszy syn Mikołaja sędziego liwskiego. Zapewne zrezygnował, bowiem występuje później w latach 1502-1505 bez urzędu. Kolejnym podsędkiem liwskim był w latach 1500-1510 Jakub Sułkowski z Kałuszyna Starego z rodu Rogalów<sup>98</sup>. Reprezentowali oni wszyscy miejscową szlachtę, znali ludzi i stosunki miejscowe, można ich zatem zaliczyć do kształtującej się lokalnej elity spośród zamożnej szlachty tej ziemi.

Przejdźmy wreszcie do rządców liwskich, którzy od lat czterdziestych XV w. nazywani są starostami, tak jak na innych ziemiach książęcego Mazowsza. Pierwszy znany to Pomścibor z Chamska i Przybujewa, wieloletni współpracownik Janusza I, o którym już była mowa jako o przejściowym kasztelanie liwskim. Następni działali krócej. Bezpośrednim następcą Pomścibora był Marcin, zwany też Marciszem, z Rakowa w ziemi wyszogrodzkiej, znany w latach 1437-1438<sup>99</sup>. Był on bratem Bienika z Rakowa, późniejszego starosty wyszogrodzkiego, zatem obaj musieli mieć opinię dobrych administratorów. W podziale z bratem w 1442 r. przypadły mu Górki w par. Węgra w ziemi ciechanowskiej, miał też wcześniej część Żukowa w tej ziemi<sup>100</sup>. Byli oni synami Wojciecha z Rakowa, należeli zapewne do rodu Lubiczów<sup>101</sup>.

Kolejnym starostą był Janusz, znany w 1442 r. Można go identyfikować z Januszem Łosiem z Grodkowa w ziemi wyszogrodzkiej, wymienianym w otoczeniu Bolesława IV, zatem jednym z wybitniejszych dworzan książęcych. Tenże Janusz uzyskał w 1439 r. od Bolesława IV nadanie wsi książęcej Krzynowłoga Mała w ziemi ciechanowskiej, wraz z wysoce uprzywilejowaną stawką czynszu książęcego po 4 grosze z włóki osiadłej, zwolnieniem od kar sądowych z wyjątkiem książęcych, a ponadto prawem łowów ptaków i zwierząt z wyjątkiem grubego zwierza, zastrzeżonego władzy książęcej<sup>102</sup>. Mogło to łączyć się z podjęciem administracji dóbr książęcych w ziemi liwskiej. Janusz nie uzyskał jednak później urzędu ziemskiego, stał się protoplastą rodziny Łosiów z Krzynowłogi Małej herbu Dąbrowa, zmarł przed 1472 r.<sup>103</sup>

Jakub z Gościeńczyc z ziemi czerskiej, z rodu Prusów tu zaczynał swą karierę. Jest poświadczony tu w 1447 i 1451 r., mógł pełnić urząd nieprzerwanie<sup>104</sup>. Potem pełnił inne urzędy, doszedł aż do urzędu kasztelana czerskiego (1469-1480). Był on jednym z braci Andrzeja z Gościeńczyc, kuchmistrza, potem podskarbiego książęcego, wreszcie cześnika ciechanowskiego, który prawdopodobnie promował swoich młodszych krewnych. Był też bratem Ścibora z Gościeńczyc, biskupa płockiego (1463-1471), z jego ramienia był starostą biskupich dóbr pułtuskich.



Jego następcą był Stanisław Boruta z Fałęt (dziś Falenty) w ziemi warszawskiej, z rodu Rogalów, długoletni chorąży, potem cześnik warszawski. Przyszedł on do Liwa z Ciechanowa, gdzie był starostą przez kilka lat, jako sprawdzony administrator dóbr książęcych. W Liwie był starostą w 1453 r.<sup>105</sup> i w 1460 r., mógł tu działać nieprzerwanie, chociaż władza książęca mogła wymieniać starostów co roku, około ś. Augustyna (28 VIII). Po nim starostą był Adam ze Smolechowa w ziemi zakroczymskiej, z rodu Dąbrowów. Jednocześnie był on skarbnikiem zakroczymskim, jest znany jako starosta w 1463 i 1464 r. Został potem podkomorzym zakroczymskim, zmarł już przed 1473 r.<sup>106</sup> Po nim działał jako starosta Andrzej z Milanowa i Raszyńca z rodu Ładów, kasztelan zakroczymski poświędzony w 1468 r.<sup>107</sup>, który został następnie kasztelanem warszawskim od 1470 r.<sup>108</sup> Był on wcześniej kasztelanem liwskim od 1457 r., po nominacji na kasztelanię zakroczymską mógł jeszcze zatrzymać dochody z kasztelanii liwskiej aż do nominacji na ten urząd następcy, czyli faktycznie łącząc urząd kasztelana zakroczymskiego i liwskiego z funkcją starosty liwskiego. Jego miejsce starosty liwskiego zajął Jan z Radzimina (dziś Radzymin) w ziemi warszawskiej z rodu Brodziców. Znany w latach 1471-1473, był jednocześnie kuchmistrem Konrada III czerskiego, zatem musiał dzielić swój czas na doглядanie starostwa i dobranych tu zastępców, prowadzenie kuchni książęcej i gospodarowanie we własnych dobrach. Na przełomie 1473/1474 r. przeszedł na służbę do Bolesława V księcia warszawskiego, został tu już w 1474 r. podkomorzym zakroczymskim, potem awansował aż na kasztelana warszawskiego, stając się jednym z najważniejszych dygnitarzy Mazowsza<sup>109</sup>.

Kolejnym starostą liwskim z wyboru Konrada III został Jakub Łubecki z Łubek w ziemi wyszogrodzkiej herbu Prus, marszałek księstwa. Był to wieloletni członek otoczenia synów Bolesława IV, współpracujący wcześniej z regentką Barbarą i młodym Konradem III jako podkomorzy wyszogrodzki. W 1443 r. otrzymał on od ojca Aleksego z Płomian, sędziego dobrzyńskiego dobra Łubki i otrzymał na nie przywilej Bolesława IV z czynszem książęcym po 2 grosze szerokie z włóki osiadłej oraz zwolnieniem od kar sądowych<sup>110</sup>. W 1465 r. został marszałkiem dworu młodych książąt, a następnie przekazał zarząd dworu w młodsze ręce otrzymując zaszczytny tytuł marszałka księstwa (1467 r.). Był krótko starostą plockim w 1470 r., zapewne z ramienia Konrada III. Pełnił funkcję starosty liwskiego w latach 1475-1477; mógł przestać pełnić ją z powodu zaawansowanego wieku i stanu zdrowia. Żył jeszcze w 1480 r., zmarł niedługo później<sup>111</sup>. Starostą po nim mógł zostać zanotowany przez Bonieckiego pod rokiem 1479 Dobiesław starosta liwski; Adam Boniecki znał nieźle księgi ziemi czerskiej, skąd mógł zaczerpnąć ową informację<sup>112</sup>. Tenże Dobiesław powinien należeć do współpracowników Konrada III czerskiego; może być identyczny z Dobiesławem z Cędrowic w ziemi czerskiej, późniejszym podsędkiem czerskim (zmarł przed 1520 r.)<sup>113</sup>, albo z innym szlachcicem przygotowanym do sprawowania tej funkcji.

Starostą liwskim jest następnie Jan z Sobieni w ziemi czerskiej, znany w latach 1482-1483. Był to kuchmistrz Konrada III, czyli sprawny i zasłużony urzędnik dworski, który otrzymał od księcia urząd chorążego wyszogrodzkiego (1478-1483). Należał do rodu Leszczyków, był jednym z czterech synów Piotra sędziego liwskiego; dzięki temu mógł wcześniej zostać dworzaniem Konrada III, co ułatwiło dalszą karierę. W 1477 r. Jan z braćmi Wawrzyńcem, Jakubem i Grzymisławem otrzymał od księcia przywilej na dobra Sobienie, Dobrzyńiec, Otwock i Ostrów w ziemi czerskiej ze stawką czynszu obniżoną do 3 groszy

monety bieżącej z włóki osiadłej<sup>114</sup>. Następcą Jana na urzędzie kuchmistrza został jego brat Wawrzyniec, a kolejny brat Jakub został plebanem w Radwankowie z prebendy książęcej<sup>115</sup>. Jan zmarł jednak przedwcześnie, bez wątpliwości przed 1486 r., kiedy pojawia się już nowy chorąży wyszogrodzki, Mikołaj Gołyński z Opinogóry z rodu Prawdzców<sup>116</sup>.

Nie znamy obsady starostwa liwskiego po 1483 r. i przed 1489 r., kiedy poświadczony jest już Jakub Łacny z Obrytego w ziemi nurskiej, jednocześnie pisarz ziemski nurski; mógł on tu działać nieco wcześniej, mogli też działać inni współpracownicy Konrada Rudego. Jakub Łacny herbu Prus był wnukiem Krystyna Łacnego z Obrytego nad Bugiem, wieloletniego podsędka, potem sędziego nurskiego oraz skarbnika, synem Jakuba sędziego nurskiego, reprezentował zatem kształtującą się elitę władzy sąsiedniej ziemi nurskiej<sup>117</sup>. W październiku 1490 r. starostą liwskim był Paweł Sokół z Tarnowa, tj. Czarnowa/Ciarnowa nad dolnym Orzem w ziemi łomżyńskiej, z rodu Dąbrowów, wcześniej dworzanin książąt mazowieckich. Już w 1482 r. Paweł Sokół kupił od Bolesława V książęcą wieś Młęcino w ziemi warszawskiej na pograniczu ziemi liwskiej z młynem na rzece Rządzy<sup>118</sup>. Tenże Paweł Sokół w 1497 r. z uwagi na bezdzietność zapisał bratankom Janowi i Stanisławowi Szczawińskim z Czarnowa swoje dobra: Czarnowo w pow. ostrołęckim, Młęcino i Cisek w ziemi warszawskiej oraz Moglno (Modlin) w ziemi zakroczymskiej, których dorobił się faktycznie po części w służbie książęcej<sup>119</sup>. Młęcino i Cisek leżały w ziemi warszawskiej na pograniczu z ziemią liwską<sup>120</sup>. Paweł Sokół był jednocześnie w 1490 r. starostą nurskim. Po nim jest znany w Liwie w sierpniu 1492 r. ponownie Jakub Łacny z Obrytego; w styczniu 1494 r. starostą był Mikołaj Załęski, a w sierpniu 1494 r. ponownie Jakub Łacny z Obrytego z ziemi nurskiej<sup>121</sup>.

Dotychczas starostami zostawali współpracownicy księcia spoza ziemi liwskiej. Pierwszym starostą związanym z tą ziemią był Marcin Gasztołt, piszący się z Piotrowic, posiadający dobra w ziemi liwskiej (parafia Grębków). Był on starostą liwskim w latach 1496-1501, czyli znacznie dłużej od poprzedników. Następnie przeszedł na starostę w Garwolinie w ziemi czerskiej, w 1502 r. nabył część Chajęt w powiecie kamienieckim<sup>122</sup>. Kolejnym starostą liwskim był Mikołaj z Sobikowa, znany w latach 1501-1503, prawdopodobnie syn Stanisława Szeligi z Sobikowa, wsi parafialnej w ziemi czerskiej<sup>123</sup>. Dwaj ostatni musieli stać się współpracownikami nie tylko Konrada III Rudego, ale także jego żony Anny Radziwiłłówny, bowiem Konrad III w 1497 r. oprawił znaczny posag swej żony na dobrach książęcych w ziemi liwskiej, wraz z władzą dożywotnią w tej ziemi, a także na wybranych dobrach książęcych w ziemi czerskiej (m. in. starostwo garwolińskie) i warszawskiej, precyzując to w 1499 r.<sup>124</sup>

Poczynione dotychczas ustalenia wskazują, że władza książęca XV w. opierała się na rządcach i starostach pochodzących z innych ziem Mazowsza, wyzyskując ich wcześniejsze przygotowanie oraz powiązania z dworem książęcym. Przelamuje się to dopiero w latach dziewięćdziesiątych XV wieku, pod koniec rządów Konrada III w tej ziemi.

Przejdźmy do pisarzy ziemskich. Dla XV w. są oni poświadczeni słabo, notowani bowiem byli przede wszystkim w źródłach miejscowych, w prowadzonych przez nich księgach ziemi liwskiej, które nie przetrwały drugiej wojny światowej. W 1429 r. występuje Szczepan z Mniszewa w ziemi zakroczymskiej, brat Jana<sup>125</sup>; zapewne był on starszym krewnym Szczepana z Mniszewa, prepozyta kolegiaty warszawskiej w latach 1430-1452, kanclerza dworu Bolesława IV od 1434 r., wcześniej pracownika kancelarii książęcej Janusza I, z rodu

Kościeszów. Po nim mogło być przynajmniej kilku pisarzy, nam nieznanymi. W 1476 r. był nim Jakub z Poniat w ziemi zakroczymskiej, późniejszy pisarz książy, znany jako pisarz ziemi czerskiej w 1509 r., jednocześnie prebendarz kaplicy w zamku czerskim, który ustąpił w 1513 r.<sup>126</sup> W 1482 r. jest znany Paweł Piotrowski z Polikowa-Piotrowic w ziemi liwskiej. Był to syn Andrzeja Plichty herbu Korab; w 1472 r. zapisał się na studia na Uniwersytecie Krakowskim, zdobywał zatem szersze wykształcenie<sup>127</sup>. Potem Paweł Piotrowski był w latach 1493-1494 plebanem w Korytnicy, wsi książej, czyli z prezenty Konrada III Rudego<sup>128</sup>. Pozostał zatem w ziemi liwskiej, z którą musiał czuć się związany, chociaż został jednocześnie w 1493 r. notariuszem publicznym w diecezji płockiej<sup>129</sup>. Nie jest jasne, kiedy dokładnie odszedł z urzędu pisarza ziemskiego, nie wiemy też, kiedy zmarł.

Jego następcą był Jakub Cędrowski z Cędrowic w ziemi czerskiej z rodu Szeligów, brat Dobiesława podsędka czerskiego, może identycznego ze starostą liwskim 1479 r. Dat rocznych działalności Jakuba jako pisarza nie znamy, przypadły one jednak przed 1501 r.<sup>130</sup> Jakub był synem Stanisława, zapisał się na studia na uniwersytecie krakowskim w 1486 r.<sup>131</sup> W 1488 r. uzyskał tamże bakalaureat, podnosząc swoje kwalifikacje<sup>132</sup>. W 1489 r. został odnotowany jako pisarz w ośrodku kościelnym w Płocku<sup>133</sup>. Pisarzem ziemskim w Liwie musiał zostać później, czyli pełnił urząd w latach dziewięćdziesiątych XV w. Następnie obrał stan duchowny i został plebanem w Sobikowie, poświadczonym w latach 1515-1520<sup>134</sup>.

Ostatnim pisarzem interesującego nas okresu był Stanisław Wojsławski z Wojsławia w ziemi liwskiej z rodu Junoszków, poświadczony w latach 1501-1502. Był on synem Jakuba, jedyne go posiadacza wsi zwanej Wojsławie ok. 1479 r.<sup>135</sup> Jako syn Jakuba zapisał się na uniwersytet krakowski w 1483 r.<sup>136</sup> Studia otworzyły mu drogę dalszej kariery i to świeckiej, a nie kościelnej. Stanisław zapewne sprawdził się jako pisarz ziemski i nawiązał współpracę z księżną Anną, przebywającą często w swoich dobrach oprawnych w Liwie. Współpracownikiem księżnej został także młodszy brat Stanisława Jan Wojsławski, student w Krakowie w 1500 r., który po uzyskaniu bakalaureatu w 1502 r. powrócił na Mazowsze i został pisarzem kancelarii książej<sup>137</sup>. W rezultacie Stanisław uzyskał nominację na pierwszego podkomorzego ziemi liwskiej, na tym urzędzie jest znany w 1509 r.<sup>138</sup> Kariere zawdzięczał zapewne po części małżeństwu z Barbarą, córką Bogusława z Moszn w ziemi warszawskiej, wieloletniego sędziego ziemskiego czerskiego i warszawskiego w czwartej ćwierci XV w., który zmarł jako cześnik czerski ok. 1498 r.; związek z wpływowym teściem mógł go promować w otoczeniu Konrada III Rudego i doprowadzić do uzyskania pisarstwa ziemi liwskiej<sup>139</sup>.

Na zakończenie dochodzę do konkluzji następujących. Hierarchia ziemi liwskiej w XV w. faktycznie dopiero się rodzi. Istotna tu była słabość majątkowa miejscowego rycerstwa, stopniowo zagospodarowującego otrzymane ziemie, brak większych dóbr typu możnowładczego, ale także brak silniejszych powiązań z elitą władzy innych ziem Mazowsza. Czynnikiem sprawczym przemian była tu władza książej, która jednak długo posługiwała się ludźmi z innych obszarów, sprawdzonymi w administrowaniu i sądownictwie, zwłaszcza z najbliższej ziemi czerskiej. Elita władzy w ziemi liwskiej XV w. to była w istocie składowa część elity księstwa czersko-warszawskiego, mająca luźne powiązania z ziemią liwską. Przemiany osadnicze, w tym uformowanie silnego książej ośrodka liwskiego, wyrażające się w rozwoju Starego i Nowego Liwa, silna rozbudowa sieci osad szlacheckich oraz towarzyszące temu krzepnięcie nowych więzi kościelnych i społecznych

po ukształtowaniu się sieci parafii wywierały jednak istotny wpływ na zmiany w sposobie zarządzania przez władzę książęcą ziemią liwską. Uruchomiło to na przełomie XV/XVI w. proces kształtowania się nowej, rodzimej elity władzy, z szybko rosnącym udziałem rodzin miejscowej szlachty nawiązującej kontakt z dworem księżnej Anny korzystającym z zasobów starostwa liwskiego, zatrzymującym się w Liwie na dłużej. Ziemia liwską jako społeczność miejscowej szlachty z opóźnieniem wchodzi wówczas na szlak budowy swej autonomii.

Przemiany XV w. inicjowała aktywna polityka książęca kształtowana z udziałem czołowych doradców i współpracowników, mianowicie rządu Janusza I, jego wnuka Bolesława IV, wreszcie Konrada III i jego żony Anny. Wykonawcami, ale w pewnej mierze także współautorami tej polityki w różnych jej fragmentach byli urzędnicy powoływani przez władzę książęcą do działania na obszarze ziemi liwskiej, tu przedstawieni, a których można określić jako ówczesną elitę władzy tej ziemi.

(Footnotes)

Tekst ten jest znacznie poszerzoną redakcją referatu przedstawionego na sesji w 2003 r., wzbogaconą o pełniejszy materiał źródłowy.

<sup>1</sup> Dalej: Pacuski, *Spis*.

<sup>2</sup> Dalej Kartoteka SHGM.

<sup>3</sup> NKMaz II, nr 338.

<sup>4</sup> O tych podziałach zob. K. Pacuski, *Ziemia gostynińska od XII w. do 1462 r. na tle dziejów Mazowsza płockiego i rawskiego* [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990, s. 122nn. Podziały te badał H. Rutkowski i J. Wiśniewski, nawiązując do ich ustaleń.

<sup>5</sup> Granica szczegółowa obu diecezji została zrekonstruowana dla XVI w., ale można ją odnosić w przybliżeniu do dawniejszych czasów. Zob. Atlas historyczny Polski, Mazowsze w drugiej połowie XVI w., opracowanie zbiorowe (z moim udziałem) pod red. W. Pałuckiego, Warszawa 1973, cz. I mapa w skali 1:250 000, cz. II komentarz, indeksy [dalej AHP, Mazowsze, mapa].

<sup>6</sup> Kod. Maz. Kochanowskiego, nr 22. O tym falsyfikacie zob. zwłaszcza J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969.

<sup>7</sup> Zob. zwłaszcza AHP, Mazowsze, mapa (rekonstrukcja dawnego nazewnictwa wodnego).

<sup>8</sup> O tym K. Pacuski, *Ziemia gostynińska*, s. 85nn.

<sup>9</sup> Tamże, s. 95nn.

<sup>10</sup> NKMaz II, nr 117.

<sup>11</sup> Na tę identyfikację wskazałem już w NKMaz II, nr 117, przyp. 7.

<sup>12</sup> AHP, Mazowsze, mapa.

<sup>13</sup> Wskazał na to J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, s. 544.

<sup>14</sup> Kod. Maz. Kochanowskiego nr 205, 206.

<sup>15</sup> W XV w. włość ta należała do Pierzchałów z Cieciszewa. Dane zestawia kartoteka SHGM.

<sup>16</sup> Zob. AHP, Mazowsze, mapa.

<sup>17</sup> Nazwa rzeczna Liw pojawia się w 1429 r.: Pomniki Prawa warszawskiego Archiwum Głównego, t. VI, nr 52 [dalej PP VI]. Jest poświadczona wielokrotnie dla XV w. Nazwa Liwiec jest znana od 1526 r. Nazwy te zestawia kartoteka SHGM (nazwy wodne).

<sup>18</sup> O tym krótko K. Pacuski, *Uposażenie klasztoru czerwińskiego w XI-XVI w.*, [w:] *Dzieje klasztoru w Czerwińsku*, red. E. Olbromski, Lublin 1997, s. 22, przyp. 5. Upadek biskupich grodów i gródków, w tym Święcka, Breńska (dziś Brańszczyk) i Broku wiąże z załamaniem systemu obrony północnego Mazowsza po tragicznym zgonie wojewody Krystyna w 1217 r.

- <sup>19</sup> O tym Nowacki, *Dzieje...*, II, s. 38.
- <sup>20</sup> NKMaz III, nr 98. Wójtostwo zazwyczaj obejmowało 10% obszaru. Dokument zachował się w postaci mocno skróconej, z listą świadków skopiowaną z błędami. O tym Pacuski, *Uzupełnienia i sprostowania do Nowego Kodeksu dyplomatycznego Mazowsza, część III*, *Studia Źródłoznawcze* XLII, 2002, s. 177, dok. 98. W XVI w. miasteczko Stary Liw obejmowało 56,5 włók uprawnych, a także 8 włók folwarku królewskiego. Zob. *Lustracja dóbr królewskich województwa mazowieckiego 1565*, wyd. I. Gieysztorowa i A. Żaboklicka, cz. II, Warszawa 1968, s. 174 [dalej LMaz 1565].
- <sup>21</sup> Zob. niżej.
- <sup>22</sup> NKMaz II, nr 249; Pacuski, *Spis*.
- <sup>23</sup> W Zakroczymiu jeszcze w XIV w. był gród książęcy drewniano-ziemny, który nie został jednak zastąpiony zamkiem murowanym, jak w niedalekim Wyszogrodzie, Ciechanowie albo biskupim Pułtusku. Dwa ostatnie zamki osłaniały Zakroczym od zagrożenia idącego z północy lub północnego wschodu. W XV w. powstał tu obszerny dwór, często odwiedzany przez książąt; przy nim działał folwark książęcy, po 1526 r. królewski; liczył w 1565 r. 11 osób czeladzi (LMaz 1565, cz. I, s. 154). Podobnie wielki dwór książęcy powstał w Łomży, był otoczony ostrokołem. Według lustratorów 1565 r. miał 12 osób czeladzi (LMaz 1565, cz. II, s. 121). Nietrafnie jednak widziano w nim zamek; do budowy szerszego założenia obronnego w Łomży nie doszło, jakkolwiek Bolesław IV miał takie plany w połowie XV w. Por. B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1974, s. 190.
- <sup>24</sup> Na tę kolejność hierarchiczną wskazały już badania A. Wolffa.
- <sup>25</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>26</sup> Tamże
- <sup>27</sup> Tamże.
- <sup>28</sup> *Registrum iudicii Lywensis*. Rejestr ten jest wzmiankowany w metryce książęcej 24 III 1430 r. (PP VI, nr 186), czyli tuż po zgonie Janusza I (8 XII 1429 r.). Musiał być prowadzony już co najmniej od kilku lat, a raczej dłużej, analogicznie do innych ośrodków administracyjnych książęcego Mazowsza.
- <sup>29</sup> Kod. Maz. Lubomirskiego, nr 142.
- <sup>30</sup> Zob. Pacuski, *Współpracownicy księcia Janusza I na początku jego rządów*. Aneks II do pracy: W. Długokęcki, E. Kowalczyk, *Nieznane opisy granicy mazowiecko-krzyżackiej*, Cz. I: *Granice komornictwa działdowskiego i nidzickiego*, *KHist.* CX, 2003, s. 51-57.
- <sup>31</sup> Gawarecki, *Przywileje*, s. 135-141; Ulanowski, „Dokumenty kujawskie i mazowieckie”, nr 51, s. 345.
- <sup>32</sup> Kod. Maz. Lubomirskiego, nr 120.
- <sup>33</sup> Obserwacje poczynione na podstawie danych cząstkowych. Szerzej o tym Pacuski, *Współpracownicy*.
- <sup>34</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>35</sup> Według ustaleń M. Wilskiej Janusz I urodził się w 1346 r. Zob. M. Wilska, *Książę Janusz Starszy*, Warszawa 1986.
- <sup>36</sup> NKMaz III, nr 68. Wieś ta jest trudna do zidentyfikowania z uwagi na zmienioną nazwę; zapewne idzie tu o jedną z późniejszych wsi Pierzchałów w rejonie Cieciszewa.
- <sup>37</sup> PP V, nr 829; KL, Dodatek, nr X.
- <sup>38</sup> AGAD, Arch. Potulickich z Obór, poszyt perg. pap. nr 1.
- <sup>39</sup> Zob. K. Pacuski, *Stanisław Pierzchała z Obór*, *PSB* 42/1, 2003, s. 63-64.
- <sup>40</sup> Por. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi*, Wrocław 1962, s. 290.
- <sup>41</sup> *Źródła Dziejowe* t. XVII, *Podlasie*, część II, s. 215 (zanotowany jako Ścibor).

- <sup>42</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>43</sup> AGAD, perg. 6605.
- <sup>44</sup> Pacuski, *Spis*. O nim zob. K. Pacuski, M. Wilska, *Pomścibor*, PSB 27/2, 1982, s. 395-396.
- <sup>45</sup> Wskazuje na to zapiska w metryce księżęcej Janusza I z lat 1424-1429, trudna do dokładniejszego wydatowania: PP V, nr 8.
- <sup>46</sup> PP V, nr 403. Pomścibor zapłacił 400 kop groszy szerokich, 60 kop groszy krakowskich oraz odstąpił jedną włókę ziemi w swoich dobrach w Zeńboku w ziemi ciechanowskiej.
- <sup>47</sup> SHGWP, s. 34; MK 3, k. 198.
- <sup>48</sup> Zob. *Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju mełneńskiego z 1422 roku*, wydali P. Nowak i P. Pokora, Poznań 2004, s. 59, pieczęć 55.
- <sup>49</sup> Ścibor już w 1417 r. miał bakalaureat in artibus, był kanonikiem płockim i warszawskim: *Bullarium Poloniae* t. IV, nr 48, 92, 633. W 1420 r. został nazwany sekretarzem księcia mazowieckiego; tamże, nr 711.
- <sup>50</sup> Pomniki Prawa Warszawskiego Archiwum Głównego, t. VI, nr 98.
- <sup>51</sup> MK 3, k. 192v.
- <sup>52</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>53</sup> MK 4, k. 58.
- <sup>54</sup> Boniecki, *Herbarz Polski*, t. I, s. 151, na podstawie danych z ksiąg ziemskich czerskich, spalonych w II wojnie światowej.
- <sup>55</sup> Album studiosorum t. I, s. 49.
- <sup>56</sup> Nowacki, *Dzieje*, II, s. 542.
- <sup>57</sup> Zob. J. Nowacki, *Gniazdo „Paniączyt” Doliwów*, „Miesięcznik Heraldyczny” X, 1931, s. 179.
- <sup>58</sup> „Miesięcznik Heraldyczny” X, 1931, s. 180; Zbiór dokumentów Paulinów, nr 144.
- <sup>59</sup> O nim Nowacki, *Dzieje*, t. II, wg indeksu.
- <sup>60</sup> MK 4, k. 32-32v.
- <sup>61</sup> MK 3, k. 318v.
- <sup>62</sup> MK 3, k. 324; 9, k. 13.
- <sup>63</sup> WarszZG 3, s. 230.
- <sup>64</sup> ADP, perg. 333.
- <sup>65</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>66</sup> MK 9, k. 84v.
- <sup>67</sup> MK 4, k. 71-71v.
- <sup>68</sup> *Kod. Maz. Lubomirskiego nr 236*.
- <sup>69</sup> MK 5, k. 177v.
- <sup>70</sup> Zob. K. Pacuski, PSB 28, s. 389-390.
- <sup>71</sup> Zob. *biogram wojewody Prażmowskiego, K. Pacuski*, PSB 28, s. 391-393.
- <sup>72</sup> *Album studiosorum, t. I, s. 151; Liber promotionum, s. 55*.
- <sup>73</sup> Kartoteka SHGM.
- <sup>74</sup> MK 5, k. 175v.
- <sup>75</sup> *Kod. Maz. Lubomirskiego, nr 236*.
- <sup>76</sup> MK 5, k. 207v. W XVI w. Stodzewie miało tylko kilka włók kmiecych, jednak według danych XIX w. rozwinął się tu duży folwark. Wieś miała wówczas ok. 37 włók obszaru. Zob. SGKP XI, s. 352; Czerska, dodatek, s. VI (1540 r.); *Źródła Dziejowe*, t. XVI, s. 219.
- <sup>77</sup> O nim J. Piętka, PSB 23/3, 1978, s. 447 (z błędami, biogram niepełny); Pacuski, *Spis*.
- <sup>78</sup> Zob. zwłaszcza Boniecki, *Herbarz*, t. VI, s. 225-226.

- <sup>79</sup> Kartoteka SHGM.
- <sup>80</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>81</sup> MK 4, k. 127v.
- <sup>82</sup> WarszZG 3, s. 592.
- <sup>83</sup> Boniecki, *Herbarz*, V, s. 71.
- <sup>84</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>85</sup> Acta capitulorum, II, nr 1876.
- <sup>86</sup> Kod. Maz. Lubomirskiego, nr 236 (antedatowany 1476, faktycznie z 1479 r.).
- <sup>87</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>88</sup> Kod. Maz. Lubomirskiego, nr 236 (określony jako filiaster tegoż Pełki).
- <sup>89</sup> Arch. Państwowe Kraków, perg. 867; kopia Teki Naruszewicza 10, nr 24..
- <sup>90</sup> Mogła tu być jedna z przepraw średniowiecznych przez Bug w ziemi drohickiej. Niedaleko Gródka przechodził gościniec Liw-Węgrów-Sokołów-Jabłonna do przeprawy w Grannem poniżej Gródka (Mapa woj. podlaskiego K. Pertheesa z 1795 r.)
- <sup>91</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>92</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>93</sup> O nim i jego rodzinie zob. *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego*, wyd. Z. Gloger, Kraków 1870, nr 28, 221 (nie trafnie przypisany herb Pobóg).
- <sup>94</sup> MK 6, k. 199.
- <sup>95</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>96</sup> Kod. Maz. Lubomirskiego, nr 236.
- <sup>97</sup> MK 18, k. 45v; kartoteka SHGM.
- <sup>98</sup> O nim Boniecki, *Herbarz*, IX, s. 174.
- <sup>99</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>100</sup> SHGWysz., s. 44.
- <sup>101</sup> W XVI w. Rakowscy należeli do Lubiczów (odmiana Boża Wola). B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. Turowskiego, Kraków 1858, s. 439.
- <sup>102</sup> MK 3, k. 234.
- <sup>103</sup> Zob. K. Pacuski, *Krzynowłoga Mała do końca XVII w.*, w: M. Przytocka, *Historia parafii Krzynowłoga Mała*, Krzynowłoga Mała 2001, s. 9nn. Zob. też SHGWysz., s. 22.
- <sup>104</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>105</sup> Kod. Maz. Lubomirskiego, Dodatek, nr XII.
- <sup>106</sup> MK 6, k. 30.
- <sup>107</sup> Z. Wdowiszewski, *Zapiski liwskie z XV w.*, „Miesięcznik Heraldyczny” XI, 1932, nr 1, s. 2, poz. 4.
- <sup>108</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>109</sup> O nim K. Pacuski, PSB 30/1, 1987, s. 96-98.
- <sup>110</sup> MK 3, k. 294v; SHGWysz, s. 31-32.
- <sup>111</sup> Pacuski, *Spis*. Według Bonieckiego (*Herbarz*, t. XV, s. 19) był starostą liwskim w 1466 r., co raczej jest omylnym odwołaniem do 1476 r.
- <sup>112</sup> Boniecki, *Herbarz*, t. IV, s. 314 (informacja bez dokumentacji).
- <sup>113</sup> Kartoteka SHGM.
- <sup>114</sup> MK 5, k. 183v.
- <sup>115</sup> Zostali oni odnotowani w przywileju Konrada III Rudego dla szlachty ziemi czerskiej i liwskiej, opatrzonym datą 1476 r., wystawionym jednak faktycznie w 1479 r. i wpisanym wówczas do metryki książęcej. Zob. Kod. Maz. Lubomirskiego, nr 236.

- <sup>116</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>117</sup> Kartoteka SHGM.
- <sup>118</sup> MK 9, k. 146v-147.
- <sup>119</sup> AGAD, Kopicjana 72, s. 22-26 (5 XII 1497 r.). Cisek pozostał jednak wsią książęcą (od 1523 r. miasteczko Stanisławów). Także Moglno (Modlin) pozostawało od 1478 r. w zastawie Pawła Sokoła, później należało do dóbr królewskich.
- <sup>120</sup> AHP, Mazowsze, mapa.
- <sup>121</sup> Pacuski, *Spis*.
- <sup>122</sup> Kartoteka SHGM.
- <sup>123</sup> Tamże; Pacuski, *Spis*.
- <sup>124</sup> KL nr 265; IMT II, nr 159, 160.
- <sup>125</sup> ZakrZR 1, k. 301v (27 V 1429 r.).
- <sup>126</sup> Wolff, *Studia*, s. 300; Nowacki, *Dzieje*, II, s. 599; Czerna, *Wstęp*, s. CIV.
- <sup>127</sup> Album Studiosorum, t. I, s. 206.
- <sup>128</sup> Kartoteka SHGM.
- <sup>129</sup> Kartoteka SHGM.
- <sup>130</sup> Wolff, *Studia*, s. 300.
- <sup>131</sup> Album Studiosorum, I, s. 274.
- <sup>132</sup> Liber promotionum, s. 101.
- <sup>133</sup> ADP, perg. 382 (repertorium ks. W. Mąkowskiego).
- <sup>134</sup> Nowacki, *Dzieje*, II, s. 534; MK 32, k. 85v.
- <sup>135</sup> Kod. Maz. Lubomirskiego, nr 236.
- <sup>136</sup> Album studiosorum I, s. 256.
- <sup>137</sup> Album studiosorum II, s. 63.
- <sup>138</sup> MK 32, k. 192v.
- <sup>139</sup> Kartoteka SHGM, ziemia liwska; Pacuski, *Spis*.









*Referuje Marta Piber (Pracownia Atlasu Historycznego PAN), drugi dzień sesji, Zamek w Liwie (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Siedlcach)*

Marta Piber-Zbieranowska  
(Pracownia Atlasu Historycznego PAN, Warszawa)

## **Liw jako oprawa (wdowia) księżnych mazowieckich i teren ich działalności**

Oprawą wdowią księżnej (inaczej zaopatrzeniem wdowim) określamy ziemię nadaną żonie przez księcia w dożywotnie użytkowanie po jego śmierci. Głównym celem tego aktu była chęć zabezpieczenia podstaw bytu materialnego księżnej i uniezależnienie jej w ten sposób od nowego władcy danego terytorium. Jednocześnie zaopatrzenie wdowie miało charakter pewnego rodzaju rekompensaty za wniesiony posag. Praktyka zapisywania żonie, z reguły zaraz po zawarciu ślubu, wiana czyli sumy pieniężnej zabezpieczonej wraz z sumą posagu w formie zastawu na nieruchomościach męża ugruntowała się w XIV w. Jego wysokość była z reguły wynikiem umów zawartych w kontrakcie przedślubnym. Istniały jednak wypadki nadania zaopatrzenia przez synów matkom już po ich owdowieniu. Czasami zaopatrzenie nadawano również kobietom niezamężnym, których ojcowie lub bracia nie żyli, a więc pozbawionym prawnych opiekunów. Księżna obejmowała oprawę z chwilą śmierci swego męża. Władzała nią bez prawa przekazania komukolwiek także i testamentem. W momencie zgonu użytkowniczki zaopatrzenie wracało do prawowitych sukcesorów jej męża. Wdowa traciła również oprawę wychodząc powtórnie za mąż<sup>1</sup>.

Liw i Ziemia Liwska trzykrotnie stanowiły przedmiot zapisu oprawy w okresie istnienia Mazowsza książęcego. Każde z tych nadań odnieść można do trzech różnych przypadków wyznaczenia zaopatrzenia spośród wyżej wymienionych.

Księżna Anna, córka Fiodora Rateńskiego (z Ratna na ziemiach ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego), przyrodniego brata Jagiełły, wdowa po zmarłym w 1428 r. Bolesławie (III)<sup>2</sup>, synu księcia Janusza I Starszego, pozostawała początkowo bez wyodrębnionego zaopatrzenia wdowiego. Przez kilka lat podstawą jej utrzymania były dobra książęce nadane jej i jej dzieciom przez teścia, a mianowicie tenuty: Będków, Garwolin i Latowicz znajdujące się w ziemi czerskiej<sup>3</sup>. Dopiero 29 czerwca

1431 r., na mocy dokumentu wystawionego w imieniu jej małoletniego wówczas syna Bolesława IV i za zgodą jego siostry Eufemii na zjeździe dygnitarzy w Czersku, Anna otrzymywała jako oprawę obszerną ziemię warszawską, którą mogła jednak objąć dopiero po bezpotomnej śmierci syna<sup>4</sup>. Wspomnieć tu należy, że od śmierci księcia Janusza I w roku 1429 w księstwie wschodniomazowieckim sprawowana była regencja. Kwestia czy w imieniu niepełnoletniego jeszcze Bolesława rządziła (wraz z dygnitarzami księstwa) jego babka Anna Danuta, czy też matka - Anna Bolkowa wymaga jeszcze ostatecznego ustalenia<sup>5</sup>. W każdym razie należy sądzić, że owa „decyzja” nadania oprawy oraz sam jej zapis były uzgodnionym i przemyślanym postanowieniem rady książęcej działającej wspólnie z księżnymi w interesie książęcego Mazowsza. Na mocy prawa lennego po śmierci księcia bez pozostawienia po sobie męskiego potomka księstwo czersko-warszawskie winno było wrócić do Korony. Zapis Bolesława miał zatem zarówno zabezpieczyć utrzymanie książęcej matki i dać jej niezależność finansową od nowego władcy, jak i przedłużyć byt samodzielnego księstwa mazowieckiego. Przemawiać za tym zdaje się fakt, że przedmiot nadania stanowiła ziemia warszawska z miastem Warszawą.

3 marca 1436 r. książę Bolesław IV, już jako pełnoletni, potwierdził to nadanie w poprzednim brzmieniu, lecz rozszerzył je równocześnie o miasto Liw z przyległościami. Obszar ten Anna miała objąć od chwili wyznaczenia i dzierżyć dożywotnio *cum pleno iure et dominio*, także i po śmierci syna, niezależnie od tego, czy książę pozostawi potomstwo czy nie<sup>6</sup>. W roku 1437 książę nadał matce dodatkowo stałą dochód 10 kóp groszy rocznie z przewozu warszawskiego, tym razem już z przeznaczeniem na cele religijne<sup>7</sup>.

Trudno orzec, czy księżna Anna Bolkowa rzeczywiście objęła wyznaczony jej przez syna obszar Liwa z przyległościami, jak również kiedy to nastąpiło. Nie pozwala na to zbyt wątła baza źródłowa. Dotychczas bowiem nie znalazłam żadnego zapisu świadczącego o władaniu przez księżną tym terenem jako oprawą. Przypuszczać raczej można, że nadal głównym ośrodkiem jej działań były nadane jej przez Janusza I dzierżawy: Bądków, Garwolin a przede wszystkim Latowicz, których posiadanie zostało potwierdzone przez Bolesława w tym samym akcie. Przemawiać za tym mogłyby zapiski dotyczące sprzedaży przez księżną wójtostwa w Chyżynach (1448 r.) i nadania przezeń wójtostwa w Jalinach (1449 r.)<sup>8</sup>, wsiach wchodzących w skład starostwa latowickiego (księżna występuje tu zresztą jedynie jako tenutariusz, a obie te czynności zostały następnie zatwierdzone przez księcia Bolesława IV) oraz kupno przez Annę wsi Piaseczno w parafii Kiczki, sąsiadującej z Latowiczem na początku 1436 r.<sup>9</sup>

Nie dysponuję też żadnym innym przekazem, który świadczyłby o jakichś związkach księżnej Anny Bolkowej z Liwem. Po śmierci Bolesława IV w roku 1454 księżna objęła regencję w imieniu małoletnich wnuków, którą sprawowała do śmierci w 1458 r. Stąd też, jeśliby się pojawił tego typu zapis, należałoby go traktować raczej jako poświadczenie działań księżnej wynikających z jej uprawnień jako regentki niż jako użytkowniczkę oprawy. Szczególnymi, jak można przypuszczać, względami

księżna darzyła Warszawę i ziemię warszawską i tu właśnie skupiała się jej działalność fundacyjna: szpital św. Ducha przy kościele św. Marcina (1441-1444), klasztor i kościół bernardynów (1454 r.), kościół w Piasecznie (1458 r.)<sup>10</sup>. Księżna zmarła prawdopodobnie na zamku w Czersku. Tu, 3 maja 1458 w obecności doradców i dygnitarzy, sporządziła testament<sup>11</sup>.

Księżna Anna, córka Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego i kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego, trzecia żona księcia Konrada III Rudego otrzymała oprawę wkrótce po zawarciu ślubu. 2 kwietnia 1497 r. książę Konrad, na bazie umów przedślubnych<sup>12</sup>, zabezpieczył posąg żony (wraz z wniesionym przez siebie wianem) na Starym i Nowym Liwie oraz na całej ziemi (*districtus*) liwskiej wraz z wsiami książęcymi: Czerwonka, Korytnica, Krypy, Popowo, Grodzisko, Turek i Zawady i pozostałych osadach należących do tegoż grodu liwskiego. Zaopatrzenie Anny stanowić miały ponadto miasta Latowicz, Garwolin i Piaseczno wraz z należącymi do nich imiennie wymienionymi wsiami. Książę zapisał swe dobra *cum omni iure ducali, proprietate, dominio, obedientia, iudicis et censibus*<sup>13</sup>.

Dwa lata później, w lutym 1499 r. książę potwierdził swoje nadanie i podał szczegółową wykładnię treści swego zapisu<sup>14</sup>. Zakres uprawnień księżnej w dobrach jej zaopatrzenia wdowiego miał być bardzo szeroki. Podstawą oprawy księżnej Anny Radziwiłłówny miał być Stary i Nowy Liw i Ziemia Liwska. Wykładnia praw jakie miały przysługiwać księżnej w jej oprawie odnosi się właśnie do tego obszaru. O władzy, jaką miała dysponować w reszcie zapisanych jej ziem, książę stwierdza, krótko, że będzie taka sama jak to zostało ustalone dla Liwa.

Anna miała użytkować wyznaczony jej obszar swobodnie i według upodobania i rozporządzać tu takim samym prawem, wolnością, władzą i własnością, jak książę Konrad - prawowity dziedzic tych dóbr. Ponadto księżna będzie miała pełne prawo melioracji ziem swej oprawy tj. będzie mogła wznosić nowe budowle i rozbierać stare, bądź też przenosić je w inne miejsce; osadzać nowych osadników we wsiach już istniejących jak też lokować nowe wsie. Wszystkie zaś opłaty, czynsze i posługi płacone i oddawane do ośrodków jej władztwa oprawnego księżna będzie mogła pobierać i obracać na swój własny użytek *sine omni impedimento* sukcesorów księcia. Konrad zezwalał księżnej także powoływać do życia i obdarzać przywilejami wszelkiego rodzaju urzędzenia rzemieślnicze (*officinas artificiorum*). Dalej książę postanawiał, że Anna, zgodnie z prawem oprawy udzielonym jej z pełnym prawem książęcym, będzie mieć pełnię władzy sądowej nad wszystkimi szlachcicami z ziemi liwskiej, taką, jaką ma Konrad *verus heres ducatus Mazovie*. Księżna Anna otrzymywała również prawo udzielania bądź znoszenia wszelkich przywilejów tak doczesnych jak i wieczystych wszystkim mieszkańcom wspomnianej ziemi, zarówno szlachcie, jak i mieszczanom i kmieciom. Wystawione *sub eius titulo et sigillo* miały mieć one taką samą moc prawną jak pisma książęce. Książę Konrad zastrzegł również, że w dobrach należących do wdowiego zaopatrzenia Anny jego następcy nie będą posiadać żadnego władztwa (*dominium*), praw i jurysdykcji. Księżna będzie odpowiadać ze swoich wyroków są-

dowych jedynie przed samym księciem, ale tylko u siebie i wobec własnych doradców. Wszelkie zaś podatki (*exactiones*) nałożone przez jego następców w księstwie mazowieckim księżna wyegzekwuje i przeznaczy na własny użytek. Książę Konrad udzielał również swej żonie prawa nadawania i powoływania we włościach swego zaopatrzenia urzędów i godności tak świeckich jak i duchownych analogicznie do prawa jakim on dysponuje w całym księstwie. Bez zgody księżnej nie będą mogły być zwoływane zjazdy generalne księstwa, a odbywać się mają tylko pod warunkiem, że wyśle tu ona swoich dygnitarzy. Konrad podkreślał także, że wszyscy poddani księstwa mieszkający w ziemiach wyznaczonej Annie oprawy, niezależnie od stanu (również dygnitarze świeccy i duchowni), winni jej całkowite posłuszeństwo i wierność.

W związku z wyznaczeniem swej żonie jako oprawy Garwolina należącego do ziemi czerskiej książę Konrad wprowadzał pewne zmiany sądowno-administracyjne. Po objęciu oprawy, a więc po jego śmierci, księżna Anna miała ustanowić sąd ziemski w Garwolinie i powołać do niego stosownych urzędników. Zwierzchnictwo nad tymże sądem ziemskim garwolińskim zostanie przeniesione z kasztelani czerskiej do kasztelani liwskiej, podobnie rzecz stanie się z sądownictwem i władzą starosty: Garwolin podlegający dotychczas staroście czerskiemu przejdzie pod zwierzchnictwo starosty liwskiego. Najwyższa zwierzchność sądowa w całym powiecie garwolińskim należeć będzie do księżnej. Wprowadzane przez Konrada III zmiany miały obowiązywać do zgonu księżnej.

W akcie z 1499 r. książę Konrad III zawarł wykładnię całego zakresu władzy jaki ma przysługiwać księżnej-wdowie w jej dobrach oprawnych. Rzecz jasna książę nie tworzył tu całkowicie nowego stanu prawnego, lecz opierał się na wzorcu wypracowywanym co najmniej od półtora wieku, a więc od momentu kiedy zaopatrzenie wdowie (w ziemi wyszogrodzkiej) objęła księżna Elżbieta, żona księcia płockiego Wańka<sup>15</sup>. Niemniej mamy tu, w pewnym stopniu, do czynienia ze stanem postulowanym. Jak to stosowane było potem w praktyce można próbować ocenić na podstawie zachowanych źródeł.

Z tekstu wspomnianego dokumentu wynika jasno, że Liw stać się miał ośrodkiem włości oprawnych Anny, a podlegać mu miały Latowicz i Garwolin. Ten zwarty obszar (na południowo-wschodnim krańcu Mazowsza) na czas wdowieństwa księżnej Anny miał być praktycznie wyłączony spod władzy książęcych sukcesorów księcia Konrada.

Książę Konrad III zmarł nagle 28 X 1503 r.<sup>16</sup>, pozostawiając po sobie małoletnich synów Stanisława i Janusza. Rządy w imieniu nieletnich książąt objęła wówczas ich matka - księżna Anna i sprawowała je do lat 1517-1518, kiedy to pod naciskiem opozycji w księstwie i ostatecznie na mocy wyroku króla Zygmunta I przekazała je synom, którzy dorosli już do wieku sprawnego do rządzenia<sup>17</sup>. Po oddaniu władzy księżna Anna odsunęła się do swoich dóbr oprawnych z ośrodkiem w Liwie. Miasto to stało się odtąd jej główną, obok Warszawy siedzibą. Tu zmarła 15 III 1522, lecz

zgodnie ze swą ostatnią wolą pochowana została w odbudowanym przez siebie po pożarze (1515 r.) kościele bernardynów w Warszawie<sup>18</sup>.

Materiał, którym dysponuję, jest nader szczupły. Dodatkowo jedną z trudności przy analizowaniu źródeł dotyczących działalności księżnej w dobrach jej oprawy stanowi oddzielenie czynności prawnych zdziałanych przez Annę Konradową jako regentkę od tych, które wynikają bezpośrednio z faktu posiadania na omawianym obszarze zaopatrzenia. Dotyczy to okresu 1503 -1518. Trzeba by postawić pytanie czy jest to w ogóle celowe i możliwe. Omówienie zakresu władzy księżnej-regentki wykracza poza ramy tej pracy. Można poprzestać na stwierdzeniu, że, jak się wydaje na wstępnym etapie badania tegoż zagadnienia, władza księżnej w dobrach jej oprawy była swobodniejsza a także i szersza, choćby o tyle, że występowała tu ona praktycznie jako ich właścicielka. W jej decyzje książę zwierzchni nie miał prawa ingerować i ich podważać (podkreśla to wyraźnie akt Konrada). Księżna-opiekunka zaś ograniczona była zgodą i aprobatą swoich doradców i dygnitarzy księstwa. Użytkowniczką oprawy, posiadającą pełną swobodę w prowadzeniu spraw wewnętrznych, w kwestiach zewnętrznych jednak takich możliwości nie miała. Dlatego też w roku 1509, kiedy to komisarze króla i księżnej Anny wytyczyli granice między wsiami Siedlce w pow. łukowskim a Wołyńcami w ziemi liwskiej, a więc de facto granicę państwową, urzędnicy książęcy działali w imieniu Anny - zwierzchniczki Księstwa Mazowieckiego<sup>19</sup>.

Pozostałe zapisy dotyczą działalności księżnej nie wykraczającej poza przyznany jej przez księcia Konrada zakres uprawnień, dlatego też traktuję je jako wynikające z faktu posiadania tu oprawy. Kilka zapisek mówi o działalności osadniczej i gospodarczej księżnej. W nowo lokowanej na surowym korzeniu wsi Mościska (zapewne późniejsza Wola Korycka) Anna sprzedała wójtostwo (1513 r.)<sup>20</sup>, we wsi książęcej Goździec sprzedała wójtostwo i trzy świeżo wykarczowane łany (1512 r.)<sup>21</sup>, zaś lokowaną przez siebie rudę w miejscu zwanym Mszadle na rzece Liw od strony Korytnicy (później grunty wsi Królowa Wola) w roku 1511 księżna sprzedała Michałowi Wydrze, kupcowi z Siedlec<sup>22</sup>.

Na dworze księżnej-regentki Anny pojawiają się osoby z ziemi liwskiej. Funkcję ochmistrza dworu książęcego ok. 1517 r. pełnił Gotard z Niwisk, sędzia ziemski liwski (1496-1519)<sup>23</sup>. Swoją karierę rozpoczynał tu również, jako pisarz książęcy, Jan Wojsławski, krótko po zgonie Konrada III<sup>24</sup>. Od roku 1517 (do końca niezależności księstwa) kanclerzem księstwa był Mikołaj Żukowski z Żukowa w ziemi liwskiej, który w latach 1493-1494 był pisarzem księcia Janusza II, zaś w latach 1504-1506 pracował w kancelarii królewskiej, najpierw jako pisarz, potem awansował na sekretarza królewskiego<sup>25</sup>. Zapewne już wkrótce po powrocie na Mazowsze księżna uczyniła z Mikołaja bliskiego współpracownika i promowała go na kolejne stanowiska, ceniąc wysoko jego wykształcenie a przede wszystkim zdobyte doświadczenie<sup>26</sup>. Z jej prezenty otrzymał probostwo w Łomży, na którym poświadczony jest w latach 1513-1514<sup>27</sup>. Następnie w 1515 r. przeszedł na plebanię liwską (sprawował ją co najmniej do r. 1531)<sup>28</sup>. Dwa lata później otrzymał od młodego księcia Stanisława nominację

na urząd kanclerza. Książę Stanisław dopuszczony wówczas przez matkę do współrządów, jako samodzielny władca nominował najwyższych urzędników księstwa, ale osoby te dobrał z dotychczasowego otoczenia władzy regencyjnej<sup>29</sup>. Swą karierę Mikołaj kontynuował i po zgonie księżnej Anny Radziwiłłówny na dworze książąt Stanisława i Janusza. W roku 1524 został on prepozytem warszawskim<sup>30</sup>.

O nominacjach Anny z pewnością decydowały względy predyspozycyjne, a nie terytorialne, choć zapewne księżna często przebywająca w Liwie miała więcej okazji zauważenia tu odpowiedniego kandydata niż w innych częściach swego państwa. W roku 1526 występuje w źródłach Jakub Roguski z Roguszyna w ziemi liwskiej tenentariusz latowicki i urzędnik skarbowy, zarządca (*dispensator*) zmarłej księżnej Anny<sup>31</sup>. Z powodu braku szerszych informacji nie można stwierdzić, czy objął on swoje stanowisko jeszcze za czasów regencji księżnej i jakim majątkiem zarządzał. Przypuszczać raczej należy, że stało się to już po usunięciu się Anny do dóbr oprawnych i Jakub zarządzał dochodami z ziem zaopatrzenia. Przy Annie też podjął karierę Stanisław Wojsławski, 1501-2 pisarz ziemski liwski, który w 1509 r. jest już pierwszym podkomorzym ziemi liwskiej, bez wątpliwości z nominacji tejże Anny<sup>32</sup>.

Jędrzej Święcicki w *Topografii czyli opisie Mazowsza* napisał, że jeszcze za rządów opiekuńczych księżnej Anny zaczęła po Mazowszu krążyć plotka, jakoby księżna pozostawała w bardziej, niż to przystawało kobiecie jej pozycji, zażyłych kontaktach ze szlachcicem Zaliwskim, co zresztą miało być pretekstem dla opozycji do zbrojnego wystąpienia przeciwko regentce z postulatami przekazania władzy synom<sup>33</sup>. Zbrojny najazd na dwór w Makowie, w którym, według Święcickiego, przebywała księżna z synami i owym Zaliwskim, miał miejsce pod koniec 1516 r.<sup>34</sup>. Niewykluczone, że Święcicki oparł się tu na wcześniejszej relacji pt. *De obitu ducum Masovie* autorstwa najpewniej Stanisława Górskiego, zbieracza Tomicjanów, współczesnego opisywanym przez siebie wydarzeniom<sup>35</sup>. Przekaz ten nie nazywa jednak opisywanych wydarzeń plotką i precyzuje o kogo z rodziny Zaliwskich chodzi, określając owe „kontakty” wprost jako romans. Według Górskiego księżna Anna porzuciła wcześniejszego swego faworyta archidiakona Jana Mrokowskiego i *inceptit contra amare* skarbnika książęcego (*camerarius*) Andrzeja Zaliwskiego, którego potem uczyniła kasztelanem wiskim. Wzgardzony kochanek podburzył przeciwko księżnej i Zaliwskiemu szlachtę mazowiecką, która zaczęła domagać się złożenia przez nią władzy<sup>36</sup>.

Nie będę tu rozstrzygać, która z przedstawionych wersji jest bliższa prawdy, wystarczy tylko wspomnieć, że Górski, choć współczesny tym wydarzeniom, oceniał je jednak z perspektywy dworu królewskiego, zainteresowanego szybką inkorporacją Mazowsza. Warto zająć się natomiast bliżej osobą Andrzeja Zaliwskiego wywodzącego się z Zaliwia w ziemi liwskiej. Pod koniec 1516 r. sprawował on urząd podskarbiego książęcego. Notowany jest on z tą godnością od roku 1513<sup>37</sup>. Andrzej niewątpliwie przebywał w bliskim otoczeniu księżnej Anny. Zaufanie księżnej zaowocowało później nadaniem kasztelani w Liwie, na której widzimy go w marcu 1517 r.<sup>38</sup>. Awans na kasztelanię wiską (przed 27 V 1517)<sup>39</sup> przypisać trzeba chyba już księciu Stanisławowi,



obejmującemu wówczas, wraz z matką, współrzędy na Mazowszu. Niewątpliwie jednak nastąpiło to z wskazania i polecenia księżnej. Andrzej był prawdopodobnie parę lat starszy od Anny (urodzonej w 1476 r.), w roku 1513 bowiem jako świeżo zapisany student notowany jest jego syn Piotr, który zatem mógł mieć wtedy ok. 15-16 lat<sup>40</sup>.

Wysokie godności pełnili również bracia Andrzeja. Dzierśław Zaliwski piastował wówczas godność kuchmistrza królewskiego<sup>41</sup>. Musiał się on zresztą cieszyć poważaniem u króla, bowiem w roku 1517 otrzymał nominację na urząd burgrabiego zamku krakowskiego<sup>42</sup>. Na urzędzie „mazowieckim” pojawia się jednak dopiero w roku następnym, kiedy, być może jeszcze z nominacji księżnej-regentki, występuje jako podkomorzy ciechanowski<sup>43</sup>. Michał Zaliwski, młodszy brat wspomnianych, swą karierę urzędniczą rozpoczął nieco później. Objął on bezpośrednio po bracie kasztelanię liwską (1517 r.), znów najpewniej z nominacji młodego Stanisława, ale przypuszczać można, że na wniosek księżnej-matki<sup>44</sup>.

Będąc w Liwie księżna rezydowała na zamku. Wiadomo jednak także, że w jej posiadaniu znajdował się jakiś dom w mieście, kupiony *propriis pecuniis*. Dom ten księżna zapisała w testamencie swej córce Annie<sup>45</sup>.

Działalność fundacyjna księżnej skupiała się na Warszawie, nie zapomniała też jednak o ziemiach swej oprawy. W Latowiczu na krótko przed śmiercią w 1522 r. ufundowała nowy kościół<sup>46</sup>, w kościele Garwolinie uposażyła altarię św. Anny w kaplicy położonej obok kościoła<sup>47</sup>, zaś przy kościele parafialnym w Liwie erygowała kolegium siedmiu mansjonarzy. Ta ostatnia fundacja sfinalizowana została dopiero w 1526 r., kiedy to Janusz III, zadośćuczyniwszy rozporządzeniu swej zmarłej matki, nadał mansjonarzom jako uposażenie cło z przeprawy nurskiej<sup>48</sup>.

Ostatnią działającą w Liwie władczynią mazowiecką była księżniczka Anna Odrowążowa, córka Konrada III Rudego i Anny Radziwiłłówny.

Po zgonie matki i wyjściu starszej siostry Zofii za mąż Anna przebywała na dworze braci. Gdy w 1524 r. umarł Stanisław, książę Janusz nadał swej siostrze Błonie i tam księżniczka zapewne zamieszkała, otoczona swym własnym dworem<sup>49</sup>. Z 1524 r. pochodzi wzmianka o ochmistrzu jej dworu Janie Łoskim, sprawującym równocześnie urząd sędziego czerskiego<sup>50</sup>.

Po śmierci swego brata Janusza III 10 marca 1526 r. na mocy uchwały sejmu mazowieckiego (wbrew układom z Koroną) Anna objęła tron, przybierając tytuł *dux Mazoviae et Russiae*. Tymczasowe jej rządy trwały do sierpnia tegoż roku, kiedy to dygnitarze Mazowsza na czele z wojewodą przyjęli rozwiązanie kompromisowe, przedłużające po części autonomię Mazowsza jako terytorium zarządzanego przez wojewodę - *vicesgerensa* z udziałem dygnitarzy. Po przybyciu do Warszawy król przyjął hołd nowych poddanych mazowieckich. Zygmunt I zabezpieczył jednak podstawy utrzymania księżniczki, oddając jej na czas paniński w użytkowanie Stary i Nowy Liw z należącymi doń wsiami oraz „czynszem [...] ze wsi szlacheckich ziemi i powiatu liwskiego”, miasteczka Latowicz, Garwolin, Goszczyn i Piaseczno wraz z ich przyległościami i fortalicją Osiecko. Anna otrzymała ponadto od króla

jako rezydencję Dom Mniejszy (*Curia Minor*) zamku w Warszawie, gdzie też później najczęściej przebywała. Zarządzała wyznaczonym jej obszarem do początków roku 1536, kiedy to poślubiła wojewodę podolskiego Stanisława Odrowąża ze Sprowy. Małżonkowie początkowo nie chcieli ustąpić z dóbr oprawnych, nie odbierając wyznaczonego przez króla posagu (10 000 czerwonych złotych) i mając za sobą poparcie urzędników i mieszczan liwskich. Posłowie królewscy nie zostali wpuszczeni do zamku i stawiono im zbrojny opór. Za karę Zygmunt pozbawił Odrowąża starostw lwowskiego i samborskiego zaś sejm (4 II 1537 r.) odrzucił całkowicie pretensje księżniczki Anny<sup>51</sup>. W 1537 r. złożyła ona oświadczenie, że uznaje swoje prawa z tytułu należnego jej z księstwa mazowieckiego posagu, przez spłatę 50 tysięcy zł, za zaspokojone i zrzekła się wszelkich praw do księstwa mazowieckiego<sup>52</sup>. Wkrótce potem wycofała się do dóbr mężowskich w Jarosławiu.

Przez czas swych półrocznych rządów książęcych Anna działała bardzo energicznie. W obliczu zbliżającej się inkorporacji chodziło o zapewnienie poczucia ciągłości władzy. Owa aktywność widoczna jest także i w ziemi liwskiej. Z zachowanych źródeł wynika również, że działania księżnej mają nieco inny charakter, niż to było w przypadku jej poprzedniczek. Z istniejącego materiału wynika bowiem, że działalność księżnej skupiała się głównie na udzielaniu różnego rodzaju nadań i przywilejów szlachcie tej ziemi.

I tak wspomnianemu już Jakubowi Roguskiemu, dzierżawcy latowickiemu nadała 7 włók lasu zwanego Gołębnica położonego między wsiami Pniewnik, Świętochowo, Rąbiany i Wola Korycka wraz z potwierdzeniem praw dla Roguszyna<sup>53</sup>. Stanisławowi wojskiemu nurskiemu i jego krewnym przywróciła dobra Goździec wraz z prawami nadanymi przez księcia Konrada III<sup>54</sup>. Posiadaczy dóbr Dąbrówka i Iganie zwolniła od dani miodowej z barci książęcych<sup>55</sup>. Bez wątplenia te posunięcia księżniczki Anny miały pomóc uzyskać jej poparcie szlachty, które było niezbędne do utrzymania się przy władzy. Wiedziała ona dobrze, że powierzenie jej rządów tymczasowych praktycznie wbrew obowiązującemu prawu, mogło być rozwiązaniem doraźnym, wynikiem poparcia panów mazowieckich przystępujących do rozmów z królem, który również nie szczędzi wysiłków, by skaptować sobie stronników. Chodziło o pozyskanie najbardziej wpływowych ludzi księstwa. Stąd też zapewne znaczne nadanie dla kanclerza książęcego Mikołaja Żukowskiego. Dostał on od Anny 20 włók lasu wraz z ciekami wodnymi na południowym skraju puszczy Jadowskiej w powiecie kamienieckim, niespełna 10 km od granicy ziemi liwskiej, wraz z prawem chełmińskim i potwierdzeniem praw udzielonych dla Żukowa i Woli Żukowskiej<sup>56</sup>. Powinowatemu Mikołaja - Wojciechowi Połaskiemu z Połazia, na prośbę wpływowego kanclerza, nadała nadwyżki ziemi, pozostałe po podziale gruntów, z trzech włók w Połaziu (kupionych niegdyś przez jego ojca od księcia Konrada) oraz z 2 włók dziedziców z Żelazowa<sup>57</sup>.

Inne zachowane wzmianki dotyczą różnych transakcji i potwierdzeń. Uwagę zwraca zapis o sprzedaży wójtostwa i domu w Liwie, które to księżniczka dosta-

ła w spadku po swej matce Annie Konradowej. Starsza księżna kupiła je niegdyś ze swych własnych środków, dlatego też miała prawo przekazać je w testamencie. Księżniczka Anna uzyskała z tej transakcji 200 kóp groszy, co zapewne liczyło się jako wpływ dla skarbcza książęcego<sup>58</sup>.

Jaki był zakres uprawnień księżniczki w wyznaczonym jej przez króla zaopatrzeniu panińskim? Trudno jest na to odpowiedzieć. Nie zachował się bowiem dokument poświadczający to nadanie, brak też źródeł oświetlających ten temat. Z badań sondażowych wynika, że jej prawa i władza na tym terenie były jednak mniejsze niż księżnej w jej oprawie wdowiej, co niewątpliwie wynikało z innego charakteru tegoż nadania i zmienionej sytuacji politycznej. Wyznaczone zaopatrzenie nie było rekompensatą za wniesiony posag, lecz jedynie miało zapewnić czasowe utrzymanie (do momentu zamążpójścia). Dlatego też, jak się wydaje, zakres jej władzy nie wykraczał poza uprawnienia zwykłych właścicieli dóbr i każde większe nadanie Anny Konradówny wymagało potwierdzenia władzy zwierzchniej a więc króla<sup>59</sup>.

#### (Footnotes)

- <sup>1</sup> A. Swieżawski, *Zakres władzy książąt wydzielonych i wdów książęcych na Mazowszu*, [w:] *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu. Wybór prac*, Częstochowa 1997, s. 162; M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 55-56.
- <sup>2</sup> Na temat powiązań rodzinnych Anny zob.: J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenie Giedyminowiczów*, Poznań-Wrocław 1999, s. 65-66. O. Balzer (*Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 486), a za nim W. Dworzaczek (*Genealogia*, t. II, tabl. 4, Warszawa 1959) jako datę śmierci ks. Bolesława podają rok 1428. Z najnowszych ustaleń K. Jasińskiego wynika, że Bolesław (III) zmarł przed 14 IX 1425 r., K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, s. 98, mps w Wydawnictwie Historycznym M. Górnego we Wrocławiu, cyt. za J. Tęgowski, *dz. cyt.*
- <sup>3</sup> *Iura Masoviae Terrestria* [dalej: IMT] t. I, Warszawa 1972, nr 84.
- <sup>4</sup> IMT I, nr 75.
- <sup>5</sup> Wśród badaczy zdania na ten temat są podzielone. O. Balzer (*O następstwie tronu w Polsce. Studia historyczno-prawne*, cz. 1: *Sprawa następstwa po Kazimierzu Wielkim na tle piastowskiego prawa dziedziczenia*, „Rozprawy wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 36, Kraków 1897, s. 363, p. 1) i Wł. Sobociński (*Historia rządów opiekuńczych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 2, 1949, s. 269-270) wyrażają pogląd, że w 1429 r. regencję objęła Anna Bolkowa, tak też: M. Wilska, *Książę Janusz Starszy*, Warszawa 1986, s. 47. J. Karwasińska, (*Szpital św. Ducha w Warszawie. Dzieje fundacji Anny Bolesławowej księżnej mazowieckiej początkowe (1444-1544)*, [w:] *taż*, *Kujawy i Mazowsze*, Warszawa 1997, s. 232) oraz A. Wolff (*Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370-1526*, Wrocław 1962, s. 47-48, p. 125) uważają natomiast, że regencję po śmierci ks. Janusza I sprawowała jego żona Anna Danuta, zm. w r. 1448.
- <sup>6</sup> IMT I, nr 84.
- <sup>7</sup> Ponadto księżna dostała jeszcze dań miodową z barci w Kaczkowie i Gniewaniu, czynsze z tegoż Gniewania, a do czasu zagospodarowania Kaczkowa - 6 kóp groszy z Ożarowa, *Acta ecclesiae collegiatae Varsoviensis* [dalej: AECV], wyd. B. Ulanowski, AKP t. VI, Kraków 1897-1926, nr 32, s. 13.
- <sup>8</sup> AGAD, Metryka Koronna [dalej: MK] 4, k. 95, 153 v.
- <sup>9</sup> To nadanie zostało potwierdzone przez księcia Bolesława, AECV, nr 31, s. 12-13.
- <sup>10</sup> MK 4, k. 119v-120; J. Karwasińska, *dz. cyt.*, s. 234-238; W. F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy 1454-*

1864, Kraków 1973, s. 11 i n.; T. Lalik, *Piaseczno w dawnej Polsce XV-XVIII w. Przemiany struktury społeczno-gospodarczej*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Piaseczna i powiatu piaseczyńskiego*, pod red. J. Antoniewicza, Warszawa 1973, s. 30 i n.

<sup>11</sup> AECV, nr 64, s. 18-20.

<sup>12</sup> *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 264. Ojciec Anny przyrzekł księciu wypłacić za córkę posag wynoszący 20 tysięcy czerwonych złotych.

<sup>13</sup> IMT II, Warszawa 1973, nr 159. Całość zabezpieczonej przez Konrada III sumy (posag + wiano) wynosiła 60 tysięcy czerwonych złotych.

<sup>14</sup> Tamże nr 160.

<sup>15</sup> Wańko zabezpieczył oprawę wdowią Elżbiecie zapewne zaraz po zawarciu ślubu (odbył się on ok. 1316 r., J. Tęgowski, *dz. cyt.*, s. 43). Księżna objęła ją we władanie w maju 1336 r. Nadanie ojca potwierdził matce książę płocki Bolesław III w 1349 r., IMT I, nr 9. Jest to pierwszy poświadczony źródłowo przypadek wyznaczenia oprawy wdowiej na Mazowszu książęcym.

<sup>16</sup> Bogdan Sobol, *Konrad Rudy III* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. XIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967-1968, s. 597.

<sup>17</sup> IMT II, nr 169, 179, 205, 208.

<sup>18</sup> O. Halecki, *Anna z Radziwiłłów*, PSB, t. I, Kraków 1935, s. 126. *Memoriale ordinis fratrum Minorum a fr. Joanne de Komorowo compilatum*, „Monumenta Poloniae Historica” t. V, Lwów 1888, s. 313.

<sup>19</sup> *Matricularum Regni Poloniae Summaria* [dalej: MRPS], wyd. T. Wierzbowski, t. IV/1, Warszawa 1910, nr 603.

<sup>20</sup> MK 8, k. 23v; por. *Lustracja dóbr królewskich województwa mazowieckiego 1565* [dalej: LM 1565], wyd. I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, cz. II, Warszawa 1968, s. 189.

<sup>21</sup> MK 8, k. 23; MRPS IV/1, nr 6522.

<sup>22</sup> MK 8, k. 22v; LM 1565 cz. II, s. 164.

<sup>23</sup> Informację tę dostałam od mgr K. Pacuskiego, przygotowującego do publikacji „Spis urzędników księstwa mazowieckiego do końca XV w.,” zob. też artykuł tegoż *Elita ziemi liwskiej w XV w.* w niniejszym tomie.

<sup>24</sup> Jan Wojsławski był potem min. pisarzem wiskim (1514-1549) i łomżyńskim (1516-1549), zarządcą ziemi łomżyńskiej (*procurator*) (1519), starostą kolneńskim i nowogródzkim (1540), kanonikiem warszawskim (1519-1532), plebanem w Wiźnie (1514-1530) i Łomży (1519-1549), Kartoteka Słownika Historyczno-Geograficznego Mazowsza w średniowieczu [dalej: SHGM] (Pracownia Atlasu Historycznego IH PAN w Warszawie) hasło: Wojsławie, Łomża; A. Wolff, *Ziemia łomżyńska w średniowieczu*, Łomża 1988, s. 31.

<sup>25</sup> MK 41, k. 128, 158v; 6, k. 299-310v; 32, k. 180v; *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w.* [dalej: MZH] wyd. A. Wolff, Kraków 1937, nr 952; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447-1506*, Wrocław 1967, s. 162, nr 186; B. Sobol, *Sejm i sejmiki ziemskie na Mazowszu książęcym*, Warszawa 1968, s. 171.

<sup>26</sup> W latach 1483-1486 Mikołaj studiował na Uniwersytecie Krakowskim, który ukończył z tytułem bakałarza (*Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I (1400-1489), oprac. B. Ulanowski, Ż. Pauli, Kraków 1887, s. 258; *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagiellonica ab an. 1402 ad an. 1849*, wyd. J. Muczkowski, Kraków 1849, s. 95). Zanim zaczął pracować w kancelariach książęcej i królewskiej, zdobył uprawnienia notariusza publicznego (1493), ADPł. perg. 388.

<sup>27</sup> ADPł. Ep. 7, k. 189, 249.

<sup>28</sup> MK 41, k. 48v-49; L. Zalewski, *Ziemia Liwska*, Warszawa 2002, s. 51.

<sup>29</sup> K. Pacuski, *Stanisław książę mazowiecki*, PSB, t. XLII, 2003, s.1.

<sup>30</sup> MK 32, k. 110v; 41, k. 128v; B. Sobol, *op.cit.*, s. 171, p. 46. Karierę w kapitułach Mikołaj rozpoczął

w 1504 r. kiedy został kanonikiem wileńskim, od 1510 r. był kantorem wrocławskim, od 1523 r. notowany jako kanonik płocki i warszawski, SHGM, hasło: Żukowo. Po inkorporacji Mazowsza poświadczony jako pisarz królewski 1528, L. Zalewski, *Ziemia Liwska*, s. 133.

<sup>31</sup> MK 41, k. 127.

<sup>32</sup> K. Pacuski, *Elita władzy ziemi liwskiej w XV w.* w tym numerze „Rocznika Liwskiego”.

<sup>33</sup> Jędrzej Święcicki, *Topografia czyli opis Mazowsza*, tłum. H. Pazyryzna, [w:] Stanisław Pazyra, *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego*, Warszawa 1974, s. 122-123.

<sup>34</sup> K. Pacuski, *Stanisław*, dz. cyt.

<sup>35</sup> *De obitu ducum Mazovie*, „Acta Tomiciana”, t. VIII, 1860, s. 163-166. Święcickiego od opisywanych zdarzeń dzieliło około 60 lat, *Topografia* została ukończona w latach 1583-1585, H. Rutkowski, *Najstarszy opis Mazowsza*, „Nowe Książki”, r. 1975, nr 24, s. 68-69. Górski rozpoczął zbieranie materiałów historycznych ok. 1535 r., zaś pierwsza redakcja jego dzieła ukończona została ok. 1557 r., W. Urban, *Stanisław Górski*, PSB, t. VIII, Wrocław 1959, s. 452-454.

<sup>36</sup> *De obitu ducum*, s. 163.

<sup>37</sup> IMT II, nr 203.

<sup>38</sup> B. Sobol, dz. cyt., s. 176.

<sup>39</sup> Pod tą datą występuje także jako starosta warszawski, B. Sobol, dz. cyt., s. 173. Podskarbisem księżęcym był i za rządów Stanisława i Janusza (AGAD, Zakr. ziem. wiecz. rel 20, 588v-539 (1520 r.).

<sup>40</sup> AS II, s. 146. Andrzej zmarł w roku 1521 (MK 32, k. 99).

<sup>41</sup> Po raz pierwszy notowany na tym urzędzie w roku 1512 (MRPS IV/2 nr 10199, 10200). Sprawował ten urząd prawdopodobnie do śmierci w roku 1524 (MK 29, k. 628; 32, 16v; MRPS IV/1 nr 2495).

<sup>42</sup> MRPS IV/2 nr 11271.

<sup>43</sup> MK 32, k. 16v.

<sup>44</sup> B. Sobol, dz. cyt., s. 176. Urząd ten sprawował aż do 1528 r.

<sup>45</sup> MK 41, k. 172v. Być może kupno przez księżną domu wiązało się pracami budowlanymi prowadzonymi na zaMKu w Liwie, ukończonymi najprawdopodobniej w roku 1512.

<sup>46</sup> MK 41, k. 139v; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, Poznań 1964, s. 541.

<sup>47</sup> MK 8, k. 22-22v.

<sup>48</sup> MK 41, k. 117v.

<sup>49</sup> W. Dworzaczek, *Odrowążowa Anna*, PSB t. XXIII, Wrocław 1978, s. 559; K. Jasiński, dz. cyt. s. 44.

<sup>50</sup> MK 32, k. 249v. Sprawował on swą funkcję aż do r. 1532, W. Dworzaczek, *loc. cit.*

<sup>51</sup> IMT III, Warszawa 1974, nr 260; W. Dworzaczek, dz. cyt., s. 560-561, zob. też: F. Bostel, *Ostatnia księżna mazowiecka. Nieużyte materiały*, „Kwartalnik Historyczny”, 1892, t. 6, s. 498-526.

<sup>52</sup> IMT III, nr 350.

<sup>53</sup> MK 41, k. 127.

<sup>54</sup> MK 41, k. 185v

<sup>55</sup> MK 41, k. 127v.

<sup>56</sup> MK 41, k. 128.

<sup>57</sup> MK 41, k. 158v.

<sup>58</sup> MK 41, k. 172v.

<sup>59</sup> Por. LM 1565 I, s. 107.





Henryk Rutkowski

(Pracownia Atlasu Historycznego PAN, Warszawa)

## **Ziemia Liwska na mapach od XVI do XVIII wieku**

Przegląd ten zajmuje się Liwem i jego okolicami na mapach, które zostały wybrane ze względu na ich znaczenie w rozwoju kartografii ziem polskich. W części pierwszej są omówione mapy opublikowane w latach 1507-1613. Część druga dotyczy map drukowanych i rękopiśmiennych, które przedstawiają ziemię liwską za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764-1795). Dwa dodatkowe szkice kartograficzne mają ułatwić orientację w treści reprodukowanych map.

Pierwszy szkic, odnoszący się do lat 1507-1613, pokazuje granice ziemi liwskiej i sąsiednich województw; granice te nie zmieniły się aż do rozbiorów dawnej Rzeczypospolitej. Na pokazanym terytorium 8 niżej omówionych map uwzględnia w sumie 15 miejscowości: w ziemi liwskiej 2 miasta, Liw i Dobrze (pomijam strukturę podwójnych gmin miejskich), w sąsiednich ziemiach województwa mazowieckiego 9 miejscowości - Wodzinie, Latowicz, Kuflew, Mińsk, Stanisławów, Wyszaków, Kamieńczyk (dawna nazwa Kamieniec), Brok i Nur, w województwie podlaskim tylko Węgrów, w województwie lubelskim - Siedlce, Zbuczyn i Łuków. Tylko Liw występuje na każdej mapie.

Już w starożytności mapa została oparta na podstawach matematycznych, prowadzących do ustalenia współrzędnych geograficznych dla poszczególnych punktów na Ziemi, jeszcze jednak w XVI w. obliczenia były bardzo niedokładne. Dotyczy to zwłaszcza długości geograficznej, którą przeważnie określano na podstawie dokonanych w podróży oszacowań kierunków jazdy i obliczeń lub oszacowań odległości. Dlatego podstawową rolę w konstrukcji map odgrywała sieć dużych rzek<sup>1</sup>.

Pierwsza mapa, która w tytule zawiera nazwę Polski, została wydrukowana w 1507 roku w rzymskim wydaniu „Geografii” Klaudiusza Ptolemeusza, starożytnego uczonego z Aleksandrii. Wydając wielokrotnie w XVI w. antyczną „Geografię”

dodawano do niej nowe mapy („*tabulae modernae*”), lecz powtarzały one niektóre elementy z map Ptolemeusza. Redaktorem i wydawcą *Geografii* w 1507 r. był Marco Beneventano. Mapa pt. *Tabula moderna Polonie, Ungarie, Boemie, Germanie, Russie, Lithuanie* jest pośrednią przeróbką mapy Mikołaja z Kuzy (zmarł w 1464 r.). Przeróbka ta wprowadziła większe zmiany na obszarze ziem polskich. Doszło do tego w wyniku współpracy Beneventano z Polakiem, Bernardem Wapowskim, który był wybitnym uczonym - pisarzem, historykiem, a przede wszystkim „ojcem kartografii polskiej”. Opracował on później cenną mapę Polski w skali około 1 : 1 000 000, którą wydrukowano w Krakowie w 1526 r. Ta „milionówka” jest znana tylko we fragmentach spoza Mazowsza. Na mapie z 1507 r. Wapowski nie mógł jednak usunąć licznych poważnych błędów, powtórzonych za wcześniejszą kartografią. Ziemie polskie i ruskie są przecięte ukosem z południowego zachodu na północny wschód przez Las Hercyński i Góry Ryfejskie. Sieć rzeczna wygląda schematycznie. Nad wydłużoną równoleżnikowo Narwią leży m.in. Liw, innych okolicznych miejscowości nie ma. Warszawa znajduje się nad Wieprzem przed jego ujściem do Wisły, w widłach Bugu i Narwi jest położony Pułtusk, na południe od niego Parczew i niezidentyfikowany Bocheberg, na południe od Liwu leżą Wizna i Łomża. Takie to były początki kartografii polskiej<sup>2</sup>.

Przechodzimy do 6 map z drugiej połowy XVI w. W 1553 r. Michele Tramezzino opublikował w Rzymie mapę Europy Środkowej (według tytułu - mapę Niemiec z częściami krajów sąsiednich). Autorem tej karty był George Lily, angielski katolik, który schronił się w Rzymie. Dla przedstawienia ziem polskich wykorzystał on zapewne mapę Sarmacji południowej Wapowskiego (nie „milionówkę”). Z interesujących nas miejscowości znalazły się tutaj Liw i Wągrów nad Liwcem, a dalej Nur, Kamieńczyk i Łuków.

Gerard Mercator, rodem z Flandrii, a od 1552 r. działający w nadreńskim Duisburgu, był czołowym twórcą nowożytnej kartografii. W 1554 r. wydał mapę Europy, do opracowania której niewątpliwie wykorzystał mapę Polski Wapowskiego. Mercator wyróżnił siedziby biskupstw, ale omyłkowo zaliczył do nich Warszawę. Bug i Narew mają osobne ujścia do Wiały. Na wybranym przez nas terytorium występuje 7 miejscowości: Liw, Kamieńczyk, Mińsk, Latowicz, Węgrów, Siedlce, Łuków.

Pierwsza mapa Polski opracowana przez Polaka, która zachowała się w całości, była dziełem Waclawa Grodeckiego. Pochodził on ze Śląska Cieszyńskiego, po studiach był kanonikiem kilku kapituł, życie zakończył na Morawach. Mapę opracował jeszcze jako młody człowiek. Jego karta jest bezpośrednią przeróbką - a głównie redukcją - „milionówki” Wapowskiego. Została wydana około 1562 r. w Bazylei, przy poparciu Marcina Kromera, jej skala wynosi około 1 : 1 680 000. Grodecki częściowo oznaczył granice, lecz niedokładnie, np. przecinając Węgrów. Oprócz tego miasta z interesujących nas miejscowości występują: Liw, Nur, Kamieńczyk, Mińsk, Latowicz, Zbuczyn i Łuków.



Andrzej Pograbka, lekarz rodem z Pilzna, był autorem mapy Polski wydanej w Wenecji w 1570 r. Jest to przeróbka mapy Grodeckiego dokonana przy pomocy mapy Europy Mercatora, z własnymi uzupełnieniami osadnictwa. Znaki miejscowości w porównaniu z pierwowzorem zostały zmniejszone i ujednolicone. Na mapie Pograbki występuje 11 miejscowości z kompletu pokazanego na pierwszym szkicu, brakuje tylko 4 (Dobre, Brok, Wodynie, Siedlce).

Następna mapa Polski znajduje się w atlasie Gerarda de Jode „Speculum Orbis Terrarum” (Antwerpia 1578). Na pokazanym fragmencie widać postacie jeźdźców, przykład ozdabiania dzieł ówczesnej kartografii. Mapa ta została opracowana na podstawie dużej mapy Niemiec Christiana Sgrootena, która w części przedstawiającej ziemię polską była oparta na karcie Grodeckiego. Osadnictwo na mapie de Jode wykazuje liczne nazwy zniekształcone oraz sygnatury bez opisów. Liw nazywa się Lym, tak jak u Grodeckiego, gdzie ta forma powstała zapewne z winy rytownika. Na innych mapach to miasto ma nazwy: Liva (Beneventano i Wapowski), Liif (Tramezzino i Lily), Liuo (Mercator), Liw (Pograbka). Na interesującym nas terytorium de Jode oznaczył 8 miejscowości.

W atlasie Mercatora z 1585 r. znajduje się mapa „Polonia et Silesia”. Zasięg tego obrazu kartograficznego wyznaczyły Śląsk, Wielkopolska i Małopolska, czyli w odniesieniu do naszego kraju te ziemie, które w swej nazwie zawierają Polskę<sup>3</sup>. Pominięte zostały ziemie ruskie Korony i Prusy Królewskie, a nawet północno-wschodni kraniec Mazowsza z Wizną. Mapa powstała jako kompilacja wielu opracowań kartograficznych. Mercator nie zawsze mógł dokonać właściwych identyfikacji i rozróżnień, wskutek tego Liw oznaczył dwukrotnie, jako Lym i jako Liuo. W sumie znalazło się na tej mapie 10 interesujących nas miejscowości.

Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego, wydana w 1613 r. w Amsterdamie z inicjatywy i kosztem Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, była wynikiem pracy zespołu ludzi. Czystorys wykonał Tomasz Makowski. Było to drugie wydanie, pierwsze (z 1603 lub 1604 r.) nie jest znane. Z kompletu 15 miejscowości na tej mapie występuje 12, w tym po raz pierwszy znajdują się Dobre i Wodynie.

Po roku 1613, aż do połowy XVIII w. wydawano różne mapy Polski przeraabiając wcześniejsze wzory, co dla interesującego nas obszaru nie wносиło niczego godnego uwagi.

Szkic odnoszący się do drugiej połowy XVIII w. przedstawia ziemię liwską z jej miastami i wsiami parafialnymi. Były 3 miasta: Liw, Dobre i Kałuszyn (od drugiej połowy XVII w.). Liczba wsi parafialnych wynosiła 9. Spośród wszystkich 12 parafii 3 należały do diecezji płockiej (Dobre, Pniewnik, Korytnica), a 9 należało do archidiakonatu warszawskiego, który stanowił swoistą kolonię diecezji poznańskiej (Liw, Czerwonka, Wierzbno, Grębków, Kopcie, Niwiski, Żeliszew, Oleksin, Kałuszyn).

Mapa Polski, którą wydał w Królewcu Jan Jakub Kanter z datą 1770, została sporządzona na podstawie nieznanego pierwowzoru polskiego. Składa się z 16

arkuszy i ma skalę 1 : 675 000<sup>4</sup>. Ziemia liwska jest oznaczona nazwą i granicą. Z 16 miejscowości, które występują na obszarze tej ziemi, pewne są 3 miasta (Liw, Dobre, Kałuszyn) i 6 wsi (Turna, Sucha, Opole, Iganie, Grodzisk, Żeliszew); pozostałych 7 miejscowości nie identyfikuję, jedną z nich może być przeniesione z Podlasia Błonie Duże.

W 1772 r. Giovanni Rizzi-Zannoni wydał w Paryżu „Carte de la Pologne”, w skali około 1 : 690 000, na 25 arkuszach (także w formie atlasu). Kartograf opracował tę mapę korzystając przede wszystkim z pierworysów Franciszka F. Czackiego, przekazanych przez zleceniodawcę publikacji, Józefa A. Jabłonowskiego. Pomimo swych błędów i braków była to najlepsza mapa całej Rzeczypospolitej przed rozbiorami, jaka została wydana drukiem<sup>5</sup>. Nie widać tego jednak na przykładzie ziemi liwskiej. Z 9 miejscowości zidentyfikowanych na mapie Kantera są u Zannoniego wszystkie, ale Iganie zostały zaliczone do województwa lubelskiego. Poza tym Zannoni poszerzył zasięg ziemi liwskiej ze wszystkich stron, obejmując jej granicami m.in. Węgrów na wschodzie, Jadów na zachodzie, Jeruzal na południu.

Starania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, by rozwinąć polską kartografię, realizował przede wszystkim Karol Perthées (1739-1815). Urodził się w Dreźnie, kartografem Stanisława Augusta został jeszcze przed elekcją i służył królowi aż do jego śmierci. Poza tym zajmował się entomologią - kolekcjonował i opisywał motyle. Był zięciem znanego malarza, Bernarda Bellotto zwanego Canaletto, który go sportretował na panoramie Warszawy<sup>6</sup>.

Największym dziełem Perthéesa miał być „Atlas Polski” w granicach po pierwszym rozbiorze, złożony z map szczegółowych województw w skali 1 : 225 000. W takiej skali można pokazać pełne osadnictwo. Kartograf zaczął prace w roku 1780 lub następnym od województwa mazowieckiego. Materiałów dostarczyły przede wszystkim opisy parafii diecezji płockiej, których sporządzenie przez plebanów zarządził brat króla, biskup Michał Poniatowski. Dla południowej części województwa, nie należącej do diecezji płockiej, Perthées najpierw opracował mapy poszczególnych ziem, które król rozesłał do właściwych starostów z poleceniem przeprowadzenia korekty. Zachowała się taka właśnie mapa ziemi liwskiej z 1781 r. Jest to prawdopodobnie wersja poprawiona, widać jednak braki i błędy w porównaniu z dwoma następnymi opracowaniami tego terytorium (m.in. brak lasów, luki w osadnictwie).

Mapa całego województwa mazowieckiego została ukończona w 1783 r. Na fragmencie obejmującym ziemię liwską widać drogę pocztową z Warszawy do Grodna i Wilna przez Stanisławów, Dobre, Pniewnik, Liw, Węgrów, Sokołów.

Kiedy biskup Michał Poniatowski został prymasem (1784), rozszerzył ulepszoną ankietę parafialną na całą prowincję kościelną, czyli na metropolię gnieźnieńską. W rezultacie dla województwa mazowieckiego otrzymano bardziej szczegółowe opisy parafii i na tej podstawie Perthées opracował nową wersję mapy tego terytorium. Mapa jest opatrzona rokiem 1790, faktycznie została ukończona w roku

następnym. Ta druga wersja, gruntownie przerobiona i ulepszona, zachowała się w kopii wykonanej w Rosji po 1798 r. Różnice z pierwszą wersją występują w sieci osadniczej, a zwłaszcza w rozmieszczeniu lasów (np. na wschód od Kałuszyna). Mapa nie jest dokładna, zawiera błędy m.in. w lokalizacji miejscowości, w przebiegu rzek oraz granic (tu nadmierne wydłużenie obszaru w kierunku południowym).

Mapy województw miały być wydane w Paryżu przez firmę rodziny Tardieu, lecz tylko kilka zostało opublikowanych, głównie po śmierci Stanisława Augusta (1798), któremu już w 1793 r. brakowało pieniędzy na opłacanie kosztów druku. Większość map pozostała w rękopisie, wśród nich karta województwa podlaskiego, którą Perthées ukończył w 1795 r. Natomiast opracowana w 1786 r. mapa województwa lubelskiego została później wydrukowana. Obejmuje ona fragment ziemi liwskiej.

Na zakończenie podaję za Karolem Buczkiem charakterystykę map szczegółowych Karola Perthéesa. Najwięcej zastrzeżeń budzi przedstawienie elementów powierzchniowych (lasy, bagna, jeziora), ponieważ wymagałoby ono zdjęć terenowych przynajmniej z pomocą kompasu, lunety i stolika mierniczego. Kartograf dążył do jak najpełniejszego przedstawienia sieci wodnej, nie mógł jednak uniknąć błędów w ich rysunku. Gęsta, lecz daleka od dokładności jest sieć dróg, oparta na rozmieszczeniu miejscowości. Granice województw, ziem i powiatów można uznać za pokazane na ogół dobrze, chociaż w niektórych miejscach występują błędy. Osadnictwo jest w zasadzie pełne, z wyjątkiem niektórych obszarów (np. na mapie województwa podlaskiego), ale lokalizacja niemal wszystkich miejscowości nie jest dokładna. Mimo swoich wad mapy Perthéesa - dzięki bogactwu treści i wykwintnej formie - są pięknym zabytkiem kartografii XVIII wieku, a także cennym źródłem dla badań z zakresu geografii historycznej Polski.

(Footnotes)

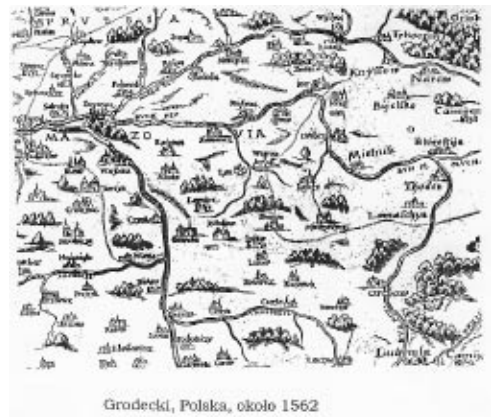
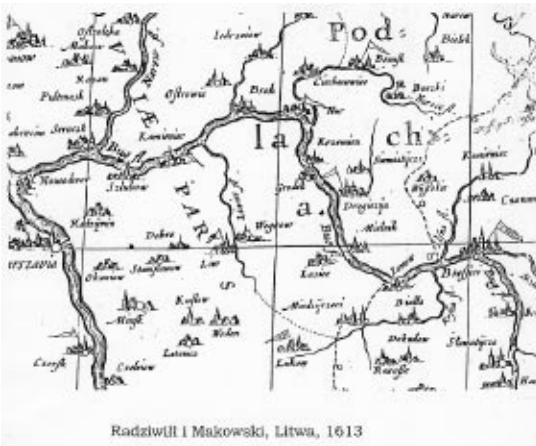
<sup>1</sup> Podstawowe opracowanie dla całości: K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, Wrocław 1963. Publikacja liczy 93 strony tekstu w formacie A4 oraz 48 map na osobnych tablicach (niestety reprodukcje są złej jakości). Wersja angielska z uzupełnieniami: *The History of Polish Cartography from the 15<sup>th</sup> to the 18<sup>th</sup> Century*, Wrocław 1966 (lepsza jakość reprodukcji); wznowienie tej wersji - Amsterdam 1982. Inne ważniejsze opracowania dla okresu do 1613 r.: S. Herbst, *Mazowsze w kartografii XV-XVI w.* [w:] tenże, *Potrzeba historii czyli o polskim stylu życia*, Warszawa 1978, t. 2, s. 481-487; *Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten Czapskiego i w innych zbiorach*, t. 1: *Mapy XV-XVI wieku*, oprac. W. Kret, Wrocław 1978; S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Poznań 1989.

<sup>2</sup> H. Rutkowski, *Polska na mapie Europy Środkowej z roku 1507* [w:] *O rzeczach minionych. Scripta rerum historicarum Annae Rutkowska-Płachcińska oblata* (w druku).

<sup>3</sup> Były to ziemie etnicznie polskie i ustrojowo zintegrowane. Por. E. Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie nazwy Polska w języku czasów nowożytnych (1530-1795)*, Warszawa 1998, s. 91-95.

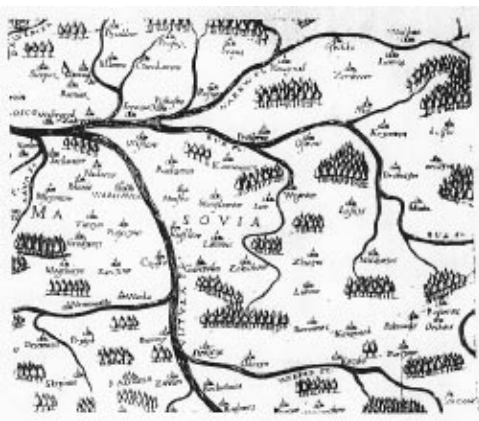
<sup>4</sup> L. Kublin, „Regni Poloniae...” *Jakuba Kantera z 1770 r.*, Warszawa 1980 (Zabytki Polskiej Kartografii, z. 2).

- <sup>5</sup> *Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce, Z. 5.: Wieloarkuszowe mapy topograficzne ziem polskich 1576-1870, Cz. 1: Tekst*, oprac. T. Paćko, W. Trzebiński, Wrocław 1983, poz. 18; J. Madej, „Polonia... 1770” *Karola de Perthéesa na tle osiemnastowiecznej kartografii polskiej i krajów ościennych*, Warszawa 1987 (Zabytki Polskiej Kartografii, z. 6).
- <sup>6</sup> K. Buczek, *Kartograf króla Stanisława Augusta. Życie i dzieła*, przypisami opatrzyl i oprac. do druku H. Rutkowski [w:] *Karol Perthées (1739-1815), fizjograf Pierwszej Rzeczypospolitej. Życie oraz działalność kartograficzna i entomologiczna*, red. J. Pawłowski, Warszawa 2003, s. 21-134; W. Wernerowa, *Ocena „ankiet parafialnych” jako źródła wiedzy Karola Perthéesa o fizjografii Rzeczypospolitej przedrozbiorowej* [w:] tamże, s. 165-192; H. Rutkowski, *Okres Stanisława Augusta w badaniach Karola Buczka nad kartografią dawnej Rzeczypospolitej* [w:] *Karol Buczek (1902-1983). Człowiek i uczonec*, red. D. Karczewski i in., Kraków-Bydgoszcz 2004, s. 76-102.

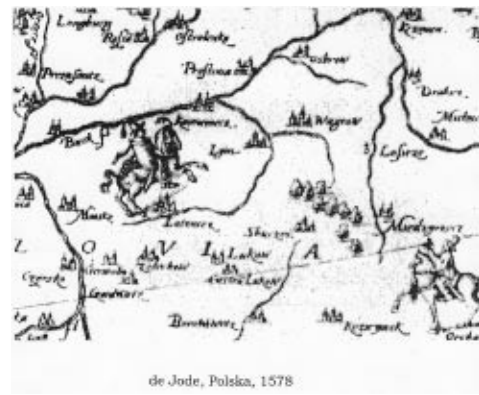




Tramezzino i Lily, Europa środkowa, 1553



Pograbika, Polska, 1570



de Jode, Polska, 1578





Perthées, Województwo lubelskie, 1786, druk po 1798



Perthées, Województwo mazowieckie, 1790, rękopis (kopia)



Perthées, Województwo podlaskie, 1795, rękopis



Perthées, Województwo mazowieckie, 1783, rękopis









*Referuje prof. Marek Plewczyński (Akademia Podlaska), drugi dzień sesji, Zamek w Liwie (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Siedlcach)*

Marek Plewczyński  
(Akademia Podlaska)

## **Znaczenie Ziemi Liwskiej i Nurskiej w wojskowości polskiej I połowy XVI wieku**

Położenie ziem liwskiej i nurskiej w XVI w. sprzyjało spokojnemu i bezpiecznemu życiu ich mieszkańców. Już w połowie XV w. ustały niepokoje na wschodnim Mazowszu związane zarówno z zagrożeniem litewskim, jak i ekspansywnymi koncepcjami książąt mazowieckich dotyczącymi Podlasia. Niemniej jednak nie zanikło znaczenie militarne tych ziem w trwającym nadal konflikcie z Zakonem Krzyżackim i w obronie przed najazdami tatarskimi. Wszak w 1490 r. Tatarzy zawołańscy dotarli do oddalonych o 125 km. od Liwu Wojsławic pod Lublinem<sup>1</sup>. Należy też pamiętać, że w odległym o 75 km. od granic nurskich Piszcu stała załoga krzyżacka. Ze swym potencjałem gospodarczym i ludnościowym ziemie liwska i nurska mogły stanowić zaplecze frontowe, miejsce przemarszów, koncentracji i przeglądów oddziałów wojskowych. Zamki, dwory obronne i umocnienia miejskie dawały osłonę przed ewentualnymi zagonami nieprzyjacielskimi. Miejscowa ludność zobowiązana była do obrony swych ziem, a szlacheccy posesjonaci do służby w pospolitym ruszeniu. Ochotnicy zaciągali się do wojsk walczących w Prusach zakonnych i na Litwie, a nawet zapuszczali się daleko na kresy południowo-wschodnie, by służyć w obronie potocznej. Tak więc przy planowaniu, przygotowaniu i prowadzeniu poszczególnych kampanii zbrojnych dowództwo polskie musiało brać pod uwagę czynniki fizyczno-geograficzne, ludnościowe i gospodarcze również i wschodnich rubieży Mazowsza.

Ziemia liwska (1038 km<sup>2</sup>) i nurska (3457 km<sup>2</sup>) zajmowały razem obszar zbliżony kształtem do półksiężyca. Jego środek stanowił największy powiat kamieniecki, a zwrócone na wschód ramiona obejmowały od północy (powiat ostrowski i nurski) i południa (liwski) ziemię drohicką, dotykając swymi krańcami suraskiej i łukowskiej. Granice na północy i wschodzie wyznaczały przeważnie biegi rzek Narwi, Orzu, Bugu i Liwca, natomiast na zachodzie i południu były one sztuczne i płynne. Głębokość i szerokość dolin rzecznych mogły bardziej utrudniać ruchy

wojsk w kierunku północ-południe, niż wschód-zachód. Różnica bezwzględnych wysokości dochodząca na Międzyrzeczu Łomżyńskim i Wysoczyźnie Siedleckiej do 30-50m. w niewielkim zakresie spowalniała działania większych mas wojska. Nie była zaś żadną przeszkodą w dokonywaniu przerzutów drobnych oddziałów. Łatwo dostępne, równinne lub lekko faliste tereny sprzyjały więc rozwojowi jazdy i ułatwiały jej zadania bojowe. Dogodne też były dla działań wojskowych warunki klimatyczne na tych terenach. Wprawdzie nad Liwcem występuje większa ilość opadów, to jednak w XVI w. panował klimat ciepły i suchy, a duże zalesienie łagodziło skoki temperatury. Nadrzeczne łąki sprzyjały rozwojowi hodowli, a więc zapewniały żołnierzom mięso, tłuszcz i nabiał, a koniom paszę<sup>2</sup>.

Znaczną przeszkodę terenową stanowiły rzeki wschodniego Mazowsza, znacznie ograniczające możliwości komunikacji lądowej i operacji wojskowych. Na głębokiej (100-150 cm.) Narwi tworzone więc przewozy promami, tratwami, łodziami i czółnami. Bug był płytszy (50-60 cm.), ale bystry nurt przy wyższych stanach groził uniesieniem przez prąd ludzi i koni w czasie przeprawy wplaw. Obie rzeki wraz z równoleżnikowo płynącymi Orzem, Brokiem, Nurcem i Liwcem mogły w czasie powodzi wiosennych (marzec - kwiecień) i letnich (czerwiec-lipiec) sparaliżować komunikację wojskową na kierunku północ-południe. Pozostałe rzeczki pełniły rolę gospodarczą jako siła napędowa młynów zbożowych i nie stanowiły naturalnych przeszkód w operacjach militarnych. Oddalenie od granic sprzyjało organizacji przewozów przez Bug i Narew. W pobliżu przeciwnik nie operował, a więc można było spokojnie ściągać konieczne środki transportowe. Z drugiej strony ruchliwość ówczesnych działań lekkiej jazdy tatarskiej i krzyżackiej, liczne na rzekach przeprawy i brody, stanowiły atut dla nieprzyjacielskich dowódców podejmujących decyzje o forsowaniu przeszkód wodnych. Strona mazowiecka nie mogła bowiem przewidzieć miejsca przeprawy, zwłaszcza na najdłuższych rzekach Bugu, Narwi i Liwcu. Zaznaczyć zresztą należy, że stolice obu omawianych ziem nie były przez rzeki osłonięte. Nie spełniał bowiem takiej roli dla Nuru Brok, a mający tylko znaczenie taktyczne Liwiec zabezpieczał Liw od strony wschodniej, a nie południowej<sup>3</sup>.

Szczególną rolę w działaniach wojennych odgrywało zalesienie obu ziem. W widłach Bugu i Narwi znajdowała się Puszcza Biała łącząca się z Puszczą Biskupią między Wyszkowem i Ostrowem. Były to bory mieszane przechodzące na północy w grądy, dąbrowy i porastające rozległe bagna olsy. Im dalej na północny wschód, tym lasy były bardziej przetrzebione przez człowieka i w XVI w. przewagę nad borem mieszanym uzyskiwały lasy liściaste (dąb i brzoza). Na południe od Bugu w obrębie Obniżenia Węgrowskiego rozpościerały się po lewej stronie ujścia Liwca Puszcza Jadowska (Obrębska), a po prawej Kamieniecka. Ta druga była rozleglejsza (ok. 45 km długości i 15 km szerokości) i porastał ją bór mieszany (sosna i dąb) z przeważającym w dawnych wiekach drzewostanem liściastym (olcha, brzoza, jesion). Na terenie ziemi liwskiej największą puszcza była Puszcza Korycka położona na północny zachód od samego Liwu. Rozciągała się ona na powierzchni około 15 km wszerz i wzdłuż, a od XV w. trwał tu karczunek drzew na urodzajniejszych

glebach bielicowych. Dominującą formą drzewostanu były w tej puszczy świetliste dąbrowy, bór mieszany oraz lasy grądowe z przewagą grabu<sup>4</sup>.

Najbardziej zalesione były więc w XVIw. zachodnie rejony ziemi nurskiej. Największe zwarte skupiska leśne między Bugiem i Narwią oraz u ujścia Liwca były znaczącą przeszkodą terenową w działaniach wojskowych. Położone jednak na zapleczu głównych ośrodków ziemskich i powiatowych nie stanowiły dla nich żadnej osłony przed ewentualnym zagrożeniem krzyżackim z północy czy tatarskim z południa. Mniejsze zalesienie we wschodniej i południowej części ziemi nurskiej i liwskiej, wokół ich ośrodków administracyjnych, gospodarczych i demograficznych, sprzyjało tam dokładnemu przygotowaniu wojen, szybkiej mobilizacji i koncentracji własnych wojsk. Choć w odkrytym terenie były najlepsze warunki do zniszczenia przeciwnika w walce i pościgu, to jednak wiązało się to z dużym ryzykiem. Na lesistym zapleczu była większa możliwość powstrzymania mniejszymi siłami agresji z zewnątrz. Można było wówczas wydać nieprzyjacielowi bitwę spotkaniową lub obronną, której celem byłoby wyczerpanie najeźdźcy krzyżackiego lub tatarskiego w oparciu o leśne zacieki, zadanie mu strat i pozbawienie go przewagi. Przy łupieżczym charakterze ówczesnych najazdów puszcze dawały również schronienie ludności cywilnej z jej mieniem. A więc w taktyce lokalnych sił nurskich i liwskich odwrót w strefę lasów na zachodzie i północy musiał górować nad obroną.

Wiadomo było jednak, że u Krzyżaków i Tatarów nie występowały obawy przed zagłębianiem się w lasy. „Rejzy” idące terenami zalesionymi były dla nich „czymś naturalnym”<sup>5</sup>. Można się więc było spodziewać nagłych wtargnięć nieprzyjacielskich przez puszcze Biskupią i Korycką. Wobec słabości sił własnych i braku czasu pozostawała wówczas tylko obrona ruchoma. Polegała ona na bronieniu ważnych dróg leśnych. Przy umiejętnym maskowaniu i skutecznym rozpoznaniu można było dokonywać ataków z zaskoczenia na maszerującego już nieprzyjaciela. Działania opóźniające okazywały się mało przydatne, gdy mniejsze oddziały nieprzyjacielskie nie posuwały się drogami. W tym przypadku im drzewostan i podszycie były gęściejsze, tym więcej wymagały pracy i wysiłku przy usuwaniu przeszkód leśnych, tym bardziej też spowalniały i hamowały tempo marszu. Jazda krzyżacka - dążąc z północy ku przeprawie przez Bug pod Kamieńcem śladem czternastowiecznych najazdów litewskich - miałaoby trudniejsze zadanie. Po ominięciu nadnarwiańskich bagien wejść musiałaby w bór mieszany Puszczy Biskupiej. Trzeba w nim było bardzo często wyrąbywać drogę w gąszczu i napotykało się tu trudności z paszą dla koni. Trudne warunki do rozpoznania powodowały jednak, że gęste lasy służyć mogły do ukrycia ludziom oraz jako schowki dla zwierząt domowych, żywności i mienia. Łatwiejszą sytuację miałaoby lekka jazda tatarska atakująca przez Puszcę Korycką. Liściaste jej partie odznaczały się obfitością trawy i rzadkim, niskim podszyciem. Nie stanowiły dąbrowy i grądy większej przeszkody i przy braku gęstwiny trudno w nich było prowadzić działania opóźniające. Łatwiej tu natomiast było koncentrować wojska i organizować obozowiska<sup>6</sup>.

Uwzględniając wszystkie wyżej omówione czynniki fizyczno-geograficzne stwierdzić należy, że obszarami utrudniającymi działania wojenne były Międzyrzecze Łomżyńskie i Dolina Dolnej Narwi w powiecie kamienieckim. Ułatwionymi terenami były natomiast Wysoczyzna Siedlecka i Obniżenie Węgrowskie w ziemi liwskiej. Pas utrudnień ciągnący się na zachód od linii Wąsowo-Kamieniec-Stanisławów kanalizował działania wojenne do wschodnich części powiatów ostrowskiego i kamienieckiego oraz całego powiatu nurskiego i ziemi liwskiej. Tam też była najgęstsza sieć dróg, którymi mogły się poruszać oddziały wojskowe.

W ziemi nurskiej główny szlak handlowy prowadził z Warszawy na północny wschód skrajem Puszczy Jadowskiej do Kamieńca. Tu u ujścia Liwca znajdowała się przeprawa przez Bug, a w 1503 r. zbudowany został stały most na rzece. Prawo jego wzniesienia nadał mieszczanom kamienieckim książę warszawski Konrad III Rudy. Za Bugiem pod Brańskiem trakt łączył się z drugim wiodącym z Zakroczymia południowym skrajem Puszczy Białej przez Wyszków (Wyszkowo), gdzie w 1528 r. miano zbudować drugi stały most przez rzekę<sup>7</sup>. Od Brańska szlak ciągnął się dalej prawym brzegiem Bugu na wschód, omijając od południa Puszcę Biskupią. Osiągnąwszy Brok odbijał na północ do Ostrowa (Ostrowi), po czym obchodząc zabagnione źródła Orzu prowadził do Zambrowa znajdującego się już w ziemi łomżyńskiej. W Broku odchodziła od niego droga do Nuru wzdłuż prawego brzegu Bugu. Kierowała się ona dalej przez Nurzec do podlaskich ośrodków Brańska i Bielska. Z Nuru odchodziła też droga na północ do Zambrowa i na południe do Drohiczyzna.

Przez ziemię liwską prowadziły dwa główne szlaki handlowe na wschód do Drohiczyzna. Jeden ciągnął z Warszawy południowym skrajem Puszczy Sulejowskiej. Na teren ziemi liwskiej wkraczał przed Dobrem i dalej już przez Pniewnik docierał do Liwu. Drugi trakt prowadził z Czerska na północny wschód przez Kałuszyn i Wierzbno, a omijając od zachodu obecny Las Jaworski wkraczał do Liwu od południowego zachodu. Stąd już przekroczywszy po moście Liwiec ciągnął przez podlaski Węgrów i Sokołów do Drohiczyzna<sup>8</sup>.

Poza tymi głównymi traktami istniały w XVI w. drogi lokalne łączące w ziemi nurskiej m.in. Wyszków z Pułtuskiem, Długosiodłem i Ostrowem, Ostrów z Andrzejowem i Czyżewem oraz Kamieniec z Jadowem i Kamionolasem. Na ziemi liwskiej prowadziła droga ze Stanisławowa na wschód przez Grębkowo do Siedlec, a z samego Liwu - wzdłuż lewego, a później prawego brzegu Liwca - do Kamieńca<sup>9</sup>. Gościńce łączące ze sobą miasta będące miejscami targów i jarmarków oraz stolicami ziem i powiatów podlegały kompetencjom starostów zarówno w kwestii drożności i dostępności dla wszystkich, jak i bezpieczeństwa.

Z punktu widzenia wojskowego najważniejszymi węzłami komunikacyjnymi w I połowie XVI w. był Ostrów na północy i Liw na południu. Ten pierwszy kontrolował drogi, którymi mogła posuwać się ekspansja krzyżacka po opanowaniu ośrodków nadnarwiańskich. Ten drugi strzegł szlaków południowo-zachodnich przed atakami tatarskimi z Lubelszczyzny. Skupiały się w nich trakty wojenne biegnące trudnymi do obrony odkrytymi terenami. Najważniejszy na granicy

nursko-łomżyńskiej gościniec z Ostrowa do Zambrowa można było jeszcze bronić w oparciu o bagniste okolice pomiędzy źródłami Orzu a południowymi stokami Czerwonego Boru. Droga ta, prowadząc przez podmokłe polany, wymagała w tym miejscu niekiedy moszczenia faszyną, pniami lub kamieniami, a nawet budowy grobli. Znacznie trudniej było blokować gościniec czersko-liwski, gdy wróg już minął Puszcę Starogrodzką. Od Kałuszyna zalesienie zmniejszało się i okolica stawała się bardziej przejrzysta. Przeciwnik poruszał się tu dogodnym traktem, gdy tymczasem własnym siłom trudno było dokonać szybkiej koncentracji drogami lokalnymi, stanowiącymi połączenia w układzie południkowym z równoleżnikowo biegnącym gościńcem warszawsko-liwskim. W okresie odwilży lub obfitych opadów stawały się one bowiem mało przejezdne. Dla przemarszów własnych, koncentrujących się na osi północ-południe oddziałów, pierwszorzędne znaczenie miał gościniec Liw-Kamieniec-Brok-Ostrów. Biegł on niekiedy cieśninami leśnymi, terenami nizinnymi, płaskimi, zarośniętymi i poprzecinanymi różnymi przeszkodami wodnymi. Przede wszystkim Bug i Liwiec przysparzały duże trudności w porze wylewów i roztopów. Ze względu na ich szerokie i bagniste doliny rosło znaczenie stałych mostów w Liwie, Kamieńcu i Wyszkanie. Kto władał zwłaszcza przeprawą pod Kamieńcem, ten kontrolował cały obszar między Orzem a Liwcem. Gościniec liwsko-ostrowski nie sprzyjał przemieszczaniu dział i taborów. Miał zapewne ok. 6 m. szerokości, by wozy mogły się wymijać, ale w wielu miejscach podmokłych i podszytych był jednak węższy. Teren wokół niego nadawał się raczej do obrony, niż do działań zaczepnych. Zarówno atakujący, jak i broniący się, musieli cały czas strzec się przed możliwością obejścia i oskrzydlenia bocznymi drogami, zwłaszcza w okresie zimy i lata, gdy teren był suchy. Tak więc komunikacja wojskowa w ziemi nurskiej i liwskiej w dużym stopniu zależała od warunków terenowych i aktualnej sytuacji klimatycznej. Na wybór trasy przemarszu wpływ miało też położenie miejsc noclegów i zaopatrzenia.

Zapleczem frontowym z jednej strony, a celem działań przeciwnika z drugiej, mogły się stać ludne rejony, które charakteryzowały się znaczną produkcją rolną. Na ich rozmieszczenie wskazuje ilość ówczesnych parafii i miejscowości. W ziemi liwskiej było 12 parafii i 208 miejscowości, a w nurskiej odpowiednio 43 i 569. W tej ostatniej najludniejszym powiatem był nurski (274 osad), kamieniecki miał ich 217, a ostrowski tylko 78. Największe zagęszczenie miejscowości na 100 km<sup>2</sup>. dostrzec można w powiecie nurskim (32,5) i ziemi liwskiej (20,0), a najmniejsze - ze względu na znaczne zalesienie - było w powiatach ostrowskim (14,2) i kamienieckim (10,5)<sup>10</sup>. Rozmieszczenie osadnictwa w połowie XVI w. wskazuje na powiat nurski i ziemię liwską jako bazy żywnościowe oraz rejony przemarszów i postojów wojsk. Najważniejszymi ośrodkami gospodarczymi, mającymi pierwszorzędne znaczenie militarne, były miasta. Pod względem wielkości można je ułożyć w następującej kolejności<sup>11</sup>:

1. Brok (pow. nurski) - 3000 mieszkańców, 450 domów.
2. Ostrów (pow. ostrowski) - 2500 mieszkańców, 447 domów.
3. Liw Stary i Nowy (pow. liwski) - 2000 mieszkańców, 341 domów.

4. Nur (pow. nurski) - 1500 mieszkańców, 263 domów.
5. Kamieniec (pow. kamieniecki) - 1500(?) mieszkańców, 300 domów.
6. Andrzejów (pow.nurski) - 1000 mieszkańców, 250 (?) domów
7. Wyszków (pow. kamieniecki) - 800 mieszkańców, 120(?) domów.
8. Dobre Stare i Nowe (pow.liwski) - 800 mieszkańców, 120(?) domów.

Wspomnieć też należy o największych wsiach na interesujących nas terenach: Jadowie (pow.kamieniecki - 300 mieszkańców), Rażnym (miasto w XVw. w powiecie kamienieckim - 200 mieszkańców), Kamionolasie (pow. kamieniecki - 100 mieszkańców), Czyżewie (pow. nurski), Długosiodle (pow. kamieniecki), Wąsowie (pow. kamieniecki), Pniewniku (pow. liwski) i Grębkowie (pow. liwski).

Miasta były często miejscami postojów ciągnących przez te ziemie oddziałów. Stąd duże znaczenie liczby domów, które mogły być przeznaczane na kwatery wojskowe. Górowały pod tym względem Liw, Kamieniec, Brok i Ostrów, leżące na wyżej opisanym szlaku wojennym z południa na północ. Stolice ziem były miejscami popisów pospolitego ruszenia. Wiadomo, że w I poł. XVI w. odbywały się one w Nurze. Dopiero w 1587 r. generalna konfederacja warszawska wyznaczyła Ostrów jako miejsce zbiórki rycerstwa „dla okazywania gotowości po całej Koronie dla nagłych i gwałtownych wypadków”<sup>12</sup>, co wskazuje na wzrost znaczenia tego miasta jako węzła komunikacyjnego i bazy noclegowej. Popisy szlachty liwskiej odbywały się zapewne na polach przylegających od zachodu do Starego Liwu. By zgromadzić kilkuset ludzi pod miastem musiały być spełnione trzy warunki:

1. okolica osady powinna być odkryta i pozbawiona lasu, aby na łąkach i polach mógł się dokonać popis,
2. miasto powinno być na tyle duże, by część zgromadzonych mogła skorzystać z kwater mieszczzańskich i karczm czy zajazdów,
3. winno być też znacznym ośrodkiem przemysłu spożywczego, by wyżywić zgromadzoną rzeszę ludzi.

Ten ostatni warunek najlepiej spełniał Nur, najważniejsze centrum zbożowe o charakterze eksportowo - importowym. W latach 60-tych XVI w. kilkunastu kupców spławiło z Nuru do Gdańska około 150 łasztów zboża, a pod tym względem miasto górowało nawet nad Płockiem (100 łasztów)<sup>13</sup>. Liw zaś miał największą liczbę piekarzy - 24.

Przejeżdżający lub stacjonujący żołnierze mogli w miastach uzupełnić lub naprawić swą broń i ekwipunek. Stąd też duże znaczenie miała wielkość i rozmieszczenie produkcji rzemieślniczej, a zwłaszcza ośrodków mogących działać na rzecz wojska. I znów można zauważyć odnotowaną już wyżej prawidłowość - wyjątkową koncentracją rzemiosła w ziemi nurskiej i liwskiej odznaczały się miasta leżące na głównym, południkowym szlaku przemarszów wojskowych. W Starym i Nowym Liwie pracowało w sumie 272 rzemieślników, w Broku 60, a w Ostrowie 200. Ośrodki te dysponowały znacznym potencjałem zbrojeniowym, a więc rozwinięte w nich były gałęzie rzemiosła metalowego, skórzanego i drzewnego. W 1565r. było 3 mieczników w Ostrowie i 2 w Liwie, 2 ślusarzy w Liwie i 1 w Ostrowie, 12 kowali w Ostrowie, 3 w Liwie i 2 w Nurze, 1 siodlarz w Liwie, 3 cieśli w Ostrowie



i 2 w Liwie, 27 szewców w Liwie, 12 w Ostrowie i 3 w Nurze, 10 krawców w Liwie i 5 w Ostrowie, 9 kołodziejów w Ostrowie i 1 w Wyszkowie. W Kamieńcu również swe warsztaty mieli kowale, cieśle, szewcy i krawcy<sup>14</sup>.

Szczególną rolę w lokalnej wojskowości odgrywały umocnienia obronne. Ich stan w ziemi nurskiej i liwskiej był jednak niedostateczny. Jedyny na tym obszarze zamek murowany w Liwie zachował w ogólnych zarysach cechy fortyfikacji średniowiecznej. W I połowie XVI w. został jednak rozbudowany i pozostał najsilniejszą warownią w tym rejonie. Położony na granicy polsko - litewskiej i broniący przeprawy przez Liwiec, pozostawał pierwszą przeszkodą w wypadku ataku na Mazowsze ze wschodu, ale nie osłaniał ziemi liwskiej od południa. Wzniesiony został w 1429 r. na niewielkim cyplu otoczonym z trzech stron bagnami, a od wschodu wodami rzeki. Podstawową wadą tej gotyckiej budowli były jej niewielkie wymiary (powierzchnia około 1000m<sup>2</sup>), przez co przebywać w niej mogła tylko nieliczna załoga i grupa mieszkańców szukających tu schronienia.

Około 1512 r. zamek liwski umocniła księżna Anna Radziwiłłówna, wdowa po księciu mazowieckim Konradzie III Rudym. Przyczyną podjęcia tych prac było zagrożenie tatarskie. W 1510 r. czambuły krymskie dotarły bowiem do ziemi brzeskiej (100 km od Liwu), a w 1511 r. zjazd mazowiecki w Zakroczymiu uchwalał podatki na obronę księstwa. Zamurowano wówczas w zamku bramę od strony dziedzińca tworząc basztę bramną, a jej górną, podwyższoną część uformowano w nieregularny sześciobok. Pełniła ona funkcje obronne i strażnicze. Dostosowana do walki ogniem czołowym, nadal jednak reprezentowała średniowieczny system obrony pionowej podnoża. Na najwyższym poziomie baszty umieszczono działko. Przystosowana do niego strzelnica miała formę kluczową (kształt odwróconej dziurki od klucza), w której dolna, okrągła część otworu służyła do wysunięcia lufy armatniej, a górna węższa i prostokątna - do obserwacji i celowania. Piętro niżej umieszczono strzelnice do siedmiu kusz. Podwyższono również o około 7 m. (do wysokości 11-11,5 m. powyżej poziomu podmurówki) mury obronne biegnące wokół zamku. Umieszczono na nich ganek, którego szerokość wynosiła 70 cm.

Trudno stwierdzić, kto i kiedy dokonał kolejnej rozbudowy zamku liwskiego. Wiadomo tylko, że w 1549 r. istniało już przedzamcze z domami i warsztatami ludności służebnej. Skupiało się ono wzdłuż wąskiej grobli prowadzącej pośród bagien i rozlewisk Liwca do mostu zwodzonego i baszty bramnej. Jego budowa musiała trwać dłuższy czas i miała znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i militarne. Przypuszczać można, że dokonał jej w latach 1527-1537 starosta nurski i liwski Stanisław Jadamowski na polecenie księżnej Anny mazowieckiej, córki Konrada III Rudego. W styczniu 1527 r. doszło bowiem do najazdu Tatarów na Lubelszczyznę, a czambuły znalazły się około 80 km. od granic ziemi liwskiej. Do podjęcia prac skłonić też mogły księżną obawy przed ewentualną próbą odebrania jej przez króla Zygmunta Starego zaopatrzenia mazowieckiego przyznanego jej aktem z dn. 10 IX 1526 r. Przedzamcze łączyło zamek z miastem. Zbudowane było na dębowych palach wbitych w bagienne dno rozlewiska Liwca. Od zamku odcięte było dwoma zwodzonymi mostami. Wśród dziewięciu budynków znalazła się m.in. stajnia na

40 koni i prochownia. Kompleks ten podniósł obronność zamku liwskiego. W ten sposób poszerzono pas obronny odsuwając artylerię ewentualnego przeciwnika na możliwie duży dystans i przeciwdziałano wysadzeniu murów zamkowych za pomocą podkopów i minowania.

Prawdopodobnie dziełem królowej Bony i starosty liwskiego Mikołaja Zawiszy z Budziszyna było podwyższenie w latach 1545-1549 o jedną kondygnację domu książęcego wewnątrz murów zamkowych. Służyła ona do obserwacji i obrony, ponieważ umieszczono w niej działka. Bona dbała o stan uzbrojenia. Według lustracji z 1549 r. znajdowało się w zamku kilkanaście małych dział. W komorze baszty bramnej przechowywano 28 hakownic i 2 beczki z prochem<sup>15</sup>. Działka i hakownice mogły skutecznie likwidować ataki tatarskie wzdłuż grobli, ponieważ odległość od pierwszej bramy do baszty wjazdowej wynosiła około 150 m. W II połowie XVI w. zamek pozbawiony bastei nie mógł być jednak uważany za nowoczesną fortyfikację. Wysokość murów i baszty bramnej, zapewniająca dotąd bezpieczeństwo oblężonym, przestawała mieć większe znaczenie wobec przeciwnika dysponującego piechotą i nowoczesną artylerią. Po silniejszym ostrzale kule mogły wybijać dziury lub podcinać mury i baszty, a te zwalając się tworzyły rumowiska gruzów, po których oblegający wdzierali się do zamku.

Postęp techniki wojennej nie wymusił na wschodnim Mazowszu rozwoju i modernizacji fortyfikacji miejskich. Tylko największe miasta mogły mieć umocnienia drewniano-ziemne, pozostałe zaś były otwarte, niewiele różniące się wyglądem od osad wiejskich. Dwory obronne miały niekiedy elementy murowane w postaci wież mieszkalnych lub baszt bramnych. Najczęściej jako przedpiersie na wale występował wówczas parkan czyli osłona z bali drewnianych nakrytych dwustronnym daszkiem z odpowiednimi otworami do strzelania. Palisady występowały natomiast u podstawy wału lub też przed fosą od strony przedpoła. Takie umocnienia mogły mieć drewniane dwory książęce w Ostrowie, Kamieńcu, Nurze i biskupie w Broku, Wyszkwowie i Andrzejowie. Wiadomo, że starosta liwski i kamieniecki Mikołaj Zawisza założył i nazwał wieś i folwark „Zawiszin”, w którym według lustratorów „budowanie i dwór dosyć wielki pobudował”<sup>16</sup>. Dopiero w latach 50 i 60-tych XVI w. Zygmunt August wznosił okazały dwór królewski w miejscu książęcego przy południowo-zachodnim skraju miasta Ostrowa oraz dwór myśliwski w Kamieńcu, skąd wyruszano na polowania do Puszczy Kamienieckiej. Biskup płocki Piotr Dunin Wolski przebudował dwór wyszkowski w rezydencję letnią, do której często przyjeżdżał na wypoczynek z Pułtuska. W tym okresie na pierwszy plan wysuwa się już czynnik mieszkalno - rezydencjonalny, który zaczyna przeważać nad elementami obronnymi. Korytarz liwsko - ostrowski nie został więc zamknięty (poza Liwem) żadną silniejszą warownią, a za stan taki odpowiedzialni byli przede wszystkim ostatni Jagiellonowie.

Ostatnim składnikiem potencjału militarnego, wymagającym analizy, jest wysiłek mobilizacyjny ziemi liwskiej i nurskiej w I połowie XVI w. Całe Mazowsze na początku XVI w. liczyło 535 tys. ludności<sup>17</sup>. W latach 1506-1547 pochodziło z tej prowincji 30 rotmistrzów zaciężnych, co stanowiło przeszło 9% całej kadry rotmi-

strzowskiej Królestwa Polskiego. Gdy przyjmiemy (w dużym uproszczeniu), że 10% ludności stanowiła szlachta, a jej optimum mobilizacyjne wynosiło również 10%, to na całą ludność mazowiecką liczba szlachty zdolnej do noszenia broni wyniosłaby 5350 ludzi. Jeden rotmistrz przypadałby więc na 178 szlachciców mogących być zmobilizowanymi do sił zbrojnych. Mimo więc konfliktów zbrojnych i najazdów tatarskich Mazowszanie zwracają już ku bardziej zyskownemu od wojskowego wzorcowi ziemiańskiemu związanemu z rozwijającym się folwarkiem. Tendencja ta uległa pogłębieniu w II połowie XVI w. Około 1578 r. samo tylko województwo mazowieckie liczyło już 514900 ludności. Wskaźnik mobilizacyjny szlachty wyniósł więc tu ponad 5100 ludzi. W latach 1548-1573 z tego województwa pochodziło 17 rotmistrzów, co stanowiło ponad 5% całej kadry rotmistrzowskiej za ostatniego Jagiellona<sup>18</sup>. Jeden rotmistrz zaciężny przypadał więc na 303 zdolnych do mobilizacji. W rejestrach popisowych i rachunkach wojskowych tego okresu odnaleźć można tylko 7 towarzyszy jazdy potocznej i ani jednego rotmistrza z ziemi nurskiej i liwskiej. Jak widać stopień militaryzacji społeczeństwa szlacheckiego na tym obszarze był niewielki. Wpływ na to miał niewątpliwie fakt, że okres ten dla omawianych ziem charakteryzował się słabszym zaludnieniem, nasileniem ruchu osadniczego i przewagą ubogiej szlachty, której nie stać było na wystawianie kosztownych pocztów zaciężnych.

Wspomniano wyżej, że najwięcej miejscowości było w powiecie nurskim (274), kamienieckim (217) i ziemi liwskiej (208), a najmniej w ostrowskim (78). Powiaty kamieniecki i ostrowski o mniejszym zagęszczeniu osad miały większy odsetek dużych wsi, a powiat nurski i ziemia liwska o zagęszczonym osadnictwie charakteryzowały się mniejszymi wsiami<sup>19</sup>. Gęstość zaludnienia w ziemi liwskiej i powiecie nurskim wynosiła 20-30 osób na km<sup>2</sup> a w powiatach kamienieckim i ostrowskim 10-20 osób na km<sup>2</sup>.<sup>20</sup> Możliwości mobilizacyjne szlachty poszczególnych powiatów (przy uwzględnieniu średniej) przedstawiały się więc w przybliżeniu następująco:

#### **Powiaty:**

kamieniecki	-	21 - 41 tys. ludności	-	310 szlachty
liwski	-	21 - 31 tys.	„	260 „
nurski	-	17 - 25 tys. „	-	210 „
ostrowski	-	5,5 - 11 tys. „	-	83 „
<b>Razem</b>	-	64,5 - 108 tys. „	-	863 „

Największe więc rezerwy mobilizacyjne tkwiły wśród szlachty kamienieckiej, a najmniejsze w ostrowskiej. Pamiętać jednak należy o kosztach wypraw wojennych, które ponosiła szlachta w zależności od swego stanu majątkowego. Gdy wyeliminujemy zagrodników, to okaże się, że ogółem w ziemi nurskiej było 56 wsi kościelnych, królewskich i folwarcznych powyżej 200 mieszkańców, a w liwskiej tylko 13. Według ilości łąnów kmiecych (folwarcznych) i szlachty cząstkowej górował powiat nurski, następne pozycje zajmowały kolejno kamieniecki i liwski, a na końcu był

ostrowski<sup>21</sup>. Tak więc można przypuszczać, że w razie „wojennej potrzeby” książę mazowiecki lub król polski mogli przede wszystkim liczyć na około pół tysiąca jazdy szlacheckiej nurskiej i kamienieckiej.

Poczty pospolitaków i zaciężnych towarzyszy wypełniała służba dworska, drobna szlachta i plebejusze z miast. Liczba sług na dworach (mogących być pociągniętymi do służby wojskowej) była stosunkowo niewielka. Wśród czeladzi dworskiej starosty ostrowskiego i nurskiego Leonarta Kobilskiego w 1565r. w Ostrowie widzimy tylko podstarościego, 3 stróżów i 1 parobka. Skarżył się więc starosta lustratorom, że poddani biskupa płockiego „czynią częste najazdy, szkody, gajewniki biją, tak iż pan starosta ostrowski nie może się im oprzeć”<sup>22</sup>. Rejonami zaciągania drobnej szlachty były przede wszystkim powiaty nurski (1631 łanów szlachty zagrodowej nie mającej kmieci) i ziemia liwska (415 łanów)<sup>23</sup>.

Piechota wywodziła się przede wszystkim z ludności miejskiej. Obowiązek stawania do pospolitego ruszenia ciążył na wójtach. Mieszczanie Starego i Nowego Liwu według lustratorów „winni wyprawować wóz wojenny, który odkupują florenów 40”. Ostrów, Nur i Kamieniec składały się również na jeden wóz wojenny, który odkupywały płacąc po 31-37 florenów<sup>24</sup>. W wypadku oblężeń do obrony miast mogło stanąć maksymalnie z Broku 300 ludzi, Ostrowa - 250, Liwu - 200, Nuru i Kamieńca po 150, Andrzejowa - 100, a Wyszkowa i Dobrego po 80. A więc największe możliwości mobilizacyjne ludności miejskiej tkwiły w najbardziej zurbanizowanym powiecie nurskim (550 ludzi). Pozostałe powiaty mogły wystawić od 230 do 280 piechurów.

Przebieg kampanii wojennych różni się najczęściej od przyjętych pierwotnie założeń. Przypatrzmy się więc, na ile praktyka pola walki odbiegała w ziemi nurskiej i liwskiej od zakreślonej wyżej teorii.

Wiek XVI rozpoczął się nieszczęśliwie dla Królestwa Polskiego i Księstwa Mazowieckiego. Chan krymski Mengli Girej realizując postanowienia sojuszu z wielkim księciem moskiewskim Iwanem III Srogim wysłał na ziemie polskolitewskie swego syna Achmeta z kilkoma tysiącami Tatarów. Na przełomie maja i czerwca 1500r. najeżdźcy przez Wołyń, ziemię bełską i chełmską wdarli się na Lubelszczyznę. Spustoszyli tam Kraśnik, Turobin, Boiska koło Urzędowa i okolice Lublina, a więc znaleźli się 80-90 km. od południowych granic ziemi liwskiej. Wróciwszy za Wieprz zagonami dotarli do Włodawy, po czym na wieść o koncentracji polskiego pospolitego ruszenia wycofali się w lipcu na Ukrainę. Najazd ten nastąpił w dziesiątą rocznicę poprzedniego (1490 r.), który również sięgnął okolic Lublina. Nie spowodował jednak w księstwie mazowieckim żadnych przygotowań obronnych. Sądzone zapewne na dworze warszawskim, że w tym roku nie dojdzie już do nowych ataków tatarskich.

Tymczasem Achmet odprowadził jasyr i łupy na Perekop, a uderzeniowe siły krymskie przejęli trzej starsi synowie chana - Machmet, Fethi (Bety) i Burnasz Girejowie. W końcu sierpnia 1500r. przeszły wojska tatarskie przez Podole i Wołyń, by w pierwszych dniach września znów się pojawić na lewym brzegu Bugu. Spustoszyły miejscowości nad Sanem i przepawiły się przez Wisłę pod Zawichostem.

Stąd ruszyły na północny zachód łupiąc okolice Sandomierza, Opatowa i Radomia. Król Jan Olbracht z wojskiem nadwornym i zaciężnym dopiero po 20 września dotarł do Sandomierza. Było za późno na jakikolwiek pościg. Tatarzy w tym czasie forsowali już bowiem Pilicę, wdzierając się na Mazowsze. Tam nie spodziewano się nowego najazdu w tak krótkim odstępie czasu. Nie przedsięwzięto więc żadnych środków bezpieczeństwa, tym bardziej, że ludność była zaabsorbowana letnimi pracami w polu. Książę czersko-warszawski Konrad III Rudy nie powołał wcześniej pospolitego ruszenia i nie skoncentrował wojska nadwornego. Atak tatarski od południowej strony sandomierskiej, a nie z Lubelszczyzny, mógł stanowić dla niego całkowite zaskoczenie. Tatarzy bez przeszkód dokonali więc „straszego” niszczenia ziemi czerskiej. Przeprawili się z powrotem na prawy brzeg Wisły - zapewne niedaleko samego Czerska - po czy wpadli na mazowieckie Polesie. Przymuszalnie główne ich siły z łupami i jasyrem poruszały się na północny wschód gościńcem czerskim między puszciami Dębską i Starogrodzką przez Kołybiel i Sienicę. Przekroczywszy granicę liwską za Cegłowem, zagłębili się następnie Tatarzy w dąbrowy i łęgi dorzecza Kostrzynia i Liwca. Tu w dogodnym terenie synowie chańscy mogli założyć kosz i łupić wschodnie i południowe obszary ziemi liwskiej.

Przy spóźnionym rozpoznaniu i braku koncentracji wszelkie działania opóźniające ze strony mazowieckiej były niemożliwe. Należało przede wszystkim osłonić gęsto zaludnione tereny ziem liwskiej, nurskiej i łomżyńskiej. Na dworze Konrada III pospiesznie więc wypracowano koncepcję obrony ciągu osadniczego północ-południe z pominięciem sąsiedniej ziemi drohickiej, za której obronność odpowiadali Litwini. Najbardziej wysuniętym na południe punktem umocnionym był zamek liwski, gdzie jednak ze względu na niewielkie jego rozmiary mogła się schronić tylko nieliczna grupa miejscowej ludności. Pierwszą linię obrony stanowił Bug z leżącymi nad nim puszciami Jadowską i Kamieniecką po lewej i Biskupią po prawej stronie rzeki. Pod osłoną lasów ludność mogła spływać przeprawą pod Kamieńcem w bezpieczniejsze rejony na północy między Bugiem i Narwią. Drugą linię obronną stanowiła rzeka Orz i bagna na wschód od niej, wzdłuż których biegła granica ziemi nurskiej z łomżyńską. Dlatego też za nią właśnie, w głębi obrony, zwołano na 25 września do Łomży pospolite ruszenie z całego Księstwa Mazowieckiego. W znacznej więc, bo 80-kilometrowej odległości od operującego nieprzyjaciela, skoncentrować miano szlachtę, której działania miały być tylko obronne. Na akcje zaczepne, mające na celu szarpanie Tatarów na trakcie czerskim lub odcięcie im drogi powrotnej na Podlasiu, nie było już czasu ani odpowiednich sił. Pozostawało więc wikłać przeciwnika w walki na przeprawie przez Bug w trudnych leśno-bagiennych warunkach i czekać na nadejście wojsk królewskich z Sandomierza. W myśl zasad powoływania pospolitego ruszenia, kasztelanowie liwski i nurski mieli ciągnąć z zebraną szlachtą dogodnym traktem Brok-Ostrów-Zambrów-Łomża, wycofując się przed zagonami tatarskimi. Pospolitacy z pozostałych ziem mazowieckich udać się mieli do Łomży zapewne przez Pułtusk, Różan i Ostrołękę, a więc poruszałiby się równolegle do oddziałów tatarskich osłonięci od południa i wschodu Puszczą Białą i Narwią. Panika związana z najazdem ta-

tarskim wybuchła także w Prusach krzyżackich i koronnych, a utrzymywała się jeszcze w początkach października. Wielki mistrz porozumiewał się w sprawie obrony z biskupem warmińskim i wojewodą pomorskim.

Carzykom tatarskim dalszą drogę na północ zagrażał warowny Liw. Z natury omijali miejsca ciasne, dlatego też niechętnie widzieliby zagłębianie się w puszcze i wikłanie się w walki o bużańskie przeprawy. Przymuszczałnie ludność ziemi liwskiej uciekała na północ, a w drugiej połowie września poczty warszawskie, różańskie, wiskie i łomżyńskie powoli spływały pod Łomżę. Tatarzy wiedzieli zapewne o zbieraniu się pospolitego ruszenia. Zagrożeni na obu skrzydłach przez koncentracje wojsk polskich pod Sandomierzem i Łomżą, zrezygnowali ze zdobywania Liwu i skręcili na wschód. Przekroczyli Liwiec (może pod Niwiskami) i przez południowe Podlasie - omijając Drohiczyn - dotarli do Brześcia. Złupili okolice miasta i bez trudu sforsowali Bug. Na Litwie mieli - w myśl wskazówek Iwana III - zniszczyć Pińsk, Turów i Słuck. Wpadli wprawdzie na trakt brzeski nad Prypecią, spustoszyli Kamieniec Litewski, ale na Słuck nie poszli, gdyż wielki książę litewski Aleksander Jagiellończyk, walcząc wówczas z Moskwą, miał siły zbrojne zmobilizowane w północnej części swego państwa. Ruszyli więc z powrotem na południe przez wołyński Łuck i podolski Braclaw. Pierwsze ich oddziały pojawiły się na Krymie na początku grudnia, ostatnie w końcu tego miesiąca<sup>25</sup>.

Nigdy dotąd Tatarzy krymscy nie dotarli na ziemie polskie tak daleko na północny zachód. Straty w potencjale ludnościowym i gospodarczym na Mazowszu były znaczne. Przy liczebności 5-6 tys. Tatarów i prowadzonym już przez nich 3-4 tysięcznym jasyrze, mogło pójść do niewoli blisko tysiąc mieszkańców samej ziemi liwskiej. Niepowodzenia obronne 1500 roku wynikały z braku działań rozpoznawczych i opóźniających, powolności mobilizacji i koncentracji sił mazowieckich oraz zaniedbań książęcych w zakresie przygotowań wojennych. Przy prędkości poruszania się Tatarów dochodzącej do 20 km. dziennie, trudno już było zaskoczony zachodnim kierunkiem uderzenia szlachcie liwskiej robić zasieki leśne w Puszczy Starogrodzkiej, atakować z zaskoczenia ciągnącego z łupami i jasyrem nieprzyjaciela i bronić drogi na Liw.

W dwa lata później, na początku sierpnia 1502 r., około 20 tys. Tatarów krymskich wtargnęło na Wołyń. Dnia 25 września król Aleksander Jagiellończyk przynaglał swego brata Fryderyka, namiestnika w Koronie, by ten przygotował kraj do odparcia najazdu. Wzywał między innymi do wysłania pospolitego ruszenia na Ruś, w tym również i szlachtę z Mazowsza. Ostrzeżenia królewskie okazały się spóźnione. Tatarzy znów przeprawili się przez Wisłę i dotarli do Opatowa. Dopiero po tym najeździe zadbano w 1503 r. o stały most pod Kamieńcem, by ludność liwska mogła szybciej chronić się za Bug. Chan krymski zmienił jednak wówczas kierunek uderzeń i Sandomierszczyzna przestała być niepokojona. Odtąd najazdy tatarskie objęły ziemie litewskie położone na północ od bagien poleskich. Mieszkańcy ziem liwskiej i nurskiej mogli się teraz spodziewać ataków bardziej ze wschodu, niż z zachodu i południa. Najdalej jednak dotarły zagony jedynie synów chańskich Bety i Burnasza w lipcu 1506 r. pojawiając się pod Grodnem (105 km. od Nuru). W 1510 r.

czambuły carewiczów Machmeta, Burnasza i Alika łupiły gęściej zaludnione obszary ziemi brzeskiej (100 km. od Liwu). W sytuacjach zagrożenia kasztelan liwski Marcin z Mrokowa (1504-1511) mógł ogłaszać pogotowie lokalnego pospolitego ruszenia i reprezentował swoją ziemię na zjeździe mazowieckim w Zakrocymiu (1511) obradującym nad podatkami na obronę księstwa. Wzmocnieniu zamku liwskiego służyła też przebudowa baszty i murów w 1512 r.

Realizując ustalenia nowego przymierza krymsko-moskiewskiego, wiosną 1519 r. ruszył najstarszy syn chański Bogatyr sołtan z 20 tys. wojowników. Jego oddziały po raz pierwszy od blisko 30 lat spustoszyły Lubelszczyznę, docierając zagonami aż do Wisły (120 km. od Liwu). Możliwe, że z tym właśnie niebezpieczeństwem związany był pobyt książąt Stanisława i Janusza III w zamku liwskim 6 VI 1519 r. Ogólnie jednak stronie polskiej udało się odepchnąć najeźdźców bardziej na wschód i osłonić Małopolskę. Dzięki temu warunki bezpieczeństwa wschodniego Mazowsza znacznie się polepszyły. Jedynie najazd tatarski w styczniu 1527 r. na Chełmszczyznę zagroził ziemi liwskiej. Czambuły Seadet Gireja (ok. 10 tys. wojowników), łupiąc osady lubelskie nad Wieprzem, znalazły się wówczas 80 km. od granicy liwskiej. Tatarzy nie przekroczyli jednak Tyśmienicy i rezygnując z pustoszenia ziemi łukowskiej zawrócili ze zdobyczą na południe<sup>26</sup>. Zapewne rezultatem tego najazdu było wzniesienie nowego mostu na Bugu w Wyszkanie (1528) i kolejna rozbudowa zamku liwskiego.

Ziemie nurska i liwska odegrały również znaczącą rolę w ostatniej wojnie z Zakonem Krzyżackim (1519-1521). Według planów wojennych przyjętych w grudniu 1519 r. na naradzie królewskiej w Toruniu, uderzenie pospolitego ruszenia Księstwa Mazowieckiego miało nastąpić z rejonu Kolna i Wąsosz (74 km. od granic ziemi nurskiej) na wschodnią, puszczańską część Prus Zakonnych po Pisz (Jańsbork) i Ełk. Z korespondencji krzyżackiej przechowywanej w Geheimes Staatsarchiv w Berlinie-Dahlem wiadomo, że w lutym 1520 r. skoncentrowano nad granicą pruską około 2000 jazdy, 1000 piechoty i kilka dział z Księstwa Mazowieckiego<sup>27</sup>. Zmobilizowano więc przeszło połowę tutejszego potencjału wojskowego. Niewątpliwie pospolitycy pochodzili głównie z północnej części wschodniego Mazowsza. Wskazuje na to urząd starosty łomżyńskiego sprawowany przez Pawła Brzeskiego, dowódcy sił mazowieckich operujących z Kolna i Wąsosz. Ziemie łomżyńska, wiska, różańska czy ciechanowska nie były w stanie same wystawić 3 tys. zbrojnych. Dlatego też należy sądzić, że w kampanii zimowej 1520 r. uczestniczyło również około 800 pospolitaków z ziemi liwskiej i nurskiej. Część z nich (zwłaszcza z powiatu nurskiego) stawiała się na wyprawę pieszo. Nie można wykluczyć, że poczty liwskie i kamienieckie przyprowadził do Łomży starosta obu powiatów Stanisław Adamowski (Adamowski). W związku z wystawieniem poczty musiał on zaciągnąć jakieś pożyczki, skoro w 1521 r. nie rozliczył się z sum należnych biskupowi kamienieckiemu, późniejszemu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Piotrowi Gamratowi. Jeszcze król Zygmunt Stary mandatem wystawionym w Wilnie nakazywał staroście kamienieckiemu zwrot należności<sup>28</sup>.

Pospolitycy liwscy w styczniu 1520r. zbierali się pod Liwem, po czym ruszali gościńcem ostrowskim na północ. Przez Bug przepawali się po wybudowanym przed siedemnastoma laty moście pod Kamieńcem, a następnie omijając Puszcę Biskupią przez Brok docierali do Ostrowa. Tu prawdopodobnie dołączały oddziały pospolitego ruszenia ziemi nurskiej. Zamarznięty o tej porze roku trakt prowadził dalej na północny wschód przez Zambrów do Łomży nad Narwią. Stąd całość sił mazowieckich przemieszczono do nadgranicznego Kolna.

Dnia 10 lutego 1520 r. wojska mazowieckie pod dowództwem starosty łomżyńskiego Pawła Brzeskiego wkroczyły w granice Prus Zakonnych. Bez oporu zajęły 12 lutego zamek w Piszcu, z którego przedtem uciekli do Szczytna prokurator krzyżacki i przeznaczeni do obrony bartnicy i wolni mazurscy. W Piszcu siły mazowieckie uległy rozdzieleniu. Jedną grupę poprowadził Brzeski na północ w rejon wielkich jezior, docierając zagonami do Kętrzyna (Rastemborka). Druga grupa liczyła około tysiąca konnych i kilkuset piechurów. Dowodzona była przez starostę z Wąsoszy i zapewne Stanisława Jadamowskiego, a więc składała się ze szlachty wiskiej, nurskiej i liwskiej. Wyszła ona ze zdobytego Piszcu i maszerując wschodnim brzegiem jeziora Śniardwy łupiła po drodze wsie w okręgu ryńskim. Zrezygnowano jednak z oblężenia samego Rynu i ruszono na północny wschód do Giżycka (Leca). Tamtejszy zameczek został opuszczony i spalony przez samych Krzyżaków. Stąd droga prowadziła wśród lasów na wschód do Ełku, którego zamek w międzyczasie nieprzyjaciel wzmocnił posiłkami rekrutującymi się spośród mazurskich wolnych z położonego na północ okręgu Stradun. Dnia 17 lutego oddziały wiskie, nurskie i liwskie zniszczyły dwór straduński i złupiły okoliczne wsie. Miejscowi poddani krzyżaccy (w tym i uciekinierzy z Ełku) przyłączyli się do Mazowszan i złożyli przysięgę na wierność królowi polskiemu. Dowódcy mazowieccy zamierzali nawet podesłać ich pod drewnianą palisadę zamku ełckiego, by ją zrąbali. Tymczasem z polecenia wielkiego mistrza Albrechta Hohenzollerna namiestnik zamku ryńskiego Adrian von Waiblingen podesłał 19 lutego grupę zaciężnych żołnierzy do Ełku. Ich obecność na zamku i brak artylerii oblężniczej skłoniły Mazowszan do zaniechania prób oblężenia tego ośrodka. Celem zagonów mazowieckich sięgających około 60-70km. w głąb południowo-wschodnich Prus Zakonnych było zresztą pustoszenie wsi, a nie trwałe umocnienie się na opanowanych i w większości zhołdowanych terenach. Do końca lutego wojska książęce opuściły więc ziemie pruskie, pozostawiając jedynie załogę w kontrolującym pobliskie drogi Piszcu<sup>29</sup>.

Po wycofaniu się Mazowszanie rozbili obóz w odległej o 30 km Wąsoszy. Siły ich stopniały do 1000 jazdy i tyleż piechoty. Przypuszczać można, że do domów powrócili przede wszystkim pospolitycy nurscy i liwscy. Pozostałe przy granicy poczty ciechanowskie, łomżyńskie i wiskie próbowały jeszcze oblegać Ełk 10 i 14 marca oraz na przełomie czerwca i lipca, ale ich wysiłki okazały się bezskuteczne. Od kwietnia liczebność sił mazowieckich spadła do 800, a w październiku nawet do 400 zbrojnych. Nie brała więc zapewne szlachta nurska i liwska aktywniejszego udziału w dalszych walkach. W lipcu jednak mieszkańcy obu ziem znaleźli się



w poważnym niebezpieczeństwie związanym z wypadem krzyżackim zarządzonym przez Albrechta. Około 1000 zbrojnych (w tym 200 konnych) z 2-ma działami (półszlangami) miało ukarać winnych zniszczeń w rejonie wielkich jezior i zaopatrzyć się w żywność. Zdobyli oni Pisz i 23 lipca wdarli się do ziemi łomżyńskiej docierając do Kolna. Miasteczko i dwór książęcy zostały zrabowane i spalone. Sama jazda krzyżacka skierowała się następnie na południe i omijając Łomżę dotarła Czerwonym Borem do Zambrowa. Zniszczyła i spaliła to miasteczko, przy czym spłonęły wówczas wszystkie akta miejskie<sup>30</sup>. Krzyżacy znaleźli się więc 12 km. od granic ziemi nurskiej, ale będąc w niewielkiej liczbie nie zaryzykowali dalszego rajdu na gęsto zaludnione południe po drogach prowadzących wśród bagien. Zawrócili więc na Wąsosz, skąd ludność zdołała zbiec. Po zniszczeniu 200 dworów i wsi wojsko zakonne powróciło 8 sierpnia do Królewca ze znaczną zdobyczą.

Ziemia nurska nie stała się więc w 1520 r. terenem represyjnych i łupieżczych wypraw krzyżackich. Przeciwnie, to szlachta nurska i liwska - choć ustępowała zaciężnym zakonnikom - opanowała Pisz w czasie swych zaczepnych wypraw na terytorium pruskie. Braki w artylerii, organizacji, wyszkoleniu i uzbrojeniu wyrównywali pospolitycy wrodzonymi umiejętnościami w walkach leśnych oraz tatarską taktyką szybkich, niszczyielskich zagonów, w czasie których nie szczydzili nawet kobiet i dzieci. Dzięki tym najazdom absorbowali siły przeciwnika w rejonie wielkich jezior i puszczy mazurskich oraz osłabiali jego potencjał, a zwłaszcza zaplecze żywnościowe. Wnieśli więc liczący się wkład w pierwszej fazie wojny z Zakonem Krzyżackim.

Nie zabrakło również szlachty nurskiej i liwskiej na innych frontach działań wojennych ówczesnego Królestwa Polskiego. Odnotujmy dla przykładu służbę w zaciężnej jeździe obrony potocznej przedstawicieli dwóch tylko miejscowych rodzin: Jadamowskich i Kamienieckich.

Zyski z dzierżaw książęcych, a może i zdobycz wojenna z Prus Zakonnych, umożliwiły wspomnianemu wyżej staroście liwskiemu i kamienieckiemu Stanisławowi Jadamowskiemu nabycie w latach 1523-1526 kilkunastu łąnów w Łochowie i Barchowie w powiecie kamienieckim<sup>31</sup>. Obie miejscowości położone były przy samej granicy ziemi liwskiej, po prawej stronie Liwca, na południowym skraju Puszczy Kamienieckiej. Przypuszczalnie Jadamowski nie był zamieszany w opór, jaki stawiała księżna Anna mazowiecka urzędnikom królewskim próbującym odebrać jej oprawę panięńską. Zamku i dóbr liwskich odmówił wydania latem 1536 r. Arciechowskiemu zapewne podstaroście Stanisław Siewicki<sup>32</sup>. Ostatecznie wiosną następnego roku Anna musiała wskutek zdecydowanej postawy Zygmunta Starego i sejmu ustąpić z Liwu. Jadamowski, choć utrzymał się na urzędzie starościńskim, to jednak chciał zademonstrować swą lojalność wobec monarchy wysyłając swego syna i imiennika Stanisława na służbę do królewskiego wojska zaciężnego. Okazja ku temu nadarzyła się w 1538 r., kiedy to po klęsce nad Seretem postanowiono zaciągnąć na wojnę z Mołdawią przeszło 19-tysięczną armię.

Starosta wykorzystał prawdopodobnie znajomość z rotmistrzem Wawrzyńcem Ciołkiem z Powsina w ziemi warszawskiej. Z drugiej strony niewątpliwie

znana mu była rodzina Kamięńskich herbu Rawicz dziedzicząca na Kamięńczyku Wielkim i Godlewie, wsiach położonych kilka kilometrów na północ od Nuru<sup>33</sup>. Nie można więc wykluczyć, że do Powsina ruszyli razem ze swymi pocztami trzej towarzysze: młody starościc Stanisław Jadamowski i sprawujący nad nim opiekę Hieronim i Stanisław Kamięńscy. Przybywszy w maju 1538 r. do Lwowa Ciołek przekazał Hieronima Kamięńskiego rotmistrzowi Janowi Harinkowi, z którym był spowinowacony przez swą krewnę Dorotę z Sobień. Stanisław Kamięński znalazł miejsce w chorągwi Mikołaja Kołaczkowskiego. Obaj zostali popisani ze swymi pocztami 23 maja we Lwowie. Jadamowskiego Ciołek zatrzymał w swej 235-konnej chorągwi. Na lipcowym popisie starościc wystąpił z ośmiokonnym poczem. Uzbrojony był w rusznicę, miecz i zbroję kopijniczą, jego dwaj pocztowi w łuki, szable i ochronne kaftany, a pozostałych pięciu miało tylko szable i miecze<sup>34</sup>. Kamięńscy i Jadamowski wzięli udział ze swymi chorągwiami w wyprawie odwetowej przeciwko Mołdawianom i w oblężeniu Chocimia. Po przekroczeniu Dniestru armia polska 17 sierpnia rozpoczęła oblężenie tej najpotężniejszej twierdzy mołdawskiej na pograniczu z Polską. Gospodar Piotr Raresz poprosił wówczas o pokój, na który hetman wielki koronny Jan Tarnowski się zgodził i przerwał oblężenie<sup>35</sup>. Trzej towarzysze z ziemi nurskiej wiosną 1539 r. powrócili do swych domów. Ojciec Stanisława Jadamowskiego otrzymał w marcu tego roku potwierdzenie dzierżawy starostwa liwskiego na pięć lat licząc od kwietnia 1538 r. na sumę 400 florenów rocznie. W sierpniu nabył za 72 kopy groszy 6 włók lasu zwanego „Ciemny”. Bór ten rozciągał się po zachodniej stronie traktu z Liwu do Kamięńca aż po rzekę Liwiec, pomiędzy osadami Łochowo, Barchowo, Pogorzelec i Budziska w powiecie kamienieckim. Dnia 12 VI 1543 r. starostwo liwskie po Jadamowskim otrzymał Mikołaj Zawisza z Budziszyna<sup>36</sup>.

Wiosną 1541 r. ruszył na Ruś śladami swych starszych braci lub krewniaków Marcin Kamięński. Został popisany 7 lipca w Trembowli z poczem 6-konnym w chorągwi hetmana polnego koronnego i kasztelana bełskiego Mikołaja Sieniawskiego. W marcu 1542 r. uczestniczył na Podolu w pogoni za Tatarami białogrodzkimi i dobrudzkimi, którzy złupili okolice Owruca i Chmielnika. Aby im odciąć odwrót hetman ruszył z kilkoma chorągwiami prawym brzegiem Bohu, ale pościg się nie udał. Sieniawski nie natrafiwszy na Tatarów przy przeprawie przez rzekę zawrócił z powrotem<sup>37</sup>.

Sześciokonny poczet po swym - przypuszczalnie - stryju Marcinie przejął młody Jerzy Kamięński, syn Adama, właściciela Kamięńczyka Wielkiego i Godlewa. Popisał się on w Glinianach 23 VII 1542 r. w 100-konnej chorągwi Marcina Krempskiego. W ciągu miesiąca poczet Kamięńskiego stopniał w walkach z Tatarami na Podolu litewskim do czterech koni. We wrześniu i październiku 60-konna chorągiew Krempskiego asystowała komisji granicznej polsko-tureckiej dla bliższego oznaczenia granic wzdłuż Dniestru i Bohu nad Szawranem i Kodymą<sup>38</sup>.

W rejestrze popisowym z 18 lipca 1543 r. z Międzyboża pojawił się z kolei Wit Kamięński. Służył on z 6-konnym poczem w chorągwi Tomasza Owsianego herbu Rola liczącej 50 jezdnych. Uzbrojony był w kopię, miecz i zbroję kopijniczą,

trzech jego pocztowych było w półzbrojkach płytowych, jeden po husarsku z kopią, szablą, w pancerzu i przyłbicy, a ostatni posiadał tylko szablę<sup>39</sup>. Kamieński walczył z Tatarami na Podolu m.in. pod Zinkowem. Był to czas trwogi w całym królestwie przed spodziewanym najazdem tureckim. Dnia 6 I 1544 r. sejm uchwalił pogotowie pospolitego ruszenia, które zarządzono również na wschodnim Mazowszu. Do wojny z potężną Turcją jednak nie doszło, chorągiew Owsianego została rozwiązana, a Wit Kamieński powrócił do domu. Zaznaczyć należy, że jego rotmistrz był dziedzicem dóbr Olendy i Wiszniewa w parafii rudzkiej powiatu drohickiego i Glinnik w powiecie bielskim, a w 1565 r. został pisarzem ziemskim bielskim<sup>40</sup>. Szlak służbowy pana Wita prowadził więc przez podlaski Drohiczyn. Owsiany był zapewne znajomym Kamieńskich, bowiem Olendy od Kamieńczyka dzieliła odległość zaledwie 50 km.

Odnaleziona w rejestrach popisowych obrony potocznej grupa sześciu towarzyszy i kilkudziesięciu pocztowych świadczy o dużej ruchliwości mieszkańców ziemi nurskiej w I połowie XVI w. Z puszczy nadbużańskich zawędrowali aż na czarnomorskie stepy, wnosząc swój wkład w polską obronność i chroniąc kraj przed najazdami tatarskimi. Zgodzić się należy z H. Samsonowiczem<sup>41</sup>, że od końca XV w. zwiększył się też udział przedstawicieli szlachty liwskiej w życiu publicznym państwa. Zajmują oni stanowisko wobec ważnych spraw, wykraczających już poza granice własnej ziemi. Ruchliwość liwian i nurzan, zarówno wojskowa, jak i społeczna czy geograficzna, staje się ich cechą charakterystyczną u progu czasów nowożytnych.

(Footnotes)

- <sup>1</sup> M. Plewczyński, *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku*, Siedlce 2002, s. 97.
- <sup>2</sup> J. Tyszkiewicz, *Środowisko geograficzne* [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor i H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 34-35, 37; K. Buczek, *Ziemie polskie przed tysiącem lat. Zarys geograficzno-historyczny*, Wrocław 1960, s. 53-55; T. Lijewski, *Województwo warszawskie. Zarys geograficzno-ekonomiczny*, Warszawa 1968, s.14 - 16.
- <sup>3</sup> J. Humnicki, K. Pacuski, *Środowisko geograficzne* [w:] *Atlas Historyczny Polski, Mazowsze w drugiej połowie XVI w., cz. 2*, red. W. Pałucki, Warszawa 1973, s. 30-31; T. Chłudziński, *Mazowsze północno-wschodnie. Podlasie zachodnie*, Warszawa 1956, s. 12.
- <sup>4</sup> Wzmianka o „sośninie”, „dębinie”, „grabinie”, „olszynie” w Puszczy Koryckiej w: *Lustracja województwa mazowieckiego 1565r., cz. II*, wyd. J. Gieysztorowa i A. Żaboklicka, Warszawa 1968, s. 185; Por. *Lustracja województwa mazowieckiego 1617-1620, cz. 1*, wyd. A. Wawrzyńczyk, Wrocław 1968, s. 71, 136-137, 143; J. Tyszkiewicz, *Środowisko geograficzne*, s. 41; R. Zaremba, *Puszcze, bory i lasy Polski*, Warszawa 1986, s. 125-127; H. Borek, *Nazwy miejscowe jako źródło historyczno-osadnicze* [w:] *Badania z dziejów osadnictwa i toponimii*, Wrocław 1978, s. 51.
- <sup>5</sup> W. Majewski [w:] *Puszcze i lasy w działaniach wojennych*, Białystok 1981, s. 40-41, 51-52.
- <sup>6</sup> Ze względu na trudności w działaniach wojennych wywiadowcy krzyżacy wyróżniali cztery rodzaje lasu: „Heide”, „Damerow”, „Graude” i „Wald”. Por. H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. I, Wilno 1931, s. 23-27.
- <sup>7</sup> T. Lalik, *Ostrowia w XV-XVII wieku* [w:] *Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu*, red. S. Russocki, Warszawa 1975, s. 63; H. Zarembka, *Z dziejów handlu polsko-litewskiego*, „Przegląd

- Historyczny” 1973, z. 4, s. 724-726; J. Szczepański, *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998, s. 24.
- <sup>8</sup> W ilustracji województwa mazowieckiego z 1565 r. zaznaczono, że most na Liwcu zbudowany z drewna „potrzebuje dużego nakładu”, ponieważ „jest na wielkim gościńcu, jest potrzebny miastu i gościom”; Lustracja województwa mazowieckiego, s. 147, 176; H. Rutkowski, *Drogi* [w:] *Atlas Historyczny Polski*, s. 118.
- <sup>9</sup> Tamże, s. 112, 119, mapa po str. 120; B. Gierlach, *Studia nad archeologią średniowiecznego Mazowsza*, Warszawa 1975, s. 88; H. Samsonowicz, *Gospodarka i społeczeństwo* [w:] *Dzieje Mazowsza, dz. cyt.*, s. 254; tenże, *Ziemia liwska w średniowieczu*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na terenie Województwa Siedleckiego”, z. 4, 1984, s. 74-75.
- <sup>10</sup> H. Rutkowski, *Osadnictwo* [w:] *Atlas Historyczny Polski*, s. 76.
- <sup>11</sup> *Lustracja województwa mazowieckiego*, s. 171; A. Pawiński, *Mazowsze* [w:] *Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym*, t. V, *Źródła dziejowe*, t. XVI, Warszawa 1892, s. 39; H. Samsonowicz, *Gospodarka i społeczeństwo*, s. 290-293; *Miasta polskie w Tysiącleciu*, red. S. Pazyra, t. I, Warszawa 1965, s. 177, 254, t. II, Wrocław 1967, s. 456-522.
- <sup>12</sup> A. Zakrzewski, *Z przeszłości Ostrowi Mazowieckiej*, Warszawa 1973, s. 21.
- <sup>13</sup> I. Gieysztorowa, A. Zachorski, J. Łukasiewicz, *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526-1914*, Warszawa 1968, s. 40, 61-62.
- <sup>14</sup> *Lustracja województwa mazowieckiego*, s. 172, 175; A. Pawiński, *Mazowsze*, s. 4; I. Gieysztorowa [w:] *Cztery wieki Mazowsza*, s. 60; *Miasta polskie w tysiącleciu*, s. 474, 479, 494, 522.
- <sup>15</sup> „Consignatio Aedificiorum ex mandato [...], Anno Domini 1549 facta” [w:] W. Łysiak, *Dokumentacja naukowo-historyczna zespołu muzealnego w Liwie*, Lublin 1987, s. 101, 106; M. Jakubik, *Zamek w Liwie*, Siedlce 1986, s. 19, 26-27, 29; T. Chłudziński, *Mazowsze północno-wschodnie*, s. 123; A. R. Sypkowie, *Zamki i warownie ziemi mazowieckiej*, Warszawa 2002, s. 54-57; J. Widawski, *Fortyfikacje* [w:] *Polska technika wojskowa do 1500 r.*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994, s. 322, 324-327.
- <sup>16</sup> *Lustracja województwa mazowieckiego*, s. 165, 173; I. Gieysztorowa [w:] *Atlas Historyczny Polski*, s. 80-81; T. Lalik, *Ostrowia*, s. 75; M. Żywirska, *Puszcza Biała, jej dzieje i kultura*, Warszawa 1973, s. 65; T. Glinka (i in.), *Mazowsze Północne*, Warszawa 1998, s. 292, 521; T. Darnochwał, *Północne Podlasie. Wschodnie Mazowsze*, Białystok 2000, s. 40 - 41.
- <sup>17</sup> *Historia Polski w liczbach. Ludność. Terytorium*, Warszawa 1993, tab. 9, s. 20.
- <sup>18</sup> M. Plewczyński, *Materiały do zagadnienia liczebności i organizacji wojska polskiego w latach 1506-1573*, cz. I (1506 - 1525), „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, t. XXXI, 1988, s. 305-313, cz. II (1526 - 1547), tamże, t. XXXII, 1989, s. 249-309, cz. III (1548 - 1573), tamże, t. XXXIII, 1990, s. 323-348.
- <sup>19</sup> H. Rutkowski, *Osadnictwo* [w:] *Atlas Historyczny Polski*, s. 76.
- <sup>20</sup> *Mapa Mazowsze w drugiej połowie XVI w.* [w:] *Cztery wieki Mazowsza*.
- <sup>21</sup> I. Gieysztorowa [w:] *Atlas Historyczny Polski*, s. 86; A. Pawiński, *Mazowsze* [w:] *Polska XVI wieku*, s. 29-31.
- <sup>22</sup> *Lustracja województwa mazowieckiego*, s. 174.
- <sup>23</sup> A. Pawiński, *Mazowsze* (w:) *Polska XVI wieku*, s. 31.
- <sup>24</sup> *Lustracja województwa mazowieckiego*, s. 148, 167, 174-176.
- <sup>25</sup> Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, wyd. I 1519r., wyd. J. Szujski [w:] *Scriptores rerum Polonicarum*, t. II, Kraków 1874, s. 264; *Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochonic* [...] część ostatnia, czasy podługoszowe obejmująca (1480-1535), wyd. J. Szujski, tamże, s. 33; *Sborník Imperatorského Ruského Istorického Obščestva*, t. 41, Sankt Petersburg 1882, nr 68; F. Papee, *Jan Olbracht*, Kraków 1936, s. 179-180; P. Oberlander, *Hochmeister Friedrich v. Sachsen*, Berlin 1914, s. 80-81.

- <sup>26</sup> M. Bielski, *Kronika polska*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856, s. 1040; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. I, Lwów-Warszawa-Kraków 1923, s. 238-239; H. Samsonowicz, *Ziemia liwska w średniowieczu*, s. 76-78; Cz. Brodzicki, *Ziemia łomżyńska do 1529 roku*, Warszawa 1999, s. 30.
- <sup>27</sup> M. Biskup, „*Wojna pruska*” czyli wojna Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519 - 1521, Olsztyn 1991, s. 126, 129.
- <sup>28</sup> AGAD Metryka Koronna, t. 49, k. 9; *Matricularum Regni Poloniae summaria* (dalej: MRPS) cz. IV, vol. 3, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1915, nr 17375. Formalny dowódca pospolitego ruszenia ziemi liwskiej kasztelan Michał Zaliwski (1517-1532) uczestniczył w 1520 r. w zjeździe mazowieckim w Warszawie. H. Samsonowicz, *Ziemia liwska*, s. 76.
- <sup>29</sup> „Acta Tomiciana”, t. V, wyd. T. Działyński, Poznań 1855, nr 133, 174; M. Biskup, „*Wojna pruska*”, s. 126-128; tenże, *Walka z naporem krzyżackim [w:] Z dziejów ziem północno-wschodnich Polski*, cz. I. red. Z. Koszyło, Białystok 1986, s. 61.
- <sup>30</sup> Cz. Brodzicki, *Ziemia łomżyńska*, s. 32; M. Biskup, „*Wojna pruska*”, s. 263.
- <sup>31</sup> Jadamowski wykupił 27.III 1523r. 10 włók książeńcych w Łochowie, a 17.II 1526r. dołączył do nich łany w Barchowie. AGAD Metryka Koronna t. 60, k. 198-199; MRPS cz. IV, vol. 1, nr 6578, 6631.
- <sup>32</sup> A. Pawiński, *Ostatnia księżna mazowiecka. Obrazek z dziejów XVI w.*, Warszawa 1892, s. 112-115.
- <sup>33</sup> A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. IX, Warszawa 1907, s. 203.
- <sup>34</sup> AGAD Akta Skarbowo Wojskowe (dalej: ASW) 85 nr 32 k.23-24, nr 35 k. 44, 58.
- <sup>35</sup> M. Plewczyński, *Udział jazdy obrony potocznej w walkach na południowowschodnim pograniczu Rzeczypospolitej w latach 1531-1573*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, t. XXVI, 1983, s. 115.
- <sup>36</sup> AGAD Metryka Koronna, t. 57 k. 50, 55, t. 59 k. 80, t. 64 k. 339; MRPS cz. IV, vol. 1 nr 6333, 6343, 7274, vol. 3 nr 19937.
- <sup>37</sup> AGAD ASW 85 nr 40 k. 6; *Memoriał Bernarda Pretwicza do króla z 1550 r.*, oprac. A. Tomczak, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, t. VI, cz. 2, 1960, s. 351; M. Plewczyński, *Udział jazdy obrony potocznej*, s.117.
- <sup>38</sup> AGAD ASW 85 nr 42, k. 93, 275v.
- <sup>39</sup> AGAD ASW 85 nr 44, k. 62.
- <sup>40</sup> M. Plewczyński, *Szlachta podlaska w wojsku polskim za ostatnich Jagiellonów [w:] Drobną Szlachtą Podlaską w XVI-XIX wieku. Materiały sympozjum w Hołnach Mejera (26 - 27 maja 1989 roku)*, red. S. K. Kuczyńskiego, Białystok 1991, s. 15.
- <sup>41</sup> H. Samsonowicz, *Ziemia liwska*, s. 75, 79.





*Dr Dorota Wereda (Akademia Podlaska), drugi dzień sesji, Zamek w Liwie. W centrum dr Mirosław Roguski (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Siedlcach)*

Dorota Wereda  
(Akademia Podlaska)

## **Mistrz Twardowski w kontekstach historycznych i literackich**

Przez stulecia w kręgach historyków, historyków literatury i etnografów podejmowano temat tej jednej z bardziej popularnych w polskiej kulturze postaci<sup>1</sup>. Spór o historyczność Mistrza Twardowskiego rozpoczął się od wzmianki podanej przez pamiętnikarza Samuela Wełyczko (1670-1728), który pisząc około roku 1720 o poecie Samuelu Twardowskim (ok. 1595-1661) dodał objaśnienie, że nie był to ów czarnoksiężnik Twardowski<sup>2</sup>.

Wielokrotnie podejmowane były próby konfrontacji mitu z rzeczywistością. Jako dowody na historyczne istnienie osoby Twardowskiego mogą posłużyć informacje zawarte w źródłach pisanych z epoki współczesnej Mistrzowi magii. Najstarszą i najbardziej znaną jest zamieszczona przez Łukasza Górnickiego w utworze pt. *Dworzanin polski* (1566) wzmianka następującej treści:

[...] Powiedziałbych ja tobie o jednym, który się u Twardowskiego uczył i tak wiele, jako on umiał, umie, i jest go z to, że cie nauczyć może”. Hnet ów na Bóg żywy przysiągł i dał rękę, obiecując pocziwym słowem nikomu na świecie o tym nie powiedzieć ani takiego człowieka wydać. „A to ja - prawi - uczeń Twardowskiemu, więcej niż mnimasz nauczyć cię mogę, jedno mi zdziez słowo jakoś obiecał [...]”<sup>3</sup>.

Twardowski został ukazany jako Mistrz i nauczyciel praktyk magicznych w Krakowie w czasach Zygmunta Starego. Za najbardziej wyczerpującą i prawdopodobną interpretację tej informacji, należy uznać analizę Romana Bugaja. Uznał on, że jest to pamflet wymierzony w Twardowskiego i stronnictwo działające na dworze ostatniego Jagiellona, na czele którego stali bracia Mikołaj i Jerzy Mnischowie. Pośrednio była to krytyka Zygmunta Augusta, który był protektorem czarodzieja. Górnicki nie popierał pasji alchemicznych i wiary w praktyki magiczne króla i tym

samym był przeciwny utrzymywaniu na dworze magów, astrologów, alchemików. Górnicki jako bliski współpracownik Zygmunta Augusta z pewnością miał doczynienia na codzień z czarodziejami oraz ich działalnością i wpływami w otoczeniu królewskim. Akcje opowiadania została przeniesiona w czasy Zygmunta Starego, aby nie narażać się królowi. W ten sposób intencja ośmieszenia magicznych działań Twardowskiego została zakonspirowana dla ogółu czytelników, natomiast dwór i osoby z najbliższego otoczenia króla szybko rozszyfrowali bohaterów i morał opowieści. Aluzja do osoby Zygmunta Starego była celowa, miała ukazać monarchę mądrego, który zachowywał dystans i był krytyczny wobec kierowania się magią w podejmowaniu decyzji. Górnicki dokonał prawdopodobnie polskiego przekładu nazwiska maga i czarnoksiężnika. W oryginale brzmiało ono „Duranovius”. Autor *Dworzanina* nie chciał wskazywać bezpośrednio na osobę, ale wykorzystać siłę skojarzeń, więc zamienił Duranoviusa (łac. durus-twardy) na swojsko brzmiącego „Twardowskiego”. Zszyfrowanie podanych informacji pozwalało uniknąć gniewu króla<sup>4</sup>. Koncepcja ta odpowiadała założeniom Górnickiego, według których światły dworzanin przez nieustanne oddziaływanie na swego pana i władcę miał za zadanie wykorzenić z jego natury duchowe ułomności i przywary. Interpretacja ta uwzględnia również realia polityczne i kulturalne na dworze Jagiellonów.

Uzupełnienie tej koncepcji może stanowić wzmianka zamieszczoną w I księdze dzieła autorstwa Świętosława Orzelskiego pt. *Bezkrólewia ksiąg ośmioro*. Opis śledztwa dotyczącego wydarzeń związanych z otoczeniem Zygmunta Augusta, podaje:

[...] Dworzanin Pękowski zeznał, że Mniszchowie mieli przy sobie czarowników: Gronowiusa i Burana i używali ich do swoich sprawek. Inni dworzanie utrzymywali toż samo i dodawali, że Gronowius nazywał się sługą Mniszcha i jako sługa słuchał go wciąż. Mniszech temu zaprzeczał [...]<sup>5</sup>.

Roman Bugaj podaną informację traktuje jako kluczową do rozszyfrowania prawdziwego nazwiska maga. Brzmiało ono Lorenz Dhur (Laurentius Duranovius)<sup>6</sup>. Kolejną wzmianką, zawartą w źródłach pisanych, potwierdzającą historyczność postaci Twardowskiego jest relacja nadwornego lekarza Zygmunta III Wazy Joachima Possela zawarta w jego dziele pt. *Historia Poloniae. Compendium historiae Posselianae* z r. 1624<sup>7</sup>. Rękopis Joachima Possela przedstawia udział Twardowskiego przy wywołaniu ducha Barbary Radziwiłłówny w sposób następujący:

[...] Barbara, urodzona z rodziny Radziwiłłów, do której król tak wielką (jak wielu podaje) płonął miłością i najserdeczniej ją kochał, tak, że po jej śmierci przedsięwziął ją ujrzyć, choćby życie było zmyślonym. Zwołał zewsząd do Krakowa biegłych w czarnoksiężstwie, aby zadali sobie trudu, i by dłużej nie był karmiony próżną nadzieją, bardzo znaczne wyznaczył nagrody. Znale-



ziono człowieka o nazwisku Twardowski, który zapewniał, że niezawodnie ukaże królowi Barbarę przechodzącą. Król daje wiarę obietnicom i z największym upragnieniem wygląda naznaczonego dnia. Twardowski uprosił króla, by z krzesła, na którym siedzi, nie ruszył się, zachowując milczenie, gdyby inaczej postąpił, byłoby narażone na niebezpieczeństwo życie i dusza. Przy ukazaniu się [mary] było widać smutną, żalostną i jakby niesłychaną tragedię. Mało brakło, a króla nie można by zatrzymać i rzuciłby się na jej łono i zapragnąłby słodkich uścisków, gdyby Twardowski króla nie odciągnął i zatrzymał na krześle, aż mara zniknęła<sup>8</sup>.

Wydarzenie to najczęściej interpretowane jest jako podstęp uknuty przez Mniszchów przy pomocy Twardowskiego. Mieli oni wykorzystać zły stan psychiczny króla po śmierci Barbary Radziwiłłownej. W roli wystąpiła, podobna do opłakiwanej żony, mieszcza Barbara Giżanka, która po tym wydarzeniu uzyskała znaczne wpływy u króla<sup>9</sup>.

Echo tego wydarzenia zostało odnotowane w relacji Stanisława Bielińskiego w cyklu kazań pt. *Niedziele kaznodziejskie*. Oprócz wzmianki o wywołaniu ducha Barbary z udziałem Twardowskiego, tekst podaje także informacje, z której wynika, że Twardowski zajmował się sztuką przepowiadania przyszłości i założył szkołę kształcącą tę umiejętność<sup>10</sup>.

Kolejnym źródłem, które wzmiankuje o Mistrzu Twardowskim, jest rękopis Jakuba Wereszczyńskiego z 1578 r. Tekst ten znany jest tylko ze streszczenia zamieszczonego w *Tygodniku Ilustrowanym* w 1864 r., zredagowanego przez Władysława Wójcickiego w sposób następujący:

Przypadkiem wyczytaliśmy w rękopisie Jakuba Wereszczyńskiego z r. 1578, że Franciszek Krasieński, biskup krakowski (ur. 1522 w Krasnem - umarł 1577 w Bodzentynie), znał Twardowskiego i na jego wykształcenie naukowe wpływał. Krasieński, wysłany na pobieranie wyższych nauk do Niemiec, w Wittemberze słuchał sławnego reformatora Filipa Melanchtona. Tu poznał Twardowskiego i kiedy na nalegania wuja swego Mikołaja Dzierzgowskiego, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego, obawiającego się, ażeby nie uległ wpływowi reformatorów, przeniósł się do Akademii Krakowskiej, przybył z nim razem do stolicy jagiellońskiej. Kiedy Krasieński nabrał znaczenia, za jego wpływem Twardowski został koniuszym na dworze króla Zygmunta Augusta. Biskup bawiąc w Niemczech poświęcił się naukom przyrodzonym, głównie alchemii i astrologii, a Twardowski, który z Wittembergi jako osobliwość, przywiózł powiększające metalowe zwierciadło, umierając zapisał je Krasieńskiemu, już wówczas biskupowi krakowskiemu<sup>11</sup>.

Podane w tym źródle informacje są zgodne z dziejami przebiegu edukacji i kariery biskupa Franciszka Krasińskiego. Odnotowany został także fakt posiadania przez Twardowskiego lustro. Jako zabytek kultury materialnej znajduje się ono obecnie w zakrystii kościoła w Węgrowie i może być dowodem potwierdzającym wiarygodność tekstów, a tym samym historyczność postaci Twardowskiego. Dzieje lustro po śmierci jego sławnego właściciela związane są z rodziną Krasińskich. Po śmierci Mistrza otrzymał je Franciszek Krasiński. Do Węgrowa pamiątka po Twardowskim trafiła poprzez spadkobierców (zmarłego w 1577 r.) biskupa. Lustro stało się własnością tzw. linii młodszej, czyli potomków brata Franciszka, Andrzeja<sup>12</sup>. Jan Kazimierz Krasiński (wnuk Andrzeja) nabył Węgrów w 1664 r. od Bogusława Radziwiłła. Miasto było wówczas prężnym ośrodkiem reformacji<sup>13</sup>. Nowy właściciel, będąc gorliwym katolikiem chciał wpłynąć na zmianę przekonań religijnych mieszkańców swego miasta, między innymi poprzez sprowadzenie zakonu reformatów i odbudowę świątyni parafialnej. Po zniszczeniu podczas pożaru w 1703 r. staraniem kolejnego właściciela z rodu Krasińskich, Jana Bonawentury kościół farny został odbudowany i w 1711 roku na nowo konsekrowany<sup>14</sup>. Prawdopodobnie wówczas w zakrystii nowej świątyni zostało umieszczone owiane legendami lustro.

Wymiary lustro wynoszą 860x465 mm. Zwierciadło ma około 8 mm grubości i waży 17,8 kg. Płyta została wykonana ze stopu powszechnie używanego przy wyrobie lusterek przed wynalezieniem szklanych zwierciadeł, czyli kruchego białego metalu, w którego skład wchodzi antymon, bizmut, cyna, cynk, miedź i srebro. Lustro daje obraz o lekko czerwonym zabarwieniu, widoczny na odległość 6 metrów. Z większej odległości obraz staje się niewidzialny i źle dostrzegalny. Zwierciadło posiada szczególne właściwości optyczne: jest czymś w rodzaju prymitywnego rzutnika, na którym można wyszlifować dowolny obraz. Gdy promienie światła padną pod odpowiednim kątem obraz można przenosić na ekran-np. ścianę czy nawet słup dymu. Różne urządzenia podobnego typu były znane już w XV i XVI wieku. Jednym z wynalazców tzw. *camera obscura* był Leonardo da Vinci<sup>15</sup>. Wokół płyty lustro znajduje się, współcześnie bardzo słabo widoczny, grawerunek przedstawiający roślinne arabeski, posiadający wyraźne cechy zdobnictwa złotniczego połowy XVI stulecia<sup>16</sup>. Lustro jest oprawione w czarne, drewniane ramy, na których widnieje napis: *Luserat hoc spedulo magicas Twardovius arte. Luksus at iste Dei versus In obsequium est* [Bawił się Twardowski tym zwierciadłem, wykonując magiczne sztuki. Teraz narzędzie zabawy zostało przeznaczone na służbę Bogu]<sup>17</sup>. Ramy wraz z napisem pochodzą z pierwszej połowy XVIII stulecia. Umiejscowienie lustro Twardowskiego znajduje potwierdzenie w dokumentach archiwalnych. Opis wyposażenia zakrystii kościoła „od strony probostwa” węgrowskiego zapisany w aktach wizytacyjnych z roku 1785 podaje: „lustro spękane nad drzwiami Twardo[w]siego”<sup>18</sup>. Informacja o lustrze znajduje się również w protokóle powizytacyjnym sporządzonym przez wizytatora kurii biskupiej w Łucku w 1791 roku. W dokumencie tym zostało zapisane: „lustro wielkie stalowe Twardowskiego”<sup>19</sup>.

Zapisy te potwierdzają funkcjonowanie mitu i legendy o Mistrzu magii. W spisie inwentarza z roku 1791 wymienione zostały inne zwierciadła: „lustro z gałką wielką o lichtarzach 12 na środku kościoła oraz lusterka maleńkie nad wielkim ołtarzem”<sup>20</sup>. Opis plebani węgrowskiej podaje, że w jej wyposażeniu znajdowało się „zwierciadło kryształowe tafłowe w ramy czarne oprawne. Ramy u niego są gzymsowane i na czterech rogach pobielane było, ale że jest obdarte na wierzchu między ramami nie masz żadnej ozdoby”<sup>21</sup>. Relacje te potwierdzają ówczesne trendy mody panujące w wyposażaniu wnętrz. Lustro stanowiło modny element w barokowych budynkach sakralnych<sup>22</sup>.

Węgrowska świątynia stanowi najpiękniejsze dzieło architektury barokowej w okolicy. Przy jej budowie pracowali jedni z najlepszych specjalistów swoich czasów: Tylman z Gameren, Karol Ceroni, Jan Reisner. Polichromie namalował Michał Anioł Palloni<sup>23</sup>. We wnętrzu zostały umieszczone nagrobki i portrety fundatorów<sup>24</sup>. Fakty te świadczą, że węgrowska świątynia w życiu rodziny Krasińskich zajmowała miejsce szczególne. Umieszczenie w niej lustra, przekazywanego przez kilka pokoleń jako pamiątka rodzinna, było wyrazem hojności, ale i potwierdzeniem szczególnego znaczenia węgrowskiej fary dla rodziny Krasińskich. Umieszczenie we wnętrzach kościelnych pamiątki, po budzącym wiele emocji i kontrowersji Mistrzu magii, dokonało się zapewne przy aprobachie władz i hierarchów kościelnych. Wybór zakrystii, jako miejsca zawieszenia lustra może świadczyć, że było to wyjście pośrednie. Nie do końca wszyscy byli przekonani, że zasługiwało ono na miejsce w kościelnym wnętrzu. Wobec tego nasuwa się przypuszczenie, że umieszczenie w zakrystii było pewnym kompromisem, pomiędzy wierzącymi w czarne praktyki dokonywane przez Mistrza i ich przeciwnikami. Prawdopodobnie w momencie umieszczenia w budynku kościelnym zostało oprawione w ramę z inskrypcją, która miała rozwiać wszelkie wątpliwości. Lustro jako element w wyposażeniu katolickiej świątyni, przypominając o „nawróconym czarodzieju”, mogło być jeszcze jednym orężem wykorzystywanym w walce z reformacją<sup>25</sup>.

W źródłach brak jest wzmianek o sposobach wykorzystywania lustra w praktykach magicznych. Opis wywoływania ducha Barbary Radziwiłłówny również nie wspomina o posługiwaniu się przez Twardowskiego lustrem. Magia zwierciadła jest zapewne wytworem wyobraźni wielu pokoleń upowszechnionym przez literaturę XIX wieku. Z lustrem związanych jest wiele legend. Te najczęściej powtarzane przekazują, że stop z którego jest zrobione, został odlany w czasie nadzwyczaj korzystnego położenia planet i Księżycy<sup>26</sup>. Rama miała zostać zrobiona przy użyciu gwoździ z trumny nieznanego bliżej świętego. Niezliczone legendy związane są z nadzwyczajnymi właściwościami lustra. Według jednej z nich lustro było używane przez Twardowskiego przy wywoływaniu ducha Barbary Radziwiłłówny. Po ukazaniu się w nim postaci Barbary pokazał się w nim diabeł i lustro piekło, mimo że jest metalowe. Bardziej rozbudowana wersja legendy wspomina, że w towarzystwie Twardowskiego Zygmunt August wyjeżdżał w swą ostatnią podróż do Knyszyna.

Podczas przystanku w Węgrowie król zażądał wywołania ducha ukochanej Barbary. Twardowski postawił jednak warunek, aby król podczas zjawienia się ducha Barbary zachował spokój i nie zbliżał się do zjawy, gdyż grozić to będzie mu niechybna śmiercią w krótkim czasie. Król nie dotrzymał warunków. Zjawa zniknęła, a groźba ziściła się wkrótce. Król i Twardowski zmarli w Knyszynie 7 lipca 1572 r. Mimo że legenda ta jest osadzona w realiach historycznych obecność Twardowskiego w okolicznościach towarzyszących śmierci króla nie została odnotowana w żadnym źródle pisanym. Wydarzenia w Knyszynie Orzelski opisuje w sposób następujący:

[...] nieliczny był przy nim dwór naówczas; nie było nikogo prócz Franciszka Krasieńskiego, biskupa krakowskiego, księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, marszałka nadwornego litewskiego, Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego, referendarza i kilku jeszcze dworzan [...]<sup>27</sup>.

Towarzystwo Franciszka Krasieńskiego podczas ostatniej podróży Zygmunta Augusta wskazuje, że mógł w niej uczestniczyć również Twardowski.

Kolejna legenda związana jest z Napoleonem. Podczas marszu na Moskwę w roku 1812 w czasie krótkiego postoju miał on wstąpić do zakrytych fary węgrowskiej i ujrzeć w lustrze swoją klęskę. Wzmianka ta nie posiada żadnego historycznego uzasadnienia, ponieważ Napoleon ani w drodze do Moskwy, ani podczas odwrotu nie przejeżdżał przez Węgrów. Zwierciadło miało odsłonić przyszłość generałowi Józefowi Chłopickiemu. Ujrzał on klęskę bitwy powstania listopadowego pod Olszynką Grochowską, w czasie której został ranny<sup>28</sup>. Inne podanie głosi, że lustro było własnością duchownego o nazwisku Twardowski, zarozumiałego i próżnego, lubiącego często przeglądać się w lustrze. Gdy pewnego razu zbyt długo wpatrywał się w lustro ukazał się w nim diabeł. Przerażony uderzył kluczami w lustro, co stało się przyczyną jego pęknięcia. Według innej wersji legendy wiązka kluczy w lustro uderzył zakrytych w ujrzałszy w nim diabła<sup>29</sup>. Wątek węgrowskiego lustra pojawił się również w posiadającej ogromny rozgłos historii z drugiej połowy XIX wieku, która miała miejsce w Krakowie. W tamtejszym klasztorze karmelitek odkryto wiezioną ponad 20 lat w straszliwych warunkach jedną z zakonnicek Barbarę Ubryk. Bohaterka tej ponurej historii dzieciństwo spędziła w Węgrowie. Miejscowy zakrytych pokazał młodej i pięknej Barbarze w lustrze jej odbicie. Oburzona dziewczyna, wyrwawszy z jego rąk klucze, uderzyła w lustro rozbijając je na części. Wydarzenie to było przyczyną późniejszych nieszczęśliwych wydarzeń w życiu Barbary Ubryk<sup>30</sup>.

Te różnorodne podania bazowały na wielu wpływach. Lustro od czasów starożytnych pojawia się w legendach i powieściach (mit Narcyza). We wszystkich kulturach łączone jest z magią i wróżbiarstwem. Można w nim odnaleźć nie tylko odbicie wydarzeń współczesnych, lecz również przeszłych i przyszłych. Służy do

wywoływania zjaw, oddając obrazy, jakie ongiś w sobie przyjęło lub odbijając to, co kiedyś stało przed nim, a obecnie znajduje się daleko. Lustro jest symbolem prawdomówności, samopoznania. Rozpowszechniło się przekonanie, że zwierciadło odstrasza złe duchy, które są pozbawione lustrzanego odbicia<sup>31</sup>.

Pierwszego naukowego opisu zwierciadła z Węgrowa dokonał w 1828 r. historyk Teodor Narbutt. Zwierciadło, w świetle badań przeprowadzonych w latach 20. XIX stulecia przez Franciszka Siarczyńskiego zostało ocenione jako autentyczny zabytek pozostały po głośnym Mistrzu<sup>32</sup>. Ekspertyza przeprowadzona w latach 60. XX wieku wykazała, że lustro pochodzi z czasów współczesnych Twardowskiemu.

Na podstawie tych informacji można przedstawić hipotetyczną historię pobytu Mistrza Twardowskiego w Polsce. Przybył on wraz z zapoznanym podczas studiów w Wittenberdze Franciszkiem Krasieńskim, który powrócił za namową wuja Mikołaja Dzierzgowskiego, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego, obawiającego się wpływu na młodego Krasieńskiego nauk głoszonych na tamtejszej uczelni przez Filipa Melanchtona. Za najbardziej prawdopodobny czas należy uznać rok 1541, ponieważ Franciszek Krasieński w roku akademickim 1541/42 znajdował się na liście studentów Akademii Krakowskiej<sup>33</sup>. Należy przypuszczać, że dzięki wpływom Krasieńskiego, piastującego od 1560 r. urząd sekretarza królewskiego Duranus znalazł się na dworze króla Zygmunta Augusta. Wydaje się, że Zygmunt August tylko na krótki czas zatrudnił go w roli wróżbity i nadwornego astrologa, a następnie powierzył mu urząd podkoniuszego<sup>34</sup>. Twardowski został wykorzystany przez Krasieńskich i Mniszchów do wprowadzenia w otoczenie króla Barbary Giżanki. Fakt fałszerstw dokonanych przez Mistrza Dhura-Twardowskiego przy współudziale Krasieńskiego i szukających wpływów na dworze Mniszchów stawiało Twardowskiego na pozycji zagrażającej ich wpływom. Wiedza Twardowskiego czyniła go w niektórych kręgach politycznych człowiekiem niebezpiecznym i niepożądanym. Prawdopodobnie Mistrz magii opuścił Kraków<sup>35</sup>.

Postać czarnoksiężnika i maga przez co najmniej dwa stulecia była obecna w mitach, gawędach, legendach i opowiadaniach funkcjonujących w przekazach ustnych. Jako bohater literacki Twardowski pojawił się w XIX wieku. W centrum zainteresowania wszystkich rodzajów i gatunków literackich epoki romantyzmu znalazły się postacie o nieustalonej tożsamości, niezwykle, intrygujące, przekłete i napiętnowane. Twardowski, mag i czarnoksiężnik, odpowiadał zapotrzebowaniom epoki. Tworzenie licznych legend i powielanie mitów już istniejących było próbą tworzenia narodowego herosa na wzór Fausta Goethego.

Motyw Twardowskiego swą popularność zawdzięcza wileńskiemu środowisku poetów romantycznych. W 1818 r. Tomasz Zan napisał utwór pt. *Ballada Twardowski*. Temat został podjęty przez Adama Mickiewicza. Inspiracje postacią czarodzieja widoczne w balladach: *Pani Twardowska* i *Tukaj* utrwaliły motyw na stałe w kulturze polskiej. Wkrótce (w r. 1825) Jan Nepomucen Kamiński wystąpił ze swym dramatem pt. *Twardowski na Krzemionkach* (prapremiera odbyła się

we Lwowie), a Aleksander Bronikowski ogłosił powieść osnutą na tle dziejów Twardowskiego. Duży rozgłos w kraju i za granicą podanie o Mistrzu magii, zawdzięcza powieści Ignacego Józefa Kraszewskiego. Ogłoszony w 1840 r. utwór pt. *Mistrz Tardowski. Powieść z podań gminnych* był tłumaczony na kilka języków. Mimo barwnych historii z udziałem Mistrza Twardowskiego Kraszewski wąpił jednak w historyczne istnienie swego bohatera<sup>36</sup>. Niemal równocześnie (1840 r.) z utworem Kraszewskiego pojawił się dialog dramatyczny, związanego z wileńskim środowiskiem Mickiewicza, Juliana Korsaka<sup>37</sup>. Motyw Twardowskiego był popularny i wykorzystywany w epokach późniejszych. Do utworów, które uczyniły Twardowskiego swym bohaterem, zaliczają się: dramat Gustawa Zielińskiego, *Czarnoksiężnik Twardowski, dwa ustępy z dramatu* (1856 r.), Józefa Szujskiego, *Twardowski, poemat dramatyczny* (1862 r.), Aleksandra Grozy, *Twardowski. Dramat z podań narodowych w 2 częściach* (1872 r.), Adolfa Walewskiego, *Hulaj dusza. Widowisko sceniczne w 8 aktach* (1894 r.). Wątek Twardowskiego był wykorzystany również przez literaturę epoki Młodopolskiej: Leopolda Staffa, w utworze pt. *Mistrz Twardowski, pięć śpiewów o czynie* (1902 r.) i Lucjana Rydla w poemacie balladowym pt. *Pan Twardowski, poemat w XVIII pieśniach* (1906 r.). Motyw czarodzieja i maga był obecny w literaturze dwudziestolecia międzywojennego w fantazyjnej powieści Juliana Wołoszynowskiego, *O Twardowskim, synu ziemianki, obywatelu piekieł, dziś księżycowym lokatorze* (1927 r.), w powieści Waława Sieroszewskiego, *Pan Twardowski, czarnoksiężnik polski* (1930 r.), który zaprezentował racjonalistyczną wersję losów bohatera na tle Polski renesansowej<sup>38</sup>, w sztuce Kazimierza Missony, *Mistrz Krzywda Twardowski* (wystawiono w Krakowie w teatrze akademickim w r. 1937). Na podstawie analizy środowisk, w których powstały te utwory można zaobserwować pewną prawidłowość popularności wątku o Twardowskim. Był on wykorzystywany przez epigonów romantyzmu zesłanych na Syberię za udział lub pomoc w powstaniach (Gustaw Zieliński, Waława Sieroszewski) oraz w środowiskach pisarzy związanych z kulturą tzw. Kresów, szczególnie na Ukrainie i Podolu (Aleksander Groza, Julian Wołoszynowski)<sup>39</sup>.

Twórczość czasów powojennych, wykorzystująca postać Twardowskiego, jest reprezentowana przez utwory: Mariana Niżyńskiego, *Kawaler księżycowy. Fragmenty zabawy krakowskiej* (wystawiono w Krakowie w latach 1939 i 1954) i Kazimierzy Jeżewskiej, *Sława mistrza Twardowskiego* (wystawiono w Warszawie w 1954 r.)<sup>40</sup>. Dzieje Twardowskiego zostały opracowane w języku czeskim przez Jarosława Vrchlickiego (1885 r.)<sup>41</sup>.

Motyw Twardowskiego był wykorzystywany w dziełach o różnorodnej formie muzycznej. Na polskiej legendzie oparta została opera Aleksieja N. Wierstowskiego (1822 r.), kantata Stanisława Moniuszki do tekstu A. Mickiewicza (1867 r.), balet Adolfa Gustawa Sonnenfelda (Warszawa 1874 r.)<sup>42</sup>, balet Ludomira Różyckiego, pt. *Pan Twardowski* (prapremiera w Warszawie (1921 r.)<sup>43</sup>.

Twardowski stał się tematem wielu przysłów. Do najbardziej znanych należą: „a verbum słowo, panie Twardowski!” (w podaniu o Twardowskim słowa te wypowiada diabeł apelując do honoru szlacheckiego), „czmychnął jak Twardowski” (w niektórych wersjach dodaje się na kogucie „w jednym łapciu w drugim bucie”), „dokazuje jak Twardowski na Łysej Górze”, „i diabeł nie chciał Twardowskiej”, „i Twardowski nie poradzi”, „jedzie jak Twardowski na kogucie”, „od złej żonki Twardowski dziurką od klucza ucieka”, „Pani Twardowska” (o kobiecie sprytniej, przebiegłej, energicznej), „ratuj się jak Twardowski kantyczką”, „ratuje się jak Twardowski godzinkami”, „wisiał jak Twardowski między niebem a ziemią”, „wolałbym z Twardowskim mieć do czynienia”, „trafił jak Twardowski do Rzymu” (tzn. fatalnie), „zacenił jak Twardowski za swą duszę”<sup>44</sup>.

W świetle powyższych faktów i hipotez należy stwierdzić, że Twardowski był postacią historyczną. Trudno potwierdzić, czy zajmował się on magią i czarnoksięstwem, czy był tylko poszukiwaczem ciekawym świata i praw przyrody. Postać ta była wytworem epoki, w której nie został jeszcze dokonany jasny podział na naukę i magię, a świat był jeszcze do odkrycia. Podstawą utworzenia aury legendy o Twardowskim było wydanie w 1587 roku dziejów doktora Fausta, czarnoksiężnika i Mistrza czarnej magii<sup>45</sup>. W wytworzeniu postaci-legendy uwidaczniają się wpływy kręgu kulturowego katolickiego i protestanckiego. Twardowski na wzór protestanckiego Fausta zajmuje się alchemią i magią, używa pomocy diabła do robienia czarów, ale w niebezpieczeństwie ucieka się pod opiekę Matki Bożej. W efekcie interwencji zostaje uratowany od potępienia wiecznego, ale niewprowadzony do raju, lecz zawieszony pomiędzy niebem i ziemią<sup>46</sup>. Twardowskiemu nadane zostały cechy właściwe bohaterom odpowiadającym percepcji szlachcica-katolika. W drugiej połowie XVIII wieku postaci Twardowskiego przedstawiana jest w żupanie i kontuszu, u boku z karabelą. Do tej formy popularyzacji przyczynili się jezuita, którzy wykorzystywali, ubarwiając dotychczasowe przekazy, mit nawróconego czarnoksiężnika do własnych celów<sup>47</sup>. Twardowski stał się wyobrażeniem szlachetczyzny ze wszystkimi jej zaletami i wadami. Postać Mistrza pełnego wiary w siebie, okazującego wyższość nawet nad diabłem i czarta pokazywanego w roli jego pachołka odpowiadała zapotrzebowaniom szlachcica i uzupełniała ideologię sarmatyzmu. Usiłowanie stworzenia polskiego Fausta nie przyniosło rezultatów. Twardowski został przystosowany do potrzeb mitu, którym posługiwał się polski szlachcic.

Warto jeszcze zwrócić uwagę, że pakt diabelski stanowi element tradycji w wielu kulturach i wyznaniach. Zjawisko to wynikało z dążenia człowieka do uzyskania takich mocy, które pozwoliłyby mu dokonać rzeczy przekraczających normalnie uwarunkowania rodzaju ludzkiego. Tradycja paktu z diabłem była obecna w wierzeniach perskich, tradycji judaistycznej i chrześcijańskiej i oraz jest głęboko zakorzeniona w ludowej wyobraźni. Chrześcijańska wiara w umowy z siłami nieczystymi sięga IV wieku. W X stuleciu pojawiła się jako istotny element

legendy i zgromadziła wokół siebie ogromny materiał. W postaci legendy o Teofilu, która w XVI wieku została włączona do mitu faustowskiego, weszła do literatur wszystkich krajów europejskich i stała się tematem wierszy i dramatów, powieści i krótkich opowiadań. Ze szczególnym natężeniem wzmogła się w czasach reformacji<sup>48</sup>. Umieszczenie Mistrza na księżycu nawiązuje do prastarych wyobrażeń religijnych. Od czasów prehistorycznych wierzono, że czarownicy trafiają po śmierci na księżyc, który uchodził za krainę zmarłych<sup>49</sup>.

Na tle epoki Twardowski nie był postacią oryginalną. Można doszukiwać się analogii do Hieronimusa Scotusa (nazywanego Scottem), pełniącego funkcję maga na dworze cesarza Rudolfa II w Pradze. Scott karierę zaczął jako magik w Kolonii, a następnie przemierzył całe Niemcy, dokonując wielu miłosnych i finansowych oszustw, dzięki magii swych diabelskich sztuk, dokonywanym między innymi przy pomocy lustra. Do Pragi przybył około 1590 roku. Swą popularność Scott zawdzięcza przede wszystkim praskiej literaturze XIX stulecia, która uczyniła go bohaterem wiele opowiadań<sup>50</sup>.

Literatura polska, oprócz postaci Twardowskiego, nie wytworzyła innego modelu czarnoksiężnika, czy paktującego z diabłem. W polskiej poezji diabeł odgrywał niewielką rolę, występował najczęściej w charakterze alegorycznym. Jako postać, czy indywidualium pojawił się dopiero w epoce romantyzmu. Model polskiego diabła był odbiciem postaci z utworów Goethego i Byrona<sup>51</sup>. W podaniach niemających związku z tradycją Kościoła diabeł uosabiał siły natury, nie w kategoriach zła, ale bezmyślności i głupoty, które mogą zaszkodzić tylko nieostrożnemu. Pod kierunkiem człowieka kierującego się rozumem i rozsądkiem mógł przeobrazić się w czynnik pożyteczny i dobry: np. z rozkazu Twardowskiego diabeł zniósł srebro z całego świata do kopalni w okolicy Olkusza, budował mosty, kopał stawy<sup>52</sup>. Dowodem na funkcjonowanie tego rodzaju modelu w powszechnej świadomości może być wzmianka Piotra Michałowskiego, który w opisie Tykocina z r. 1684 przytacza legendarną opowieść, w której Twardowski przy udziale diabła usypał potężną groblę w celu utworzenia dogodnego miejsca do pływania dla królowej Barbara, żony Zygmunta Augusta<sup>53</sup>.

Postać polskiego Fausta na stałe wrosła w kulturę narodową. Zachowały się pamiątki w postaci kultury materialnej, grota Twardowskiego w Krakowie, a karczm o nazwie Rzym nikt nie zliczy.

(Footnotes)

<sup>1</sup> Podsumowaniem dotychczasowej historiografii tematu są badania Wiktora Hahna, zweryfikowane następnie przez Romana Bugaja. W opracowaniu pt. *Nauki tajemne w dawnej Polsce - Mistrz Twardowski*, Wrocław-Warszawa 1986. Jednym z pierwszych badaczy, którzy podjęli temat Twardowskiego był Jerzy Samuel Brandtkie. Podał on, że Twardowski był polskim szlachcicem, pobierał nauki w Akademii Krakowskiej i był autorem ksiąg czarnoksięskich, a terenem jego działalności były „góry Krzemionki za Wisłą na Podgórzu, niedaleko Krakusowej mogiły, gdzie w górach wapiennych jest szkoła twardowskiego” (I. Matuszewski, *Diabeł w poezji. Historia*



- i psychologia postaci uosabiających zło w literaturze pięknej wszystkich narodów i wieków*, Warszawa 1899, s. 178). Pełnego opracowania podania o Twardowskim zawiera dzieło Aleksandra Maciejowskiego: *Sowiżrzał i Twardowski; Klechdy o Twardowskim, nowe rozwinięcie i dalsze jej następstwa*, w: *Piśmiennictwo polskie*, t. 1, s. 11, 140-141, 223-238, 256-259, t. 2, s. 668, t. 3, s. 635. Początek XX wieku przyniósł nową falę poszukiwań. W 1910 r. na temat Twardowskiego powstała dysertacja doktorska, której autorem był niemiecki badacz Wilhelm Leppelmann. W epoce międzywojennej obszerne studia poświęcone Twardowskiemu zostały napisane przez Jana Sasa Zubrzyckiego, Antoniego Czubyńskiego i Jana Kuchtę.
- <sup>2</sup> R. Bugaj, *dz. cyt.*, s. 178.
  - <sup>3</sup> Ł. Górnicki, *Dworzanin Polski*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1954, s. 278.
  - <sup>4</sup> R. Bugaj, *dz. cyt.*, s. 192-197.
  - <sup>5</sup> *Bezkrólewia ksiąg ósmioro czyli Dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576 skreślone przez Świętosława z Borzejowic Orzelskiego*, przeł. W. Spasowicz, t. 1, Petersburg i Mohilew 1856, s. 75.
  - <sup>6</sup> R. Bugaj, *dz. cyt.*, s. 215.
  - <sup>7</sup> Tamże, s. 199-201.
  - <sup>8</sup> Cytat za W. Hahn, wstęp, w: J. I. Kraszewski, *Mistrz Twardowski*, Warszawa 1955, s. 12-13.
  - <sup>9</sup> S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław 1988, s. 200.
  - <sup>10</sup> R. Bugaj, *dz. cyt.*, s. 201-202.
  - <sup>11</sup> Cytat za W. Hahn, *dz. cyt.*, s. 6-7.
  - <sup>12</sup> Genealogia rodu Krasińskich została ustalona na podstawie tablic genealogicznych zamieszczonych w: Z. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.
  - <sup>13</sup> *Węgrów - dzieje miasta i okolic w latach 1441-1944*, red. A. Kołodziejczyk i T. Swat, Węgrów 1991, s. 44.
  - <sup>14</sup> T. Wyszomirski, *Z przeszłości Węgrowa*, mps w dziale regionalnym Biblioteki Miejskiej w Siedlcach, s. 40; A. Przyboś, *Krasiński Jan Dobrogost*, PSB, t. 15, Wrocław-Warszawa 1970, s. 180-182.
  - <sup>15</sup> M. Sobański, *Na granicy Mazowsza i Podlasia*, „Poznaj swój kraj”, 1973 listopad, nr 9, s. 15.
  - <sup>16</sup> Na podstawie badań T. Przypkowskiego, *Lustro mistrza Twardowskiego w Węgrowie*, mps w archiwum parafialnym w Węgrowie; *Węgrów - dzieje miasta...*, s. 62.
  - <sup>17</sup> *Węgrów - dzieje miasta...*, s. 62.
  - <sup>18</sup> Archiwum Diecezji Siedleckiej, Sygn. D 159, k. 472.
  - <sup>19</sup> Tamże, Sygn. D 138, k. 99.
  - <sup>20</sup> Archiwum Diecezji Siedleckiej, Sygn. D 138, k. 98-99.
  - <sup>21</sup> Tamże, Sygn. D 159, k. 458v.
  - <sup>22</sup> *Lustro*, w: *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 1997, s. 237.
  - <sup>23</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 26, red. I. Galicka, H. Sygietyńska, Warszawa 1964, s. 24.
  - <sup>24</sup> *Węgrów - dzieje miasta...*, s. 46-54.
  - <sup>25</sup> Tamże, s. 62.
  - <sup>26</sup> T. Chludziński, *Cóż widać w czarnoksiężskim zwierciadle*, „Poznaj swój kraj”, t. 31 (1988), nr 9 (320), s. 22.
  - <sup>27</sup> *Bezkrólewia ksiąg ósmioro...*, t. 1, s. 3.
  - <sup>28</sup> T. Chludziński, *dz. cyt.*, s. 22.
  - <sup>29</sup> *Węgrów - dzieje miasta...*, s. 63.
  - <sup>30</sup> Obszerne historie Barbary Ubryk została przedstawiona w obszernym dziele L. S. Harbuta,

- Mały Rzym*, t. 1-3, Warszawa 1936, t. 4, Warszawa 1938.
- <sup>31</sup> *Lustro*, w: J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2000, s. 237; J. Tusidder, *Symbolo i ich znaczenie*, Warszawa 2001, s. 126-127.
- <sup>32</sup> R. Bugaj, *dz. cyt.*, s. 181; *Węgrów - dzieje miasta...*, s. 62.
- <sup>33</sup> W. Urban, *Krasiński Franciszek*, PSB, t. 15, Wrocław-Warszawa 1970, s. 171.
- <sup>34</sup> R. Bugaj, *dz. cyt.*, s. 225.
- <sup>35</sup> Tamże, s. 239.
- <sup>36</sup> Tamże, s. 181.
- <sup>37</sup> *Korsak Julian*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1984, t. 1, s. 476-477.
- <sup>38</sup> A. Lam, *dz. cyt.*, s. 359-360.
- <sup>39</sup> J. Odrowąż-Pieniążek, *Zieliński Gustaw*, *Literatura polska...*, t. 2, s. 682; M. Grabowska, *Groza Aleksander*, w: *Literatura polska...*, t. 1, s. 330; A. Konkowski, *Wołoszynowski Julian*, w: *Literatura polska...*, t. 2, s. 625; A. Lam, *Sieroszewski Waclaw*, w: *Literatura polska...*, t. 2, s. 359-360.
- <sup>40</sup> W. Hahn, *dz. cyt.*, s. 20-21; W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 1216.
- <sup>41</sup> I. Matuszewski, *Diabeł w poezji. Historia i psychologia postaci uosabiających zło w literaturze pięknej wszystkich narodów i wieków*, Warszawa 1899, s. 246-248.
- <sup>42</sup> W. Kopaliński, *dz. cyt.*, s. 1216.
- <sup>43</sup> W. Hahn, *dz. cyt.*, s. 21.
- <sup>44</sup> *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1972, s. 551.
- <sup>45</sup> W. Kopaliński, *dz. cyt.*, s. 275-276.
- <sup>46</sup> I. Matuszewski, *dz. cyt.*, s. 245.
- <sup>47</sup> R. Bugaj, *dz. cyt.*, s. 240.
- <sup>48</sup> M. Rudwin, *Diabeł w legendzie i literaturze*, przeł. J. Illg, Kraków 1999, s. 187, 206.
- <sup>49</sup> M. Rożek, *Diabeł w kulturze polskiej*, Warszawa-Kraków 1993, s. 129.
- <sup>50</sup> J. Dauxois, *Cesarz alchemików Rudolf II Habsburg*, Kraków 1997, s. 143-146.
- <sup>51</sup> I. Matuszewski, *dz. cyt.*, s. 224.
- <sup>52</sup> Tamże, s. 243.
- <sup>53</sup> R. Bugaj, *dz. cyt.*, s. 242.







Janina Gardzińska  
(Akademia Podlaska)

## **Inwentarze dóbr Radziwiłłów na Podlasiu z 1621 roku jako źródło do badań nazewnictwa osobowego XVII wieku**

Rękopiśmienne archiwalia, jakimi są inwentarze dóbr ziemskich i miejskich, wytworzone w przeszłości na terenach północno-wschodniej Polski, stanowią ważne i wszechstronne źródło do badań nad polszczyzną regionalną Mazowsza i Podlasia w dawnych wiekach.

W artykule chciałabym zwrócić uwagę na dwa inwentarze<sup>1</sup> sporządzone w 1621 roku przez Adama Chrapowickiego, sędziego ziemskiego trockiego, które - zdaniem historyków - są najstarszym tak obszernym opisem majątności węgrowskiej i sokołowskiej Radziwiłłów na terenie pogranicza podlasko-mazowieckiego w tej jego części, gdzie granicę regionalną, w tym językową, międzodialektalną, wyznacza rzeka Liwiec. Zostały one opublikowane w „Pracach Archiwalno-Konserwatorskich”, a edytorzy tych tekstów podkreślają *unikatowy charakter tego typu źródła wśród materiałów do historii miast podlaskich w XVII wieku*. Dodać warto, że równie unikatowy charakter mają wspomniane rękopisy dla badań północno-wschodniej polszczyzny regionalnej początków XVII wieku.

Na ich podstawie możemy wyodrębnić liczne zjawiska językowe ogólnopolskie i regionalne, podlasko-mazowieckie oraz kresowe. Tekst rękopisów cechuje znaczna wariantywność form językowych we wszystkich podsystemach języka, co pozwala prześledzić ścieranie się cech starych, odziedziczonych z przeszłości, z nowymi, które - jako innowacje ogólnopolskie lub dialektalne - pojawiły się na krótko w języku bądź przetrwały w polszczyźnie do dzisiaj<sup>2</sup>.

Szczególnie bogatego i interesującego językowo materiału dostarczają te zabytki do badań nad leksyką regionalną północno-wschodniej Polski. Dotyczy ona kultury materialnej i społecznej w XVII wieku. Szczegółowe opisy dawnej struktury przestrzennej miasta oraz folwarku, zabudowy dworskiej, różnorodnych nieruchomości i ruchomości, ich części, detali ukazujących dawne rozwiązania

technicznie, np. urządzenia służące do zamykania wrót, furtek drzwi i okien, opisy sprzętów domowych i gospodarskich, ich usytuowania w pomieszczeniach i na zewnątrz zabudowań wypełniają tekst rękopisów, pokazując tym samym bogactwo słownictwa<sup>3</sup>. Do tego dochodzą nazwy zwierząt gospodarskich, niektórych wytwarzanych potraw i miejsc ich przygotowywania, nazwy powinności na rzecz miasta i dworu, miar i wag, zawodów, zwłaszcza rzemiosł i pełnionych godności w mieście i na wsi.

Jednak najwięcej oryginalnego materiału językowego dostarczają te zabytki dla badań onomastycznych, w szczególności w zakresie antroponomii. Mamy bowiem w omawianych archiwaliach obszerny zasób osobowych nazw własnych mieszczan i chłopów, występujących w spisach ludności dwóch miast: Węgrowa i Sokołowa Podlaskiego oraz kilku okolicznych wsi [Inw., k. 1-143]. Są one zróżnicowane zarówno formalnie, jak i pod względem ich motywacji semantycznej.

W artykule zajmę się analizą zasobu antroponomów mieszczan i włościan, zawartych w pierwszym z wymienionych inwentarzy [Inw. k. 1-94], tj. majątności starowiejsko-węgrowskiej. Obejmuje on osobowe nazwy własne ówczesnych mieszkańców Węgrowa (dalej: Węg.) oraz siedmiu wsi należących do opisanej w inwentarzu włości. Są to: Borzychy (dalej: Borz.), Jartypory (dalej: Jart.), Ruchna (dalej: Ruch.), Stara Wieś (StW.), Tończa (dalej: Toń.), Warchoły (dalej: War.), Zuzółka (dalej: Zuz.). Interesuje mnie następująca kwestia, niejako wyjściowa dla tego typu analiz, tzn. sposoby językowej identyfikacji osób, poświadczone w badanych archiwaliach. Nie jest to oczywiście dokument ujawniający osobowe nazwy własne wszystkich mieszkańców danego terytorium, a jedynie osób dorosłych, m. in. właścicieli posesji w Węgrowie oraz tych wszystkich mieszczan i włościan, którzy zobowiązani byli do świadczenia różnych opłat i innych powinności na rzecz dworu i miasta. Te same osoby, w różny sposób identyfikowane w rękopisie, wpisane są nierzadko i w Węgrowie, i w jednej, dwóch wsiach, stąd też nie zawsze można jednoznacznie określić, czy byli mieszkańcami miasta, czy wsi w jednym z folwarków.

Jest to specyficzny materiał nazewniczy, jeśli porównamy go z zawartością ksiąg metrykalnych, które są podstawowym źródłem dla badań antropomicznych. Księgi metrykalne, w miarę jednorodnie stylistycznie - w zależności od czasu i miejsca ich wytworzenia, języka, w którym były spisane, jak i umiejętności pisarskich oraz staranności w tym względzie samego piszącego - mają i miały w przeszłości znaczenie oficjalnego dokumentu. Sporządzane według mniej lub bardziej sformalizowanych zasad zapisy imion i nazwisk zachowywały na ogół podstawową postać imienia i nazwiska oraz określone, w miarę ujednoczone formuły nazewnicze. W inwentarzach natomiast, które także mają walor dokumentu, ale innego rodzaju, bo sporządzane były w innych celach, zwykle na użytek właścicieli lub zarządców danej majątności, spotykamy się z różnym stopniem oficjalności zapisów imion i nazwisk. Mają one nierzadko cechy potoczności, są więc odzwierciedleniem

systemu nazewniczego mówionego, zwyczajowego - dodajmy - w okresie, kiedy sytuacja prawna nazwiska w Polsce nie była jeszcze ostatecznie ustalona, a formy antroponimów nie w pełni stabilne. Stąd też ważne jest, w kontekście badań antroponimicznych opartych na źródłach z dawnych epok, spojrzenie na nazwisko jako na swoisty element identyfikacji prawnej. W XVII wieku mamy jeszcze do czynienia ze zwyczajowym prawem w tym zakresie, a posiadanie i używanie nazwiska w dawnej Polsce było przede wszystkim uwarunkowane potrzebą identyfikacji w życiu codziennym i społecznym, było zjawiskiem bardziej obyczajowym niż prawnym, co znajduje wyraz w analizowanych źródłach, zwłaszcza w nazwaniach kobiet oraz ludności pochodzenia żydowskiego. Dziedziczność nazwisk najwcześniej wystąpiła wśród szlachty (ostatnia ćwierć XVI wieku), co związane było m. in. z prawem dziedziczenia majątków. Wówczas też rozpoczął się proces urzędowego nadawania nazwisk, zwłaszcza nowo nobilitowanym. Również mieszczenie zwyczajowo mieli nazwiska wcześniej, ale tylko bogaci mieszczenie, bo sam proces stabilizacji nazwisk mieszczańskich trwał długo. Najpóźniejsze są nazwiska chłopów, plebsu miejskiego i Żydów. Do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej nie został zakończony proces kształtowania się nazwisk ludności wiejskiej i Żydów<sup>4</sup>. A i później, w okresie rozbiorów, mamy w tym względzie do czynienia bardziej z funkcjonowaniem prawa zwyczajowego i świadomością, utrwaloną przez wieki, że nazwisko jest czymś naturalnym, i każdy człowiek powinien je mieć. Stąd też nawet w początkach XIX wieku niektóre grupy społeczne nie miały jeszcze obowiązku posiadania niezmiennego, stałego nazwiska<sup>5</sup>.

W inwentarzach z 1621 roku możemy śledzić zróżnicowane sposoby identyfikowania osób w zależności od niektórych uwarunkowań socjolingwistycznych, a więc nazwiska, przezwiska, imiona - zarówno mieszczan, jak i włościan, mężczyzn i kobiet, w tym żon, synów i córek. Zapisywane były one zgodnie z panującym wówczas zwyczajem nazywania i sposobem ich używania w codziennych kontaktach językowych między ludźmi. Warto podkreślić, że siedemnastowieczne nazwy własne chłopów nie są bogato udokumentowane w źródłach, zwłaszcza z początku wieku, stąd też inwentarze, które wykorzystałam jako źródło, mają w tym zakresie istotną wartość badawczą. Odzwierciedlają one także zróżnicowanie narodowościowe na badanym terenie i związane z tym identyfikowanie osób na terytorium szczególnie interesującym dla badań językoznawczych - w tym zwłaszcza onomastycznych - jakim jest wschodnie pogranicze etniczne, pogranicze kultur, religii i języków. Zawarte są więc w analizowanych źródłach, poza antroponimami Polaków, także osobowe nazwy własne Żydów i - nie zawsze możliwe do jednoznacznego zidentyfikowania - Rusinów. Możemy więc na podstawie tych archiwaliów śledzić ważne w nazewnictwie osobowym historyczne odniesienia związane z kształtowaniem się nazwiska jako elementu języka w różnych grupach społecznych i narodowościowych, współżyjących w tym konkretnym miejscu w początkach XVII wieku<sup>6</sup>.

Materiał antroponimiczny zawarty w przywołanych tu źródłach liczy kilka tysięcy zapisów (imion, nazwisk, przezwisk, przydomków oraz deskrypcji określonych, czyli analitycznych sposobów identyfikowania osób). Przeważają nazwiska mężczyzn, określenia kobiet są rzadsze. W inwentarzu majątności Węgrowa i okolic, z którego wyekscerpowałam materiał antroponimiczny dla potrzeb opracowania, liczba identyfikacji osób dorosłych w całym źródle wynosi 1810, w tym 1692 to antroponimy ludności polskiej (w niewielkim tylko stopniu rusińskiej), co stanowi 93,48% wszystkich zapisów, i 118 antroponimów ludności żydowskiej (odpowiednio 6,52%) zamieszkałej w Węgrowie. Są to dane odnoszące się do osób dorosłych. Dodajmy, że nie oznaczają one liczby całej ludności dorosłej zamieszkującej wówczas objęty inwentarzem obszar, a poza tym, jedna i ta sama osoba może mieć w rękopisie różne identyfikacje nazewnicze, tak więc liczba zapisów w dokumencie nie jest równa liczbie osób, które są w nim odnotowane, ale znacznie ją przekracza. Dla przykładu podam, że ówczesny burmistrz Węgrowa występuje w różnych miejscach dokumentu i raz jest nazwany imieniem i nazwiskiem z dodatkową identyfikacją w postaci apelatywu nazywającego pełnioną funkcję (*Jan Warda burmistrz*), w innym miejscu podane jest tylko nazwisko i nazwa funkcji (*Warda burmistrz*), a jeszcze w innym miejscu wymienia się tylko funkcję, ale ta apelatywna nazwa pisana jest wówczas wielką literą (*Burmistrz*). Nie zawsze jednak takie odniesienia różnych identyfikacji do tej samej osoby da się poczynić na podstawie badanego źródła.

Dla potrzeb analizy cały materiał językowy został podzielony na dwie części. Oddzielnie omawiam sposoby językowego identyfikowania Polaków i oddzielnie Żydów. Ci ostatni, najpóźniej, bo dopiero w XIX wieku mieli, w sensie prawnym, obowiązek identyfikowania się nazwiskiem, co nie pozostawało we wcześniejszych wiekach bez wpływu na sposób ich nazywania. W tych dwóch częściach stosuję dalszy podział, biorąc pod uwagę zmienną płci, ponieważ istotne różnice w sposobach językowego identyfikowania mężczyzn i kobiet były w początkach XVII wieku szczególnie wyraziste. Dostrzega się to zwłaszcza w tego typu źródłach, jak właśnie inwentarze, księgi miejskie, w tym na przykład księgi cechowe. W obrębie każdej z tych grup wskazuję na bardziej istotne różnice w identyfikowaniu mieszczan i włościan.

### Sposoby identyfikowania ludności polskiej

Wśród nazw własnych ludności polskiej (1692 jednostki nazewnicze) 1061 identyfikacji dotyczy mieszkańców Węgrowa, co stanowi 62,70%, a 631 odnosi się do zamieszkujących wymienione w źródle wsie (37,30%). Przy uwzględnieniu zmiennej płci badane źródło zawiera łącznie 1510 identyfikacji mężczyzn (89,24%) i 182 identyfikacje kobiet (10,76%).

Mężczyźni



Wśród 1510 identyfikacji mężczyzn (89,24% wszystkich zapisów ludności polskiej) wyodrębniłam 931 zapisów mieszkańców Węgrowa i 579 zapisów mieszkańców wsi, co stanowi odpowiednio 61,66% (miasto) i 38,34% (wieś).

Pod względem formalnym, biorąc pod uwagę sposoby identyfikowania mężczyzn, w większości mamy dwuelementowy system nazywania, tzn. imię i nazwisko (bądź przezwisko), ale występują też przykłady trzystopniowego systemu nazywania (imię, nazwisko i trzecia nazwa: przezwisko lub przydomek) albo, rzadziej, jednoelementowe sposoby identyfikowania. Mamy też pewną liczbę przykładów identyfikujących osoby w sposób analityczny, opisowy, w formie deskrypcji określonej, stąd też w całym zbiorze osobowych nazw własnych wyróżniłam struktury nazewnicze syntetyczne (jednoczłonowe, dwuczłonowe, trójczłonowe) oraz analityczne, czyli deskrypcje określone. Struktury syntetyczne są zdecydowanie częstsze niż analityczne w wyodrębnionych grupach mężczyzn według zmiennej miejsca zamieszkania (miasto i wieś). Występuje ich 916 wśród mieszczan, co stanowi 98,38% wszystkich zapisów w tej grupie mężczyzn oraz 562 zapisy wśród włościan, co stanowi 97,06%. Struktur analitycznych wystąpiło w grupie mieszczan 15 (1,62%) a w grupie włościan 17 (2,94%). Dostrzegamy tu pewną, ale niewielką, przewagę nazw analitycznych w identyfikowaniu mężczyzn na wsi.

#### I. Struktury syntetyczne

Na struktury syntetyczne składają się nazwy jednostopniowe, dwustopniowe i trzystopniowe.

##### 1. Struktury jednostopniowe

Występują one o wiele rzadziej niż struktury dwustopniowe (łącznie 144, w tym 108 w mieście i 36 na wsi, co stanowi 9,54% wszystkich syntetycznych identyfikacji mężczyzn, w tym 11,79% miasto oraz 6,40% wieś). Odzwierciedlają one potoczny sposób nazywania i mogą zawierać:

a) imię: *Klimek, Kochan, Kubas, Michałek, Sobiech*;

b) nazwisko/przezwisko: *Bączek, Chmielik, Ciemięga, Chudzik, Drewnowski, Fatacz, Grotowski, Krowicki, Krzywonos, Kukiełka, Kutaska, Moczygęba, Morawiec, Ogieniek, Paskudka, Rydwanowski, Skoka, Tabik, Wszolek, Wypuła, Tomkowicz, Zawadzki*;

c) nazwę odmiejscową: *Liwiak, Liwianin*;

d) nazwę pełnionej funkcji lub zawodu: *Burmistrz, Czapnik, Postrzygacz, Puszkarz, Wójt*.

Trudno jest na podstawie badanych źródeł wskazać jednoznacznie czy mamy do czynienia z jednostopniową identyfikacją w postaci nazwiska czy też przezwiska, zwłaszcza wtedy, kiedy dana nazwa własna równa jest wyrazowi pospolitemu. Natomiast już ukształtowane antroponimy, czyli utworzone sufiksami nazwiskotwórczymi, jak np. *-ski /-dzki, -cki/, -owski, -ic, -icz, -owicz* itp., takich wątpliwości nie budzą. Nie zawsze też istnieje możliwość jednoznacznego stwierdzenia, czy mamy do czynienia z ukształtowanym już nazwiskiem, czy jest to tylko skróce-

nie albo zdrobnienie imienia, które w danej postaci słowotwórczej utrwaliło się dopiero w późniejszych czasach jako nazwisko. Tak jest na przykład w przypadku wymienionej tu nazwy *Sobiech*, która jest staropolskim skróceniem dwuczłonowego imienia słowiańskiego, typu *Sobieżyr*, *Sobiesław*. Współcześnie w postaci *Sobiech* występuje już głównie jako nazwisko. Wśród nazw dwuczłonowych w badanym źródle zidentyfikowałam je jako imię (por. w punkcie 2a: *Sobiech Lebień*).

## 2. Struktury dwustopniowe

Są najczęstsze w badanym źródle wśród nazw syntetycznych. W nazewnictwie mężczyzn wystąpiło ich 1311 (785 w mieście i 526 na wsi). Stanowią one łącznie 86,82% wszystkich identyfikacji syntetycznych mężczyzn (85,69% miasto i 93,60% wieś). Mogą zawierać:

a) imię + nazwisko/przezwisko: *Jan Bogacz*, *Wawrzyniec Borzycki*, *Jędrzej Broda*, *Walenty Bryza*, *Marcin Chudy*, *Jadam Dąbek*, *Bartosz Gnojeński*, *Piotr Karwicki*, *Jan Kępiak*, *Andrzej Kowalik*, *Maciej Kąpa*, *Sobiech Lebień*, *Andrzej Małyszka*, *Adam Olkowicz*, *Jan Pleszka*, *Jan Ratyński*, *Stanisław Strus*, *Jan Tokarski*, *Wojciech Zardzewiały*, *Piotr Złotogorski*;

b) imię/przezwisko + nazwa zawodu w funkcji nazwiska: *Piotr Bednarz*, *Marcin Cieśla*, *Maciek Karczmarz*, *Jędrzej Kowal*, *Tomasz Młynarz*, *Stanisław Postrzygacz*, *Jędrzej Sternik*, *Stanisław Szwiec*, *Tomek Szwiec*, *Bartosz Zegarmistrz*, *Jadam Złotnik*, ale też *Baranek Pastuch*. Drugi człon pisany wielką literą może sygnalizować stabilizowanie się niektórych nazw zawodowych w funkcji nazwiska, ale mamy również bardzo częste identyfikacje, typu *Jędrzej stolarz*, *Jan szwiec* z drugim członem pisany małą literą. Pisownia nie może tu być czynnikiem w pełni rozstrzygającym o tym, czy mamy do czynienia już z nazwą własną, czy też z wyrazem pospolitym. W analizowanym źródle bowiem, tak jak w innych rękopisach z tego okresu (oraz późniejszych), panuje dowolność w stosowaniu wielkich liter, są one nadużywane i stosowane bardzo niekonsekwentnie<sup>7</sup>.

W dwustopniowych nazwach osobowych w większości zapisów imię poprzedza nazwisko, ale występuje też szyk odwrotny - nazwisko i imię, np. *Mącka Stanisław*, *Pacoscik Jan*, *Płochocki Jan*, *Trojanowski Bartosz*, *Wioleszka Mikołaj*, *Zapaśnik Jan*, *Zienko Jakub* i inne.

## 3. Struktury trzystopniowe

Wśród nazw syntetycznych struktury trzystopniowe wystąpiły tylko w identyfikacjach mieszczan. Jest ich w badanym źródle 23 i stanowią 2,51% nazw syntetycznych mieszczan (1,52% wszystkich nazwań mężczyzn). Mogą to być następujące zestawienia:

a) imię + dwa człony o strukturze nazwiska/przezwiska/przydomek w dowolnym szyku: *Tomasz Gralik Zaleski*, *Adam Grzebieszek Wymuszka*, *Jan Jaromczyk Sarucki*, *Bartosz Małyszka Kozarowski*, *Szymon Mazur Plewka*, *Walenty Piecek Popcik*, *Marcin Piętaczek Goły*, *Jan Ratyński Borzyk*, *Matys Surmik Kuszeja*, *Stanisław Szarucki Marchewka*, *Jan Tatunik Krtęka*, *Tomasz Zaleski Grala*;

b) nazwisko + dwa imiona: *Ciemieczyński Balcerek Paweł*.

## II. Struktury analityczne

Wystąpiły łącznie w całym dokumencie 32 razy, co stanowi 2,21% wszystkich identyfikacji męskich: w nazwaniach mieszczan 15 razy (1,62%), w nazwaniach włościan 17 razy (2,94%). Dane liczbowe poświadczają, iż ten sposób identyfikowania mężczyzn, częsty jeszcze w źródłach XIV-XVI wieku, słabnie, a deskrypcje określone są przede wszystkim odzwierciedleniem potocznego sposobu identyfikowania mężczyzn. Wśród tego rodzaju identyfikacji nazewniczych wyróżniłam trzy typy struktur analitycznych.

1. Ze wskazaniem w deskrypcji na miejsce zamieszkania/pochodzenia

W tej grupie wystąpiły następujące układy struktur nazewniczych:

a) imię/przezwisko + deskrypcja odmiejskowa: *Bączek z Tończy, Chudy z Ruchnej, Degusz z Ruchnej, Jachnik z Ruchnej, Januszek z Kałęczyna, Kalisz z Rusi, Klimczyk z Lipk, Marcin z Glesz, Sobota z Durczyna, Wypuła z Warchoń, Zając z Ruchnej* albo szyk odwrotny: *Z Jartypor Smoła*;

b) imię + nazwisko/przezwisko + deskrypcja odmiejskowa: *Mikołaj Baranek z Ruchnej, Adam Burdynek z Jartypor, Wojtek Chrupek z Warchoń, Jan Chudy z Ruchnej, Jakub Kąpa z Tończy, Krzysztof Piątek z Kałęczyna, Walenty Piecek z Warchoń, Tomasz Słodki z Jartypor, Matys Zyma z Ruchnej*;

c) imię + nazwisko/przezwisko + deskrypcja odmiejskowa + przydomek: *Jan Chudy z Ruchnej Cichowlaz*;

d) dwa imiona + deskrypcja odmiejskowa: *Grzegorz Wojtek z Kałęczyna*.

2. Ze wskazaniem w deskrypcji na zawód i miejsce zamieszkania/pochodzenie:

a) imię + pełniona funkcja/zawód + deskrypcja odmiejskowa: *Jan wójt stary z Tończy, Bartosz Kołodziej z Warchoń*;

b) funkcja/zawód + deskrypcja odmiejskowa: *Stelmach z Węgrowa*;

c) funkcja/zawód + określenie przymiotnikowe odmiejskowe: *Wójt jarty-porski*.

3. Ze wskazaniem w deskrypcji na stopień pokrewieństwa/powinowactwa:

a) imię + forma posesywna od imienia ojca + apelatyw syn: *Staniek Bartoszow syn, Stanisław Bładzikow syn, Stanisław Musilkow syn*;

b) imię + nazwisko + apelatyw syn + forma posesywna od imienia ojca: *Jędrzej Deszczyk syn Bartoszow, Paweł Nosek Maciejow syn*;

c) imię + nazwa własna osoby spokrewnionej/spowinowaczonej + określenie stopnia pokrewieństwa/powinowactwa (lub w odwrotnym szyku): *Bartosz Male-szewskiego zięć, Jakub Zemlinej zięć, Jan Mięskowej zięć, Wawrzyniec Pianczynej zięć, Wojsowskiej zięć Wojciech*.

4. Ze wskazaniem na przynależność do pracodawcy:

a) forma posesywna od nazwiska pracodawcy + apelatyw określający zajęcie: *Borzyckich poddany, Gralików parobek*. Jak widzimy, w identyfikacji tego rodzaju nie występuje ani imię, ani przydomek czy nazwisko wymienianej osoby.

Materiał antroponimiczny zawarty w inwentarzach sygnalizuje także oboczne występowanie nazwiska podstawowego i utworzonej od niego formacji patronimicznej<sup>8</sup>. Mogą to być oboczne formy słowotwórcze, odnoszące się do tego samego nosiciela nazwiska, ale częściej - jak się wydaje - mamy tu materiał językowy dotyczący zwyczajowego funkcjonowania nazwisk synów, które są derywatami od nazwisk ojców, tworzone najczęściej w badanych źródłach sufiksami -ik (-yk), -czyk, rzadziej sufiksami -ek, -ak. Analizowane źródła nie pozwalają jednak na jednoznaczne konstatacje w tym zakresie. Nie ma więc pewności, czy niektóre nazwiska o różnych postaciach słowotwórczych odnoszą się do tej samej osoby, czy też do dwóch różnych osób, między którymi istnieje relacja ojciec - syn<sup>9</sup>. Mamy jednak czasem w badanym źródle wskazania wprost, iż chodzi tu o zwyczajowe i funkcjonujące jeszcze do dzisiaj, zwłaszcza w środowiskach wiejskich, odrębne formy nazwisk synów pochodne od nazwiska ojca, np. *Bartosz Gąska syn jego Gąsczyk* (Zuz.), *Piotr Tracz syn jego Traczyk* (St.W.). Przykładów takich nazwisk, wskazujących na relację ojciec -syn jest w inwentarzu dużo więcej, ale bez podkreślenia tego za pomocą apelatywu *syn*: *Wojciech Maleszewski - Marcin Maleszewczyk* (Węgr.), *Wojciech Marchewka - Stanisław Marchewczyk* (Węgr.), *Wojciech Piekarcz - Andrzej Piekarczyk* (Węgr.), *Matys Szelaq - Jan Szelażek* (Węgr.), *Szymon Skonieczny - Wawrzyniec Skoniecznik* (Jart.), *Jakub Korczak - Stanisław Korczaczek* (Ruch.), *Jan Kąsko - Jędrzej Kąszczyk* (St.W.), *Wach Pilch - Maciej Pilsak/Pilszak* (Ruch.), *Grzegorz Karcz - Grzegorz Karczyk* (Warch.), *Jędrzej Rzezak - Jan Rzezaczek* (Jart.), *Maciej Czołpa - Bartosz Czołplik* (Jart.), *Maciej Kopa - Jan Kopiczek* (Warch.), *Jan Miazga - Stanisław Miazdzik* (Zuz.), ale też *Stanisław Miazga* (Zuz.), *Wojciech Miazga* (Zuz.), *Matys Jawik - Matys Jawiczek* (Węgr.), *Matys Bąk - Matys Bęczyk* (Jart.), *Jan Pianka - Jan Piańczyk* (Jart.). Przy tym samym imieniu, jak to widać w ostatnich kilku przykładach, można rozważać dwa warianty: mogą te nazwiska o różnej strukturze słowotwórczej odnosić się do jednej osoby albo do ojca i syna. Jednoznacznej odpowiedzi mogłoby dostarczyć porównanie zaprezentowanego materiału z ewentualnymi zapisami w księgach metrykalnych.

W nazwach własnych mężczyzn mamy także dodatkowe elementy identyfikujące osoby za pomocą różnych apelatywów. W materiale z Węgrowa są to przede wszystkim nazwy zawodowe, głównie nazwy rzemiosł, stąd też omawiane źródła dają dodatkowy materiał do badań historycznojęzycznych nad nazwami zawodowymi w pierwszej połowie XVII wieku. Dodać tu warto, że w licznych zapisach niektóre nazwy zawodowe stabilizują się w funkcji nazwiska i pisane wielką literą występują zaraz po imieniu. Dla bliższych ustaleń w tym zakresie istnieje potrzeba przebadania materiału antroponimicznego w szerszym przedziale czasowym

i w innych rodzajach materiałów źródłowych, zwłaszcza we wspomnianych księgach metrykalnych.

### Kobiety

Antroponimy żeńskie w analizowanym źródle są stosunkowo rzadkie<sup>10</sup>. Łącznie wyodrębniłam 182 identyfikacje kobiet, co stanowi 10,76% wszystkich zapisów, w tym w mieście 130 (71,43%) i na wsi 52 (28,57%). Żony rejestrowane są w inwentarzu najczęściej dopiero po śmierci męża, stąd też obok nazwy własnej mamy zwykle dodatkowy element identyfikacyjny w postaci apelatywu *wdowa*. Wynika to niewątpliwie z ich ówczesnej pozycji, jaką zajmowały tak w społeczności wiejskiej, jak i miejskiej. Kobiety nazywane są nazwami odmężowskimi lub odojcowskimi, zarówno utworzonymi od nazwisk, jak i od imion lub przezwisk męskich. Ten zwyczajowy system nazywania jest jeszcze do dzisiaj zachowany w gwarach ludowych, ale też częściowo w potocznej, codziennej polszczyźnie ogólnej. Zupełnie sporadycznie w analizowanym źródle występują imiona kobiet. Nazwania kobiece są najczęściej jednostopniowe i takich identyfikacji wyróżniłam łącznie 116 (63,74%), w tym 83 w mieście (63,85%) i 33 na wsi (63,5%). Na drugim miejscu pod względem frekwencji w rękopisie sytuują się identyfikacje dwustopniowe. Ich liczba wynosi 61 (33,51%), w tym 44 w mieście (33,85%) i 17 na wsi (32,7%). Deskrypcji określonych wyodrębniłam łącznie tylko 5 (2,75%), w tym w mieście 3 (2,3%) i na wsi 2 (3,8%). Tak więc w zdecydowanej większości mamy w nazewnictwie kobiet struktury syntetyczne - jest ich 177, co stanowi 97,26% wszystkich identyfikacji i tylko 5 struktur analitycznych (2,74%).<sup>11</sup>

#### I. Struktury syntetyczne

##### 1. Jednostopniowe:

a) imiona: *Dorota, Ewa, Jewa, Katarzyna,, Maruszka, Maryna, Saruchna;*

b) nazwiska odmężowskie z sufiksem *-owa*: *Bartoszowa, Bieniaszowa, Cabanowa, Dziubielowa, Fandzikowa, Garnczarowa, Koprowa, Matyjaszowa, Ostaszowa, Piechowa, Pytkowa, Rakowa, Stasieczkowa, Urbanowa;*

c) nazwiska odmężowskie z sufiksem *-ina*: *Bełczyna, Grędzina, Jurdzina, Ligęścina, Oleksina, Owianczyna, Pięczonczyna, Piętczyna, Puchcina, Rosina, Strugalina, Szyjczyna;*

d) nazwiska odmężowskie z sufiksem *-ska*: *Cybulińska, Komorowska, Kosowska, Pędzikowska, Sikorska, Wojszewska;*

e) nazwiska odmężowskie z sufiksem *-ka*: *Gasiczka, Jarniczka;*

f) nazwiska odmężowskie z sufiksem *-icha*: *Wróblicha;*

g) nazwiska odojcowskie z sufiksem *-owna*: *Barszczowna, Gburowna, Lizoszkowna, Wientochowna;*

h) nazwiska odojcowskie z sufiksem *-anka*: *Bogacianka, Kędziorzanka, Kleszczanka, Myszczanka, Popuszczerbianka, Pytulanka.*

##### 2. Dwustopniowe:

a) imię + nazwisko odmeżowskie: *Jadwiga Ligęszczyzna, Małgorzata Grzybko-wa, Jadwiga Pilchowna, Dorota Świnka*;

b) imię + posesywna forma żeńska od imienia męża: *Saruchna Stasiowa*;

c) posesywna forma żeńska od imienia męża + nazwisko odmeżowskie (także w szyku odwrotnym): *Matysowa Drożdżakowa, Wojciechowa Dubielowa, Wojciechowa Jawikowa, Karcowa Stanisławowa, Tomkowa Korszutowa, Waškowa Kotowa, Adamowa Kyzina, Hajdukowa Matysowa, Janowa Mazurowa, Mikołajowa Molendzina, Matysowa Pieckowa, Stanisławowa Pieckowa, Markowa Sabelkowa, Saczkowa Piotrowa, Piotrowa Sakowa, Adamowa Siwczykowa, Stanisławowa Sobie-skowa, Stasiowa Żurczykowa*;

d) dwie posesywne formy odmeżowskie: *Krolowa Noskowa*;

e) posesywna forma żeńska od imienia męża + posesywna forma od zawodu/stanowiska męża: *Mikołajowa Burmistrzowa (Węgr.)*, *Popczykowa wójto-wa (Warch.)*,

## II. Struktury analityczne

### 1. Ze wskazaniem na miejsce zamieszkania/pochodzenia:

a) nazwisko odmeżowskie + deskrypcja odmiejskowa: *Łęczyna z Kostrzewa (Węgr.)*, *Smolińska z Jartypor (Węgr.)*,

b) posesywna forma od imienia/przezwiśka/nazwiska męża + dodatkowy element identyfikacji kobiet: *Wyłupkowa Baba (Węgr.)*.

## Sposoby identyfikowania Żydów

Identyfikacje osób pochodzenia żydowskiego znajdują się przede wszystkim w części inwentarza dotyczącej Węgrowa, ale antroponimy Żydów wymieniane są także w kontekście informacji dotyczących wsi. Czytamy na przykład w źródle: *Te młyny i karczmy, targowe, wymiar wszelakiego zboża z młynów tych węgrowskich i sokołowskich, kotłowe od piwa warzenia i gorzałki palenia, wjazd zwykły do boru mieszczan sokołowskich przez 2 dni w tydzień, od każdego wozu po 2 grosze biorąc, karczmy w Kupiętnie, w Ząbkach, w Bałkach, w Przeździatkach, w Ruchnej, to jest wolny szynk miodu, piwa i gorzałki, to wszystko arendował u Księżnej Jej M(ości) Żyd z Węgrowa Żelko Abramowicz ...[k. 92].*

Spółród 118 identyfikacji nazewniczych 105 dotyczy mężczyzn, a jedynie 13 kobiet, co stanowi odpowiednio 88,98% oraz 11,02%. Identyfikacje Żydów mają w badanych źródłach, podobnie jak identyfikacje Polaków, zróżnicowane ukształtowanie językowe. Są to bowiem także struktury syntetyczne i analityczne. W nazwach tych mieszają się elementy różnojęzyczne: niemieckie, jidisz, hebrajskie oraz słowiańskie, głównie polskie, ale też białoruskie i ukraińskie<sup>12</sup>.

### Mężczyźni

#### I. Struktury syntetyczne

##### 1. Struktury jednoczłonowe:

a) imię: *Boruch, Cherszko, Daniel, Jankiew, Jonas;*

b) nazwisko/przezwiśko: *Białobykow, Całko, Harzko, Jary, Kalman, Kosmajko, Kroncki, Krzywonos, Melawka, Nosanel, Słoma, Tabik, Zawelko, Żelechowski.*

2. Struktury dwuczłonowe:

a) imię + nazwisko/przezwiśko: *Lewko Abramow, Moszko Abramow, Żelko Abramowicz, Abram Bokowicz, Encho Boruchowicz, Moszko Chart, Chaim Duda, Moszko Gryczanka, Jona Herckowicz, Szymon Idzkowicz, Dawid Jeownin, Chajzyk Kałdunow, Smojło Kitka, Moszko Kręcicki, Dawid Momotowicz, Rasio Sklarzewski, Jakub Tabik, Lewko Wsęciętowa;*

b) imię/nazwisko + przydomek/przezwiśko w formie przymiotnikowej: *Chyc-ko Czarny, Idzko Czarny, Moszko Mały, Zelman Stary, Abram Ślepy, Lewko Żółty;*

c) imię + nazwa zawodu: *Salomon Kramarz, Icko Czapnik;*

d) imię/nazwisko/przezwiśko + narodowość (lub w odwrotnym szyku): *Jakub Żyd, Treni Żyd, Żelko Żyd, Żyd Kurek, Żyd Majerek;*

e) zawód + narodowość: *Krawiec Żyd.*

3. Struktury trójczłonowe:

a) imię + narodowość + nazwisko/przezwiśko/przydomek (lub w odwrotnym szyku): *Lewko Żyd Żółty, Żyd Żelko Abramowski.*

II. Struktury analityczne

1. Ze wskazaniem na zawód:

a) imię + zawód (w formie opisowej): *Dawid co był arendarz.*

2. Ze wskazaniem na pokrewieństwo/powinowactwo:

a) imię + nazwa własna osoby spokrewnionej lub spowinowaczonej + określenie stopnia pokrewieństwa/powinowactwa (lub w odwrotnym szyku): *Ber Cybulkow syn, Dawid Bąkowej zięć, Ejzyk Zajęcowa zięć, Iko Jakuszow syn, Jonas Szmojtowej zięć, Józef Szkatulnikowej zięć, Mendel Zelmanow syn, Saul Judczynej zięć, Szlama syn Dawidow, Żelko Dawidow zięć, Bokowej zięć Dawid, Momotow zięć Dawid.*

Kobiety

Analizowane źródło zawiera tylko 13 identyfikacji kobiet pochodzenia żydowskiego. Zwykle są to struktury językowe syntetyczne jednostopniowe w postaci imienia, np. *Mejda, Leja*, ale częściej w postaci odmęzowskiej nazwy posesywnej: *Abramkowa, Bąkowa, Judczyzna, Jehulowa, Paluchowa, Smojtowa, Zajęcowa*. Struktur syntetycznych dwustopniowych jest tylko parę: *Moszkowa Izraelkowa, Szmulowa Żydówka*. Również deskrypcje określone, czyli analityczny, opisowy sposób identyfikacji, występują w badanym źródle zupełnie sporadycznie: *Mojżeszowa z Sochaczewa*.

Zaprezentowany tu materiał językowy ujęłam synchronicznie, co uwarunkowane jest charakterem badanego źródła datowanego w 1621 roku. W kontekście przytoczonych tu fragmentarycznie tylko antroponimów chciałabym poczynić pewne uwagi, posiłkując się materiałem współczesnym. W inwentarzu majątności starowiejsko-węgrowskiej z 1621 roku znajduje się bogaty zasób antroponimów

z terenu wsi Ruchna. Na temat nazewnictwa osobowego tej wsi powstała na prowadzonym przeze mnie seminarium, i obroniona w 2002 roku, praca magisterska, oparta na współczesnym źródle, tj. ewidencyjnym spisie ludności, który jest wykazem wszystkich mieszkańców Ruchny<sup>13</sup>. Łącznie wystąpiło tam 236 nazwisk jako jednostek językowych. Zestawienie siedemnastowiecznego rękopisu ze źródłem współczesnym dostarcza interesującego materiału porównawczego. W podanej liczbie 236 nazwisk funkcjonujących na przełomie XX/XXI stulecia znalazło się bowiem jedynie sześć nazwisk poświadczonych prawie cztery wieki wcześniej w takiej samej postaci językowej. Są to: *Małyśka, Grenda, Zając, Polak, Korczak, Paczóska*. Kilka innych różni się postacią słowotwórczą. Można więc sądzić, że różnego typu derywaty utrwały się jako nazwiska chłopów w późniejszych wiekach. A oto te wariantywne antroponimy (jako pierwszy podaję wariant siedemnastowieczny): *Wnuk - Wnuczek, Sitoch - Sitek, Szczepan - Szczepanik, Mysik - Myszkowski, Rusinek - Rusiniak, Rożek - Różycki, Królik - Król, Królak*. Pozostałe antroponimy zarejestrowane w początkach XVII wieku nie znajdują kontynuacji przynajmniej w tej jednej wsi. Fakt ten może być częściowym potwierdzeniem tezy, iż chłopci w owym czasie nie mieli jeszcze nazwisk ustalonych, dziedzicznych w sensie prawnym. Jeśli porównamy nazwiska mieszkańców Węgrowa z 1621 roku z występującymi w tym mieście współcześnie, sytuacja jest wprawdzie inna, ale zdecydowana większość nazwisk dziś używanych nie ma poświadczeń w inwentarzu z 1621 roku. Nie dysponuję jednak pełnym zasobem nazwisk współczesnych węgrowian, stąd też podane niżej przykłady, ukazujące zakorzenienie niektórych nazwisk w przeszłości Węgrowa, są tylko materiałem częściowym, np. *Abramowski, Balik, Bąk, Broda, Dąbrowski, Dmowski, Dudek, Dzubiela, Frączek, Gałązka, Garbacz, Grala, Gręda, Jaczewski, Jaroszek, Kalicki, Karwicki, Komorowski, Koper, Kostrzewa, Kozarowski, Kozłowski, Królik, Kuzak, Kuźma, Łazowski, Makowski, Maleszewski, Małyśka, Mazurek, Michalik, Nowak, Pędzich, Piwko, Olkowicz, Osiński, Owsianka, Paczóska, Paluch, Płochocki, Ratyński, Rojek, Rozbicki, Skwierczyński, Soczewka, Sowa, Sikorski, Szostek, Terlikowski, Trojanek, Trojanowski, Tyburczy, Warda, Wieczorek, Wróbel, Zalewski (Zaleski)*. Już tylko te nieliczne wymienione przykłady pokazują, że wśród dziedzicznych nazwisk współczesnych węgrowian prawie połowę stanowią nazwy odmiejscowe o strukturze słowotwórczej z formantem *-ski, -owski*.

Przedstawiona w niniejszym opracowaniu analiza sposobu językowego identyfikowania osób w inwentarzu z 1621 roku skłania do sformułowania następujących wniosków.

1. Inwentarze dóbr ziemskich i miejskich zawierają zwyczajowe, potoczne sposoby językowego identyfikowania osób.

2. W zapisach osobowych nazw własnych stosowany jest najczęściej dwustopniowy sposób identyfikowania mężczyzn, tak w mieście, jak i na wsi, natomiast w odniesieniu do kobiet przeważają zapisy jednostopniowe, zwykle odmężowskie,



posesywne nazwy własne motywowane nazwiskiem/przezwisek lub imieniem męża z dodatkową identyfikacją za pomocą apelatywu *wdowa*.

3. Druga nazwa występująca po imieniu w strukturach dwustopniowych ma już na ogół charakter dziedziczny, co potwierdzają posesywne formy nazwisk żon i synów o niezmienniej podstawowej postaci nazwiska z rozszerzeniem jej przez odpowiednie sufiksy wskazujące na przynależność żon do męża, a synów i córek do ojca.

4. Nazwy własne Żydów mają wprawdzie niewielką reprezentację w źródle, ale w przypadku mężczyzn również przeważają struktury dwustopniowe, podobnie jak w nazwach osobowych Polaków. Poświadczenia antroponimów kobiet pochodzenia żydowskiego są sporadyczne, to jednak można na ich podstawie stwierdzić, że sposób ich słowotwórczego ukształtowania powiela wzory stosowane w identyfikacjach polskich nazw żeńskich.

5. Porównanie sposobów identyfikowania osób w inwentarzach z zapisami w księgach metrykalnych z danego okresu i terytorium umożliwiłoby uściślenie danych i pełniejsze skonkretyzowanie wniosków, co do dziedziczności nazwisk oraz statusu społecznego i narodowości ich nosicieli, by w ten sposób uzyskać w pełni wiarygodny i w miarę całościowy zasób antroponimów w danym miejscu i czasie, a tym samym bardziej wyrazisty materiał do interpretacji socjolingwistycznej siedemnastowiecznych osobowych nazw własnych.

(Footnotes)

<sup>1</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, *Archiwum Radziwiłłowskie, sygn. AR, Dział XXV, nr 4017, k. 1-94, 95-143: Inwentarz majątności Starej Wsi y Węgrowa j Folwarkow do nich należących przez mie Adama Chrapowickiego Sędziego Ziemskiego Trockiego Sługe starszego Jasnie oświeconej Xiężny Jej M(ości) Radziwiłłowej Paniej Wileńskiej w Roku terazniejszym 1621 (oktobris) z weryfikowany y spisany Panu Matteuszowi Mrocłkowskiemu Staroscie wegwrowskiemu podany oraz Inwentarz Majetności Kąpiatyna, Zębkowa y Przezdziatki y miasta Sokołowa y wsi do tego należących przez mie Adama Chrapowickiego Sędziego Ziemskiego Trockiego sługe starsze(go) Jasnie Oświeconej Xiężny Jej M(ości) Radziwiłłowej Paniej Wileńskiej w Roku terazniejszym 1621 (oktobris) z Weryfikowany y spisany A Panu Matteuszowi Mrocłkowskiemu Staroscie Węgwrowskiemu podany, zob. też: J. Kazimierski, M. Pleskaczyńska, *Inwentarz majątności Starej Wsi i Węgrowa z 1621 r.* „Prace Archiwalno-Konserwatorskie” 1986, z. 5, s. 57-141; J. Kazimierski, *Inwentarz majątności Kupientyna, Zębkowa, Przezdziatki i miasta Sokołowa z 1621 roku*, tamże 1995, z. 9, s. 16-63.*

<sup>2</sup> Na temat grafii i ortografii wspomnianych inwentarzy oraz ważniejszych faktów fonetycznych pisałam w artykule *Uwagi o grafii i fonetyce inwentarzy majątności wegwrowskiej i sokołowskiej z 1621 roku*, „Prace Filologiczne”, t. XLV, 2000, s. 195-205, gdzie zwróciłam szczególną uwagę na wariantywność fonetyczną w tekście oraz na związki faktów fonetycznych z dialektalem podłożem podlasko-mazowieckim.

<sup>3</sup> Nazwy budynków mieszkalnych i gospodarczych, występujące w tekście omawianych rękopisów, uczyniłam przedmiotem analizy i interpretacji językoznawczej w artykule *O słownictwie XVII-wiecznych inwentarzy dóbr Radziwiłłów na Podlasiu [w:] Słowa jak mosty nad wiekami pod redakcją U. Sokólskiej i P. Wróblewskiego, Białystok 2003, s. 133 - 142*. Sygnalizuję tam m. in. związek języka autora inwentarzy z 1621 roku z polszczyzną północno-wschodnią, w tym

z dialektem kresowym.

- <sup>4</sup> Zob.: Rymut K.: *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny* T. I-II, Kraków 1999-2001, s. XXVIII.
- <sup>5</sup> Na temat procesu kształtowania się nazwiska w Polsce, zarówno w sensie językowym, jak i kulturowym oraz prawnym jest już obszerna literatura. Zob. m. in. Bubak J.: *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków 1986, Grzybowski S.: *Nazwisko i jego stałość jako elementy identyfikacji osoby w dawnym prawie polskim*, „Onomastica” III, 1957, s. 485-514, Kaleta Z.: *Od predykcji do nominacji - samoistna tendencja historycznej ewolucji nazwisk słowiańskich*, „Prace Filologiczne” XXXVI, 1991, s. 283-294, Kaleta Z.: *Nazwisko w kulturze polskiej*, Warszawa 1998, Mączyński J.: *Nazwiska łodzian (XV-XIX wiek)*, Łódź 1970, Rymut K.: *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. I-II, Kraków 1999-2001, Skulina T.: *O ustalaniu się nazwisk mieszczańskich i chłopskich w Wielkopolsce XVII wieku*, „Onomastica” t. XXXIII, 1989, s. 183-208, Woźniak E.: *Sposoby identyfikowania osób w dwóch pabianickich księgach cechowych (XVI-XVIII w.)*, „Onomastica” XLVI, 2001, s. 221-243.
- <sup>6</sup> Na wykorzystanym w niniejszym opracowaniu materiale źródłowym oparty jest również mój artykuł poświęcony omówieniu dwóch typów nazwisk motywowanych morfologicznie: odmiejscowych i odimiennych - *Antroponimy w XVII-wiecznych inwentarzach dóbr Radziwiłłów na zachodnim Podlasiu*, [w:] *Znak językowy w pejzażu semiotycznym. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wierzchowskiego*, pod red. J. Gardzińskiej i A. Maciejewskiej, wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce 2003, s. 85-94.
- <sup>7</sup> Gardzińska J.: *Uwagi o grafii i fonetyce inwentarzy majątności węgrowskiej i sokołowskiej z 1621 roku*, „Prace Filologiczne”, t. XLV, 2000 r., s. 198.
- <sup>8</sup> O nazwiskach motywowanych osobowymi imionami własnymi w analizowanych tu źródłach pisałam szerzej w cytowanym już artykule *Antroponimy w XVII-wiecznych inwentarzach dóbr Radziwiłłów...*
- <sup>9</sup> Por.: Skulina T.: *O ustalaniu się nazwisk mieszczańskich i chłopskich...*, s. 199; Woźniak E.: *Sposoby identyfikowania osób...*, s. 227-232.
- <sup>10</sup> Na temat nazewnictwa kobiet na południowym Podlasiu w XVI i XVII wieku zob. m. in. Dacewicz L.: *Nazewnictwo kobiet w dawnym powiecie mielnickim (XVI-XVII w.)*, Białystok 1994.
- <sup>11</sup> Apelatywu *wdowa*, jako dodatkowego elementu identyfikacji kobiet, nie włączam w zakres nazwy własnej, jeśli nie jest częścią deskrypcji określonej.
- <sup>12</sup> Na temat nazewnictwa osobowego Żydów na Podlasiu zob.: Abramowicz Z.: *Nazwiska Żydów białostockich*, [w:] *Antroponimia słowiańska. Prace onomastyczne*, nr 35, pod red. E. Wolnicz-Pawłowskiej i J. Dumy, Warszawa 1996, s. 21-30., Abramowicz Z.: *Typy strukturalne nazwisk żydowskich* (na podstawie materiałów archiwalnych białostockiego USC), „Białostocki Przegląd Kresowy” t. VIII, 2000, s. 159-169, oraz Dacewicz L.: *Nazewnictwo Żydów w XVIII-wiecznym Białymstoku*, „Białostoczczyz
- Dacewicz L.: *Identyfikacja ludności w dawnych woj. podlaskim*, [w:] *Nazwy własne w powiecie węgrowskim*, Białystok 2000, s. 67-72.
- <sup>13</sup> Chalecka I.: *Nazwiska i przez...* Podlaska, Siedlce 2002 [pra



azewnictwa w dawnych woj. podlaskim, [w:] *Nazwy własne w powiecie węgrowskim*, Białystok 2000, s. 67-72.

owiecie węgrowskim, Akademia





*Prof. Marek Wagner (Akademia Podlaska) podczas przerwy w pierwszym dniu sesji, Dom Gdański w Węgrowie (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Sie-dlcach)*

Marek Wagner  
(Akademia Podlaska)

## **Szlachta Ziemi Liwskiej w dobie panowania Jana III Sobieskiego (1674-1696)**

„Chyba żadne studium nie zaznajamia tak dokładnie z najważniejszymi problemami państwa szlacheckiego, jak badanie życia sejmikowego” - napisał przed wielu laty znakomity historyk nowożytnej Polski Profesor Józef Gierowski, w niemniej znaczącej monografii generalnego sejmiku mazowieckiego<sup>1</sup>. Opinia ta pozostaje do dzisiaj wykładnią badań naukowych wielu polskich historyków, starających się zgłębić tajniki owego „życia sejmikowego” np. szlachty trockiej i podolskiej, by wymienić tylko ostatnio wydane monografie historyczne<sup>2</sup>. Nasze pokolenie posiada w tym zakresie niezaprzeczalny dorobek, chociaż pozostaje jeszcze wiele problemów badawczych, też gremiów szlacheckich, oczekujących na swego historyka, w tym interesująca nas Ziemia Liwska. J. Gierowski w pracy cytowanej zasygnalizował jedynie funkcjonowanie sejmiku liwskiego w ramach generału mazowieckiego, przed laty ukazał się również artykuł A. Zaboklickiej o zmianach w strukturze własności ziemskiej w ziemi liwskiej w XVI wieku<sup>3</sup>, także kilka lat temu ukazał się interesujący artykuł A. Sucheni-Grabowskiej o sejmiku liwskim w latach 1542-1695<sup>4</sup>. W. Kriegseisen opublikował wyniki swoich badań dotyczących całości sejmików szlacheckich w XVII-XVIII wieku<sup>5</sup>. W 1998 r. J. Choińska-Mika wydała zaś monografię sejmików mazowieckich za panowania Wazów, dotykając tylko problematyki ziemi liwskiej<sup>6</sup>. Musimy zatem przyznać, iż dotychczasowy dorobek historyków dla interesującego obszaru wypada bardzo skromnie, by nie powiedzieć, że nawet mniej niż skromnie.

Dla dziejów panowania Jana III, dzięki badaniom J. Wolińskiego, Z. Wójcika i J. Wimmera, także K. Matwijowskiego, M. Komarzyńskiego i M. Wagnera, krajowy dorobek naukowy należy uznać za wystarczający, a wielu historyków młodego pokolenia podejmuje obecnie problematyką badawczą związaną z dorobkiem wielkiego króla. Starsze pokolenie zajmowało się szeroko pojętym dorobkiem politycznym

i militarnym Jana III<sup>7</sup>, z kolei młodszy historycy próbują podejmować zagadnienia ustrojowe lub samorządowe z okresu panowania zwycięzcy spod Wiednia<sup>8</sup>.

Wydaje się zatem, że tak sformułowany temat naszego referatu przyniesie w konsekwencji próbę opisu, także wstępną analizę funkcjonowania sejmiku ziemi liwskiej w latach 1674-1696, opartą w głównej mierze na odpisach laudów ziemi i na wybranych źródłach drukowanych. Dla przypomnienia jedynie dodamy, że oblatowane instrukcje (lauda) sejmiku liwskiego posiadają wyjątkowy charakter, określają bowiem stanowisko szlachty wobec legacji wychodzących z kancelarii królewskiej. Korzystaliśmy, tak jak nasi poprzednicy, z odpisów zachowanych w zbiorach Biblioteki PAU-PAN w Krakowie w tzw. Tekach Pawińskiego<sup>9</sup>.

Nasze rozważania rozpoczniemy od przypomnienia, iż szlachta obradowała na zamku liwskim, a liczbę sejmikujących oblicza się w literaturze naukowej od 150 do 1 000 posesjonatów, z zależności od pory roku i od zainteresowania szlachty sytuacją w państwie. Liwianie delegowali na sejmy po ośmiu posłów, a na generalne sejmiki mazowieckie - po dwóch posłów ziemskich<sup>10</sup>. W okresie tym obrady sejmiku liwskiego praktycznie toczyły się bez utrudnień formalnych, jedynie w latach 1674-1677 z powodu śmierci pisarza grodzkiego i ziemskiego, Jana Zygmunta Dąbrowskiego, wystąpiły pewne zagrożenia związane z opieką nad księgami ziemskimi i aktami sądowymi<sup>11</sup>. Postulaty lokalnej szlachty zatem zmierzały do zorganizowania elekcji urzędnika, aby podjął on swoje czynności urzędowe w celu uporządkowania archiwum ziemskiego. W roku 1677 Liwianie umieścili w związku z tym w konstytucji sejmowej punkt o rewizji ksiąg liwskich dokonanej przez specjalnych rewizorów, wybranych na sejmiku relacyjnym, a też o uwolnieniu od wszelkich obciążeń i podatków budynku, gdzie znajdowało się miejscowe archiwum<sup>12</sup>.

Warto w tym miejscu naszych rozważań stwierdzić także, iż szlachta liwska występowała zawsze i solidarnie z pozostałymi ziemiami woj. mazowieckiego, i tylko raz, w 1676 r., doszło do kryzysu wśród lokalnych wspólnot szlacheckich. Mianowicie spór dotyczył kwestii alternatywy przy wyborze komisarzy skarbowych mazowieckich, Liwianie poczuli się dotknięci, gdy ziemie czerska i warszawska nie chciały oddać im kierownictwa, zatem nie dopuścili do obrad komisji sejmiku generalnego, blokując dalsze wybory aż do 1678 roku<sup>13</sup>.

Stosunek szlachty liwskiej do podstawowych zagadnień polityki zagranicznej państwa polsko-litewskiego poznamy, przeglądając lauda sejmikowe. W 1674 r. Liwianie popierali kontynuowanie wojny tureckiej, wspierając Jana III oraz jego dotychczasową politykę. W latach 1681 i 1683 szlachta liwska postulowała, aby jej posłowie wyrazili specjalne podziękowanie dla monarchy i jego polityki, tylko raz w odpowiedzi na instrukcję królewską z 5 grudnia 1689 r. Liwianie również dziękowali Janowi III, ale nadto wyrażali przekonanie o potrzebie zakończenia wojny tureckiej, a zatem opowiadali się za podpisaniem z imperium osmańskim pokoju partykularnego. Ciekawa była przy tym argumentacja szlachty liwskiej, która uwa-

żała, że wojna trwa już zbyt długo, powodując znaczne zniszczenia w niektórych prowincjach państwa<sup>14</sup>. Podobne zdanie wyrażali Liwianie w 1694 r., gdy dziękowali za poniesione trudy wojenne królowi Janowi III, ale i hetmanowi wielkiemu koronnemu, Stanisławowi Jabłonowskiemu<sup>15</sup>.

Podstawowym problemem dla prowadzenia wojny tureckiej była oczywiście kwestia podatków, uchwalanych przez szlachtę liwską na potrzeby wojska. Rok 1673 był dla całej Rzeczypospolitej rokiem przełomowym, gdyż podczas sejmiku pacyfikacyjnego uchwalono szereg podatków i obciążeń, zarówno zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych. Szlachta liwska spłacała je dla „obrony Ojczyzny”, jednak już w kolejnym roku uchwaliła rozszerzenie pogłównego na kler katolicki i na Żydów, zamieszkujących tereny wiejskie i miejskie; szelężne nakazano wpłacać do skarbu powiatowego, podobnie jak i akcyzę, a do wybierania tych podatków Liwianie delegowali podczaszego kaliskiego, Jana Niewiarowskiego<sup>16</sup>. Laudum z 1676 r. przypominało posesjonatom o wybieraniu pogłównego, chyba jednak liwscy posesjonaci nie byli zbyt chętni do obciążeń podatkowych, gdyż laudum sejmiku ziemskiego z 4 stycznia 1678 r. wyraźnie mówiło o brakach w spłatach pogłównego, a ponadto nakazywało posesjonatom spłatę drugiej raty do końca stycznia tegoż roku<sup>17</sup>.

W latach 1679-1683 zainteresowanie sejmiku liwskiego kwestią podatków wyraźnie zmalało, natomiast pojawiły się też liczne postulaty wyboru komisarzy skarbowych. Sejmik liwski w roku 1683 został zerwany, zatem w Warszawie nie było Liwian, jednak lokalni posesjonaci dostosowali się do uchwały sejmowej, a ta mówiła o sumie 22 400 zł dostarczonej przez województwo mazowieckie na organizację wojska koronnego. Z tego Ziemia Liwska winna utrzymać chorągiew jazdy pancerniej o 100 stawkach żołdu oraz 68  $\frac{3}{4}$  stawki jazdy lekkiej - warto tu wskazać, iż w porównaniu do obciążeń pozostałych ziem mazowieckich było ono znikome, m.in. bez kosztownych jednostek husarii i piechoty niemieckiej<sup>18</sup>. Sejmik ziemski zwołany w dniu 14 czerwca 1683 r. uchwalił w związku z tym dwadzieścia poborów, dalej szelężne oraz czopowe od 14 VI do 31 XII 1683 r.<sup>19</sup>

Sejm 1685 r. obciążył województwo mazowieckie podatkiem podymnego, z tego szlachta liwska opodatkowała się 30 poborami, w dwóch ratach<sup>20</sup>. Również po sejmie 1690 r. Liwianie uchwalili 12 poborów podymnego<sup>21</sup>. Sejmiki liwskie w czerwcu 1693 r. zostały zerwane, zatem limitowano je do jesieni tego roku, a te zadecydowały o uchwaleniu sześciu poborów podymnego<sup>22</sup>.

Pobieżna tylko analiza przedstawionego przez nas problemu jednoznacznie zatem wskazuje, podobnie zresztą wśród pozostałych sejmików ziemskich, na spadek zainteresowania liwskich posesjonatów obciążeniami na potrzeby armii polskiej podczas wojny z imperium osmańskim. Jeżeli do 1683 r. owe uchwały i ich realizacja przebiegały po myśli Jana III, to po Odsieczy Wiedeńskiej 1683 r. Liwianie stracili ochotę do uchwalania podatków niezbędnych do prowadzenia wojny, ich uchwały wykazywały coraz mniejsze obciążenia podatkowe, zaś przy większej częstotliwo-

ści zrywania i limitowania lokalnych sejmików, praktycznie oznaczało to spadek zainteresowania szlachty liwskiej dalszym prowadzeniem wojny tureckiej.

Ziemia Liwska, podobnie jak i inne ziemie, została zobowiązana w 1676 roku do wystawienia oddziałów samorządowych tzw. wypraw dymowych - uchwała z 11 maja 1676 r. mówiła o wystawieniu jednego żołnierza z ośmiu dymów, tenże piechur winien być odpowiednio umundurowany oraz posiadać zapas żywności na pół roku, przy czym zbierano na cel po 1,5 zł z dymu, zaś akcję zamierzano wykorzystać w ziemi liwskiej do jednoczesnej rewizji lokalnych dymów<sup>23</sup>. Wiemy, że w porównaniu do aukcji wojska z 1673 roku<sup>24</sup>, trzy lata później wystawiono kilkudziesięciu piechurów, których włączono do regimentu piechoty niemieckiej szefostwa generała Michała Zebrowskiego<sup>25</sup>. Rzecz interesująca, że jeszcze w czerwcu 1680 roku laudum sejmiku liwskiego wspominało o konieczności spłaty sukcesorów dzielnego generała, który własnym kosztem utrzymywał piechurów komputowych i dymowych, od 1673 roku<sup>26</sup>.

Szlachta liwska uczestniczyła ponadto w pospolitym ruszeniu uchwalonym 16 sierpnia 1675 r. na sejmiku ziemskim, według rozporządzenia prymasa<sup>27</sup>. I tak, szlachta liwska została zobowiązana do stawienia się w dniu 2 września w obozie pod wsią Przewory, gdzie gromadziło się także pospolite ruszenie z woj. mazowieckiego, podlaskiego i z ziemi łukowskiej<sup>28</sup>.

Szlachta ziemi liwskiej w dużym stopniu zajmowała się różnymi kwestiami publicznymi państwa polsko-litewskiego, których to przegląd rozpoczniemy od problemów wojskowych. Laudum z 31 grudnia 1675 r. mówiło m.in. o potrzebie włączenia piechoty wybranieckiej do korpusu artylerii i inżynierii wojskowej, z powodu przydatności formacji do prowadzenia polowych prac fortyfikacyjnych, a także do ochrony baterii artyleryjskich<sup>29</sup>. Liwianie często domagali się również tzw. „alternaty”, dotyczącej dowództwa rotmistrzów pospolitego ruszenia z ziem w ramach całego województwa mazowieckiego<sup>30</sup>. Inne zagadnienia, to m.in. „konserwacja” korpusu artylerii i kontynuacja fortyfikacji Lwowa (1678), sprawy rozliczenia żołdu z jednostkami wojska koronnego, a zwłaszcza z chorągwiami pancernymi (1684, 1685, 1686).

W końcu 1675 r. po raz pierwszy pojawiają się narzekania sejmików liwskich na znaczne zniszczenia ziemi z powodu nie tyle działań wojennych, co przede wszystkim przemarszów wojsk koronnych i litewskich, a zwłaszcza regimentów pieszych<sup>31</sup>. Po raz kolejny owa sprawa pojawiła się w czerwcowym laudum roku 1683, chociaż wówczas zapewne chodziło o przestawienie złego stanu szlachty liwskiej i jej niechętnego stosunku do obciążeń podatkowych nałożonych przez ogół posłów sejmowych w 1683 r.<sup>32</sup> Laudum grudniowe 1689 r. przypominało z kolei o poważnych szkodach dokonanych w ziemi przez wojska litewskie, także i przez koronne<sup>33</sup>, jak w grudniu 1694 r.<sup>34</sup> W rzeczywistości Ziemia Liwska, jak i inne ziemie województwa mazowieckiego, były terenami przemarszów oraz, ale w mniejszym zakresie, miejscami obozowania oddziałów litewskich, chociaż nie



zbyt często, jednak w niektórych przypadkach szlachta liwska wykorzystywała owe fakty dla przedstawienia fatalnej kondycji materialnej posesjonatów.

W związku z problemem wojny tureckiej, a raczej z kwestiami zagranicznej polityki dworu Jana III, szlachta liwska rzadko zajmowała konkretne stanowisko, oto m.in. w 1675 r. domagała się potrzeby utrzymywania rezydenta w Moskwie, opowiadając się jednoznacznie za kontynuacją ligi antytureckiej, w 1678 r. też podnosiła konieczność podpisania traktatu pokojowego z imperium osmańskim, i co bardziej interesujące - przypominała ponadto korzyści płynące dla państwa polsko-litewskiego z podpisanego niegdyś traktatu andruszowskiego (1667), a w kolejnych latach owe i tak rzadkie głosy w sprawach publicznych praktycznie zamarły, co jednoznacznie może wskazywać na brak zainteresowania szlachty liwskiej zagadnieniami „wielkiej polityki”.

Sporo natomiast miejsca zajmowały liwskim posesjonatom kwestie i sprawy ekonomiczne, i tak w latach 1675 i 1681 przypomniano o ochronie działalności lokalnych rzemieślników, kupców oraz handlarzy, nie mówiąc o wielokrotnych napominaniach w sprawie uporządkowania skarbowości ziemskiej, o „dobrej” monecie, która była wypierana przez napływ złej z zagranicy, w konsekwencji o zjawisku inflacji, o utworzeniu mennicy itp.<sup>35</sup>

W 1678 r. Liwianie wymogli również, aby odpowiedni zapis o fatalnym stanie miasta Liw, zniszczonego w wyniku działań wojennych, znalazł się w konstytucji sejmowej, a przy okazji sejm wyraził zgodę na organizację dwóch jarmarków w miasteczku, po dwa tygodnie, w poniedziałek starozapustny i na Boże Ciało. W tym samym roku, w tej konstytucji, wyrażono zgodę na usypanie na przeprawie przez rzeczkę Zytnię do wsi Wołyniec grobli, zaś Janowi Zaliwskiemu, pisarzowi ziemskiemu, zezwolono na pobieranie grobelnego od kupców po 1 gr od konia; podobny zresztą charakter posiadały zapisy o uwolnieniu kilku placów miejskich od podatków, pod przyszłą budowę przez Kazimierza Dąbrowskiego, cześnika wileńskiego, Kaspra Arciszewskiego podsędką i Jana Zaliwskiego pisarza ziemi liwskiej dworów drewnianych<sup>36</sup>. Problem ten, chociaż jednostkowy, może także wskazywać na zagadnienie odbudowy, zniszczonych przez działania wojenne, niektórych ośrodków prowincjonalnych, nie tylko Warszawy, Wilna, Poznania, czy też Lwowa.

Naszym zdaniem, wiąże się z tym również kwestia przydziału soli dla ziemi liwskiej, której pewna część tzw. „suchedniowska” była sprzedawana szlachcie po niskich zresztą cenach, reszta natomiast była rozdzielana pomiędzy ziemie w ramach województwa mazowieckiego. Fakt ten rodził wiele konfliktów, także sporów w samej ziemi liwskiej, a w każdym zachowanym laudum sejmikowym znalazły się zatem zapisy o wyborze „dystrybutorów soli powiatowej”. Wybory owych urzędników ziemskich, podobnie zresztą jak komisarzy podatkowych, a także sędziów skarbowych oraz innych delegatów ziemi wzbudzały największe emocje wśród lokalnych wspólnot szlacheckich<sup>37</sup>.

Wśród drobnych, niemniej ważnych, problemów państwa polsko-litewskiego należy także wymienić następujące - przypomnienie zasług królowej-wdowy po zmarłym Michale Korybucie, Eleonory Habsburżanki (1674), dalej konieczność pomyślnego rozstrzygnięcia sporu o ordynację ostrogską (1674, 1675), sprawę otwarcia mennicy koronnej (1675), wykup więźniów z niewoli tureckiej (1678), czy problem nobilitacji oraz indygenatów (1678, 1681). Ta ostatnia kwestia była szczególnie podnoszona na sejmiku relacyjnym 31 lipca 1685 r., kiedy szlachta liwska zakwestionowała indygenat feldmarszałka elektora brandenburskiego, tajnego konsyliarza wojennego i gubernatora fortec pruskich, barona Jerzego de Dorflingera, nadany zainteresowanemu na sejmie warszawskim tegoż roku. Pomimo wyraźnej opozycji szlachty liwskiej, wynikającej zapewne z faktu szkód wojennych dokonanych w 1684 i 1685 r. w ziemi przez posiłkowy korpus wojsk elektorskich, indygenat tegoż barona otrzymał moc prawną<sup>38</sup>.

Warto jeszcze wskazać na pewne „personalne” odniesienia liwskiej szlachty wobec swoich patronów „duchowych”, jak również i „społeczno-politycznych”, w rozumieniu magnackiego patronatu i klientelizmu. Wielokrotnie wspomniana w laudach opieka wegrowskich reformatów nad sejmikiem liwskim jest zjawiskiem interesującym, ale i znanym w literaturze. W aspekcie zaś magnackiej opieki, to wystarczy przypomnieć podziękowania pod adresem króla Jana III i hetmanów koronnych (Dymitr Wiśniowiecki i Stanisław Jabłonowski) wyrażane na sejmiku liwskim, również dla królowej-wdowy Eleonory, ale przede wszystkim dla swych lokalnych patronów - kasztelanów, starostów i podkomorzych, Cieciszewskich i Oborskich. Należy jednak wskazać, iż od roku 1675 pojawiają się też wzmianki o Radziwiłłach, głównie o Michale Kazimierzu i jego żonie Katarzynie, siostrze Jana III Sobieskiego<sup>39</sup>. W laudum z 1681 r., a zatem po śmierci, wspomniano o jego zasługach jako podkanclerzym i hetmanie litewskim<sup>40</sup>. Wydaje się więc, że ów przedstawiciel możnego rodu litewskiego pełnił w dobie Jana III szczególną rolę magnackiego patrona dla liwskich posesjonatów, będąc prawdopodobnie „pośrednikiem” pomiędzy dworem królewskim a sejmikiem ziemskim.

Na zakończenie naszych dotychczasowych rozważań przyjrzyjmy się nadto lokalnej „elicie władzy”. Bez wątpienia zaliczymy do niej marszałków ziemskich sejmików szlacheckich, obok grona wybranych urzędników ziemi liwskiej. Jacek Cieciszewski trzykrotnie pełnił funkcję marszałka w latach 1674-1676, będąc równocześnie łowczym liwskim. Reprezentował on znaną i zasłużoną w ziemi zamożną rodzinę szlachecką herbu Kolumna. Po przerwie w latach 1676-1682, gdy marszałkiem sejmiku wybierano Stanisława Czosnowskiego, podczaszego ziemi zakroczymskiej, w 1683 roku kierownictwo polityczne przejęła ponownie rodzina Cieciszewskich - Kazimierz, dawny chorąży liwski i starosta mielnicki, a potem w 1684 roku Krzysztof, stolnik łęczycki. W latach 1693 i 1696 ponownie jeden z Cieciszewskich, tym razem Józef podczaszy liwski, przejął kierownictwo polityczne na sejmikach ziemskich. Adam Pilichowski, podczaszy liwski, jeden raz

marszałkował w 1678 r., a Stanisław Pilichowski, podstarości liwski, w 1686 roku tylko raz marszałkował szlachcie liwskiej, natomiast w latach 1687 i 1689 - dwaj Oborscy: Wojciech, cześnik liwski, i Karol, jako wojewodzie podlaski, ten ostatni - syn Marcina marszałka sejmiku liwskiego w 1675 roku.

Jan Cieciszewski i Marcin Oborski należeli bez wątpienia do elity ziemskiej - ten w 1673 roku marszałkował generalnemu sejmikowi mazowieckiemu, potem czterokrotnie w latach 1673, 1674, 1676, 1690 posłował na sejmy, zaś ten drugi był marszałkiem generału w latach 1674 i 1680, ponadto posłem sejmowym w latach - 1659, 1661, 1667, 1668, 1672, 1674, 1676 i 1678, a więc ośmiokrotnie.

Szczególnie czynny za rządów Jana III był Marcin Oborski (zm. po 1697 r.), który był synem Jana, podkomorzego liwskiego, i Barbary Cieciszewskiej. W 1661 r. został wybrany starostą grodowym liwskim, zaś w latach 70- i 80-tych wielokrotnie obierano go posłem sejmowym. Za panowania Jana III należał do kręgu najbliższych i zaufanych ludzi monarchy, był nadto członkiem królewskiej rady jako delegat sejm walnego, zaś w 1679 r. objął funkcję sekretarza misji dyplomatycznej Michała K. Radziwiłła do Wiednia, Rzymu i Wenecji w sprawie uzgodnienia warunków ligi antytureckiej. Ukoronowaniem jego kariery u boku Sobieskiego była kasztelania (1683) i województwo podlaskie (1688). Marcin Oborski był więc w omawianych latach niekwestionowanym przywódcą Liwian i reprezentantem lokalnej szlachty w życiu publicznym państwa<sup>41</sup>.

Elitę władzy w ziemi liwskiej tworzyło w omawianym okresie praktycznie 32 przedstawiciele miejscowej szlachty, zaś w tym trzech najważniejszych: Ludwik Karol Oborski, kasztelan liwski, Jan Cieciszewski, podkomorzy liwski, i ponadto Marcin Oborski, starosta liwski, oraz 29 delegatów szlacheckich podpisanych w 1674 r. na akcie elekcyjnym Jana III Sobieskiego. Do tych ostatnich zaliczymy m.in. - Jana Zaliwskiego, pisarza ziemskiego, i Jana Z. Dąbrowskiego, pisarza grodzkiego liwskiego, dalej kilku Cieciszewskich i Oborskich, których zazwyczaj szlachta liwska nagradzała indywidualnie za poniesione zasługi cywilne i nadto wojskowe na rzecz swych współbraci - posesjonatów.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż kilku z wymienionych wyżej urzędników i marszałków liwskich służyło ponadto w wojskach koronnych, nie w charakterze oficerów zawodowych, ale odbywających „zasadniczą służbę wojskową”, m.in. Kazimierz Cieciszewski rotmistrz jazdy (1656-1661), Jan Cieciszewski porucznik jazdy w latach 1660-1667, a także Paweł rotmistrz jazdy koronnej (1673-1677); wśród rodzin szlacheckich (Oborscy, Czosnowscy, Pilichowscy) spotykamy po jednym-dwóch przedstawicieli lokalnych posesjonatów w wojsku koronnym, np. Jana Zaliwskiego rotmistrza chorągwi jazdy z 1673 roku. Przedstawione przez nas wyniki badań wymagają jeszcze dodatkowych poszukiwań, np. w rejestrach popisowych jednostek jazdy komputowej i w rollach regimentowych, koronnych oraz litewskich, gdzie zapewne przyjdzie nam znaleźć nazwiska przedstawicieli uboższej szlachty liwskiej.

Powyższe uwagi potwierdzają wnioski badawcze A. Sucheni-Grabowskiej z 1993 r. o „dużym znaczeniu miejscowych rodzin urzędniczych, wspierających się na tradycyjnym lokalnym autorytecie i samodzielności ekonomicznej”, także o „znacznym stopniu niezależności politycznej szlachty” na obszarach gdzie też brakowało „bezpośredniej dominacji elit dostojniczych”, a zatem magnackich<sup>42</sup>.

Zgodnie z sugestią J. Choińskiej-Miki<sup>43</sup>, stoimy też na stanowisku, iż senator ziemi liwskiej, miejscowy kasztelan, nie uczestniczył w obradach sejmiku, a tym samym jego wpływ na przebieg i decyzje szlachty był znacznie ograniczony - w ziemi liwskiej kasztelanowie wywodzili się spośród rodzin Cieciszewskich oraz Oborskich, co jednak zapewniało im uczestnictwo w życiu publicznym ziemi. W konsekwencji, jeżeli uwzględnimy również fakt braku miejscowej magnaterii, to „przykład liwski” pokazuje nam kolejny przykład, by podobnie jak inni historycy, zrewidować dotychczasowe poglądy na zjawisko „oligarchii magnackiej”. Było to bowiem zjawisko o charakterze „płynnym i zmiennym”, badania krakowskich badaczy wykazały także, że mit o zdominowaniu życia politycznego w państwie przez magnaterię, i jej dominacji nad szlachtą koronną, jest poglądem zbyt uproszczonym i wymagającym jeszcze dalszych badań nad geografią sejmików koronnych w XVII w.<sup>44</sup>

Zgadza się ponadto z twierdzeniami Józefa A. Gierowskiego i A. Sucheni-Grabowskiej o widocznym regalizmie szlachty liwskiej, zjawisko to było typowe dla szlachty mazowieckiej (liwskiej), obok pacyfizmu, który zaczął dominować w laudach od końca lat 80-tych XVII wieku. Był to proces charakterystyczny dla prawie wszystkich sejmików szlacheckich, ponieważ po okresie względnego entuzjazmu społeczeństwa dla kontynuowania wojny z imperium osmańskim, przyszło „otrzeźwienie” spowodowane wyczerpaniem kraju, a ponadto brakiem spektakularnych sukcesów militarnych w walkach z Turkami i z Tatarami<sup>45</sup>.

Regalizm szlachty mazowieckiej, i liwskiej, związany był zatem z ustalonymi już w literaturze przedmiotu zjawiskami, po pierwsze, zapisy w laudach liwskich pokrywały się niemal całkowicie z propozycjami królewskimi zaprezentowanymi w legacjach kancelarii koronnej, a Liwianie jedynie odpowiadali na zawarte tam punkty, nie prezentując własnych postulatów, nowe dotyczyły jedynie pewnych, ale drobnych spraw personalnych. Po drugie, w polityce zagranicznej szlachta liwska bez oporu popierała stanowisko dworu królewskiego, zapewne powodem takiego stanu rzeczy była działalność wspomnianego już Marcina Oborskiego, oddanego i zaufanego „człowieka” Jana III, który wraz z grupą wiernej szlachty praktycznie kontrolował poczynania sejmiku liwskiego.

Zdajemy sobie sprawę, iż obraz liwskiej społeczności szlacheckiej nie jest pełny, wymaga nadto dalszych badań porównawczych w sensie geograficznym, jak i chronologicznym, lecz na zakończenie postaramy się o podsumowanie - i spróbujemy odpowiedzieć na pytanie jaka więc była szlachta liwska za rządów Jana III? Byli to demokraci i regaliści, legaliści i pacyfiści, odsunięci od centrum władzy,

ale nie prowincjusze, przede wszystkim jednak gospodarze i żołnierze, czynnie wspierający swojego monarchę, Jana III Sobieskiego, w poczynaniach politycznych i wojskowych ostatniej ćwierci XVII stulecia.

(Footnotes)

- <sup>1</sup> J. Gierowski, *Sejmik Generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 5.
- <sup>2</sup> A. B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI-XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000; *Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672-1698*, wyd. i oprac. J. Stolicki, Kraków 2002.
- <sup>3</sup> A. Zaboklicka, *Zmiany w strukturze drobnej własności szlacheckiej na przykładzie ziemi liwskiej*, „Przegląd Historyczny”, t. 49, 1958, z. 2.
- <sup>4</sup> A. Sucheni-Grabowska, *O sejmiku ziemi liwskiej w latach 1542-1695 [w:] Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI-XVIII w. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1993, s. 29-38.
- <sup>5</sup> W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991.
- <sup>6</sup> J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998.
- <sup>7</sup> J. Woliński, *Z dziejów wojny i polityki w dobie Jana Sobieskiego*, Warszawa 1960; Tegoż, *Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1983; Z. Wójcik, *Jan Sobieski (1629-1696)*, Warszawa 1983; J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965. Tegoż, *Wiedeń 1683. Dzieje kampanii i bitwy*, Warszawa 1983.
- <sup>8</sup> J. Krupa, *Rady senatu za Jana III Sobieskiego (1674-1696)*, „Studia Historyczne”, R. 35, 1992, z. 3; J. Stolicki, *Prolongowanie sejmów w drugiej połowie XVII*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XLIX, 1997, z. 1-2.
- <sup>9</sup> Biblioteka PAU-PAN w Krakowie, rkps 8322 (Teki Pawińskiego, nr 5).
- <sup>10</sup> J. Gierowski, *dz. cyt.*, s. 32-34.
- <sup>11</sup> B.PAU-PAN rkps 8322 - lauda z lat 1674-1677.
- <sup>12</sup> „Volumina Legum”, t. V, 1860, s. 243 (konstytucja 1677 r.).
- <sup>13</sup> J. Gierowski, *dz. cyt.*, s. 118-119.
- <sup>14</sup> B. PAU-PAN, rkps 8322 - lauda z lat 1674-1683; *laudum z 5 XII 1689*, tamże, k. 246-248.
- <sup>15</sup> *Laudum z 1 XII 1694*, tamże, k. 256-259v.
- <sup>16</sup> *Laudum z 6 III 1674*, tamże, k. 185-188v.
- <sup>17</sup> *Laudum z 4 I 1678*, tamże, k. 207-208v.
- <sup>18</sup> J. Wimmer, *Wiedeń 1683*, s. 156-162.
- <sup>19</sup> *Laudum z 14 VI 1683*, B.PAU-PAN, rkps 8322, k. 227-232v.
- <sup>20</sup> *Laudum z 31 VII 1685*, tamże, k. 235-238v.
- <sup>21</sup> *Laudum z 19 VI 1690*, tamże, k. 251-252v.
- <sup>22</sup> *Laudum z 5 VI 1693*, tamże, k. 253-254v.
- <sup>23</sup> *Laudum z 11 V 1676*, tamże, k. 201-203v.
- <sup>24</sup> J. Wimmer, *Wojsko polskie*, s. 175-182.
- <sup>25</sup> *Laudum z 11 V 1676*, B.PAU-PAN, rkps, k. 201-202v.
- <sup>26</sup> *Laudum z 13 VI 1680*, tamże, k. 218-219v.
- <sup>27</sup> *Laudum z 16 VIII 1675*, tamże, k. 191-191v.
- <sup>28</sup> Tamże, k. 192.
- <sup>29</sup> *Laudum z 31 XII 1675*, tamże, k. 193-200v.
- <sup>30</sup> *Laudum z 28 V 1676*, tamże, k. 205-206.

- <sup>31</sup> *Laudum z 31 XII 1675*, tamże, k. 199v-200.
- <sup>32</sup> *Laudum z 14 VI 1683*, tamże, k. 228-229v.
- <sup>33</sup> *Laudum z 5 XII 1689*, tamże, k. 246-247v.
- <sup>34</sup> *Laudum z 1 XII 1694*, tamże, k. 258-259v.
- <sup>35</sup> *Lauda z lat 1675-1681*, B.PAU-PAN, rkps 8322.
- <sup>36</sup> „*Volumina Legum*”, t. V, 1860, s. 287 (konstytucja 1678 r.).
- <sup>37</sup> *Lauda z lat 1674-1696*, B. PAU-PAN, rkps 8322.
- <sup>38</sup> *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV-XVIII saec. Herby nobilitacji i indygentów XV-XVIII w.*, oprac. B. Trelińska, Lublin 2001, s. 446, nr 1319.
- <sup>39</sup> *Laudum z 31 XII 1675*, B. PAU-PAN, rkps 8322, k. 199.
- <sup>40</sup> *Laudum z 28 I 1681*, tamże, k. 220.
- <sup>41</sup> *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIII, 1978, s. 445-447 (A. Keckowa).
- <sup>42</sup> A. Sucheni-Grabowska, *dz. cyt.*, s. 35.
- <sup>43</sup> J. Choińska-Mika, *dz. cyt.*, s. 80.
- <sup>44</sup> J. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000, s. 187; M. Sokalski, *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002, s. 214-215.
- <sup>45</sup> J. Gierowski, *dz. cyt.*, s. 91; A. Sucheni-Grabowska, *dz. cyt.*, s. 34.







*Referuje dr Mirosław Roguski (Warszawa), drugi dzień sesji, Zamek w Lwowie (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Siedlcach)*



Mirosław Roguski

(Warszawa)

## Pospolite ruszenie Ziemi Liwskiej w 1794 roku

Wokół roli pospolitego ruszenia w historii polskiej wojskowości narosło wiele sporów i kontrowersji. Także jego udział w powstaniu Kościuszkowskim był przedmiotem badań i różnych ocen. Dla jednych najważniejsze było jego znaczenie militarne dla innych rola jaką pełniło w życiu politycznym i społecznym Rzeczypospolitej Szlacheckiej.

Źródłem wielu różnic zdań może być także to, że zarówno w przekazach źródłowych jak i literaturze dotyczącej powstania kościuszkowskiego brak jest precyzyjnego i jednoznacznego używania pojęć określających formacje wojskowe. Problem ten naświetlił w pracy pt. *Pospolite ruszenie w insurekcji 1794 roku* Jerzy Kowecki. Zwrócił on uwagę na niekonsekwencje w interpretacji takich używanych znamienne pojęć jak: „rekrut”, „kantonista”, „ochotnik”, „milicjant”, „kosynier”, „pikinier”, „żołnierz” itp.<sup>1</sup>

Ważne znaczenie ma dokonane przez tego autora zdefiniowanie pojęć „pospolite ruszenie” i „powszechne uzbrojenie”. Obok bowiem takich powszechnie używanych terminów jak: „pospolite ruszenie”, „lud zbrojny”, „masa ludzi”, „powstanie” zachowane dokumenty dotyczące ziemi liwskiej wymieniają inne m.in. „siła zbrojna”, „siła ziemi mojej”, „masa zbrojna” itp.<sup>2</sup>

J. Kowecki uważa, że główną przyczyną niejasności pojęcia „pospolite ruszenie” jest fakt, że w okresie insurekcji wystąpił nowy jego rodzaj.

Po raz pierwszy; objęło ono bowiem nie tylko szlachtę i innych właścicieli ziemskich (np. duchownych i sołtysów), ale całą ludność żyjącą na danym terenie. Dodatkową trudność powodowało utożsamianie pojęcia „pospolite ruszenie” z „powszechnym uzbrojeniem, które według autora było jedynie pierwszym „etapem” do stworzenia stanu „gotowości bojowej” wszystkich mieszkańców na wypadek zarządzania pospolitego ruszenia. Definiuje on następująco oba pojęcia:

- powszechne zbrojenie - obejmuje ono zaopatrzenie w broń całej zdolnej do udziału w walce ludności oraz wyćwiczenie choćby w najbardziej elementarnych umiejętnościach wojskowych, przygotowanie jej do walki z nieprzyjacielem - materialnie, psychicznie i politycznie;
- pospolite ruszenie jako „tę samą ludność lub jej określoną część zgromadzoną już na rozkaz odpowiedniej władzy w celu stawienia czoła nieprzyjaciołom”<sup>3</sup>.

Aby w pełni naświetlić przebieg organizacji pospolitego ruszenia ziemi liwskiej, konieczne jest przedstawienie dotyczących go przepisów. Ze względu na fakt, że powstawały one w dwu ośrodkach Krakowie i Warszawie niezbędne jest ukazanie występujących między nimi różnic. Uchwały krakowskie w sprawach wojskowych pozostały w większości na podstawie zaleceń Tadeusza Kościuszki. W późniejszym czasie, jego decyzje i rozporządzenia nabierały mocy obowiązującej w całym kraju. Natomiast uchwały wydawane przez Radę Zastępczą Tymczasową w Warszawie stanowiły przez długi okres podstawę prawną tworzenia pospolitego ruszenia na terenie Mazowsza. Przejawy odrębnego rozwiązywania problemów tworzenia lokalnych sił zbrojnych miały zresztą miejsce także i w innych częściach Rzeczypospolitej m.in. w sandomierskim, na Litwie itp. Różnica treści uchwał podejmowanych w Warszawie a uchwał krakowskich wynika m.in. ze składu władz powstańczych stolicy. Rządy w niej objęła grupa prawicowych przywódców insurekcji. Trudności w nawiązywaniu i utrzymaniu stałych kontaktów uniemożliwiały Kościuszce wywieranie bezpośredniego wpływu na podejmowane przez nich decyzje. Wraz z wyzwoleniem Warszawy, powstał nowy ośrodek dyspozycyjny o pierwszoplanowym znaczeniu dla Mazowsza. Prawicowa większość Rady Zastępczej Tymczasowej zdecydowała o charakterze wszystkich wydawanych rozporządzeń. Wymownie świadczy o tym nawet pobieżne porównanie treści uchwał powstałych w obu miastach. I tak „uchwała obywateli mieszkańców województwa krakowskiego z 24 marca 1794 roku zobowiązuje do uzbrojenia się i gotowości bojowej wszystkich mężczyzn, zwalniając jedynie tych, „których by kalectwo lub choroba niezdatnymi czyniła”<sup>4</sup>.

Opracowany zaś następnego dnia przez Tadeusza Kościuszkę program prac Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego, określał, że obowiązek ten dotyczy mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat którzy mieli nie tylko uzbroić się w przeciągu dwóch tygodni, ale także brać udział w ćwiczeniach organizowanych w każdą niedzielę i święto<sup>5</sup>.

Inne zarządzenie z 28 marca ustalało parafialną organizację pospolitego ruszenia<sup>6</sup>. Następne Zarządzenie wydane zgodnie z poleceniem Naczelnika przez Komisję Krakowską 2 kwietnia określało zadania bojowe tej formacji za które uznano zwalczanie drobnych oddziałów rosyjskich, działających jeszcze na terenie województwa. Ludność cywilna została zobowiązana do szybkiego informowania władz o ich pojawieniu się.<sup>7</sup>

14 kwietnia Komisja krakowska dokonała pewnej kodyfikacji dotychczasowych przepisów w wydanym *Uniwersale względem uzbrojenia wszystkich mieszkańców, dostawienia rekruta konnego, musztry i ścigania zbrojnego nieprzyjaciół*.

Uniwersał ten nakładał na szlachtę obowiązek organizowania i kierowania siłą zbrojną. Wprowadzono zasadę odpowiedzialności właścicieli ziemskich, ekonomów, zarządów dóbr i magistratów miast za realizację zarządzenia<sup>8</sup>. Uchwały krakowskie podlegały na terenie Mazowsza dużym zmianom. W przeciwieństwie do nich odezwa Rady Zastępczej Tymczasowej z 19 kwietnia 1794 roku, nie może być interpretowana jako wezwanie do „powszechnego uzbrojenia „Skierowana jest do szlachty i bogatszych mieszczan o czym wymownie świadczy to, iż apelując [...] iżby każdy do obrony był gotów” jednocześnie podkreśla, iż zwrot ten odnosi się „do Was Współbracia”. Kowecki pisze, że adresatów apelu można określić francuskim terminem „obywateli czynnych”<sup>9</sup>. Zresztą celem Rady było wzmocnienie oddziałów regularnych w drodze ochotniczych zaciągów lub przystawienia „ludzi luźnych” przez szlachtę<sup>10</sup>. Także następne uchwały rady Zastępczej Tymczasowej pisane są w wyraźnej atmosferze lęku przed zradyzowanymi masami. I tak na przykład zarządzenie z 21 kwietnia ma na celu eliminację „pospółstwa z miejskiej siły zbrojnej”. Zawiera bowiem przepisy, mówiące, że miejsce w niej znaleźć mogą jedynie właściciele posesji, członkowie cechów itp. Inni musieli okazać zaświadczenie „posesjonata” oraz otrzymać „znak cyrkułowy” od wójta. W przeciwnym wypadku już od pierwszych dni powstania siłą byli skierowani do wojska liniowego<sup>11</sup>.

Rada zastępcza konsekwentnie dąży do odebrania pozostałej po walkach wśród ludzi broni. Było to dodatkowo podyktowane jej brakiem w wojsku regularnym, ale lęk przed zbrojnym „pospółstwem” grał tu także rolę<sup>12</sup>.

Zasady dotyczące organizacji i zwoływania pospolitego ruszenia na terenie Księstwa Mazowieckiego, zostały wydane przez Radę Zastępczą Tymczasową 4 maja 1794 roku<sup>13</sup>. Na ich treść w pewnym stopniu bezpośredni wpływ wywarł sam Naczelnik, który domagał się przy tworzeniu dokumentów oparcia się na wzorach krakowskich. Przesłał on w tym celu Radzie *Zbiór uchwał Komisji Krakowskiej jako wzór naśladowania*. Jednak tylko częściowo znalazły one odzwierciedlenie w uchwale warszawskiej<sup>14</sup>.

Do podstawowych różnic w ich treści można zaliczyć m.in. to, że uchwała Rady Zastępczej Tymczasowej zwraca się do szlachty i ludu w imię interesów stanowych, tylko pierwszych, a natomiast krakowskie apele nawołują do jedności narodowej - mają szerszą formułę motywacyjną niż tylko ciasno pojęte grupowe czy klasowe interesy uprzywilejowanych.

W warszawskim tekście mówi się: „Wy co żądacie odzyskać dawne swobody wasze, i wy, których pracowita ręka karmi narody, łączcie się w powszechnej sprawie, miejcie wspólnie gotowe oręż do obrony ojczyzny”<sup>15</sup>. Charakter apelu krakowskiego najbardziej odzwierciedlają słowa nawołujące do łączenia się wszystkich „w duchu narodowym, obywatelskim i braterskim” z równoczesnym zapomnieniem „wszystkich przesądów i opinii, które obywatele, mieszkańcy jednej ziemi i synów jednej ojczyzny dotąd dzieliły lub dzielić mogą”<sup>16</sup>.

Rada Zastępcza Tymczasowa ogłaszając „we wszystkich miasteczkach i wsiach Księstwa Mazowieckiego” uchwałę powołującą pospolite ruszenie ustalała inną skalę wieku jego uczestników niż analogiczne rozporządzenia krakowskie. Ze względu

na ustawiczne zagrożenie Warszawy ze strony wojsk rosyjskich dolną granicę wieku zmniejszała z 18 do 15 lat, górną podnosiła z 40 do 50 lat<sup>17</sup>.

Wszyscy mężczyźni w tym wieku w ciągu 12 dni otrzymać mieli piki i kosy. W niedzielę i święta obowiązywał ich udział w ćwiczeniach organizowanych przez władze. W pozostałych dniach uchwała zalecała, ażeby „każdy z obywateli mieszkawiec roboty zwyczajne, rzemieślnicze i rolnicze, odbywać zobowiązany jest i żeby pod żadnym pozorem onych nie zaniedbywał”<sup>18</sup>.

Odpowiedzialnością za dostarczanie pik i kos obarczeni zostali właściciele i zarządcy dóbr, oraz urzędy miejskie. Oni odpowiadali także za całą stronę organizacyjną pospolitego ruszenia między innymi za wybór dziesiętników w miastach, obsadę wakujących stanowisk wójtów we wsiach, a także sporządzenie listy osób zdolnych do służby w tej formacji. Przez cały czas mieli obowiązek utrzymywać bezpośredni kontakt z deputacjami między innymi poprzez składanie raportów. W wypadku ogłoszenia pospolitego ruszenia stawali na czele gromady.

Uchwała Rady nie była jednak precyzyjna. Nie ustalała między innymi kto ma zastąpić dziedzica w przypadku gdy ten z uzasadnionych powodów nie może bezpośrednio brać udziału i kierować gromadą w pospolitym ruszeniu. Znamienym jest fakt, że w uchwale odpowiedzialność karną za jej niewykonanie została ograniczona jedynie do „Zarządców Dóbr” i „Urzędów miejskich”, którym groziło sądzenie jako „zdrajców ojczyzny”. Uchwała krakowska dopuszczała natomiast możliwość karania także dziedziców i posesorów<sup>19</sup>. Rada Zastępcza Tymczasowa wprowadziła cały system kontroli przez władze terenowe realizacji wydawanych w Warszawie rozporządzeń. Przedkładane przez dziedziców i urzędy miejskie raporty o stanie uzbrojenia były następnie przesyłane przez poszczególne deputacje do Komisji Porządkowej Księstwa Mazowieckiego. Ta dostarczała je Radzie i Komendantowi Księstwa. Dodatkowo zobowiązano dowódców oddziałów wojskowych do przeprowadzania kontroli w terenie. Na podstawie ich relacji Komendant opracował dla Rady raport oceniający ogólną sytuację powstania na Mazowszu. Do kompetencji Komendanta jako głównego dowódcy pospolitego ruszenia należało między innymi aprobowanie wyborów na stanowiska generałów ziemiańskich i „komendantów do mniejszych dywizji”, jakich dokonywały poszczególne deputacje<sup>20</sup>. On decydował także o zwoływaniu pospolitego ruszenia, które miało następować tak często „ile razy tego obrona i pokonanie nieprzyjaciela w okolicy znajdującego się, wymagać będzie”<sup>21</sup>.

Z określonego w uchwale celu tej formacji zawartego w sformułowaniu „takowe siły zbrojne miast i wsi, lubo będą miały w najpierwszym zamiarze obronę własności życia swego tudzież poblizszych okolic” - wynikało, że teren jej działania został ograniczony. Według uchwały miało ono walczyć „nie dalej jak w własnej parafii, najwięcej powiecie”<sup>22</sup>. Podobnie jak zarządzenie krakowskie tak i warszawskie nie precyzuje kto jest odpowiedzialny za dostarczenie uczestnikom wypraw żywności. W tekście jest jedynie mowa, że „roty i gromady wszystkie żywnością opatrzone być mają dotąd, pokąd nieprzyjaciel zupełnie z granic ziem i całego Księstwa Mazowieckiego wypędzony nie będzie”<sup>23</sup>. Obawy i lęk Rady przed wy-

stąpieniem ludu znalazły swoje odbicie w szeregu obostrzeniach, jakie miały na celu zabezpieczenie przed uruchomieniem systemu alarmowego bez zgody władz terenowych.

Wprowadzono także zasadę materialnej i osobistej odpowiedzialności dowódców za szkody wyrządzone przez ich ludzi<sup>24</sup>. Omówiona uchwała była podstawą prawną do organizacji pospolitego ruszenia na terenie całego Mazowsza aż do 6 czerwca. Tekst jej dostarczył do ziemi litewskiej 7 maja, przysłany przez Radę Zastępczą Szczepan Świniarski, Został on zobowiązany do niesienia pomocy deputacji w tworzeniu siły zbrojnej ziemi<sup>25</sup>.

Prace nad jej organizacją, oraz uzbrojeniem pospolitego ruszenia rozpoczęły się już od pierwszych dni działalności lokalnych władz. Na posiedzeniu deputacji liwskiej 10 maja w obecności Świniarskiego zapadły najpilniejsze decyzje. Dokonano wyborów kandydatów na generała ziemiańskiego i rotmistrzów parafialnych.

Stanowiska te po zatwierdzeniu przez Stanisława Mokronowskiego Komendanta Księstwa Mazowieckiego piastowali: generała Ignacy Hryniewicz, komendantów parafii, liwskiej Tomasz Roguski, korytnickiej Samuel Toczyski, dobrzyńskiej Franciszek Wodzicki, czerwińskiej Grzegorz Strupiechowski, pniewnickiej Ignacy Świętochowski, wiśniewskiej Szczepan Świniarski, Wierzbińskiej Ignacy Dąbrowski, żeliszewskiej Józef Siennicki, kopcińskiej Józef Polkowski, kałuskiej Ignacy Lisiecki, oleksińskiej Baltazar Cieszkowski, niwiskiej i części wodyńskiej Kajetan Karaś, grębkowskiej Walenty Gradowski<sup>26</sup>.

Wydano następnie „ukaz plebanom ogłoszenia uniwersału pospolitego ruszenia i zagrzewania do egzekucji onego nieodwłocznej”<sup>27</sup>. Regenci kancelarii deputacji Józef Roguski i Józef Chrościck zostali zobowiązani „aby piki od Rady zastępczej sobie nadesłane podług proporcji rozdziałając na 8 dymów, jedną na parafie z zaleceniem robieniu podobnych rozdali”. Wszystkie urzędy miejskie oraz właściciele dóbr utrzymali zadanie dostarczenia w przeciągu tygodnia do deputacji listy „osób do broni zdatnych”<sup>28</sup>.

Licznie zgromadzona w dniu 7 maja w Liwie szlachta, w tym urzędnicy ziemscy i grodzcy oraz reprezentanci miasta Liwa; podpisując akces do „powstania narodowego” zadbali także o przyjęcie uchwał sejmikowych służących zapewnieniu bezpieczeństwa ziemi. Jedna z uchwał zaakceptowanych przez zebraną szlachtę i podana do akt grodzkich przez regenta Deputacji Józefa Chrościckiego informuje, że zgromadzeni ziemi liwskiej obywatele „uczyniwszy na dzień dzisiejszy akces do powstania narodowego” żądają, aby „rekruci kantoniści z tyjże ziemi do komisji porządkowej swej oddawani byli, tudzież o przydanie komendy wojskowej do wybierania tychże rekrutów, a to celem uniknięcia wyniknąć mogącego opóźnienia i trudności”. Bezpieczeństwo mieszkańców miało na względzie kolejne żądanie, aby z członków deputacji rada wyznaczyła sąd. Poza jego jurysdykcją miałyby być sprawy przewidziane dla sądu kryminalnego. Dużo uwagi poświęcono problemom obrony. Ustanowiono rejestr „ochotników ku obronie ojczyzny w ziemi naszej zapisujących się i dobrowolnych ofiar...”. Deputacja miała przejąć także „ofiary w roku 1792 w zeszej Komisji porządkowej cywilno-wojskowej składane”<sup>29</sup>.

Inna uchwała wyznaczała Aleksandra Gradowskiego do rozstrzygnięcia sporów szlachty z Feliksem Mieczynskim rotmistrzem pułku kawalerii Rottenburga powstałych na tle „rekrutowania ludzi wolnych w naszej ziemi”. Szlachta domagała się opuszczenia „granic ziemi naszej” i od tego uzależniała możliwość dalszych działań rekrutacyjnych. Spory załagodzono i werbunek do szwadronu prowadzono sprawnie w Kałuszynie do połowy lipca. Rzemieślnicy i kupcy żydowscy z Kałuszyna otrzymali zlecenie dostarczenia butów, ubrań itp.

W trakcie odbytego 10 maja nadzwyczajnego posiedzenia deputacji Szczepan Świniarski w wygłoszonym przemówieniu zapoznał zebranych z celem swojego przyjazdu, oraz z czynnościami Rady Zastępczej Tymczasowej i zaapelował o szybkie „wystawienie siły zbrojnej i zasilenie skarbu”. Dla „zagrzenia przytomnych kwotę złotych 1.000 dla Rzplitej” ofiarował. W swoim raporcie do rady pisze, że „znalazłem w osobach deputacyjnych i obywatelstwie chęci dla Ojczyzny prawdziwie życzliwe, których dowodem były ofiary przez nich już to w koniach już osobiście zapisywane”. Szczepan Świniarski przekazał deputacji przywiezione druki uchwał oraz 380 pik. Deputacja zaprosiła go do wspólnych obrad. Podczas nich uchwalono także treść obwieszczenia „względem utworzonego akcesu ziemi do powstania narodu z zagrzewaniem do łączenia się wspólnego”

Apelowano w nim o osobisty udział w mających powstać siłach zbrojnych oraz o ofiary na cel powstania. Dary „bądź grosza gotowego, broni lub produktu i zboża jakiegokolwiek” miano składać plebanom parafialnym. Oni też otrzymali zalecenie „zachęcenia obywateli i ludu wiejskiego do składania ofiar dobrowolnych w dwóch protokółach subskrypcji zapisywać się mających”. Skład tych ofiar zlokalizowano w Liwie a regenci deputacji oraz burmistrz, Liwa u którego znajdował się klucz od pomieszczeń składu byli za niego odpowiedzialni. Następnie deputacja przystąpiła do wydania decyzji mających na celu doprowadzenie do realizacji uchwał Rady Zastępczej Tymczasowej z dnia 24 i 30 kwietnia w sprawie rekruta. Do 28 maja zobowiązano właścicieli i dzierżawców dóbr, aby dostawili „z pięciu domów kanonistę jednego zdrowego w latach powyższego uniwersału objętych”. Wieś, gdzie „z dymów do kompletu pięciu nie dostaje z wsią pobliską ma go wystawić. Niedający zaś in natura kanonisty temu, który przystawi kantonistę z dymu po złotych dwadzieścia złożyć powinni a to pod niezwłoczną exekucją wojskową i nieuchronnym wzięciem kanonisty”.

Świniarski w raporcie do Rady pisany 12 maja tak przedstawia sytuację w ziemi w pierwszych dniach działalności deputacji: „Stosownie do zamiaru uzbrojenia straży i patrole tak w Liwie jako i wielu wsiach już przez lud regularnie i ochoczo są trzymane. Komenda konsystująca, daje im w tej mierze informację, piki podług wzoru kowale wyśpieszają. Kapłani do tej ochoczości umysły zachęcają. Zgoła, że lud i czym jest i czym być może czuć zaczyna”<sup>30</sup>. Dalsze kroki deputacji zmierzające do organizacji pospolitego ruszenia podjęte w maju, ze względu na brak źródeł są niemożliwe do szczegółowego odtworzenia.

Zasady organizacji tej formacji zostały unormowane i zmodyfikowane Uniwersałem Rady Najwyższej Narodowej z 6 czerwca wydanym wyraźnie na zlecenie

Naczelnika. Obowiązywał on i stanowił główny dokument dotyczący pospolitego ruszenia aż do września 1794 roku. Na uwagę w nim zasługuje wstęp, w którym po raz pierwszy użyta jest formuła mówiąca o obowiązku wszystkich, niezależnie od przynależności stanowej, wzięcia udziału w walce o ojczyznę. Definiuje ona w oparciu o wspólną walkę pojęcie narodu, dając w słowach: „uzbrojenie wszystkich obywateli, mieszkańców ziemi polskiej, robi cały naród żołnierskim” wspólny mianownik walczącym<sup>31</sup>. Uniwersał wyraźnie nawiązuje do rozporządzeń Naczelnika i Komisji Porządkowej Województwa krakowskiego, a głównym jego celem jest likwidacja dotychczasowej dowolności w wydaniu zarządzeń przez władze terenowe. Ustala on odpowiedzialność komisji porządkowych w całej Rzeczpospolitej za uzbrojenie i wyćwiczenie w ciągu trzech tygodni wszystkich mieszkańców miast i wsi w wieku od 18 do 40 lat<sup>32</sup>. Powołani przez Komisję lustratorzy mają dostarczyć ocen i opinii, na podstawie których te będą sporządzały raporty do Rady Najwyższej Narodowej. Uniwersał nie wspomina nic o parafialnej organizacji pospolitego ruszenia. Źródła i literatura świadczą jednak, że zachowało ona taki właśnie charakter. Ulegają zmianom i uelastycznieniu zasady jego powołania. Decydować w tej sprawie ma zależnie od sytuacji, „w którym województwie” dowódca wojska liniowego operujący na danym terenie<sup>33</sup>.

W wypadku ogłoszenia wyprawy ma na nią wyruszyć „połowa tylko z gromad ludzi zdatnych do boju”, która ma zabrać ze sobą żywność na 10 dni. Podobnie jak poprzedni dokument tak i ten nie określa czasu trwania wyprawy oraz nie mówi, kto ma jej uczestników zaopatrzyć w żywność. Spowoduje, że w praktyce wiele komplikacji.

W wypadku pospolitego ruszenia ziemi liwskiej najbardziej we znaki generałowi oraz deputacji dał się brak decyzji mówiącej, kto ma żywić uczestników pospolitego ruszenia po okresie 10 dni trwania wyprawy. Uniwersał wprowadzał zasadę, że pozostający w domu pomagają w pracach gospodarskich rodzinom uczestników wypraw. Ustala on także zasadę dowodzenia poprzez dziedzica gromadą podczas pospolitego ruszenia. Ten miał zabrać ze sobą na każdą wyprawę całą służbę. Chory lub stary dziedzic posyłał w zastępstwie syna, a gdy go nie miał dwóch konnych z każdej wsi. Zastępców mieli dostarczyć również duchowni. Drobną szlachta, a więc ta, która jest trzonem potencjału wojskowego ziemi liwskiej ma „albo stanąć osobiście, albo synów lub braci swoich przystawić [...] pod karą, jaką przepisują prawa dane na niestawiającą szlachtę do pospolitego ruszenia”<sup>34</sup>.

Omawiany Uniwersał został uchwalony w okresie, gdy sytuacja powstania stawała się szczególnie trudna.

Coraz bardziej ograniczony kordonem wojsk pruskich i rosyjskich kraj mógł przeciwstawić świetnie wyszkolonej armii wroga. Tworzoną dopiero siłę zbrojną. Klęski pod Szczekocinami i Chełmem przekonały Kościuszkę, że musi zdecydować się na kroki rewolucyjne, jeśli chce ocalić powstanie od upadku. Dlatego też 10 czerwca wydał w Kielcach rozkaz dowódcom wojska liniowego, aby maszerowali „w granice pruskie i moskiewskie”. Ta próba wzniesienia na tych terenach powstania

miała swoją genezę także w sukcesie pospolitego ruszenia po bitwie raclawickiej. Wtedy udało mu się sparaliżować działania i ostudzić „agresywność Prusaków”<sup>35</sup>.

Naczelnik postanowił ogłosić pospolite ruszenie i nakazał „wszystkim tym komendantom, którzy jakkolwiek bądź korpus zebrany mają lub zabrać przedsięwzięciem, aby prowadzili zaraz bądź ochotników, bądź pograniczny lud wiejski, od robót gospodarczych w tym okresie uwolnić się mogących, w kraje wydarte Rzeczypospolitej Polskiej a potem i w kraje dawnej pruskiej i moskiewskiej posesyi, aby wszędzie podawali rękę mieszkańcom chcącym uzyskać Ojczyznę”<sup>36</sup>. Jednocześnie Naczelnik zalecał im pośpiech w wykonaniu zadania, oraz dobre traktowanie miejscowej ludności. Powierzenie takiej roli pospolitemu ruszeniu zmusiło T. Kościuszkę i Radę do wydania specjalnych zaleceń, które zapewniłyby sprawniejszą organizację tej formacji. Zdecydowano także, że może ono występować tylko wspólnie z wojskiem liniowym<sup>37</sup>.

Taką instrukcję otrzymał między innymi Józef Grzybowisk pełnomocnik Rady Najwyższej Narodowej w ziemi liwskiej. Miał on przeanalizować stan realizacji wydawanych dotychczas zarządzeń Rady i Naczelnika i „te któryby dotąd albo komisji porządkowej nie doszły albo dopełnionymi nie były” ogłosić i doprowadzić do ich wykonania. W instrukcji podkreślono szczególną wagę Uniwersału Rady z 6 czerwca. Grzybowisk miał także porozumieć się z najbliższą „komendą wojska liniowego w sprawie połączenia z nią pospolitego ruszenia” oraz starać się o żywność i paszę dla „komendy będącej w ziemi czuwać nad dostarczeniem rekruta konnego i pieszego”. Rada wyposażyła go w pełnomocnictwa, na mocy których mogą „potrzebne a stosowne do tej instrukcji wydawać rekwizycje w imieniu Rady Komisji Porządkowej, a ta dopełnić je najspieszniej powinna będzie pod odpowiedzialnością z osób i majątków na sprzeciwienie się albo spóźnienie onychże”<sup>38</sup>.

Sytuacja w ziemi w tych dniach była na tyle dobra, że generał ziemiański Ignacy Hryniewicz w swoim raporcie z 11 czerwca może napisać „Dopełniając urzędzeń tak przez władze najważniejszą jak i generała komendanta Księstwa Mazowieckiego nie omieszkałem użyć wszystkiej staranności w usposobieniu do obrony obywatelstwa ziemi liwskiej. Już stosownie do nich wszystko co żyje w tej ziemi orężem ręcznym tj. pikami bądź kosami jest uzbrojonym. Już i komendanci dywizjonalni lud zbrojny tak w transportach rozmaitych jako i exrcunku użyteczności swej dają dowody”<sup>39</sup>. W sprzeczności z tonem tej opinii może być pytanie jakie stawia w tym samym piśmie Mokronowskiemu „zaradzając przypadkiem nieposłuszeństwa obywatela jakiego mniej czułego na ordynanse i rozkazy moje, ku obronie krajowej w myśl urzędzeń władzy najwyższej wydawane mam honor zapytać się czyli na upornego w przypadku sprzeciwienia się rygor aresztu ma być wskazany”<sup>40</sup>. Na podstawie tego pytania nie można wyciągnąć wniosku, że wystąpiły jakieś większe opory w realizacji rozporządzeń władz. Raczej związane ono jest z faktem krycia się ludności przed oddziałami siłą wcielającymi ich do wojska i bezprawnie wybierającymi żywność<sup>41</sup>. Ma zresztą w tym czasie Hryniewicz także problemy innej natury. Trudności nastroczać zaczyna brak regulaminów musztry i walki oraz jednolitego umundurowania. Źle przedstawia się zaopatrzenie w broń



palną a amunicji ziemi „nie ma żadnej”. Dlatego też prosi generała Mokronowskiego o „nakaz wydania mi broni jakowej sztuk 200 dla milicji, któryby w sposobie regularnego żołnierza exercytowaną była i amunicji potrzebnej, bo późno byłoby o nią prosić gdyby nieprzyjaciel do nas wkroczył<sup>42</sup>. Prawdopodobnie milicja stanowić miała swego rodzaju regularny trzon pospolitego ruszenia. Hryniewicz planował wsparcie jej dwiema armatkami, o które ponowił prośbę 19 czerwca przebywający w Warszawie „reprezentant siły zbrojnej Ziemi Liwskiej” Adam Jaczewski.

W swoim piśmie Jaczewski podkreśla znaczenie tych armatek. Pisze on „w tym czasie, w którym kraj zawiślański ile przytykający do województwa lubelskiego przez reyderdę Korpusu generała Zajączka jest odsłonionych” przesłanie ich „do ziemi liwskiej do kwatery głównej miasta Kałuszyna” jest koniecznością<sup>43</sup>.

Oceny stanu uzbrojenia ziemi dokonał w drugiej połowie czerwca Józef Grzybowski<sup>44</sup>.

Tadeusz Korzon twierdzi, że w końcu czerwca pospolite ruszenie liczyło około 1000 osób<sup>45</sup>.

Wysiłek deputacji i generała był więc niemały. Należy brać pod uwagę to, że tworzenie tego odbywa się równolegle z regularnym poborem rekruta do formującego się batalionu Rafałowicza, oraz innych oddziałów w tym nabór wolontariuszy do szwadronu jazdy<sup>46</sup>. Werbunek ochotników do niego prowadzono w Kałuszynie<sup>47</sup>. Przebiegał o stosunkowo sprawnie tak, że 20 czerwca lustrujący szwadron generał Hryniewicz mógł napisać, że ochotnicy to „ludzie wszystko zdrowi, chętni do służby, wzrostu dużego i już oporzędzonych w, kurtki, sukienne rajtuzy głów 14. Pytani byli odemnie czy są płatni odpowiedzieli, iż nie są i jak mi jest wiadomo, iż są tylko utrzymywani od komenderującego szwadronem, butów dla żołnierzy już ukończonych par 74, reszta się ukończyła, Kartuzy i inne moderunki robią się, na to wszystko targiem od kupców kałuskich są wzięte »skóry«”<sup>48</sup>. Szwadron podczas lustracji liczył 136 osób. Ostatecznie uformowany został w połowie lipca.

A. Wocial ustalił, że wśród ochotników szeregowych szwadronu tylko trzech to osoby nie szlacheckiego pochodzenia. pozostali to mieszkańcy liwskich zaścianków. Rotmistrzem szwadronu został były porucznik kawalerii narodowej Aleksander Gradowski; podporucznikami synowie zamożniejszej szlachty z okolic Kałuszyna: Jan Jaczewski, Jan Arkuszewski, Tadeusz Witkowski i Tomasz Rokosowski. Formujący szwadron rotmistrz Feliks Mieczynski (awansowany później na majora) przeznaczył na ten cel kilka tysięcy złotych własnych środków. Żołnierze ubrani w mundury zielone; jedynie kapelusze otrzymali, dzięki wydatkowaniu na ten cel 863 zł. Przez pułkownika Michała Sokolnickiego. Mieczynski przyprowadził 15 lipca 1794 roku do Warszawy 150 ludzi i 30 koni. Rozkazem generała Orłowskiego z dnia 23 września został on rozformowany. 28 konnych przydzielono do nieznanego oddziału, a w dniu 13 października 47 pieszych włączono do batalionu strzelców pułkownika Sokolnickiego. Inne jednostki zagospodarowały kolejnych 50 ochotników liwskich<sup>49</sup>.

Deputacja liwska napotyka na szereg trudności w związku z poborem rekruta. Otóż na swym pierwszym posiedzeniu ustaliła termin jego dostarczenia na dzień

28 maja, tymczasem Rada już 20 maja wydaje „rekwizycję względem dostawienia rekruta z ziemi liwskiej i nurskiej”. W końcu maja i na początku czerwca pobór jego przeprowadzili porucznicy: Gabryel Gustowski, Kurowicki i podporucznik Bazyle Komornicki z regimentu Krasińskich oraz Stanisław Oświęcimski chorąży batalionu Rafałowicza. W ręce porucznika Bazylego Komornickiego oddano także 1301 złotych - pieniędzy zebranych dla kantonistów.

Rekrut został dostarczony do 15 regimentu pod ochroną rotmistrzów parafialnych. M.in. w dniu 6 czerwca nad takim 100-osobowym transportem czuwać mieli wraz ze swoimi ludźmi rotmistrzowie Kajetan Karaś i Tomasz Roguski. Czerwcową akcję poboru rekruta należy oceniać pozytywnie. Do 19 czerwca z przypadającej do wydania liczby 568 kanonistów dostarczono do oddziału 411. Cała rekrutacja została ponadto przeprowadzona w trudnych warunkach o czym świadczy treść listu Hryniewicza do Stanisława Mokronowskiego „gdy ziemia liwska w wydaniu kantonistów nie tylko gorliwości ale i pośpiech okazuje, doznaje wielorakich krzywd na przeszkodzie ku dopełnieniu prędkim chęci jej zbawiennych stawających od rozmaitych oficerów, którzy bez umocnienia przyzwoitami od Komendanta Księstwa mazowieckiego ordynansami szczególnie za partykularnymi dyspozycjami, werbować gwałtownie lud wedle roli pracujący ośmielają się - przez co rolnicy kryją się po lasach uprawę roli porzucają”.

Prawdopodobnie również z tego okresu pochodzi skarga Skubniewskiego i Dąbrowskiego ziemian liwskich na oddział Krasińskiego z Siedlec, że siłą odbiera rekruta. Proszą oni, „aby batalion wspomniany nie rozpościerał się na ziemi naszej po nieprzyjacielsku”. Pospolite ruszenie odczuwało brak broni palnej. Dlatego też generał „wraz z obywatelstwem i komendantami dywizyjonalnymi” ślą do Warszawy prośby o nią.

Pełnomocnik Rady Najwyższej Narodowej w Ziemi Liwskiej Józef Grzybowski miał także czuwać nad organizacją pospolitego ruszenia, poborem rekruta i zbieraniem podatków. Grzybowski rozpoczął swoją działalność dopiero w drugiej połowie czerwca. W raporcie pisanym 26 czerwca z Liwa donosi radzie „iż wglądając w porządek odbieranych przez deputacje uniwersałów znalazł go zupełnie utrzymanym. Egzekucje zaś tychże spóźniona jest z przyczyn nierychłego nadesłania do deputacji”. Do zadań Grzybowskiego należało między innymi sprawdzenie stanu pospolitego ruszenia oraz poboru rekruta. Ponowił on między innymi pytanie deputacji z 19 czerwca o nazwę oddziału, który ma odebrać rekruta pieszego i konnego. Zajął się także zbieraniem żywności. Odpowiedź Rady z 5 lipca wskazuje, że Grzybowski wydał nakaz „dostawienia ludzi do musztry” oraz czuwał nad dostarczaniem rekruta. Rada jednocześnie podkreśla, że „jeżeli zaś znajdują się tacy obywatele, którzy pomimo uczynionego przez Deputację Liwską rozkładu, stosownie do wydanych od RNN rozporządzeń, wskazanych nie dostawią rekrutów, tacy jako nieposłuszni do zadośćuczynienia egzekwować być mają, równie jak ci którzy w czasie oznaczonym winnego nie złożą podatku, zsyпки zbożowej, furazu, jako też konskrypcy produktów nie zrobią, ulegać tejsze egzekucji będą,..” W tym dokumencie jest mowa, że kantonista nie powinien sam sobie wybierać

rodzaju służby i „O ten w Komisji Porządkowej umawiać się nie może”. Świadczy to, że być może występowały jakieś opory ze strony drobnej szlachty przed służbą w piechocie. Rada nie udzielała wyraźnej odpowiedzi do jakiego oddziału należy skierować rekrutów. W dokumencie jest jedynie mowa, że Grzybowski i deputacja powinni dopilnować, „ażeby należyci kantonieści piesi i konni niezwłocznie wybrani i do komend najbliższych dostawieni byli, do czego egzekucji tego wszystkiego o pomoc wojskową dostarczoną u komendy najbliższej rekwirować ma, a komenda tej pomocy, przez Deputację Liwską żądać się mającej, odmówić nie może”.

Szczególne trudności napotkane są przy poborze rekruta konnego, którego wydania zażądał m.in. 7 sierpnia przebywający w pobliskim Węgrowie Jan Horain. Rekrut ten miał być „na dobrym koniu, w broń ognistą przez obywateli najporządniej opatrzonej” z „miesięcznym furazem i prowiantem”. Ze względu na ubóstwo dworów obowiązkiem tym obarczono drobna szlachtę. Miała ona dostarczyć jednego jeźdźca z 50 dymów. Grzybowski skarży się, że „obywatele majątni są na pospolitym ruszeniu więc nie ma od kogo go wybrać”.

Z raportu pełnomocnika pisanego 9 sierpnia dowiadujemy się, „iż w Ziemi Liwskiej rekrut pieszy w liczbie głów 556 przypadający przez regiment 15 jest wybrany, krom jeszcze głów 20 dla których wybrania pozostała komenda Obywatela Frankowskiego wybiera rekruta konnego z 50 dymów, do dziś dnia wybrała głów 31, resztę głów 25 najdalej niedziel dwóch za delatą chodząc wybierze, stałoby się to prędzej gdyby nie ostateczne obywateli ubóstwo, często sam tylko jeden dym posiadających, a których 50 składa się na tego rekruta, przeszkadzało”.

Inne dane zawiera raport Komisji Porządkowej Księstwa Mazowieckiego sporządzony 9 września dla Wydziału Potrzeb Wojskowych RNN. Wynika z niego, że do tego czasu na ogólną liczbę 568 kantonistów pieszych wybrano 528, a z 56 konnych tylko 27.

W czerwcu zakończono przygotowanie pospolitego ruszenia ziemi liwskiej. Pierwsza jego akcja miała miejsce w początku lipca. Wobec niedostatku na terenie Mazowsza formacji regularnych koniecznością stało się użycie pospolitego ruszenia do obrony frontu bugo-narwiańskiego. Odtąd przez cały czas istnienia kordonu pruskiego będzie ono odgrywało znaczną rolę na tym odcinku działań. Dowodzący frontem generał I. A. Cichocki poinformowany przez szpiegów o zbliżaniu się kolumny Derfelda, z której 10 tysięcy żołnierzy maszerowało nad Wisłę, a 4 tysiące w kierunku Bugu, oraz o próbie przepłynięcia się przez Bug w okolicach Brześcia 50 kozaków nie mając prócz posterunków żadnego żołnierza regularnego podjął decyzje o zabezpieczeniu linii rzeki pospolitym ruszeniem ziemi drohickiej, liwskiej i mielnickiej<sup>50</sup>. Plan jego zakładał, że „Pospolite ruszenie liwskie zabezpiecza i broni nadbrzeża Bugu od Serocka aż do Grannego, drohickie od Grannego do Mielnika, mielnicka [ziemia, przypis M. R.] do Janowa, gdzie od obozu generała majora Sierakowskiego, wspartym, ubezpieczonym z flanki będzie”<sup>51</sup>.

Miał on także „od Popowa ruszyć dla brania tyłu prusakom” z częścią pospolitaków<sup>52</sup>. Cała wyprawa mająca objąć połowę mężczyzn miała trwać aż do odwołania. Dlatego też Cichocki wysłał rozkazy generałom ziemiańskim „aby milicje i pospolite

ruszenie było w gotowości”<sup>53</sup> oraz by ci „wcześnie zanieśli rekwizycją do Komisji Porządkowych, ażeby też pospolite ruszenie, gdy czas mu wyjdzie [...] w żywność opatrzone zostało”<sup>54</sup>. Plany Cichockiego pokrzyżował generał Sierakowski, którego rozkaz o dwa dni wcześniej bo 5 lipca został doręczony Hryniewiczowi. Ten otrzymawszy go „nazajutrz to jest dnia 6 zwoławszy siłę Ziemi”, ruszył w „zawołaną podróż, w której przeszedłszy Powiat Garwoliński”, 9 lipca połączył się w ziemi łukowskiej z Sierakowskim<sup>55</sup>. Komendant frontu bugo-narwiańskiego skierował w związku tym skargę do generała Orłowskiego, w której pisze, „iż gdy generał Sierakowski pod Zbąszynem obozujący Liwskie zabiera. Również weźmie Drohickie, mielnickie [pospolite ruszenie - M.R.] Za tym nie mam czym wzmocnić Pułtusa i Nowego Dworu”<sup>56</sup>. W tej sytuacji przesunięcie z zajmowanych pozycji jakichś oddziałów odsłaniałoby ziemie wiską i łomżyńską. Dodatkowo sytuację Cichockiego pogarsza opuszczenie przez batalion Krasińskiego Siedlec. Praktycznie pozbawiało to ten teren wojsk regularnych. Dlatego też ponawia on prośbę o skierowanie na ten odcinek frontu regimentu piechoty, 4 dział i 2 szwadronów jazdy<sup>57</sup>.

Hryniewicz odebrał rozkaz Cichockiego w nocy 7 lipca w obozie pod Wołą Wodyńską, kiedy od Sierakowskiego dzieliły go tylko 4 mile<sup>58</sup>. Postanowił wykonać rozkaz otrzymany wcześniej tym bardziej, że uznał za nierealne bronienie „dwudziestu mil 950 ludźmi i to z pikami bez armat”<sup>59</sup>. Według T. Korzona spośród 970 osób, pikinierów było 830, konnych 50-90 osób „z bronią ognistą”. Połączywszy się 9 lipca z Sierakowskim odbył z nim naradę, w wyniku której ustalono, że pospolite ruszenie pomaszeruje pod Serock. 11 lipca spotkał Hryniewicz w Siedlcach Granowskiego sekretarza koronnego, który poinformowało „że nieprzyjaciel drugi przeprawił się przez Narew, dla której obawy tenże z dóbr swoich Radzimina wyjechał”<sup>60</sup>. Powracając 13 lipca znalazł swój oddział „w tymże marszu pod Jadowem”, a w pobliżu obóz namiestnika Gadrowskiego, który przeprowadzał samowolne rekwizycje w ziemi<sup>61</sup>. Z okolic Jadowa zgodnie z odebrany w Warszawie rozkazem, oraz wcześniejszymi ustaleniami z generałem Sierakowskim ruszono pod Serock 15 lipca.<sup>62</sup> Stwierdziwszy, że nie jest tam bardzo potrzebny rozbił Hryniewicz swój obóz w tym samym dniu pod Popowem. Jak pisze 14 lipca Grzybowski z Liwa podczas przemarszu przez ziemię Liwską „okazały się umysły niechętnie dalszej wyprawie, ile przy końcu już dni 10 w Uniwersale niby trwaniu pospolitego ruszenia wyznaczonych, co za pretekst wielom służyło” a co zmusiło pełnomocnika do „doprowadzenia i pomocy swoją przytomnością Generałowi Ziemiańskiemu, aż 3 mile od Serocka”<sup>63</sup>. Wyprawa ta „zabawiwszy w marszu i kontrmarszu blisko trzech niedziel” nie zetknęła się nigdzie z nieprzyjacielem i „gdy ludowi żadnej nie stało żywności” została 18 lipca rozpuszczona do domu<sup>64</sup>.

Hryniewicz pisał 22 lipca z Liwa do Komendanta Księstwa, że będąc pod Popowem objechał „sam poblizsze brzegi Narwii, gdzie lubom się na nieprzyjaciela z drugiej strony napatrzył, alem niebezpieczeństwa żadnego nie widział, a nadto dotarłszy do Generała Gizlera pod Nieporętem obóz mającego odebrałem od niego upewnienie, że jest w stanie danie oporu nieprzyjacielowi i wzbronienia przeprawy”<sup>65</sup>. Trudno jest określić rozmiar dezercji, jaka miała miejsce podczas tej

wyprawy. Główną jej przyczyną był niewątpliwie brak żywności. On także zdecydował o rozwiązaniu wyprawy „dla przysposobienia żywności na drugie zawołanie”. Dlatego też Hryniewicz i Grzybowski zwracają się z zapytaniem do RNN skąd ją brać przy dłuższym trwaniu pospolitego ruszenia niż 10 dni<sup>66</sup>. Problem ten wystąpił także w trakcie następnej akcji, która miała miejsce w drugiej połowie lipca. Powołano wtedy pospolite ruszenie ziemi liwskiej w celu wspomagania posterunków wzdłuż Narwii. Hryniewiczowi udało się zebrać 500 piechoty i 70 konnych, których przyprowadził pod rozkazy pułkownika Kaspra Krzywdy-Boguckiego. Wyprawa ta trwała krótko, gdyż jak pisze Bogucki, Hryniewicz „postał godzin 3 i w zad do ziemi swojej odszedł, miał powrócić za trzy dni” ale tego nie uczynił. Brak wsparcia ze strony pospolitego ruszenia udaremnił planowaną przez pułkownika wyprawę za Narew<sup>67</sup>.

7 sierpnia otrzymał Hryniewicz rozkaz od Horaina aby udał się z konnymi pod Brześć. Rozesłał więc generał „wszystkim podkomendnym [...] ordynanse aby zbierali ze swoich dywizji konnych ludzi i na trakcie Brzeskim, w jedno miejsce się zjeżdżali”<sup>68</sup>. Odebrawszy 11 sierpnia rozkaz Komendanta by przyprowadził pospolite ruszenie do Zegrza, postanowił nie wykonać żadnej decyzji żądając ostatecznej od Orłowskiego<sup>69</sup>. Komendant utrzymał w mocy swój pierwszy rozkaz i 23 sierpnia Hryniewicz przybył do Zegrza<sup>70</sup>.

Po otrzymaniu rozkazu od brygadiera Piotra Jadźwińskiego rozpoczął działalność, o której tak pisze „dnia 25 stanąłem nad brzegiem Wisły zajmując go pod moją pilność od Jabłonny aż ku Nowodworowi do Kępy Sosnowa zwanej, mają te brzegi dwie mile ciągu w sobie bardzo złej sytuacji bo w kilkunastu miejscach łatwe są przejazdy gdzie ludzie wbród przechodzą, wszelako te miejsca osadziłem ludźmi mojej komendy. Nieprzyjaciel wszędy z drugiej strony po nadrzeżu się sunie ale spodziewam się przy Bożej pomocy że mu przejścia nie dopuszczę wszelako konieczne są potrzebne armaty i ludzie do nich”<sup>71</sup>. W końcu miesiąca wyczerpały się zapasy żywności i generał zażądał wyżywienia dla ludzi i koni z magazynów wojskowych<sup>72</sup>. Według raportu z 1 września pisanego z obozu pod Rajszewem wyprawa liczyła wtedy 506 ludzi, w tym 400 piknierów i 85 jeźdźców<sup>73</sup>. Rozpoczęła się już wtedy dezercja z oddziału i tak w nocy na 1 września uciekło 14 pospolitaków, za którymi wysłano 7 konnych. Odczuwano także dotkliwe braki wyżywienia a szczególnie paszy dla koni, których miano w obozie 122. Hryniewicz pisze, że „te konie wszystkie z przyczyny 14 mil od swojej ziemi oddalenia się a w miejscu takim położonym obozu gdzie ani za pieniądze furazu dostać nie można, ani pastwiska po blisko nie ma, jeżeli z Komisariatu furaz nie będzie dany zostaną bez żadnego sposobu utrzymania”<sup>74</sup>. 3 września przybyli do obozu pospolitego ruszenia ziemi liwskiej dwaj wysłannicy od generała ziemiańskiego poznańskiego Niemojewskiego, Józef Nejman i Jan Bachnowski, którzy mieli poinformować Tadeusza Kościuszkę o powstaniu w Wielkopolsce. Hryniewicz dał im na dalszą drogę konwój ze swoich ludzi<sup>75</sup>. W trzy dni później generał donosi z Rajszewa „stoję z obozem moim z tej strony Wisły jak Praga, odciąłem wszystkie lasy ze strony Warszawy, za Wisłą i otworzyłem widok gościńca z Warszawy do Zakroczymia idącego. Baterją

na mojej stronie usypałem lecz z żalem moim patrzę na rejterdę nieprzyjacielską od Warszawy do Zakroczymia. Małymi partiami przechodzą. Gdybym miał armatę mógłbym im szkodzić, gdyż nie jest do mojej baterii dalszy gościniec jak trzyfuntowej armaty strzelanie<sup>76</sup>. Hryniewiczowi potrzebna jest armata także dla osłony wypadów jazdy<sup>77</sup>. Prosi on komendanta o jej przesłanie oraz o skierowanie do Rajszewa kawalerii, która „mogłaby się przeprawić z moja konnicą, gdyż wiele w tym miejscu gdzie stoję mam płytkich przejazdów”. Przedstawiona przez niego sytuacja wróżyła łatwy sukces gdyż „wojsko nieprzyjacielskie w nocy słycać tylko było, że przechodziło gościńcem, lecz jak się dzień ukazał same tylko bagaże z niewielkimi konwojami przechodzą<sup>78</sup>. 7 września Hryniewicz przesyłając Generałowi Orłowskiemu raport o nieprzyjacielu informuje, że postanowił „sam w 40 koni” przeprawić się przez Wisłę w celu zdobycia wiadomości<sup>79</sup>. W sprawozdaniu złożonym z tego wypadu pisze „dnia wczorajszego z ochotnikami przeszedłem Wisłę i dotarłem do przewozu, gdzie się nieprzyjaciel przeprawił, mniej ćwierci mili powyżej Zakroczymia, gdzie nad przewozem stoi na górze obozem sama kawalerja której, jak mogłem umiarkować nie może być więcej jak tysiąc. Mają siedem galarów na swojej stronie, którymi się przeprawili powyżej ku Nowemu Dworowi, 20 armat i tyleż wozów amunicyjnych<sup>80</sup>. Orłowski nadesłał Hryniewiczowi 9 września rozkaz aby ten pilnie śledził wszystkie kroki nieprzyjaciela<sup>81</sup>. W tym samym dniu Jądźwiński nakazał mu przeniesienie obozu „spod Rajszewa do Góry to jest z nadbrzeża Wiślanego aż do Topolina mil dwie ciągu mam pilnować<sup>82</sup>. Sytuacja na nowym odcinku była trudniejsza. Generał pisze: „przez ten cały ciąg dwóch mil tak gęsto widety nieprzyjacielskie stoją, że jeden drugiego z nich widzi i z naszymi ludźmi często rozmawiają. Pocięsza on się jednak, że „podobno niedługo nam znikną” o czym jego ludzi mają informować sami Prusacy<sup>83</sup>. Udało się gdzieś zdobyć Hryniewiczowi „dwie półfuntowe obywatelskie armatki z pogruchotanymi lawetami”. To dorobiono na miejscu ale wobec braku amunicji posłał po nią Generał do Warszawy „oberbombadiera z kulą, która jest według ich kalibru<sup>84</sup>. Pospolite ruszenie ziemi przebywało poza domem około miesiąca i zaczęły występować różne trudności. Dlatego też Hryniewicz 16 września śle prośbę o decyzje w sprawie dalszego trwania pospolitego ruszenia. Ponawia ją nazajutrz przy okazji przekazania do Warszawy „Wincentego Ćwikulskiego dezertera teraz pruskiego a przed tym żołnierza naszego regimentu Czapskiego pod Szkalmerzem w potyczce przez Moskwę wziętego do służby pruskiej przymuszonego, który hazardem własnego życia, ażeby służyć swojej Ojczyźnie do obozu [...] przez Narew przepłynął<sup>85</sup>”.

Prusacy zaczęły wzmacniać swoje siły<sup>86</sup>. Dochodziło także do pierwszych potyczek. W raporcie z 22 września Hryniewicz pisze „w sobotę co się dało widzieć nad wąskim brzegiem Narwii legło przy ich okopie 15 Prusaków od moich strzelców, a wczora jeden major rodem Francuz, który po dzielnym siwym koniu był znany co zawsze nadbrzeżne posterunki objeżdżał<sup>87</sup>. Skarży się on, „że statku do przeprawy żadnego nie mamy, nieprzyjaciel wszystkie ma na swojej stronie, i ze armatę jedno tylko 3 funtowe mam w moim obozie. Na Praskich bateriach nie są potrzebne a tu były użyteczne<sup>88</sup>”.

W oddziale Hryniewicza zaczęła się dezercja<sup>89</sup>. Pomimo zapewnień T. Kościuszki, że zostanie dostarczona żywność i pasza nie udało się pokonać trudności aprowizacyjnych. List Naczelnika z 21 września nie doszedł do Hryniewicza jeszcze 23 września<sup>90</sup>. Dzień wcześniej ucieka do obozu liwskiego następny dezerterski z pochodzenia Sas, „który dla miłości wolności Narew przepłynął”<sup>91</sup>. Hryniewicz w tym samym piśmie donosi, że 21 września „brygadier Jadźwiński z za Narwy do Nieporęta przysłał jeńców 80, jednego kapitana i jednego porucznika, a 50 miało na placu legnąć”<sup>92</sup>. O pospolitym ruszeniu liwskim zaś pisze, że wraz z kapitanem Jarzębowskiem dowodzącym posterunkiem w Nowym Dworze ustawicznie alarmuje Prusaków<sup>93</sup>.

23 września sytuacja Hryniewicza jest b. trudna. Dezercja przybiera coraz większe rozmiary. Pułkownik Lewicki donosi, że Generał Hryniewicz rad by dłużej pozostać ze swoimi ludźmi, ale nie może ich zatrzymać. W tych dniach zdezerterowało ogółem około 200 osób<sup>94</sup>. Według T. Korzona dezercja w końcu września objęła aż 400 pieszych<sup>95</sup>. Generał prosił 23 września deputację liwską aby ich ponownie dostawiła. Posłał jej w tym celu listę uciekinierów<sup>96</sup>. Równocześnie prosi o zastąpienie swojego oddziału siłami ziemi warszawskiej lub dania choćby częściowego wzmocnienia<sup>97</sup>. Pospolite ruszenie liwskie pełniło służbę do końca września, ale każdy dzień przynosił nowe jego osłabienie w skutek dezercji uczestników wyprawy.

Oznaczało to praktycznie prawie zupełne pozbawienie obrony tego odcinka frontu, Groźbę taka dostrzegał już 21 września Kościuszko, który pragnął zatrzymać na miejscu Hryniewicza obietnicą dania żywności i paszy<sup>98</sup>.

Podobne zabiegi czynił generał Orłowski. W związku z jego żądaniem Komisja Porządkowa Księstwa Mazowieckiego 24 września domaga się od deputacji liwskiej ponownego zwołania pospolitego ruszenia, które uzupełniałoby luki powstałe w oddziale Hryniewicza. Jednocześnie Komisja tłumaczy generałowi, że rozejście się pospolitaków jest zgodne z Uniwersałem RNN z 18 września. Orłowski przyznając jej formalną rację jednocześnie podkreślał, że nie dysponuje siłami, które mogłyby zastąpić wyprawę liwską. Dlatego też 26 września żądał od Rady aby w tym specyficznym przypadku nie zastępować pospolitego ruszenia poborem rekruta<sup>99</sup>. Rację w tej sprawie przyznał mu sam Naczelnik, do którego skierowano prośbę. Decyzja Kościuszki mówiła, że pospolite ruszenie ziemi litewskiej i warszawskiej powinno pełnić służbę aż do czasu dostawienia rekruta z 10 dymu<sup>100</sup>. Zgodnie z nią Orłowski z 28 września żąda od Komisji Porządkowej spowodowania wykonania powyższych zaleceń. Pomimo bogatej korespondencji w tej sprawie, decyzja Naczelnika nie została wykonana. Deputacja nie była w stanie zrealizować żądania spowodowania powrotu dezertersów, ani dostarczyć rekruta. Zagrożenie ze strony wojsk rosyjskich wkrótce przerwało jej pracę.

Deputacja liwska decyzją Rady Najwyższej Narodowej z 18 września o likwidacji pospolitego ruszenia i poborze w zamian rekruta zdołała częściowo zrealizować dopiero w pierwszych dniach października. Wtedy to Grzybowski

skierował prośbę do podpułkownika Kowacza dowódcy korpusu województwa kaliskiego o przyjęcie do swojego oddziału rekrutów liwskich. W liście do niego powołuje się na fakt, że w oddziale tym „już i tak dosyć naszych znajduje się ziomków i obywatel Gradowski od wszystkich nas szanowany i kochany już tamże łoży zasługi”. W ostatnich miesiącach powstania coraz częstsze jest zjawisko dezercji z pospolitego ruszenia jak i z wojska regularnego. Obok poboru rekruta i organizacji pospolitego ruszenia najwięcej uwagi poświęcił Grzybowski i deputacja sprawie chłopskiej oraz dostarczeniu nakładanych na ziemię podatków, zbieraniu żywności, ofiar itp.

Grzybowski bardzo ściśle wiązał realizację Uniwersalu Połanickiego z udziałem ludu w powstaniu. Dlatego też zaraz po swoim przyjeździe do ziemi nakazuje rotmistrzom parafialnym, aby skontrolowali czy jest Uniwersał ogłoszony z ambon i czy są przestrzegane przez właścicieli dóbr jego powstania inne obowiązki deputacji wynikały z potrzeb aprowizacyjnych wojska. Postępowanie przechodzących przez ziemię oddziałów mocno dezorganizowało prace deputacji i niejednokrotnie uniemożliwiało jej właściwe wykonywanie nadsyłanych z Warszawy zarządzeń. Dlatego też bardzo dużego wysiłku wymagało terminowe zbieranie wszystkich podatków, organizowanie składek itp.

21 lipca deputacja skarży się, „iż niektóre komendy bez referencji do deputacji i okazywania ordynasów zbierają produkta zbożowe i inwentarzowe w koniach, bydło etc.” Dlatego też żąda aby Wydział Wojskowy „zapobiegał takowym czynnościom, aby wykomenderowani dla furazów lub innych potrzeb referowali się ordynansami do deputacji miejscowych”. W sierpniu na cele powstania przeznaczono „srebra kościelne zbywające”, które ze względu na brak w ziemi złotnika odesłano „pod rejestrem [...] do Warszawy końcem onych zważenia i oddania pod Wydział Rady Skarbowej”. Grzybowski informując o tym Radę pisał jednocześnie, że „Zsyпка zbożowa i już po części złożona, a nawet a nawet kwitami spod komend expensowana, za rozkazem Rady do Warszawy od tych, którzy nie pooddawali do Wydziału Żywności w Warszawie nakazana taryfa tym końcem sporządzona na ręce obywatela Wyżewskiego ze składu Deputacji Liwskiej w Warszawie znajdującego się przesłane”.

W tym czasie na terenie ziemi zgodnie z decyzją Rady ma zostać przeprowadzona przez Komendy Wojskowe składka koszul, butów, siermiąg. Zarządzono ją pragnąc zabezpieczyć ciepłą odzież dla wojska. Interwencje ze strony deputacji spowodowało nakazane 25 sierpnia dostarczenie prowiantu z 3121 dymów. W ziemi trzymane było ich tylko 2827.

Dużym ciężarem było dla ludności dostarczanie podwód i ich przetrzymywanie przez wiele oddziałów wojskowych. Taka praktyka spotkała się z oporem ludności o czym świadczy fakt, że w sierpniu Komisja Porządkowa Księstwa Mazowieckiego aż trzy razy musi przynaglać o podwody deputację ziemi nurskiej, liwskiej i warszawskiej. Obowiązkiem tym obarczono stosunkowo duży krąg ludzi. Na przykład w październiku w raporcie Łapczyńskiego do Wydziału Żywności RNN



jest mowa o tym, że ziemia liwska ma dostarczyć do Warszawy aż 1000 podwódek z sianem. Uboga szlachta liwska oraz chłopcy nie mogli sprostować nakładanym na nich obowiązkom.

Rekwizycje, pobór rekruta sparaliżował także produkcję dla wojska.

Zgodnie z podpisanym 18 czerwca kontraktem kupiec węgrowski Cudyk Boimowicz miał produkować sukno płaszczowe. W dniu 25 sierpnia informuje on Radę, „że zabroniono mu zakupować wełnę w okolicach, że zakupioną już chcą na rzecz skarbu zabierać, że biorą mu czeladź na kantonistów i rekrotów”.

Ziemia Liwska była nie tylko zapleczem aprowizacyjnym stolicy i wojska. Obok produkowanego w pobliskim Węgrowie sukna, na tym terenie wyrabiano także proch i amunicję. Jej fabryka i młyn prochowy mieściły się w Strachowie w doborach Kielkiewicza, który je odsprzedał 1 października Radzie. Do fabryki tej miała ziemia liwska dostarczyć m.in. potrzebną do produkcji „blachę angielską” znajdująca się we wsi Rybńce, w dobrych ks. Biskupa Giedrojcia.

Występujące stale braki w uzbrojeniu pospolitego ruszenia w broń palną próbowano uzupełnić zaopatrując je w kosy i piki, które produkowano na miejscu według przywiezionych przez Świniarskiego wzorów. Do prac nad szyciem mundurów, bielizny i butów zaangażowano rzemieślników z Kałuszyna. Oni to właśnie mieli wyekwipować szwadron organizowany w tym mieście przez Mieczysławskiego. Projekt jednolitego umundurowania swoich podwładnych miał także generał Hryniewicz. Żydowska ludność Kałuszyna była głównie zatrudniana w charakterze furmanów. Na podstawie zachowanych źródeł można stwierdzić, że deputacja egzekwowała od ludności wszystkie obowiązki w sposób sprawiedliwy. Brak jest skarg zarówno ze strony chłopów jak i szlachty na jej działalność.

Ogólnej oceny pospolitego ruszenia Księstwa Mazowieckiego w tym ziemi liwskiej dokonał w swojej pracy Jerzy Kowecki. Podkreślić należy rolę pospolitaków liwskich w obronie kordonu pruskiego, a głównie frontu nadnarwiańskiego. Brak na tym terenie oddziałów regularnych, które mogłyby współdziałać z pospolitem ruszeniem powodował, że praktycznie pospolite ruszenie przejęło ciężar obrony.

Przy ocenie wartości bojowej pospolitego ruszenia ziemi liwskiej należy pamiętać, że poza sporadycznymi przypadkami nie miało ono możliwości ściślejszej współpracy z oddziałami regularnymi. Dużo do życzenia pozostawiało jego wykształcenie i uzbrojenie. Pozytywnie należy ocenić w tym zakresie starania generała I. Hryniewicza. Dbał on zarówno o umundurowanie, uzbrojenie jak i dyscyplinę i porządek. Trudno jest mi zgodzić się ostatecznie z pewnymi tezami J. Koweckiego.

Oceniając rolę władz terenowych w organizowaniu pospolitego ruszenia pisze on tak „komisarze często uchylali się od pracy i najczęściej troski wykazywali o własną skór, majątek, życie, spokój. Wielu z nich gotowych było likwidować natychmiast swoją działalność gdy tylko pojawiły się wieści o zbliżeniu się nieprzyjaciela (deputacje czerska, litewska). Na ogół deputacje szybko ogłaszały uniwersały o pospolitym ruszeniu, gdy je otrzymały ale przeważnie niedość zabiegały o zor-

ganizowanie go (litewska, nurska, łomżyńska, wiska). Z reguły też osłaniały własny teren przed ciężarami na rzecz powstania<sup>101</sup>.

Nie uważam, aby w wypadku deputacji liwskiej, a także innych sądy tak kategoryczne były do końca właściwe. Na pewno wiele prawdy jest w tej ocenie, ale należy brać pod uwagę również fakt, że duży wpływ na postawy ludzi, działalność lokalnych władz miały trudności wynikające z położenia, w jakim znajdował się kraj. Szczególnie brak żywności, odzieży, broni nastęrczał wiele kłopotów, a niejednokrotnie zmuszał do rozwiązywania trwających już wypraw ziemi liwskiej. Pozytywnie o władzach i ludności ziemi świadczy fakt, że w wyprawach brało udział ogółem 3996 osób.

Aby ocena wysiłku zbrojnego ziemi była pełna należy dodać, że dostarczyła ona także ponad 530 rekrutów pieszych i 27 konnych. Organizowany w ziemi oddział jazdy liczył zaś 136 ochotników. Jak na obszar liczący jedynie 943km i 2827dymów liczby te nie są małe. Dużo trudności nastęrcza natomiast ukazanie stanowiska i postaw różnych grup i klas wobec powstania i ich wysiłku zbrojnego. Decyduje o tym brak materiałów źródłowych.

(Footnotes)

<sup>1</sup> J. Kowecki, *Pospolite ruszenie w insurekcji 1794r.*, Warszawa 1963 s. 25-33.

<sup>2</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, *Militaria Jabłonny (dalej MJ)*, sygn. 183, k.1v, poz.6, a także k.9 i 12, oraz *Archiwum Królestwa Polskiego (dalej AKP)*, sygn. 278, k.237.

<sup>3</sup> J. Kowecki, *Pospolite ruszenie...*, s. 28.

<sup>4</sup> Świadczą o tym między innymi takie sformułowanie użyte w jego tekście jak: „wszyscy obywatele i mieszkańcy” ... „wszystkie miasta i wsie”. Cytuję za J. Koweckim, s.79 pełny tekst zob. *Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta uzupełnione celniejszymi aktami odnoszącymi się do powstania narodowego 1794*, oprac. L. Nabelak, Kraków 1918, s. 38-40.

<sup>5</sup> J. Kowecki, *Pospolite ruszenie*, s. 79.

<sup>6</sup> Tamże, s. 80.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże, s. 81.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Chyba echem dawnych tradycji jest apel „gdyby kto miłością kraju chciał osobna chorągiew zaciągnąć, tego zapraszamy na miłość ojczyzny aby się do Rady odezwać raczył...” cel uchwały jasno wynika ze zdania: „Zaklinamy Was nasamprzód, ażeby każdy, gdy sam się podała zbrojne chorągwie zaciągnąć nie może, oświadczył się, przez subskrypcję w protokole do Rady naszej złożonym, wiele chce ludzi do tej siły zbrojnej przystawić, którzy natychmiast do regimentów oddawani będą”. *AKP*, t. I, k. 9.

<sup>11</sup> J. Kowecki, *Pospolite ruszenie...*, s. 90, zob. także B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 2001, s. 145.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> *Akty Powstania Kościuszki (dalej APK)*, wyd. W. Dzwonikowski, E. Kipa, R. Morcinek, Wrocław-Kraków 1955 t. I, s. 106-109.

<sup>14</sup> J. Kowecki, *Pospolite ruszenie...*, s. 92.

<sup>15</sup> *APK*, t. I, s. 107.

<sup>16</sup> *Tadeusz Kościuszko...*, s. 29.

- <sup>17</sup> APK, t. I, s. 107, zob. także J. Kowecki, *Pospolite ruszenie...*, s. 92; B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie...*, s. 145.
- <sup>18</sup> APK, t. I, s. 108.
- <sup>19</sup> J. Kowecki, *Pospolite ruszenie...*, s. 81 oraz L. Nabierak, *dz. cyt.*, s. 97-100.
- <sup>20</sup> APK, t. I, s. 108.
- <sup>21</sup> Tamże.
- <sup>22</sup> Tamże.
- <sup>23</sup> Tamże.
- <sup>24</sup> Tamże.
- <sup>25</sup> Tamże, s. 114.
- <sup>26</sup> Tamże.
- <sup>27</sup> AKP, nr 253, k. 75.
- <sup>28</sup> MJ 183, k. 3.
- <sup>29</sup> Zob. M. Roguski, *Działalność Deputacji Komisji Porządkowej Ziemi Liwskiej w 1794 r.*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 1/2004, s. 97-114.
- <sup>30</sup> AKP, 253, k. 75.
- <sup>31</sup> APK, t. I, s. 268.
- <sup>32</sup> Tamże, s. 268-269.
- <sup>33</sup> Tamże
- <sup>34</sup> Tamże
- <sup>35</sup> St. Herbst, *Walki na pograniczu Mazowsza i Podlasia w czerwcu i lipcu 1794r.*, „Przegląd Historyczny” 1958, z. 2, s. 221.
- <sup>36</sup> T. Kościuszko..., s. 235-237, Cytuje za St. Herbstem, *Walki na pograniczu...*, s. 222.
- <sup>37</sup> APK, t. I, s. 289-291.
- <sup>38</sup> Tamże, s. 269.
- <sup>39</sup> M. J. 183, k. 9.
- <sup>40</sup> Tamże.
- <sup>41</sup> Tamże.
- <sup>42</sup> Tamże.
- <sup>43</sup> Tamże, k. 12.
- <sup>44</sup> Tamże.
- <sup>45</sup> T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764-1794)*, t. VI, Kraków 1958, s. 488.
- <sup>46</sup> Tamże, s. 138.
- <sup>47</sup> AKP, nr 258, k. 64-65.
- <sup>48</sup> Tamże, k. 86.
- <sup>49</sup> Tamże, k. 85 oraz AKP, 257 k. 463 oraz A. Wocial, *Kałuszyn a insurekcja kościuszkowska 1794*, „Rocznik Kałuszyński” 2003, s. 3, 28-29.
- <sup>50</sup> M. J. 173, k. 2v.
- <sup>51</sup> Tamże, k. 17, Od Serocka do Janowa, czyli cały odcinek frontu. Por. z J. Koweckim, *Pospolite ruszenie...*, s. 208.
- <sup>52</sup> Tamże, k. 36v.
- <sup>53</sup> Tamże.
- <sup>54</sup> Tamże, k. 17.

- <sup>55</sup> M. J. 183, k. 18. Według cytowanego przez T. Korzonia raportu J. Grzybowskiemu do RNN z 8 lipca, pospolite ruszenie liwskie miało maszerować do Sierakowskiego razem z batalionem Krasińskich. T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje...*, t. IV, s. 202.
- <sup>56</sup> M. J. k. 36v.
- <sup>57</sup> Tamże.
- <sup>58</sup> Hryniewicz myślał, że obóz Sierakowskiego jest pod Jeleńcem. M. J. k. 1v, nr 7.
- <sup>59</sup> M. J. k. 18, T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, t. VI; oraz A. Wocial, *Kałuższyn a insurekcja kościuszkowska 1794*
- <sup>60</sup> Tamże.
- <sup>61</sup> Tamże.
- <sup>62</sup> Tamże i k. 2v, nr 8.
- <sup>63</sup> AKP, 288, k. 22 oraz nr 321, k. 64, poz. 328.
- <sup>64</sup> M. J. 183, k. 18.
- <sup>65</sup> Tamże, k. 18v.
- <sup>66</sup> Tamże, k. 19 oraz J. Kowecki, *Pospolite ruszenie...*, s. 208.
- <sup>67</sup> M. J. 178, k. 1.
- <sup>68</sup> Tamże, k. 19 i 20.
- <sup>69</sup> Tamże, 183, k. 19.
- <sup>70</sup> Tamże, k. 22.
- <sup>71</sup> Tamże.
- <sup>72</sup> Tamże, oraz AKP, 388, k. 65.
- <sup>73</sup> Według raportu z 1 września pisanego w obozie pod Rajszewem w skład pospolitego ruszenia liwskiego wchodził:
- |                                       |     |
|---------------------------------------|-----|
| Generał                               | 1   |
| Rotmistrzów                           | 5   |
| Poruczników                           | 10  |
| Pikinierów pieszych                   | 400 |
| Jazdy zastępów uformowanych           | 85  |
| Kapelan wojskowy                      | 1   |
| Dobosz                                | 1   |
| Cyrulik z chłopcem                    | 2   |
| Razem głów                            | 506 |
| Dezertersów pieszych dzisiejszej nocy | 14  |
| Za którymi konnych                    | 7   |
| Zostaje ze służby w obozie            | 499 |
| Koni                                  | 122 |
- M. J. 183, k. 21.
- <sup>74</sup> Tamże.
- <sup>75</sup> Tamże, k. 23.
- <sup>76</sup> Tamże, k. 25.
- <sup>77</sup> Tamże, k. 24.
- <sup>78</sup> Tamże.
- <sup>79</sup> Tamże, k. 27.
- <sup>80</sup> Tamże, k. 29.
- <sup>81</sup> Tamże, k. 30.
- <sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> Tamże, k. 31.

<sup>86</sup> Tamże, k. 32.

<sup>87</sup> Tamże, k. 33.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> J. Kowecki, *dz. cyt.*, s. 210, M. J. k. 33.

<sup>91</sup> Tamże, k. 33.

<sup>92</sup> Tamże.

<sup>93</sup> Tamże.

<sup>94</sup> J. Kowecki, *Ustrój władz...*, s. 210.

<sup>95</sup> T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje...*, t. VI, s. 203.

<sup>96</sup> M. J. 183, k. 34.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> J. Kowecki, *Pospolite ruszenie...*, s. 210.

<sup>99</sup> Tamże.

<sup>100</sup> W aktach parafii w Czerwonce Liwskiej z dnia 9 lipca 1794 rok zachowało się pokwitowanie Deputacji Dla Księdza Józefa Dabkowskiego proboszcza tej parafii za dostarczone srebra (m. In. Kielich, 3 tablice srebrne, krzyż z postumentem, 3 woty oraz „dzwon wielki”).

<sup>101</sup> J. Kowecki, *Pospolite ruszenie...*, s. 225.





*Prof. Arkadiusz Kołodziejczyk (Akademia Podlaska) i dr Urszula Głowacka - Maksymiuk (Archiwum Państwowe w Siedlcach) pierwszy dzień sesji, Dom Gdański w Węgrowie (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Siedlcach)*

Urszula Głowacka-Maksymiuk  
(Archiwum Państwowe w Siedlcach)

## **Akta Siedleckiego Zarządu Żandarmerii jako źródło do badań historii powiatu węgrowskiego w XIX i XX w.**

Zarządy żandarmerii obejmujące swym działaniem jednostki administracyjne szczebla powiatowego utworzone zostały na mocy dekretu z dnia 5/17 października 1866 roku i podporządkowane zarządom gubernialnym, a te z kolei Warszawskiemu Okręgowi Żandarmów<sup>1</sup>.

W każdej guberni utworzono jeden Gubernialny Zarząd Żandarmerii oraz kilka zarządów powiatów - zwykle jeden dla dwóch-trzech powiatów. W taki sposób powołano również Zarząd Żandarmerii na powiaty: siedlecki, węgrowski i sokołowski (Žandarmское Управленије Сѣdleцкого, Вѣгровского и Соколовского уѣздов). Potocznie nazwano ten zarząd Siedleckim Zarządem Żandarmerii od jego siedziby, która mieściła się w Siedlcach. Pod taką nazwą zostały opracowane wytworzone przez ten Zarząd akta, które przechowywane są w Archiwum Państwowym w Siedlcach. W 1915 roku akta tegoż Zarządu podobnie jak akta innych zarządów żandarmerii z terenu guberni siedleckiej wraz z ustępującymi władzami carskimi ewakuowane zostały do Moskwy.

Dopiero w 1964 roku zostały rewindykowane do Polski i złożone w Siedlcach w ówczesnym oddziale Terenowym Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i Województwa Warszawskiego, przekształconego później w samodzielne Archiwum Państwowe w Siedlcach.

Zarząd Żandarmerii na powiaty: siedlecki, węgrowski, i sokołowski podlegał Siedleckiemu Gubernialnemu Zarządowi Żandarmerii. Siedziba Zarządu Powiatowego była w Siedlcach. Również w Siedlcach oraz w Sokołowie i Węgrowie były tzw. „učástki” odpowiedniki delegatur. Naczelnikami Zarządu na te trzy powiaty byli: kapitan Aleksander Skorogoworów (1867-1887). W 1887 roku stanowisko to objął podpułkownik Konstanty Sarandinaki, który funkcję tę sprawował do 1906

roku. W 1906 roku funkcję tę objął rotmistrz Władimir (Włodzimierz) Pietuchow, którego już w 1907 roku zastąpił Aleksander Mroczkiewicz<sup>2</sup>.

W strukturze organizacyjnej Zarządu Żandarmerii na powiaty siedlecki, sokołowski i węgrowski wyróżnia się podział na dwa wydziały. Wydział I prowadził sprawy przestępstw administracyjnych oraz sprawy przestępstw pospolitych jak: grabieże, zabójstwa, pobicia, uwłaczanie czci. Wydział ten prowadził też nadzór nad osobami bądź to zwolnionymi z aresztu bądź podejrzanymi o działalność przestępczą oraz wydawał świadectwa prawomyślności. Wydział II zajmował się sprawami natury politycznej.

Prawa i obowiązki żandarmerii określała instrukcja z dnia 31 grudnia 1866 roku, a reskrypt carski z dnia 22 lutego 1878 nakazywał, że w razie napotykania zbrojnego oporu podczas wykonywania obowiązków żandarmi mają mieć uprawnienia sztyldwachów. Uchwała Komitetu do spraw Królestwa Polskiego z 10 października 1879 roku określiła wypadki, w których żandarmeria upoważniona jest do użycia broni<sup>3</sup>. Od początku istnienia żandarmeria rozbudowała sieć tajnych agentów za pomocą, których infiltrowała nastroje społeczne. Nad osobami uznanymi za nieprawomyślne, a zwłaszcza podejrzone o zaangażowanie w działalność niepodległościową prowadzony był tajny nadzór policyjny. Zachowana pozostałość aktowa świadczy o tym, że ówczesne społeczeństwo było inwigilowane na wszystkich szczeblach hierarchii społecznej- ziemianie, duchowieństwo, nauczyciele, robotnicy fabryczni, chłopci, rzemieślnicy. Zarządy żandarmerii stanowiły silny aparat ucisku, realizowały antynarodową politykę caratu wobec ludności zaboru rosyjskiego. Agentów werbowano spośród miejscowego społeczeństwa, natomiast wyższy personel stanowili Rosjanie sprowadzeni z Rosji i osiedlani na ziemiach zaboru rosyjskiego.

Językiem urzędowym był język rosyjski. Obowiązywał także rosyjski system kancelaryjny. W kancelarii tej stosowany był system spraw (dêł) to znaczy dla każdej sprawy zakładano nową teczkę (poszyt) Systemu tego przestrzegano skrupulatnie, jeżeli w jednej teczce nie zdołano pomieścić całego materiału dotyczącego jednej sprawy to zakładano nową teczkę, która otrzymywała ten sam numer i tytuł co teczka pierwsza i traktowana była jako część II tej samej sprawy. Częściej jednak niż zakładanie drugiej części teczek spotyka się podział teczek na trzy tomy: tom I „komitetskoe”, tom II „narjad”, tom III „agenturnoë”. Do tomu pierwszego składano materiał ogólniejszy sprawy jak referaty, proklamacje, odezwy, okólniki, zawiadomienia i doniesienia władz wyższych np. Departamentu Policji. W tomie II „narjad” gromadzono podobny co do treści materiał jak w tomie I z tym, że były to kopie pism jakie zarząd żandarmerii przysyłał swoim władzom i podwładnym. W tomie III składano protokoły agentów i doniesienia osób cywilnych. Te trzy tomy miały wspólny tytuł, wspólną sygnaturę. Zakładano je do akt dotyczących partii i organizacji politycznych. W zarządzie żandarmerii na powiaty siedlecki, węgrowski i sokołowski zachowały się także teczki z podziałem na trzy tomy m.in. odnośnie



następujących partii: Wojenno-rewolucyjna Organizacja ( sygn. 182, 183, 184, 245, 297, 298, 2990), SDKPiL (sygn.186, 187, 188), Narodowa Demokracja (sygn.190, 191, 249, 250, 251), Bund (sygn.192, 193), Pojalej-Sion (sygn. 200, 309, 310, 311), Anarchiści - Komuniści (sygn.213), Sioniści-Socjaliści (sygn.215 oraz 272, 273, 274, 332, 333, 334), Narodowy Związek Robotniczy (sygn.222, 223, 224 i 277, 278, 279), PPS (sygn. 241, 242, 243, 244 296), Organizacja Uczniowska (sygn.263, 264, 265, 316, 317), Organizacja Kolejowa (sygn.201, 258, 260), Polski Związek Narodowy (sygn. 282), Liga Niezawisłości Polski (sygn.280, 281) itp. Na tym przykładzie wi- dać dodatnią cechę zastosowanego systemu kancelaryjnego, którą stanowiło ścisłe łączenie z sobą akt tej samej sprawy. Kancelaria zarządów żandarmerii podobnie jak innych urzędów funkcjonowało w oparciu o system dziennikowy, który swą nazwę wywodzi od dziennika podawczego pism wchodzących i wychodzących.

Dziennik pism wchodzących zawierał następujące elementy: numer kolejny, datę otrzymania pisma, wyszczególnienie nazwy urzędu lub osoby, od której pismo wpłynęło. Pisma wchodzące w skład sprawy wpisywano do spisu wewnętrznego na początku teczki tzw. „opisi bumagom nachodiamszczemsja w sem deł”. Zakła- dano też specjalne książki spisów tzw „knigi po opisi dełom”. Było tu wpisywane każde pismo stające się zaczątkiem jakiejś sprawy, każda sprawa otrzymywała tu numer kolejny, ten właśnie kolejny numer wyjęty z „knigi po opisi” otrzymywał poszyt zawierający sprawę. Teczki te o jednakowych rozmiarach 33 x 22 miały częściowo drukowany opis na stronie tytułowej. Drukowane były następujące elementy: napis „Deło” (sprawa), numer po „opisi” (numer sprawy) nazwa urzędu, tytuł sprawy wpisywano ręcznie pod nazwą urzędu, u dołu teczki wpisywano datę rozpoczęcia i zakończenia sprawy, po archiwizacji wpisywano ręcznie sygnaturę. Akta wszywano w obwoluty (najczęściej o jednakowym kolorze) tworząc jednostki archiwalne - teczki (poszyty). Strona tytułowa oprócz nadruku miała też drukowa- ną ornamentykę. Akta spraw układano wg kolejności wpływu. Zawartość każdej teczki paginowano. Na pismach wpływających odciskano pieczętkę wpływu z datą wpływu i wpisywano numer z dziennika podawczego pism wchodzących..

Pisma wychodzące pisano na blankietach z nadrukowaną nazwą urzędu, pod którą wpisywano datę i numer pisma. Jeśli pismo pisano na papierze bez nadruku wówczas w górnym rogu stawiano pieczętkę z nazwą urzędu i podobnie jak na pi- smach z nadrukiem wpisywano datę i numer pisma. Jeśli pismo było tajne wówczas informację o tym pisano w prawym górnym rogu „cekpemho”.

Stosowano również różnego rodzaju formularze do opisywania różnych powtarzających się czynności np. protokoły przesłuchań.

Teczki tworzone wg z góry założonego schematu kancelaryjnego, który dzisiaj można by uznać za poprzednika rzeczowego wykazu akt. Z zachowanych akt Zarządu Żandarmerii na powiaty Siedlecki, Węgrowski i Sokołowski Guberni Siedleckiej wynika, że na każdy rok zakładano ok. 30 teczek (poszytów), numero- wanych „po opisi” od 1. Numer „po opisi” stanowił znak kancelaryjny danej teczki.

Treść wchodzących i wychodzących pism pisana była głównie ręcznie, czarnym lub brązowym atramentem. Maszyny do pisania były rzadkością. Używano ich z Zarządzie Gubernialnym Żandarmerii. Zarządy powiatowe, a zwłaszcza posterunki powiatowe na przełomie wieków XIX /XX urzędów tych jeszcze nie posiadały.

Zarząd Żandarmerii na powiaty siedlecki, węgrowski i sokołowski działał jak sama nazwa wskazuje na terenie trzech powiatów. Powiat siedlecki tworzyły gminy: Wiśniew, Wodynie, Domanice, Żeliszew, Zbuczyn, Królowa Niwa, Krześlin, Mordy, Niwiski, Pjury, Skórzec, Skupie, Starawieś, Tarków, Czuryły, Jasionka. W skład powiatu węgrowskiego wchodziły gminy: Borze, Wyszków, Grembków, Kamieńczyk, Korytnica, Łochów, Miedzna, Osówno, Prostyń, Ruchna, Sadowne, Sinołęka, Starawieś, Stoczek, Czarnogłów, Jaczew. Powiat sokołowski tworzyły gminy: Wyrozemby, Grochów, Dembe Nowe, Kowiesy, Korczew, Kossów, Kudelczyn, Olszew, Repki, Sabnie, Sterdyń, Jabłonna.

Stan zachowania się akt omawianego zespołu wynosi 455 j.a plus 18 j.a wytworzonych w „uczastkach”. Z okresu od daty powstania urzędu do 1900 roku nie zachowała się żadna jednostka archiwalna. Akta te prawdopodobnie uległy zniszczeniu w czasie ewakuacji lub zostały wybrakowane w całości przed ich rewindykacją z ZSRR do Polski. Stan zachowania akt z lat 1900-1915 określa się na ok. 70%.

Akta te zawierają bardzo interesujące źródła do badań nad zagadnieniami nastrojów politycznych społeczeństwa jak również działalności politycznej osób zamieszkałych lub przybyłych na teren powiatów. Materiału tego dostarczają teczki zatytułowane „so swiedieniami o politiceskoj blagonadeżnosti raznych lic, O licach sostojaszczich pod nadzorem policji”, „O licach pribywajuszczich w prediele raiona na wremennoe żitelstwo za katorymi nadleżit ustanowit nadzor policji...”, a także teczki dotyczące konkretnych osób, które znajdowały się pod nadzorem żandarmerii np. „Doznanie o žitele goroda Sokolowa Moszke-Arona Berkowa Sadownika obwinjaemom po 132 st. Ugol. Ulož”. Takich teczek jest pokaźna grupa ok. 60%. Zagadnień politycznych, dotyczą również teczki „Ob’obyskach i arestach na osnowani 23 st woennago položenija i položenija ob’ochrane” „O wyborach w gosudarstwennuju Dumu”, „O nezekonnych postanowlenijach gminnych schodow”, „Doznanie o politiceskoj demonstracji...”, „O bezporjadkach w srede uczaszczichsja w gorade Sedlce”, „O proisszestwijach politiceskogo charaktera”, „O wyjasnenii stepenii politiceskoj neblagonodeżnosti”, oraz teczki dotyczące różnych partii i organizacji. Teczki dotyczące partii, organizacji politycznych i społecznych najliczniej zachowały się z okresu porewolucyjnego z lat 1907-1915.

Zawarte w aktach informacje są niezwykle cennym źródłem obrazującym różne aspekty życia społecznego i politycznego w rejonie powiatów guberni siedleckiej w tym powiatu węgrowskiego. Materiały dotyczące tegoż powiatu występują łącznie z aktami do powiatu siedleckiego i sokołowskiego. Jedynie przy nielicznych tytułach teczek określana jest miejscowość której zebrany materiał dotyczy. Występuje to w tytułach teczek o osobach pod nadzorem policji ( tu podawane jest

miejsce ich zamieszkania) oraz w teczkach o wydarzeniach rewolucyjnych gdzie w niektórych tytułach podawane są miejsca tych wydarzeń. Niemniej kwerenda archiwalna, która ma na celu wyszukiwanie materiału dotyczącego jednego powiatu powinna objąć wszystkie te czki, gdyż na podstawie tytułów nie jest możliwe ustalenie i zastosowanie kryterium geograficznego.

*(Footnotes)*

- <sup>1</sup> „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” t. 62 Warszawa 1867, s.145
- <sup>2</sup> Pomjatnyje Kniżki Sędleckoj Guberni za lata 1887-1895, 1897, 1900, 1902, 1905, 1906, 1907
- <sup>3</sup> „Dziennik Warszawski” 1866, nr 29, „Zbiór Praw” 1876 nr 223.





*Referuje dr Wiesław Charczuk (Siedlce), drugi dzień sesji, Zamek w Liwie (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Siedlcach)*

Wiesław Charczuk

## **Narodowe Siły Zbrojne w powiecie węgrowskim w latach 1944-1947**

Narodowe Siły Zbrojne w powiecie węgrowskim wywodziły się z długoletniej tradycji Stronnictwa Narodowego. W terenie oparciem dla oddziałów NSZ były przedwojenne zaścianki szlacheckie. Szczególnie wybitnie narodowe na terenie powiatu węgrowskiego były gminy: Borze, Jaczew oraz Korytnica. W okresie II Rzeczypospolitej na terenie powiatu węgrowskiego w geografii politycznej obóz narodowy plasował się na znaczącej pozycji, np. w wyborach do Sejmu Ustawodawczego 1919 roku Narodowa Demokracja uzyskała na Ziemi Węgrowskiej 71 % głosów, a w niektórych gminach prawie 100 % mieszkańców oddało swoje głosy na ND. I tak w gminie Jaczew 99,2 % mieszkańców oddało swoje głosy na listę narodową, natomiast w gminie Borze 96,4 % mieszkańców głosowało na ND.<sup>1</sup>

Ponadto dużego poparcia NSZ udzielali mieszkańcy Węgrowa, Liwia, Grębkowa, Osówna, Żarnówka, Czerwunki Liwskiej i Wyszkowa.<sup>2</sup> W okresie okupacji hitlerowskiej struktury terenowe NSZ w powiecie węgrowskim tworzyli: Zygmunt Godlewski, „Mruk”, Józef Foremski „Wir”, pchor. Jan Sawicki „Brzeziński”, Karol Czapski, Józef Ornoch, Leopold Jaczewski, Tadeusz Tomaszewicz, Zbigniew Klem, Czesław Boruc, Stefan Kaczyński „Rafał” z ramienia Związku Jaszczurczego i Jadwiga Cichocka.<sup>3</sup>

Powiat węgrowski od 1943 roku strukturalnie wchodził w skład XII Komendy Okręgu NSZ „Podlasie”. Należał do jednych z silniejszych, na którym działały siły zbrojne obozu narodowego. W okresie okupacji niemieckiej około 40 % wszystkich zaprzysiężonych na terenie powiatu węgrowskiego należało do NSZ. W szczytowym okresie rozwoju latem 1944 roku siły zbrojne obozu narodowego liczyły w powiecie węgrowskim od 1500 do 2000 żołnierzy, z których zorganizowano 3 bataliony, a następnie w 1944 r. utworzono Pułk NSZ z siedzibą dowództwa w Węgrowie<sup>4</sup>.

Powiat węgrowski należał do obszaru, na którym NSZ nie wykonały rozkazu Komendanta Głównego Armii Krajowej z dnia 7 marca 1944 roku o scaleniu. Pozostały poza strukturami AK. Trwanie w konspiracji dało mniejsze straty niż w przypadku ujawnienia się w ramach akcji „Burza”. Mimo negatywnego stanowiska Komendy Głównej NSZ przeciwko powstaniu zbrojnemu, po wybuchu powstania w Warszawie Komenda Powiatowa NSZ „Węgrów” postanowiła udzielić powstańcom pomocy. Na rozkaz Komendanta Powiatowego mjr. Stanisława Ostwind - Zuzgi został sformowany kilkunastoosobowy oddział pod dowództwem Wacława Kruszewskiego. Oddział wyruszył w kierunku stolicy. Po dotarciu w okolice Pustelnika, dowódca oddziału otrzymał ostrzeżenie, że oddziały NKWD rozbijają partyzantów idących na pomoc walczącej Warszawie i osadzają w więzieniu NKWD w Rembertowie. Wobec powyższych informacji Wacław Kruszewski postanowił zawrócić ze swoim oddziałem<sup>5</sup>. Latem 1944 roku teren powiatu węgrowskiego stał się widownią walk. W sierpniu 1944 roku ziemia węgrowska została opanowana przez Armię Czerwoną. Powiat węgrowski z okupacji niemieckiej dostał się pod okupację sowiecką.

W wyniku zatrzymania ofensywy ACz na linii Wisły, miliony żołnierzy ACz zostało rozlokowanych na wschód od Wisły, między innymi i na Podlasiu. Od sierpnia 1944 roku do momentu rozpoczęcia ofensywy styczniowej w 1945 roku, powiat węgrowski pełnił funkcję zaplecza materiałowego dla jednostek liniowych ACz.

Wskutek działań frontowych, została urwana łączność i kontakty organizacyjne Komendy Powiatowej NSZ „Węgrów” z KG NSZ w Warszawie oraz z Komendą Okręgu NSZ „Podlasie”. Sytuacja polityczna i militarna zmieniła się radykalnie. Większość żołnierzy i dowódców oddziałów NSZ została pozbawiona kontaktów organizacyjnych i zmuszona była do „radzenia sobie” w nowej sytuacji. Często musiano na nowo odtwarzać sieć łączności i struktury organizacyjne w terenie. Niektórzy oficerowie próbowali nawiązać współpracę z AK w celu utworzenia wspólnego frontu działania przeciwko władzy komunistycznej. 15 sierpnia 1944 roku przybył na teren powiatu sokołowskiego kpt. „Zwardoń” oficer KP NSZ „Węgrów” w celu nawiązania współpracy z AK Obwodu Sokołów Podlaski. 19 września 1944 roku doszło do połączenia sił NSZ i AK, gdzie kpt. „Zwardoń” został mianowany zastępcą Komendanta Obwodu AK na terenie powiatu sokołowskiego z ramienia NSZ<sup>6</sup>.

Po wkroczeniu jednostek ACz na teren powiatu węgrowskiego, odbudowę struktur organizacyjnych w terenie zaczął Komendant Powiatowy NSZ „Węgrów” mjr Stanisław Ostwind - Zuzga „Kropidło”, który w grudniu 1944 roku został aresztowany przez funkcjonariuszy UB. Po jego aresztowaniu funkcję Komendanta na powiat węgrowski pełnił od grudnia 1944 roku do 1950 roku Karol Czapski „Bieroń”. Adiutantem Komendanta Powiatowego był pchor. Kazimierz Ławecki-Bodecki „Znicz”. Ponadto w strukturze KP NSZ „Węgrów” funkcję oficera organizacyjnego pełnił Jan Zalewski a oficera kulturalno-oświatowego Bronisław Dul „Ryszard”.

W sierpniu i we wrześniu żołnierze na terenie KP NSZ „Węgrów” byli zorganizowani w jednostkę wojskową - kompanię. Dowódcą kompanii NSZ był Tadeusz Sobiepanek. W sierpniu 1944 roku, zagrożony aresztowaniem przez NKWD w obecności mjr Stanisław Ostwind - Zuzga „Kropidło” przekazał dowództwo kompanii Tadeuszowi Korzeniewskiemu „Bończa”. Sam pod przybranym nazwiskiem Marian Kubaj, ukrywał się w Wólce, a następnie w Szczurowie u Antoniego Roguskiego. W strukturze KP NSZ „Węgrów” do września 1945 roku pełnił funkcję zwiadowcy i informatora, przekazując cenne informacje o działaniach oddziałów MO, UB i NKWD do Komendanta Powiatowego NSZ Karola Czapskiego. Łączność Komendanta Powiatowego z terenem zapewniali: Irena i Stanisław Kuźniarscy, którzy byli łącznikami KP NSZ „Węgrów”<sup>7</sup>.

Istotną funkcję w strukturze KP pełnił Józef Bieniek „Romański”, który jednocześnie sprawował kierowniczą funkcję w pionie politycznym Organizacji Polskiej (wewnętrznej tajnej organizacji NSZ- przy. W. CH.) na województwo warszawskie i powiat węgrowski.

Nasylenie terenu oddziałami Armii Czerwonej i jednostkami NKWD, zmusiło dowództwo NSZ do zmiany taktyki działania. 15 maja 1945<sup>8</sup> roku Komendant Główny NSZ gen. Zygmunt Broniewski wydał rozkaz o przejściu oddziałów do głębokiej konspiracji. Karol Czapski „Bieroń” jako Komendant na terenie powiatu węgrowskiego rozkazał żołnierzom dokonać pogłębionej konspiracji w oparciu o dotychczasowe struktury organizacyjne. W tym trudnym okresie dla żołnierzy NSZ, położono główny nacisk na odbudowę siatki organizacyjnej, łączności, prowadzenie wywiadu i gromadzenie broni. Przy odbudowie struktury organizacyjnej rezygnowano z ludzi niepewnych, wahających się i niezdecydowanych. Trzon organizacyjny stanowić mieli ludzie „spaleni” gotowi do pełnego trwania w konspiracji. Postanowiono na terenie powiatu ścieśnić oddziały, tworząc mniejsze, ale za to bardziej operatywne. Na początku 1945 roku w podlaskiej strukturze organizacyjnej NSZ zaszły istotne zmiany, które miały wpływ na funkcjonowanie KP NSZ „Węgrów”. W wyniku odcięcia linią frontu terenowych struktur od KG NSZ w Warszawie, w dniu 4 lutego 1945 roku, w Lublinie została powołana Tymczasowa Narodowa Rada Polityczna Ziem Wschodnich - ciało polityczne, która powołała pion wojskowy w postaci Komendy Ziem Wschodnich „Wiertacz”. W ramach KZW „Wiertacz” została zmieniona numeracja Okręgu Podlaskiego z XII na XVII. Od lutego do sierpnia 1945 roku KP NSZ „Węgrów” znajdowała się w strukturze organizacyjnej XVII Okręgu NSZ<sup>9</sup>.

W okresie od sierpnia 1944 roku do stycznia 1945 roku (do ofensywy styczniowej - przyp. W. Ch.) praca konspiracyjna polegała głównie na kolportowaniu prasy podziemnej, prowadzeniu wywiadu oraz propagandy antykomunistycznej wśród mieszkańców Ziemi Węgrowskiej, gromadzeniu i zabezpieczeniu broni. Taka działalność NSZ była spowodowana nasyceniem terenu powiatu węgrowskiego i rejonów na wschód od linii Wisły jednostkami ACz i batalionami NKWD (ok.

3 mln. żołnierzy - przyp. W. Ch.). Dlatego w tym okresie nie mogło być mowy o większych akcjach i działaniach partyzanckich. Główny wysiłek został skupiony na pracy konspiracyjnej, natomiast, akcje zbrojne prowadzone były rzadko tylko na ogół w samoobronie przed aresztowaniem.

Po wkroczeniu ACz na terenie powiatu węgrowskiego, wydawano pismo NSZ pt. „Głos Polski”, które ukazywało się od sierpnia 1944 roku do 15 grudnia 1944 roku, do momentu aresztowania przez UB Józefa Bieńka. Pismo redagowali i wydawali: Józef Bieniek „Romański” i Tomasz Tomasziewicz „Rękawica”. Pismo wychodziło jako tygodnik w nakładzie około 800 egzemplarzy<sup>10</sup>.

Czytane było przez sympatyków NSZ jak i też przez żołnierzy AK. Rozprowadzane było na terenie powiatu węgrowskiego i wołomińskiego. Pismo pełniło funkcję organu informacyjnego. W piśmie ukazywały się artykuły i komunikaty poruszające sytuację polityczną Polski po wkroczeniu Sowietów, np. stosunek wojsk sowieckich do ludności polskiej, postępowanie żołnierzy ACz w stosunku do Polaków.

Nasilający się terror ze strony okupanta sowieckiego, rodził w społeczeństwie węgrowskim instynkt obronny. W ramach samoobrony Polaków przed okupantem sowieckim, utworzono oddziały leśne NSZ, których celem była pomoc i ochrona ludności przed represjami ze strony NKWD, UB i MO, odbijanie członków organizacji patriotycznych z więzień, obozów i transportów, oraz wykonywanie akcji finansowych i niszczenie placówek administracji komunistycznej w terenie (akcje na Urzędy Gminne - przyp. W. Ch)<sup>11</sup>.

Wobec zaistniałej sytuacji Komendant Główny NSZ gen. Zygmunt Broniewski 5 lipca 1945 roku wydał rozkaz dla komórek terenowych w sprawie tymczasowej konieczności organizowania działań oddziałów leśnych. Miały to być niewielkie oddziały w sile 1+5 lub 1+3 żołnierzy. W rozkazie Komendant Główny sugerował zmianę taktyki działania i kładł szczególny nacisk na działalność zbrojną oddziałów Pogotowia Akcji Specjalnej (PAS).

Od jesieni 1944 roku do lata 1945 roku żołnierze z oddziałów i patroli NSZ, na terenie powiatu węgrowskiego przeprowadzili szereg akcji wymierzonych w administrację komunistyczną, więzienia i areszty UB, oraz na transporty aresztowanych członków podziemia narodowego, dokonując ich uwolnienia. Jesienią 1944 roku (listopad, grudzień - przyp. W. Ch.) żołnierze z kompanii NSZ pod dowództwem Tadeusza Korzeniewskiego „Bończa” przeprowadzili akcje zbrojne na Urzędy Gminne w Wierzbnie i Korytnicy, niszcząc dokumenty na dostawę zboża. Natomiast w marcu 1945 roku oddział pod dowództwem Tadeusza Korzeniewskiego „Bończa” w sile około 15 żołnierzy dokonał udanej zasadzki na transport, którym byli przewożeni żołnierze NSZ aresztowani przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Węgrowie. Zasadzki dokonano na trasie Korczewiec-Grębków. W wyniku przeprowadzonej akcji uwolniono 3 żołnierzy<sup>12</sup>.



Oddział „Bończy” operował na terenie powiatu węgrowskiego do sierpnia 1945 roku po czym zawiesił działalność.

Wiosną i latem 1945 roku nastąpiło natężenie działań samoobronnych oddziałów i patroli NSZ na Ziemi Węgrowskiej i Liwskiej. W maju 1945 roku żołnierze pod dowództwem Karola Czapskiego przeprowadzili akcję na więzienie PUBP w Węgrowie, gdzie uwolniono aresztowanych członków NSZ. W akcji udział wzięli żołnierze z oddziału „Bieronia”: Zygmunt Sowa „Sępowicz”, Sarnowicz, Sosna i Oskard<sup>13</sup>.

Następny etap działalności NSZ w powiecie węgrowskim przypada na okres przekształcenia się Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w nocy 31 grudnia 1944 roku na 1 stycznia 1945 roku, w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej i nasilenie się terroru ze strony komunistów. Na terenie powiatu węgrowskiego nastąpiły masowe aresztowania żołnierzy NSZ. Aresztowane zostały osoby, które pełniły ważne funkcje w strukturze terenowej NSZ w powiecie węgrowskim, np. Józef Ornoch - dowódca kompanii, który został ranny w potyczce z funkcjonariuszami UB, Pociąg Paderewski, Tadeusz Tomaszewicz, Józef Sobiepanek, Bronisław Zalewski, Czesław Mroczek, mjr Stanisław Ostwind - Zuzia „Kropidło” - KP, Kazimierz Ławecki-Bodecki, Bronisław Dul i inni.<sup>14</sup> Zmusza to oddziały i patrole NSZ do zmiany taktyki działania, a mianowicie do głębszego zakonspirowania, gromadzenia i zabezpieczenia broni, i przejścia do akcji samoobronnych oraz prowadzenia akcji odbijania aresztowanych członków NSZ. W tym okresie oddziały NSZ przeprowadziły szereg akcji zbrojnych, z których do znaczących na terenie powiatu węgrowskiego można zaliczyć akcję z 25 lipca 1945 roku, kiedy to oddział pod dowództwem ppor. Karola Czapskiego dokonał ataku na więzienie PUBP w Węgrowie. W wyniku rozbicia więzienia uwolniono ośmiu aresztowanych żołnierzy, którzy mieli być przewiezieni na proces z Węgrowa do Warszawy<sup>15</sup>.

Natomiast pchor. Kazimierz Czapski będąc zastępcą dowódcy kompanii, dokonał ze swoim oddziałem akcji rozbicia więzienia UB w Węgrowie, uwalniając aresztowanych żołnierzy NSZ<sup>16</sup>.

Ponadto w wyniku wspólnej akcji żołnierzy NSZ i AK uwolniono ze szpitala na Klimowiznie Tadeusza Roguskiego - członka NSZ, który został aresztowany przez pracowników UB w Węgrowie<sup>17</sup>.

Po powstaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (28 czerwca 1945 roku - przyp. W. CH.) następuje nasilenie walki władzy ludowej z podziemiem niepodległościowym. Latem 1945 roku na teren Podlasia przybył mjr Jan Morawiec „Rębacz” - oficer z Komendy Głównej NSZ w Warszawie z nowymi rozkazami. Od sierpnia na rozkaz mjr Jana Morawca „Rębacz”, „Henryk” zaczęto w terenie organizację ścieśniać, kładąc duży nacisk na rozwój PAS-u i gromadzenie broni. Broń pozyskiwano najczęściej z akcji rozbrojeniowych pojedynczych funkcjonariuszy MO, UB i żołnierzy WP oraz kupowano od żołnierzy ACz powracających z Zachodu. Na ten cel jako środek płatniczy mjr Józef Rychlewski „Ignacy Świt”

wysłał do Komendy Okręgu NSZ „Podlasie” transport około 40 litrów spirytusu w dwóch beczkach na mleko<sup>18</sup>, który miał być spieniężony, a następnie za uzyskane pieniądze miano kupić broń dla żołnierzy NSZ i patroli PAS. Kupowano przede wszystkim broń krótką, która była poręczniejsza w czasie akcji, łatwiej ją można było schować. Żołnierze PAS-u na terenie powiatu węgrowskiego używali pistoletów: belgijski 15 strzałowy FN, Parabelum, Vis, TT. Od początku lipca 1945 roku w wyniku przeprowadzonych aresztowań przez UB przestała istnieć KZW. W powiecie węgrowskim oddziały NSZ działały bez rozkazów dowództwa centralnego, opierając się na rozkazach i autorytecie lokalnych dowódców. Dopiero od grudnia 1945 roku zaczęła na terenie Podlasia funkcjonować reaktywowana XII KO NSZ z nowym komendantem mjr Karolem Sękiem „Karol”. Powiat węgrowski formalnie wchodził w struktury Komendy Okręgu „Podlasie”. Nowy komendant Okręgu uwzględniając sytuację polityczną i militarną na terenie funkcjonowania KO, wprowadził nowe zmiany i metody działania oddziałów i patroli NSZ. Było to spowodowane nasyceniem terenu jednostkami KBW, UB, MO. Karol Sęk - KO wydał rozkaz zmieniający działanie oddziałów leśnych PAS. W rozkazie Komendant Okręgu proponował działanie oddziałów PAS metodami niewojskowymi, tzn. zniesienie wszelkiej terminologii wojskowej, meldowania się i przekazywania meldunków. Działanie oddziałów w terenie miało polegać na stosowaniu metod grup niewojskowych (bandy), tzn. otrzymanie wiadomości od wywiadowcy na jakąś akcję, ustne zawiadomienie ludzi, dokonanie akcji, podział pieniędzy bez żadnych pokwitowań, ani rozliczeń<sup>19</sup>.

Miało to utrudnić organom bezpieczeństwa rozbicie struktur organizacyjnych NSZ, ponadto w razie aresztowania członków NSZ nie było dowodów namacalnych (rozkazy, zadania, wykazy ilościowe i personalne), które ułatwiały by rozszyfrowanie funkcjonariuszom UB siatki organizacyjnej i wojskowej NSZ.

Łączność z Komendantem Okręgu zapewniał Władysław Maliszewski „Władek”<sup>20</sup> - dowódca oddziału NSZ, który operował na terenie powiatów sokołowskiego i węgrowskiego. Łączność z mjr Karolem Sękiem - Komendantem Okręgu Podlaskiego była utrzymywana do kwietnia 1946 roku, tj. do momentu rozbicia oddziału „Władka” przez oddział WiN-u. Od tego momentu łączność z XII KO się urywa i oddziały operujące na terenie powiatu węgrowskiego są zdane na rozkazy Komendanta Powiatowego NSZ lub rozkazy swoich dowódców.

W historii działalności podziemia obozu narodowego na Ziemi Węgrowskiej stał się przełom 1945/1946 roku, gdzie komuniści postanowili się rozprawić z podziemiem niepodległościowym. Działania komunistów postawiły podziemie niepodległościowe przed nowym dramatycznym wyborem. Na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej dnia 27 kwietnia 1946 roku uchwalono projekt ustawy o przeprowadzeniu referendum. Data referendum została wyznaczona na 30 czerwca 1946 roku. Do akcji propagandowej przystąpił obóz narodowy, którego celem było odciążenie społeczeństwa od referendum (bojkot- przyp. W. Ch.)

lub udzielenie odpowiedzi negatywnej na 3 pytania. NSZ wrogo odnosiły się do referendum ludowego co wyraża treść ulotki, która była rozprowadzana wśród społeczeństwa węgrowskiego przez żołnierzy i sympatyków NSZ w ramach propagandy informacyjnej: *nie ulegajmy przemocy bagnetów rosyjskich i zbirów z UB. Dzień 30 czerwca będzie dniem pogwałcenia Konstytucji marcowej 1921 roku. Żądamy przeprowadzenia wolnych, niczym nie skrupowanych wyborów, żądamy obalenia rządzącej klikki czerwonych faszystów. Granicę na Odrze i Nysie potrafimy utrzymać bez kundli Stalina. Żądamy zwrotu ziem wschodnich z Lwowem i Wilnem. Żądamy usunięcia wojsk bolszewickich (z Polski - przy. W. Ch.)*<sup>21</sup>. Inną z form działalności obozu narodowego mającej na celu odciążenie mieszkańców Ziemi Węgrowskiej i Liwskiej od udziału w referendum ludowym, było wypisywanie haseł typu *Tylko kaczką głupi ptak, mówi 3 razy tak* w miejscach publicznych, np. na murach budynków, lub próba blokowania środków lokomocji komunistycznym grupom agitacyjno-propagandowym, poprzez dokonywanie mechanicznych uszkodzeń, np. przebijanie opon, spuszczenie benzyny w samochodach.<sup>22</sup>

Mimo sfałszowania wyników referendum ludowego na korzyść władzy ludowej, wyniki pokazały komunistom, że opozycja legalna reprezentowana przez PSL i podziemie niepodległościowe cieszy się dużym poparciem społeczeństwa podlaskiego. W drugiej połowie 1946 roku następuje na terenie Ziemi Węgrowskiej zintensyfikowanie działań zbrojnych oddziałów NSZ. Działalność zbrojna jest skierowana w tym okresie przede wszystkim w aparat bezpieczeństwa i administracji władzy ludowej. W okresie poprzedzającym wybory, 12 grudnia 1946 oddział PAS na szosie Węgrów-Sokołów Podlaski dokonał akcji zbrojnej na grupę aktywistów robotniczych, którzy jechali na teren powiatu sokołowskiego, w celu organizowania Obwodowych Komisji Wyborczych. Po zatrzymaniu aktywistów, kilku wymierzono chłostę i z pozostałymi puszczono wolno, informując, że jeżeli jeszcze raz zostaną spotkani przez żołnierzy PAS na terenie powiatu węgrowskiego, to zostaną zlikwidowani. W podobny sposób nie dopuszczono do przyjazdu na teren powiatu węgrowskiego aktywistów robotniczych z Mińska Mazowieckiego. W wyniku działalności oddziałów PAS w powiecie węgrowskim wytworzyła się sytuacja, że jeszcze w końcu grudnia 1946 roku brakowało kandydatów na stanowiska przewodniczących i zastępców przewodniczących komisji Wyborczych<sup>23</sup>.

Rok 1947 stał się okresem przełomowym w walce z podziemiem niepodległościowym. Zwycięstwo w wyborach, jakie osiągnęli komuniści po raz kolejny fałszując wyniki, nie znaczyło, że zakończył się okres stosowania terroru. Wręcz przeciwnie nastąpiło jego wzmożenie wobec podziemia narodowego. Latem 1947 roku władze bezpieczeństwa podjęły próbę ostatecznego rozbicia oddziałów NSZ na terenie powiatu węgrowskiego. Przeciwno patrolom PAS i oddziałom NSZ komuniści rzucili dobrze uzbrojonych w broń ciężką żołnierzy WP, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, funkcjonariuszy UB, MO i ORMÓ. Mimo formalnego rozwiązania XII KO NSZ na przełomie października i listopada 1947 roku na tere-

nie powiatu węgrowskiego nadal operowały oddziały podziemia narodowego. Do większych oddziałów operujących w 1947 roku można zaliczyć: oddział Stefana Skolimowskiego „Duży” w sile 10 żołnierzy, Józefa Rostka „Groźny” - 6 żołnierzy, Zygmunta Jezierskiego „Orzeł” w sile 12 żołnierzy, Szczepana Jaworskiego „Ren” - 14 żołnierzy, Kazimierza Szyszko „Szyszko” w sile 20 żołnierzy, Zdzisława Łosienia „Zdziśko” w sile 10 żołnierzy i Karola Czapskiego około 12 żołnierzy oraz Mariana Radomskiego „Niedźwiadka”, który operował na terenie pow. węgrowskiego w okresie 1945 - 1947; jego oddział liczył ok. 50 żołnierzy<sup>24</sup>.

Można stwierdzić, że w okresie 1947 do początku 1948 roku w oddziałach i patrolach PAS i NSZ na ziemi węgrowskiej funkcjonowało w podziemiu od 100 do 130 żołnierzy. Oddziały operowały najczęściej w sile od 6 żołnierzy do 15-20 osób, przy czym oddział liczący powyżej 15 osób w tym okresie był zaliczany do większych jednostek podziemia narodowego. Operowanie oddziałów w sile do 10 żołnierzy wynikało z sytuacji militarnej panującej na Ziemi Węgrowskiej w 1947 roku, a mianowicie z dużego nasycenia terenu jednostkami KBW, UB, MO i ORMO. Ponadto pozwalało dowódcom oddziałów i patroli NSZ łatwiej się ukryć, przeczekać obławę i znaleźć zakwaterowanie i wyżywienie dla żołnierzy. Żołnierze obozu narodowego mając oparcie wśród miejscowej ludności i członków Stronnictwa Pracy operowały do 1950 roku, np. oddział pod dowództwem ppor. Karola Czapskiego, a patrole PAS nawet do 1951 roku. Pierwszego kwietnia 1948 r. oddział NSZ pod dowództwem „Orła” uzbrojony w rkm MG - 42 dokonał akcji uwolnienia więźniów pod Trzebuczą na szosie Węgrów - Kałuszyn. W trakcie akcji uwolniono aresztowanych przez UB. W trakcie akcji zdobyto rkm Diegitariów, oraz zabito por. UB z wydziału śledczego. W akcji udział wzięli Czesław Grzywacz „Cygan”, Wiktor Zajac „Hrabia”, Henryk Kwapisz „Ojciec”, Artur Kochański „Zośka”, Zbigniew Rożnowski „Marynarz”<sup>25</sup> Działalność patroli NSZ skłoniła władze komunistyczne do podjęcia 20 kwietnia 1948 roku wielkiej operacji pod kryptonimem „Z”. Zadaniem wojskowym operacji „Z” było ostateczne zlikwidowanie na terenie powiatu węgrowskiego większych oddziałów NSZ, do których zaliczano oddziały Szczepana Jaworskiego „Ren” i Karola Czapskiego „Bieroń”<sup>26</sup>.

Operacja „Z” przeciwko oddziałom NSZ i patrolom PAS na terenie powiatu węgrowskiego nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Niektóre oddziały nadal działały mając oparcie w terenie, wśród miejscowej ludności. Nie ulega wątpliwości, że bezustanne działania jednostek KBW, UB, MO i ORMO w znaczącym stopniu przyczyniły się do osłabienia, a w 1950 roku do zaniku zbrojnego podziemia obozu narodowego na terenie powiatu węgrowskiego.

(Footnotes)

<sup>1</sup> T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919*, Poznań 1920, s. 147-149.

<sup>2</sup> W. Charczuk, *Formacje zbrojne obozu narodowego na południowym Podlasiu w latach 1939-1947*, Siedlce 2003, s. 99.

- <sup>3</sup> W. Charczuk, *dz. cyt.*, s. 94 - 95.
- <sup>4</sup> Cz. Mroczek, *Działalność NSZ na terenie powiatu węgrowskiego w latach 1939- 1945- Zapiski z pamięci 1993 roku* [w:] *Narodowe Siły Zbrojne w powiecie węgrowskim 1942-1950*, Warszawa 1993, s. 45.
- <sup>5</sup> T. Sobiepanek, *Wspomnienia żołnierza NSZ* [w:] *Narodowe Siły Zbrojne w powiecie węgrowskim...*, s. 78-79.
- <sup>6</sup> Z. Murawski, *Stronictwo Narodowe - Organizacje prawicowe w powiecie Sokołów Podlaski w latach 1930-1945*, [w:] *Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu w walce z systemem komunistycznym w latach 1944-1952*, red. M. Bechta, L. Żebrowski, t. II, Siedlce 1998, s. 126-127.
- <sup>7</sup> T. Sobiepanek, *Wspomnienia żołnierza NSZ* [w:] *Narodowe Siły Zbrojne w powiecie węgrowskim...*, s. 79.
- <sup>8</sup> Rozkaz ogólny KG NSZ gen. Zygmunta Broniewskiego z dnia 15.05.1945 roku, [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*, opracował L. Żebrowski, t. III, Warszawa 1996, s. 139-142.
- <sup>9</sup> *Narodowe Siły Zbrojne w walce z systemem komunistycznym w latach 1944-1950*, red. M. Bechta, L. Żebrowski, t. II, Siedlce 1998, s. 188-189.
- <sup>10</sup> T. Tomaszewicz, *NSZ w powiecie węgrowskim w latach 1942-1945* - relacja w zbiorach W. Ch.
- <sup>11</sup> *Instrukcja dla oddziałów leśnych* [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. NSZ-ONR. Dokumenty, struktury, personalia*, opracował L. Żebrowski, Warszawa 1996, t. III, s.143-145.
- <sup>12</sup> T. Sobiepanek, *Wspomnienia żołnierza NSZ* [w:] *Narodowe Siły Zbrojne w powiecie węgrowskim...*, s. 79.
- <sup>13</sup> Z. Sowa, *Wspomnienia z okresu niewoli i okupacji* [w:] *Narodowe Siły Zbrojne w powiecie...*, s. 123-124.
- <sup>14</sup> T. Tomaszewicz, *Powołanie NSZ w powiecie Węgrów* - relacja w zbiorach W.Ch.
- <sup>15</sup> T. Tomaszewicz, Cz. Mroczek, *NSZ w powiecie węgrowskim w latach 1942-1945* - relacja w zbiorach W. Ch.
- <sup>16</sup> Tamże.
- <sup>17</sup> W. Charczuk, *Formacje zbrojne obozu narodowego na pld. Podlasiu w latach 1939-1947...*, s. 171.
- <sup>18</sup> J. Myrcha - Oświadczenie, zbiory własne autora.
- <sup>19</sup> Tamże, s. 302.
- <sup>20</sup> Protokół przesłuchania Stanisława Oknińskiego z dnia 1 grudnia 1950 roku, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Archiwum Sądu Warszawskiego VIII Wydział Karno Wykonawczy, sygn. VIII KO/914/92/UN, k. 258-259; W. Charczuk, *Formacje zbrojne Obozu Narodowego na pld. Podlasiu w latach 1939 - 1947...*, s. 189
- <sup>21</sup> Ulotka NSZ b. d.; Centralne Archiwum Wojskowe, *Akta Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, sygn. 1580/75/316.
- <sup>22</sup> Protokół przesłuchania S. Okn VIII KO/914/92/UN.
- <sup>23</sup> D. Rychlik, *Powołanie władzy ludowej do wyzwolenie narodowe i społeczeństwo*
- <sup>24</sup> W. Boczek, *Mazowiecka jedność władzy ludowej w Polsce*, w *la Akademii Spraw Wewnętrznych* 142-143; *Informator o nielegalnych w Polsce Ludowej w latach Zbrojne na Podlasiu*, red. M. B
- <sup>25</sup> J.A. Kochański, *Uwolnienie więźniów*, t. III, *Biała Podlaska* 2003, s. 173 - 175.
- <sup>26</sup> Sprawozdanie z działalności operacyjnej GO „Z” za okres 30 kwietnia-11 czerwca 1948 roku, CAW, *Akta KBW*, sygn. 1580, t. 298/2, k. 21-61



roku, ASW VIII WKW, sygn.

*woleństwo siedleckie w walce* 80, s. 309.

*ętrznego w walce o utrwalenie*  
*ips pracy mgr obronionej na*  
*Politycznych w Warszawie)*, s.  
*h i bandach zbrojnych działa-*  
*int)*, s. 103-113, *Narodowe Siły*  
*łaska* 2003, s. 167.

*dowe Siły Zbrojne na Podlasiu*,



*Referuje Janusz Kuligowski (Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie), drugi dzień sesji, Zamek w Liwie (fot. A. Rogalski, Zbiór fotografii Archiwum Państwowego w Siedlcach)*

Janusz Kuligowski  
(Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa)

## **Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Siedlcach jako źródło do badań nad regionem węgrowskim.**

W dniu 1 czerwca 1975 r. wyniku reformy administracji terytorialnej kraju został wprowadzony dwustopniowy podział administracyjny<sup>1</sup>. Do rangi miast wojewódzkich podniesiono - oprócz istniejących już 17 miast - jeszcze 32. Wśród tych ostatnich znalazły się Siedlce. Wraz z utworzeniem województwa siedleckiego dotychczasowe urzędy szczebla powiatowego uległy likwidacji. Na ich bazie tworzono nowe urzędy o randze wojewódzkiej.

Reforma administracji terytorialnej kraju spowodowała również zmiany struktur organizacyjnych terenowych jednostek organów bezpieczeństwa państwa. Istniejące komendy powiatowe Milicji Obywatelskiej (MO) łącznie z komórkami Służby Bezpieczeństwa (SB) zostały zlikwidowane. W ich miejsce powstały komendy wojewódzkie MO a w nich wydziały SB o strukturze zbliżonej do MSW, z tym że odpowiednikiem departamentów były w KW MO wydziały. Na szczeblu gmin powstały posterunki i komisariaty MO w których nie przewidziano etatów dla SB<sup>2</sup>.

Komenda Wojewódzka MO w Siedlcach powstała w oparciu dotychczas istniejącą Komendę Powiatową Milicji Obywatelskiej w Siedlcach. Na czele nowo utworzonej Komendy stał komendant wojewódzki (został nim płk Ryszard Szuster), natomiast za funkcjonowanie SB odpowiadał jego zastępca ds. bezpieczeństwa (ppłk Stanisław Dobrogoszcz).

Na początku lat 80. podjęto działania mające na celu powołanie ogniw pośrednich SB między gminą i województwem. Zarządzeniem nr 6/83 z 23 stycznia 1983 minister spraw wewnętrznych podzielił województwa na rejony i w każdym z nich utworzono komendy rejonowe MO W województwie siedleckim powołano 6 komend rejonowych<sup>3</sup>. Zarządzeniem 012/83 z 13 marca 1983 r. do rejonów wprowadzono stanowiska zastępców komendantów ds. bezpieczeństwa, gdyż utworzono

w nich komórki SB. Podobne stanowiska - zastępców utworzono także w komen-  
dach dzielnicowych i komisariatach MO<sup>4</sup>.

Komendy wojewódzkie MO funkcjonowały do lata 1983 r. Na mocy ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o urzędzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów wprowadzono nowe nazewnictwo terenowych organów resortu spraw wewnętrznych<sup>5</sup>. W miejsce KW MO wprowadzono wojewódzkie urzędy spraw wewnętrznych (WUSW) i analogicznie rejonowe, miejskie i dzielnicowe urzędy spraw wewnętrznych. Terenowymi organami ministra spraw wewnętrznych byli szefowie wojewódzkich, rejonowych, miejskich i dzielnicowych urzędów spraw wewnętrznych oraz komendanci komisariatów i posterunków MO. Szefowie WUSW podlegali bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych. Warto też dodać, że dopiero wspomniana ustawa (art. 15) sankcjonowała prawo korzystania przez funkcjonariuszy SB i MO z informacji poufnych i tajnych czyli korzystania z informatorów i agentów (tajnych współpracowników) przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych i dochodzeniowo-śledczych.

Zasięg terytorialny siedleckiego WUSW pokrywał się z granicami województwa siedleckiego. WUSW-y funkcjonowały do 1990 r. Powszechna krytyka organów bezpieczeństwa i transformacja ustroju spowodowała rozwiązanie SB. Na mocy ustawy z dnia 9 kwietnia 1990 r., z chwilą utworzenia Urzędu Ochrony Państwa SB została rozwiązana. Jednocześnie uległa likwidacji MO. W jej miejsce powstała Policja<sup>6</sup>. Na podstawie Zarządzenia nr 043/90 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 maja w sprawie zaprzestania działalności Służby Bezpieczeństwa WUSW-y zostały rozwiązane, w tym także i siedlecki.

Całą zachowaną spuściznę aktową, którą wytworzył i zgromadził WUSW w Siedlcach przejął Wydział Informatyki Komendy Wojewódzkiej Policji w Siedlcach, który z kolei w grudniu 1990 r. przekazał do Biura Ewidencji i Archiwum Urzędu Ochrony Państwa w Warszawie akta wytworzone przez siedlecki pion SB. Były tam przechowywane przez ponad 10 lat. W związku z utworzeniem Instytutu Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r.) gromadzącego przede wszystkim dokumenty organów bezpieczeństwa państwa wytworzone oraz gromadzone od dnia 20 lipca 1944 r. do dnia 31 grudnia 1989 r. powyższe archiwalia w ciągu roku 2002 zostały przekazywane do Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie - pionu archiwalnego tego Instytutu<sup>7</sup>.

Struktura organizacyjna WUSW w Siedlcach ulegała częstym zmianom, w związku ze zmianami organizacyjnymi resortu spraw wewnętrznych. Pod względem organizacyjnym w pionie SB WUSW w Siedlcach można wymienić następujące komórki organizacyjne:

- Pion I (wywiad) - reprezentowany przez st. inspektora ds. Departamentu I;



- Wydział II - kontrwywiad - odpowiedzialny za zabezpieczenie potencjału gospodarczego i militarnego przed penetracją obcych służb specjalnych oraz ich zwalczanie;
- Wydział III - antysocjalistyczna i antypaństwowa działalność wymierzona przeciwko PRL, profilaktyczna ochrona przed wrogą działalnością w uczelniach, szkolnictwie, kulturze i mediach oraz mniejszości narodowych (walka z opozycją);
- Wydział III „A” - w połowie 1979 r. został wyodrębniony z Wydziału III - ochrona gospodarki narodowej, w 1981 r. zlikwidowany, kompetencje przejął Wydział V;
- Wydział IV - duchowieństwo, Kościół rzymskokatolicki i inne związki wyznaniowe;
- Wydział V - od 1981 r. - komunikacja i łączność, a później także ochrona gospodarki narodowej z jednoczesną likwidacją Wydziału III „A”;
- Wydział VI - powstał w listopadzie 1984 r. - rolnictwo, leśnictwo, ochrona środowiska i gospodarka wodna;
- Wydział Paszportów
- Wydział Inspekcji;
- Wydział Polityczno-Wychowawczy (od 1981 r.);
- Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy (od 1984 r.);
- Samodzielna Sekcja „A” - odpowiedzialna za łączność szyfrową i kodową oraz łączność telegraficzną;
- Wydział „C” - ewidencja, analiza, statystyka operacyjna, sprawy opiniodawczo-informacyjne;
- Wydział „T” - technika operacyjna;
- Wydział „B” - obserwacja;
- Wydział „W” - kontrola korespondencji;

Należy dodać, że ostatnie cztery wydziały zostały połączone w latach 80-tych w Wydział Zabezpieczenia Operacyjnego, w którym funkcjonowały one jako sekcje. Nie była to ostatnia reorganizacja. W 1989 r. na skutek reorganizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych powstały nowe jednostki - utworzono Departament Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa, Departament Ochrony Gospodarki oraz Departament Studiów i Analiz. Analogiczne zmiany przeprowadzono w jednostkach terenowych resortu spraw wewnętrznych.

Akta WUSW w Siedlcach zawierają archiwalia wytworzone od lat 60. do 1990. Obejmują nie tylko akta własne w tym KW MO w Siedlcach z l. 1975-1983, ale także Komendy Powiatowej MO w Siedlcach z l. 1961-1975. Materiały pionu siedleckiego SB nie zachowały się w całości, pod koniec lat 80. były kilkakrotnie niszczone. Procentowy stan zachowania akt przy obecnym stanie badań jest trudny do ustalenia. W zasobie BUiAD dokumentacja aktowa przechowywana jest w pudłach, które

liczą około 63 mb. Poza aktami przejęto również mikrofilmy zewidencjonowane na spisach zdawczo-odbiorczych zawierających ok. 2500 pozycji.

Akta są zróżnicowane pod względem treści. Zespół zawiera akta operacyjne (o sygn. I, II, III i IV) z teczkami personalnymi i teczkami pracy tajnych współpracowników, akta rozpracowań operacyjnych, akta kontrolno-śledcze zawierające m.in. sprawy o działalności antypaństwowej, czy akta spraw obiektowo-zagadnieńowych. Gros dokumentów stanowią materiały administracyjne, które tworzą przede wszystkim akta normatywne dotyczące spraw organów bezpieczeństwa państwa (rozporządzenia, zarządzenia, decyzje, rozkazy, pisma okólne, rozkazy personalne, itp.) oraz inne dokumenty wytworzone w związku z ich działalnością, a nie będące materiałami operacyjnymi i osobowymi.

Wśród akt administracyjnych warto wymienić dokumenty informujące o działalności KWMO i WUSW w Siedlcach, głównie z lat. 80. Znajdują się w nich informacje dotyczące także Komendy Miejskiej MO w Węgrowie a później Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Węgrowie oraz jednostek podległych. Są to: notatki rozkazy i zarządzenia WUSW z l. 1983-1990, przepisy służbowe MSW dotyczące SB, plany posiedzeń kierownictwa WUSW Siedlce z l. 1987-1989, zadania WUSW w zakresie poprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego (spisy IPN 01122 i 01217).

Interesującym źródłem są *Biuletyny* WUSW w Siedlcach z lat 1987-1990, wydawane nieregularnie przez Wydział Ogólny w nakładzie 105-106 egz<sup>8</sup>. Do stałych działów można zaliczyć „Zalecenia Wydziałów” i „Komunikaty”, min. o zmianach kadrowych na stanowiskach kierowniczych WUSW i w podległych jednostkach terenowych, min. komendantów posterunków MO w Miedznej i Korytnicy, informacje ogólno-organizacyjne, m.in. o stanie moralno-politycznym funkcjonariuszy SB i MO województwa siedleckiego i poziomie ich niedostatecznego wykształcenia. Np. według stanu z kwietnia 1987 r. 269 funkcjonariuszy woj. siedleckiego nie posiadało wymaganego średniego wykształcenia, a bolączką szefostwa WUSW było to, że spośród kończących szkoły średnie niewielu zdawało maturę upoważniającą do podejmowania i kontynuowania studiów w szkołach resortowych bądź uczelniach cywilnych<sup>9</sup>.

Byli funkcjonariusze, którzy podejmowali studia w szkołach resortowych. W zasobie siedleckiego WUSW zachowały się prace dyplomowe funkcjonariuszy studiujących w Wyższej Szkole Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie. Pod względem tematycznym i terytorialnym dotyczą województwa siedleckiego, w tym regionu węgrowskiego. Na uwagę zasługują dwie prace: *Operacyjno-polityczne aspekty budownictwa sakralnego w województwie siedleckim w latach 1975-1981* oraz *Prawicowy ruch ludowy na terenie województwa siedleckiego*<sup>10</sup>. Walorem tych prac jest przede wszystkim fakt wykorzystania bazy źródłowej - materiałów operacyjnych, które tylko częściowo się zachowały. Druga z wymienionych prac dotyczy genezy i funkcjonowania Niezależnego Związku Zawodowego Rolników

Indywidualnych „Solidarność” do grudnia 1981 r. W treści w sposób szczególny wyakcentowano strajk i okupację przez działaczy związkowych od 5 listopada do 14 grudnia 1981 r. budynku organizacji młodzieżowych w Siedlcach. Autor wspomina o ważnym epizodzie współpracy strajkujących w Siedlcach z osobami okupującymi Miejsko-Gminny Dom Kultury w Łochowie.

Z wydziału II (kontrwywiad zachowały się m.in. dokumenty kancelaryjne, archiwalia dotyczące cudzoziemców i przedsiębiorstw zagranicznych na terenie województwa siedleckiego 1982-1984, obywateli polskich wyjeżdżających za granicę (1985-1986) czy cudzoziemców uczestniczących w polowaniach myśliwskich na terenie województwa.

Z wydziału III interesującym źródłem jest *Informator o delegatach na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”* 1981 r. Materiały dotyczące niezależnego ruchu związkowego wytworzone i zgromadzone przez Wydziały III, V, VI Inspekcji, a także Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy - dokumenty dotyczące NSZZ „Solidarność” 1981 r., w tym pieczętek zabezpieczonych w stanie wojennym, czy dokumentacja zabezpieczająca w stanie wojennym ZOZ Siedlce, informacje o stanie bezpieczeństwa z lat 1984-1990.

Odrębny materiał stanowią akta Wydziału Śledczego, jak: ewidencja pracowników 1979-1990, rejestry (świadków 1986-1990, spraw o wykroczenia z l. 1986-1989, spraw karno-administracyjnych 1979-1989, rejestr osób dotyczących amnestii 1986-1989, przeszukań 1983-1990) a także pisma dotyczące aresztów śledczych z 1976 r. i akta dochodzeniowe przeciwko niektórym działaczom z opozycji demokratycznej i materiały operacyjne Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego dotyczące stanu wojennego o kryptonimie „Malwa” i „Klon” (blokady komunikacji i telekomunikacji; rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze,) oraz materiały na temat osób podejrzanych- do zatrzymania w pierwszej kolejności (1981).Warto też dodać, że z niektórych RUSW zachowały się dzienniki kancelaryjne z lat 80. (dla węgrowskiego RUSW zachowały się z l. 1988 do stycznia 1990 r.

W omawianym zespole zachowały się archiwalia obrazujące „walkę” z Kościołem rzymskokatolickim. Są to materiały administracyjne wydziału IV wśród których można wymienić teczki dotyczące uroczystości kościelnych, konferencji i wizytacji dekanalnych z drugiej połowy lat 70., a także związane z pielgrzymkami papieża Jana Pawła II do Polski w 1979 i 1983 r. o kryptonimie „Lato 79” i „Zorza”. Bardzo ciekawymi dokumentami są akta dotyczące budownictwa sakralnego. Siedlecka SB nadzorowała sprawy dotyczące budownictwa sakralnego i kościelnego. Wśród tego rodzaju spraw należy wymienić działalność rozpoznawcza „samowoli budowlanej” podejmowanych przez kler i wiernych -,„aktyw klerykalny”. W drugiej połowie l. 70. do punktów konfliktowych SB zaliczała takie inwestycje jak: rozbudowę kaplicy w Urlach, nowej plebani w Korytnicy, budowy kaplicy w Kaliskach (par. Kamieńczyk gm. Łochów), powiększenie kaplicy mszalnej w Ostrówku Węgrowskim, czy

starania wiernych o budowę nowej kaplicy w m. Trawy (parafia Pniewnik), gdzie w 1956 r. drewnianą kaplicę przekształcono w remizę strażacką<sup>11</sup>.

Akta siedleckiego WUSW są interesującym źródłem dla badaczy najnowszych dziejów regionu węgrowskiego i innych obszarów zlikwidowanego województwa siedleckiego. Pozwalają głębiej i lepiej poznać złożoność niektórych zjawisk społeczno-politycznych z ostatnich lat PRL. Znajdziemy w nich informacje, które w innych aktach np. administracji państwowej, są tylko sygnalizowane lub pomijane z różnych względów. Ze względu na swoją specyfikę (materiały operacyjne służb specjalnych PRL) wymagają wnikliwego i krytycznego badacza.

W chwili przejścia przez BUiAD archiwaliów WUSW w Siedlcach z Biura Ewidencji i Archiwum UOP/ABW większość z nich była materiałem niejawnym. Obecnie znaczna część na mocy ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych stała się jawna<sup>12</sup>.

Akta bez względu na klauzulę są udostępniane wyłącznie osobom po-krzywdzonym w rozumieniu ustawy o IPN. Innym osobom akta udostępnia się z uwzględnieniem przepisów ustawy o ochronie informacji niejawnych, ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej a także ustawy o ochronie danych osobowych. Udostępnienie dokumentów do celów naukowo-badawczych następuje na pisemny wniosek, zaopatrzony w dokumenty potwierdzające prowadzenie tych badań.

(Footnotes)

- <sup>1</sup> Dz.U. 1975, nr 16, poz. 91 z późn. zm. - ustawa a dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych; zob. też rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 r. w sprawie określenia miast oraz gmin wchodzących w skład województw Dz.U. 1975, nr 17, poz. 92 oraz U. Głowacka - Maksymiuk: *Siedlce stolicą województwa* [w:] *Siedlce 1448-1995*, red. E. Kospath-Pawłowski, Siedlce 1996, s. 197.
- <sup>2</sup> H. Dominiczak, *Organy Bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 247.
- <sup>3</sup> Tamże s. 253.
- <sup>4</sup> Tamże, s. 254.
- <sup>5</sup> Dz.U. 1983, nr 38 poz. 172, art. 5.
- <sup>6</sup> Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa - Dz.U. 1990, nr 30 poz. 180; ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 o Policji - Dz.U. 1990, nr 30 poz. 179.
- <sup>7</sup> Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej- Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Dz. U. 1998 nr 155 poz. 1016. Należy dodać, że dokumenty organów bezpieczeństwa państwa z obszaru b. woj. siedleckiego z lat 1944-1990 są również przechowywane w Oddziałowym Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Lublinie - jednakże artykuł nie dotyczy tych archiwaliów.
- <sup>8</sup> BUiAD, WUSW Siedlce, sygn. IPN BU 0122/25. Wydawcą był Wydział Ogólny WUSW. W l. 1987-1989 ukazało się 15 numerów po 5 w każdym roku, z klauzulą tajne lub poufne, w 1990 - 3 numery - już jako jawne. Każdy z numerów to maszynopis powielany w formacie A5 liczących od 3 do 14 stron.
- <sup>9</sup> Tamże k.6, Biuletyn WUSW nr 2/87 z 26 maja 1987
- <sup>10</sup> BUiAD, WUSW Siedlce, sygn. IPN BU 01217/188 i 189 - obie prace napisane w 1983 r.

# ŹRÓDŁA





Zbigniew Rostkowski  
Drohiczyn 2005

## Dobra starowiejskie w latach rządów Sergiusza i Marii z Jezierskich książąt Golicynów (1839-1878).

### Wstęp

Od szesnastego wieku dobra starowiejskie zajmowały szczególne miejsce w społeczno-gospodarczym krajobrazie zachodniego Podlasia. Do początków XX wieku ich właścicielami były kolejno następujące rody: Węgrowskich, Kostewiczów h. Leliwa (1506-1536)<sup>1</sup>, Radziwiłłów h. Trąby (1536-1542)<sup>2</sup>, Kisków h. Dąbrowa (1542-1593)<sup>3</sup>, Radziwiłłów (1593-1664), Krasińskich h. Ślepowron (1664-1762)<sup>4</sup>, Świdzińskich h. Półkozic (1762-1803)<sup>5</sup>, Ossolińskich h. Topór (1803-1839)<sup>6</sup>, Golicynów h. Golicyn (1839-1878)<sup>7</sup> i ponownie Krasińskich h. Ślepowron (1878-1903)<sup>8</sup>.

W drugiej połowie dziewiętnastego wieku dobra te stanowiły jeden z największych i najbardziej uprzemysłowionych kompleksów ziemskich na Podlasiu. Stało się tak między innymi dzięki zaangażowaniu ówczesnych właścicieli, którymi od 1839 r. byli książę Sergiusz Golicyn (1803-1868) i jego małżonka Maria z hr. Jezierskich Golicyn (1819-1882).

Niniejsze opracowanie stanowi próbę prezentacji stanu dóbr starowiejskich w latach rządów książąt Golicynów (1839-1878). Aby uniknąć wszelkich dwuznaczności wynikających między innymi z terminologii należy zauważyć, że pojęcie „dobra” może być rozumiane w podwójnym znaczeniu: jako *środki, wartości potrzebne dla rozwoju człowieka*, lub jako *majątek ziemski*, zwany dawniej - *dobra ziemskie (terrestria)*<sup>9</sup>. W poniższym opracowaniu zostaną ukazane dobra starowiejskie w znaczeniu drugim. Na podstawie dostępnych materiałów omówimy: sposób ich nabycia (1), skład i wielkość (2), folwarki dworskie (3), gospodarka rolna (4), gospodarka leśna (5), zmiany stanu posiadania (6) oraz sprzedaż kolejnemu właścicielowi (7).

## 1. Nabycie dóbr starowiejskich przez książąt Golicynów.

Okres poprzedzający bezpośrednio nabycie dóbr starowiejskich przez książąt Golicynów nie sprzyjał rozwojowi tego majątku, ponieważ w latach 1834-1839 trwało ustalanie spadkobierców po ostatnim właścicielu - Józefie Kajetanie hr. Ossolińskim (ok. 1758-1834), staroście sandomierskim (1774), kasztelanie podlaskim (1790-1795) i senatorze Królestwa Polskiego (1822-1839).

Po śmierci wspomnianego dziedzica, która nastąpiła w Wyszku 15 kwietnia 1834 r.<sup>10</sup>, cały jego majątek, czyli między innymi: Rejowiec k. Chełma, Czerniaków k. Warszawy, Rudka k. Brańska, dobra wyszkowskie: klucza wyszkowskiego, folwarku Jarnice, klucza węgrowskiego i starowiejskiego przeszły na własność jego syna Wiktora Maksymiliana Józefa (1790-1860)<sup>11</sup>, córki Konstancji Marianny Apolonii (1786-1868)<sup>12</sup>, jej męża Tomasza Andrzeja Łubieńskiego (1784-1870)<sup>13</sup>, wielu krewnych<sup>14</sup>, wierzycieli<sup>15</sup>, banków, a także na rzecz skarbu Królestwa Polskiego<sup>16</sup>.

Pośród powyższych majątności dobra wyszkowskie i starowiejskie zostały wystawione na publicznej licytacji, która odbyła się 16 maja 1839 r., w Trybunale Cywilnym Guberni Podlaskiej w Siedlcach. Tego też dnia ustalono, iż na dobrach starowiejskich ciąży dług w wysokości 153944 zł i 18 groszy, który należy spłacić na rzecz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W tej sytuacji, po uwzględnieniu listów zastawnych złożonych w Banku Polskim, w czasie licytacji wyceniono wartość majątku starowiejskiego na kwotę 575060 ówczesnych złotych polskich<sup>17</sup>.

Dobra te w dniu 10 sierpnia 1839 r. nabył Jan Nepomucen hr. Jezierski (1786-1858), dziedzic dóbr Garbowa w powiecie lubartowskim guberni lubelskiej - w posagu dla swojej córki Marii, będącej wówczas małżonką księcia Golicyna<sup>18</sup>. Zakupu dóbr dokonał w imieniu książąt Golicynów na mocy pełnomocnictwa urzędowego, które zostało mu wydane 27 maja 1839 r. W związku z powyższą transakcją w dniu 10 sierpnia 1839 r. hrabia zaciągnął pożyczkę w wysokości 66100 złotych w listach zastawnych od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Podobnie tego samego księżna Maria Golicyn zaciągnęła pożyczkę na sumę 41800 złotych<sup>19</sup>.

W dniu licytacji majątku starowiejskiego Jan hr. Jezierski zapłacił kwotę w wysokości 378319 zł. 5 gr., reszta zaś (196740 zł. 25 gr.) miała być uiszczona w Banku Polskim bądź też pozostawiona na hipotecę<sup>20</sup>. Część powyższej należności, na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Siedlcach z dnia 26 stycznia oraz 5 marca 1840 r., księżna Maria miała zapłacić: 75716 zł. pol. - córce poprzedniego właściciela Konstancji z Ossolińskich hr. Łubieńskiej, 50000 zł. pol. - jej szwagrowi ks. biskupowi Tadeuszowi hr. Łubieńskiemu (1794-1861)<sup>21</sup> oraz 9079 zł. pol. Skarbowi Królestwa Polskiego<sup>22</sup>.

Tak więc książę Sergiusz Golicyn wszedł w posiadanie dóbr starowiejskich poprzez zawarcie wcześniej związku małżeńskiego z Marią Ewą z hrabiów Jezierskich, które miało miejsce 30 października 1836 r. w kościele parafialnym w Garbowie, w powiecie lubartowskim, w guberni lubelskiej<sup>23</sup>. Ponieważ wspomniana



majątność wchodziła wcześniej w skład dóbr wyszkowskich (*Księga Wieczysta*, Nr 8), hrabia Jan Jezierski w dniu przepisania dóbr starowiejskich założył dla nich oddzielną Księgę Hipoteczną w Kancelarii Ziemiańskiej Guberni Siedleckiej. Przepisania tytułu własności na rzecz książąt Golicynów w Księdze Wieczystej dokonał pisarz Marcin Mleczo, pracujący w Kancelarii Ziemiańskiej Guberni Podlaskiej<sup>24</sup>.

## 2. Skład i wielkość dóbr starowiejskich.

Dobra starowiejskie nabyte w 1839 r. przez księcia Sergiusza Golicyna i jego małżonkę Marię obejmowały następujące wsie: Starą Wieś, Tończę z folwarkiem, Borzychy (wieś *zarobna*), Majdan (wieś *czynszowa*), Ludwinów z folwarkiem i Zuzulkę (wieś *zarobna*) z przyległościami<sup>25</sup>.

Nowi właściciele przybyli do Starej Wsi przypuszczalnie pod koniec 1839 r.<sup>26</sup>. Książę Sergiusz bardzo polubił Starą Wieś i swoją nową rezydencję. Jak zauważają krewni i znajomi, cały czas mieszkał w majątku posagowym żony i - aż trudno uwierzyć - niechętnie jeździł do Rosji<sup>27</sup>. Zapewne za pieniądze otrzymane z tytułu spłaty po rodzinnych dobrach, które pozostawił w Zubriłowce, w powiecie bałaszowskim, w guberni saratowskiej, przystąpił do uprzemysłowienia własnego majątku. W tym celu wystawił między innymi hutę szkła w środku borów starowiejskich, w pobliżu osady Majdan. To z kolei spowodowało, że w latach 1840-1848 powstały tutaj cztery nowe kolonie i osady, które w 1842 r. otrzymały oficjalne nazwy: Golicynów, Huta Golicynów, Grygrów (czasem: *Grzegorzewo*) i Żulin<sup>28</sup>.

W dniu 4 marca 1844 r. na zamku starowiejskim oficjalnie została zarejestrowana kolonia Golicynów (*Gollicynów*). Osadnicy zobowiązali się do wykarczowania lasów w ciągu czterech lat i pobudowania zabudowań w linii prostej - według planów dworu. Tego też dnia następujące osoby otrzymały od książąt Golicynów po jednej włóce gruntów na wieczystą dzierżawę: Edward Köenig (włoka Nr 1), Wojciech Frank (Nr 2), Antoni Hannel (Nr 6), Alojzy Lau (Nr 7), Franciszek Szcypiorski (Nr 8), Johan Wolmen/Fehlner (Nr 9), Jan Kintop (Nr 10), Louis Martini (Nr 20). Dwaj pierwsi z tej listy nabyli tę ziemię już 23 kwietnia 1841 r.<sup>29</sup>.

Rok później 18 grudnia 1845 r. nastąpiło oficjalne zarejestrowanie nowej kolonii Żulin. W tym dniu do pałacu starowiejskiego przybyło 63 kolonistów, aby przed rejentem Antonim Przewoskim zawrzeć stosowną umowę z Marią i Sergiuszem Golicynami. Część z nich pragnęła zawrzeć umowę o dzierżawę już w grudniu 1840 r., ale nie weszła ona w życie, ponieważ były rejent powiatu węgrowskiego (Zaboklicki) zapomniał podpisać jej oryginał. Osadnicy otrzymali na wieczystą dzierżawę czterdzieści włók ziemi, a każdy z nich z osobna po 15 pomiarów gruntu (pomiar po 200 prętów kwadratowych miary nowopolskiej) na założenie własnego gospodarstwa<sup>30</sup>. W zamian za to zobowiązali się do zakończenia budowy zabudowań gospodarskich, a także do ubezpieczenia nieruchomości w Towarzystwie Ogniomym.

Rozbudowa zakładu i rozwój osadnictwa sprawiły, że w 1846 r. majątek książąt Golicynów był zaliczany do największych kompleksów ziemskich w powiecie węgrowskim i szacowany na 86259 rubli srebrnych<sup>31</sup>. Ich szczegółowy opis podaje *Rejestr Pomiarowy Dóbr Starowiejskich położonych w Guberni Lubelskiej*, który w 1853 r. sporządził *geometra patentowany* II klasy Karol Ziółkowski. Powyższy wykaz w dniu 12 marca 1866 r. potwierdził kolejny geometra - Władysław Boguszewski<sup>32</sup>. Wynika z niego, że ówczesna powierzchnia tychże dóbr starowiejskich wynosiła ogółem: 12455 mórg i 258 prętów. W ich skład wchodziły: folwarki o powierzchni 2689 mórg i 112 prętów, grunta włościan i kolonistów o powierzchni 5463 mórg i 44 prętów, probostwo o powierzchni 76 mórg i 148 prętów, karczmy i kuźnie o powierzchni 32 mórg i 135 prętów, osady o powierzchni 15 mórg i 96 mórg (młyn starowiejski, osada przy młynie, *Stara Cegielnia* i *Kierz*) oraz lasy o powierzchni 4179 mórg i 63 pręty.

Po wyłączeniu probostwa, kolonistów i włościan, obszar gruntów należących ściśle do dworu starowiejskiego wynosił 6916 mórg i 36 prętów. Jeśli chodzi o ich szczegółową prezentację, to wyglądała on następująco: ogrody - warzywne (57 mórg i 120 prętów) i owocowe (5 mórg i 199 prętów); ziemia orna (1395 mórg i 29 prętów) i pola w lasach (2 morgi i 276 prętów); łąki - polne (91 mórg i 251 prętów), oddzielne (281 mórg i 164 pręty) i łąki w lasach (71 mórg i 230 prętów); pastewniki (680 mórg i 12 prętów); lasy przyległe (3946 mórg i 151 prętów), miejsca niewykarczowane (200 prętów), zarośla (60 mórg i 44 pręty), bagna (108 mórg i 393 pręty), stawy i strumyki (54 morgi i 29 prętów), nieużytki (30 mórg i 193 pręty), drogi, granice i rowy (103 morgi i 52 pręty), teren pod zabudowaniami (26 mórg i 361 prętów).

W użytku kolonistów i włościan znajdował się obszar o powierzchni 5463 mórg i 44 prętów, który obejmował następujące arealy: ogrody - warzywne (128 mórg i 198 prętów) i owocowe (56 prętów), ziemia orna (4038 mórg i 36 prętów), łąki - polne (92 morgi i 23 pręty) i oddzielne (598 mórg i 111 prętów), pastewniki (341 mórg i 239 prętów), lasy przyległe (10 mórg i 51 prętów), miejsca niewykarczowane (5 mórg i 36 prętów), zarośla (27 mórg i 106 prętów), bagna (15 mórg i 80 prętów), stawy i strumyki (33 morgi i 106 prętów), nieużytki (15 mórg i 219 prętów), drogi, rowy i granice (94 morgi i 235 prętów) i teren pod zabudowaniami (39 mórg i 48 prętów).

Wykaz ziemi będącej w posiadaniu kolonistów ilustruje tabela sporządzona na podstawie *Rejestru Pomiarowego* z 1853 r.<sup>33</sup>.

Lp.	Nazwa miejscowości	Charakter mieszkańców	Obszar ziemi	
			Morgi	Pręty
1.	Golicynów	Koloniści	105	13
2.	Żulin	Koloniści	835	193
3.	Grygrów I i II	Koloniści	716	226
4.	Kalaty	Koloniści	123	181
5.	Majdan Stary	Koloniści	318	252
6.	Syberia	Koloniści	36	9
		Razem	2126	91

Wsie zamieszkałe przez kolonistów (oprócz *Syberii*) wymienia również wpis do Wydziału Hipotecznego Trybunału Cywilnego Guberni Lubelskiej w Siedlcach z 10 września 1866 r., gdzie zostały wymienione następujące kolonie: Żulin (64 osady; 835 mórg i 193 pręty), Kalaty (6 osad; 63 morgi i 88 prętów), Grygrów (65 osad; 752 morgi i 201 prętów), Golicynów z przyległościami (9 osad; 184 morgi i 164 pręty), Majdan Starowiejski (649 mórg i 148 prętów).<sup>34</sup> Kiedy jednak zestawimy te dane z *Rejestrem Pomiarowym* dostrzeżemy pewne różnice. Przymuszczenie odzwierciadlają one zmiany, jakie zaszły po uwłaszczeniu, które w dobrach starowiejskich odbyło się w dniach 20-21 lipca (1-2 sierpnia) 1866 r. Ten wniosek potwierdzają dane z *Tabel Likwidacyjnych*, które są zgodne z wpisem do ksiąg hipotecznych.

Wykaz ziemi będącej w posiadaniu włościan ilustruje tabela sporządzona na podstawie *Rejestru Pomiarowego* z 1853 r.<sup>35</sup>.

Lp.	Nazwa miejscowości	Charakter mieszkańców	Obszar ziemi	
			Morgi	Pręty
1.	Stara Wieś	Włościanie	860	65
2.	Tończa	Włościanie	933	24
3.	Zuzułka	Włościanie	528	123
4.	Ludwinów	Włościanie	116	55
5.	Borzychy	Włościanie	899	36
		Razem	3337	3

Ponieważ dobra starowiejskie zajmowały duże obszary, dlatego też poszczególne obszary ziemskie otrzymywały własne nazwy, które były często przekazywane z pokolenia na pokolenie. I tak, wśród pól, łąk i stawów uprawianych przez włościan zamieszkałych w Zuzułce możemy wymieć przykładowo następujące: *Stawek, Bagno, Kąty, Parski, Nowina, Krzywce, Powłóczki*, pole: *Zaparskami, za Powłóczkami*, pod *Dębowcem*, w *Kaśpinach, Katawiec, Ławki, Olszyna*, pod *Kiścią, Łęg pod Basiubowizną*<sup>36</sup>.

Włościanie zamieszkali w Borzychach uprawiali ziemię, które nosiły między innymi nazwy: *Trzcina, Borzyczyna, Błonia, Międzybark, Średnie pole, Kąty, Borek, Za Olszynkami, Puchty, Grądk, Zarudzie, Przysiężnica*.

W 1873 r. dobra starowiejskie - jak podaje *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*<sup>37</sup> - obejmowały następujące wsie: Stara Wieś (47 osad; 649 mórg), Tończa (82 osady; 874 mórg), Borzycze (59 osad; 829 mórg), Majdan (38 osad; 327 mórg), Ludwinów (12 osad; 122 mórg)<sup>38</sup>. Zuzułka (28 domów, 39 osad; 545 mórg)<sup>39</sup>, Kalaty (6 osad; 63 morgi), Grygrów (84 osady; 753 morgi), Golicynów (28 osad; 185 mórg)<sup>40</sup>.

Można więc stwierdzić, że pod koniec rządów książąt Golicynów majątek starowiejski należał nadal do największych własności ziemskich w powiecie węgrowskim<sup>41</sup>.

### 3. Folwarki dworskie.

Dobra nabyte przez książąt Golicynów obejmowały następujące wsie: Starą Wieś, Tończę z folwarkiem, Borzycze (wieś *zarobna*), Majdan (wieś *czynszowa*), Ludwinów z folwarkiem i Zuzułka (wieś *zarobna*) z przyległościami. Folwarki dworskie - według zapisów hipotecznych - znajdowały się jedynie w Tończy i Ludwinowie<sup>42</sup>.

Większość dokumentów i opracowań mówi jednak o trzech folwarkach, które w II połowie XIX wieku istniały w dobrach starowiejskich<sup>43</sup>. Można przypuszczać, że to zamieszanie zostało spowodowane tym, że w Starej Wsi znajdowała się siedziba folwarków: starowiejskiego i tończewskiego, które mogły być nieraz utożsamiane ze sobą. Jednak dokładna lektura *Rejestru Pomiarowego Dóbr Starowiejskich położonych w Guberni Lubelskiej*, sporządzonego w 1853 r. i potwierdzonego w 1866 r., wskazuje wyraźnie, że w Starej Wsi istniał oddzielny folwark<sup>44</sup>. Co więcej, z powyższego źródła możemy dowiedzieć się, iż jego powierzchnia wynosiła wówczas 339 mórg i 151 prętów. Na ten stan składały się: ogrody warzywne (6 mórg i 91 prętów) i owocowe (5 mórg i 199 prętów), ziemia orna (8 mórg i 163 pręty), łąki polne (1 morga i 90 prętów) i oddzielne (20 mórg i 270 prętów), pastwiska (340 mórg i 209 prętów), lasy przyległe (5 mórg i 85 prętów), bagna (3 morgi i 79 prętów), stawy i strumyki (18 mórg i 87 prętów), nieużytki (18 mórg i 193 pręty), drogi i rowy (4 morgi i 240 prętów) oraz teren pod zabudową stałą (5 mórg i 245 prętów).

Jeśli chodzi o szczegółowe nazwy to na podstawie tego dokumentu możemy powiedzieć, że w skład folwarku starowiejskiego wchodziły następujące tereny: przy pałacu, przy moście, za kanałem i stawem, we wsi nad stawem, dziedziniec pałacowy, doły, ogrody, drogi, gościńce, pastwiska, łąka *Kaczeniec, Rachowizna, Księżne pole (Naddawki), Litwińce, Bagienko, Gary, pod Pasieką, Kwatery, Siedliczne, Bagno, Piaski,*

*Przygony, Świerczyna, Ostrówki, Osowice, Osowce, Bagienko pod Tończą, Bagienko pod Chlebańską, Chlebańska, Żarowola, Brudna.*

W pierwszych latach pobytu książąt Golicynów w Starej Wsi całym majątkiem kierował zarządca Leon Filewicz (1794-1843)<sup>45</sup>. Od 1840 r. tę funkcję pełnił Prosper Bronikowski (ur. 1805)<sup>46</sup>. Pod koniec pobytu księżnej Golicyn folwarkiem starowiejskim zarządzał Marian Ziemiński (ur. 1838)<sup>47</sup>. W gronie oficjalistów dworskich znajdowali się ponadto: Antoni Jurkiewicz (ur. 1779) - pisarz prowentowy (1839)<sup>48</sup>, Julian Perkowski (ur. 1817) - pisarz prowentowy (1841)<sup>49</sup>, Franciszek Brogowicz (ur. 1804) - pisarz prowentowy (1848)<sup>50</sup>, Jan Oniśkiewicz (ur. 1792) - ekonom (1842)<sup>51</sup> oraz Tadeusz Nasiłowski (ur. 1814) - ekonom (1848)<sup>52</sup>. Ważną rolę w zarządzaniu spełniał również Antoni Królikowski (ur. 1799), będący księgowym, zwany również *rachmistrzem* (1844)<sup>53</sup>.

Zarządcy folwarku starowiejskiego mieli jeszcze do pomocy tzw. *karbowych*, którzy czuwali nad pracą innych robotników. Wśród znajdowali się między innymi: Bartłomiej Pakulski (1848)<sup>54</sup> i Jan Gniazia/*Gniaś* (1864)<sup>55</sup>.

Liczne grono dworskich robotników tworzyli między innymi: Roch Kamiński (ur. 1769) - pasterz owiec (1839)<sup>56</sup>, Antoni Perkowski (ur. 1785) - owczarz (1841)<sup>57</sup>, Stanisław Kopeć (ur. 1818) - furman (1846)<sup>58</sup>, Jakub Kupisz (ur. 1819) - stangret (1847)<sup>59</sup>, Jan Strąg (ur. 1828) - fornal (1851)<sup>60</sup>, Konstanty Gajewski (ur. 1818) - gumieny (1862), Jakub Sowa (ur. 1810) - pastuch (1850)<sup>61</sup>, Jan Kupiec (ur. 1823) - pastuch (1863)<sup>62</sup>, Józef Wikieł (ur. 1811) - parobek (1845)<sup>63</sup>, Adam Maryziewicz (ur. 1823) - parobek (1863)<sup>64</sup>, Józef Sakowski (ur. 1841) - parobek (1863)<sup>65</sup>, Adam Jankowski (ur. 1840) - pasterz (1868)<sup>66</sup>, Stanisław Krypa (ur. 1819) - służący (1847)<sup>67</sup>, Maciej Lipka (ur. 1838) - służący (1868)<sup>68</sup>, Franciszek Kowalczyk (ur. 1829) - służący (1875)<sup>69</sup>.

Kolejny duży folwark dworski znajdował się w Tończy, obejmując ogółem 1517 mórg i 62 pręty ziemi. Na ten obszar składały się: ogrody warzywne (15 mórg i 212 prętów), grunta orne (874 morgi i 119 prętów), łąki polne (58 mórg i 108 prętów) i oddzielne (52 morgi i 21 prętów), pastwiska (322 morgi i 277 prętów), zarośla (1 morga i 257 prętów), bagna (5 mórg i 237 prętów), stawy (29 mórg i 16 prętów), nieużytki (6 mórg i 67 prętów), drogi, granice i rowy (45 mórg i 202 pręty) tereny pod zabudowaniami (4 morgi i 156 prętów)<sup>70</sup>. Nazwy poszczególnych ziem w folwarku tończewskim - jak podaje wspomniany *Rejestr Pomiarowy* - były następujące: *przy drodze do Starej Wsi, przy sadzawce, Gradz* (pod wsią, przy folwarku, za stodołami, przy drodze do pałacu), *Chlebańska, Nowapaśnia* (na zachód od Turny, pod *Powłóczkami*), *Siemieniechówdół, Starapaśnia* (na północ od Turny, przy *Księżempolu*, pod *Starą Cegielnią*), *Biele, Zwierzyniec, Ławki, Osowice, Plewina* (nad rowem, przy młynie), *Pękate, Kępka* (nad Liwcem), *Płaszczyna, Struga* przy *Kępce, Zabieńce* (pod *Rudą*, pod lasem, przy drodze), *Ruda, Dębowce* (pod *Zuzułką*), *Zabrudnie, Piekiełko* (w lesie), *Karpiny, Półwłóczki, Wiązówki* (pod *Cegielnią*), *Janówki, Piaski, Osowce, Kiersz* (pod *Starą Cegielnią*)<sup>71</sup>.

Pod koniec pobytu w Starej Wsi księżnej Marii Golicyn, a dokładnie w 1873 r. w folwarku tończewskim, zwanym wówczas *Marianów*, którego rezydencja mieściła się w Starej Wsi, znajdowało 15 budynków murowanych i 36 drewnianych. Majątek ten obejmował wówczas ziemię orną z ogrodami (1000 mórg), łąki (372 morgi), pastwiska (609 mórg), lasy (3851 mórg) oraz nieużytki (271 mórg)<sup>72</sup>.

Jeśli chodzi o obsadę personalną<sup>73</sup>, z lektury ksiąg metrykalnych wynika, że folwark tończewski w okresie książąt Golicynów był dzierżawiony przez rodzinę Szalawskich. I tak, jego kolejnymi dzierżawcami (*posesorami*) w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych byli: Feliks (ur. 1791), Seweryn i Władysław Szalawscy (ur. 1830)<sup>74</sup>.

Do grupy „*sprawujących władzę*” należeli zarządcy, którymi byli między innymi: Jakub Piotrowski (1841, 1844), Mateusz Nasiłowski (1844, 1847), Wincenty Nowakowski (1874), ekonomowie: Feliks Rzewuski (1867, zamieszkały w Piaskach Tończewskich, Władysław Ołuszewski (1872), Grzegorz Bączek (1873), a także *karbowi*: Jan Wyszomirski (1851) i Jan Gnazia/*Gnaś* (1859, 1864).

Dużą warstwę społeczną w folwarku tończewskim stanowili służący dworscy zwani również *parobkami*, do których należeli między innymi: Kazimierz Gorczyca (1863), Józef Rostek (1863), Jan Ruda (1863), Jakub Siwiecki (1863), Karol Szrem/*Strama* (1863), Józef Wolski (1864), Franciszek Wróbel (1864), Paweł Godlewski (1865), Feliks Kocon (1865), Władysław Matusik (1865), zamieszkały w Piaskach, Jan Kowalczyk (1865), Antoni Szymczuk (1865), Stanisław Turek (1865), Franciszek Zaremba (1865), Franciszek Balicki (1866), Franciszek Bereza (1866), Aleksander Sterniczak (1866), Franciszek Grochowski (1867), Franciszek Kowalczyk (1869), Stanisław Panufnik (1869), Maciej Supeł (1869), Stanisław Pilek/*Pitek* (1869), a także pasterze zwani *pastuchami*: Florian Adasko (1846), Jan Bardadyn (1863), Jan Pietrzyk (1865) oraz owczarze: Szymon Bielecki (1848), Franciszek Morawski (1852), Franciszek Bielaski (1859, 1863), Jan Tychmański/*Tochmański* (1864), Ignacy Sowa (1874).

Robotnikami dworskimi w folwarku tończewskim byli także: fornale zwani *stangretami* - Jan Gizak (1849, 1856), Wawrzyniec Żaczek (1850), Jan Lepa (1851), Stanisław Jabłonowski (1863, 1874), Roch Rysiawa/*Rysiawy* (1863, 1864), cieśle - Konstanty Kornicki (1867), gumienni - Wojciech Puchalski (1841), Mikołaj Żochowski (1841), lokaje - Franciszek Kalinowski (1861), kucharze - Józef Ignaciuk (1858), kowale - Franciszek Tedakowski (1842), Grzegorz Wikieł (1845), Jan Pasztelan (1848), Piotr Krajewski (1850, 1853), który był jednocześnie *szynkarzem*, Wojciech Mielkowski (1877) i ogrodnik - Franciszek Karerowicz (1845),

Osobną grupę wśród dworskich pracowników stanowiły takie zawody jak: bednarz - Piotr Zdoliński (1848), *belcarz* - Ignacy Kalinowski (1845), młynarz - Jan Olejewski (1842, 1846), kominiarz - Paweł Turek (1856), kołodziej (*stelmach/sztelmach*) - Jakub Strzałkowski (1847).

Kolejny folwark należący do dóbr starowiejskich mieścił się w Ludwinowie<sup>75</sup>. W 1866 r. liczył on ogółem 625 mórg i 219 prętów powierzchni ziemi, wód i lasów. W jego skład wchodziły wówczas: ogrody warzywne (4 morgi i 151 prętów), pole orne (333 mórg i 46 prętów), łąki polne (24 morgi i 66 prętów) i oddzielne (97 mórg i 292 pręty), pastwiska (109 mórg i 192 pręty), lasy przyległe (26 mórg i 182 pręty), zarośla (267 prętów), stawy (4 morgi i 280 prętów), nieużytki (5 mórg i 173 pręty), drogi i rowy (15 mórg i 248 prętów), tereny pod zabudowaniami (2 morgi i 182 pręty). Nazwy poszczególnych obszarów ziemskich tegoż folwarku były następujące: *Leszczyna, Zapaśnia, Czarnogłowy, Karpiny, Brudna, Pod bagnem, Osiny, Nowapaśnia, Osowce, Kąt, Gródki, Zarośla, Staw, Basiubowizna, Łęk pod Basiubowizną*.

Kwerenda ksiąg metrykalnych parafii starowiejskiej pozwala zrekonstruować fragmentaryczny spis robotników folwarku ludwinowskiego<sup>76</sup>. W 1844 r. folwarkiem tym kierowali dwaj rządcy: Michał Dąbrowski (ur. 1788) i Michał Wieczyski (ur. 1801). Kolejnym pracownikiem administracyjnym na początku epoki golicynowskiej (1839) był Wojciech Kozłowski (ur. 1801), pełniący funkcję pisarza (1839). *Karbowymi*, czyli dozorcami w czasie prac polowych byli: w 1849 r. Franciszek Wyszomierski (ur. 1826), w 1850 r. Jan Ermanka (ur. 1826), w 1860 r. wspomniany wyżej Łukasz Filipek, a w 1863 r. Łukasz Tulejka (ur. 1823). Nadzorującymi prace w folwarku ludwinowskim na stanowisku ekonoma byli: w 1842 r. Teodor Sadowski/*Sadoski* (ur. 1806), w 1847 r. Jan Wyszyński (ur. 1814), 1856 r. Piotr Janczewski (ur. 1822), w 1870 r. Henryk Wasilewski (ur. 1845).

Na liście robotników dworskich tegoż folwarku znajdowali się również: Ignacy Boguski (ur. 1823) - pastuch w 1850 r., Łukasz Filipek (ur. 1820) - fernal w 1850 r., Wojciech Kamieński (ur. 1817) - parobek i fernal w 1851 r., Antoni Biedrunicki (ur. 1818) - ogrodnik w 1856 r., Franciszek Gago (ur. 1823) - parobek w 1863 r., Józef Kutaska (ur. 1826) - parobek (1863), Franciszek Radzko (ur. 1815) - parobek (1863), Ludwik Kutaska (ur. 1821) - służący (1861), Hilary Wojtyra - służący (1866), Jan Kikuła (ur. 1835) - parobek w 1874 r.

Według autorów *Słownika Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, w 1873 r. w skład folwarku Ludwinów wchodziły: ziemia orna i ogrody (324 mórg), łąki (114 mórg), pastwiska (97 mórg), nieużytki (34 morgi), łącznie z budynkami (1 murowany i 17 drewnianych)<sup>77</sup>. Ostatnim dzierżawcą (*pachciarzem*) folwarków w Ludwinowie i Tończy, według umowy zawartą z księżną Marią Golicyn 1 stycznia 1878 r., był Herszek Goldberg.<sup>78</sup>

Kolejny folwark - w ramach dóbr starowiejskich - znajdował się we wsi Golicynów. Jego powstanie należy łączyć z rozwojem osadnictwa w okolicach huty szklanej, który miał miejsce na początku lat czterdziestych XIX wieku. Cały obszar dóbr dworskich położonych w tej wsi wynosił 206 mórg i 210 prętów ziemi i obejmował: ogrody warzywne (9 mórg i 15 prętów), grunt orny (171 mórg i 197 prętów), łąki polne (7 mórg i 110 prętów), pastwiska (1 morga i 233 pręty),

zarośla (132 przęty), drogi i rowy (3 morgi i 214 przętów) oraz teren pod zabudową (12 mórg i 219 przętów)<sup>79</sup>.

Kwerenda ksiąg metrykalnych parafii starowiejskiej pozwala na egemplifikację niektórych pracowników folwarku golicynowskiego<sup>80</sup>. Na początku należy wymienić ekonomów tegoż majątku, którymi byli między innymi: Feliks Szkop/*Szkup* (1865), Ezechiel Polkowski (1876). W grupie służących znajdowali się między innymi: Jan Mięszala (1860), Jan Kikuła (1863), Ludwik Cymer (1865), Franciszek Kłosiński/*Kłosieński* (1868), Franciszek Ogonowski (1868), Jan Stys (1868), Błażej Borkowski (1869), Grzegorz Marszał/*Martał* (1871), Aleksander Dudziński (1874), Jan Gago (1874). Funkcję oborowego pełnił Józef Korzeniewski (1873).

W 1890 r. w folwarku Golicynów znajdowały 24 budynki murowane i 32 drewniane<sup>81</sup>. Jak podaje *Słownik Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* obejmował on wówczas: ziemię i ogrody (304 morgi), łąki (53 morgi), nieużytki (24 morgi).

Tak więc, pod koniec rządów książąt Golicynów dobra starowiejskie liczyły cztery folwarki obejmujące łącznie 2 689 mórg i 42 przęty powierzchni ziemi i wód.

#### 4. Gospodarka rolna.

Księżna Maria Golicyn po śmierci męża starała się zwiększyć dochody z uprawy ziemi poprzez zwiększenie jakości uprawy gleby.

W tym też celu 9 marca 1869 r. pożyczyła w Banku Polskim - przez pełnomocnika Edmunda Segetyńskiego - kwotę w wysokości 6900 rubli srebrnych. Ta pożyczka została - jak głosi hipoteczny zapis - przeznaczona „na kupno machin i przyrządów z Fabryki Roberta Bota w Warszawie”<sup>82</sup>. Chodziło tutaj przede wszystkim o maszyny rolnicze, które miały być wprowadzone do uprawy gleby, zbioru i przetwarzania płodów rolnych<sup>83</sup>.

Kolejnym znaczącym krokiem w kierunku zwiększenia wydajności i opłacalności produkcji rolnej była melioracja gruntów dworskich. Analiza dostępnych materiałów źródłowych pokazuje, że działania w tym kierunku księżna Maria Golicyn podjęła jesienią 1872 r. Potwierdza to przede wszystkim pożyczka 3000 rubli srebrnych z 26 marca 1873 r. uczyniona - jak podaje zapis - „z przyczyny melioracji dokonanej”<sup>84</sup>. Przymuszczałnie ta inwestycja była przyczyną pożyczki w wysokości 4500 rs. zaciągniętej u Benisza Gelbfisza z Warszawy (nr hipot. domu 2286<sup>B</sup>)<sup>85</sup>. Wiemy jeszcze, że w tym czasie księżna korzystała z pomocy finansowej Ignacego Salerno di Colonna (dom nr hipot. 884) oraz Antoniego Salerno di Colonna (dom nr hipot. 412<sup>A</sup>), którzy mieszkali w Warszawie. Pierwszy z nich był radcą dworu, drugi natomiast asesorem kolegialnym. Spędzając karnawał tego roku w Warszawie przy ul. Mazowieckiej (nr hipot. 1347), w dniu 15 lutego 1873 r. księżna pożyczyła



od nich 6000 rs.<sup>86</sup>. Zapewne duża część tej kwoty została przeznaczona na uregulowanie podjętych inwestycji gospodarczych.

## 5. Gospodarka leśna.

Ważne miejsce w majątku starowiejskim zajmowały lasy, które stanowiły dawniej część Puszczy Kamienieckiej.

Należy jednak zauważyć, że ich powierzchnia stopniowo zmniejszała się wraz z postępującą kolonizacją w rejonie zachodniego Podlasia, której wyraźny początek można dostrzec w II połowie XVIII wieku. Największy uszczerbek w areale borów starowiejskich nastąpił po wybudowaniu przez księcia Sergiusza Golicyna huty szkła, która została ulokowana w pobliżu wsi Majdan. Pomimo tego zamieszkiwało w nich nadal wiele dzikich zwierząt, na które polowali miejscowi chłopcy oraz dziedzic ze Starej Wsi (np. jesienią 1845 r.)<sup>87</sup>.

W okresie jego rządów ogólna powierzchnia lasów starowiejskich wynosiła 4179 mórg i 3 pręty. Na ten areal składały się przede wszystkim: lasy sosnowe o powierzchni 2726 mórg i 95 prętów, lasy liściaste o powierzchni 1240 mórg i 281 prętów, leśne zarośla o powierzchni 209 mórg i 257 prętów, a także posada leśniczego (*strzelca*), który posiadał ogród warzywny o powierzchni 1 morgi i 117 prętów. Rejestr *Pomiarowy Dóbr Starowiejskich* podaje dokładną nomenklaturę, położenie i wielkość poszczególnych obszarów leśnych, które dzieli na dwie grupy: lasy liściaste (A) i sosnowe (B)<sup>88</sup>. Pierwsza grupa stanowiła obszar 1240 mórg i 281 prętów, druga zaś 2726 mórg i 95 prętów. W języku geometrów tworzyły one razem tzw. las czysty, obejmujący przestrzeń 3967 mórg i 76 prętów.

Wśród dworskich lasów liściastych (grupa A) można wymienić następujące obszary: *pod Starą Wsią* (1 morga i 245 prętów; 92 mórg i 179 prętów; 7 mórg i 138 prętów), *pod Starą Wsią od pola* (13 mórg i 106 prętów), *Kąty* (154 morgi i 236 prętów), *Konopka* (138 mórg i 94 prętów), *Borzyckiebagno* (217 mórg i 188 prętów; 4 morgi i 185 prętów; 86 mórg i 79 prętów; 49 mórg i 147 prętów), *przy drodze do huty* (9 mórg i 46 prętów), *Nowiny* (98 mórg i 81 prętów), *Zdrajel?* (175 mórg i 45 prętów), *Dziadek* (326 mórg i 225 prętów; 1 morga i 967 prętów), *Turzenice* (40 mórg i 170 prętów), *Książęcylas* (1 morga i 293 pręty), *Kalinowiec* (889 mórg i 294 pręty; 12 mórg i 184 pręty), *Karczówka* i *Kociołek* (450 mórg i 248 prętów), *Syber* (253 mórg i 125 prętów; 112 prętów; 48 prętów) i *Kawęckiebagno* (26 mórg i 75 prętów; 1 morga i 267 prętów).

W grupie lasów iglastych - sosnowych (B) istniały następujące obszary leśne: *Miastkowskie* (90 mórg i 205 prętów), *Miastkowskie Knieja* (165 prętów), *za ogrodami* (10 mórg i 296 prętów), *przy drodze* (86 mórg i 199 prętów), *Nowiny* (194 morgi i 121 prętów; 119 mórg i 211 prętów), *Świerczyna* (310 mórg i 191 prętów; 66 prętów; 108 prętów), *Ogrodnicka Knieja* (48 mórg i 271 prętów), *Karczówka*

(183 morgi i 178 prętów; 49 prętów), *Syber* (209 mórg i 13 prętów; 1 morga i 157 prętów), *Gościniec do Kawęczyna* (2 morgi i 228 prętów).

Odrębną kategorię w gospodarce leśnej zajmowały nieużytki leśne, zwane często *leśne odpadki*. Cały ich areal wynosił 209 mórg i 257 prętów. Tego typu „zalesienie” staniało w następujących miejscach: *przy Zuzulce* (cztery miejsca po: 52 morgi i 16 prętów; 25 prętów; 37 mórg i 100 prętów; 36 mórg i 96 prętów), *przy Piekietku* (trzy miejsca po: 46 mórg i 234 pręty; 3 morgi i 174 pręty; 9 mórg i 107 prętów) oraz *przy Zwierzyńcu* (24 morgi i 105 prętów).

Nad całym drzewostanem - w imieniu właścicieli - czuwali leśnicy, zwani też *gajowymi* lub *strzelcami*<sup>89</sup>. Stacjonowali oni przy rezydencji starowiejskiej, bądź też w folwarkach dworskich, a także w odległych zakątkach majątku, aby być jak najbliżej chronionego obszaru. Z dostępnych materiałów wynika, że gajowymi w Starej Wsi byli między innymi: Franciszek Murawski (1840, 1844), Wincenty Dąbrowski (1843, 1844); w Tończy: Ignacy Ostrowski (1841), Franciszek Wieczorski (1841), Franciszek Wielonek (1845), Aleksander Komorowski (1858), Mikołaj Choromański (1877); w Golicynowie: Franciszek Lipczyński (1846), Aleksander Czyżyński (1847, 1875), Piotr Partyka (1850, 1851), który później był szynkarzem w Ludwinowie (1854), Feliks Danaj (1851, 1866), Walenty Grabowski (1877), Jan Grabowski (1851), Józef Piotrowski (1860), Aleksander Pytliński (1854), Florian Zawadzki (1871); na Kolonii Syberia: Kajetan Sobieszczuk (1845), Piotr Żaboklicki (1862); w Borzychach: Ignacy Świątek (1846), Aleksander Pytliński (1870); w Majdanie: Szczepan Walewski (1840) Józef Wódka (1841). Z powyższego przeglądu wynika, że największa ilość strażników leśnych przebywała w Golicynowie. Należy to tłumaczyć tym, że w tym rejonie znajdowało się centrum lasów oraz największe zaludnienie kolonistów.

Bory starowiejskie, dzięki swoim zasobom, stanowiły duży kapitał w ręku właścicieli. Dobrze zdawała sobie sprawę z tego księżna Maria Golicyn, która w latach siedemdziesiątych podejmowała różne inwestycje. Dlatego też, chcąc spłacić zaciągnięte pożyczki, nawiązała kontakty z warszawskim kupcem Jakubem Liliensternem, który mieszkał w domu pod nr hipot. 2245. Szczególnie on był zainteresowany zakupem drewna z borów starowiejskich, ponieważ w 1867 r. uzyskał u władz rosyjskich prawo nadające rzece Liwiec status rzeki spławnej<sup>90</sup>. W ten sposób chciał ułatwić sobie transport drewna i zwiększyć własne dochody. Jednak przez uzyskanie powyższego pozwolenia spowodował duże starty okolicznym rolnikom i młynarzom, ponieważ zakazano im budowy na Liwcu nowych młynów wodnych<sup>91</sup>.

Umowa w sprawie zakupu starowiejskiego drewna została sporządzona w Warszawie w dniu 18 lipca 1869 r. Za sumę 15 tys. rubli księżna sprzedała: 3300 sztuk dębów oraz 1200 sztuk sosen, które można było pozyskiwać ze wszystkich lasów dworskich aż do 20 lipca 1872 r. Oczywiście w powyższą cenę nie było wliczone ani prawo polowania, ani brania trunków. Na dłużej przed upływem wyznaczonego

terminu, a dokładnie 30 marca 1870 r. Jakub Lilienstern sprzedał zakupione drewno Domowi Handlowemu *Klimkrath i Martens* z Hamburga<sup>92</sup>.

Kolejne inwestycje rolne (melioracja) i przemysłowe (gorzelnia) prowadzone na początku lat siedemdziesiątych oraz związane z nimi kredyty były przyczyną następnych „interwencji” w drzewostan borów starowiejskich. Tym razem pod wycinkę poszedł las od stron Miedzny i Kałużyna, o powierzchni 20 mórg i 600 prętów. Tę działkę za kwotę 4400 rs. w dniu 31 lipca 1873 r. kupiło trzech żydowskich handlarzy: Moszko Prussak z Gombina/Gąbina (powiat gostyński); Elias Lindelfeld z Warszawy (dom nr hipot. 1083) i Berek Złotowski z Węgrowa<sup>93</sup>.

Polityka masowej wycinki, a także wykorzystywanie drewna do produkcji szkła w hucie Golicynów spowodowały duży uszczerbek w drzewostanie i przyczyniły się w znacznym stopniu do spadku zalesienia w tym regionie zachodniego Podlasia.

## 6. Zmiany obszaru dóbr starowiejskich.

Jeśli chodzi o przyczyny zmian wielkości majątku starowiejskiego należy stwierdzić, że w omawianym okresie, czyli w latach 1839-1878, miały one dwójaki charakter: wewnętrzny i zewnętrzny. Do pierwszej kategorii należy zaliczyć działalność ówczesnych właścicieli (np. oszczędzanie, pożyczki), do drugiej zaś rozporządzenia władz carskich (np. *Tabele Likwidacyjne*).

Największe zmiany w stanie dóbr starowiejskich spowodował dekret cara Aleksandra II, zwany *Ukazem z 19 lutego (2 marca) 1964 r. o Komisji Likwidacyjnej*, który wprowadzał uwłaszczenie chłopów w zaborze rosyjskim i Królestwie Polskim. W ten sposób rząd carski pragnął *de facto* osłabić hasła powstańców styczniowych i podzielić społeczeństwo polskie. Na mocy *Najwyższego Ukazu* włościanie w poszczególnych wsiach mieli otrzymać ziemię, a właściciele ziemscy pewne rekompensaty pieniężne. Do przeprowadzenia powyższej reformy rolnej zostały powołane specjalne komisje rządowe, które sporządzały tzw. *Tabele Likwidacyjne* określające wielkość nadań poszczególnym włościanom. W dobrach starowiejskich uwłaszczenie chłopów odbyło się oficjalnie w dniach od 20 lipca (1 sierpnia) do 21 lipca (2 sierpnia) 1866 r., według *Tabel Likwidacyjnych*, które sporządziła komisja w składzie: przewodniczący - J. Trubnikow, członkowie - Gorłow i M. Tichmienkow/Tichmienajew, sekretarz M. Kapustin<sup>94</sup>.

Wielkość nadań ziemskich w dobrach starowiejskich ilustruje następująca *Tabela Likwidacyjna z 20 lipca (1 sierpnia) 1866 r.*<sup>95</sup>.

Nazwa wsi	Ziemia orna		Nieużytki		Ilość osa
	Morgi	Pręty	Morgi	Pręty	
Stara Wieś	649	148	11	269	47
Tończa	874	36	13	67	82
Borzychy	829	89	40	2	59
Majdan Starowiejski	326	219	8	103	38
Ludwinów	122	133	-	-	15
Zuzułka	545	114	9	59	39
Żulin	835	193	13	281	61
Kalaty	63	88	1	226	6
Grygrów	752	201	16	126	84
Golicynów	184	77(163)	1	151	28
Razem	5183	184	116	87	459

W związku z wprowadzeniem w życie carskiego ukazu, *Warszawskij Dniownik* w numerze 3 (1866) 181 zamieścił na stronie pierwszej informację na temat reformy rolnej w dobrach starowiejskich<sup>96</sup>. Wynikało z niej, że Komisja Likwidacyjna Królestwa Polskiego przyznała w dniu 9(21) sierpnia 1866 r. (Nr 11845) Marii Golicyn ze Starej Wsi kwotę w wysokości 69693 rubli srebrnych i 37 kopiejek. Ta suma miała stanowić wynagrodzenie za grunty o powierzchni 5183 mórg i 184 prętów, które przeszły na własność włościan<sup>97</sup>.

Wielkość rekompensaty dla dworu starowiejskiego - z tytułu uwłaszczenia chłopów w poszczególnych wsiach - ilustruje następująca tabela.

Lp.	Nazwa wsi	Ilość gruntó		Rekompensata	
		Morgi	Pręty	Ruble	Kopiejki
1.	Stara Wieś	649	148	8790	39
2.	Tończa	874	36	12046	72
3.	Borzychy	829	89	12596	83
4.	Majdan Starowiejski	326	219	2709	25
5.	Ludwinów	122	133	1618	33
6.	Zuzułka	574	21	8435	89
7.	Żulin	835	193	10705	36
8.	Kalaty	63	88	476	60
9.	Grygrów	752	201	9704	00
10.	Golicynów	184	77	2610	00

Jednak ukaz carski nie rozwiązał do końca kwestii chłopskiej. Po pierwsze, nadwreżył mocno budżet dworski, a po drugie spowodował nowe napięcia między ziemianami a włościanami, przede wszystkim na tle serwitutów. Ci ostatni zostali

z nich zwolnieni, natomiast dwory były nadal obciążone różnymi powinnościami. Niektórzy twierdzili nawet, że ówczesny rząd pozbawił właścicieli ziemskich 1/3 należnej im indemnizacji, czyli odszkodowania nie redukując różne służebności na rzecz państwa i społeczeństwa<sup>98</sup>.

Mówiąc o zmianach obszaru dóbr starowiejskich, należy odnotować jeszcze fakt sprzedaży niewielkiej ilości tzw. gruntów *pomłynowskich*, *pokowalskich* i *pokarczmowskich* na rzecz miejscowej ludności. W dniu 28 września 1871 r. księżna Maria sprzedała ziemię o powierzchni 40 mórg i 1 pręta dwom mieszkańcom Starej Wsi. Pierwszy z nich - Stefan Murawski (ur. 1835) był służącym w pałacu, drugi zaś - Stanisław Dziemianowski (ur. 1825 r.) pełnił funkcję organisty w kościele starowiejskim. Jeszcze jedna zmiana dokonana przez księżną, o której wspominają zapisy hipoteczne, dotyczyła przekazania domu z ogrodem - Janowi Skicińskiemu (1825-1896) będącemu przez wiele lat felczerem w Borzychach<sup>99</sup>.

W czasie gospodarowania swoim majątkiem księżna Maria Golicyn starała się również powiększać jego obszar. Okazją ku temu była sprzedaż dóbr parafialnych, które władze rządowe - w ramach represji popowstaniowych - przejęły w dniu 21 listopada 1866 r. na rzecz Skarbu Królestwa<sup>100</sup>. Kiedy wyszło rozporządzenie zwane *Zasadą Najwyższą z 1 lipca 1871 r. o sprzedaży gruntów w Królestwie Polskim*, które przeszły na Skarb Królestwa, księżna Maria wystąpiła do władz o zakup gruntów należących wcześniej do probostwa starowiejskiego<sup>101</sup>. W dniu 24 listopada 1872 r. odbyła się oficjalna licytacja, której świadkami byli: Antoni Bader i Władysław Skupiński<sup>102</sup>. Ponieważ w przewidzianym czasie nie zgłosił się nikt ze strony parafii do wykupu gruntów, w imieniu księżnej Golicynowej *grunta po Probostwie ritus latini o ogólnej powierzchni 72 morgi 26 prętów miary nowopolskiej obejmujące ze wszelkimi onych dochodami i użytkami* nabył za sumę 2246 rubli srebrnych pełnomocnik księżnej - Marian Ziemiński<sup>103</sup>. Stosowny kontrakt został sporządzony 10 sierpnia 1873 r. w Siedlcach, w Kancelarii Ziemiańskiej rejenta Władysława Krassowskiego. Z ramienia Trybunału Cywilnego w Siedlcach powyższą transakcję podpisali: obrońca Prokuratorii - Franciszek Michalewski i patron Trybunału - Karol Łuniewski (1815-1890)<sup>104</sup>. Tym sposobem dobra starowiejskie zostały powiększone o ok. 41 ha ziemi nabytej oficjalnie od Izby Skarbowej Siedleckiej. W miesiąc później księżna Maria ogłosiła w *Dzienniku Warszawskim* informację o regulacji hipotecznej nabytej działki w Starej Wsi. Wszystkie zainteresowane strony zostały zaproszone na dzień 2 stycznia 1874 r. *do regulacji hipoteki powyższych realności*, która miała nastąpić w obecności pisarza Kancelarii Ziemiańskiej w Siedlcach<sup>105</sup>.

## 7. Sprzedaż dóbr starowiejskich.

Działalność gospodarczą książąt Golicynów w dobrach starowiejskich kończy akt sprzedaży całego majątku. Narastające zadłużenie i zaciągnięte kredyty sprawiły, że Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na posiedzeniu

w dniu 8 września 1877 r. wystawiła dobra starowiejskie na licytację, za wyjściową sumę 108 tysięcy rubli srebrnych<sup>106</sup>. Publiczna licytacja miała się odbyć 17 sierpnia 1878 r. w kancelarii notariuszowskiej Władysława Krassowskiego w Siedlcach przy ul. Warszawskiej 147. W międzyczasie w dniu 1 marca 1878 r. Towarzystwo Kredytowe ustaliło nowe warunki sprzedaży.

Zlicytowany majątek starowiejski nabył radca Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, dziedzic dóbr Szukle, Wiejliszki, Rumianki, Olwita (gubernia suwalska) - Wiktor Gawroński - za sumę 229000 rubli srebrnych (*Umowa*, art. 5)<sup>107</sup>. Akt kupna - sprzedaży pomiędzy nim a księżną Marią Golicyn został sporządzony w Kancelarii Hipotecznej w Warszawie jeszcze przed wyznaczoną licytacją, czyli 2 maja 1878 r.<sup>108</sup>. Kontrakt zakupu dotyczył: wsi folwarcznych z budynkami, gorzelnii, młyna wodnego, karczmy, zakładu zwanego „*Huta Szklana Golicynów*”, inwentarza żywego i martwego (oprócz mebli, win w piwnicach oraz sprzętu w pałacu, oficynach i stajniach). Do tego wszystkie dochodziły jeszcze: oranżeria, 300 kłoców drewna sosnowego, 100 sążni drewna opałowego, dębowego oraz trzoda chlewna (4 krowy, 2 ogiery, 2 klacze).

W ramach umowy Wiktor Gawroński zobowiązał się, że meble, kwiaty i rośliny doniczkowe oraz pozostałe sprzęty przeniesie do składzików (po 1 lipca 1878 r.), a następnie na własny koszt przewiezie furmankami pod wskazany adres do Warszawy (*Umowa*, s. 9). Ponadto miał uregulować zaciągnięte długi, następującym wierzycielom: Waławowi Popielowi, Aleksandrowi W. Rawiczowi, Ignacemu Salerno di Colonna, fabryce *Scholtze i Reppan/Rephan*, Stanisławowi Łubieńskiemu, Towarzystwu Kredytowemu Ziemińskiemu, Eugeniuszowi Piwnickiemu, Marcelemu Fiszerowi, Berkowi Złotowskiemu, Bernardowi Iliczowi Rogozińskiemu i Maciejowi Rostkowi. Wszystkie dotychczas zawarte umowy z: młynarzem (małżonkowie Szpigelman), *smolarzem* (Dawid Makowski), *pachciarzem* (Herszek Goldberg) i *propinatorem* (Szysia Tefferman) - w myśl art. 18-19 *Umowy* - zachowywały ważność aż do chwili wygaśnięcia. Powyższy akt sprzedaży majątku został wpisany do akt hipotecznych w Węgrowie dnia 12 maja 1878 r.<sup>109</sup>.

Tak więc, w dziesięć lat od śmierci księcia Sergiusza Golicyna dobra starowiejskie przeszły na własność rodu Krasińskich (linia oboźnińska) za pośrednictwem Wiktora Gawrońskiego. Podobnie jak czterdzieści lat wcześniej były wianem dla hrabianki Marii Jezierskiej, tak też w 1878 r. stały się posagiem Józefy Gawrońskiej (1856-1879)<sup>110</sup>, która tegoż roku wyszła za mąż za hrabiego Kazimierza Roberta Stanisława Krasińskiego h. Ślepowron (1850-1930)<sup>111</sup>. W miesiąc od dnia zakupu majątku, a dokładnie 16 czerwca 1878 r., Wiktor Gawroński przekazał swojej córce nowo nabyte majątek wyceniony wówczas na 241761 rubli srebrnych<sup>112</sup>.

Zakończenie

Dobra starowiejskie znajdowały się w rękach książąt Golicynów w latach 1839-1878. Przez ostatnie 10 lat, czyli po śmierci księcia Sergiusza, zarządzała nimi jego żona księżna Maria. Zarówno w chwili zakupu jak i sprzedaży stanowiły one wiano ślubne: pierwszym razem (1839) hrabianki Marii Jezierskiej, drugim zaś (1878) Józefy Gawrońskiej.

W latach czterdziestych XIX w., dzięki wielkiemu zaangażowaniu księcia Sergiusza Golicyna, w majątku starowiejskim nastąpił duży rozwój przemysłu i związanego z tym osadnictwa. W pobliżu nowej huty szkła powstały wówczas cztery kolonie: Golicynów, Huta Golicynów, Grygrów i Żulin oraz jeden folwark w Golicynowie.

W latach sześćdziesiątych dobra starowiejskie należały do największych posiadłości na zachodnim Podlasiu, obejmując obszar o powierzchni 6916 mórg i 36 prętów. Cztery folwarki (Golicynów, Ludwinów, Stara Wieś, Tończa,) liczyły 2689 mórg i 112 prętów, natomiast grunta włościan i kolonistów rozciągały się na powierzchni 5463 mórg i 44 prętów. Jeśli chodzi o lasy starowiejskie zajmowały one obszar o powierzchni 4179 mórg i 3 prętów, który w miarę rozwoju przemysłu i kolonizacji stale się zmniejszał.

Największe zmiany w areale dóbr starowiejskich nastąpiły po uwłaszczeniu włościan, które w Starej Wsi miało miejsce od 20 do 21 lipca (1-2 sierpnia) 1866 r. Na skutek działań Komisji Likwidacyjnej w ręce chłopów przeszło wówczas 5183 mórg i 184 prętów dworskich gruntów. Z tego tytułu księżna Maria Golicyn otrzymała odszkodowanie w wysokości 69693 rubli srebrnych i 37 kopiejek, które jednak nie rekompensowało poniesionych strat.

Na początku lat siedemdziesiątych księżna Maria Golicyn usiłowała rozwinąć przemysł spirytusowy oraz podnieść poziom gospodarki rolnej, wprowadzając nowe maszyny rolnicze i przeprowadzając melioryzację pól. Niesprzyjające wówczas warunki ekonomiczne, przeinwestowanie oraz brak dobrego zarządzania sprawiły, że majątek został mocno zadłużony i wystawiony na licytację.

Podsumowując czas rządów książąt Sergiusza i Marii Golicynów można stwierdzić, że w dotychczasowej historii dóbr starowiejskich stanowił on okres największego rozwoju gospodarczego. W tym miejscu należy jednak zauważyć, że powyższe opracowanie stanowi zaledwie mały wycinek w dziejach posiadłości starowiejskiej i otwiera drogę do dalszych jej badań poruszających czasy pozostałych właścicieli.

(Footnotes)

<sup>1</sup> Ok. 1506 r. dobra węgrowskie i starowiejskie przeszły we władanie litewskiego rodu Kostewiczów h. Leliwa, z okazji ślubu Maryny Węgrowskiej (zm. ok. 1536), córki Wawrzyńca, z Januszem Kostewiczem/Chościewiczem h. Leliwa (zm. 1527), miecznikiem litewskim (1505-1508), późniejszym wojewodą witebskim (1517) i podlaskim (1520-1527). Zob. J. Jabłonowski, Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, t. VI, cz. 2 (Źródła Dziejowe, t. XVII, cz. 2), Warszawa 1909, s. 136. 215.

- <sup>2</sup> Córka Janusza Kostewicza h. Leliwa (zm. 1527), miecznika litewskiego (1505-1508), wojewody witebskiego (1517) i podlaskiego (1520-1527), Anna Kostewiczówna w 1536 r. wniosła dobra Radziwiłłom h. Trąby, poślubiając księcia Jana Radziwiłła (zm. 1542), podczaszego litewskiego (1517-1542), starostę bielskiego (1522) i żmudzkiego (1535). Zob. J. Jabłonowski, dz. cyt., s. 136.
- <sup>3</sup> Po ślubie Anny Radziwiłł (1525-1600) ze Stanisławem Kiszką (zm. 01.11.1554), wojewodą witebskim (1544-1554), dobra węgrowskie i starowiejskie przeszły w ręce rodu Kiszaków h. Dąbrowa. Zob. J. Jabłonowski, dz. cyt., s. 136; T. Swat, Węgrów za Kiszaków, Węgrów. Dzieje miasta i okolic w latach 1441-1944, red. A. Kołodziejczyk, T. Swat (dalej: Węgrów...), Węgrów 1991, s. 17.
- <sup>4</sup> Dobra starowiejskie zostały zakupione od księcia Bogusława Radziwiłła (1620-1669) przez Jana Kazimierza de Krasne Kraszińskiego (1607-1669), wojewodę płockiego (od 1650) i podskarbiego wielkiego koronnego (1658-1668), w sobotę po niedzieli *Cantatae*, czyli 17 maja 1664 r. Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD). Metryka Królewska (dalej: MK), sygn. 203, k. 361<sup>v</sup>-363<sup>v</sup>; Archiwum Jerzego Wiśniewskiego w Krakowie (dalej: AJWK), Kartoteka Podlasia. Stara Wieś, s. 8-9.
- <sup>5</sup> W 1762 r. dobra w Starej Wsi przechodzą w ręce Świdzińskich jako wiano Barbary Kraszińskiej (zm. 08.08.1789), która w dniu 25 lutego 1759 r. poślubiła kasztelana radomskiego Michała Świdzińskiego (zm. 15.09.1788). Majątek starowiejski znajdował się w rękach Świdzińskich do ok. 1803 r. Zob. Archiwum Diecezjalne w Drohiczyńce (dalej: ADD). Zespół Akt Parafii Węgrów (dalej: ZAPW), sygn. III/I/2. Inwentarz kościoła parafialnego w Węgrowie i kościołów filialnych w Jarnicach i Starej Wsi 1835, s. 103; tamże, ZAPW III/I/3. Inwentarz kościoła parafialnego w Węgrowie 1840-1849, s. 20<sup>v</sup>; AJWK, dz. cyt., s. 10. 12.
- <sup>6</sup> Dnia 10 sierpnia 1839 r. pałac i dobra starowiejskie zostały zakupione od sukcesorów Józefa Kajetana Ossolińskiego (ok. 1758-1834) przez Jana Nepomucena hrabiego Jezierskiego (1786-1858). Zob. Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS) *Hipoteka w Węgrowie* (dalej: HW), sygn. 393. Dokumenty. Dobra ziemskie Starawieś (1839-1874), t. I, s. 53<sup>v</sup>; tamże, Dział Umów. Dobra ziemskie Starawieś (1839-1874), t. I, s. 1-7; APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393. Stara Wieś (1840-1893), t. I, Litt. A; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Stanu Cywilnego Garbów (dalej: USCG), sygn. 59. Księga Małżeństw parafii Garbów 1836, s. 129; zob. K. Niewiarowska-Bogucka, Mecenat rodziny Ossolińskich w XVIII i XIX wieku na Podlasiu, Warszawa 2004, s. 24-25.
- <sup>7</sup> APS. HW, sygn. 397. Wykaz Hipoteczny. Realność na wsi Starawieś (1874-1898), t. V, s. 3; tamże, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. 5 U.
- <sup>8</sup> Dnia 22 kwietnia (5 maja) 1903 r. dobra starowiejskie zakupił Aleksander Gerlicz, s. Aleksandra, właściciel dóbr Stajeszyn w powiecie janowskim, w guberni lubelskiej. Zob. APS. HW, sygn. 394. Dział Umów. Dobra ziemskie Stara Wieś (1875-1928), t. II, s. 58-59. 184; tamże, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 394. Stara Wieś (1875-1928), t. II, wypis nr 284.
- <sup>9</sup> S. Orgelbrand, *Dobra ziemskie, w: Encyklopedia Powszechna z ilustracjami i mapami, t. IV, Warszawa 1899, s. 400; M. Szymczak (red.), Dobro, w: Słownik Języka Polskiego, t. I, Warszawa 1988, s. 404-405.*
- <sup>10</sup> Zob. M. Czaplińska, I. Homola, *Ossoliński Józef Kajetan, w: Polski Słownik Biograficzny (dalej: PSB), t. XXIV, Wrocław 1979, s. 414-416.*
- <sup>11</sup> APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., t. I, Litt. A; Z. Romaniuk, Rudka. *Dzieje majątku, wsi i parafii, Rudka 2002, s. 220.*
- <sup>12</sup> *Konstancja była córką kasztelana podlaskiego Józefa Kajetana Ossolińskiego (ok. 1758-1834), właściciela Rejowca k. Chełmna, Rudki, Wyszkowa, Starej Wsi, Ossolina i Czerniakowa. Dnia 12.12.1805 r. wyszła za mąż za gen. Tomasza Andrzeja Łubieńskiego (1784-1870) i mieszkała z nim początkowo w rodzinnym majątku Rejowiec (dzieci: Adela i Leon). Później przebywała na*



- stałe w Krakowie. Zob. T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 169. 213; A. Boniecki, A. Reiski, *Łubieńscy h. Pomian*, w: *Herbarz Polski (dalej: HP)*, t. XVI, cz. 1, Warszawa 1913, s. 63; S. Kieniewicz, *Łubieński Tomasz Andrzej Adam*, PSB, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 502-505; M. Górską, *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1889-1895*, t. I, Warszawa 1996, s. 42.
- <sup>13</sup> Tomasz Andrzej był drugim synem Feliksa (1758-1848). Służył w armii napoleońskiej dochodząc do stopnia generał-majora. W 1829 r. został senatorem kasztelanem podlaskim. Podpisał akt detronizacji Mikołaja I, ale był przeciwny Powstaniu Listopadowemu. Z bratem Henrykiem prowadził różne przedsięwzięcia w Warszawie, gdzie mieszkał przy ul. Królewskiej nr hipot. 1066. Zob. S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 502-505; T. Zielińska, dz. cyt., s. 169; APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. H.
- <sup>14</sup> Wśród nich należy wymienić biskupa Tadeusza hr. Łubieńskiego (1794-1861), sufragana wrocławskiego, który był szwagrem Konstancji Łubieńskiej, czyli bratem jej męża Tomasza Andrzeja Łubieńskiego. Zob. APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. A; A. Boniecki, A. Reiski, *Łubieńscy*, dz. cyt., s. 66. Niektórzy tytułują go sufraganiem kujawskim. Zob. T. Zielińska, dz. cyt., s. 171-172.
- <sup>15</sup> Wśród wierzycieli należy wymienić między innymi: adwokata Aleksandra Bryndza, doktora medycyny, Franciszka Schönberga, Jana, Karola, Edmunda i Helenę Nagrodzkich z Wyszkowa, Dom Handlowy Jana Fr. Kochla i Spółka z Warszawy, małżonków Strutyńskich, Antoniego Nowickiego, Mariannę Celarych, żonę Adolfa, Magdalenę z Kochlerów i Dominika Krzywoszewskich oraz wdowę Małgorzatę Niemieńską. Zob. APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. A.
- <sup>16</sup> APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. A.
- <sup>17</sup> APS. HW, sygn. 393. Dział Umów, dz. cyt., s. 2.
- <sup>18</sup> *Tamże*, s. 1-2.
- <sup>19</sup> APS. HW, sygn. 393. Dokumenty, dz. cyt., 51-51<sup>v</sup>.
- <sup>20</sup> APS. HW, sygn. 393. Dział Umów, dz. cyt., s. 4-5.
- <sup>21</sup> APS. HW, sygn. 393. Dokumenty, dz. cyt., 53<sup>v</sup>.
- <sup>22</sup> APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. A; *tamże*, sygn. 393. Dokumenty, dz. cyt., s. 53<sup>v</sup>.
- <sup>23</sup> APL. USCG, sygn. 59. dz. cyt., s. 129. Rosyjski Słownik Biograficzny nieśluszenie podaje, iż książę S. Golicyn poślubił Marię Jezierską w 1837 r. Zob. E. Александрович, Голицын, князь Сергей Григорьевич, w: *Русский Биографический Словарь*, t. V, Москва 1997, s. 194.
- <sup>24</sup> APS. HW, sygn. 393. Dokumenty, dz. cyt., s. 53<sup>v</sup>.
- <sup>25</sup> APS. HW, sygn. 393. Dział Umów, dz. cyt., s. 1-7; zob. M. I. Kwiatkowska, M. Kwiatkowski, i in., *Znane i nieznanne rezydencje, ludzie, wydarzenia*, Warszawa 2001, s. 59-68; P. Leleweł, *Pamiętniki i dziariusz domu naszego*, Wrocław 1966, s. 429. 435; A. Kołodziejczyk, *Między powstaniem, Węgrów...*, dz. cyt., s. 128.
- <sup>26</sup> Wielu podaje, że Golicynowie przybyli do Starej Wsi w 1840 r. Zob. T. Glinka, M. Kamiński i in., *Podlasie*, Warszawa 2000<sup>2</sup>, s. 235; J. Dębski, *Pałace i zespoły pałacowo-parkowe w woj. siedleckim*, Siedlce 1993, s. 57.
- <sup>27</sup> M. Górską, dz. cyt., s. 18.
- <sup>28</sup> Szerzej na ten temat powiemy w oddzielnym punkcie.
- <sup>29</sup> APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. 2 K.
- <sup>30</sup> Pod koniec umowy znajduje się wyjaśnienie, że włoka zawiera 30 mórg, morga zaś 200 prętów, z których każdy liczy siedem i pół łokcia maryl nowopolskiej. Zob. APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. 2 G.

- <sup>31</sup> A. Kołodziejczyk, *Między powstaniem, Węgrów...*, dz. cyt., s. 128.
- <sup>32</sup> APS. HW, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 6 Ł.
- <sup>33</sup> APS. HW, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 6 Ł.
- <sup>34</sup> APS. HW, sygn. 393. *Dział Umów*, dz. cyt., s. 2.
- <sup>35</sup> APS. HW, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 6 Ł.
- <sup>36</sup> APS. HW, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 6 Ł.
- <sup>37</sup> B. Chlebowski, *Stara Wieś*, w: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich (dalej: SGKP)*, t. XI, red. B. Chlebowski i Wł. Walewski, Warszawa 1890, s. 227.
- <sup>38</sup> W 1884 r. w Ludwinowie było 12 domów i 120 mieszkańców. Wieś i folwark obejmowały 122 morgi ziemi. Zob. B. Chlebowski, *Ludwinów*, SGKP, t. V, Warszawa 1884, s. 475.
- <sup>39</sup> W 1895 r. w Zuzulce, która obejmowała 646 mórg ziemi, mieszkało 262 osoby. Oficjalne wykazy podawały tylko 489 mórg. W 1827 r. było tam tylko 16 domów ze 127 mieszkańcami. Zob. A. Jelski, *Zuzulka*, SGKP, t. XIV, Warszawa 1895, s. 679.
- <sup>40</sup> W 1881 r. w Golicynowie było 17 domów i 251 mieszkańców. Wieś obejmowała 197 mórg ziemi. Zob. M. Studniarski, *Golicynów*, SGKP t. II, Warszawa 1881, s. 656.
- <sup>41</sup> Według rządowych wykazów jego powierzchnia w 1877 r. wynosiła 4840 mórg. Zob. *Памятная Книжка Седлецкой губернии на 1877 годъ, Седлецъ 1878*, s. 138; A. Kołodziejczyk, *Węgrów i okolice w latach 1864-1914, Węgrów...*, dz. cyt., s. 178. T. Szczechura podaje zaś, że majątek ten liczył 8400 mórg. Tenże, *Kronika Ziemi Węgrowski od czasów najdawniejszych do 1970 r.*, cz. II, Węgrów 1970, s. 194.
- <sup>42</sup> APS. HW, sygn. 393. *Dział Umów*, dz. cyt., s. 1-7; zob. M. I. Kwiatkowska, M. Kwiatkowski, i in., dz. cyt., s. 59-68; P. Leleweł, *Pamiętniki i diariusz domu naszego*, Wrocław 1966, s. 429. 435.
- <sup>43</sup> A. Kołodziejczyk, *Między powstaniem, Węgrów...*, dz. cyt., s. 128.
- <sup>44</sup> APS. HW, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 6 Ł.
- <sup>45</sup> ADD. APSW, sygn. I/D/3. *Księga zmarłych parafii Stara Wieś z lat 1831-1850*, nr aktu 65/1843; tamże, sygn. I/D/4. *Księga zgonów parafii Stara Wieś z lat 1838-1847*, s. 81<sup>v</sup>.
- <sup>46</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/7. *Akta cywilno-kościelne urodzonych w parafii Stara Wieś z lat 1838-1843*, s. 80.
- <sup>47</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/13. *Akta cywilno-kościelne urodzeń i chrztów w parafii Stara Wieś z lat 1874-1878*, s. 16.
- <sup>48</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/7, dz. cyt., s. 25.
- <sup>49</sup> ADD. APSW, sygn. I/M/3, dz. cyt., s. 183; tamże, sygn. I/B/7, dz. cyt., s. 80. 105. 110. 169.
- <sup>50</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/10. *Akta cywilno-kościelne urodzonych w parafii filialnej starowiejskiej 1846-1861*, s. 166.
- <sup>51</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/7, dz. cyt., s. 123.
- <sup>52</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/10, dz. cyt., s. 196. 272. 470.
- <sup>53</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/9. *Akta cywilno-kościelne urodzeń i chrztów w parafii Stara Wieś z lat 1843-1845* s. 37.
- <sup>54</sup> ADD. APSW, sygn. I/M/4. *Akta cywilno-kościelne zaślubionych w parafii Stara Wieś 1842-1849*, s. 134.
- <sup>55</sup> Wcześniej był karbowym w folwarku tończewskim. Zob. ADD. APSW, sygn. I/B/10, dz. cyt., s. 791.
- <sup>56</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/7, dz. cyt., s. 42.
- <sup>57</sup> Tamże, s. 87.
- <sup>58</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/10, dz. cyt., s. 54.
- <sup>59</sup> ADD. APSW, sygn. I/M/4, dz. cyt., s. 129; tamże, sygn. I/B/10, dz. cyt., s. 186. 333.

- <sup>60</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/10, dz. cyt., s. 405.
- <sup>61</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/10, dz. cyt., s. 364.
- <sup>62</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/11. Akta cywilno-kościelne urodzonych w parafii Stara Wieś w latach 1862-1868, s. 140.
- <sup>63</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/9, dz. cyt., s. 99.
- <sup>64</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/11, dz. cyt., s. 71.
- <sup>65</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/10, dz. cyt., s. 71; tamże, sygn. I/B/11, dz. cyt., s. 119.
- <sup>66</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/11, dz. cyt., s. 409; tamże, sygn. I/B/12a. Akta cywilno-kościelne urodzonych w parafii Stara Wieś 1868-1873, s. 14.
- <sup>67</sup> ADD. APSW, sygn. I/M/4, dz. cyt., s. 164.
- <sup>68</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/11, dz. cyt., s. 409; tamże, sygn. I/B/12a, dz. cyt., s. 14.
- <sup>69</sup> Wcześniej był służącym w folwarku w Tończy. Zob. ADD. APSW, sygn. I/B/12. Akta cywilno-kościelne urodzonych w parafii Stara Wieś w latach 1868-1873, s. 393; tamże, sygn. I/D/8. Akta zgonów z parafii Stara Wieś 1868-1872, s. 59; tamże, sygn. I/D/9. Akta cywilno-kościelne zgonów w parafii Stara Wieś z lat 1873-1885, s. 113.
- <sup>70</sup> W 1892 r. we wsi i folwarku Tończa było 57 domów i 481 mieszkańców. Wieś i folwark obejmowały 878 mórg ziemi. Zob. B. Chlebowski, Tończa, SGKP t. II, Warszawa 1892, s. 388.
- <sup>71</sup> APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. 6 Ł.
- <sup>72</sup> Zob. B. Chlebowski, Stara Wieś, dz. cyt., s. 227.
- <sup>73</sup> Dane personalne i dokładną sygnaturę archiwalną pracowników dworskich podaje *Lista pracowników w Dobrach Starowiejskich w latach 1839-1878*, która jest zamieszczona w materiałach.
- <sup>74</sup> ADD. APSW, sygn. I/B/10, dz. cyt., s. 383. 402. 404. 759. 879.
- <sup>75</sup> APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. 6 Ł.
- <sup>76</sup> Ich dane personalne i dokładną sygnaturę archiwalną podaje *Lista pracowników w Dobrach Starowiejskich w latach 1839-1878*, która jest zamieszczona w materiałach.
- <sup>77</sup> Zob. B. Chlebowski, Tończa, dz. cyt., s. 227.
- <sup>78</sup> APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. 5 U.
- <sup>79</sup> Tamże, Litt. 6 Ł.
- <sup>80</sup> Ich dane personalne i dokładną sygnaturę archiwalną podaje *Lista pracowników w Dobrach Starowiejskich w latach 1839-1878*, która jest zamieszczona w materiałach.
- <sup>81</sup> B. Chlebowski, Stara Wieś, dz. cyt., s. 227.
- <sup>82</sup> APS. HW, sygn. 393. Dokumenty, dz. cyt., s. 62<sup>v</sup>; zob. APS. HW, sygn. 393. Dokumenty, dz. cyt., s. 137-138. Z fabryki Roberta Bohtego pochodzi między innymi kasa pancerna, znajdująca się w zakrystii kościoła w Zembrowie.
- <sup>83</sup> APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. 3 B.
- <sup>84</sup> Tamże, Litt. 3 X.
- <sup>85</sup> Tamże, Litt. 3 U.
- <sup>86</sup> Tamże, Litt. 3 N. Powyższa pożyczka została zwrócona 24. 06. 1876 r. w Warszawie. Zob. Tamże, Litt. 4 W.
- <sup>87</sup> APS. HW, sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393, dz. cyt., Litt. R.
- <sup>88</sup> Tamże, Litt. 6 Ł.
- <sup>89</sup> Ich dane personalne i dokładną sygnaturę archiwalną podaje *Lista pracowników w Dobrach Starowiejskich w latach 1839-1878*, która jest zamieszczona w materiałach.
- <sup>90</sup> A. Kołodziejczyk, Węgrów i okolice w latach 1864-1914, Węgrów..., dz. cyt., s. 184. Na początku XIX w. Liwiec był wykorzystywany jako rzeka spławna z Węgrowa do Gdańska. Przystań barek znajdowała się w miejscu ujścia dopływu Miedzianki do rzeki Liwiec. Zob. T. Wyszomirski, Z prze-

szłości Węgrowa (fragmenty), [b. m. r.], s. 67 (mps).

- <sup>91</sup> Zob. M. Kuściński, *Liwiec*, SGKP, t. V, Warszawa 1884, s. 356.
- <sup>92</sup> APS. HW, sygn. 397. *Summaryusz Dowodów*, dz. cyt., s. 142-144; tamże, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 3 E. 3 G.
- <sup>93</sup> APS. HW, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 4 H.
- <sup>94</sup> APS. HW, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 2 N.
- <sup>95</sup> APS. HW, sygn. 393. *Dział Umów*, dz. cyt., s. 2; tamże, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 2 O.
- <sup>96</sup> APS. HW, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 2 M. 2 N.
- <sup>97</sup> W dokumentacji związanej z Księgą Hipoteczną znajdują się imienne wykazy z poszczególnych wsi, które dokładnie pokazują ilość ziemi przejętą przez włościan. Zob. Tamże, Litt. 2 N. 2 S. 2 O.
- <sup>98</sup> Zob. K. Kraszewski, *Silva rerum. Wspomnienia i zapiski dzienne z lat 1830-1881*, Warszawa 2000, s. 136.
- <sup>99</sup> APS. HW, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 5 U.
- <sup>100</sup> ADD. *Zespół Akt Dziekana Węgrowskiego (dalej: ZADzW)*, sygn. 8. *Akta Dziekana Węgrowskiego 1873-1890. Protokół spisania Inwentarza własności Kościoła Parafialnego w Starejwsu z dnia 18.05.1869 r.*
- <sup>101</sup> APS. HW, sygn. 397. *Summaryusz Dowodów*, dz. cyt., s. 71-73.
- <sup>102</sup> Tamże, s. 71-73.
- <sup>103</sup> Tamże, s. 73; tamże, *Dokumenty*, Litt. A 1-5.
- <sup>104</sup> Karol Marceli Łuniewski był synem Jana i Marianny Dąbrowskiej. Urodził się w Tykocinie. Brał udział w bitwie pod Ostrołęką (1831). Był obrońcą sądowym w Węgrowie. W 1840 r. poślubił Marcjanę Annę Łuniewską z Wiśniówka (zm. 1867), z którą miał sześcioro dzieci. W 1848 r. kupił Filipowiznę pod Sokolowem, następnie Guzówkę (1870) i Korytnicę w powiecie węgrowskim. Zmarł w Siedlcach. Zob. A. Boniecki, A. Reiski, *Łuniewscy h. Łukocz*, HP, t. XVI, cz. 1, s. 1. 33.
- <sup>105</sup> *Ogłoszenia Rządowe. Regulacje hipoteczne*, „*Dziennik Warszawski*” 10 (1873) 199, s. 849; *Часть неофициальная. Ипотечная регуляция*, „*Седлецькія Губернскія Ведомости*” 37 (1873), s. 174.
- <sup>106</sup> APS. HW, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 5 N.
- <sup>107</sup> APS. HW, sygn. 397. *Wykaz Hipoteczny*, dz. cyt., s. 3; tamże, sygn. 164. *Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393*, dz. cyt., Litt. 5 U. Wiktor Gawroński był synem Wincentego, dziedzica Pojezier, Szukli, posła i radcy departamentu łomżyńskiego (1812) oraz Anny Wiszniewskiej. W 1853 r. poślubił Józefinę Godlewską, z którą miał troje dzieci: Stanisława (ur. 1860), Wiktora (ur. 1863) i Józefinę (1856-1879). Zob. A. Boniecki, *Gawrońscy h. Rola*, HP, t. V, cz. 1, dz. cyt., s. 393-394.
- <sup>108</sup> W tym miejscu należy sprostować moje błędne stwierdzenie (przytoczone za A. Kołodziejczykiem), że dobra starowiejskie nabyli Krasieńscy po śmierci Marii Golicyn w 1878 r., która *de facto* zmarła 11 stycznia 1882 r. w Nicei. Zob. Z. Rostkowski, *Kalendarium parafii i kościoła w Starej Wsi, Białystok 2001*, s. 85; A. Kołodziejczyk, *Węgrów i okolice w latach 1864-1914, Węgrów...*, dz. cyt., s. 179. Archiwum Pawła Górskiego w Poznaniu (dalej: APGP). Teczka rodziny von Rummerskirch (dalej: TRR). M. von Rummerskirch, List do Krzysztofa Górskiego z dn. 05.06.1954 r. Maria Julia von Rummerskirch - wnuczka księcia Sergiusza - wspomina, że majątek został sprzedany w 1875 r. Zob. APGP. TRR. M. von Rummerskirch, List do Krzysztofa Górskiego z dn. 05.06.1954 r.
- <sup>109</sup> APS. HW, sygn. 397. *Wykaz Hipoteczny*, dz. cyt., s. 3.
- <sup>110</sup> Józefa Maria Anna Dionizja była córką Wiktora Gawrońskiego i Józefiny Godlewskiej. Urodziła się w 1856 r. w miejscowości Wiejliszki, w parafii Olwita (gubernia suwalska). W cztery miesiące po urodzeniu córki Marii Pauliny Amelii Józefy zmarła 17.08.1879 r. (akt zgonu nr 54/1879) w pałacu w Starej wsi. Została pochowana w podziemiach kaplicy cmentarnej w Starej Wsi. ADD. APSW,

sygn. I/D/9. dz. cyt., s. 223.

- <sup>111</sup> Kazimierz Robert Stanisław Krasieński h. Ślepowron był synem Adama (1821-1903), ordynata opinogórskiego, dziedzica Radziejowic, Klimczyc i Sarnak. W dniu 20.06.1882 r., czyli w trzy lata po śmierci swojej żony Józefy z d. Gawrońska (1856-1879), poślubił Martę Marię Pusłowską (1859-1943), córkę Wandalina Pusłowskiego i Jadwigi z hr. Jezierskich, z którą miał dwóch synów: Michała i Franciszka Kazimierza. Zob. *Dziennik Poznański* 142 (1882) z dn. 20.06.1882 r.; T. Zielińska, dz. cyt., s. 128-130; <http://genealog.home.pl/g.pl?kd=1&oa=006438> z dnia 22.07.2004 r.
- <sup>112</sup> APS. HW, sygn. 397. Wykaz Hipoteczny, dz. cyt., s. 3.





Zbigniew Rostkowski

Drohiczyn 2005

### **Spis pracowników w dobrach starowiejskich w latach 1839-18781**

Niniejsza rekonstrukcja spisu pracowników została sporządzona na podstawie ksiąg metrykalnych Archiwum Parafii Stara Wieś (dalej: APSW), które znajdują się w Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie (dalej: ADD):

ADD. APSW, sygn. I/B/7. Akta cywilno-kościelne urodzonych w parafii Stara Wieś z lat 1838-1843,

ADD. APSW, sygn. I/B/8. Księga chrztów parafii Stara Wieś z lat 1840-1858,

ADD. APSW, sygn. I/B/9. Akta cywilno-kościelne urodzeń i chrztów w parafii Stara Wieś z lat 1843-1845,

ADD. APSW, sygn. I/B/10. Akta cywilno-kościelne urodzonych w parafii filialnej starowiejskiej 1846-1861,

ADD. APSW, sygn. I/B/11. Akta cywilno-kościelne urodzonych w parafii Stara Wieś w latach 1862-1868,

ADD. APSW, sygn. I/B/12. Akta cywilno-kościelne urodzonych w parafii Stara Wieś w latach 1868-1873,

ADD. APSW, sygn. I/B/12a. Akta cywilno-kościelne urodzonych w parafii Stara Wieś 1868-1873,

ADD. APSW, sygn. I/B/12b. Fragment księgi urodzeń i chrztów par. Stara Wieś z lat 1869-1870,

ADD. APSW, sygn. I/B/13. Akta cywilno-kościelne urodzeń i chrztów w parafii Stara Wieś z lat 1874-1878,

ADD. APSW, sygn. I/B/D/M/6. Rejestr akt urodzonych, zmarłych, zaślubionych 1890-1897,

ADD. APSW, sygn. I/D/3. Księga zmarłych parafii Stara Wieś z lat 1831-1850,

ADD. APSW, sygn. I/D/4. Księga zgonów parafii Stara Wieś z lat 1838-1847,

ADD. APSW, sygn. I/D/5. Akta cywilno-kościelne zgonów w parafii Stara Wieś z lat 1848-1862,  
 ADD. APSW, sygn. I/D/6. Księga zgonów w parafii Stara Wieś z lat 1851-1865,  
 ADD. APSW, sygn. I/D/7. Akta cywilno-kościelne zgonów w parafii Stara Wieś z lat 1864-1868,  
 ADD. APSW, sygn. I/D/8. Akta zgonów z parafii Stara Wieś 1868-1872,  
 ADD. APSW, sygn. I/D/9. Akta cywilno-kościelne zgonów w parafii Stara Wieś z lat 1873-1885,  
 ADD. APSW, sygn. I/M/3. Akta cywilno-kościelne ślubów małżeńskich w parafii Stara Wieś z lat 1827-1842,  
 ADD. APSW, sygn. I/M/4. Akta cywilno-kościelne zaślubionych w parafii Stara Wieś 1842-1849,  
 ADD. APSW, sygn. I/M/5. Akta cywilno-kościelne małżeństw w parafii Stara Wieś 1845-1868,  
 ADD. APSW, sygn. I/M/6. Akta cywilno-kościelne ślubów małżeńskich parafian ze Starej Wsi w latach 1868-1878  
 oraz *Tabel Likwidacyjnych*, które znajdują się w: Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), zespół Hipoteka Węgrowska (dalej: HW), sygn. 164. Dokumenty do Księgi Hipotecznej 393. Stara Wieś (1840-1893), t. I. Litt. 2 N (Nr 2720-2729). Nazwiska pisane kursywą podają formy spotykane równoległe w księgach metrykalnych.

Nazwisko i imię	Rok ur. ok.	Zawód	Praca	Miejsce zamieszkania	Księgi metrykalne ADD. APSW, sygn.
Adasko Florian	1810	pastuch	1846	Tończa	I/B/10, s. 40
Balicek Franciszek	1840	służący	1866	Tończa	I/B/11, s. 298
Bardadyn Jan	1825	pastuch	1863	Tończa	I/B/11, s. 143
Bączek Grzegorz	1834	parobek ekonom	1865 1873	Tończa	I/B/11, s. 236; I/M/6, s. 157
Bączkowska Józefa <i>Bączek</i>	1813	akuszerka	1856 1865	Stara Wieś	I/B/10, s. 682; I/B/11, s. 215
Bereza Franciszek		służący	1866	Tończa	I/B/11, s. 288
Bezier Jan <i>Bezler</i>	1783	robotnik we młynie	1843	Stara Wieś - młyn	I/B/7, s. 166
Biedrunicki Antoni	1818	ogrodnik	1856	Ludwinów	I/B/10, s. 641
Biedziński Kazimierz	1823	karczmarz	1856	Zuzułka	I/B/10, s. 632



Bielaski Franciszek <i>Bielas</i>	1827	owczarz	1859 1863	Tończa	I/B/10, s. 801; I/B/11, s. 64. 136. 207
Bielecki Szymon	1805	owczarz	1848	Tończa	I/B/9, s. 68
Bielski Michał	1811	gorzelany	1844	Borzychy	I/B/7, s. 68
Boguski Ignacy	1823	pastuch	1850	Ludwinów	I/B/10, s. 362
Borkowski Błażej	1831	służący dworski	1869 1871	Golicynów	I/D/8, s. 56. 131
Borkowski Franciszek s. Piotra	1826	ogrodnik	1855	Stara Wieś	I/M/5, s. 105
Borkowski Kazimierz s. Piotra	1837	ogrodnik	1855	Stara Wieś	I/M/5, s. 105
Brewczyński Wawrzyniec	1847	kowal	1871	Żulin	I/M/6, s. 76
Brogowicz Franciszek	1804	pisarz prowentowy	1848	Stara Wieś	I/B/10, s. 166
Bronikowski Prosper	1805	rządca dóbr starow.	1840	Stara Wieś	I/B/7, s. 80
Burek Polikarp	1844	szewc	1866	Stara Wieś	I/B/11, s. 300
Cholewa Wojciech	1839	służący dworski	1875	Stara Wieś	I/D/9, s. 113
Choromański Mikołaj		leśniczy	1877	Tończa	I/B/13, s. 278
Chudon Antoni	1800	zdun	1842	Majdan	I/B/7, s. 127
Cieckiewicz Antoni <i>Cieckiewicz/Cieczkiewicz</i>	1792	stolarz	1842 1846	Stara Wieś	I/B/7, s. 129; I/B/ 10, s. 14; I/D/4, s. 65 <sup>v</sup>
Cymer Ludwik	1820	służący dworski	1865	Golicynów	I/B/11, s. 202; I/B/12a, s. 146
Czerwiński Jakub	1824	młynarz	1843	Stara Wieś - młyn	I/B/7, s. 166
Czyżyński Aleksander	1821	gajowy leśniczy	1847 1853 1875	Golicynów	I/B/10, s. 245. 519; I/M/5, s. 13
Danaj Feliks		gajowy	1851 1866	Syberia Golicynów	I/B/11, s. 419
Dąbrowski Michał	1788	rządca folwarku	1844	Ludwinów	I/B/9, s. 37
Dąbrowski Wincenty	1809	gajowy furman	1843 1845	Stara Wieś	I/B/7, s. 169; I/B/9, s. 90

Derlak Marianna	1807	akuszerka	1853	Ludwinów	I/B/10, s. 518
Derychowski Józef	1840	ogrodnik	1877	Stara Wieś	I/B/13, s. 278
Domański Jan	1782	cieśla	1842	Majdan	I/B/7, s. 125
Dubowicki Leon	1831	froter	1866	Stara Wieś	I/B/11, s. 279
Dudziński Aleksander		służący dworski	1874	Golicynów	I/D/9, s. 119
Dyoniziak Wawrzyniec <i>Dioniziak</i>	1820	bednarz	1859 1864	Stara Wieś Borzychy	I/B/10, s. 789; I/B/11, s. 188
Dziemianowski Antoni	1794	stolarz	1840 1842 1846	Golicynów Stara Wieś	I/B/7, s. 70. 90. 182; I/B/10, s. 14. 122; I/M/3, s. 175; I/M/4, s. 6. 8. 100
Dziuk Tomasz	1804	stolarz	1843	Stara Wieś	I/B/7, s. 155
Endler Ludwik	1852	stolarz	1875	Stara Wieś	I/B/13, s. 120. 226. 252
Ermanka Jan	1826	karbowy	1850 1868	Ludwinów	I/B/10, s. 362; I/M/5, s. 310
Fałdowski Piotr <i>Faldowski</i>	1809	szynkarz	1845 1847	Ludwinów	I/B/9, s. 95; I/B/ 10, s. 113. 348
Filewicz Leon (zm. 21.09.1843)	1794	zarządca dóbr starow.	1841	Stara Wieś	I/B/7, s. 146. 105; I/D/3, nr 65; I/D/ 4, s. 81 <sup>v</sup>
Filipek Łukasz		fornal karbowy	1850 1860	Ludwinów	I/B/10, s. 366. 518. 882
Gago Franciszek	1823	parobek	1863	Ludwinów	I/B/11, s. 68
Gago Jan		służący dworski	1874	Golicynów	I/D/9, s. 119
Gago Józef	1827	szynkarz	1852	Majdan	I/M/5, s. 51
Gajewski Konstanty	1818	gumienny	1862	Stara Wieś	I/B/11, s. 6
Getler Ignacy		stolarz	1873 1878	Stara Wieś	I/B/12, s. 479 I/B/13, s. 365; I/M/6, s. 130
Getler Stanisław	1839	propinator	1867		I/B/11, s. 374

Gierej Jan <i>Giereja</i>	1820	szynkarz	1851	Stara Wieś karczma - młyn	I/B/10, s. 465; I/D/5, s. 149
Gizak Jan <i>Gizowna</i>	1814	służący stangret furman	1849 1856	Tończa	I/B/10, s. 308. 654. 670. 837. 860
Gnazia Jan <i>Gnaś</i>	1834	karbowy	1859 1863 1864	Tończa Stara Wieś	I/B/10, s. 791; I/B/11, s. 71. 177
Godlewski Paweł	1835	parobek	1865	Tończa	I/B/11, s. 205
Gołos Antoni	1833	stróż służący	1863 1867	Stara Wieś	I/B/11, s. 140. 372
Gołos Franciszka	1813	akuszerka	1858	Tończa	I/B/10, s. 744
Gorczyca Kazimierz	1827	parobek	1863 1864	Tończa	I/B/11, s. 107; APS. HW. 164. t. I; 2 N; Nr 2721
Grabowski Jan	1815	gajowy leśniczy	1851 1853	Golicynów Grygrów	I/B/11, s. 462 I/M/5, s. 87
Grabowski Walenty		leśnik	1877	Golicynów	I/B/13, s. 301
Grączewski Jan <i>Gromczewski</i>	1824	stójka	1849	Stara Wieś	I/B/10, s. 244; I/M/4, s. 59
Grochowski Franciszek	1837	parobek	1867	Tończa	I/B/11, s. 367
Grochowski Kazimierz		parobek	1839	Stara Wieś	I/B/7, s. 48
Gromek Katarzyna	1810	akuszerka	1860	Stara Wieś	I/B/10, s. 852
Gromek Marianna		akuszerka	1877	Stara Wieś	I/B/13, s. 272
Gromek Piotr	1823	ogrodnik	1843	Stara Wieś	I/B/7, s. 163
Gruszka Piotr	1818 1824	młynarz	1854	Stara Wieś - młyn	I/B/10, s. 576; I/D/5, s. 216
Gyzak Jan	1815	służący	1851	Stara Wieś	I/B/10, s. 416
Hakiel Franciszek	1820	stolarz szynkarz	1849 1852 1856 1857 1868	Stara Wieś Borzychy	I/B/10, s. 324. 358. 471. 671. 686. 722; I/B/ 12a, s. 37
Hildebrand Rozalia	1801	akuszerka	1849	Golicynów	I/B/10, s. 286
Homan Franciszek	1794	stolarz	1841	Stara Wieś	I/B/7, s. 115; I/D/4, s. 60
Hübsch Emanuel <i>Hüdsch/Hüluch</i>	1840	ogrodnik sadownik	1868	Stara Wieś	I/B/12a, s. 28
Ignaciuk Józef	1835	kucharz	1858	Tończa	I/B/10, s. 770

Jabłonowski Stanisław	1835	fornal parobek	1863 1874	Tończa	I/B/11, s. 62. 203; I/M/6, s. 174
Jałowiecki Marcei		służący	1866	Ludwinów	I/B/11, s. 314
Janczewski Piotr	1822	ekonom	1856	Ludwinów	I/B/10, s. 640. 797. 880
Jankowski Adam	1840	pastuch	1868	Stara Wieś	I/B/11, s. 409; I/B/12a, s. 14
Jurkiewicz Antoni	1779	pisarz prowentowy	1839	Stara Wieś	I/B/7, s. 25
Jurkiewicz Kacper <i>Jurczak</i>		szynkarz parobek	1862 1866 1874	Stara Wieś - młyn Tończa	I/M/5, s. 284; I/M/6, s. 172
Kalinowski Andrzej	1823	ogrodnik	1863	Stara Wieś - młyn	I/B/11, s. 79
Kalinowski Franciszek	1831	lokaj	1861	Tończa	I/B/10, s. 938
Kalinowski Ignacy	1798	belcarz?	1845	Tończa	I/B/9, s. 140
Kalinowski Jan	1815	cieśla	1845	Tończa	I/B/9, s. 99. 363
Kalinowski Jan	1846	nauczyciel	1871 1872 1873	Stara Wieś	I/B/12, s. 274; I/B/12a, s. 274; I/D/8, s. 136; I/M/ 6, s. 126
Kamieński Jan <i>Kamiński</i>	1819	piwowar gorzelany	1847 1848 1854	Stara Wieś	I/B/10, s. 98. 128. 221. 589; I/M/4, s. 145
Kamieński Marcin <i>Kamiński</i>	1821	propinator szynkarz	1860 1861 1865 1868	Stara Wieś	I/B/10, s. 835. 905; I/B/11, s. 227; I/D/8, s. 14
Kamieński Mateusz	1832	ogrodnik	1867	Stara Wieś	I/B/11, s. 356
Kamieński Wojciech	1817	parobek fornal	1851 1854	Ludwinów	I/B/10, s. 362. 571
Kamiński Roch	1769	pasterz owiec	1839	Stara Wieś	I/B/7, s. 42
Karłowicz Franciszek	1819	ogrodnik	1845	Tończa	I/B/9, s. 114
Karpowicz Michał	1823	stolarz	1853	Stara Wieś	I/B/11, s. 552. 553. 748. 758
Kawka Feliks	1818	szynkarz	1868	Golicynów	I/M/5, s. 308
Kikuła Jan	1835	parobek	1863 1866 1874	Golicynów Ludwinów	I/B/11, s. 68. 148; I/D/9, s. 115

Klim Daniel <i>Klim/Klem/Kleń</i>	1819	robotnik młynarz	1842 1843 1845 1847 1848	Stara Wieś - młyn	I/B/7, s. 166; I/B/8, s. 22 <sup>v</sup> ; I/B/10, s. 82. 98. 217; I/M/4, s. 133; I/M/5, s. 2
Klimczak Jan	1842	stolarz	1871	Żulin	I/M/6, s. 91
Kłosińska Małgorzata	1812	akuszerka	1860	Huta Golicynów	I/B/10, s. 891
Kłosiński Franciszek <i>Kłosiński/Kłocieński</i>		służący dworski	1868	Golicynów	I/B/12a, s. 142
Kniej Józef	1844	kowal	1874	Stara Wieś	I/D/9, s. 84
Kocon Feliks (Feliks)	1843	parobek	1865	Tończa	I/B/11, s. 236
Kocon Kazimierz	1821	służący	1861	Borzychy	I/B/10, s. 911
Komorowski Aleksander	1831	gajowy	1858	Tończa	I/B/10, s. 770
Kopeć Stanisła	1818	furman	1846	Stara Wieś	I/B/10, s. 54
Kornicki Konstanty	1842	cieśla	1867	Tończa - folwark	I/B/11, s. 391
Korzeniewski Józef	1813	oborowy	1873	Golicynów	I/D/9, s. 1
Kosior Walenty	1849	wyrobnik	1875	Stara Wieś	I/D/9, s. 142
Kowalczyk Franciszek	1829	służący dworski	1869 1872 1875	Tończa - folwark Stara Wieś	I/B/12, s. 393; I/D/8, s. 59; I/D/9, s. 113
Kowalczyk Jan	1830	parobek	1865	Tończa	I/B/11, s. 215
Kowalczyk Piotr	1813	kominiarz	1848	Majdan	I/B/10, s. 174
Kowalewski Józef	1822	kucharz	1850	Stara Wieś	I/B/10, s. 378
Kozłowski Wojciech	1801	pisarz	1839 1841	Ludwinów	I/B/7, s. 25. 86
Krajewski Piotr	1816	kowal szynkarz	1850 1853	Tończa	I/B/10, s. 363. 536. 767
Krasnodębski Jan	1834	nauczyciel	1864 1873 1876 1878	Golicynów Huta Golicynów	I/B/11, s. 166; I/B/12, s. 403. 410; I/B/13, s. 197. 346. 361. 375
Kraszewski Adam		wyrobnik	1864	Tończa	APS. HW. 164. t. I; 2 N; Nr 2721
Kraszewski Maciej	1826	szynkarz	1854	Zuzułka	I/B/10, s. 563

Krochmal Jan	1829	parobek w gorzelni	1856 1857 1864	Stara Wieś Tończa	I/B/10, s. 679; I/B/11, s. 183
Królikowski Antoni	1799	rachmistrz dóbr starow.	1844	Stara Wieś	I/B/9, s. 37
Krypa Stanisław	1819	służący	1847	Stara Wieś	I/M/4, s. 164
Ksionka Jan		parobek	1868	Żulin	I/B/12a, s. 35
Kupiec Jan	1823	pastuch	1863	Stara Wieś	I/B/11, s. 140
Kupisz Jakub	1819	służący stangret	1847 1848	Stara Wieś	I/M/4, s. 129; I/B/ 10, s. 186. 333
Kuryłek Jan		służący dworski	1869	Piaski Tończewskie	I/B/12a, s. 140 I/D/9, s. 172
Kutaska Józef	1826	parobek	1863 1866	Ludwinów	I/B/11, s. 68. 288
Kutaska Ludwik	1821	służący	1861	Ludwinów	I/B/10, s. 933
Lepa Jan	1827	fornal	1851	Tończa	I/B/10, s. 418
Lipczyński Franciszek	1810	leśniczy	1846	Golicynów	I/M/4, s. 103
Lipka Maciej	1838	służący folwarczny	1868	Stara Wieś	I/B/11, s. 409; I/B/12a, s. 14
Łasek Agnieszka	1789	akuszerka	1849	Tończa	I/B/10, s. 264
Łasek Tekla	1786	akuszerka	1856	Tończa	I/B/10, s. 670
Łasko Jan Łosko		robotnik	1864	Tończa	APS. HW. 164. t. I; 2 N; Nr 2721
Łojek Tomasz	1831	szewc	1856	Borzychy	I/B/10, s. 639. 724. 826
Marszał Grzegorz <i>Martał/Maszał</i>		służący dworski	1865 1869 1871 1874	Tończa Golicynów	I/B/11, s. 218; I/B/12, s. 150; I/D/8, s. 131; I/D/9, s. 115
Martini Ludwik <i>Martyni</i> (zm. 1895)	1818	budowniczy w dobrach starow.	1841 1843	Stara Wieś	I/B/7, s. 23. 105. 123. 176-177; I/B/8, s. 13 <sup>v</sup>
Maruszewski Piotr	1808	mularz murarz	1848	Stara Wieś	I/B/10, s. 184
Maryański Stanisław	1803	szynkarz	1843	Majdan	I/B/9, s. 10
Maryziewicz Adam	1823	parobek	1863	Stara Wieś	I/B/11, s. 71
Matusik Władysław	1837	parobek	1865	Piaski	I/B/11, s. 197

Michalski Antoni <i>Michalak</i>	1823	ogrodnik	1852 1853 1868 1873 1875	Stara Wieś	I/B/10, s. 471. 512. 734. 758; I/B/11, s. 117; I/B/12a, s. 37; I/B/13, s. 140; I/D/9, s. 3
Miełkowski Wojciech	1839	kowal	1877	Tończa	I/M/6, s. 223
Milewski Józef	1816	parobek we młynie młynarz	1860 1863	Stara Wieś - młyn	I/B/10, s. 832; I/B/11, s. 118
Mięszala Jan		służący	1860	Huta Golicynów	I/B/10, s. 904
Młodecki Henryk	1795	szynkarz	1841	Majdan	I/B/7, s. 11. 110. 120
Morawska Marianna <i>Moraska</i>	1791	akuszerka	1855	Stara Wieś	I/B/10, s. 620. 636
Morawski Franciszek	1831	owczarz	1852	Tończa	I/B/10, s. 464
Mozych Edward <i>Chozych</i>	1827	szynkarz	1857	Ludwinów	I/B/10, s. 709
Murawska Tekla	1785	akuszerka	1847 1853	Stara Wieś	I/B/10, s. 104. 142. 530
Murawski Jan s. Walentego	1809	stolarz	1840	Stara Wieś	I/M/3, s. 175
Murawski Franciszek	1794	gajowy lasów starow.	1840 1844	Stara Wieś	I/B/7, s. 68. 107; I/B/9, s. 43
Murawski Michał <i>Morawski</i>	1842	murarz	1867 1871 1874 1876	Stara Wieś	I/B/11, s. 334; I/B/12, s. 253; I/B/13, s. 238; I/M/6, s. 160
Murawski Mikołaj	1798	szynkarz młynarz	1840	Stara Wieś - młyn	I/B/7, s. 64; I/B/8, s. 2; I/D/4, s. 50
Murawski Stefan <i>Morawski</i>	1834	lokaj kamerdyner	1870 1874 1876	Stara Wieś	I/B/12, s. 171; I/B/12b, s. 13; I/B/13, s. 210
Murawski Tomasz		służący dworski	1871	Stara Wieś	I/B/12, s. 259

Nasiłowski Mateusz	1813	rządca folwarku ekonom	1844 1847	Tończa	I/B/9, s. 66; I/B/10, s. 103
Nasiłowski Tadeusz	1814	ekonom	1848	Stara Wieś	I/B/10, s. 196. 272. 470
Nowakowski Wincenty Franciszek	1837	zarządca ekonom	1874	Tończa	I/B/13, s. 16
Ogonowski Franciszek	1841	służący dworski	1868 1869	Golicynów	I/D/8, s. 56; I/B/ 12a, s. 146
Okłocki Jan <i>Okłota</i>		szewc	1841 1842	Stara Wieś	I/B/7, s. 112. 144
Okulus Mikołaj	1818	szynkarz	1851 1852 1853	Stara Wieś	I/B/10, s. 427. 512. 524; I/M/5, s. 52
Ołtuszewski Władysław	1836	ekonom	1872	Tończa	I/B/12, s. 371
Olejewski Jan	1817	młynarz	1842 1843 1846	Tończa	I/B/9, s. 3; I/B/10, s. 15; I/M/4, s. 7
Olejewski Wojciech	1816	młynarz	1848	Stara Wieś	I/B/10, s. 184. 258
Olesiewicz Wawrzyniec		mularz	1840	Stara Wieś	I/B/7, s. 79
Oniśkiewicz Jan	1792	ekonom	1842	Stara Wieś	I/B/7, s. 123
Opyć Edwar	1831	szynkarz	1871	Golicynów	I/D/8, s. 115
Ostrowski Ignacy	1803	gajowy	1841	Tończa	I/D/7, s. 107
Pakulski Bartłomiej		karbowy	1848	Stara Wieś	I/M/4, s. 134
Panufnik Stanisław	1824	służący dworski	1869	Tończa - folwark	I/D/8, s. 59
Partyka Piotr	1824	gajowy szynkarz	1850 1851 1854	Golicynów Ludwinów	I/B/10, s. 362. 405; I/D/5, s. 123
Pasztelan Jan	1811	kowal	1848 1849 1856	Tończa Borzychy Majdan	I/B/10, s. 169; I/M/4, s. 178; I/M/5, s. 110
Pawlikowski Piotr	1819	gorzelany	1858	Stara Wieś	I/B/10, s. 748
Pelcer Fryderyk		stolarz	1869	Stara Wieś	I/B/12a, s. 78
Pepperski Kazimierz	1837	gorzelany	1864	Stara Wieś	I/B/11, s. 168; I/D/7, s. 36;
Perkowski Antoni	1785	owczarz	1841	Stara Wieś	I/B/7, s. 87



Perkowski Julian	1817	pisarz prowentowy	1841	Stara Wieś	I/B/7, s. 80. 105. 110. 169; I/M/3, s. 183
Pietrzyk Jan	1824	pastuch	1865	Tończa	I/B/11, s. 242
Pietrzykowski Mateusz	1815	szynkarz	1847	Stara Wieś	I/B/10, s. 98. 186. 217; I/M/4, s. 122
Pilek Stanisław <i>Pitek</i>		służący dworski	1869	Tończa	I/B/12, s. 150
Piotrowski Franciszek	1767	szynkarz	1841 1848	Stara Wieś	I/B/7, s. 106 I/M/4, s. 134
Piotrowski Jakub	1779	ekonom rządca folwarku	1841 1842 1844	Tończa - folwark	I/B/7, s. 123 I/B/9, s. 37; I/M/ 3, s. 183
Piotrowski Józef		gajowy	1860 1862	Grygrów Golicynów	I/B/11, s. 39. 885
Piotrowski Kazimierz s. Franciszka	1833	czeladnik kowalski kował	1858 1859 1870	Stara Wieś Borzychy	I/B/10, s. 817; I/B/12, s. 206; I/M/5, s. 149
Piotrowski Piotr	1812	kował ogrodnik	1848 1852 1858 1870	Stara Wieś	I/B/10, s. 166. 315. 471. 526. 734. 823. 859; I/B/11, s. 740; I/B/12, s. 170
Piotrowski Teofil	1828	stolarz	1868 1870 1871 1873	Stara Wieś Borzychy	I/B/12, s. 206. 282. 413. 475; I/B/12a, s. 90 I/D/9, s. 3
Pogorzelski Michał	1798	szynkarz	1848	Tończa	I/B/10, s. 188
Polkowski Ezechiel	1833	ekonom	1876 1878	Golicynów - folwark	I/B/13, s. 205. 375
Puchalska Józefa	1813	akuszerka	1856 1863 1865 1875	Majdan Huta Golicynów	I/B/11, s. 4. 65. 6. 849; I/B/13, s. 69. 188
Puchalski Wojciech	1796	gumienny	1841	Tończa	I/B/7, s. 106
Pytliński Aleksander	1820	gajowy leśniczy myśliwy	1854 1858 1870	Golicynów Majdan Borzychy	I/B/11, s. 139. 563. 739; I/D/8, s. 74
Rachlewicz Ludwik		robotnik	1864	Tończa	APS. HW. 164. t. I; 2 N; Nr 2721
Radzko Franciszek	1815	parobek	1863	Ludwinów	I/B/11, s. 67

Rajkowska Agnieszka	1800	akuszerka	1843	Tończa	I/B/7, s. 153
Rajkowski Jan	1809	służący	1849	Stara Wieś	I/M/4, s. 166
Rostek Józef	1836	parobek	1863	Tończa	I/B/11, s. 136
Rudas Jan	1840	parobek	1863	Tończa	I/B/11, s. 74
Ruciński Marcin	1818	kucharz	1852	Stara Wieś	I/B/10, s. 511
Rysiawa Roch <i>Rysiawy/Ryś</i>	1838	parobek stangret furman	1863 1864	Tończa	I/B/11, s. 82. 186. 197
Rzewuski Feliks	1823	ekonom	1867	Piaski	I/B/11, s. 366
Saidel Antoni		tkacz	1857	Stara Wieś	I/M/5, s. 130
Sadowski Teodor <i>Sadoski</i>	1806	ekonom	1842	Ludwinów - folwark	I/B/7, s. 123
Sakowski Józef	1841	parobek służący	1863	Stara Wieś Tończa	I/B/10, s. 71 I/B/11, s. 119
Sawicki Tomasz	1820	ekonom	1857	Grygrów	I/M/5, s. 126
Sawicki Wawrzyniec	1789	kowal	1839 1843	Stara Wieś	I/B/7, s. 47. 170
Sągayło Dionizy	1807	marszałek dworu starow.	1849	Stara Wieś	I/B/10, s. 306
Siekierzyński Aleksander	1842	bednarz służący folwarczny	1867 1868	Stara Wieś	I/B/11, s. 334. 409; I/B/12a, s. 14
Sieńkowski Andrzej	1809	młynarz	1841	Stara Wieś - młyn	I/B/7, s. 87
Sierputowski Wojciech Wawrzyniec	1818	gorzelany	1841	Stara Wieś	I/M/3, s. 183
Siwiecki Jakub	1827	parobek	1863	Tończa	I/B/11, s. 90
Skarzyński Antoni		gorzelany	1861	Stara Wieś	I/B/10, s. 895
Skiciński Jan (zm. 28.09.1896)	1824	felczer	1850 1852 1870 1873 1875	Stara Wieś	I/B/10, s. 378. 470. 501. 523; I/B/12b, s. 24; I/B/D/M/6, nr 96/108; I/M/6, s. 126; I/D/8, s. 89; I/D/9, s. 155
Sobieszczuk Kajetan	1816	gajowy	1845	Syberia - Kolonia	I/D/4, s. 99
Sowa Ignacy		parobek	1874	Tończa	I/M/6, s. 172
Sowa Jakub	1810	pastuch	1850	Stara Wieś	I/B/10, s. 364

Sowa Michał		gajowy	1864	Tończa	APS. HW. 164. t. I; 2 N; Nr 2721
Stefański Jan	1800	mularz	1854	Stara Wieś	I/B/10, s. 589
Sterniczak Aleksander	1838	służący	1866	Tończa	I/B/11, s. 288
Sterzyński Józef	1794	mularz	1854	Stara Wieś	I/B/10, s. 589
Strąk Jan	1814 1828	mularz fornal	1846 1851	Borzychy Stara Wieś	I/B/10, s. 53. 405
Strzałkowski Tadeusz	1798	szynkarz	1848	Borzychy	I/B/10, s. 189
Strzałkowski Jakub	1807	kołodziej stelmach/ sztelmach	1847	Tończa	I/B/10, s. 84. 387
Stys Jan		służący dworski	1868	Golicynów	I/B/12, s. 205
Supel Maciej		służący dworski	1869	Tończa	I/B/12, s. 150
Syroczyński Mikołaj	1808	pastuch	1848	Zuzułka	I/B/10, s. 232
Szafański Adam <i>Szafański/ Safiański</i>	1808	młynarz	1858 1863 1866	Kalinowiec Stara Wieś - młyn	I/B/10, s. 736 I/B/11, s. 88. 281
Szalawski Feliks	1791	posesor dóbr starow.	1850 1851	Tończa	I/B/10, s. 383. 402. 404
Szalawski Seweryn		dzierżawca dóbr starow.	1858	Tończa	I/B/10, s. 759
Szalawski Władysław	1830	dzierżawca dóbr Tończa	1860	Tończa - folwark	I/B/10, s. 879
Szczepaniak Łukasz	1829	ogrodnik	1869 1870 1872 1873	Stara Wieś	I/B/12a, s. 141. 925; I/B/12, s. 170. 325; I/D/9, s. 3
Szkop Feliks <i>Szkup/Skup</i>	1838	ekonom	1865 1867 1869 1870 1874	Golicynów	I/B/11, s. 197. 317; I/B/12, s. 118; I/B/12a, s. 118. 142; I/B/13, s. 55; I/D/7, s. 103; I/D/8, s. 74
Sznajder Andrzej	1830	szynkarz	1860	Zuzułka	I/B/10, s. 869
Szrem Karol <i>Strama</i>	1841	służący	1863 1866	Tończa	I/B/11, s. 119. 323
Szymczuk Antoni	1840	parobek	1865	Tończa	I/B/11, s. 215

Świątek Ignacy	1807	gajowy	1846	Borzyczy	I/M/4, s. 88
Tedakowski Franciszek	1814	kowal	1842	Tończa	I/B/7, s. 124
Tkacz Andrzej	1842	stolarz	1875 1878	Stara Wieś	I/B/13, s. 171. 374
Tulejka Łukasz	1823	karbowy	1863	Ludwinów	I/B/11, s. 68
Turek Feliks		parobek	1864	Tończa	APS. HW. 164. t. I; 2 N; Nr 2721
Turek Jacek	1846	służący dworski	1869	Stara Wieś	I/B/12a, s. 140
Turek Marianna	1800	akuszerka	1840	Stara Wieś	I/B/7, s. 61
Turek Paweł	1810	kominiarz	1856	Tończa	I/B/10, s. 670
Turek Stanisław	1829	parobek	1865	Tończa	I/B/11, s. 203
Turowski Jan		rymarz	1863 1865 1875	Stara Wieś Tończa	I/B/11, s. 82. 257; I/B/13, s. 131; I/M/5, s. 272
Turowski Mateusz	1790	rymarz	1842 1849 1852	Stara Wieś Tończa	I/B/7, s. 145; I/B/10, s. 258. 324; I/M/4, s. 7; I/M/5, 52
Tychmański Jan <i>Tochmański</i>	1824	owczarz	1864	Tończa	I/B/11, s. 187
Tymowski Julian		piwowar	1839	Stara Wieś	I/B/7, s. 25
Ufnal Franciszek	1804	młynarz	1849	Gaj	I/B/10, s. 315
Walewski Szczepan	1802	leśniczy	1840	Majdan	I/B/7, s. 80
Wasilewski Henryk	1845	ekonom	1870	Ludwinów	I/B/12, s. 171; I/B/12b, s. 20
Wencel Karol	1814	szynkarz	1844	Majdan	I/B/9, s. 50
Wesołowski Józef	1811 1813	szewc	1850 1851	Majdan	I/B/10, s. 373; I/M/5, s. 42
Wieczorski Franciszek	1801	gajowy	1841	Tończa	I/B/7, s. 179
Wieczyński Michał	1801	rzędca folwarku	1844	Ludwinów	I/B/9, s. 54. 66
Wielonek Franciszek	1798	gajowy	1845	Tończa	I/B/9, s. 140; I/B/10, s. 49
Wielonek Józef	1821	lokaj kredencierz	1859 1863 1865	Stara Wieś	I/B/10, s. 798; I/B/11, s. 94. 123. 215; I/M/5, s. 168
Wikieł Grzegorz	1821	kowal	1843 1844 1845	Tończa	I/B/9, s. 74. 140; I/B/10, s. 2; I/M/ 4, s. 41

Wikieł Józef	1811	parobek dworski	1845	Stara Wieś	I/B/9, s. 99
Wikieł Kacper	1812	kowal	1840 1852 1866	Borzychy Syberia -Kolonia	I/B/7, s. 70. 77; I/M/5, s. 51. 287
Wikleński Teofil <i>Wikiński</i>	1845	służący dworski wyrobnik	1869 1877	Stara Wieś Tończa	I/B/12a, s. 140; I/M/6, s. 223; APS. HW. 164. t. I; 2 N; Nr 2721
Winkler Franciszek	1819	tkacz szynkarz	1853 1857	Majdan	I/B/11, s. 519. 749; I/M/5, s. 126
Wojtyra Hilary		służący	1866	Ludwinów	I/B/11, s. 305
Wojtyra Jan	1809	ślusarz	1856	Borzychy	I/B/10, s. 671
Wojtyrowski Leon <i>Woyterowski/ Wayterowski</i>		sukiennik tkacz	1840 1842 1849	Stara Wieś Tończa	I/B/10, s. 324. 405. 671; I/M/3, s. 175; I/M/4, s. 7. 125
Wolski Józef	1827	parobek	1864	Tończa	I/B/11, s. 183
Wódka Józef	1811	gajowy	1841	Majdan	I/B/7, s. 179
Wróbel Franciszek	1840	parobek służący	1864 1865	Tończa	I/B/11, s. 183. 260
Wyszomierski Franciszek	1826	lokaj karbowy	1847 1849	Stara Wieś Ludwinów	I/B/10, s. 108. 272
Wyszomirski Jan	1823	karbowy	1851	Tończa	I/B/10, s. 416
Wyszyński Jan	1814	ekonom	1847	Ludwinów	I/B/10, s. 103
Zakrzewski Franciszek	1802	krawiec	1842	Stara Wieś	I/B/7, s. 130
Zakrzewski Józef	1824	gorzelany	1842	Stara Wieś	I/B/7, s. 130
Zaleski Karol	1814	młynarz	1856	Kalinowiec	I/B/10, s. 639
Zaremba Franciszek	1837	parobek	1865	Tończa	I/B/11, s. 220
Zawadzki Florian		gajowy	1871	Golicynów	I/B/12, s. 214
Zdoliński Piotr	1809	bednarz	1848	Tończa	I/B/10, s. 233
Zieliński Ludwik	1817	gorzelany	1845	Stara Wieś	I/B/9, s. 80
Ziemiński Marian	1838	zarządca majątku ekonom	1874	Stara Wieś	I/B/13, s. 16
Żaboklicki Piotr	1826	gajowy	1862	Syberia	I/B/11, s. 27
Żaczek Wawrzyniec	1822	fornal	1850	Tończa	I/B/10, s. 348

Żmudzki Franciszek <i>Żmudzi</i>	1815	kowal	1841 1844 1845 1847	Majdan Grygrów	I/B/7, s. 93. 127; I/B/9, s. 93; I/B/10, s. 78. 722; I/B/11, s. 301; I/M/4, s. 46
Żochowski Mikołaj	1806	gumienny	1841	Tończa	I/B/7, s. 106







*Marian Jakubik 1926 - 2004 (fot. J. Jakubik)*



Arkadiusz Kołodziejczyk  
(Akademia Podlaska)

**Marian Jakubik (1926-2004) -  
twórca Muzeum-Zbrojowni na Zamku w Liwie,  
regionalista, działacz turystyczno-krajoznawczy**

W dniu 8 września 2004 r. w Węgrowie zmarł Marian Jakubik, twórca Muzeum-Zbrojowni na Zamku w Liwie i jego pierwszy kustosz, regionalista, wnikliwy tropiciel tajemnic przeszłości, czołowy działacz oraz organizator turystyki w regionie, opiekun zabytków i miejsc pamięci narodowej, krajoznawca, konserwator dzieł sztuki i malarz, publicysta, żołnierz Armii Krajowej. Słowem - człowiek o ogromnej gamie zainteresowań, talentów, którego całe życie wypełnione było ustawiczną pracą i zaangażowaniem społecznym.

„Trudno wymienić wszystkie zainteresowania tego człowieka - napisał w artykule na łamach »Tygodnika Siedleckiego« Roman Postek. - Uprawiał własną twórczość malarską. Zajmował się także modelarstwem okrętowym, odnosząc sukcesy i na tym polu, [...] odbył przeszkolenie w pracowniach konserwatorskich Muzeum Narodowego w Warszawie i zajął się konserwacją dzieł sztuki. Przez szereg lat prowadził warsztaty i plenery dla studentów ASP [...]. Osobny rozdział życia Mariana Jakubika to studia nad historią regionu. Osiągnęły one swój praktyczny wymiar w dziesiątkach publikacji prasowych i książkowych poświęconych zabytkowemu nagrobkom na cmentarzach powiatu węgrowskiego, historii zamku, Liwa i okolic, a także mogiłom żołnierzy poległych za Ojczyznę. Bez nich wiedza o naszym regionie byłaby bardzo zubożona [...]. Odszedł w pełni sił twórczych, do końca pozostając sobą: świetnym gawędziarzem, ciepłym, życzliwym człowiekiem o twórczej osobowości. Pozostawił po sobie to, co udaje się niewielu - spełnione marzenie, czego znakiem jest wznosząca się nad doliną Liwca wieża zamku w Liwie”<sup>1</sup>.

Marian Jakubik urodził się w dniu 5 maja 1926 r. w miejscowości Laskowskie w gminie Wiżajny ówczesnego powiatu suwalskiego. Był synem Wacława i Stanisławy z Mateusiaków. Ojciec - funkcjonariusz Policji Państwowej został niebawem

wraz z rodziną przeniesiony do Pińska na Polesiu. W wolnych chwilach W. Jakubik uprawiał turystykę wolną, często zabierając syna wraz z sobą. Kontakty z zabytkami architektury - dworami, pałacami, zamkami, z polską przyrodą i życiem Poleszuchów, wywarły zapewne niemały wpływ na kształtowanie się młodzieńczych zainteresowań Mariana. Na Polesiu zetknął się także ze stacjonującą w Pińsku na Pinie flotyllą rzeczną - Pińską, i fascynacji jednostkami pływającymi pozostał - jak się okazało - wierny całe życie. Właśnie modelarstwo okrętowe stało się pierwszą pasją życiową Mariana, do której powrócił po wojnie (o czym będzie jeszcze mowa).

Po ukończeniu we wrześniu 1939 r. wojsk sowieckich na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, nastąpiła fala aresztowań wśród polskich urzędników państwowych, policjantów i inteligencji. Rodzina Jakubików ostrzeżona w porę przez sąsiadów - Białorusinów zdołała szczęśliwie uciec z Pińska i przedostać się w rodzinne strony Waclawa, do Kosowa Lackiego. W. Jakubik podjął pracę jako policjant granatowy (za uchylanie się od tej pracy Niemcy karali nawet śmiercią), jednak już bardzo szybko został zaprzysiężony w szeregach ZWZ-AK pod ps. „Narocz”.<sup>2</sup> Wziął m.in. udział w rozpracowaniu obozów - pracy i zagłady w Treblince. Zmarł w 1943 r. na tyfus i wtedy władze podziemne wskazały na 17-letniego Mariana, by zastąpił ojca. Został on zaprzysiężony w ZWZ już jako 15-letni chłopak.

Marian wspominał: „Kiedy przyszedł rozkaz, aby zająć miejsce ojca na posterunku policji w Kosowie Lackim nie wiedziałem jak się do tego zabrać. Mój szwagier Antoni Żuber poradził, żeby złożyć prośbę o przyjęcie do policji w Sokołowie Podlaskim. Stamtąd mnie oczywiście wyrzucili, bo nie byłem pełnoletni i wtedy wróciłem do Kosowa. Sporo wysiłku kosztowało mnie pójście do siedziby żandarmerii. Przemogłem się jakoś i stanąłem przed komendantem. Kłamałem jak z nut: «Chcę pójść w ślady ojca - policjanta, a nie chcę mnie przyjąć do policji!» Poprosiłem go o byle jaką pracę na posterunku żandarmerii, aby po dwóch latach znów ponowić starania w policji. Niemiec dał się oszukać i kazał pomagać w kuchni. Ta funkcja bardzo mi odpowiadała, bo dawała możliwość częstego wychodzenia na miasto.

A okazji zdarzały się dość często. Kiedy na przykład widziałem stajennego gotującego konie i rowery do wyjazdu wiadomo było, że za dwie godziny wyruszają na obławę. Był czas, aby złapać koszyk i pod pretekstem zakupów zawiadomić na mieście kogo trzeba”<sup>3</sup>.

To zatrudnienie w siedzibie żandarmerii w Kosowie Lackim umożliwiło Marianowi rozszyfrowanie systemu alarmowego, którego używali Niemcy przed większymi akcjami. Posłużył się przy tym fortelem mówiąc, że wyniósł się z czyszczonymi butami żandarmów na balkon, by nie nabrudzić. A tam dobrze zapamiętywał ułożone w kolejności kolory rakiet alarmowych.

„Nadszedł jednak dzień, w którym Jakubikowi dosłownie zapalił się grunt pod nogami - podkreślił Bogumił Koperski. - Od dość dawna jego szwagier - Antoni Żuber („Łada”), aby nie narażać rodziny, rozgłaszał plotkę o separacji z żoną.

Ktoś ich jednak zadenuncjował i 6 maja 1944 roku aresztowano siostrę Jakubika. Dowiedział się o tym dopiero wtedy, kiedy w budynku żandarmerii usłyszał krzyk bitej przez SS-mana kobiety - poznał głos siostry!!! Trzeba było natychmiast zniknąć. Znow pod pozorem zakupów M. Jakubik wy dostał się na miasto, spotkanemu kole-dze przekazał wiadomość dla matki, że zobaczą się dopiero po wojnie i przyłączył się do oddziału szwagra<sup>4</sup>.

Szef referatu II - wywiadu Komendy Ośrodka AK „Łasica” (Kosów Lacki) ppor. Czesław Pogorzelski, ps. „Jawor”, „Cis” w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych złożył oświadczenie, iż Marian Jakubik, od stycznia 1941 r. żołnierz ZWZ, a następnie AK, używający pseudonimu „Wrzos” został mu podporządkowany rozkazem specjalnym dowództwa KO AK „Łasica” z marca 1943 r. „w zakresie służby informacyjno-wywiadowczej i następnie skierowany jako »wtyczka« w ramach głębokiego wywiadu do czynnej służby konspiracyjnej na posterunku żandarmerii hitlerowskiej w Kosowie Lackim z przydzielonym pseudonimem »Jaśmin«. Do zakresu obowiązków »Jaśmina« należało: wszechstronne rozpracowanie obozów w Treblince oraz policyjnych służb wroga, informowanie o mających się odbyć akcjach represyjnych w stosunku do ludności polskiej, dokonywanie sabotaży w zakresie uszkodzania środków lokomocji żandarmerii itp. Z przydzielonych zadań wywiązywał się dobrze ratując wiele osób przed aresztowaniem. Wskutek zagrożenia dekonspiracją (aresztowanie siostry) w początku miesiąca maja 1944 r. zbiegł z posterunku żandarmerii w Kosowie Lackim i po kilku dniach został skierowany do oddziału partyzanckiego por. Lucjusza Gawrysia, ps. »Ryś«, gdzie pozostawał pod pseudonimem »Roliński« do końca okupacji hitlerowskiej<sup>5</sup>.

W oddziale por. „Rysia” wchodzącym w skład 2 batalionu 22 pp AK M. Jakubik „Roliński” walczył do końca okupacji niemieckiej, m.in. w akcji „Burza”. Wziął udział w bitwie pod Jagodnikiem stoczony w dniu 28 lipca 1944 r., w której 19-osobowy pododdział plutonowego Antoniego Żubera „Łady” stoczył zwycięską walkę z dwoma kompaniami saperów, stacjonujących w Rytelach-Olechnach (ponad 200 ludzi). W bitwie tej „Roliński” był amunicyjnym lekkiego karabinu maszynowego. Wzięci w krzyżowy ogień Niemcy wycofali się, pozostawiając na placu boju 20 zabitych i co najmniej tyluż rannych<sup>6</sup>.

„Marian Jakubik przebywał jako zwykły żołnierz (szeregowy) w drużynie plutonowego »Łady« (prawdziwe nazwisko Antoni Żuber) - stwierdził Michał Rokita »Sęk« z oddziału »Rysia«. - Razem z innymi partyzantami brał udział w niszczeniu taborów niemieckich jadących szosą, ochronie ludności cywilnej przed wywożeniem na roboty przymusowe przez cofające się frontowe jednostki niemieckie oraz innych akcjach. W Adolfowie zabił oficera niemieckiego, który natknął się w nocy na Mariana Jakubika pełniącego wówczas służbę wartowniczą<sup>7</sup>. „Marian Jakubik zabił ze »Stena« niemieckiego kapitana, odciągnął z innymi partyzantami zwłoki do strumienia i wycofał się z oddziałem do lasu” - oświadczył z kolei Mieczysław Soszyński „Skrzetuski” z Adolfowa. Było to w godzinach nocnych 15 lipca.<sup>8</sup>

W okresie od 3 marca 1945 r. do 1 czerwca 1949 r. służył w Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Węgrowie jako dowódca plutonu operacyjnego. Dosłużył się wówczas stopnia sierżanta podchorążego<sup>9</sup>. O okresie tym mówił niechętnie, wobec piszącego te słowa stwierdził, iż miał do wyboru - wracać do lasu, a rysowała się realna groźba gruźlicy, albo dostać kulkę od „leśnych”. Wybrał więc ucieczkę do szeregów MO. Po latach jednak ppłk Wacław Raźmowski „Poraj” autorytatywnie stwierdził, iż przez cały ten okres utrzymywał kontakt z podziemiem, udzielając wielu cennych informacji. W 1948 r. zawarł związek małżeński z Cecylią Zofią Śmiałko, także żołnierzem AK ps. „Śmiała”, nauczycielką, później Inspektorem Oświaty i Wychowania w Węgrowie. Miał z nią dwoje dzieci - córkę Jolantę i syna Jerzego (Cecylia Jakubik zmarła w dniu 9 października 2000 r. w Węgrowie)<sup>10</sup>.

W lipcu 1949 r. podjął pracę w Szpitalu Powiatowym na Klimowiznie w Węgrowie jako intendent tej placówki<sup>11</sup>. Pracował w szpitalu do 1951 r. Następnie przeszedł do pracy w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Węgrowie w charakterze referenta kultury, gdzie był zatrudniony do 1961 r.

W trakcie pracy w Prezydium PRN M. Jakubik kontynuował swoje hobby modelarskie, które zostało zapoczątkowane jeszcze przed wybuchem wojny. „Mieszkałem wówczas na Polesiu nad Piną. Na tej rzece widywałem często statki wojskowe Flotylli Pińskiej. Dziś jestem chyba jedynym w kraju modelarzem, którego zainteresowania wzbudziły się przez kontakt z rzeką, a nie z morzem. W 1938 r. jako kilkunastoletni chłopak zdobyłem I miejsce na mistrzostwach powiatowych w Pińsku. W rok później na zawodach wojewódzkich w Brześciu zająłem drugi miejsce, w klasie modeli dowolnych” - wspominał<sup>12</sup>.

W okresie okupacji, gdy mieszkał w Kosowie Lackim, kontynuował swoje hobby. W 1942 r. podpatrzył niemiecką amfibię i wykonał jej model, za co oberwał porządne lanie od Niemców. To przerwało na szereg lat zajmowanie się modelarstwem. Dopiero po wojnie wrócił do modelarstwa redukcyjno-muzealnego. Wykonał kilkadziesiąt modeli, m.in. pancernika rosyjskiego „Marat”, krążownika „Swierdłow”, okrętu podwodnego „Żbik”, niszczycieli „Grom” i „Burza”, łodzi wikingów, karaweli Kolumba „Santa Maria”. Wiele z nich do dzisiaj jest eksponowanych w muzeach, np. w Muzeum Wojska Polskiego czy Muzeum Morskim w Gdańsku. Najczęściej budował modele w skali 1:100<sup>13</sup>.

Wówczas też zaczął pasjonować się ruinami liwskiej warowni. Zamek w Liwie został wzniesiony na początku XV w. na podmurówce z kamienia, na sztucznie usypanym wzniesieniu. Ukończył go w 1429 r. mistrz murarski Niklos. Na początku XVI w. podwyższono mury obwodowe, w latach 1549-1570 wieża bramna uzyskała trzecią i czwartą kondygnację. W drugiej połowie XVIII w. starosta liwski Tadeusz Grabianka na miejscu zniszczonego tzw. domu mniejszego wystawił nowy, barokowy budynek przeznaczony na kancelarię starościńską. Wieża bramna, mury i piętrowa siedziba starostwa uległy dewastacji w XIX w., popadając w ruinę<sup>14</sup>. W czasie II wojny światowej ruiny od rozebrania uratował miejscowy miłośnik

historii Otton Warpechowski, który wmówił niemieckiemu staroście Sokołowa - Ernestowi Grammsowi, że zamek został wzniesiony przez Krzyżaków. Dzięki wódce i cukrowi dostarczonym przez Grammsa, ruiny zostały uratowane, jednak Warpechowski zginął jako żołnierz Wojska Polskiego, zastrzelony w lutym 1945 r. w Mokobodach przez żołnierzy sowieckich.<sup>15</sup> Wcześniej jednak poukrywał zgromadzone przez siebie zabytki, w tym kilkanaście obrazów.

Dzieło Warpechowskiego podjął Marian Jakubik. Jak sam wspominał, o liwskim zamku usłyszał zaraz po wojnie, od kolegi rodem spod Liwa. Sprawą renowacji ruin i odbudowy budynku starostwa zajął się, gdy w 1951 r. odszedł z pracy w Szpitalu Powiatowym na Klimowiznie i objął stanowisko referenta kultury w Prezydium PRN w Węgrowie. „Trzeba było dużej wyobraźni kol. Jakubika, aby planować jego odbudowę, nie będąc fachowcem, ani żadną wpływową osobistością, lecz po prostu zwykłym zapaleńcem. Ówczesne władze państwowe od szczebla powiatowego do centralnego tłumaczyły Jakubikowi, że kraj po wojnie, a nie zamek wymaga odbudowy. Partia i Urząd Bezpieczeństwa gwałtownie zaprotestowały i oświadczyły, że nie będzie odbudowy żadnych siedzib książęcych” - ocenili po latach jego współpracownicy<sup>16</sup>. M. Jakubik jednak nie zwątpił, że znajdują się ludzie, którzy Go poprą. Uzyskał pomoc w osobach Eugeniusza Leszczyńskiego - instruktora Biblioteki Powiatowej i Jana Klemma - kościelnego parafii ewangelicko-anglikańskiej w Węgrowie.

Pierwsze wsparcie otrzymał od prof. Stanisława Herbsta, historyka z Uniwersytetu Warszawskiego, a równocześnie przewodniczącego Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Następnie poczynania M. Jakubika poparł: prof. Stanisław Lorentz - dyrektor Muzeum Narodowego i prof. Zdzisław Rajewski - dyrektor Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Także prasa coraz częściej pisała o konieczności uratowania zabytku. W latach 1955-1957 przeprowadzono na terenie zamku badania archeologiczne<sup>17</sup>. Dnia 22 lipca 1957 r. przybyła pierwsza grupa fachowców, która przystąpiła do odbudowy dworu i utrwalenia ruin<sup>18</sup>. W grudniu 1958 r. ukazał się znaczek pocztowy (seria znaczków lotniczych nr 935-939, znaczek nr 939, cena 10 zł, kolor sepia, tło zielone, nakład 2295 tys.)<sup>19</sup>, co niewątpliwie przyczyniło się do przełamywania różnych biurokratycznych utrudnień. Ostatecznie odbudowę obiektu zakończono 24 grudnia 1961 r. i „oddano Jakubikowi klucze”. Budynek starostwa był wówczas zupełnie pusty. Jakubik zrzekł się pracy w Referacie Kultury i jako kustosz przystąpił do organizowania muzeum. W krótkim czasie zgromadził dużą liczbę różnego rodzaju zabytków. Udało mu się też odzyskać większość zbiorów zgromadzonych przez Ottona Warpechowskiego i ukrytych u okolicznej ludności. W odnalezieniu obrazów Warpechowskiego pomógł mu - jak twierdził - przypadek. Pewnego dnia jechał motocyklem. W okolicach Brzozowa pękł mu łańcuch. Wszedł więc do najbliższej chaty, aby pożyczyć narzędzi. Zastał tylko starszą kobietę, która słysząc, iż jest z Liwa oświadczyła, że czekała na niego wiele

lat. Okazała się ciotką Warpechowskiego, który właśnie u niej ukrył obrazy na strychu pod podłogą i stwierdził, że kiedy skończy się wojna, a on nie przeżyje, to ma oddać obrazy „temu z muzeum w zamku”.

„Sądziłem, że gada od rzeczy, albo ja nie jestem przy zdrowych zmysłach. Pobiegłem jednak na strych, podważyłem podłogę. Rzeczywiście były. Trzynaście obrazów. Później okazało się, że nie wszystkie miały dużą wartość. Dwa spośród nich, szczególnie cenne - osiemnastowieczne portrety dam z rodziny Krasieńskich - wisiały przez pewien czas w liwskim zamku”<sup>20</sup> (później znalazły się w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze). Czy tak było, czy Stefania - ciotka Ottona - sama poinformowała o obrazach, ma mniejsze znaczenie. Dziś cztery obrazy ze zbiorów Warpechowskiego zdobią sale muzeum. Jednak chyba największym osiągnięciem M. Jakubika było odnalezienie ukrytych na strychu w Sterdyni, zaginionych po wojnie 10 dużych, całopostaciowych portretów sarmackich z XVII - XVIII w. pochodzących ze zbiorów Krasieńskich ze Sterdyni. Reprezentowani są na nich przedstawiciele rodów Ossolińskich i Załuskich<sup>21</sup>. Od 1967 r. są eksponowane w Sali Rycerskiej dworu. Wiele z nich wypożyczano na wystawy krajowe i zagraniczne<sup>22</sup>.

Początkowo w muzeum eksponowano trzy działy: w podziemiach gotyckiej części zamku - ekspozycja archeologiczna, poświęcona prehistorii Podlasia; w baszcie - wystawa dokumentów i zabytków poświęconych przeszłości Liwa i Ziemi Liwskiej; w barokowym dworze - wystawy czasowe oraz zbiór zabytkowej broni XVII-XIX wiecznej.

Rychło M. Jakubik zyskał przyjaciół - dla Zamku i dla siebie: Stanisława Brzostowskiego - naczelnika Wydziału Muzeów Ministerstwa Kultury i Sztuki, Janusza Królika - dyrektora Muzeum Romantyzmu, malarza - prof. Andrzeja Strumiłłę i wielu, wielu innych. I dopiął swego - zamiast muzeum typu regionalnego, placówka zyskała status Muzeum-Zbrojowni na Zamku w Liwie. Jakubik uratował też przed zagładą piec kaflowy w stylu holenderskim z popadającego w ruinę dworu Cieszkowskich w Suchej i przeniósł go do Liwa.

W trakcie pracy w Liwie zajął się też konserwacją zabytków, głównie malarstwa, odbył przeszkolenie w pracowniach konserwatorskich Muzeum Narodowego i zajął się konserwacją dzieł sztuki.<sup>23</sup> Poddał konserwacji prawie wszystkie zabytkowe obrazy w Muzeum w Liwie. Współpracując z prof. S. Lorentzem „zdobył” obraz Tadeusza Ajdukiewicza - *Scena z polowania* z 1911 r., udało mu się także kupić za kilka butelek wódki batalistyczny obraz Emila Brisseta - *Kapitulacja twierdzy Metz* - reprezentujący szkołę francuskich batalistów<sup>24</sup>. Oba zdobią sale liwskiego dworu. Przez szereg lat prowadził warsztaty i plenery dla studentów ASP, mieszkających często w wieży bramnej.

Dziś Muzeum-Zbrojownia w Liwie jest samodzielną placówką muzealną o charakterze naukowo-badawczym. Prezentuje „historyczną broń polską i w Polsce używaną oraz wszelkiego rodzaju militaria. Szczególną wartość zabytkową i artystyczną posiada znajdująca się w Liwie galeria portretu sarmackiego, składająca

się z kilkunastu dużych płócien pochodzących ze zbiorów Krasińskich ze Sterdyny” - podsumował M. Jakubik.<sup>25</sup>

Dobrych kilka lat temu przed zapoczątkowaniem „przygody” z zamkiem liwskim i objęciem stanowiska kustosza, M. Jakubik zaczął działalność na niwie turystyczno-krajoznawczej. Już w 1953 r. gdy pracował jako kierownik Referatu Kultury w Prezydium PRN w Węgrowie, wraz z Eugeniuszem Leszczyńskim i Janem Klemem zajął się ratowaniem przed zniszczeniem zabytków Węgrowa i okolic. Opracowali wówczas we trzech wykaz zagrożonych obiektów obejmujących kapliczki, kościoły i inne obiekty zabytkowe (w tym zamek w Liwie!). „Po przewyciężeniu trudności z miejscowym Urzędem Bezpieczeństwa, który nie życzył sobie ratowania kapliczek i krzyży, a nawet zamku (bo książęcy)”<sup>26</sup>, do grona tego dołączyli: Jan Kuta - spółdzielca ze Starejwsi, ostatni przedwojenny burmistrz Węgrowa i Antoni Siekierski - szewc z Węgrowa. Z ich inicjatywy zinwentaryzowano i zabezpieczono wiele obiektów.

Wiadomość o prężnie działającej od kilku lat grupie „zapaleńców” dotarła dzięki prasie i informacjom Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków do Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego. W 1955 r. zostało założone w Węgrowie Koło Opiekunów Społecznych PTTK nad Zabytkami, które podlegało bezpośrednio Zarządowi Okręgu Mazowieckiego PTTK w Warszawie. Prezesem Koła został M. Jakubik, który 20 września 1956 r. otrzymał pismo Zarz. Gł. PTTK powołujące Go na Opiekuna Społecznego PTTK (z równoczesnym powierzeniem mu społecznej opieki nad ruinami zamku w Liwie).

Węgrowscy opiekunowie zabytków z M. Jakubikiem na czele zaczęli oprowadzać wycieczki po zabytkach, organizować wyprawy do obozów w Treblince. W 1962 r. Zarząd Okręgu Mazowieckiego PTTK zorganizował pierwszy po wojnie eksternistyczny egzamin przewodników turystycznych. Na 13 zgłoszonych osób z całego województwa, Węgrów reprezentowało 3, w tym M. Jakubik, który uzyskał II klasę przewodnicką. W latach osiemdziesiątych podwyższył swoje kwalifikacje do klasy I (w całym województwie siedleckim I klasę posiadało wówczas tylko cztery osoby). Przez cały ten okres M. Jakubik był prezesem Koła Przewodników Turystycznych PTTK.

„Pisząc o węgrowskim PTTK nie sposób pominąć najaktywniejszych działaczy: Eugeniusz Leszczyński [...], Jan Klemm [...] oraz Marian Jakubik - kustosz muzeum ziemi liwskiej i zamku w Liwie - donosiła «Trybuna Mazowiecka» w listopadzie 1963 r. - [...] Dziś dzięki PTTK z roku na rok wzrasta popularność naszego powiatu. Coraz więcej wycieczek odwiedza nasz zabytkowy region, poznając po zabytkach bogatą historię naszego pięknego regionu”<sup>27</sup>. „Społeczni opiekunowie zabytków nadawali i nadają ton życiu środowiska PTTK na pograniczu Mazowsza i Podlasia. Oni uratowali najpierw przed zagładą gotycki zamek w Liwie, później przyczynili się do ocalenia wielu innych pamiątek historii. Największe zasługi w tej

dziedzinie położyli: Eugeniusz Leszczyński, Marian Jakubik [...], Jan Klemm, Antoni Siekierski i Jan Kuta [...]” - czytamy w „Gościńcu” z kwietnia 1984 r.<sup>28</sup>

Poważnym utrudnieniem dla węgrowskich działaczy był brak w mieście Oddziału PTTK. To właśnie M. Jakubik doprowadził do jego utworzenia w listopadzie 1967 r. i został jego prezesem (wpisany do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Prezydium WRN w Warszawie pod datą 13 listopada 1967 r. - nr 2798). Funkcję tę pełnił przez kilka kolejnych kadencji. Po wprowadzeniu w 1975 r. nowego podziału administracyjnego kraju, 12 stycznia 1976 r. M. Jakubik został powołany na członka Prezydium Zarz. Woj. PTTK w Siedlcach. W trakcie pierwszego Zjazdu Wojewódzkiego wybrano Go na skarbnika ZW PTTK. W dniu 26 czerwca 1976 r. Komisja Opieki nad Zabytkami Zarz. Gł. PTTK nadała M. Jakubikowi uprawnienia Instruktora Opieki nad Zabytkami, a 26 stycznia 1980 r. Zarz. Woj. przyznał Mu uprawnienia Instruktora Krajoznawstwa Regionu (legit. nr 1/1980).

W trakcie Drugiego Zjazdu Wojewódzkiego PTTK w Siedlcach w dniu 8 lutego 1981 r. M. Jakubik został nowym prezesem Zarządu. Funkcję tę pełnił przez dwie kadencje, do 19 marca 1989 r. W 1981 i 1985 r. był delegatem na dwa Zjazdy Krajowe PTTK. W 1984 r. został powołany w skład Wojewódzkiej Rady Ochrony Dóbr Kultury, był również członkiem Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Siedlcach. „W dniu dzisiejszym, to jest 5 czerwca 1985 roku mija dziesiąta rocznica powołania do życia Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Siedlcach. Z tej okazji pragniemy złożyć Koledze współzałożycielowi ZW PTTK w Siedlcach najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej działalności w Naszym Towarzystwie w następnym 10-leciu oraz sukcesów w życiu osobistym” - składała gratulacje Maria Żybura w piśmie z okazji obchodów XXXV-lecia PTTK<sup>29</sup>.

W trakcie swej pracy i działalności w Zarz. Woj. PTTK w Siedlcach M. Jakubik był wielokrotnie wyróżniony dyplomami, książkami i nagrodami pieniężnymi. W listopadzie 1986 r. Prezydium Zarz. Woj. mianowało Go wykładowcą szkolenia ogólnego i szkolenia Społecznych Opiekunów Zabytków. „Po ustaniu prezesury kol. Jakubika praca Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Siedlcach uległa spowolnieniu i stała się mniej efektywna” - czytamy w Jego nocy biograficznej z 1997 r. - [...] Kol. Jakubik jest już na emeryturze. Pięknie spożytkował swoje aktywne życie. Dodajmy do tego, że w swoim długim życiu oprowadził 500 wycieczek krajoznawczych, nie licząc przybywających do zamku w Liwie, które chętnie zapoznawał z historią tego obiektu. [...] Nadal czuje się działaczem PTTK i mimo złego stanu zdrowia w dalszym ciągu utrzymuje kontakty z miejscowym Oddziałem PTTK. Kol. Jakubik całym życiem wykazał jak można być zaangażowanym człowiekiem w społecznej działalności PTTK” - oceniono w trakcie Zjazdu Oddziału PTTK w Węgrowie.<sup>30</sup>

16 października 1999 r. otrzymał dyplom gratulacyjny. Warto przytoczyć jego fragmenty, gdyż obrazują dokonania M. Jakubika w zakresie turystyki: „Z okazji obchodów na Mazowszu Światowego Dnia Turystyki składam Panu podziękowania



za pracę na rzecz upowszechniania turystyki w nowopowstałym Województwie Mazowieckim. Turystyka końca XX wieku to nie tylko aktywny odpoczynek to również możliwość poznawania piękna krajobrazów, kultury, historii i ludzi najbliższych nam okolic, Polski, a coraz częściej i świata [...]. Wiele przedsięwzięć w zakresie turystyki jest możliwych do realizacji tylko dzięki zaangażowaniu ludzi związanych z różnymi organizacjami turystycznymi.

Trudno wręcz przecenić wkład społecznej pracy osób, dla których ta forma aktywności życiowej jest najistotniejsza. Ponieważ należy Pan go grona tych osób, życzę Panu wytrwałości, sukcesów i nowych pomysłów dotyczących jeszcze bardziej atrakcyjnych form aktywnego wypoczynku.<sup>31</sup>

Już w latach sześćdziesiątych Marian Jakubik sam zaczął publikować w prasie pierwsze artykuły o tematyce historycznej. Początkowo jego zainteresowania skupiły się na okresie powstania styczniowego. W lutym 1966 r. na łamach „Trybuny Mazowieckiej” opisał bitwę pod Węgrowem stoczoną w dniu 3 lutego 1863 r., która zapisała się trwale w naszych dziejach ojczystych bohaterską szarżą kosynierów na rosyjskie armaty<sup>32</sup>. Publicystyką historyczną i historią regionalną zajął się jednak na dobre po przejściu na emeryturę w 1981 r. Nie istniały już wówczas poważniejsze utrudnienia dotyczące publikacji poświęconych Armii Krajowej. Na bazie własnych przeżyć opisał wówczas zwycięską bitwę pod Jagodnikiem stoczoną przez oddział partyzancki 2 bat. 22 pp AK por. „Rysia” - Lucjana Gawrysia w dniu 28 lipca 1944 r. z oddziałami Wehrmachtu<sup>33</sup>, w 1987 r. zabrał głos w sprawie obozów zagłady i pracy przymusowej w Treblince w trakcie głośnego procesu domniemanego oprawcy „Iwana Groźnego” - Iwana Demjaniuka - strażnika z obozów zagłady w Treblince i Sobiborze<sup>34</sup>. W tymże roku powrócił na łamach „Tygodnika Siedleckiego” do problematyki udziału Wielkopolan w konspiracji podlaskiej.<sup>35</sup> Po raz pierwszy pisał o tym w mało znanym artykule opublikowanym na łamach „Expressu Poznańskiego”<sup>36</sup>. Teksty te powstały niewątpliwie z inspiracji prof. Akademii Rolniczej w Poznaniu - Juliusza Lemke - w czasie wojny współtowarzysza walk Mariana (ps. „Śrubka”). Opisał także potyczkę, która miała miejsce 20 czerwca 1944 r. koło wsi Dębe w pobliżu Treblinki<sup>37</sup>, udzielił kilku wywiadów<sup>38</sup>.

Powrócił także do tematyki powstania styczniowego, udowadniając, że najstarszym żyjącym powstańcem styczniowym był nie Antoni Süss, zmarły w Krakowie 26 stycznia 1946 r. w wieku 102 lat, lecz Feliks Bartczuk, zmarły w dniu 9 marca 1946 r. w Kosowie Lackim, gdzie też został pochowany (urodzony w 1846 r. we wsi Zawady w gminie Kosów Lacki). Sensacyjne odkrycie stało się tematem szeregu artykułów, w tym M. Jakubika<sup>39</sup>. W 1989 r. powrócił do problematyki pamiętnej bitwy pod Węgrowem w 1863 roku<sup>40</sup>.

W sferze dociekań i zainteresowań Mariana znalazły się także cmentarze regionu węgrowskiego, zarówno zabytkowe jak i wojskowe. Cykl artykułów poświęconych nekropoliom północnej części województwa siedleckiego opublikował w latach 1981-1982 w siedleckich „Zeszytach Metodycznych”<sup>41</sup>. Jak się okazało po-

został wierny tej tematyce także w następnych latach. W 1986 r. ukazała się kilkunastostronicowa książeczka poświęcona dziejom zamku w Liwie. M. Jakubik opisał w nim pokrótce historię Ziemi Liwskiej, miasta Liwa i dzieje zamku<sup>42</sup>. Od połowy lat osiemdziesiątych należał także do zespołu redakcyjnego przygotowującego pierwszy tom *Dziejów Węgrowa*, który ukazał się drukiem w 1991 r.<sup>43</sup> Opublikował w nim trzy teksty: *Dzieje Liwa* (s. 385-397), *Herby miejscowości regionu węgrowskiego* (s. 441-446) i *Cmentarze regionu węgrowskiego* (s. 447-472).

Niejako wstępem do przygotowywanej od wielu lat monografii Ośrodka AK „Łasica”, a szerzej Obwodu AK „Sęp”, „Proso” - Sokołów Podlaski stała się niewielka książeczka pt. *Żołnierska danina życia*, przedstawiająca węgrowian poległych na różnych frontach w XIX i XX w., jak również żołnierzy, którzy zginęli na terenie powiatu<sup>44</sup>. Na okładce figurują nazwiska autorów: Marian Jakubik i Arkadiusz Kołodziejczyk, ale z całą stanowczością stwierdzam, iż 90% pracy wykonał M. Jakubik. Drugie, znacznie poszerzone wydanie pracy ukazało się nakładem Instytutu Historii Akademii Podlaskiej w 2002 r. „Te groby są odległym echem zmagania i krwawych bojów toczonych przez żołnierzy w naszym powiecie. To tragiczny bilans bohaterskiej śmierci żołnierzy, którym los odmówił możliwości spoczynka na cmentarzach w rodzinnych stronach. Tę historię przekazujemy przyszłym pokoleniom. Jest to hołd społeczeństwa węgrowskiego złożony z należytą czcią poległym obrońcom Ojczyzny” - podkreślili autorzy we *Wstępie*<sup>45</sup>.

W 1999 r. M. Jakubik opublikował wspólnie z J. Lemke i Henrykiem Kozłowskim artykuł poświęcony wspomnianej powyżej bitwie pod Jagodnikiem<sup>46</sup>. Cała trójka uczestniczyła w tej bitwie.

Planowanej monografii sokołowskiego obozu AK nie udało się zrealizować, niemniej jednak w zbiorach M. Jakubika pozostało blisko 300 relacji i wspomnień, stanowiących kopalnię informacji na temat ruchu oporu w latach 1939-1944 w Sokołowskiem - i szerzej - na Południowym Podlasiu. Zgromadzone materiały oraz wspomnienia ppor. „Jaśmina”, „Rolińskiego” stały się wielce cenną pomocą dla autorów wielu prac magisterskich i kilku doktorskich.

Warto w tym miejscu przypomnieć także intrygującą, wprost sensacyjną sprawę liwskich armat, które Szwedzi wywieźli w 1703 r. z liwskiego zamku. Załadowane na wozy działa w liczbie dwunastu najeźdźcy powieźli w kierunku Węgrowa, jednak drewniana konstrukcja mostu przerzuconego nad mokradłami rzeki Liwiec nie wytrzymała i armaty przepadły w grzęzawisku. Zaintrygowana opowiadaniem kustosza Jakubika radiestetka z Warszawy, Bożena Kędzierzawska w 1982 r. zlokalizowała położenie kilku zatopionych dział. Jedno z nich próbowano wykopać, początkowo łopatą, później za pomocą koparki. Niestety, bezskutecznie, gdyż napływająca woda podskórna tzw. kurzawka, powodowała osuwanie się brzegów wykopu. Wykrywacze metalu wskazywały na skośnie zalegający, duży, metalowy przedmiot. Z dalszych prób wydobywania znaleziska zrezygnowano - obowiązywał wówczas stan wojenny, wojsko i władze miały na głowie sprawę daleko „ważniejsze”

niż jakieś starocie sprzed 300 lat. Dół zasypano i nad zatopionymi działami znów zaczęły paść się krowy<sup>47</sup>.

Obecność metalowych obiektów w podmokłym gruncie (o jedno z dział wszak zahaczył nawet czerpak koparki) potwierdziła ekspertyza specjalistów z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN przeprowadzona w 1992 r. Warto więc wrócić do wskazanej przez M. Jakubika drogi poszukiwań, tym bardziej, że w 1703 r. zamek w Liwie nie był żadnym przodującym arsenałem, a raczej rupieciarnią militariów, więc można domniemywać, iż owe działa nie były wówczas pierwszej młodości - może pochodziły z pierwszej połowy XVII w. a może nawet z XVI - w każdym razie im starsze, pochodzące z różnych odlewni, tym bardziej wartościowe, cenne dla kultury narodowej.

Od połowy lat dziewięćdziesiątych kustosz coraz bardziej podupadał na zdrowiu, trudno było mu się poruszać, coraz rzadziej opuszczał też dom. Wielkim ciosem była dla niego śmierć żony Cecylii, zmarłej w dniu 9 października 2000 r. po długotrwałym zmaganiu się z chorobą nowotworową. Przyplątały się jeszcze dalsze choroby. Mimo to M. Jakubik nie załamał się otoczony miłością dzieci i wnuków, wspomagany przez kolegów kombatantów i przyjaciół. Lekarstwem na wymuszony stanem zdrowia pobyt w mieszkaniu stał się aktywny powrót do malarstwa sztalugowego i - w miarę możliwości - do historii regionalnej. Zaczęło powstawać coraz więcej pejzaży podlaskich w różnych porach roku, obrazów przedstawiających kwiaty. W pokoju Mariana zaczęło brakować miejsca na ich zawieszanie.

W dniu 20 lutego 2002 r. w Węgrowskim Ośrodku Kultury otwarta została wystawa prac malarskich Mariana Jakubika. Wystawa stanowiła ostatni akord obchodów 560-rocznicy nadania praw miejskich dla Węgrowa. Otwarcu wystawy towarzyszyły okolicznościowe wystąpienia - w tym piszącego te słowa - kwiaty, występy uczestników ogniska muzycznego przy WOK i „Chóru Węgrowa”. „Jak sam mówi, sztuka towarzyszy mu od dzieciństwa spędzonego w Pińsku na Polesiu - pisał w okolicznościowym folderze towarzyszącym wystawie Roman Postek, od 2004 r. następca na stanowisku liwskiego kustosa. - Jako mały chłopiec szkicował charakterystyczne motywy poleskie, drewniane chałupki, wieśniaków, przyrodę. Głębokie doznania wypływające z kontaktu z naturalnym krajobrazem wsi wyznały zakres tematów, jakim artysta pozostał wierny również w przyszłości”.

Dalej R. Postek podkreślił, iż praktyka konserwatorska Mariana „wywarła swoiste piętno na jego warsztacie malarskim, który charakteryzuje typowy dla konserwatorów pietyzm w doborze materiałów i precyzja w wykończeniu. Znajomość procesów chemicznych zachodzących pomiędzy różnymi barwnikami pozwoliła mu na tworzenie obrazów, którym nie zagraża spłowienie czy zmiany kolorystyczne, jednak drobiazgowość ogranicza szybkość ich wykonania, a co za tym idzie spontaniczność wypowiedzi”<sup>48</sup>.

Malarstwo Mariana według R. Postka odwołuje się do tradycji epoki schyłku XIX wieku, w której tworzyli jego ulubieni artyści: Józef Chełmoński, Józef Brandt,

Maksymilian i Aleksander Gierymscy, Kossakowie reprezentujący nurt realizmu polskiego wzbogaconego o wpływy paryskie. „Dużo kopiowałem i konserwowałem stare, realistyczne obrazy i to ukształtowało mój sposób wypowiedzi” - stwierdził Marian. „Obrazy Mariana Jakubika przedstawiają pejzaż typowy dla nizinnych okolic Podlasia i Mazowsza, pozornie mało efektywny, któremu głębi dodaje żywy sentyment artysty wyrażający się w wierności, z jaką odtwarza każdy detal - kontynuuje R. Postek. - Naturze towarzyszy dawna architektura: zamek liwski, drewniane zabudowania kryte strzechą, kapliczki i krzyże przydrożne. Postacie ludzkie uchwycone podczas pracy w polu, wędrowniki lub wypoczynku włączają się w niespieszny rytm przyrody, jako część wydarzeń poruszających się w zamkniętym kręgu pór roku. To wieś, jakiej już nie ma, odeszła w przeszłość wraz z przemianami cywilizacyjnymi”<sup>49</sup>.

Drugim ulubionym motywem malarskim Mariana były kwiaty, szczególnie róże, malowane „z pieczołowitością istic holenderską”, co również znalazło odzwierciedlenie na wystawie trwającej do końca marca. „Myślę, że dobrze się składa, iż prace te ujrzały światło dzienne i pokazano je szerszej publiczności. Są naprawdę profesjonalne i szkoda by było, aby uległy ewentualnemu zniszczeniu, a przeciętny węgrowsianin nic by o nich nie wiedział” - czytamy w recenzji zamieszczonej w „Gazecie Węgrowskiej”<sup>50</sup>.

M. Jakubik był laureatem wielu prestiżowych nagród oraz wyróżnień, uhonorowano go także licznymi orderami, odznaczeniami i medalami. W 1985 r. został laureatem konkursu wojewody siedleckiego i „Tygodnika Siedleckiego” pod nazwą - *Za odwagę w myśleniu i działaniu*, którego celem stanowiło „wyróżnienie i promowanie ludzi wyrastających ponad przeciętność, którzy robią więcej niż nakazuje im obowiązek zawodowy. Ludzi niekonwencjonalnych, twórczych i odważnych, którzy swoją pracą wnoszą entuzjazm, wyzwalają inicjatywę społeczną w różnych dziedzinach życia”<sup>51</sup>. Otrzymał jedną z trzech równorzędnych nagród za działalność oświatową i kulturalną.

Nie zapomniało o nim środowisko turystyczno-krajoznawcze. W dniu 19 września 1997 r. otrzymał dyplom podpisany przez wojewodę siedleckiego Zygmunta Wielogórskiego, który pisał: „Wyrażam ogromne uznanie dla Pana wiedzy i zaangażowanie w promowanie piękna województwa siedleckiego, a zwłaszcza jego zabytków kultury, walorów przyrody i podlaskich tradycji w trakcie długoletniej działalności przewodnika turystycznego. Życzę wielu sukcesów, pomyślności w życiu osobistym oraz satysfakcji z realizowanych zamierzeń”<sup>52</sup>.

W dniu 9 lipca 1999 r. decyzją Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zostało wprowadzone wyróżnienie w postaci zaszczytnego tytułu „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”. M. Jakubik otrzymał w 2001 r. Patent nr 41387 potwierdzający „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”, że „Pan Jakubik Marian w latach walki zbrojnej z najeźdźcami z honorem pełnił żołnierską powinność i uzyskał prawo do zaszczytnego tytułu: Weteran

Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”<sup>53</sup>. Z okazji 75-lecia urodzin koledzy - kombatanzi z Koła Obwodu „Smoła” w Węgrowie Światowego Związku Armii Krajowej życzyli Mu „długich lat życia bez trosk i w pełnym zdrowiu, z poczuciem uzasadnionej satysfakcji z dotychczasowych dokonań wraz z wyrazami głębokiego szacunku i nieustającej koleżeńkiej przyjaźni”<sup>54</sup>.

Na XII Sesji Rady Miejskiej Węgrowa w dniu 29 października 2003 r. wskazano kandydata do IV edycji konkursu Marszałka Województwa Mazowieckiego, „w którym wyróżniani i nagradzani są wybitni twórcy i działacze, wnoszący znaczący wkład w rozwój danego regionu”. Został nim jednogłośnie M. Jakubik<sup>55</sup>. W związku z podjętą decyzją Rada wystosowała w dniu 30 października do Przewodniczącego Rady Powiatu pismo z uzasadnieniem, iż M. Jakubik „[...] w pełni zasługuje na przesłanie jego kandydatury do nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego”<sup>56</sup>. Wieloletni przyjaciel - Adam Stankiewicz na łamach „Gazety Węgrowskiej” podkreślił, że zapisał się złotymi zgłoskami [...] Można byłoby podać jeszcze wiele konkretnych przykładów pokazujących znaczący wkład w rozwój regionu węgrowskiego kandydata do nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego. [...] Marian zasłużył na nagrodę Marszałka. Co potwierdza jednomyślna decyzja radnych miasta Węgrowa.”<sup>57</sup> Na odbywającej się w połowie listopada X Sesji Rady Powiatu Węgrowskiego wytypowano tego samego kandydata do tejże nagrody. „Biorąc pod uwagę żołnierskie poświęcenie Pana Mariana Jakubika w obronie Ojczyzny, działalność w dziedzinie odbudowy i późniejszego rozwoju dóbr kultury, pasje społecznikowskie w celu zachowania dziedzictwa dla przyszłych pokoleń oraz wysiłek na rzecz promocji naszej «małej ojczyzny» - Rada Powiatu Węgrowskiego wyraża nadzieję, że powyższy wniosek zostanie rozpatrzony pozytywnie” - stwierdzono w uzasadnieniu wniosku. „Stwierdzić należy autorytatywnie, że o lepszego kandydata byłoby naprawdę niezwykle trudno” - podkreślił Antoni Jurkowski na łamach „Gazety Węgrowskiej”<sup>58</sup>.

Pochlebne artykuły ukazały się w „Życiu Warszawy” i „Tygodniku Siedleckim”<sup>59</sup>. Nagrodą jednak go nie uhonorowano. Może przesądził o tym fakt, iż w 2001 r. laureatem nagrody został zgłoszony przez Radę Powiatu Węgrowskiego prof. Marek Kwiatkowski, założyciel prywatnego Skansenu Architektury Drewnianej Regionu Siedleckiego w Suchej koło Węgrowa. Był to niewątpliwie wielki afront w stosunku do tego zasłużonego i zaangażowanego człowieka i działacza. Niezależnie od tego faktu, w grudniu 2003 r. M. Jakubik wysłał dwa jednobrzmiące listy - podziękowania: na ręce Przewodniczącej Rady Miejskiej Węgrowa mgr Haliny Ulińskiej - do burmistrza Jana Górskiego i radnych miejskich, oraz na ręce dr Zygmunta Orłowskiego, Przewodniczącego Rady Powiatu Węgrowskiego - do starosty mgr. Bogdana Dolińskiego i radnych powiatowych. Serdecznie dziękując za wysunięcie kandydatury i uzasadniając niemożność osobistego przybycia ze względu na stan zdrowia M. Jakubik pisał: „Szanowni Państwo. Jestem już w podeszłym wieku, a w Węgrowie mieszkam już ponad 50 lat. Ale nie tylko dlatego

powiat ten uważam za swoją małą »ojczyznę«. Otóż z tych terenów pochodził mój ojciec, w Węgrowie założyłem rodzinę, tutaj urodziły się i wychowały moje dzieci i wnuki, na miejscowym cmentarzu znajdują się groby moich najbliższych. Gdy uwzględnimy walory przyrodnicze tych stron, a także bogatą ich historię i atrakcyjne zabytki, wtedy ukaże się w pełnej krasie moja »mała ojczyzna«, z którą na trwałe się związałem i dla której pracowałem. Ta praca nie była atrakcyjna materialnie, ale przynosiła satysfakcję wewnętrzną. Dlatego nie korzystałem z urlopów wypoczynkowych.

Szanowni Państwo. Niekiedy zastanawiałem się, jak jestem oceniany przez tutejsze społeczeństwo i jakie ono wyznaczyło mi miejsce i status społeczny. Przypuszczałem, że już nigdy o tym się nie dowiem. Tak było, aż do wytypowania mojej kandydatury do konkursu. I wtedy spotkała mnie ta niezwykle miła niespodzianka. Szanowna Rada Powiatu Węgrowskiego jednomyślnie zgłosiła moja kandydaturę do Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego. Także jednogłośnie wytypowała mnie Rada Miejska kierowana przez panią mgr Halinę Ulińską. Również jednogłośnie wytypowała mnie Komisja Zdrowia, Oświaty i Kultury, którą kieruje pan dr Tomasz Kietliński. Podobnego zdania był pan Burmistrz Jan Górski. Jest to niespotykana dotychczas jednomyślność trzech szacownych i kompetentnych instancji.

Z prawdziwą radością i wdzięcznością stwierdzam, że moja praca dla dobra kultury naszego miasta i powiatu nie tylko została zauważona, ale i doceniona. I nie jest ważne to, że nie zostałem wytypowany przez Kapitułę Nagrody Marszałka na laureata, dla którego nagrodą miał być pieniądź. Tymczasem nie pieniądź, a uznanie społeczeństwa stanowi dla mnie najwyższą nagrodę i źródło prawdziwej satysfakcji.

Szanowni Państwo. Jeszcze raz składam podziękowania z całego serca i obiecuję, że nadal będę pracował dla dobra naszego miasta i powiatu. Z poważaniem - Marian Jakubik<sup>60</sup>.

Jednym z ostatnich wyróżnień, jakie spotkało M. Jakubika, było nadanie mu medalu przyznanego przez Radę Gminy Liw za zasługi dla gminy. W trakcie uroczystej sesji Rady w dniu 6 czerwca 2004 r. zwołanej z okazji 700-lecia Liwa na Zamku Liwskim nadano szereg medali (m.in. dla prof. M. Kwiatkowskiego, A. Kołodziejczyka, H. Samsonowicza). Wziął jeszcze udział w uroczystościach „Dni Węgrowa” w dniu 8 sierpnia 2004 r., w trakcie których wręczono kilkunastu osobom zasłużonym dla miasta zaszczytne wyróżnienie „Za zasługi dla Węgrowa”. Ale M. Jakubik - przez przeoczenie rajców - tegoż wyróżnienia nie otrzymał (przyznano Mu je pośmiertnie dopiero - w sierpniu 2005 r. - a odebrał je syn Jerzy). Był jeszcze wówczas w pełni władz umysłowych, mówił o planach wydawniczych i malarskich, chociaż zdrowie szwankowało. Zmarł po krótkiej, bezlitosnej chorobie nowotworowej w dniu 8 września 2004 r. w wieku 78 lat i został pochowany na cmentarzu rzymskokatolickim w Węgrowie.

Pozostawił po sobie dzieło życia - Muzeum Zbrojownię na zamku w Liwie - które zdaniem piszącego te słowa - winno nosić jego imię po wsze czasy. W Muzeum znajduje się mnóstwo eksponatów przez niego odnalezionych, zdobytych, zakupionych, wreszcie zakonserwowanych. Zrazu kontrowersyjny „Eksperyment węgrowski”, z perspektywy lat jawi się jako wyraźny krok naprzód wiejskiej oświaty i kultury. Wymiernymi dokonaniem są również jego publikacje historyczne i wspomnieniowe, ponad 1000 oprowadzonych wycieczek krajoznawczych, rozliczne funkcje pełnione w różnych gremiach, zasługi dla PTTK, wkład w utworzenie Towarzystwa Miłośników Ziemi Węgrowskiej, wiszące w wielu domach Węgrowsa, Warszawy, Siedlec, nawet Stanów Zjednoczonych Jego obrazy, setki stron zgromadzonej dokumentacji dotyczącej Armii Krajowej obwodów Sokołów i Węgrów, czy obozów w Treblince. W jednej z Jego charakterystyk, napisanej w 1982 r. czytamy: „Sekret powodzenia Mariana Jakubika nie jest już dziś tajemnicą. Ukochał On Ziemię Liwską, za jej historię, tradycję i kulturę. W tę jego miłość nie tylko nikt nie wątpi, ale ktokolwiek Jakubika pozna i może mu w adorowaniu tej Ziemi pomóc, staje się zazwyczaj jego orędownikiem [...]. Jeśliby się ktoś dziwił, że pięćdziesięciosześcioletni Marian Jakubik jest już na emeryturze to warto mu uzmysłowić, że w ciągu dwudziestu lat pracy na zamku liwskim człowiek ten raz tylko korzystał z [...] urlopu na wyjazd do siostry mieszkającej w Stanach Zjednoczonych. Inne krótkotrwałe urlopy spędzał zazwyczaj na zamku w Liwie, bo mu się w domu bardzo nudziło”<sup>61</sup>.

M. Jakubik został uhonorowany wieloma orderami, odznaczeniami, medalami i wyróżnieniami. Najbardziej cenił sobie kombatanckie, londyńskie. W 1984 r. odznaczano go Krzyżem Armii Krajowej (legit. nr 31549, Londyn 23 października 1984), miał też Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami (legit. nr 34895, Londyn 30 grudnia 1949), Medal Wojska (legit. nr 34434, Londyn 15 sierpnia 1948). W 1979 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, w 1959 r. - Srebrnym Krzyżem Zasługi, w 1974 r. - Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r., w 1976 r. - Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, w 1983 r. - Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa. Uhonorowano go też Krzyżem Partyzanckim (1973), Odznaką Grupy Operacyjnej „Wschód” Armii Krajowej za walki z Niemcami w trakcie realizacji planu „Burza” w lipcu - sierpniu 1944 r. Nie sposób wymienić wszystkich odznaczeń związanych z jego działalnością turystyczno-krajoznawczą i opieką nad zabytkami. Wyróżniony został Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury (1975), Złotą Odznaką za Opiekę nad Zabytkami (1981), Złotą Honorową Odznaką PTTK (1977), Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki” (1984), Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (1983), Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Warszawskiego” (1966), Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Siedleckiego” (1981).

Miałem zaszczyt być nie tylko orędownikiem dążeń i prac Mariana Jakubika. Byłem także Jego bliskim współpracownikiem na niwie badań historycznych,

a - mimo dzielącej nas różnicy lat - zyskałem status przyjaciela. Niech ten skromny, skrótowy wielce, zarys Jego życia i dokonań, będzie drobnym wkładem w kultywowanie pamięci Tego Wielkiego, jakże skromnego człowieka, syna Ziemi Mazowieckiej i Podlaskiej, tak zasłużonego dla Liwa, Siedlec, Sokołowa i Węgrowsa.

(Footnotes)

- <sup>1</sup> R. Postek, Marian Jakubik - życiorys niebanalny, „Tygodnik Siedlecki”, nr 38 z 19.IX.2004, s. 16.
- <sup>2</sup> Wacław Jakubik (ur. W 1897 r. we wsi Złotki gm. Prostyń) został zrehabilitowany przez Komisję Rehabilitacyjną przy Prezydium Rady Ministrów uchwałą z 10. VII.1948. Zaświadczenie (nr 0-III-48/4711/J.W.). Archiwum M. Jakubika - kserokopia w posiadaniu autora.
- <sup>3</sup> (cyt. za) B. Koperski, „Łasica” krążyła wokół Treblinki (dokończenie), „Za Wolność i Lud”, nr 5 z 30.I.1971.
- <sup>4</sup> Tamże.
- <sup>5</sup> Cz. Pogorzelski, Zaświadczenie, Warszawa, 2.XII.1983. Archiwum M. Jakubika, kserokopia w posiadaniu autora.
- <sup>6</sup> J. Lemke, M. Jakubik, H. Kozłowski, Bitwa pod Jagodnikiem, „Szkice Podlaskie”, Siedlce 1999, s. 177-184; W. Piekarski, Obwód Armii Krajowej Sokołów Podlaski „Sęp”, „Proso” 1939-1944, Warszawa 1997, s. 176-181.
- <sup>7</sup> Oświadczenie świadka, Sterdyń, 30.IV.1969. Archiwum M. Jakubika, kserokopia w posiadaniu autora.
- <sup>8</sup> Oświadczenie świadka, Adolfów, 28.IV.1969. Archiwum M. Jakubika, kserokopia w posiadaniu autora.
- <sup>9</sup> Zaświadczenie, KW MO w Otwocku z 31.V.1949. Archiwum M. Jakubika, kserokopia w posiadaniu autora
- <sup>10</sup> M. Jakubik, A. Kołodziejczyk, Żołnierska danina życia od 1657 r., Siedlce 2002, s. 110-111.
- <sup>11</sup> Zaświadczenie dr med. Z. Koprowicza z 26.V.1951. Archiwum M. Jakubika, kserokopia w posiadaniu autora.
- <sup>12</sup> D. Wernic, W węgrowskiej stoczni liliputów, „Wrocławski Tygodnik Katolików”, nr 6 z 5.II.1961.
- <sup>13</sup> Tamże; Miniatura krążownika, „Przyjaciel Żołnierza”, nr 2 z 15-31.I.1956.
- <sup>14</sup> B. Gerquin, Zamki w Polsce, Warszawa 1974, s. 183-184; I. Galicka, Problematyka badań średnio-wiecznych zamków na Mazowszu, Biuletyn Historii Sztuki”, 1963 nr 2; M. Jakubik, Zamek w Liwie, [Siedlce] 1986.
- <sup>15</sup> K. Kolińska, Zamek na lewych papierach, „Świat”, nr 9 z 26.II.1967, s. 3-4; E. Garztecka, Dwóch upartych i zamek, „Trybuna ludu”, nr 108 z 20.IV.1968, s. 8.
- <sup>16</sup> Nota biograficzna. Archiwum M. Jakubika - odpis w posiadaniu autora.
- <sup>17</sup> B. Gerquin, dz. cyt., s. 184.
- <sup>18</sup> T. Chłudziński, O trzech takich, co odbudowali zamek, „Magazyn Turystyczny »Światowid«”, nr 18 z 6.V.1962, s. 4-5.
- <sup>19</sup> Ilustrowany katalog znaczków polskich 1969, Warszawa 1969, s. 145. 23 maja 1959 r. ukazał się ozdobny arkusik zawierający 6 znaczków z przywieszkami z okazji 65-lecia Polskiego Ruchu Filatelistycznego w nakładzie 117 tys. sztuk. Wszystkie znaczki przedstawiały zamek w Liwie.
- <sup>20</sup> M. Sadzewicz, Tajemnica skarbów zamczyska w Liwie, „Kulisy - Express Wieczorny”, nr 38 z 22.IX.1963.
- <sup>21</sup> R. Postek, Muzeum Zbrojownia na zamku w Liwie, b. m. i r. w., s.8.
- <sup>22</sup> Np. pismo Dyrektora Muzeum Narodowego S. Lorentza do M. Jakubika z 28.III.1974 o wypożyczenie portretu Nawoja z dziećmi. Archiwum M. Jakubika - kserokopia w posiadaniu autora.
- <sup>23</sup> R. Postek, Marian Jakubik... .



- <sup>24</sup> *Tak sam mi wielokrotnie opowiadał.*
- <sup>25</sup> M. Jakubik, *Dzieje Liwa [w:] Węgrów - dzieje miasta i okolic w latach 1441-1944*, red. A. Kołodziejczyk i T. Swat, Węgrów 1991, s. 396.
- <sup>26</sup> *Nota biograficzna M. Jakubika*, Archiwum M. Jakubika - kopia w posiadaniu autora.
- <sup>27</sup> J. Ristow, *PTTK na węgrzowskich tropach historii*, „Trybuna Mazowiecka”, nr 269 z 11.XI.1963, s. 1.
- <sup>28</sup> „Gościniec”, nr 4 (kwiecień) 1984, s. 3.
- <sup>29</sup> Archiwum M. Jakubika - odpis w posiadaniu autora.
- <sup>30</sup> *Tamże.*
- <sup>31</sup> Archiwum M. Jakubika - odpis w posiadaniu autora.
- <sup>32</sup> M. Jakubik, *Bitwa pod Węgrowem*, „Trybuna Mazowiecka”, nr 29 z 4.II.1966, s. 1.
- <sup>33</sup> Tegoż, *Bitwa pod Jagodnikiem. Ze wspomnień partyzanta*, *tamże*, nr 35 z 31.VIII.1986, s.6-7.
- <sup>34</sup> Tegoż, *Oprawca z Treblinki. Na kanwie procesu Demjaniuka*, cz. I-II, *tamże*, nr 29, 30 z 19, 26.VII.1987, s. 6, 6.
- <sup>35</sup> Tegoż, *Wielkopole na Podlasiu. Z lat okupacji*, *tamże*, nr 15 z 12.IV.1987, s. 7.
- <sup>36</sup> Tegoż, *Wielkopole na Podlasiu w czasie okupacji*, „Express Poznański”, nr 64-68 z 16-21.III.1972.
- <sup>37</sup> Tegoż, *Potyczka pod Dębe*, „Tygodnik Siedlecki”, nr 47 z 20.XI.1988, s. 3.
- <sup>38</sup> *Przykładowo, W muzeum własnej pamięci*. Spisał S. Celiński, „Tygodnik Siedlecki”, nr 29, 1985, s.4.
- <sup>39</sup> J. Grudzień, *Ostatni powstaniec roku 1863. Sensacyjne odkrycie Mariana Jakubika*, „Tygodnik Siedlecki”, nr 20 z 13.V.1984; M. Jakubik, *Moja Najaśniejsza Rzeczypospolita Polska*, *tamże*, nr 25 z 17.VI.1984, s.3.
- <sup>40</sup> M. Jakubik, „Janko Sokół”. *W rocznicę bitwy pod Węgrowem*, *tamże*, nr 6 z 5.II.1989, s. 1, 4.
- <sup>41</sup> M. Jakubik, *Cmentarze północnej części województwa siedleckiego*, cz. I-III, „Zeszyty Metodyczne. Vademecum »Działacze Kultury«”, nr 2, 3, 4 cz. II, Siedlce 1981-1982.
- <sup>42</sup> M. Jakubik, *Zamek w Liwie*, b. m. wyd. /Siedlce/ 1986.
- <sup>43</sup> *Węgrów - dzieje miasta i okolic w latach 1941-1944*. Pr. zb. pod red. A. Kołodziejczyka i T. Swata, Węgrów 1991.
- <sup>44</sup> M. Jakubik, A. Kołodziejczyk, *Żołnierska danina życia*, Siedlce 1999, s. 108.
- <sup>45</sup> M. Jakubik, A. Kołodziejczyk, *Żołnierska danina życia od 1657 roku*, wyd. II poprawione i rozszerzone, Siedlce 2002, s. 7.
- <sup>46</sup> J. Lemke, M. Jakubik, H. Kozłowski, *Bitwa pod Jagodnikiem*, „Szkice Podlaskie”, 1999, s. 177-185
- <sup>47</sup> E. Zielińska, *Czy zostanie rozwiązana zagadka dział sprzed 300 lat*, „Kurier Polski”, nr 179 z 15.IX.1982; A. Kołodziejczyk, *Tajemnica liwskich armat*, „Kurier Węgierski”, 1992 nr 4, s. 11; tegoż, *Tajemnica armat*, „Spotkania z Zabytkami”, 1993 nr 8, s. 46.
- <sup>48</sup> *Folder: Marian Jakubik. Malarstwo, Kawiarnia WOK 20 lutego 2002 (towarzyszący wystawie)*.
- <sup>49</sup> *Tamże.*
- <sup>50</sup> *Malarska wystawa*, „Gazeta Węgrowska”, nr 9 z 28.II.2002, s. 9.
- <sup>51</sup> „Tygodnik Siedlecki”, nr 26 z 30.VI.1985, s. 2.
- <sup>52</sup> *Dyplom Wojewody Siedleckiego z 19.IX.1997*. Archiwum M. Jakubika - kopia w posiadaniu autora.
- <sup>53</sup> *Pismo Wojewody Mazowieckiego L. Mizielińskiego. Patent nr 41387*. Archiwum M. Jakubika, kopia w posiadaniu autora.
- <sup>54</sup> *Pismo z dn. 2.II.2001*, Archiwum M. Jakubika - kopia w posiadaniu autora.

- <sup>55</sup> A. Jurkowski, XII Sesja Rady Miasta Węgrowa, „Gazeta Węgrowska”, nr 41 z 6.XI.2003. Pismo z dn. 2.II.2001, Archiwum M. Jakubika - kopia w posiadaniu autora.
- <sup>56</sup> Pismo Przewodniczącej Rady Miejskiej Haliny Ulińskiej z 30.X.2003 - kopia w posiadaniu autora.
- <sup>57</sup> A. Stankiewicz, Zapisał się złotymi zgłoskami, „Gazeta Węgrowska”, nr 43 z 13.X.2003.
- <sup>58</sup> A. Jurkowski, X Sesja. Marian Jakubik - jedynym kandydatem, tamże, nr 44 z 27.XI.2003.
- <sup>59</sup> Pół wieku dla miasta, „Życie Warszawy”, nr 271 z 21.XI.2003; Życie z pasją. Marian Jakubik kandydatem do nagrody Marszałka, „Tygodnik Siedlecki”, nr 47 z 23.X.2003.
- <sup>60</sup> Archiwum M. Jakubika - kopia w posiadaniu autora
- <sup>61</sup> Archiwum M. Jakubika - kopia w posiadaniu autora.

RECENZJE,  
OMÓWIENIA,  
VARIA





*Dzieje Ziemi Liwskiej i powiatu węgrowskiego*  
2003 r.

„Rocznik Liwski” t. I: 2005.

Artur Rogalski

**Leszek Zalewski: Szlachta Ziemi Liwskiej.  
Sejmiki, urzędy, herbarz. Warszawa 2005, ss 240**

Potrzebę szczegółowych badań nad historią lokalną, do niedawna doceniali tylko badacze - amatorzy. Dziś o konieczności tzw. badań mikrohistorycznych są przeświadczeni także profesjonalni historycy. Szczęśliwie od 1989 r. funkcjonuje w Polsce cały nurt badań mikrohistorycznych o różnej skali i zasięgu. W badaniach profesjonalnych reprezentuje go m.in. prof. Marek Jan Chodakiewicz, jeśli zaś chodzi o badaczy amatorów (tutaj w znaczeniu: miłośników), to jest ich cała rzesza. Ci ostatni skupiają się głównie na badaniach genealogicznych, opierając się na aktach metrykalnych. Siłą rzeczy ten nurt badań jest najbardziej nierówny - obok publikacji dobrze spełniających swe zadania nie brakuje tu ewidentnych publi, prac chybionych metodologicznie i koncepcyjnie.

Na tle nie zawsze udanych publikacji, dodatkowo prezentują się owoce prac Leszka Zalewskiego dotyczące Ziemi Liwskiej. Widać, że autor podchodzi do swej pracy w sposób przemyślany, jego koncepcje cechuje chwalebny umiar, obficie korzysta z dostępnej literatury przedmiotu, nie zaniedbując jednocześnie własnych badań.

Co wypada poczytać autorowi za kolejny plus - to fakt, że publikacje ustawia pod kątem problemowym. I tak w 2002 r. zarysował problem dziejów Ziemi Liwskiej w publikacji „Ziemia Liwska. Ludzie, miejscowości, wydarzenia”. W 2005 roku skupił się na problematyce genealogiczno - heraldycznej w publikacji „Szlachta ziemi liwskiej. Sejmiki, urzędy, herbarz”.

Z przyczyn naturalnych - brak podstawowych materiałów źródłowych - prace nad dziejami ziemi liwskiej w okresie staropolskim muszą ograniczyć się do zestawu źródeł zastępczych. Zaletą publikacji jest wykorzystanie materiałów

pochodzących z archiwów i zbiorów prywatnych oraz akt metrykalnych. Książka składa się z pięciu rozdziałów, pierwsze cztery stanowią wprowadzenie, zawierają spisy urzędników, oraz przedstawiają działalność polityczną szlachty ziemi liwskiej. Rozdział ostatni to herbarz rodzin ziemi liwskiej. Warto tu dodać, że pierwsze cztery rozdziały chronologicznie kończą się na 1795 roku, zaś w herbarzu oprócz danych z okresy staropolskiego często zamieszczane są dane z XIX i XX w.

Oczywiście każdy będzie szukał w tego typu publikacji czegoś innego. Dla miłośników dziejów ziemi ojczystej będzie ona źródłem wiedzy na temat jej historii. Profesjonalnego badacza zainteresują natomiast efekty badań źródłowych autora. Zaliczać się do nich będą wspomniane już kwerendy w aktach metrykalnych, jak też materiały otrzymane od innych badaczy dziejów ziemi liwskiej. Można tu wymienić bogato udokumentowane w publikacji - a wartościowe choćby dla onomastyka - przezwiska szlacheckie. Jednak w odniesieniu do poszczególnych rodów wymienionych w herbarzu zauważalne jest pewna nierównomierność w opracowywaniu. Zapewne na temat niektórych rodzin (np. Jasnogórskich) dałoby się powiedzieć nieco więcej, dzięki nieco wnikliwszej kwerendzie źródłowej. Herbarz jak już wspomniano zawiera dane z okresu staropolskiego oraz z XIX i XX w., przy czym najliczniejsze i najprecyzyjniejsze są tu informacje z okresu do 1795 r., późniejszych jest stosunkowo niewiele. Ponieważ pierwsze rozdziały zamykają się na 1795 r., może to robić wrażenie, że górna granica chronologiczna nie została precyzyjnie zarysowana. Można jednak przyjąć, że faktycznie jest to 1795 r. W tym wypadku należałoby wydzielić XIX i XX - wieczne dane z herbarza do innej publikacji.

Niektóre elementy pracy wymagałyby usunięcia, lub przynajmniej ujęcia w formie, w której autor wyraźnie rozgranicza hipotezy od faktów. Dla odbiorcy - laika szczególnie mylące będą legendy herbowe zamieszczone w takiej formie, że wydaje się, iż autor sam przyjmuje treść legendy za pewnik. Warto byłoby tu posłużyć się profesjonalnymi pracami dobrze wyjaśniającymi zagadnienia genezy i funkcjonowania herbów polskich w średniowieczu i epoce nowożytnej (np. herbarzami Józefa Szymańskiego). Cytowanie w tekście zasadniczym skrótów od pierwszych liter autorów jest nie do przyjęcia. Może też drażnić specyficzna maniera autora w odniesieniu do przypisów. Budzi wątpliwości powoływanie się na niektóre egzegezy autorów badających problemy onomastyki - np. wyjaśnienie genezy przezwiska „Podpisek” u Jaczewskich li tylko ze względu na nader rozpowszechnioną w tej rodzinie umiejętność pisania.

W ramach uzupełnienia literatury przedmiotu należałoby uwzględnić kilka publikacji, np. przy przedstawianiu dziejów ziemi liwskiej w okresie konfederacji targowickiej - pracę Dariusza Rolnika „Postawy szlachty koronnej wobec konfederacji targowickiej” (Katowice 2000 r.), uzupełnionej obszernym artykułem tegoż w I tomie *Wschodniego Rocznika Humanistycznego*: „Postawy szlachty litewskiej wobec konfederacji targowickiej w 1792 r.”

Powyższe uwagi nie zmieniają faktu, iż publikacje Leszka Zalewskiego wypełniają lukę w naszej znajomości dziejów pogranicza mazowiecko - podlaskiego, zaś dla mieszkańców Ziemi Liwskiej będą prawdziwą skarbnicą wiedzy o dziejach ich przodków. Książka spełnia zadania kompendium wiedzy na temat wszystkich warstw społeczności szlacheckiej zamieszkującej historyczną ziemię liwską.

## KALENDARIUM A.D. 2005

### MIASTO I GMINA

W upływającym roku zostały wykonane dwie drogi gminne o nawierzchni asfaltowej w Jarnicach (wraz z chodnikami), w Jartyporach i w Witankach. Gmina Liw współfinansuje też modernizację drogi powiatowej w Krypach. Realizowane są projekty techniczne dróg gminnych w Popielowie, Tończy i Ruchnie.

Wybudowano sieć wodociągową w miejscowości Starawieś na ul. Maciejów i na kolonii Jarnice, do której podłączonych zostało trzydzieści jeden gospodarstw. Wykonano pierwszy etap projektu oczyszczalni ścieków i kanalizacji północnej części gminy, obejmujący sto osiemdziesiąt gospodarstw w miejscowościach Borzychy, Starawieś i Tończa.

Został też wykonany projekt zagospodarowania podzamcza i centrum Liwa, na którego realizację mamy przyznane środki z funduszu unijnego.

Większe inwestycje w placówkach oświatowych to wymiana pokrycia dachowego z dociepleniem w szkole podstawowej w Wyszkanie i montaż windy w tamtejszym gimnazjum. Realizowane są projekty techniczne sali gimnastycznej przy szkole w Ruchnie.

W październiku została uruchomiona bezpłatna kawiarenka internetowa w bibliotece w Liwie, do końca roku podobne punkty mają pojawić się w filiach bibliotecznych w Ruchnie, Starejwsu i Wyszkanie.

Gmina realizowała inwestycje ze środków własnych oraz pozyskanych z zewnątrz takich jak PAOW, PFRON, fundusze wojewódzkie oraz WFOŚiGW.

### ZAMEK

#### Styczeń

**22. 01.** Koncert karnawałowy „To była piękna noc” - arie operetkowe

**30. 01.** Koncert Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej Liw

#### Luty

**26. 02.** Koncert kameralny: Katarzyna Duda -skrzypce, Mirosław Feldfel - fortepian

**27. 02.** Koncert fortepianowy Michała Leonia



### Marzec

**13.03.** Recital skrzypcowy Wojciecha Szlachcikowskiego

**15.03 - 30.04.** Wystawa „legandy i historie zamkowe” - prace młodzieży z Gimnazjum w Miedznie.

**30.04. - 30.05.** Wystawa malarstwa Joanny Błońskiej

### Maj

**30.05 - 4.06.** Festyn Archeologiczny „W mundurze Napoleona” (w tym wystawa archeologiczna, koncert pieśni rosyjskich w wykonaniu Mińskiego Pułku Piechoty oraz występ grupy „Neverland”)

### Czerwiec

**5.06.** Koncert Mateusza Nagórskiego - pieśni Jacka Kaczmarskiego

**17.06. - 5.07.** Wystawa „Moja Mała Ojczyzna” - plon konkursu dla dzieci i młodzieży szkolnej pod tym samym tytułem

**22 - 23.06.** Koncerty Ogniska Muzycznego z Węgrowa

**25.06.** Koncerty fortepianowe Jędrzeja Lisieckiego i Maki Inoue, uczestników tegorocznego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie

### Lipiec

**9.07 - 1.09.** Wystawa Magdy Raczek - Pietraszek i Romana Postka „W hołdzie Janowi Pawłowi II”

### Sierpień

**20.08 - 21.08.** V Ogólnopolski Turniej Rycerski „O pierścień księżnej Anny” (W tym koncert grupy folkowej „White Garden” i grupy „Kwiaty”).

**21.08.** Wystawa sztucznych kwiatów Małgorzaty Pełowskiej

### Wrzesień

**9.09.** Wystawa tkaniny dwuosnowowej M. Pełowskiej

Koncert kameralny: Sebastian Kaniuk - kontratenor, Anna Górka - fortepian

### Październik

**2. 10.** Konferencja poświęcona walorom kulturalnym i turystycznym oraz perspektywom ich wykorzystania i rozwoju, zorganizowana przez Totalizator Sportowy przy współpracy Muzeum Zbrojowni, Fundacji Badań Regionalnych „Sigillum” i Archiwum Państwowego w Siedlcach.

Koncert muzyki renesansowej „Na dworze Jagiellonów”, zespół „FLORIPARI”

Podjęte zostały prace konserwatorskie w zespole zabytkowym mieszczącym Muzeum Zbrojownię na Zamku w Liwie, który od lat dopomina się o remont generalny. Rozpoczęła się renowacja dawnej wieży bramnej zamku gotyckiego z I połowy XV w., przebudowywanej dwukrotnie: w 1512 i 1555 r. Dotacja Ministra Kultury, otrzymana dzięki współpracy ze Starostwem Powiatowym w Węgrowie w październiku bieżącego roku, umożliwiła podjęcie prac renowacyjnych polegających na wymianie starej, zniszczonej dachówki oraz uzupełnieniu ubytków cegły. Prace potrwać do końca roku. Warto dodać, że materiały budowlane przekazało nieodpłatnie Bractwo Rycerskie Ziemi Mazowieckiej i Podlaskiej, którego siedzibą jest zamek w Liwie.

### **Listopad**

**25. 11.** W gmachu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego podpisany został przez Mirosława Roguskiego, prezesa, i Leszka Muszalskiego członka Zarządu Totalizatora Sportowego Sp. z o.o., oraz Bogdana Dolińskiego Starostę Węgrowskiego i Romana Postka, dyrektora Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie list intencyjny, którego celem jest poprawa sytuacji Muzeum Zbrojowni na zamku w Liwie.

Totalizator Sportowy, doceniając wysoką wartość zabytkową zamku w Liwie oraz jego znaczenie dla historii i współczesności Mazowsza zadeklarował się „wspierać projekty podejmowane przez władze powiatu zmierzające do zabezpieczenia, konserwacji, odbudowy i rekonstrukcji siedziby Muzeum. Jednocześnie obie strony postanowiły dążyć wspólnie do stworzenia warunków do aranżacji w Muzeum stałej ekspozycji dotyczącej historii gier liczbowych, loterii i Totalizatora Sportowego Sp. z o.o. w Polsce”.

Jest to ważna inicjatywa, stanowiąca kolejny przykład kulturotwórczej roli Totalizatora Sportowego jako mecenasa kultury, opiekuna zabytków i promotora ich ochrony. W przypadku Liwa - stawiająca Spółkę w jednym rzędzie obok księcia Janusza I Starszego, księżnej Anny Mazowieckiej i królowej Bony Sforzy, dawnych twórców i opiekunów zamku w Liwie.

### **Grudzień**

Prace nad pierwszym tomem „Rocznika Liwskiego”.

## Projekty

W przyszłym roku planowane jest podjęcie renowacji barokowego dworu z XVIII w. Obecnie siedziba Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie jest poważnie zagrożona ze względu na spękania fundamentów, które wymagają szybkiego wzmocnienia i naprawy.







*Łąki nad Liwcem o poranku (fot. R. Postek)*